

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
Addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familiej dzieła wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Siemionouskaja wulica d. 6 kw. 5. Redakcija „Biełarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Pachwalony Jezus Chrystus

„Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści...“ (Św. Marka VIII-2).

Słowy katoryje skazau Chrystus 2000 hadou tamu nazad i ciapier dla nas nie staryje, i ciapier narod biełaruski nie maje czaho jeści: hoład u cieli, hoład u duszy. Dzieła taho my prychodzim da was, miłyje³ braty biełarusy i niasiom wam strawu chryścijanskiju. Choczem znać waszajehora, waszyje niedostatki, kab pryjści s pomoczu, s paradaju... Dzieła taho ludzi dobrej woli paczynajuć drukawać „Biełarusa“.

1) „Biełarus“ budzie stajać zausiody na hrunci chryścijańskim-katalickim, baroniuczy sprawy katalickaj i biełaruskaj.

2) „Biełarus“ nia budzie napadać na druhije narodności, ci wiery: my choczem tolki razwivacca u naszaj św. wiery i narodności.

3) „Biełarus“ budzie pamieszczać u kożnym numery: a) kalendar, b) powieści i apawiedańnia, c) wiadomości kaścielnyje, d) wiadomości z zahranicy, e) wiadomości s kraju, f) wiadomości haspadarskije, g) wiadomości a wajnie i szmat druhich patrebnich dla narodu.

Dyk zwiertajemsia da Was, miłyje czytaczy, da was, kamu dorań nasz biedny, ciomny, „tutejszy“ narod, kab razszyrali naszuju hazetu, kab prychodzili nam s pomoczu, chto czym może.

Żniwo wialikaje, a nima kamu żaci; prychodźcie-ż żniwiary — czekajem!

Redakcija.



Kalendar kaścielny.

Studzień.

1 Nowy rok i pamiatka abochodu na-dańnia imieńnia Panu Jezusu Chrystusu. Imie Jezus pa starażydousku (hebrajsku) oznaczaje zbawiciel. „Bo nima pad niebam druhoha imieńnia, danaho ludziom, u katorym my usie mieli być zbaulonymi“ (Dziei. Ap. 4) Jezus Chrystus jość zbaucam i karonaj usich świątych.

2 S-ty Makary, opat. radziusia z biednych baćkou u mieście Aleksandryi w Ehipcie. Douhi czas wiou pabożnaje życie na pustyni i tam praz siem hadou żywiusia tolki kareńczykami i syrymi trawami, szmat ciarpieu ad heretykau Aryjanou. Umior u staraści, 394 roku pa Chrystusie.

3 Świataja Genowefa dziewa. Radz. kala Paryża u Francyi. Z małku paścila

bydła; majuczy 15 rok, pastupiła u klasz-
tar i tam była prykładam dla druhich
mniszak, katorych zahrewała da mužstwa
i dufańnia Bohu, kali Atylla, karol Hun-
nau zahrażau Paryżu. Umiorła majuczy
89 hadou u 512 h.

4 Ś. Tytus Biskup. U malenstwie
byu pahaninam, ale paznauszy nawuku
Chrystusa ad św. Pawła apostoła stausia
chryścijaninam i byu paświenczany praz
św. Pawła na biskupa wostrawa Krety, a
pośla chadziu szyryć światło nawuki
Chrystusowaj u Dalmacyi, sławianskaj
ziarni. Za toje dalmaczanie paważajuć
światoho Tytusa, jak swajho pierszaho
apostała. Umior na Krecie majuczy wie-
ku 94 hady.

5 Ś. Telesfor papież i muczenik.
Rodam byu grek. Ad dziacinstwa wiou
pustelniczaje życie na hary Karmel u
Palestynie. Wybrany na Papieża, pa 11
hadach chwalebnao kirawańnia spra-
wami kaścioła światoho, umior zamuczeny
roku 139.

6 U hety dzień abchodzicca pamiatka
pakłonu Panu Jezusu praz troch karalou
Kaspra Melchiora i Baltazara, a także
kstu Pana Jezusa u Jordanie reczcy
i pierszaho cudu u Kanie Halilejskaj.

7 Ś. Lucijan K. Mucz. Radz. u Sy-
ryi u m. Samosacie Pradau majontki i
razdau usio ubohim, a sam wyświanciusia
na ksiendza i byu wiernym słuhoj Ka-
ścioła światoha. Zamuczeny za wieru u
Nikomedyi r. 312. U hetyż dzień abcho-
dzicca pamiatka światoha Jullana muczy-
nika z Heraklei.

X. S. K.



Z Nowym Hodam!

Baćkom naszym, siostram, bra-
tom, rodnym, dy prosta znajomym pry-
wykli my, kali nastupaje Nowy Hod,
-życzyć usielakaho dabra. Rodnyje
wy naszy, Braty wiaskowyje! czaho-ż
majem żadać dla was my, syny wio-
ski, dzieci biełaruskaho narodu? I nia
dziela zwyczaju tolki, a z patreby
serdecznaj, bo ni żadać dla was usia-
do najlepszaho — nia możem...

Dziela taho życzym wam i sabie
kab, pomniaczy a Bohu, dy pastu-
pajuczy, jak nawuczaje Kaścioł Ka-
talicki, byli zausiody dobrymi ludźmi,

kab nikomu niczoha błaohoha ni zra-
bili, dy lubiaczy usich, kab pakachali
szczyra i mocna i swaich bratou bie-
łarusou, i swaju ziarnielku, i swaju
mowu.

Dalej, wiedajuczy a sabie, kab pa-
czali my, daj Boże jak najchutczej,
życi usie życiom hramadzianskim-
ahulnym, kab razam usim radzić i
rupicca, jak szyryć pamiż saboju do-
bryje, dy karysnyje dumki, hazety,
kniżki — kab palepszyć dolu nia tolki
swaju, swajej adnej wioski, ale usia-
ho narodu, cełaho kraju — kab usim
było lepiej...

Woś, braty, i usio nasze dla was
i dla siabie na hety Nowy Hod i na
usiu naszu buduczynu — żadańnie.
*Być dobrymi katalikami — dziela
zbauleńnia duszy, dy być dobrymi,
szczyrymi, praudziwymi synami rod-
naj staronki — dziela palepszeńnia
życia!*



Z Bielaruskich Kazak.

I

Siejau biedny muzyk pszanicu, dyj
na takim szczyrym piasoczku, aż no żal
było hladzić. Idzie niejki stareńki, si-
wieńki padarożny i pyta je jaho: „a szto,
czelawiecze, sieisz? — „Pszanicu“, atka-
zywaje toj. — „Dzie-ż tabie budzie na
takim piasku pszanica?“ dziwicca pada-
rożny. — „Kali Boh pryrodzie, to i na
piasku urodzie“, każe muzyk. Spadaba-
lisia, widać, hetkije słowy starcu, abyj-
szou jon u wokał pole, naraiu, jak szto
treba zrabieć, kab lepsz pszanica uradziła,
dyj pajszhou sabie dalej.

Siejau bahaty muzyk pszanicu, dyj
na takoj tłustaj, czornaj ziarni, ażno
uciecha było hladzić. Nadchodzie toj
samy stary padarożny i pyta je jaho:
„a szto, czelawiecze sieisz? — „Pszanicu“,
atkazywaje toj. — „Kali Boh urodzie, na
takoj ziarni pszanica budzie ładnaja!“
każe padarożny. — „Ja i biaz Boha wie-
daju, szto budzie dobraja“, ahryznuusia
muzyk. Starec, niczoha nie skazauszy,
pajszhou sabie dalej.

Przyjszła wiosna. U muzyka, szto
na piasku siejau, wyrasła pszanica, jak

les; u taho, szto siejau na czornaj ziamli,
— i z nasieńnia źwiełasia.

Dahadalisia tady muzyki, chto byu
toj padarożny i abodwa stali biedawać.
Bahaty każe: „nu, kab ja wiedau, szto
heta sam Boh, nie ahryznuusia-b tak!“.

Biedny każe: „nu, kab ja wiedau, szto
heta sam Boh, pa usich swaich paletkach
Jaho-b paciahau!“.

Jurka Mucha.



Nasza Haspadarka.

Wiesna nie za harami—i nie tady
sabak karmić, jak na palewańnie iści,—
dyk rychtujcisia, braty chlebaroby! Tre-
ba ciapier ahledzić usie swaje haspadar-
skije pryłady, paprawić, darabić czaho
nie chapaje. Pryrychtawać sochi, płuhi;
parabić da ich zapasowyje narohi, kab
u raboczy czas nie było astanouki. Ka-
nia, wała, katorym maniszśia harać pad
wiasnu, treba karmić syciej; karou i pad-
ciołkou, kali jany z wosieni dobra byli
zachawany, a ciapier u puni i kiszani
kruta, można karmić i słabiej, bolsz tol-
ki padcharczowywajuczy cielnych i dob-
ra mlecznych karou.

U ciaplejszy dzień pierahleđać kapcy,
ci jamy z bulbaj i papsawanuju adkidać
na korm dla żywioły. Nie dawajcie tol-
ki syroj, a czysta pamytuju i hatawa-
nuju.

Pilnujcie dobra sioletniaho nasienna-
ha ziernia; kab nie zhłumiłasia. Scie-
rażyciesia ssypać jaho u ciesny arud,
abo u boczki, bo tam skora jano sah-
rejecca i paźbiwajecca u plity. Najlepsz
było-b razsypać ziarnio tam, dzie wie-
cier choć krychu prajmaje, naprykład na
hare świrna, ci chaty.

U sadzie. Jak tolki choć krychu za-
bialeje ziemia ad śniehu, spieszajcisia
ababrać suchije listoczki s fruktowych
dreu, katoryje mocna, bytcam pawuczynaj,
papryczeplany da halin drewa. Listoczki
hetyje treba kaniesznie spalić. Żbirać
ich za śnieham dzieła taho lepsz, szto
kali katory i wypuścisz z ruk, dyk na
śniehu lohka jaho dahledzisz i padyj-
miesz; na czornaj-że ralli trudna jaho
ubaczyć i jon zastaniecca u sadzie. Chto
nie daje wiery, czaho wart hetki listok,
chaj choć dla praktyki swajej źbiare ich
źmieńku, zawiáže u miaszczak, a u mai
miesiacy zahlanie tudy. Pierakanajecca
tady haspadar ad skolkich tysiaczou wo-
rahou abaranu jon swoj sadok.

Dla dziećak haspadarou. Słuchajcie
dziećki! Brydkaja moda pamiż was wia-
dziecca: lubicie wy staulać siło na ptusz-
ki. Siło—heta zdrada, padwoch! Koźnaja
zdrada—straszennaja rzecz! Nia miensz
straszennaja i niawola. Nijakaja wyho-
da i korm nie zamieniać woli! Nie ła-
wicie ptuszak, nie niawolcie ich! Ciapier
padchodziać marazy, mo pakażucca jesz-
cze i miacielicy; sypcie miakinku; zier-
niatki kala swajej chaty, kala wakna; praz
szybku hledziuczy, cieszciesia, szto na-
kormicie hałodnych, ale u niawolu, je-
szcze raz każu nie biarycie. Ptuszczki
prywyknuć da was, da waszej chatki;
zapiajuć jany wam wiasnoj, zapiajuć
pieknyje pieśni a woli...

Ciapier wieczary douhije, czasu chwa-
taje; narabicie skrynaczk na hnozdy,
pastaulajcie ich na drewach, a za hetuju
waszu pracu i apieku zawiaducca ptusza-
czki pry waszej chatcy, wolnyje ptu-
szczki i budú źnisztożywać worahou
waszych sadkou: rabakou, matylou, żu-
kou.



Palanka.

Ludzi żalicca uzialisia
Na hady lichije,
A miż imi zawialisia
Prywyczki błaħije,

Łże, niraz kradzie druhoje
I kryudzie siroty,
A użo na dabro czużoje
Nimasz paszanoty.

Wykpić, wysmiejać druhoħa,
Jaho wieru źłaić,
Dy i takich użo mnoħa
Szto Boha niznajuć.

A ci pan, ci nasz brat szery
Niechaj toje zważe,
Pilnawacca takoj wiery
Jak sumleńnie każe.

I pawedle majej rady
Hetaho trymacca:
Z czużoj wiery i abrađau
Niamożna śmiejacca.

Bo chto nie baicca Boha
I nie paważaje,
To czasami Boh takoha
Ciażeńka karaje.

U staroncy nidalokaj
Znajomaj dawoli,
Pry krai puszczy szyroka
„Na Uhlanskim poli“

Adno miejsca dobra znana
Choć i biez imieńnia,
Tam palanka niearana
I na jej kamieńnia.

Dwa, dyk tak skazać waszeci,
Jak wały rahaty,
Da sachi padobien treci,
Z zadu jak araty.

U hetym miejscy u czas dauny
Stajau dwor wialiki,
Tam żyu pan bahaty, słauny,
Niedawierak dziki.

Mieu dabra jon wielmi mnoha,
Hroszy dzieżkaj mieryu,
Ale nie bjausia Boha
I u jaho niawieryu

Z naszej wiery naśmiechausia.
Kpiu s pastou i światau,
S kryża, s pacier naruhausia
I abrazy pratau.

Na Wialikdzień raz wiasnoju,
Na pierszy dzień świata,
Usia czeladź hramadoju
Chłopczy i dzieuczata

Pajszli na mszu da kuścioła
I chleb paświencaci,
A pan sam pajci na pole
Zadumau araci.

Usich łajeć i mahonić,
Zartuje biazbożna:

„Jak wialiki dzień siahońnia,
„Uzarać szmat można.

I zaprohszy wałou paru
Wyruszyu na pole,
Dy arać jamu za karu
Niepryjszłusia bolejš.

Bo za heta znieważenie
Jon z wałami razam
Abiarnusia u kamieńnia
Z Bożaho przykazu.

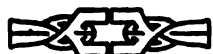
Jak uczuli ludzi toje,
Sabralisie żywa,
I wialikaj hramadoju
Ahladali dziwa.

Pośle douha uspaminali
Ludzi pana toha
I dziwili, wystaulali
Moc i siłu Boha.

I nareście dworu toha
Użo dauno nistała.
Dy Kamieńnia toje mnoha
U ziemi paurastało

Czas tam zhladziu usie budynki,
Zhladzić i kamieńnia;
Ale hetyje uspaminki
Projduć u pakaleńnia.

Stary U.



Wiadomości kaścielnyje.

Rym. Z Nowym Hodam sw. Ajcu pieristali własnarucznyje życzenia: cesar Franciszek - Jazep, cesar Wilhelm II, sułtan turecki Mahomet V, Karol Saksonii Fryderyk-Auhust III, Karol Norwehii Haakon VII, korol Belhii Albert I, karol Czornohoryi Mikajałaj I, b. karol Portuhalii Manuel II, karalewa Marja- Krystyna, kniaź Ludwik, zastupnik karala Bawaryi, Filip kniaź Orleanski, kniaź Jazep Saksonski i szmat druhich.

Zjezd polskich katalikau. 26, 27 i 29 wieresnia u Krakawi adbyusia zjezd polskich katalikou z pryczyny 300 letniego jubileusza smierci Pietra Skarhi. Zjechałosia bolsz 1000, miż imi niekolki biskupou. Na zjedzi razbirali sprawu polskich katalikou i pierekanalisia, szto polskaja katalickaja sprawa najlpsz staić u Niemieczyni. U Rasiei szkodzić jej (nihilizm nie przyznawanie nijakaj wiery) i marjawityzm, a u Haliczynie ahitacija socjalistou i żydouska-pastupowyje hazety. Pastanoulena złuczycca u supołku dla wydawannia katalickich hazet u Haliczyni. Zjazd zaniausia takoz sprawaju emihrantou i pastanawiu załażyć u Poznani emihrancnkaje biuro pad dahladam biskupou.

Katalickieje supołki moładzi. U Niemieczczynie, 8 9 10 adbyasia u Hildesheimi zjezd presiedacielou katalickich supołek moładzi u Niemieczczynie pad apiekaju biskupa Bertrama. Na zjeździ razbirali sprawu apieki nad sielskaju mołodziu i eucharystyjnahu ruchu u supołkach mołodzi. Supołki kotalickaj moładzi u Niemieczczyni stanowiąć wialikuju siłu (bolsz 2500 supołek pry 265000 supolnikach).

Pieramieny u duchawienstwie.

Pa zahadu Prewielebnaho ks. Administratora Michalkiewicza u składzie duchawienstwa Wilenskaj dyjec. stalisia pieramieny: ks. Antoni Słabszynski, paroch u Bieniakoniach i ks. J. Stragas pieranosiacca adzin na miejsce druhoha; ks. Romuald Swirkouski, wikary u kaścieli Usich Światych u Wilni, na parochada Szczuczyna; ks. Jazep Cyrankiewicz, wikary u kaścieli św. Jana u Wilni na parochada Kamieńca-Litouskaho; ks. Uładysław Sadouski paroch u Kamieńcu-Litouskim da Miadzioty; ks. Jan Kundzicz, paroch u Miadzoli, da Rudominia; ks. Adam Ostrowski, paroch u Rudominie, da Choroszczy; ks. Feliks Zaleuski, paroch

u Miżyreczy, da Drohiczyzna; ks. Juljan Jankouski, wikary u Sokołcy, na parocha da Miżyreczy; ks. Jan Bieniasz-Krywiec, paroch u Dereuni pa prośbie uwolniajeca s parafii; ks. Juljan Dudzinski, paroch u Mosary, da Dereuny; ks. Ihnacy Ejner, paroch u Hłybokim, pa prośbie na parocha da Mosary; ks. Nikodym Wojszutis, wikary u Żyźmorach na parocha da Hłybokaho; ks. Franciszek Piotrowicz, wikary u Kobrynie, na wikaraho da Aszmiany; ks. Jan Chotkouski, wikary u Ejszyszkach, da Kobrynia; ks. Jury Zimkus, wikary u Twereczu, na mansjonara da Mejszahoły; ks. Jan Skardyński pa adbyci kary na wikaraho da Twerecza; ks. Jazep Krapionicki, mansjonar u Aszmianie pajechau da Stauopola lacyzca; ks. Eduard Cerran, wikary u Szecianach, pierajszo u archidyjec. mohilouskuj; ks. Jarosław Rosiecki, katory żywie u klasztary u Ahłoni, piaranosicca da klasztaru Franciszkanou u Hrodni. — Ministar unutrenych sprau oznajomiuszysia s pracaj Radunskaho dziekana i parocha u Ejszyszkach Jazepa-Nikazaho Hintouta Dzewałtouskaho pryznau jaje szkodnaj dla spakojnaho relihijnaho życia u Radunskim dziekanacie i zwiarnuusia da Administratora Wil. dyjec. kab pierawiaści jaho kudy-niebudź u Hrodzienszczynu biez prawa upraulać dziekanatam.—

U mnohich parafjach katalickich dyjecezi Wilenskaj jak: u Woukowysku, Porazowi, Zelwi, Rosi, Miorach, Mostach, Białymstoku i Miżyreczy palicyja, abstupiuszy peretriasała miejscowyje plebanii. U Wilni u parafii Bernardynou sudny sledawaciel zabrau knihi s dokumentami, dozwalajuczymi prawostaunym piarajści u katalictwo.



Piszuć da nas.

Za 2 pudy żyta-28 rubl. U wakolicy Niemież, pad Wilniaj niejki Boruch łasy byu pryjmać usio kradzjanaje; dyk woś aposznimi dniami pryszłosia jamu zapłacić aż 28 rublou za dwa pudy żyta. Heta woś jak było: Parabak Zareckaho ukrau u swajho haspadara 2 p. żyta i panios żydu toj ni uziau sam, dy adasław jaho da Borucha, katory żyta pryniau. Pierszy żyd skazau ab usim Zareckamu. Tady pakryudźany uziau uradnika i pieratroszsy Borucha, najszii kradzjanaje żyta, Kab ni ciahacca pa sudocho, dy ni siadzieć u turmie Boruch paczau hadzić Za-

reckaho; toj i prystau, ale heta zhoda abyjszłasia Boruchu 28 rublou aprocz taho, szto i złodzieju nieszta-ż zapłaciu.

J. N.

Jak u baśni. U Wilejcy pad Wilniaj adzin raźnik lubiu kupłać za niszo kradzianyje reczy i skacinu. Dyk woś naszousia taki czaławiek, katory wykinau jamu woś hetakuju sztuku: noczaj ukrau jaho ułasnuju karowu, pamalawau jej baki, bo była czornaja biełabokaja i pradau jamu samomu za 35 rublou choć była warta 80 r., z tym, kab jon, Josiel, znaczyć, czym skarej jaje zarezau i schawau miassa i skuru, kab znaczyć, nictu ni daznau. Ranicaj Josielicha pajszła u chleu i pakazałasia, szto karowy ich nima. Tady dahadalisia u czym sprawa i pajszli da czaławieka z żalami, a jon im i każe: „Dosi wy narezalisia czużych karou, ciapier może bolsz ni zachoczycie hetak rabić.

I. Niemieżski.

M. Ziembin, Mińsk. h. Bar. p. Pakul prystuplu da apisańnia zdareńnia, to pawinien piersz trochi paznajomić czytaczou z Ziembinem. Miast. Ziembin heta hłuchi kutok biełaruski i zabyty Boham i ludźmi.

Na pahlad hledziuczy nawet jano i pieknaje pakażecca: jość kaścioł i cerkou murawanyje, ale malicca duża nima kamu nie uważajuczy na toje, szto parafii wielikije i nienadta dalokije, ale wiedama, szto ciapieraszni świet usio honicca za czużym dy za nowym, a staroje swajo kidajuć. Zabylisia swajej rodnaj mowy biełaruskaj, i czytańnia, katoraja jość lustram duszy każda ha biełarusa. Ale nakinulisia ciapier na ksionżki druhoj mowy i wyczytali tam, szto nima Boha; to i niachodziac ciapier ani u kaścioł, ani u cerkau. Ale zatoje czuć niekaždy dzień u Ziembinie korczmy i tajnyje szynki pouny ludziej, s czaho wychodzie zładziejstwy i razbojstwy.

6 Snieźnia prajszouszaha hodu było woś jakoje zdareńnie: Pan Dźyniewicz s Sirputowa dau muzykom czmialawickim barysza na brata pa 15 kap. (maiontek Sirputowa i wioska Czmiiali nachodziacca pou wiarsty ad Ziembina). Muzyki rady hetamu zdareńniu pryłażyli swaich pa niekolki kapiejak i zrabili papojku u miasteczku, u Mouszy katoraha jany nazywajuć „dziadźkam“. Prauda szto można nawet jaho nazwać i baćkam bo nikoli hroszy nie biare, ani za harełku ani za tawary, ale u wosień jeździe tak, jak zawuć pa „asianinie“ i patrochi biare usiaho z

haspadarki, dla muzyka hety drob dabra niczoha nieznaczyć jak jany haworać, a dla żyda jość wialiki „geszeft“. To wot n hetaha dabradzieja sabralisia u kamorku piacioch haspadarou i stali wypiwac s markoty, szto nima jak dastawać siena z bałota i narakali na biezmaroznuju zimou. Wypiuszy dobra naszy „rycary“ stali sporyć a palitycy i dajszi da taho szto adzin haspadar Daniła Żylinski nazwau swaich subutylnikau durniami. A siabie jon liczyu za rozumna, bo niekolki hod tamu nazad zabiou czaławieka i nia byu pakarany. Ale ciapier zrabilaśia inaczej. Była użo pounacz. Napilisia naszy znajomyje da taho, szto zabyllisia, szto jany jość ludzi. Prystupila złość zwiarynaja wyciahawajuć jany Żylinskaha z za stała wiaduć jaho na rynek tut jaho pawaliuszy burkaj haławu nakryli i stali pa im skakać. Hetak dobra pacieszyszysia paszli damou a Żylinskaha pawieźli czuć żywoha.

Na piaty dzień Żylinski paszou na wieczność a jaho susiedzi na hatowy stoł i na darmawuju kwateru da sudu.

Daktary przyznali, szto pałopolisia kiszki.

J. Sz.



Z czużych staron.

Ab pieramieni wiery.

U kancy 1913 hodu prawicielstwo chce sklikać u pieciarburh zjezd duchawienstwa usiech wier, apracza prawasłaunaj, kab abhawaryć projekt zakonu ab pierachodzie z adnej u drahuju wieru.

Zahranicznije paszparty.

U radu ministrou padali projekt zakonu, kab robotnikam, szto wyjeżdżajuć na letnije raboty zahranicu dawać paszparty na 3 s paławinaj miesiacy, zamiest, jak dahetul było dwochtydnio wych.

Nowyje marki.

Ad Nowaho Hodu pa pocztach paczali pradawać nowaho rysunku pacztowyje marki s partretami asob Carskaho Domu. Razam z nowymi, buduć pradawać i staryje marki pakuł nia wyjdzie uwieś zapas, szto jość u Pieciarburzie.

Sielska-haspadarskije szkoły dla uzrosłych.

Urad apracowywaje zakon ab szkołach sielskaj haspadarki dla uzrosłych sielan. U szkoły buduć pryjmać uzrosłych sielan katoryje skonczyli narodnuju szkołu i haspadarac na swajej ziemli. Uzrosłyje wuczni buduć wuczycza u szkołach wolnym czasam, a praktyku rabić na swajej ziemli. Hetkije szkoły wielmi karysny mohuć być tady, kali u ich buduć wuczyć i kirawać imi tutejszyje, miejscowyje ludzi, dy kali budzie dapuszczena da nawuczajnia rodnaja mowa wuczniou.

Nowaje litouskaje tawarystwo.

U Kouni atkryłosa nowaje litouskaje tawarystwo apieki nad dzieuczatami, szto pryjeżdżajuć z wioski u horad szukajuczy służby. Tawarystwo hetaje budzie nazywacca: „Tawarystwo św. Zyty“. Treba było-b, kab i dla biełaruskich dzieuczat, szto pryjeżdżajuć u horad szukajuczy chleba i pracy, założyć tawarystwo katoraje zaapiekawałosa, choć na pierszy czas, nad harotnicami.



Wiestki z zahranicy.

Wajna

Turkou z ichnimi susiedziami Bałharami Serbami, Czarnahorcami i Hrekami, kataraja paczalaśia jeszcze u wiereśni miesiacy minuuszaho hodu aposznimi czasami prycichła. S samoha paczkatku wajny Turcii nia szenciła: bili i skubali jaje z usich staron i adwajewali użo ładny kawalak tureckaj ziemli. Os niekolki tydniau tamu zrabili wajujaczyje starony pamiż saboj

Pieramireńnie.

U stalicu Anhlii Liondyn zjechalisia predstauniki nia tolki staron wajujacych, ale i inszych wialikich eurapejskich hasudarstwou na naradu, kab jak koleczy dabicca zhody. Hutarki tam było i jość wielmi mnoha, ale szczyraści, badaj, zusim mała: u koźnahaz zapazuchi kamień widać, dyk i pa siahoniaszni dzień pieraliwajuć s pustoha u paroźnaje, a tymczasam

Aposznije wiestki

pryjszli, szto użo pamiż Hrekami i Turkami była marskaja bitwa, u katoraj Hreki u hadziny 2—3 pabii mocna Turak

Szto budzie dalej—

nima wiedama. Za czas pieramireńnia wajujaćy starony krychu adsapnulisia, padparadkawalisia i pryrychtawali swaje wojska da dalszaj bitwy. A tut i druhije wialikije hasudarstwy, jak Rasieja, Niemcy, Austriaki, Francuzy i insz. stajać, narychtawauszy wojska, jak na warcie, kab nie prapućić momentu, kali dojdzie da dzielaćby Turcii. Dzielićba-heta łasaja recz, dyk nia dziwa, szto usie bajacca hetaho wiru, katory może zakrucic usich, a chto pojdzie na dno, chto usplywie—nie zhadana.



Nasz worah.

Najstraszeńniejszym, najwialikszym naszym woraham jość harełka. Kolki ludziej jana zhubiła heta-ż nia można i palicyć! A ludzi da jaje iduć, jak tyje muchi da miodu. Kożny odpust, kożnaje wiasielle, chreźbiny, chautury—nijak biaz harełki nia abychodziacca. Pjuć z radaści, z hora; pjuć u szczaści, u nieszczaści, a nikoli nikomu u haławu nia prychodziło, szto heta atruta. Dziela hetaha chacieuby ja kolki słou skazać a harełcy i szto s picia jaje może wyjści.

Szmat ludziej każe, szto harełka patrebna, szto macuje naszymy siły; razahrewaje nas. Heta nam tolki zdajecca. Harełka, jak i kożnaja atruta, kali dastaniecca u nasze nutro, robić toje, szto krou nasza u żyłach paczynaje chutczej krużycca, dyk i zdajecca, szto nam zrabiasia lahczej. Paprabujcie-ż wypić krychu bolsz, a pabaczycie, szto siły waszyje miest prybywać—słabiejuć. Jak by harełka nam pamahała, to hetaha nia było-b. Harełka nas i nia hreje. Kali-b jana nas hreła, to nikoli ni wodzin pjanu nia zamiorz-by, a wy, badaj, nie raz użo czuli szmat hetkich prypadkou.

Kab nie harełka, szmat chwiarob, jakije pamiż nas szyracca, nia miali-b da nas prystupu. Paliczycie usie prypadki chwiarob u waszych wioskach i zausiody możecie pierekanacca, szto tyje ludzi pili harełku.

Szmat ludziej każe: harełku pić można, aby nia wielmi mnoha. Drenny heta atkaz. Chto-ż z razu stausia pjanicaj i paczau pić celymi plaszkami? Hetaha nikoli nia było. Kożny paczynau ad czariki, dabrausia da plaszki i nie ahledziusia jak stausia pjanicaj.

Harełka szkodzić haspadarcy. Staraja

prykkaka każe: „dzie praca—tam szczaście, dzie pjanstwa—tam hultajstwa“. Prauda. Zwiarnicie uwahu na usich hetych haspadarou, szto pjuć harełku, ci u haspadarcy ich jość jaki ład, bahaćcie? Hetaha u nich nia szukajcie. Hetaha nie najdziecie. U chaci pjanicy możecie najści hołych, hałodnych dziaciej, chwioruju żonku, ale muza nia nojdziecie: jon pry manapolcy. A kali paczujacie u sieniach kryki, łajanki, to tak i wiedajcie, szto heta waroczajecca haspadar. Zhubiu jon u darozi da chaty padabienstwa da czaławieka, a znajszo padabienstwa da świńni, ale jon hetaha ni rozumieje. Prauda, niekaliś pry światym chreście adroksia jon ad czorta i usich jaho sprawau; i paśla nie raz dawau sabbie słowa harełki i u hubu nie brać, ale użo ciazka jamu budzie pieramahczy sabbie. Jość pjanica, kudy-ż dzieusia czaławiek? Harełka praklataja zjeła jaho! I dziwa, sapraudy, dziwa. Nima hroszy kupić lepszyje statki da haspadarki, nima za szto kupić kniżki jakoj, żoncy apratki, a na harełku hroszy jość.

Harełka hubić kraj. Każuć jakije ludzi—taki i kraj, i heta prauda. Z ludziej składajucca siemji, z siemjiej—kraj i hasudarstwy. Dyk dzie-ż może być dobrym kraj, kali jon budzie składacca z blahich ludziej? U Rasiei u adzin hod wypiwajuć harełki bolsz jak na 600 milionou. Kolki hroszy addajem na harełku! Aż śmiech biare czytać heta. Nie chapaje na szkoły, hospadarka drenna wiadziecca, nima czym podatkou zapłacić, dzieci hałodnyje, sami chodzim u rwanaj wopractcy, a na harełku stolki hroszy wykładajem. Czekaćcie! Ale heta jeszcze nia usio: paliczycie kolki nam kasztujuć balnicy, dzie ludzi bolsz praz harełku leżać; kolki straty i nieszczaścia od zładziejou i razbojnikou, katoryje tolki praz harełku parabilisia hetkimi; paliczycie ureszci kolki dobra zhinuło u ahni praz tuju-ż samuju harełku, to ażno strach biare! Ci heta-ż nia stydna czaławieku, katory stworeny na wobraz i padabienstwa Bożaje, katory maje być rozumniejszym ad żywioły. Kab jon nia mieu rozumu i sadziu stolki hroszy na harełku?

Dyk oś szto braty: kiniem my hetuju harełku, niechaj jana prapadzie!

Kamu darahi Kaścioł, dzieci, żonka, chata, haspadarka, nia pijcie harełki!

Jana naszaja zhuba, naszaje nieszczaście, naszaja biednaść, nasz worah! Kińcie harełku, a tady peuna, szto nia budzie chwiarob, nia budzie zładziejou, nia budzie nieszczaścia!

USIACZYNA.

K R O S Z K I.

Kuchar ciapiereszniacho Papieża Piusa 10-go maje nie mały kłopot. Prasużyszysy bolejš 30-ci hadou u hetym czynie, kuchar prywyk byu i lubiu dauniejš pachwalicca swaimi wiedamosćiami i umieńniem u kucharskich sprawach i wystupau zausiody z roznymi strawami z wialikaj paradaj. Ciapier-że zusim mała czaho jamu pryjchodzicca rabić, bo Papież Pius 10-ty u jadzie ani parady, ani wydumak nia lubie. Pasła imszy wypiwaje kubaczak kawy; na połudzień jesć jusznik z warywa i kryszku mięsa, zredź ureszcie-frukty. Na wiaczeru tak sama jakije koleczy pryprawy z warywa-woś i usio.

Za dobraje serca. U ciapieraszniej wajnie pasła straszennaj bitwy pamiż Bałharami i Turkami. pałkounik bałharski Karhiew, ujeżdżajuczysy s swaimi sałdatami u tureckuju wiosku, uhledziu maleńkujuhadkou 4 tureckuju dziauczynku, katoraja, zaliwajuczysia słaźmi, jak maha uciekała ad swaich worahou—Bałhar. Pałkounik saskoczyu s konia, schapiu dziauczynku na; ruki i stau jaje uściskać-piaścić. U hety moment lacić tureckaja bomba i razrywaje na szmatoczki kania, s katoraho tolki szto saskoczyu pałkounik.

Nia szkodzie. U stolicy Francii-Paryży niejkażna znacharka nastroiła adnamu czelańwieku jak uziać bilet u lateryju, kab napeuna wyjhrać szmat hroszej, i za hetuju paradu uziała tysiaczu rublou. Czelańwiek toj, spadziwajuczysia na peunuju wyjhranku, pastawiu wosiem tysiaczau rublou i... usie prajhrau. Sprawa pajsza u sud, katory i prysudziu, kab znacharka zapłaćiała usie straty tamu czelańwieku, katoraha aszukała. Pasła hetkaj sprawy, mo krychu pamienszaje achwotnikau da znacharstwa i tych durniau, kotoryje wierać im.

Zahadki.

- 1). Biez woknau, biez dźwiarej, pou-na chata ludziej.
- 2). Dwa braty czeraz miażu żywuć, adzin adnaho wiek u woczy nie baczać.

Razhadki buduć u № 2.



ŻARTY.

Sabaka na usiakaha bresze, ci chto wart paszany, ci pahardy.

ASZUKALI.

Udawiec. aźanieszusia s staroj babaj, prywodzić jaje u chatu i każe da dzieciej: — Majecie wam nowuju mamu.

Dzieci u adzin hołas: Tatka, tatka! Heta-ż ciabie aszukałi! Jakajaż jana nowaja, kali zusim staraja.



ABWIESTKI.

Usie kataliki pawinny

wypisywać, razszyrać i czytać
biełaruskaju katalickaju tydniowuju
hazetu

„BIEŁARUS“

z pierasyłkaj kasztuje: na hod 1 rb.
50 kap., na 6 miesiacau 80 kap.
Addzielny numer 3 kap.

Adres redakcji: Wilnia, Siemionouskaja 6
kw. 5. „BIEŁARUS“.

AD REDAKCYI.

S pryczyn ad redakcyi nie zalezaczich. pierszy numer spaźniusia.

Redaktor — wydawiec A Byczkowski.

Drukarnia. „Znicz“ Wilno Śto-Jańska 19.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
Addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familiej dzieła wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Siemionouskaja wulica d. 6 kw. 5. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Da Boha.

Boże! czamu my Taboju zabyty,
Czamu hnieunu dałoni nad nami
Trymajesz uściaz?...

Hłań: my na cieli, na duszy zabity
Cierpim, mauczymo wiekami
Boże ty nasz!...

Naszaho hora, mou, ciszy mahiły,
Naszaho bolu nia czuje nichto,
Cierpim adny.

Tolki pytańniem, Bożeczka miły
Skarżycca serca nasza-za szto?
Jakije winy?

Żdzięki, pahardy, dy kryudy wialiki,
Choład, dy hoład zausiody nas cisnie
Surowaj rukoj.

Ach! kali-ż zhinie pieraślad dziki,
Sounieńka doli kali nam zablisnie,
Jakaju paroj?...

Antoni B.

Szto takoje hazeta.

Hazetu nazywajuc szkołaj uzrosłaho czeławieka i heta szczyraja prauda. Hazeta, piszuczy ab usim szto na świeci robicca dobraho, zaachwoczywaje da dabra; piszuczy-że dzie szto dziejecca zło, starajecca zbrydzić zło. Apracza hetaho hazeta drukuje usielakije praktycznyje rady, kab pakazać ludziom darohu, jakoj treba iści da lepszaho życia. A dzieła taho, szto meta naszaho życia nia tolki u tym, kab nam było dobra tutaka na ziamli, — a i u tym, kab sprawiadliwym pastupkami zasłużyć na życie wiecznaje, hazeta pisze jeszcze ab Bohu, ab duszy, ab wiery. Znaczycca u dobrej hazeci pawinna być usieńka, szto czaławiek dumaje, czaho chce, szto robie; usieńka, szto datycze jaho życia haspadarki, sposabou pracy; usieńka, szto patrebna da jaho rozumu, serca, duszy. I nima, badaj, na świeci takoj reczy katora abnimiała-b tak sucelna życie czaławieka, jak hazeta. Nia może jaje zastupić nawet niwodzin czaławiek u świeci, bo dobraja hazeta, heta jak najlepszy, najszczyrejszy pryjaciel u chaci, katory i paradzić, i nauczyć i raskaże nawiny sa światu.

Praczytauszy usio, szto wyszej napisana, skażycie sami; ci hazeta patrebna dla czaławieka, ci nie? Zdajecca, szto dwuch atkazou być nia może: patrebna dla kożnaho czaławieka, a tym bolsz dla sielanina—bielarusa, bo jamu, siracini, najhorej na świeci. Może skaże chto koleczy. szto hazet szmat jošć na świeci i roznyje hazety ab adnym i tym samym rozna piszuc. Na heta woś szto my ska-

żem. Hazety ludzi piszuc, a ludzi bywajuc roznyje: adny spahadajuc naszymu narodu, baroniać jaho wiery, zwyczajou, a druhije ciahnuć u swoj bok...

Dyk woś szto my wam, braty białarusy, atkażem na heta: tolki taja hazeta budzie dla was najkaryśniejsza, budzie waszym szczyrym pryjacielam, katora pisze ab waszym życi, ab waszaj doli —niadoli,—dy usio heta pisze zrazumieła— u tej mowie, jakoj haworycie u siabie — u chać. A mo, zacikawiuszysia hazetaj, chacieli-b dawiedacca chto heta takije, szto piszuc i drukujuc hazetu „Białarus“?

Atkazać na heta można, dy nawet i treba, kab wy wiedali ab nas—chto my takije, dy szto nas prymusiła uziacca za heta. Chto my takije? Syny prostych sielan białarusou. Baćki padwuczylu krychu nas za miedzianyje hraszy, a dalej wuczylisia my użo sami, pakul nia wyszli, jak każuc, „u ludzi“. Josć pamież nami ksiandy, wuczonyje haspadary, adwakaty, dachtary, dy ureszci takije ludzi, szto umiejuć pisać pieknyje apawiedańnia, dy pieśni, Żywuczy u horadzie, my nie zabyllisia ab naszych bratoch wiaskowych, i nia tolki, szto nie zabyllisia, a pastanawili pajści da ich, da was, braty białarusy, z nawukaj, z radaj. A dziela taho, szto ubaczycca s kożnym paasobku, pahawaryć s kożnym nima możności, paczali my wydawać hetu hazetu, kab patrapic u najdalejszyje kutoczki naszaj ziemi, kab usiudy skarystali naszymi bratami z nawuki i praktyki życiowej naszaj, z rad haspadarskich i usiaho druhoha, szto budziem drukawać u hazeci. A dziela taho, szto tak i wy, jak i my, wyhadawany u światoj katalickaj wiery, szto tak, jak i wy haworym pamież saboju pa białarusku, dyk wydajem i budziem wydawać zausiahdy hazetu katalickuju u naszaj rodnaj mowi.

Dyk woś chto my i dziela czaho drukujecca nasza hazeta. A u kancy skażem wam woś szto: czym bolejš wy budziecie czytać „Białarusa“, czym bolejš jon budzie razychodzicca pa naszych wioskach, czym bolejš my budziem baczyć, szto nasza praca, naszaje sardecznaje życzenie lepszej dla was doli — nie prapadaje, tym bolejš budziem pracawać, nie pakładajuczy ruk, kab było miż nami miensz ciomnych, hałodnych, dy takich, jak ciapier, abiadnietych bratou białarusou.

Krywiczaniin.

—Lublu swajo... nie żadaju czużoha.—

Każuc tyje ludzi, szto jeździać pa świeci, bytcam kraj nasz Białaruski sumny, dy uboży.

Może heta i praua, szto jon sumny, dy uboży, ale miły — bo swoj.

Lublu ja naszaje soniejka, choć mo nie tak jasna—jak zahranicaj—świecie,—i miesiaczyk, szto u pahodnuju noczku pływie pa niebi miż chmarkami,—i zoraćki, jak mihoczuc bytcam anielskije woczki...

Lublu ja wiosku Białaruskuju u dalincy nad reczkaju. Czornyje chaty, nizkije stadołki, razwaliuszyjesia płaty, miest sadu—biarozka, ci tapalinka...

Lublu ja nasz wiaskowy narod. Ciomny jon, uboży, ale taki swoj, brat...

Skałaciusia jon, pamieszausia, padzia-liusia,—tut polski, tut litouski, tam rasijski,—katalicki, prawasłauny—i Boh wiedaje jaki—czuć nie zabyusia, szto jon białaruski... Wiedama—dobry, spakojny: u jakuju staranu pawiaruli tam i paszou. Dy chacia roznaja mowa—rozna wiera, ale u chaci, u siabie, białarusam być nie pierastau, —za heta-ż ja i lublu jaho—.

Dyk nichaj tam, chto chce chwale czużoje, ja lublu swajo i ni żadaju czużoha.—

Z wioski nie pajdu nawet u horad, bo tam ciasna, pałacau nie chaczu, bo mnie miła maja chatka,—a jak dać Boh padwuczusia, haspadarku papraulou —taj i budu-ż z żonkaju, dy dietkami, szczęśliwy aż da śmierci. — A pa śmierci—dusza da nieba, a cieła u rodnaju białaruskuju ziemi, bo bolsz nihdzie... a nihdzie nie chaczu, bo mnie budzie nudna...

Morkotny.

Hramada-wialiki czaławiek.

„Hramada wialiki czaławiek“,—kazali naszymi dziady i pradziady; każem i my toje samaje, ale robim inaksz. Pahladzicie u naszymi wioski, zaścienki i chutary—usiudy, dzie tolki ludzi spatykajucca nima zhody, nima jednaści, nima zrazumieńnia taho, szto tolki ahulnymi siłami, hramadoj iduczy, my możem dabicca lepszaho życia, wybicca z biady, dy biednaty. Hetak było i u naszych bratou pa plemiani—Čechau, kali u nich nia

było narodnej świadomości, dy i u druhich nam blizkich narodau. Ale jak tolki tyje narody zrazumieli kim janyjosć, jak tolki paczuli, szto jany usie braty adnej ziamli, paczali złuczacca, dy razam raić, jak ahulnymi siłami — hramadoj uziacca za toje, kab paprawić swajo i harotnaje, i hresznaje życio—usio pajszo inaczej. U skorym czasie naładziłasia haspadarka u ich, zjawilisia ludzi nawuki, katoryje nia czuralisia biednej chaty sielanina, a naadwarot iszli u hetyje chaty, niasuczy radu i słowa szczyraje, dy rodnaje. I u nas szto hodu tysiaczy chłopcau sielanskich kanczaje nawuki, a dzie jany? Ci niasuć jany pamocz swaim bratom? ci balejuć jany duszoj za jaho harotnaje życio? ci baczym my ich tam dzie patrebna świetłaja rada? Nie! A czamu? Tamu szto u nas nima świadomości taho czyje my syny, jakich baćkou? Kozny chłopiec z naszaj biełaruskaj wioski, jak wyjdzie u ludzi, narowić stacca panam, adraczysia swajho rodu-plemieni, swaich baćkou, swaich bratou. Woś taja pryczyna, czamu nasz narod biadnieje.

Kab nam lahczej, lepiej żyłosia, treba ahulnymi siłami, hramadoj pracawać, kab najpiersz usie biełarusy trymalisia rodnaj mowy, zwyczajau i wiery, kab nia było pamież nami bolejš zdradnikau swajmu rodnamu; paśla treba nam biełarusam brać swaje sprawy u swaje ruki, heta znaczyć zakładać chaurusy roznyje, kab toje, szto my swajej pracaj zdabudziem, było naszym, a nia iszło u czuży kischeń.

My żywiem najbolsz z ziamli, dy praz ciemnatu, nie wiedajem, jak uziac dobry dachod z ziamli; woś, kab usio heta wiedać treba zakładać sielska-haspadarskije krużki, pad kirunkam ludzijszich s pamież siabie. Zbiracca, radzić, czytać hazety i hetak mała-pa mału dojdziecie, szto i jak treba zrabieć, jak uzharać, jak uhnaić, jak pasiejać i kudy pradać, kab była sabie, a nie pierakupszczykam karyść. Paśla, złażyuszysia hramadoj, treba atkryć kramu chaurusnuju, s katoraj by usie swaje kuplali i dachodam dzialilisia, a nie atdawali toj dachod u czuży kischeń, na usim pieraplaczywajuczy. Kali hetak družna paczniom rabić, usie jak braty, jak adzin czaławiek, to chutka nasz kraj aczniecca i wykuje sabie lepszuju dolu.

R. Hatubowicz.

Snieh taje.

Chłodny śnieżny dzień. Apirajuczysia na małoha unuka, idzie, zakruciuszysia u łachmany, staraja kabiecina. Cieła jaje dryżyć ad choładu, siniejuczyje wusny szepczuć malitwy, a krywawymi, słoznymi waczmi pilna uhledajecca jana u dal—na darohu.

Czas ad czasu unuk, padymajuczy da hary hałouku, ścicha adzywajecca: „babula, jeści!“ Babula, hładziuczy jasniju hałouku unuka, tolki cieżka uzdychaje i idzie, idzie...

Na sustreczu wichram lacić parka sytych, rostych koniej. U szyrokim malawanym wazku, zakutauszysia u ciopłaje, darahoje futra, siadzić padarozny... Strymałasia staraja kabiecina: staić, siwaja haława jaje trasiacca, dryzaczyje ruki wyciahiwajucca na pierad i sipty, baluczy stohn wyrwajecca z nabaleuszich starych hrudziej: „ratunku! jeści! Nie dla mianie jeści, nie: nad małym zżalcisia!“... Raszalełyje koni małankaj mihajuć pierad waczmi biedakou i hinuć u dali...

Chłodny śnieżny dzień. Apirajuczysia na małoha unuka, staić, zakruciuszysia u łachmany, staraja kabiecina. Cieła jaje dryżyć ad choładu, siniejuczyje wusny szepczuć malitwy, s krywawych waczey na ziamlu chłodnuju kapajuć i kapajuć haraczyje ślozy, a śniech pad nimi taje i taje...

Lubaczonak.

Ab Małżeństwi.

U ewanhelii jość mowa ab tym, jak Pan Jezus byu u Kanie na wiasielli i tam pieramianiu wadu u wino. Szczaśliwy byli maładyje, szto na ich wiasielli byu Pan Jezus, Matka Boża, i Apastoły. Chacieli-b wy, chacieu-by i ja, kab i na waszych wiasiellach byu Pau Jezus u niawidzimy sposab praz swaju łasku, ale na nieszczacie, redka bywajec Pan Jezus na ich, bo ludzi sami nie puskajuć Jaho da siabie, a nawet wyhanajuć. I ciż możyć być heta? Pryhłańcisia naszym wiasiellam, pryhłańcisia, jak maładyje pryspasablajucca da hetaha sakramentu, a tady sami wy skażycie: „Niczoha dziunaha, szto nima u siamiejcy błałasławienstwa, bo ad paczatku da kanca nie było z nimi Chrystusa“. Dyk pryhledzimsia, braty, czaho niedastaje naszym wiasiellam, kab na nich moh być Chrystus.

Da żanićby chryścijanskaj treba pa chryścijansku i prystupać. Chto pa bożamu choćyć prystupić da hetaha sakramentu, toj szukajeć najpiersz rady u Boha, z kim majeć złuczycca na usio życie.

Kali chto kuplajeć jakuju recz, dyk ahladajeć jaje, ni hladzić, szto pradawiec zachwalajeć, bo baicca, kab nie aszuka-cca. Dyk tym bolsz hladzi, z kim majesz złuczycca! Nia kirujsia swaimi zmysłami i ludzkimi uzhladami! Chto choćyć prystupić da żanićby pa chryścjan-sku, toj nia budzić szukać u tawaryszu abo tawaryszczy usiaho życia pieknaści tolki i bahactwa, bo nia u hetym adnym szczaście. A budzieć szukać pieradusim, asoby religijnaj, pabożnaj, cnatliwaj i łahodnaha charakteru, kab paśla u siamji nia było pastajannaj niazhody, swarki, adnym słowam piekła!

Dyk nie biary za żonku dziauczyny farsliwaj, katoraja lubić tolki stroicca, bo szmat budziesz wydawać na jaje stroi. Nie biary skałazubnicy, katoraja da kożnaha łasicca, bo i pośla jana nie pierastanieć hetaha, dy i niraz niawiernaj budzić. A hladzi na heta, kab twaja pryszłaja żonka była pabożnaja, achwotnaja da raboty, haspadarnaja, kab lubiła paradak i ład, bo inaksz nia budzisz mieć u swajej pracy dobrej tawaryszki. nia budzisz mieć na niwie i u haspadarcy pomaczy, jakuju ad żonki mieć możysz, —nia budzisz mieć paradku i ład u swajej chacie.

Dziauczyna, katoraja majeć wyjści zamuż i choćyć pa chryścijansku żyć pośla, pawinna bajacca hetkaha dziaciuka, katory nia lubić pracawać, a lubić zahlanuć u horła butelcy, katory lubić swarki a niraz i pahładzić kułakom pa karku, bo pośla budzić dastawać kułakom żonku i dzieciej swajich.

Kazau ja użo, szto u Boha treba szukać rady, natchnienia, bo Boh katory znajeć proszłaść i pryszłaść, zaapiakujacca dziećmi swaimi, katoryje prosiuć u Jaho rady i apieki. Ludzi zazwyczaj molucca horacza, jak im zdarycca wialikaje nieszczęście, adnak mała chto horacza molicca pierad szlubam, pierad wybaram tawarysza, abo tawaryszki na usio życie. Adnakża sprawa heta wielmi ważnaja, bo ad jaje zależyć szczaście usiaho życia, niraz i wieczności. Dykże nie zabywajcisia malicca!

Pośla Boha radźcisia baćkou swaich i dusz pastyrau. Kali idziesz na rynek kupłać kania abo karowu, a sam dobra nieznajeszsia na skacinie, dyk prosisz, kab pamahli tabie dobrej ludzi. A

chtoż lepi tabie pa Bożamu paradzić, kali nia ksiondz i twaje baćki, katoryje najlepsz tabie żadajuć. Dyk i tutaka muszu skazać niekolki słu i da dzieciej, i da baćkou.

A nasampierad da dzieciej. Ni znajomcisia nikoli pierad żenićbaj ni paradziuszysia baćkou. Boh niedarma dau przykazańnie: „Szanuj baćku i matku“ i da hetaha dałuczycu błahasławienstwa, abo praklon: „kab douha żyu i kab tabie szancawała“. I kali hetulki jośc nieszczęśliwych małżeństwou, dyk dzieła hetaha, szto nima błahasławienstwa Bożaha, bo i biez błahasławienstwa baćkou i prociu ich woli pażanilisia. I hreh heta ciazki, kali chto majuczy baćkou, adrazu nie paradzicca z imi u wybary tawarysza, abo tawaryszki, bo jak spaznajucca, zlubiacca, dyk paśla nijakaja rada nie pamożyc. I na szto-ż krycca? Kali wybar dobry —baćki pachwalać, a kali zhaniać, dyk nieszta musi być u hetym! Prauda, baćki ni dla siebie wybi-rajuc żonku abo muża, ale dla siebie, dyk dzieła hetaha, choć kożny pad hrecham pawinien paradzicca baćkou, ale niekanieszna pawinien pasłuchać, bo baćki nimajuć prawa zmuszać swaich dzieciej da hetakaj, ci inszaj żanićby, a nawet ciazka hreszuć, kali hetak robiać. I dzieła hetaha ksiondz pierad szlubam pytajacca maładych, ci ich nie prymuszajeć chto? Niraz durnyje dzieuczaty, prymuszanyje baćkami wychadzić zamuż prociu swajej woli, sa strachu pierad baćkami nieprzyznajucca ksiandzu,— i kiepska robiać, bo pawinny przyznacca i prasić rady i pomaczy.

I kolkiż heta jośc nieszczęsnych małżeństwou, bo kab przyznalisia, pośla nie byłob hetaha! Ni adna płaczyć i narekajeć, szto nieszczęśliwa! A ctoż joj winien? Sama sobie winawata, bo ni padumała dobra za kaho idzieć, u czyje ruki addajeć swaju dolu, iduczy zamuż pa swajmu niamudramu wybaru, a praci u woli baćkou. Dziauczyna, jak znajdzieć kawalera, dyk dumajeć, szto użo szczęścia znajsza, a heta moża jaje najbolszaje nieszczęście. I nieraz paznajeć, ale użo paczasie, szto najhorsz zrabiła, wychodziuczy zamuż za pierszaha lepszaha, katory joj na woka spadabausia, abo wychodziuczy zamuż nie pa swajej woli, a z prymusu. I kab tady paradziłasia z ksiandzom i prasiła pamahczy, dyk nia byłob hetaha nieszczęścia!

Ale i wy baćki! jak pawinny hladzieć na wybar swaich dzieciej pierad małżeństwam, tak sama niechaj was Boh ścierażec, kab wy *hwattam* prymu-

szali swaich dziaciej da żanićby prociu ich woli! Bo heta sprawa ważnaja, ad jaje budzić zalezyc ich dola, życio dacziesnaje i wiecznaje, i szczasće ich dzietak! Straszny hrech i straszny atkaz uzialib na siabie pierad Boham, kalib dziaciej swaich prymuszali da żanićby, bo ni majecie na heta prawa! Możycie radzić, abo adradżywać, ale nikoli prymuszać hwałtam. Adnakża nieraz bywajuć takije baćki niahodnyje, szto uhrozaj i bićciom zmuszajuć swaich dziaciej, a najczasćiej doczak, da żanićby prociu ich woli, a nieraz nawet i prociu Bożaj, jak da żanićby z ludźmi czużoj wiery. Sztoż pan Jezus skażyć hetakim baćkom na swaim sudzie?

Nastupajeć sam szlub. Treba i tutaka skazać słauco, jak ni raz wiaduć siabie wiasielniki pry szlubie. Hutarki, śmieszki, żarty, a niraz brydkije, czuć ni pry kożnym szlubie pautarajucca — i to u kaścieli, pry autary, pierad Najsw. Sakramentam! Kali Pan Jezus biczam wyhaniau ludziej za żniewahu światyni Jeruzalimskaj, dyk ciż nia bolsz Jon budzić hniewacca za żniewahu kaściołau naszych, a u ich Jaho samoha?! Ścierażycisia pastupać hetak!

Pośla szlubu bywajeć wiasielle, abo zabawa. U chryścijan wiasielnaja zabawa pawinna być chryścijanskaj, a nie pahanskaj, a tym miensz czartouskaj. Maładyje u hety dzień pryniali try sakramenty: adbyli spowiedź, pryniali Pana Jezusa u Kamunii św. i przystupili da sakramentu Małżeństwa. Dyk ciż wypadajeć, kab u chryścijanskaj chacie hetaki ważny dzień byu zakonczany abrazaj Boha? Pan Jezus byu na wiasielli u Kanie i pakazau hetym, szto wolna chryścijanam czesna zabaulacca i wiesialicca. Hety sam Pan Jezus jość i na wiasielli chryścijan, bo maładyje pryniali Jahu u serca swajo. Jakże treba ścierahczysia abrazy Bożaj, kab Pan Jezus nie pakinuu wiasiella! Dyk nasampierad treba ścierahczysia abjedacca, a najbolsz upiwacca. Treba ździerżywacca z prynukaj da pićcia, bo na nieszczasće ni ma takoha wiasiella, dzieby nia było pjanych. Najhorsza, kali sami maładyje papjucca! I kabże heta tolki na pjanstwie konczyłasia! Jak ludzi papjucca i u haławie im zacznie szumieć, dyk jakijaż tam tady hutarki, żarty, śpieuki, swarki, niraz i razboi. A usio heta czujuczy i wiedajuczy dzieci wuczucca usiakaj biazecnaści. Pan Jezus kazau-ża: „Bieda tamu czaławieku, praz katoraha horszucca“. Dyk maładyje pawinny uważać, kab na ich wiasielli nia było abrazy

Bożaj. Wiasielle nie-pawinna ciahnucca douha, bo heta tolki marnawańnie czasu i hroszy. Szmata wyhawarywajeccu hetym, szto heta wiasielle, a wiasielle tolki raz u żyćci. Dobra, niechaj sabie budzić wiasioła, Boh nie zabaraniajeć wiasiołaści, ale nichaj wiasiołaść heta budzie przystojnaja, nichaj nia budzić wiasiołaściu tolki dla czorta, a smutkam i abrazaj dla Boha.

Woś, maje darahieńkije, czaho patreba naszym wiasiellam. Dauby Boh, kab hetyje słowy urylisia hłyboka u waszyje sercy!

X. P. B.

Kalendar kaścielny.

8. Sw. Seweryna opata (opat—starszy nad zakonnikami). Sw. Seweryn szmata hadou prabyu na pustyni, paśla szyryu Ewanhieliju pamież Norykou, narodu, szto żyu kala raki Dunaju. Pamier u 482 h.

9. Sw. Marcijanny, muczenicy. Sw. Marcijanna była z bahataj i słaunaj siamji u Afrycy. Tam-że u hor. Cezarei na paczatku IV wieku zamuczona. Jaje kinuli dzikim zwieram na źer.

10. Sw. Ahatona Papieża; byu na apostalskaj stalicy ad 678 da 682 hadu. Na hetyż dzień przypadaje i sw. Wilhelma biskupa.

11. Sw. Hygina Papieża i muczenika. Zamuczony u 149 h.

12. Sw. Arkadjusza Mucz. Żyu u III wieku u Cezarei u Afrycy. Za wieru jaho cieżka muczylili, a jon malusia za worahou i hetak pamier.

13. Sw. Weroniki Dr. P. Była zakonnicaj u Medyolanie; pa świątym żyćciu pamierła u Bohu 1494 hadu, majuczy 52 hady.

14. Sw. Hilaraho Biskupa. Adważna wystupau proci heretykou, arjanou. Pamier 368 hadu; i sw. Feliksa mucz.

15. Sw. Paula pierszaho pustelnika. Żyu 113 hadou; pamier u 312 hadu; i sw. Maura opata.

16. Sw. Marcelaho Papieża. Byu Papieżam ad 308 da 310 hadu. Na hetyż dzień przypadaje także sw. Honorata Biskupa i Bł. Stefani.

17. Sw. Antoniaho Opata. Byu synam bahatych baćkou, razdau bahaćcie na ubohich i sam paszou na pustyniu. Pamier 356 hadu.

18. Abchodzicca pamiatka załażeńnia katedry biskupskaj u Rymie praz sw. Pietra apastoła.

19. Sw. Kanuta mucz. Byu karalom duńskim, usiudy szyryu wieru i budawau kaścioły, zašto byu zabity praz niedawierkou u 1086 h. Pa śmierci zasłyu cudami.

20. SS. Pabijana i Sabastyjana Mucz. Pabijan Papież, zamuczony u 250 hadu. Sabastyjan byu afficeram u hwardli cezara Dyoklecijana; zamuczony za wieru u 287 hadu.

21. Sw. Ahnieszki Dr. Mucz. Na 14 hadu żyćcia była ukinuta dzikim zwieram na źer, ale tyje nia tknulisia jaje. dyk tady zasiekli jeje mieczam u Rymie u 290 hadu.

Wiadomości kaścielnyje.

Arysztawanie księdza. 12 studnia arysztaowali i pierawiezli u Minsk ks. Mi-
kłaszeuskaho, abwinawaczenaho u tym,
szto bytcam nakazywau jon zbirać hroszy
na karu za atkrycie kaplicy biez pazwa-
leńnia.

Ksiandzy pad sudom. Wilenskaja sud-
naja pałata zasudziła ks. Juraho Sienkie-
wicza, byuszaho redaktara „Przyjaciela
ludu“ za staćciu „Jak uczyu dziecięj ks.
Bosko“ na 4 hady u krepasć.

Taja-ż pałata, razhledzieuszy spra-
wu Wilejskaho dziekana ks. Bielazora,
zaćwiardziła pryhawor akruźnoha suda,
katory zasudziu na 25 rublou kary z
uwalnieńniem na 3 miesiacy ad abawiazkau
za toje, szto jon pawienzau Praskouju
Jaroszewiczounu, nie czakajuczy atkazu
na praszeńniejaje ab pazwaleńni pierajś-
ci u katalictwo.

Pryjezd ks. Mitrapolity. Ad 7 da 14
studnia u Wilni haściu Wysoka- Prewie-
lebny Mitrapolita ks. Kluczynski i praz
uwieś tydzień bieżmawau i adpraulau na-
baženstwy.

Staraja wilenskaja katedra dauno
niemajuczy ułasnaho biskupa serdeczna
witała darahoha Haścia. 14-go Jaho Wy-
soka Prewielebnaść pajechau uKounu.

Nowyje kaścioły. Ministar unotre-
nych sprau dau pazwaleńnie na budowu
nowaho murawanaho kaścioła u miastecz-
ku Żyźmorach.

U Stałowiczach, Wil. hub. paświaci-
li nowy kaściół. Nia mieuszaja bolsz
50 hadou ułasnaho kaścioła, Stałowicz-
kaja parafja, ureszcie daczakałasia jaho.

Piszuć da nas.

F. Prudziszczce, Wilen. h. Wilejsk. p.
Kala troch hadou, jak tut staić użo tar-
tak. Dahetul byu adzin parawik; nie
tak dauno prywieźli i druhi, pryładzili
i heblarku, dyk i zarabotkau chwatała-b
ludziom, kab usie hetyje maszyny byli
dobra naładżeny; a to paświszczuć, pos-
kryhoczuc, dy i stanuc addychać. Lud-
ziam, zhodziuszymsia ad miesiaca, niej-
kuj-ż tam rabotu daduc, ale padzion-
nikam pryjchodzicca drenna: spadzieju-
czysia na zarabotki pry tartaku, szmat
katoryje nia iduc na hadawuju służbu,
a jak tolki tartak stanie, dyk i ściorka
u raboci: na kolki dzion niaisci-ż szukać
nowych zarabotkau, a jeści treba. Os i

wychodzie, szto kali padliczyć zarabotki
pry hetkich paradkach praz uwieś hod,
to badaj ci nia miensz astajecca, czym
hadawaja pensia parabka.

Padarożny.

W. Karpilauka, Wilensk. hub. Wilejsk.
paw, Wioska nasza da siolatniej zimy
mahla pachwalicca: ni raspusty, ni pjan-
stwa, ni bojak czutno nia było, a kali i
zdarołasia szto koleczy inszym razam
na wieczaryńcy, dyk szto-ż zrobisz?—
chto biaz hrechu? Ale sioleta, kali stali
ściahiwacca u hetu wiosku na zarabotki
da susiednich lasou czesaki z inszych
akolic, to pjanstwa i karty stali zawo-
dzicca; mowa i pieśni czutny nie swaje
i t. d. Dau--by Boh barzdziej pazbycca
nam hetkich haściej.

Susied.

W. Żukauka, Minsk. hub. i paw. Za
aposznije dwa hady zładziejstwy u na-
szych staronkach byli prycichli, ale użo
s samaj wosieni siolatniej znou pajszo
na staradauny ład: to padarożna ab-
brali, to awieczku wyciahnuli, to u świ-
ran ubilisia i t. d. Szto za przyczyna?
Kažuć... szmat na kaho kažuć; a najbolsz
na tych, katoryje wiarnulisia z darmo-
wych, dy na swaje charczy.

Sakolski.

W Wialikije Biasiedy, Minsk. hub. Ba-
rys. paw. Jak u naszaj, tak i u susied-
nich wioskach s chlebam sioleta tryma-
jucca bytcam krapczej. Ale czamu? Os
szmat chto nie paadsiewau swaich ma-
leńkich sznurkou, a joś i takije, szto i
zasiewak nie zrabili. Szto budzie k na-
lećciu — Boh wiedaje. Awios źbirany
mokry, szmat jaho parasło, dyk nasień-
nia budzie dachawać trudno, a i toje ci
budzie jeszcze abchodnaje?

Łucki.

Szto czuwać.

Wilnia. Babrujskaho haradzko-
sudździu — Stryżeuskaho, zasudżenaho
na 3 hady u arysztańskije rotty za rast-
ratu kazionnych hroszy, prywiaźli u Wil-
niu adbywać karu.

Szawiec Szuszter, jechau u Wilniu
da swajej żonki maszynaj; nie daczekau-
szysia, pakul jana zusim stanie, skok-
nuu i trapiu pad koły, katoryje i piera-
rezali jaho na pałowu.

M. Janiszki. Sielanin z wioski Plekiszki, spahnauszy u daużnika swajho 400 rubl. hroszy, waraczausia z doczkaj da chaty. Pa darozie u lesie napali na ich niejkich dwóch ludziej: zabiwszy staroha, stali szukać u jaho hroszy, a tymczasam daczka--hroszy byli pry jej--uciekła da laśnika. Ubiucy prylacielu i tudy, ale u abmyłcy miest padaroznaj dzieuki, zabili daczku laśnika, i tolki tady ahledzilisia, szto heta była ich rodnaja siestra. Złydniou aryszstawali.

Zasztat. hor. Hopyś. Rabotniki s kachlanaj fabryki, pozna waroczajuczysia da chaty, uhledzili niejkaho pana, katory u karecie jechau praz wiaskowyje sznury, zasiejanyje żytam. Krychu padpiłyje chłopcy, nia douha dumajuczy, strymali karetu, dyj stali dabieracca da pana. Panam hetym jak pakazałasia, byu... tutejszy spraunik, katory spiersza nahajkaj, a potym strełami razahnau chłopcou. U wioskach Wialikije, Małyje i Siarednije Mieźniki spraunik s straźnikami rabili śledztwa; czatyroch rabotnikou aryszstawali.

Houna. Wałasnych sudździou i pisara płuhauskaj wołasci telszeuskaho pawietu za uziatki addali pad sud.

Witebsk. Z Witebska piszuć, szto szmat dzie u hetaj huberni hinuć zajcy. Znajhodiać ich nie mała u czystym poli, a najbolsz po zaraśniakoch. Palaunicyje kažuć, szto heta ad wielmi mokraha leta i takoj samaj wosieni.

M. Szkłou, Mahil. hub. Zhareła fabryka siernikou i tartak. Trysta dusz rabotnikou nie majuć nijakich zarobotkau.

Pleciarburh. Hetymi dniami u sklepi adnaho wialikaho domu na Szczepnym zawułku znajszli czaławieka hadou 42—Symona Ihnaciewa, usio cieła katoraha ażno da kostak abhryzli pacuki. Jak hety nieszczesny papau tudy—niema wiedama, a kolki muki mieu, wajujućy z hałodnymi źwierkami—straszna i padumać.

Wiestki z zahranicy.

Wajna—

jak ciazkaja zmora zawiesilasia nad usioj Europaj. Zjehalisia u Londyn predstauniki ad usich wialikszych hasudarstwou z adnej starany, i predstauniki ad Tureczyny — z druhoj; — nie mała tracili czasu na hutarki i swarki, ale da ładu dajsci nijak nie mahli, pakul ureszcie Rasieja nie

stała krepka nalehać na Tureczynou kancać sprawu, domahajuczysia, kab Turki ustupili samachwoć, nie zawajewany jeszcze Bołharami, horad Adryanopal, bo inaczej, kazała Rasieja, paszle jana swajo wojska zajmać stalicu Turcii — Kanstantynopal. Hetak wojstra pastaulenaja sprawa zrabiła toje, szto

tureckije ministry spałochallsia

-- im, darażej byli, widać, swój spałoj, chałat, tufli i dobraja pensija, czym honar rodnaho kraju: jany pajszli użo na usielakije ustupki i hatowy byli padpisać zhodu chacia-b i na ciazkich dla usiej Tureczyny warunkach. U czas dowiedauszysia ab hetym, pastupowaja parcija Tureczyny, tak zwanyje młodoturki, z okliczam:

lepsz śmierć, czym soram

kinulisia u pałacy, dzie iszła narada pamiż ministrau, i adnych razahnali, druhich aryszstawali a niekatorych prystielili i hetakim paradkam usiu kamandu zachapiuszy u swaje ruki, pawiedamili tureckich predstaunikou, katoryje siedziać u Londynie, szto ustupak takich, jakich zadaje Rasieja — jany nie daduć.

Sprawa zaciahnutasia

iznou. Znou zadzwanili telefony, zalaskali telehrafy i wiestki, adna druhuju źbiwajuczy, lećiać i lećiać, szto raz bolejš i bolejš błutajuczy i zaciahiwajuczy sprawy usich ważniejszych hasudarstwou u taki wuzioł, katory biaz pomacy naża, badaj, ci udasca razwiazac. Tym czasam

z aposznich wiestak

dawiedajemsia, szto tureckaje wojska, spatkauszysia (kala Janiny) z hrekami, razahnala ich, zabiwszy pry hetym 600 hrekau.

Nasza Haspadarka.

Haspadarom naszym, nia tolki sioleta, kali skupa sałomy, ale i zausiody raim używać na podścił tolki rezanuju sałomu. Rezac jaje treba nie tak jak na sieczku dla skaciny, a na jakije pou arszyna daużyni. Chto nie maje hetkaj sieczkarni, można pasiecz i taparom. Karysć z hetaho duża wialikaja. Rezanaj sałomy, kab skacinie sucha było stajać, treba na paławinu miensz, jak ciortaj, bo jana szmat skarej i lahcej uciahiwaje hnajouku. Hnoj z rezanaj sałomy szmat krapczejczy, bo nie tak paruje; lahcej jaho na woz kidać; rauniej i skarej rastresać; hładziej można pryharać; barana

nie tak wyciahiwaje na wierch i z ziamloj jon akuratniej rozmieszujajecca i chutczej addaje swaju moc zbażynie.

* * *

Zruby u naszych studniach zimoy u wialikije marazy abliwajucce i żwierchu, i s siaredziny lodam. Lod żwierchu absiecz nia trudna, ale lod u siaredzinie inszym razam tak namierzaje, szto wady trudna dostać, i tady kłopat nie mały. Tymczasam pazbyccca jaho zusim lohka. Studniu nanacz treba nakryć doszkami, a żwierchu taustawata nałożyć sałomy (kab duch nie prachodziu); abo jeszcze lepiej: zrobić matu s sałomy, katoraj i nakrywać nanacz studniu; da ranicy lod prapadzie.

* * *

Chto maje sadok, najbolsz nabirajecce strachu, kali jon začwiecie: chacia-b maroz nie udaryu. Nie raz bywaje, szto kali sad choć niekolki dzion paźniej začwiecie, to użo jak raz uciacze ad raniejszych i krapczejszych marozau. Oś, jość sposab prypożnić ćwiet. Ciapier, kali ziemia umierszy, dyj śniehu chajaje, treba hetaho śniehu naharnuć jeszcze bolsz u wokał drewa tak szyroka, jak iduć haliny na im, i przykryć sałamiwym hnojem. Hetkaje drewa na wiasnu bolsz jak na tydzień paźniej začwitaje, bo ziemia pad śnieham, a śnieh pad hnajem niaskora adyjchodziać, dyk s karaniou soki u haru nia pojduć.

USIACZYNA.

U Paunocznej Amerycy pażar zachapiu dom, u katorym hadawalosia kala sotki dziaciej — sirotak. Wosiem katalickich manaszak, katoryje apiekawalisia hetymi dzietkami, kinulisia u ahoń ratawać ich. Bolszeńkich wychapili usich; z maleńkimi — sprawa była trudniejszaja i dwójeczka astałosia u ahni, a razam z imi zhareła i piac manaszak.

Najstarejszaja hazeta na całym świecie drukujecce u stolicy Kitajszczyzny — Pekinie. Wychodzić jana bolsz, jak tysiacza hod. I, kali u naszych staronkach redaktarom hazet prychodzicca na inszy raz sołana, to u Kitajszczyźnie bywała jeszcze horsz: za uwieś czas drukawańnia hetaj kitajskaj hazety 15 redaktarou nałożyli swajej haławoj.

Holki piorkou da pisańnia patreba dla hramatnych na usim świecie — padliczyć trudna. Adna tolki anhlickaja fabryka

puszczaje ich u świet szto tydnia 89 milionou sztuk. Fabryk hetkich jość nie mała, a maszyny tak chitra naładżeny, szto adzin rabotnik u dzień może zrabieć 45 tysiaczou piorak.

Letajuczyje maszyny, jak i kożnaja, dobra nienaladzenaja jeszcze nawinka, niemała zabrali użo s pamież ludziej achwiar. Zhinuła na ich bolsz 200 dusz. U Francii — 52; u Niamieczczyźnie — 42; u Amerycy — 30; u Anhlii — 22; u Italii i Rasiei — pa 15 czaławiek i t. d.

Jak Japonskaje prawicielstwa dbaje a zdaroui swajho narodu widać s taho, szto niedauna uwieś horad — Tenczan, katory daktary przyznali, szto pabudawany jon na nie zdrowym miejscu, razabrali i pieranieśli kosztam kazny na druhoje miejsce.

DUMKI.

Narod żywie tolki datul, pakul żywie jaho rodnaja mowa.

* * *

Praz kaho zapłacze dzicia, toj sam budzie płakać.

ZAHADKI.

3) Dwa razy rodzicca, ni razu nia chreścicca, a czort baicca?

4) Żyu czornym, pamior — czyrwony?

5) Zialonaja — nia jełka; krasnaja — nia dzieuka; s chwastom — dy nia mysz.

Razhadki buduć u № 3.

Razhadki z № 1: 1) Harbuz. 2) Woczy.

ŻARTY.

Kabieta da kramniczychi: szto-ż ty mnie dajesz hetkaha sieladca, — jon, widać, nia świeży.

Kramniczycha: Jak to nia świeży? Paladzi: jon jeszcze chwastom krataje.

Ad redakcii.

Prosim usich naszych prychilnikou prysyłać nam adresy swaich znajomych dla razsyłki probnych numerou „Bielarusa“.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
Addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familiej dzieła wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Siemionouskaja wulica d. 6 kw. 5. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie 'maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

U niadzielu.

Ciażka, nia wiesieła, smutak nawodziuczy,
Z wieży kaścielnaj azwausia huł—zwon,
Bytcam prytułku u hrudziach nie znacho-
[dziuczy,
Z wioski praz pola, paniośsia u dal jon.

* * *

Mlejeć u niebi dzieś echa trywożnaje,
Płacz syhnaturki malenkaj zacich,
Msza paczałasias; ksiondz z minaj nabożnaj
Kropić wadoju, żahnajeć usich.

* * *

Hrajuć arhany --ziamla aż kałyszycca,
Dziuna dy piekna na chorach piauć...
Kolki natchnieńnia! Dy lohka jak dyszycca,
Jasnyja dumki da Boha latuć...

* * *

Radaściaszaj niejkaju serca zabiłasias,
Ciażkaś żywiciowa zusim adlehta
Czuj u waczej mnie ślaza pakaciłasias
Ciopła, serdeczna—z duszy papłyła.

* * *

Szczaściasz u szczyraj madlitwi znacho-
[dzu ja,
Duszu nadzieja swiataja macnić—
Dobra mnie, dobra!... chwała hena Bożaj
Nudnaje serca majo wiesialić.

* * *

Dziuny blask sonca razsiek dal tuman-
[nuju,
Z wieży kaścielnaj zwon słyszny iznou,
Ścichli arhany, ksiondz konczyu Spiewa-
[nuju,
Cichi, spakojny ciahnusias damou.

Albert Paulowicz.

Laczyciesia.

Wialiki skarb, wialikaje bahaćcie ma-
je czaławiek, katory duży, dy zdarowy
cielam; ale jeszcze bolszy skarb, jeszcze
bolszaje bahaćcie ma je toj czaławiek, ka-
tory ma je zdarowuju duszu, dy jasny
rozum. Dusza zdarowa tady, kali na joj
nima czużoj kryudy, czużych słoz dy
jana akuratna razwiwajeccas; rozum-jasny
tady, kali czaławiek ma je nawuku. Kab
mieć nawuku, kab usio, szto kala nas
dziejeccas, dobra rozumieć i wa usim ra-
zbiraccas, nie kanieszna treba siadzieć ce-
łymi hadami u szkołach; można nabyć
nawuku i u chaci siedziuczy, treba tol-
ki czytać dobryje kniżki, wiasci hutarki
z ludźmi rozumnymi. Dauno heta zra-
zumieli ludzi pa usim świeci i pobacz
szkolnych nawuk raschodziccas mnoha
kniżak i hazet, katoryja pamahajuć lu-
dziam wybryści s ciemnaty. Jak na usim
świeci, hetak i u naszaj staroncy z da-
wion-dauna razychodziccas mnoha kniżak
roznych i hazet, adnak narod nasz staić
na świeci szmat niżej, treba przyzacas,
ad naszych susiedziou—palakou, łatyszou

i litwinou. Czamuż heta tak? Ci-ż by narod białaruski niezdatny byu da nawuki, niezdatny byu zrozumieć szto mudrejšzaho? Nie, bratcy! narod nasz zdacien da usiaho, szto jość najlepszaho i najmudrejšzaho u świecie; widać heta s taho, szto z naszaho narodu mnoha wyszło mudrych i wuczonych ludziej, katoryje stalisia sławaj dla druhich. Dla druhich... Woś u hetym i uwieś sakret; robiuczysia wuczonymi i mudrymi, naszymi ludzi dahetul hinuli dla nas, iszli da dużejšzych. A dużejšzyje nałamywali nas kab i my, kali choczem być czym lepszym, adrekalisia ad swajho. I kryulali my douha hetak swaju duszu, pakul nie znajszlisia ludzi katoryje skazali: „hodzi“! Na szto nam pracawać u czużoj dastatnaj chaci, kali nasza wun sausim walicca?.. Budziem lepiej pracawać nad tym, kab zbudawać sabie swaju i prastornu, i światłu chatu! Hetak paczałasia praca nad naszaj mowaj, nad naszaj pieśnią. Paczali wychadzić hazety i książki na naszaj rodnaj mowie. Nia lohka było paczać tym ludziom hetkuju pracu. Znaśłosia takich razumnikou i s pamiż swaich, katoryje wyśmiewali i wydziulali koźnaje ichniaje szczyraje słowa, dy i ciapier jeszcze takich nimała, katoryje liczyć, bytcam im soram hawaryć tak, jak hawaryli dziady i pradziady; bytcam lepiej, kali jany łamajuc swoj jazyk pa czużomu, dy wykryulajuc swaju duszu.

Szczaśliwy toj narod, katory maje zdarowuju duszu, na katoraj niema czużoj kryudy, czużych słoz... Na duszy naszaho białaruskaho narodu nima czużych słoz, czużoj kryudy i daj Boże, kab nie było ich dawieku, ale nia hledzia na heta usio ż taki dusza nasza chwora.

Chwaroba naszaj duszy u tym, szto nam pryszczapili falszywy styd, da swajej rodnaj mowy, swajho zwyczaju. Koźnaje stwareńnie, katoraje tolki Boh puściu na świat, maje prawa da szczaścia, i my—białarusy majem prawa być szczaśliwym narodam z zdarowaj duszoi.

Laczyciesia-ż, braty, s falszywahostydu, kab narod nasz szczaśliwym stausia.

Sirockaja dola.

Sumnaja wiosień raspuściła swaje krylla nad mokraj ziamielkaj; aslizli i razmokli darohi; imhłoj zaciahnula usio i tolki dzie-ni—dzie padymajecca szerajapałoska dymu s komina i pływie z wietram u dal...

Nidaloka wioski pasieć Janka karowy pa mokraj sienazaci. Ad rańnia jeszcze nia prysieu, bo i na ziamli mokra, dyj hałodnaja, azaleuszaja skacina biażyć to na ruń susieda, to znou u kusty dwornyje abjedać listy. Chacieu-by użo pahnac damou, ale soniejka na niebi nia widać — niawiedama ci para. Kali-b pryhnau zarańnie damou, sprawiła-b jamu haspadynia łazniu, pomniu-by douha! A tut jeści jamu tak choczecca,—czuć z noh nie walicca. A nohi hetyje paczyrwanieli ad ściuży, jak buraki. Bytcam bacian padciahiwaje jon to adnu, to druhuju nahu u haru i hetkim paradkam ahrewaje ich.

—Aha, szapnuu da siabie Janka, chuchajuczy u mierzłyje kułaczki, pahaniu jeszcze pad les: tam ciaplej i wiesialej; mo czas skarej projdzie...

Ledź wyhnauszy z bałota chudych karou, pahnau ich pad les. Tut było krychu zaciszniej, a na uzhorku znajszłosia nawet trochi staroj trawy. Hałodnaja skacina łasa stała jaje wyhryzać. Janka sieu na prykopku lasnym i uhledziusia pilna u staranu wioski. Tuman krychu paradzieu; dożdż imżyu. Ubaczyu zdaloku swajho haspadara, jak chadziu kalla humna: baczyu chatu, u katoraj ad dwuch hod służyć; nad joj ciapier słausia siniawy dymok, musieć-to haspadynia hatawała abied. A mo użo jaduć? A jamu tak jeści choczecca... Boże, Boże! chacia-b skarej poudnia nadyjšło!..

—Najbolej uhledausia Januk na szkołku: kali tolki pacznuć wychodzić dzieci, to użo, znaczycca, poudnia.

Było jamu ciazka, duża ciazka... Stolki tam siadzić dziaciej u ciaple i czytając pieknyje bajki, abo pając pieśni... A jon—sirata nia może da hetych szczaściucou pryłuczycca... Jon musieć służyć za rwanyje dźwie pary szmaćcia, pojas i szapku... I to za uwieś hod! Ale szto-ż zrobisz? nima swajej chaty, nima swaich baćkou... Matka pamierła; mała jaje i pamiatuje; a baćka pajszhou u świat na zarabotki i dahetul nie wiarnusia. Susied Maciej zabrau morh pola i chatu, s katoraj zrabiou dla swajej skaciny chleu; zabrau i jaho da siabie na służbu za łyżku strawy i za szmaćcio. Użo dwa hady służyć, a jeszcze ni razu nia byu u paru padjeuszy, nawet u świata! Ale tata mo wierniecca, wykupić ziamlu z zastawy, i jaho woźmie da siabie; a jak skaciny swajej nima, to i u szkołku pełna budzie chadzić. Och, jak by jamu było dobra: uczyusia-b pisać, czytać, piejać! Da kaścioła-b pajszhou szto niadzili i malusia-b s książki...

... Małomu chłopczuku zdawałasia nawet, szto użo jon skonczyu szkołku; zdawałasia, szto tata addau jaho u horad jeszcze paduczycca... Bor szumieu cicha i nawiewau siroci załatyja dumki, katoryja tak i kałychali jaho... Woś jon użo i studentam, jak toj panicz z dwara, szto u letku pryjeżdżau, a tam... Raptam paczuu jon straszenny bol u placzoh.— Schapiusia: tut-że stajau haspadar i akladau jaho pastronkam. — Ty spis, hultaina! A dzie karowy twaje, ha? kryczau jon na chłopca, katory i s pierapałochu, i z bolu kidausia pa ziarni, bytcam padstrelinaja ptuszka; ureszci skoczyu i pabieh... Karou nia było. Hlanuu na wiosku: dzieci wysypali sa szkołki. A haspadar nia pierastawau kryczać: — ... I nie pakazywajsia u majoj chaci—łyżki strawy nie dam! Ty mnie biady narabiu! ty... ty... karowy pahnau laśnik u chleu... Ha! paczekaj-że... I kinusia za chłopcam. Dahnau. Manusia bić jaho jeszcze, ale hlanuszzy na żałasna skruylanuju twar siroty,—nie padniałasia jaho ruka s pastronkam-, dyk tolki kryknuu: — skidaj hetyje łachi, szto ja tabie sprawiu: nie wart ty ich, dawaj!

... U kaszulincy, biez szapki, wiarnusia Janka u wiosku, ale użo nie da swajho haspadara. Pajszou pad toj chleu, katory nie tak dauna jeszcze byu jaho rodnaj chatkaj; dzie jon radziusia, padros, a ciapier? Kudy-ż jon ciapier dzie niecca?— na zimu pastucha nikomu nia treba... Dźwie haraczyje slozy pyrsnułi jamu z waczej. Stau u warotach, sumna pahledau na zabityje doszkami wokny byłaj chaty i dryżau ad ściuży...

Pad wieczar hnieu adyjszou u haspadara; kliknuu jon chłopca u chatu. Hlanuszzy na pasinieuszaha ad choładu pastuszka, taki żal ścisnuu serca haspadara, szto amal nie rasplakausia, Padau sam jeści siroci, ale toj, skaścianieszzy, tolki dyhatau usim ciełam, a da jady nie dakranusia. Nie pamahli i próby haspadara.

A Januk, ciapier i sapraudy jeści nie chaciełasia. Nia czuu użo bolu, darma szto pruhi na placzech ad pastronka można było lohka abmacać. U waczoeh nieszta jamu stała mihacieć—niczoha nie baczyu pierad saboj. A jak jamu było horacza, młosna, ale płakać—nie płakau.

... U tydzień wywiązli na mahilnik niewialiczkuju damawinku s chaty Macieja. Janka adpaczywaje ciapier u zacisznym dałoczku. Jamu ciapier dobra, duża dobra. Adtul jaho użo nichto nia wyhanie, nichto...

Maciej s taho czasu spachmurnieu.

Mocna jamu stała szkada siroty, katory praz jaho winu biez pary syjszou u mahilku. Prauda, ratawau jon jak i czym maha chworaha; dochtara nawet prywoziu, ale użo niczoha nie pamahło.— Dau Maciej i na imszu światuju za dziciaczuju duszaczku; kryż na mahilcy piekny pastawiu, ale i heta supakoju jamu nie dało. Zausiady czuje u noczy praz son płacz biednaha zamoranaha im sirotki; zrywajecca niraz. biażyć na mahilnik i tam z wialikim żalam molicca i molicca za duszaczku, bialejszaju czym śnieh...

Kazimirowo.

J. Szpet,

2 Listapada 1912 h.

Minaje...

Minaje na świeci usienka:...
Szczaście, zdarouje, bahaćcie
Niczoha nielha zatrymaci—
Minaje — chacia pamalenku...

* * *

Hladziż i ni baczysz, a czujesz—
Było, i prajszto, i nima...
I tolki, tolki — paśla
Taskliwa dy cicha sumujesz...

* * *

Minaje usienka na świeci
Mou son, mou dumka jakaja...
I hora — nielha uhladzieci,
Jak usienienka czysta minaje...

Antoni B.

Kalendar kaścielny.

Studzień.

22. Św. Wincenty, Mucz. radz. u Hiszpanii; buduczy dyakonam horacza szyryu wieru i za toje zamuczany u 304 h.; i św. Anastazy, rodam pers, syn czornakniźnika, pryniau chrest i ustupiu u klasztar dzie u 698 h. zamucz. z 70 druhimi.

23. Ś. Rajmund, hiszpaniec, buduczy kanonikam, ustupiu u klasztar św. Dominika. Byu spawiednikam Papieža Hryhora IX i jenerałam daminikanau, pamier u 1275 h.

24. Św. Tymofeusz B. M. Byu wuczniom św. Paula i im pastauleny na biskupa Eferu, dzie u 97 h. zabity byu kamieńnikami.

25. Abchodzicca pamiatka nawarotu da wiery u Chrystusa Szauła, katory paśla nazywausia Paulam i horacza szyryu nawuku. Kaścioł Chrystusawa pa świecie, za szto nazwany Apostołam.

26. Św. Polikarp B. M. syn pohanina u moła-daści achryściusia i ad Św. Jana Apostoła wyśw. na biskupa Smirny, kali nie zbareu u wahnje, dyk prabity byu sztyletam. pamier u 166 h.

27. Św. Jan Chryzostym B. i D. K. syn wawody carskaho u Syryi stauszysia ksiandzom wielmi piekna kazau nawuki, za szto nazwali jaho zolata-wusnym—pa hrecku Chryzostym.—Paśla byu Patryarcham Carahradu, adtul wystany u Armeniju dzie pamier u 407 h.

28. Św. Cyryl B. rodan z Ehipu, byu patryarcham Aleksandryi mnoha wyciarpieu i nawiarnuu nimala Nestorynanu pamier u 444 hadu.

29. Św. Franciszak Salezy, B. Byu synam hrafa, ale zhardziuszy bahactwami pryniau kaplanstwa. Wybrany na Biskupa Żenewy horacza pracawau dzieła zbaulenia dusz, adznaczausia łahodnym, sałodkim charaktaram. Um. u 1622 hadu.

30. Św. Martyna D. M. Była doczkaj naczalnika Rymu. Pa śmierci bačkou razdała bahactwy ubohim. Umierła zamuczona za wleru u 226 h.

31. Św. Piotra W. z bahataj familii Nalasko. Z karalom Arahonii i św. Rajmondam Penafortam ustanawiu zakon N. M. Dzielwy ad wykupu niawolnikau i byu pierszym ihumenam hetaho zakonu. Um. u 1256 h. Także św. Marcell udawy u Rymie.

X. S. K.

Wiadomości kaścielnyje.

Uwalnienie.

Ks. Jazep Kancler, u Kalwaryi pad Wilniaj, uwolnien na 3 miesiacy ad abawiazkou za toje, szto achryścieu dzicia prawosłaunych bačkou.

Administratar dyecezyi Warszauskaj.

Na miejsce niaboszczyka Warszauskaho Arcybiskupa ks. Popiela, urad pryznau administratoram dyecezyi Jaho Wysoka-Prewielebnaść biskupa-sufragana ks. Ruszkiewicza.

Jubileusz ksiendza.

U Warszawi abchodzili 25-letni jubileusz ks. prałata Marcelaho Gadleuska-ho. Ks. Gadleuski aprycz pracy czysta kaścielnaj, szmat czaho zrabiu dzieła palepszeńnia życia hramadzianskaho. Praz jaho u Warszawi zawiazałasia supółka robotnikou chryścijan, supółka kas kredytnych, tawarystwo prytułku dziaciej Maryi, tawarystwo matak chryścijanskich i szmat druhich.

Śmierć kardynała.

U Wiedni pamior kardynał, arcybiskup Widenski, kniaź Nagiel.

Piszuć da nas.

M. Jezno, Wilensk. hub. Trock. paw. Jezno maje usiaho 900 dusz žycialou. Hetaj niewialiczkej hramadcy ludziej prychozicca ciazka, wielmi ciazka pracawać, bo na kożnyje 60 dusz, liczuczy użo tut kabiet i dziaciej, prypadaje adzin szynok. (u Jeźnie 15 szynkou!).

Woś i wyżywi jak chcesz hetuju pjauku! A pjauka hałodnaj siadzieć nia lubie... Woś i zawichajucca naszyje miastaczkowyje pry pomoczy, prauda, akalicznych susiedau, dzie jaki hrosz pa-paści, kab skarej padatki zanieści u szynok, I tak użo uciahnullisia i złażyłisia da hetaha chamuta, szto ni rady, ni kazańnia ksiendza tutejszaho niczoha nie pamahajuć.

Na wiasnu maniacca prawieć tutejszy kaścioł, bo użo wielmi jon zapuszczany. Dauno para: staradaunaja heta światynia — zbudawau jaje u 1675 hadu Michał Pac; u siaredzinie jeszcze i ciapier nimala pieknych i redkich malunkau.

W. B.

W. Hudzi. Wilensk. hub. Wilensk. p. Rukonskaj wołasci. Tutejszyje sielanie wielmi nierady i narekajuć, szto miejscowy kramnik razdurywaje wiaskowych dziaciej. Honiuczysia za nażywaj, nia pierabiraje hety handlar u sposabach zarabotku: daje jon dzieciom cukierki, pierniki, tytun za paru jajkou, babku sałomy i t. p. Skul hety tawar biarecca u dziaciej, chiba kramniku nia trudna dahadacca, dyk na szto-ż jon pryjmaje jaho? A ci nia lepsz było-b pryniać adtul samoha kramnika?

Susied

Hrodna. Czytajuczy pierszy i druhi numery pierszaj biełaruskaj katalickaj hazety, nieznanaja radaść zachapiła mianie. Cieszyusia ja z usiaho serca, dy ażno nia wierycca, szto woś i my, biełarusy, ureszci możemo mieć hazetu, drukawanaje słowo ab naszych patrebach, szto można ureszci i u naszaj rodnaj mowi hawaryć ab Bohu, ab wiery światoj, dowiedacca ab naszych bratoch katalikoch po cełamu świetu, ab Ajcu Światym — tak samo jak i u druhoj jakoj mowi — polskaj, ci inszaj.

I uspomniłosia mnie, jak heta usie blizkije, bratskije narody: Sławieny, Czechy, Charwaty, Rusiny daunym dauno chwalać Boha, wuczacca wiery św. czytajuć kniżki prosta i lohka na mowi toj samaj, szto im ad pierszych dzion życia użo była swojska, bo czuli jaje nad

kałyskaj ad maciary, bo hawaryli pier-szyje słowy u joj da Boha, da słonka i kwietkau.

I paczali zlotwacca dumki, czytaju-czy pierszuju hazetu katalickaju, czamu heta tak douha nia mieu usiaho hetaho tolki nasz biełaruski narod? Prauda, my ciomnyje, my zahnanyje douhije wieki u pracy ciazkaj nie mahli i nia mieli nawet prawa padumać ab ułasnych pa-trebach.

Znajoma mnie użo dawoli dauno „Na-sza Niwa“ — dobra hazeta, ale nie sta-wało tam taho, czaho tak nam potreba, czaho żadaje nasza dusza. I woś ja tak mocna ucieszyusia, szto bliżycca toj czas, kali i my narouni z druhimi ludźmi u naszaj prostaj, a swajoj, baćkauskaj mowi ad Boha nam danaj, mahczymie-mo ab Bohu, wiery czytać, hawaryć.—Nia tolki u chaci majej, ale i pa chatach usich maich susiedau budzie wasza hazeta za-danym haściom. Niechaj Boh wam pa-mahaje u waszaj raboci, bo Jon sam dau usie mowy na świeci, kab na usich Ja-ho wychwalać.

F. Becz.

Sakolski pawiet Hrodz. hub. Pamiż na-szych paletkau, jak u nas ich nazywa-juć — Jaćwiż, jość, bytcam nasypanaja sumysła, horka. Staryje ludzi bajuć, szto tam, kali pryłażyć wucha da ziarni, — czutny zwany. Nieszta niawieryycca, kab heta była praua. Ciekawa było-b da-wiedacca skul heta horka i skul takoje dziunoje nazwańnie paletka — Jaćwiż? Mo Redakcija „Biełarusa“ pamahła-b su-pakoić maju i maich susiedau cieka-waść?

Huterski.

Szto czuwać.

Wilnia. Dwa kanduktary, służyuszyje na czuhuncy, dastali nowyje kazionnyje kazuhi. Kazuhi hetyje mieli na siabie adzin dzień, a na druhi pamierli.

Dachtary znajszi, szto kazuchi hety-je byli paszyty sa skurak chworych na karbunkuł awieczak.

= U zaścienku Kukieliszkach, święc. p. wykryli adzin przypadak sybirskaho tron-du. Adzin czaławiek pamior, druhi chwory.

= 22 studnia u maj, Kempy trock. paw. pastuch Turouski paświu skacinu u polí i uhledziu szto adzin byk lotaje jak sza-lony, kidajuczysia da skaciny. Turouski padyjszou da jaho i udaryu puhaj; byk

chapiu jaho na rohi i, rasparouszy ży-wot, kinuu, wob ziarnu. Pastuch pamier.

Pieciarburh. U departamenci palicii apracowywajuć projekt pieramieny pa-szpartnaj ustawy. Maniaccza paszparty żnisztożyć. Można budzie dakazywać swaju asobu usiakimi druhimi papiera-mi; ale budzie pawialiczena sudnaja ka-rra za prażywańnie pad czużym prozwi-szczam.

Libawa. Na mory bura. Parachod „Gie-nierał Hurko“, zachoplany buraj, u chwi-li kali padpływau da bierahu —zatanuu.

Łapy, U hetych dnioch na stancii Ła-py, troch niejakiich ludziej napali na bu-dacznika czuhunki i pryhraziuszy, szto zastrelać jaho, kazali zawiaści da wiali-kaha mostu na reczcy Narwi. Ahledziu-szy dobra belki, dy filary, wymiaryuszy daużyniu, dy szyryniu mostu, jany szcze-żli u ciemnacie. Dahadywajucca, szto heta byli szpiehi.

Czenstachowa. U autorak 8 studnia a 5 hadzinie zrańnia u składzi muzycznych instrumentau Porasa paczausia pażar, i chacia pażarniki pryjechali u skoraści, skład zhareu; u nim byli złożony 32 skryni s pryładami da nowych arhanou dla Jasnohorskaho klasztoru. Usie każuć, szto pażar paczausia s padpału.

Makiedonija, (Bałkany). U wioscy Sine-kli aposznimi czasaml było wialikaje świata. Buduczy pad turkami, žyciali wioski byli usie mahametanami, jak i ich haspadary.— Ciapier-że, kali zapanawali nad imi Bałhary, usie da adnaho — u li-czbie 700 dusz, przyzwauszy sa stalicy Bałharyi chreścijanskich duchounikau, pryniali św. chrest. Mużczyny skinuli z haławy tureckije szapki (turbany i fe-ski), a kabiety — mahametanki—chusty z twary (kabiety — mahametanki cho-dziać s zakrytymi twarami).

Pekin (Kitaj). Kitajski urad manicca wiasnoj pasłać wojska prociu Manholii, katora nidauna ad Kitajszczyny addzia-liłasia i ciapier przyznaje siabie asobnym hasudarstwam. Rasieja ciapier apiakujec-ca Manholijej.

Wiestki z zahranicy.

Wajna na Bałkanach—

jak i treba było spadziwacca—paczała-sia znou. Rady predstaunikou hłauniej-szych hasudarstwou niczoha nie pamahli. Czamu? Musić-to ani Tureczczyna, ani Bałkanskije wajujeczyje sławianskije narody u szczyraść hetych rad nie zu-

sim wieryli, wiedajuczy dobra pa sabie, szto palityka, ci jak jany nazywajuc jaje—dyplamacija—na toje i zawiecca dyplamacijej, szto kali biadujuc nad Piatrukum, to peuna dumajuc ab Kasi. Rady byli radami, a na staranie iszli narady inszyje, a wiadomaja recz, szto

paszaptuszki chatu hubiac.

Hetak i wyszlo. Balharyja szupyrylasia najbolsz, bo Rasieja szapnuła joj niekolki pieknych sloucou; Tureczczyna zakazyrylasia, bo joj adnym wokam padmirhiwali i Niemcy, i Austryaki. Ci usie szczyra wieryli u hetyje paszaptuszki—zhadać trudna. Bo, kali pryjszlosia skazać aposzniaje uzo słowo:

wajna, ci zhoda,—

balharski car raptam zachwareu i to zachwareu tak mocna, szto atkazausia dawac ad siabie jakije koleczy rady i hetkim paradkam uwies atwiet za niezhdanuju buduczynu zdau u ruki naroda. Serbski-ż narod pawiedamiu swajho karala, szto tolki

za swaju nacionalnuju sprawu

hatou addac i krou, i zycio; czuzomu-ż bohu afiar składać nia chce. A tut jeszcze i

Rumynija pakazala zuby,

choć dahetul siadziela cicha i ni u wosza nie mieszausia. Ciapier jana, jak toj zajac u bajcy, szto damahausia swajej doli z miadźwiedzia, katoraha ablażyli zwiery, chce tak sama szto koleczy urwac. Dyk damahajecca jana ad Balharyi niemalo ha szmatoczka ziemli—Silistryi, bo inaczej, hrozie jana, tak sama pojdzie u taniec, trymajuczysia choć za rwanyje uzo poly turka. Woś i nia dziwa, szto

zawirucha paczalasia.

Balhary prazuc z harmatou Adryanopol dzień i nocz. U horadzi paczalisia pazary.

U wakolicach Czataldzy z abodwuch bakou idzie straszennaja bitwa. Blizkije wioski harac.

Kala Hallipoli praz douhi czas iszla reznia na szabli i sztyki. Turki adstupili.

U Rumynii usio hatowa da wajny: czekajuc tolki oklicza.

Usie wialikszyje hasudarstwy, zacisnuszysy kulaki, s trywohaj spahladajuc adno na druhoje; bo usie aposznije wojny pa-

kazali, szto wazniej nia wielicz kulaka, a szto u im josć; dyk kożny warozycca pierszym adkryc swaje karty, bo nictonia peuny sam siabie.

Nasza Haspadarka.

Haspadarom naszym sioletniaja hniłaja zima dasca, badaj, u znaki. Mala taho, szto i taja kroszka zyta, jakuju kamu udalosia pasiejac z wosieni, pry hetkaj pahodzie wielmi niapeunaja, ale jeszcze bieda, szto toj czas, kali haspadar najswabadniejszy i moh-by s kaniom zahnac jakoha pabrazhacza na zapas u kubial — pry siolatniej zmiennaj pahodzie nima czaho na heta spadziwacca, bo u dalszaju darohu bajazno wybiracca, a kala domu furmankami szmat nia wyhanisz. Dyk woś hety czas lepsz bylo-b wykarystać na padprawu swajej haspadarki.

Kożnamu dobra wiedama, jak rożnym bywaje hrunt u naszaj Bielarusi. Inszym razam na adnym wuzieńkim sznurku nojdiesz i hlinu, i szczyry piasok, i padzol, i barawoj ziemlicy krychu. Na takich admiennych hruntach prywasowywac kuplanyje paraszki wielmi trudna, bo kożny hrunt wymahaje inszaho lekarstwa; i tolki adzin nasz hnajok s pad zywioly moze byc zdacien usiudy i aby tolki nla bylo u im niedachwatu, dla kożnaj ziemlicy budzie jon padmohaj. Ale i tut treba z im umiela abchodzicca: na adnym hruncie, palazyusy dobra hnoju, sila jaho budzie znaczna praz hadou 5—6; na inszym-ze jak tousta nie kladzi-praz hod-druhi-i znaku jaho mala astaniecca. A dzie hetak niarounaja bywaje ziemia, tam wielmi trudna i kasztouna zawiesci jaki koleczy paradak u haspadarcy, bo kożny kawalak paletka wymahaje inakszaj kala jaho pracy, inakszaho zachodu. Woś i treba nam, karystajuczys kożnaj swabadniejszaj czasinki, staracca ziemielku swaju - dzie tolki moznapadrauniać i choć heta praca niemalaja i zrazu jaje nia zrobisz, ale choć pa krysie-usiaho dobiecca mozna.

Kożny z nas—chlebarobau wiedaje dobra jakije maje forsy ciadzka hlinistaja ziemia. Kali udare susz, cahleja jana tak, szto azno patreskajecca; ani naroha tady ubic, ani baranoj nia wozmiesz, i kali papadziecca jeszcze pad hetki czas swieza pasiejanaje ziarnio, to dabra nie spadziwacca. Iznou-ze kali zadazdzycca—takaja samaja, kali nia hor-

szaja bieda: tady użo na hetkaju ziamlicu nia to szto sa szacinaj, ale i samomu trudna użyjści; uschody—kali papa-ducca pad hetkaju paru—jak bacz za-żauciejuć i paprawicca im użo nialohka, bo choć i żmienicca pahoda, dyk żwierchu takaja ziemia zaskarupieje i wyhody dla uzrostu zbażyny nima. Woś na hetkaju ciałkaju ziamlu ważniej, czym nawat hnoj, budzie, kali nawiaziesz ziamli lohka, choć by szczyraho piasku. Nawieźci jaho nie żalejuczy—kab dobra taki pakryć ziamlu. Ciapier-zimój, rozumiejecca, treba wazić hety piasak na hrunt tolki u kuczki, a wiasnoj użo, rounieńka rozsypauszy, jaho pryharać. Ciałkaja hlina staja ziemia, dobra pieramieszana s piaskom stanie przystupnaj da raboty, krochnaj i pierszyje hady, nawat nie kładuczy hnoju, można spadziejacca dobrych uradzajou.

Z hruntami pieszczanymi rada taja samaja, tolki, rozumiejecca, siudy użo treba nie piasku, a hliny dadać. Wazić hlinu treba najlepsz ciapier—zimój: raskidać jaje u niewialikije kuczaczki, kab szto najlepsz pierabrau jaje maroz, a na wiasnu raskinné jak hnoj i zaharać, starajuczysia jak najlepsz i najakuratniej wymieszać jaje; i pamiatajcie: ni wodzin hnoj, ci to kuplany, ci s chlewa—nie daść takoj karaści na pieszczanym hruncie, jak hlina. Wiadomaja recz, szto hnoj na pieszczanym hruncie nia trymajecca: s pierszaha-ż hcdu, jak tolki stanie hnoj raspuszczacca, jon razam z wadoj—jak praz reszata—lacić u hłyb ziamli, adkul jaho dastać może tolki takaja raślina, jak łubin, kareńnia katoraha iduć wielmi głyboka u ziamlu. Ale kali da piasku dadasi hliny, hrunt zrazu stużeje: nia budzie użo rwać jaho wieciar i abhaliwać kerencyki raslin; nia budzie jon bajacca hatak suszy i siłu hnoju daużej zatrymaje na wiarchu, i z hetakich hruntau, jak ciapier pierekanalisia wuczonyje ahranomy, aby umieła kala nich chadzić, można mieć najpiakniejszyje uradzai.

Padzol, sipak—wymahajuć użo inak-szaj padprawy. Dzie hety jość hrunt, to amal zauiady nojducca nidaloka, jaho makrawatyje kawalki ziamli, torf, sienażatki s kupinami i t. p. Woś z hetaha i treba karystać; i to karystać tak, kab adrazu dwuch zajcou zabić. Pa-żdzirauszy kupiny—zraunujesz sienażać; pakapauszy na makrynie rauki—absuszysz hrunt, a zwiozszy hetyje kupiny i ziamlu z rawou da domu, treba ich parazbiwać, padsuszyć, dy mieszać szto najbolsz s podściłam pad żywiołu. He-

taki hnoj żmieszany z ziamloj wielmi prydacien na chałodnyje hrunt i pad-praulaje ich na daużejszyje czasy.

Usia heta rabota zajmaje nie mała czasu i pracy, ale bo ja i każu, szto ciapier kali u zarabotki wyjechać nima jak, dyk nie siadzieć—że złażyuszy ru-ki, ci tam pierakiwacca tudy—siudy—aby dzień prajszou, a karystajuczy z małaho śniehu, bo usiudy dajechać moż-na, dyj z rannych prymarozkau, treba szczyra uziacca za hetu rabotu, a ziamielka za fatyhu kala jaje peuna dobra zapłacie.

Dla pczelarou. Chto kuplaje zimój pczoly i pierawozie ich, nikołi nie zaprahajcie raniej koni, pakul nia ułożycie i dobra nie uwiązycie wulla. Tak sama, pryjechauszy na miejsce, spiersza treba atprehczy kania, a paśla żnimać wulej, bo czasta bywaje, szto, zaprahajuczy i atprahajuczy kania, jon tuzhanie woz, a heta wielmi może paszkodzić dla pczolau.

Zimój pryrychtowywajcie k wiasnie wulli. Rabić ich treba zauiody lepsz bolszymi, czym mienszymi; pamiatajuczy, szto kali wulej budzie krychu powialik, to jaho można żmienszyć piereharodkaj; ciesnaho-ż wulla nie nadto-czysz.

Haspadyni naszyje czasta majuć nie-mały kłopat s kurycami, katoryje pry-wykli jeści jajki; a treba wiedać, szto jak na ciapierasznije czasy,—strata ad hetaho nie małaja, bo koźnaja sztuka warta kap. 4—5. Kab aduczyć kurycu jeści jajki, nadziajuć joj niekatoryje haspadyni miaszczak na haławu; ale jość szmat lepszy sposab. Na jaki koleczy koszyk żwierchu prymacowywajuć pałaczki, czy wuzieńkije łuczynki tak redka, kab pamiż ich lohka prachodzili jajki; na heta natruskam kładziecca krychu siena. Oś na hetakim hniaździe, nakry-taja reszatom kurycy, jak tolki żniasiecca, jajka jaje skroź siena i pamiż pałaczak zwalicca pad spod u koszyk, i kurycy jaho nie dastanie.

Wat—ka.

USIACZYNA.

Radzi, Boże, takich! Było heta u Afrycy. Rabotniki kapali hreblu pry młynie u wodal wioski. Raptam asunułasia ziemia i zasypała rabotnikau tak, szto tolki hałowy ich byli widać i to na rouni z wadoj. Zdawałasia szto śmierć ich nia

minie, bo wada prybywała szto raz wy-
szej i wyżej. Prypadkam idzie tudoj
haspadar s susiedniej wioski z 7 letniaj
daczkoj. Uhledziusz y nieszczęście, kida-
je jon dzicia pry moście, a sam biażyć
pa pomocz u wiosku. Wada tymczasam
stała zaliwać użo hałowy biedakou. Ta-
dy dziauczynka, nie czekajuczy pomoczy,
kinuła sia dziorci ziamlu swaimi ruczka-
mi i zrabiusz y rawok, — dała chod wa-
dzie. Wada stała apadać, a tym czasam
nadbiehła pomocz i rabotnikau wyrata-
wali.

Dziauczyncy za jaje rozum i załatoje
serca naznaczyli za ratunak ludziej ad
śmierci — załaty medal.

Kolki kasztujuc czynouniki. Adna s pa-
miż francuzkich hazet wyliczyła kolki
u jakim hasudarstwi prypadaje na du-
szu razchodau na swaich czynounikou.
Pawedłuh hetaho rachunku wypadaje:

U Arhentyni	-	-	39 k.
„ Brazylji	-	-	63 k.
„ Stanach Amer. paunocznej	1 r.	18 k.	
„ Sz wajcaryi	-	-	3 r. 75 k.
„ Anhlji	-	-	3 r. 80 k.
„ Belhji i Holandji	-	-	4 r. 60 k.
„ Niemieczczy ni	-	-	4 r. 81 k.
„ Austryi	-	-	5 r. 10 k.
„ Italji	-	-	F r. 40 k.
„ Francji	-	-	8 r. 88 k.
„ Rasiei	-	-	13 r. 21 k.

DUMKI.

Jakaja strawa — takije siły; jakije
siły — takaja praca.

* * *

Rabi toje szto pawinien rabić, a bu-
dzie toje — szto pawinna być.

ZAHADKI.

6) Nalacieli kapitany — usich ludziej pa-
pisali, a chata praz wakno uciekła?

7) Czornaja karowa usich ludziej pa-
kałała; a bielaja ustała — usich papady-
mała.

Razhadki buduć u № 4.

Razhadki z № 2: 3) Piewień; 4) Rak;
5) Burak.

ŻARTY.

Łasun. Dziaciuk — padrostak zajszo u
kramu, pauniusieńkuju narodu i uh-
ledziusz y niejki czyrwony, bytcam bob,

struk (a heta byu turecki pierac), ściah-
nuu jaho cichańka, dyj upchnuuszy u
hubu, stau hryści; ażno kali zapiacze,
dyk, zdałosia, jamu, woczy na wierch
wypre. Chacieu borździeńka wykinuć, a
tut jak raz kramnik da jaho:

— Tabie szto treba?

Chłopiec krapczej tolki zacisnuu wus-
ny i mauczyć.

— Szto tabie? dapytywaje znou kra-
mnik.

Mauczyć chłopiec; tolki s czyrwona-
ha ażno sinim użo robicca. Dumajuczy,
szto heta złodziej, kramnik szto raz bo-
lej stau prystawać da chłopca.

— Mauczy, had! adazwausia ureszci-
toj, — narodu mnie szkada: bo kali ra-
zinusia, dyk ahniom usio pojdzie!

Ad Redakcii.

Numeru 1-ho hazety „Bielarus“
astałosia zusim mała, dzieła czaho
ni pradowacca paasobku, ni wysy-
łacca na probu nikomu nia budzie;
— dastać jaho mohuć tolki padpisz-
czyki hazety.

ABWIESTKI.

Usie kataliki pawinny

wypisywać, razszyrać i czytać

bielarskaju katalickaju tydniowuju
hazetu

„BIEŁARUS“

z pierasyłkaj kasztuje: na hod 1 rb.

50 kap., na 6 miesiacau 80 kap.

Addzielny numer 3 kap.

Adres redakcji: Wilnia, Siemionouskaja 6
kw. 5. „BIEŁARUS“.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
Addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawlnny być padpisany praudziwaj familiej dzieła wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymj markami.

Usio adresawać: Wilnia Siemionouskaja wulica d. 6 kw. 5. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Z psalmu.

Szczaśliwy, chto u radu błahich nia ustupa,
[paje,

Chto wybrau wuskuju darohu,
Da Nieba jdzie joju, haścincy minaje,
Szto ciahnuć da piekła parohu.

Szczaśliwy, chto Bohu na służbu addausia,
Kab szczyra arać Jaho niwu,
Szczaśliwy, chto wiernym wa usim Jamu
[stausia

Zdaleuszy naturu laniwu.

Szczaśliwy, chto uczuuszy harotnych stah-
[nańnie,

Pa wuskaj, ciarnistaj darozie
Paszou z dobrej woli swajej na spatkańnie
Im biednym — i stausia u spamozie.

Chto zważyu marnotu daczesańci hetaj,
Pa ścieżcy ciasnoty jdzie śmieta,
Dy złuczany wieraj sa świetłaju metaj
Duszu swaju lubić — nia cieta.

Chto jszou pa askołkach pryktadam Chry-
[towym

Pjuczy horki kielich ciarpieńnia,
I kożnuju chwilu pajści byu hatowy
Za praudu na ździek zaślapińnia.

Chto wypauniu szczyra prykaz miławańnia
Jak sam siabie bliźniaho swoha,
Dzialusia z ubohim kuśoczka, nadańnia,
Uspamohszy u patrebie czym zmoha.

Chto wierny byu Bohu u przywańni zau-
[siody,

S paczatku da samaj kanczyny —
Woś toj tolki wiecznaje warty nahrody
— Być synam niabiesnaj ajczyny.

Andrej Ziaziula.

Świata Matki Boskaj Hramnicznaj.

Dzień 2-ho lutaho świątkujecca katalikami ũsياهو świetu pad roznymi nazwańniami. Tak: nazywajecca jano *Aczyszeżeńniem N. P. Maryi*, dztela taho, szto Matka Boska ũ 40 dzień pa naradzeńni Chrystusa, pajsza da kaścioła Jeruzalimskaho, kab złażyć Bohu ustanoułenu achwiaru dzieła swajho aczyszeżeńnia chacia i ni była hreszna ni ũ czym. Ale Maryja Dziawica była pasłuszna nakazu Staroha Zakonu kab pakazać, szto usim ludziam treba spaũniać Bożyja przykaźańnia, kab dać przykład matkam chryścijanskim, szto majuć jany światy abawiazak dziakawać Bohu za dziećak, achwiarowywać ich Bohu, dy wuczaczy praũdy wiery, wyhadowywać na dobrych sprawiedliwych ludziej.

Nazywajecca świata heta jaszczu *Spatkańniem* — dzieła taho, szto ũ kaścioła Jeruzalimskim spatkali dy przywitali Dziciatka Jezusa, staryc Symeon dy prakinia Anna...

Pamiż naszym narodam świata heta bolsz jość wiedama pad nazwańniem *Hramnicy i Matki Boskaj Hramnicznaj*, woś

dziela czaho: u hety dzień wa ũsich kašciolach pierad procesjami pašwiaczajuć waskowyja šwieczy—hramnicy, katoryja oznaczajuć Chrystusa, szto šwietam swajej nawuki pabiŭ *pahramiu* złoha ducha.

Wiedama jaszcze ũsim, szto zapalanyje hramnicy hetyje, jak znak; chryšcijanskaj wiery, szto šwietam swaim razhaniajeć ciemru złoha, trymajuc ludzi pry kanajuczych, kab pry pomnić apošzni raz, ũsiu wieru katalickaho žyccia czalawiek, ũsiu luboŭ da Boha; ũsiu jaho nadzieju.

Czas—heta hroszy.

Czas,—heta hroszy, kažuć praktycznyje anhljicy i niwodzin anhljiec nie zmarnuje darma czasu. Naszy ludzi kažuć: „choć nia ũjezna, ale ũlezna“ — i kożny wolny moment ad abawiazkowaj pracy starajuca wykarystać na leżanie, na son. Woš dzie jošć najwaźniejszaja, najbolszaja pryczyna taho, szto ũ toj czas, kali ũsie narody horacza pracujuć nad palapszeńniem swajho bytu, naszy bielarusy stajać na adnym miejscy, jak toj kazau „spiać ũ šapku“. Tyje ludzi, katoryje jeździli pa roznych czużych staronkach raskazywajuć, jak żywuć, jak pracujuć i szto majuć naszy bliźejszyje susiedzi i dalejszyje narody. Prost nia chcecca wieryć czasam ichnim raskazam i nie pawieryŭ by czalawiek, kab nie apisańnie usiaho taho ũ kniżkach, dy kab i ũsie druhije bywałyje ludzi taho samaho nie raskazywali. Naprykład, haspadar czeski, haspadarczy na piaci dziešiacinach ziamli, nia lepszej, jak ũ nas, maje murawanuju, na dwa pawierchi chatu, murawanyje ũsie budynki, a synoŭ swaich pasyła je ũ wyšejszyje nawuki na uniwersytet. Dzie-ż wy ũ nas znajdziecie hetkaho haspadara? Prajdziecie ũsiu Bielaruś — nie znajdziecie! Druhi i na wałocy siadzić, a pryjdzie wiasna nima chleba, nima czaho ũ harszczok usypać; dzieci abdziortyje, adziczaŭszyje i niet wiedama, ci katory ũmieje choć na kniżcy Bohu—pamalicca; a nia toje, kab z wyšejszaj jakoj nawukaj znaŭsia!...

Dzie-ż ũsiamu hetamu pryczyna? Pryczyna jak raz i jošć ũ tej roznicy naszych przykazak. Usiudy, dzie tolki nie zahlaniecie da naszych susiedaŭ łatyszoŭ, ukraincaŭ, palakaŭ, rasiejcaŭ — wy pabaczycie, szto jany ũwieš wolny czas ad haspadarki nie marnujuć, jak my, a zu-

żywajuć na rozna je remiasło, na rozny je promysły. Zdaralosia mnie być kala Rewielu ũ łatyszskich wioskach zimoj. U hetym czasie ũsie kabiety tam zajmajuca pražaj i tkactwam sukna na prodaž. Pytaŭsia ja ũ sielan kolki zarablaje za zimę kabietka na hetaj raboci? Pa 100—150 rubloŭ za zimę koźnaja, — hyu atkaz. Mużczyzny ũ hetym czasie zajmajuca roznyimi inszymi promysłami i hetak sama zarablajuć na duszu nia miensz za kabiet. U Wialikarasiei i ũ Polšczy tak sama zimowymi wieczarami ũsie sielanie zajmajuca niejkim remiasłom: tam wyrablajuć zamki, naży, siarpy, naźnicy, tam iznoŭ — łyżki, kaduszkki, tam zajmajuca hanczarkaj, a tam tkactwam i ũsiudy i ũsie zaniaty, nie marnujuć darma czasu, majuć na miejscy ũ swajej chaci rabotu i zarabotki i nia treba im nijakich wyježdaŭ u Ameryku, ci ũ harady. A ũ nas szto i ũmie li daŭniej rabić naszy dziady — pradziady, toje ũsio pazabywalisia ũnuki i praŭniki, a kali druhi nieszta i zmajskuje, to, daruj Boże hrech, jak nieswaimi rukami. Baby u nas tkuć pałotny, praŭda ũsiudy, ale tolki najhrubiejszyje dla swajej chatniaj patreby, a jak szto lepszaje chto chce mieć, to idzie da żyda kupłać tandetu, zrobłenuju sa starych wiaskowych šwitak, dy anucz i ũ hetym farsuje, jak u czym dobrym. U inszych, choć-by ũziać łatyszkoŭ, inaczej: tam lepszym liczycca toje, szto ũ domu zrobłena. bo jano i macniejszaje i przyhažejszaje.

Woš-że i nam, braty bielarusy, treba pamiatuć, szto czas—heta hroszy i nie marnawać jaho darma. Kożny krok, kożny moment treba zużywać na karysnuju pracu, tady u nas i bahaćcie pacznie raści. Ale kab szto niebudź rabić, to piersz za ũsio treba dziaciej zmałku pobacz szkolnaj nawuki wuczyć jeszcze i niejkaho remiasła. Remiasło koźnamu i zaŭsiody przyhadzicca. U nas drenna duža toje, szto naszy ludzi nia ũmiejuć, a najbolsz nia lubiać zajmacca handlam, a szkada. Kożny dobry haspadar pawinien być i dobrym handlarom, tady u jaho ũsio budzie dwoicca. A szto ũžo remiešnik, to toj biez handlu nikoli nia budzie mieć karyści dobraj sa swajho remiasła. Zrabiŭ szto, pawioz i prađaŭ woš i karyść jošć, a jak siadzić ũ chaci, to chto moze wiedać, ci jon maje szto da prodaży ci nie? Zimoj haspadar zrabiŭ łyżku, kaduszkku, naczowaczki, zwiŭ wiarouki, ũ kirmaszny dzień prađaŭ i jošć załatoŭka, a to i rubjel i bolejš. Stołar swaje wyroby, kawał swaje i hetak pa-

szo-b usio napierad. kali-b tolki ludzi chcieli krepka ubić u swaju haławu szto: czas — heta hroszy i nie marnawali jaho darma, czasta na hresznye i niepa-trebnyje reczy.

W. Swiatahor.

Nowyje pany.

Dobryje litaho i z panou josć ludzi...

Tak mnie bajala ũwieś czas jeduczny maszynaj ũ Wilniu niejaka kabinetka:

— Da synka jedu, każeć, — udałym jon mnie udausia, ale nia było dastatku, kab jamu rozumu u hałouku nalażyć. Dyk tak — pastuszkom padrastaŭ, a za kniżkami nadta hniausia. Adnej wosieni, majuczy hadkou s pietnaccac, nadtaż użo zachacieŭ wuczycca. I—szto Boh daść!.. suchrou nabraŭszy i rubli sa try hroszy, pahnausia ũ Lidu doli—szcascia pytać. Pryszou; u niejakej karczynie przystaŭ; adpaczyŭszy, wyszaŭ na horad. Idzieć dy pahlidajeć. Apaśla — zmierkawausia dy padchodzić da sustrecznaho paniczyka (paznaŭ, szto toj z panou, bo pa pansku adziety byŭ). Pramowiŭ da jaho pa-polsku, dyk toj hlanŭszy ua jaho wiaskowuju adziezu, uśmiachnusia dy spytaŭ pa-bielarusk.

— Czaho chcesz?

— Chacieŭby każeć moj — napytać kaho, chtobta uziacca zachacieŭby dawiaści mianie da nawuk — zadarma, ci u doŭh, bo ciapier niczahuški nie maju; a prażyć — daść Boh niejake prażywu hety czas.

Pahukaŭ toj paniczok jeszcze z chłopcam maim, dy pazwa jaho k sobie, da chaty. A doma każeć jon swajej matulcy pra chłopca usio — dy dadajeć, szto oś uziacca jaho puduczyc jonby moh, ale jak i dzie chłopiec prażywieć?

— Kali-ż tak, atkazywajeć jamu matka, dyk ty wuczy, a ja budu hadawać.

I zatrymausia chłopiec u ich. Praz jakiś czas — dziwicca heny panicz, szto jaho student—Janka moj, nadta paniatliwy. Dalej—bolej i chłopiec moj na wiastnu zdaŭ nawuki z 4 klas. Kinusia jon tady ũ bolszy horad, ũ Wilniu, i tut dastukausia wo, szto ciapier u waptocy biareć aż dziewięćdziesiąt rublou na miesiac! Sabraŭ heta jon k letaszniemu hodu sotni try hroszy i przystaŭ mnie, kab ja adwiazła dla jaho nastawnika — dla taho-ż paniczka, — ciapier, to praŭda, jon

użo spraŭdy pan: przyżaniusia, aniołkaŭ dwoja daŭ jamu Bożyńka; a żonka—jak lalczka hożaja; haspadaruć sabie u dware kala Lidy. Stawilasia ja da jaho s hraszmi i s padziakawaniem wielkim. Dyk jon ani dapuściusia da płaty. Chwalicca, szto jamu, dziakawać Bohu, ruczyć u żyćci.

— Moża, każeć, Boh namianie łaskaŭ za syna waszmościnaho.

Ni za twajho, a tak piekna każeć: za waszmościnaho...

— Dyk niechaj, każeć, waszecim synok...

Tak i każyć: synok...

Niechaj, każeć, kalikolwiek pakażecca da nas, niechaj cześć nam zrobić — niechaj pabywaieć u nas u haścioh, — budziem nadta rady widzieć jaho, użo ni padrostka Januczka, ale użo waszmościna Janku.

A matulka aho takaja miłaja paniczka, hutarliwaja, — dyk taja dawaj mnie pra Januczka bajec; chwalić mnie jaho ũsiak; i da nawuki, i da pastuhi — da ũsiaho zruczny i sumlenny byŭ, każeć.

— Spadabała ja jaho, każeć, i spalubiła, jak by swajo dziciatka. Oś maju ad jaho kartaczku. Dziakuj jamu, rada ja z jaho hetaj pamiatki nidaŭnaj, lublu sabie spahlanuć kalikolwiak na jaho. Miłaja dziciatka, maju da jaho łasku.

I heta każuczy, cmok i — pacaławała kartaczku majho Januczka. Ja aż zabyłasia sama pra siebie, dy puc joj da ruki pacaławać, ale kudy tam — nie dałasia abniała mianie i my ũ nakryżku razy sa dwa mocna, mocna pacaławalisia.

Prymaliz jany mianie tady, jak jakuju hoścju; ozastawali, za stoł przy sabie pasadziŭszy, zabaŭlali muzykaj... niechaj im Boh za ũsio wysoki zapłacić!..

Heta każuczy zaślazilasia kabinetka.

Czascieńka płaczu, ale z radaści. Ja-ż jak padumaju, szto ja—baba prostaja — a jon— moj synok — jak toj panicz jak: i przyhoża adziety, i dobra; zarablajeć i na maju staraść zaŭsiody pomnić, — aż dziŭlusia, padumaŭszy, — jak to mnie heta Boh daŭ! Skolki ja rada, skolki ja cieszusia... Ach, kab tamu panoczku, jaho mataczcy, dy jaho dzieckam daŭ Boh szcascia na doŭhija letki.

I rasplakalasia kabinetka... Dobryje litaho bywajuc pany na swieci—szaptała cicha. Spary takich, Boże!..

E. B.

Kalendar kaścielny.

Luty.

1. P. Światoha Ihnacaho B. Mucz. i św. Bryhidy Dziewy cudouñaj u Szkocii.
2. S. **Matki Boskaj Hramnicznaj.**
3. N. Światoha Błażeja B. Mucz.
4. P. św. Andreja Korsini Bisk. Tieroli.
5. A. św. Agaty D. M. patronki ad pażaru u hety dzień swieñciać chleb św. Agaty.
6. S. św. Daroty D. M.
7. C. św. Romualda opata.

Światy Błażej Biskup Muczenik.

Naradziusia św. Błażej i prawioŭ swaju moładaść u m. Sebasta u Armenii. Kali sława jaho światoha życia szyroka razychodziłasia pa świecie, dyk miejscowyje chreścianie wybrali jaho na Biskupa hetaho-ż miasta i hety wialiki abawiazak swoj światy Błażej spaŭniaŭ jak najlepiej. Usie jaho wielmi lubili i zwaczywalisia da jaho jak da najlepszaho baćki i apiekunawa ũsich swaich patrebach. U hetym czasie car Rymu, ũdziejuczy i Armenijej, — Dyoklecyan, hostra praśledawaŭ chrścijanouŭ, a złaščza ich duchoŭnych. Światy Błażej pa prosbie swaich duchoŭnych dziecięj, sciarahuczysia ad praśledawañnia, schawaŭsia miż harami ũ pieczaru, dzie chreścijanie czasta jaho prawiedawali. Tam prabyŭ jon, pakul wojska Ahrikoli, miejscowaha hubernatora, nie naszło jaho, dy nie zawiato da swoha naczalnika, katory nie zdaleŭszy prymusić Błażeja adraczysia ad praŭdziwaho Boha, prykazaŭ zapiorci jaho ũ turmu. I ũ turmie św. Błażej mieŭ rabotu; adnych jon umacowywaŭ u wiery św., druhich — nawuczaŭ i nawaraczywaŭ, dy z łaski Boskaj uzdaraŭlaŭ chworych.

Adno dzicia udawilosia rybiaj kostkaj i ũžo kanała, a ũsie dachtary niczohanie mahli pamachczy, kali-ż da światoha Błażeja prywiali, jon cudam uzdarawiŭ dzicia. Praz heta u dzień św. Błażeja paświaczajuć lon, katorym abwiazuwajuć chworym szyi.

Kali-ż druhí i treci raz prywadzili Błażeja da hubernatara, a toj nia moh jaho uhawaryć złażyć achwiary bałwanom pahanskim, dyk toj prykazaŭ bić jaho rozhami, paśla zaleznyimi hrebieniami jaho cieła razdzirali, a ũreszci ściali haławu mieczam i hetakaj śmierciaj daŭ jon świadectwa praŭdzie wiery Chrystusa u paczatkú IV wieku.

B. P.

Wiadomaści kaścielnyje.

Pieramieny u duchawlenstwi u dyjec. Wilenskaj.

Pa zahadu Wysoka-Prewielebnaho ks. Administratara Michalkiewicza u dyjec. zajszli takija pieramieny: ks. Stanisłaŭ Szczemirski wikary ũ Krewi pieranosicca na wikaraho da Świencian; ks. Stefan Lachowicz, paroch ũ Topczewi, waroczajecca na swajo miejsce; nowowyświenczany ks. Bernard Sużedel naznaczan na wikaraho da Kaleśnik; ks. Lewicki — na wikaraho da Ostraj Bramy ũ Wilni.

Nowy kaścioł.

Ministar ũnutrennich spraŭ, da i pazwaleñnie na budowu kaścioła Serca Jezusowa ũ Wilni na Pahulancy. Kupili ũžo za 32 tysiaczy kusok ziamli i wiasnoj maniacca prystupić da budowy.

Pazwaleñnie na kaplicu.

Departament duchoŭnych spraŭ pazwoliŭ p. Pakleŭskamu—Kaziełło, ũ majontku Zamoście adkryć kaplicu s prawam adpraŭlać nabożeñstwa.

Pieramieny ũ duchawienstwi u dyjec. Żmudskaj.

Pa zahadu Wysoka-Prewielebnaho ks. Biskupa Cyrtoŭta pieranosiacca ksiandy: Mamert Dumbis wikary z Poniewieża da Remihoły; ks. Stanisłaŭ Rozum wikary z Remihoły da Skandwil; ks. Żylinski wikary s Padbirż da Siesik; ks. Bondziulis wikary s Sałant da Krup i ks. Witkoŭski wikary s Krup da nowaho kaścioła ũ Bałtryszkach ũ Dusiackaj parochii.

Pamier ks. Edward Rymowicz wikary ũ Siesikach.

Piersza św. imsza u Marokku (Afryka).

Wialikaja światy była nidaŭno ũ Marokku zabranym praz wojska francuzaŭ. Kapelan wojska, Ajciec Taber, zakonnik Tawarystwa Jezusowaho, adprawiŭ ũ ũ cieni dreŭ, kala pałacu sułtanskaho, imszu św., katoraj z nabażnościami słuchoło wojska, a adzin z aficeraŭ prysłużwaŭ da jaje. Ad 1220 hodu, ũ katorym byli zamuczeni 5 misionieraŭ, ũ cełaj marokanskaj staranie była mahometanska wiera. Tolki ciapier pa siami stalećciach wiera Chrystusowa paczynaje pranikać ũ hety kraj.

Pakarianie interdyktam dyjecezyi.

U aposznich czasach Papież Pius X kinuŭ na cełu genuensku dyjecezju inter-

dykt, katorym zabaraniu udzielać Bieżmo-
wańnia, Kapłanstwa, dy Małženstwa, ap-
roczo taho adpraŭlać nabaženstwy spie-
wanyje. Pryczynaju interdyktu było to-
je szto dyjecezjanie żadali pomaczy
świeckaj ũłaści prociŭ papskaho dekretu.

Szto czuwać.

Hasudarstwen. Duma.

Hasudarstwiennaja Duma ũžo pacza-
ła swaje raboty. Pierszyje zasiedańnia
iduć ciazka i cikaŭnych spraŭ pakul szto
nia czutno, apracza chiba taho, szto
pytalisia ministra praświety — Kasso,
czamu heta jon swaimi rasparadżeńnia-
mi pryciskaje moładź i hetym pryhłu-
szywaje duszu, katoraja rwiecca da pra-
świety. Nu, ale ministru szto? — „Ty
ihrajesz — jak sam znajesz, a ja ska-
czu — jak sam chaczę“...

Prawyje, nacionalisty, hramada cent-
ra i czastka akciabrystaŭ, — słowam ũsie
deputaty — tak zwanyje — „czuj duch“,
bo ihrajuć u adnu dudku s prawiciel-
stwam, sabralisia u adnym z darażej-
szych pieciarburskich restaranoŭ, dzie
pry smacznym abiedzie pad zahadam
deputata Krupienskaho wiali naradu ja-
kim-by sposabam Hasudarstwennuju Du-
mu zrabieć bolsz rupnaj, cikaŭszaj...

Ci nie bajacca pasły Krupienskije,
kab nie zawialisia ũ nas japonskije pa-
radki? U Japonskim parlamencie (toje—
szto nasza Duma), aby tolki spanatryli,
szto deputat paziewaje—sztrafl..

* * *

Wilnia, 27 studnia u niadzielu wiecza-
ram adbyłasia ũ Wilni „Biełaruskaja
Wieczarynka“. Pierad waczyma Wilen-
skich haradzkich biełarusow, katorych
sabrałasia ni małaja hramadka, bo aź nie
kolki sot, adbyłasia predstaŭleńnie cza-
stki żyćcia, biełaruskaj zaściankowaj
szlachty: jak baćki nie chacieli, kab ich
daczka Paŭlinka wyszła zamuż za ni-
spanaraŭnaha im czaławieka, — jak pry-
jechaŭ ũ swaty maładzik, katory chacia
pabywaŭ i ũ horadzi, dyk niczoha dobra-
ho stul niaprywioz; nawuczyŭsia tolki
chwanaberyi, dy łharstwa, dzieła czaho
czasta aśmieszau siabie pierad ludźmi.

Adna za druhoj zdarwalisia kamedyi
i duża ũsim padabalisia. U spadobi byŭ
i taniec „Lawonicha“, katory pratanca-
wali artysty na sceni (artystami nazy-
wajuć ludziej, szto umiejuć predstaulać;

scenaj — niewialiczku czastku pakoja,
dzie idzieć predstaŭleńnie).

Pisaru, szto napisaŭ hetuju kamedy-
ju pad nazwańniem „Paŭlinka“, — Januku
Kupale, biełarusy achwiarawali na pa-
miatku załaty hadzinnik, a artystkam—
dzieŭczatom — świeżyje kwietki.

Apaśla wystupili na scenu deklama-
tary (ludzi, szto umiejuć piekna raska-
zwać). U serdecznych szczyrych słowach
hawaryli jany da słuħaczoŭ ab hory,
biadzie, dy abiazdolannaści biełaruskaho
narodu, zaachwoczwali da pracu, da wie-
ry u lepszaju naszu buduczynu.

Na kanczatak — hramada chłopcaŭ,
dy dzieŭczat. u biełaruskich narodnych
wopratakach (adzieży) choram prapiera 5
wiaskowych pieśniaŭ. Słuchaczy niema-
hli nacieszycca rodnymi notami, dy raz
za razam wyklikali paŭtarać pieśni pa
razoŭ niekalki.

Wilenskije biełarusy szczyra dziak-
wajuć „Wilenskamu Muzyczna-Dramaty-
cznamu Biełaruskamu Krużku“ za toje,
szto ni szkadawaŭ jon pracy swojej, kab
dać moźnaść ludziom zabycca ab hara-
dzkich sztodziennych sprawaŭ, dy choć
na hadziny try—czatyry pieraniaści ich
dumki da wioski, da biełaruskich zwy-
czajaŭ, mowy.

Wialikaje jamu dziakuj!

Prybłuda.

= Hetymi dniami u wil. wajennym akr-
sudzie razbirali sprawu szt.-kapitana
Bielajewa.

Sprawa była woś u czym. 4 kastry-
cznika 1912 h. Bielajew pasłaŭ dwuch
sałdatoŭ narezać łazy na maty. Sałdaty
wiarnulisia nazad i daniarli, szto muży-
ki nie pazwolili im rubieć łazy dzieła ta-
ho, szto les byu hramadzianski i ada-
brali u nich szapki. Tady Bielajew pry-
kazau uncier-aficeru Lahroŭskamu paj-
ści u wiosku Nawasiołki; na jaho napa-
li sielanie, dy prymusili jaho wiarnucca
nazad.

Kapitan Bielajew uziat sam 30 sałda-
taŭ i pajszoŭ, kab s paliciej aryszta-
wać winoŭnikou, ale palicii nia najsoŭ.

U hetym czasi kala Bielajewa sбра-
łasia hramada sielan z kijami i kamień-
niami, a adzin s pamieź nich zamachnuŭ-
sia na jaho kijam. Tady Bielajew dastaŭ
rewalwer i pahraziŭ; hramada adstupiła.

Sałdaty zatrymali sielan Aleksandra
i Michała Papłauskich i przykazali im
iści u paliciju; jany admowilisia. Tady
sałdaty ich paniaśli, pry hetym zatry-
mali jeszcze Michała Paŭlouskaho 66
hadou, katory uniausia za swajakami—
Hramada akrużyła sałdataŭ i paczała kidać

kamieńnia. Tady kapitan Bielajew przykazau sałdatam, kab wysiakli Papłauskieli i im dali pa 20 rozah.

Sud, razhledziuszny sprawu, pryhawaryu szt.-kapitana Bielajewa na 3 miesiacy aresztu z ahraniczeniem niekatorych prau pa służbie.

U wioscy Dombrouka. Dziśnienskaho p. Boginskaj wołasci, 3 letnia Nina, daczka sielanina Mikoły Dupożko, upała ũ wiadro z haraczaj wadoj, aparyłasia i umierła.

Pieciarburh. Urađ. źwiarnu uwahu na wialikije zakupy łanioŭ u Rasiei, katorych atpraŭlajuć za hranicu na wajennyje patreby-ŭ Austryju i Rumyniju.

Wajenny ministar Suchamlinoŭ padaŭ projekt, kab dać zapret na hetki wywoz.

Charbin. Pawiedamlajuć s Charbina, szto tarhowyje ũmowy pamiż rasiejskimi i kitajskimi kupcami robiacca tolki na karotkije terminy. Toje samaje robicca i ũ cełym Zabajkali. Pryczyna hetamu—tyje wiestki, jakije tam szyracca, bytcam možna spadziwacca wajny Rasiei s Kitajszczynaj.

Piszuć da nas.

Zaśc. Karma. Minsk. hub. Ihumiensk. paw. 14 studnia tut było takoje zdareńnie. Baćka s synam (Ma-je), dobra padhulaŭszy, waroczalisia z Minska. Byŭ tady maroz hradusoŭ 17. Syn jechaŭ na pieradzie, a baćka za im z zađu. Syn niejako trapiŭ da chaty, a baćka, adyszoušy ad rozumu i pamiaci, wywaliŭsia s sanak i zmierz, prytuliŭszysia da kuczy hnoju, szto leżała blizka ad darohi. Pjanomu zdałosia, szto jon pryjechaŭ da chaty, dyk raspranuŭsia, razuŭsia i loh spać, ale zasnuŭ na wieki. Koń pad stajniu pryciahnuŭ parožnyje sanki. Tolki nazaŭtra ahledziŭsia pracwiarożyŭszysia syn, szto baćki nima. Staŭ szukać i naszoŭ adubicuśszaho na śniahu niedaloka ad swajho zaścienka. Woś szto robić prakłataja harełka! Mo hety pry-padać aćwiarożyć nie adnaho pijanicu.

Niedaloki

M. Dziewiaczyn. Hrodz. hub. Sławinsk. paw. Wialikuju mieŭ ja radaść, kali pryniesli mnie s poczty dwa numery hazety „Biełarus“.

Biełaruskaja katalickaja hazeta!.. Bożeńka miły!.. taż ab hetym daŭno, daŭno dobryje ludzi hadali i dumali, ale widać

niczoha zrabieć nie mahli: treba było czekać.

Ażno — joś „Biełarus“! Dziakawać Bohu!

Nie mała majemo usielakich hazet, ale nia mnoha takich, kab jany serce ciaszyli, bo to baczycie, ja ũžo stary: żyŭ i widzieŭ nie mała na świeci; szmat kniżak przeczytaŭ i z rozumnymi ludźmi czasto hawaryŭ i zdajecca zrazumieŭ dobra, szto tady tolki možna hazetu nazwać dobrą, kali jana idzie da ludziej s wieraju i niasie im luboŭ, kali — słowam skazać — żywie u joj Pan Jezus.

„Biełarus“ zrazumieŭ heta i pisze: budziemo światoj wiery trymacca i baranić, a ũsich ludziej lubieć.

Nia wiedaju, chto tam pisze, ale baczu, szto tyje pisary nadta dobra zrabili, szto ad razu źwierchu napisali: „katalickaja hazeta“. Kataliki zaŭsiody pawinny tak rabić, kab wyznawać swaju wieru śmieła, dy prawodzić jaje ũ žycio.

Chto idzie da ludziej z wieraju, toj ludziom niasie wialikaje dabro, bo wiera dla duszy, szto dusza dla cieła. Pakul dusza ũ cieli — czaławiek żywie; kali dusza wyjdzie s cieła — czaławiek umiraje. Pakul biełarusy buduć katalikami, buduć żyć; a jak, Boże barani, chto ad wiery adpadzie, — toj minie dla swajho narodu.

Z wiery wychodzie taja praŭda, szto ũsich ludziej treba lubieć. Ciapier na świecie mało hetoj luboŭi i „Biełarus“ niechaj wiedaje, szto nia ũsie cieszacca z taho, szto jon radziŭsia na swiet..

Joś ludzi, dla katorych nadta dziŭna mowa biełaruskaja. Jany wiedajuć szto francuz haworyć pa francuzku; niemiec — pa niemiecku; turak — pa turecku i tak ũsie narody: kożny maje swaju mowu lubieć jaje, dy hawaryć pa swojemu. Heta nia dziwota. Ale dla Biełarusaŭ kaźuć, nima mowy biełaruskaj! Ot i hawary! Szto dzień mnie wypadaje wiaści takija mowy. Ja hetym panom kažu: czamu wy sabie nia prypomnicie, szto mowa biełaruskaja nadta staraja na swiecie i miljony biełaruszoŭ ad wiekaŭ ũ hetaj mowie wyhadawalisia, żywie jana i budzie żyć, bo mowa heta dar Boży; heta zakon i prawo Bożaje. Jak kożan czaławiek, tak i biełarus, pawinien swajej mowy trymacca i nia stydzicca.

Majemo ciapier swaju katalickuju hazetu „Biełarus“; budziemo sami czytać i druhim dawać, a Bożeńka miły dać nam u swajej biełaruskaj mowie

lepiej pazać i naszu wieru, i nasze życie.

Budźcie usie zdarowy, pracujcie i żywicie z Boham!

Stanisław Bończa.

Wiestki z zahranicy.

Wajna na Bałkanach,

Praz uwies hety tydzień, nie ścicha-juczy, hrymiać harmaty, lijecca kroń ludzkaja.

Bauhary adstupajuć

ad Adryanopala, pakinušy na starych swaich pazycijach zamiesta sałdatoŭ wypchanyje sałomaj mundziery i zamiest harmat dymawyje blaszanyje truby. Ale hetaje adstupleńnie Baŭhar heta ich chitraś: jany choczuc zamanić za saboj turkaŭ, a pašla ich razbić. Tolki i turki, — stary wierabiej, jany nie pahnalisia za Baŭharami, a wysadzili

10 tysiacz kurdoŭ

za pleczami Baŭharoŭ. Kurdy, heta napalawinu dzikaje plemia, katoraje adbywaje u Turcji służbu lohkej konnicy. Kożnamu z 10 tysiacz kurdoŭ dali pa strelbi, pa adnym rewolwery systemy Maŭzera, pa 2 rucznych bomb, nabitych dynamitam i zahadali padzielicca na niewialiczkije hramadki i razsypacca pa usiej staroncy, szto zawajewali Baŭhary i

palić wioski i zabiwać chryścijan.

Jak Baŭhary, hetak sama i Turki straszenna razjuszony ciapier na siabie. Złazyłasia na heta adwiecznaja nienawisć.

Aposznije zdareńnia.

Krepaś tureckaju Adryjanopal, jak wiadoma, daŭno użo zaczyńszysia, baronićca, kab nie paddacca Baŭharam, u krepaści nichto nia pewien swajho życia, bo kruhom hrymiać harmaty i sypiacca kuli ũ horad, a ũ horadzie i biaz hetaho panujuć

chwaroby dyhoład,

dyk zychary paprasili, kab biskup hrecki i biskup armiański, dŭ... tnych haraŭan paszli, paprasili kamendanta krepaści, kab jon, abo wydać charczoŭ, abo wypusciŭ chryscijanskaje nasieleńnia s krepaści, Kamendant atkazaŭ na heta:

pawiesić!

i ũ toj czas pawiesili tych dwoch biskupoŭ i dwoch znatnych haraŭan. Apracza hetaho toj samy kamendant telehrafawaŭ u Kanstantynopal swajmu prawicielstwu, szto jon, kali prymusiać jaho zdasca:

wyreze chryścijan,

a pašla, zastreliŭszy swajej rukoj aposzniaho sałdatata, zdasca.

Kali ũsio heta dziejocca na Bałkanach, u druhih Europejskich staronkach

rychtujucca da wajny

i no być, skora udawic hrom.

USIACZYNA.

Kataliki na Bałkanach.

Haławoj ũsioj prawosłaŭnoj uschodniaj cerkwi liczycca hrecki patryarch ũ Konstantynopoli; da jaho należać i Bałhary.

U 1860 hadu czaś Bałharaŭ pierajszła u katalickuju wieru. Usich katolikaŭ Bałharaŭ joś kala 200 tysiaczoŭ dusz. Majuc jany swajho arcybiskupa ũ h. Sofii. Aprocz taho joś jaszcz 10 tysiaczoŭ Bałharaŭ hreko-ŭniatoŭ. Usie kataliki padzieleny na 3 dyjecezi.

U Rumynii 150 tysiaczoŭ katalikoŭ. Kaścioł katalicki maje tut swabodu, chaciaż urad starajecca jaho zahłuszyc.

Serbija joś moze adnym krajem, dzie nima katalickaha naczalstwa. Niekolki dziesiatkaŭ tysiaczoŭ katalikoŭ — bolsz czużyncoŭ, aprocz dwoch kapelanoŭ przy austryjskim pasolstwi niemajuc ni wodnaho katalickaho ksiendza.

Czernahora z sich bałkanskich hasudarstwoŭ daje najbolsz swabodu katalikam. Arcybiskup katalicki maje nazwane nie prymasa Serbij.

Tureczczyna tak sama daje nie małyje swabody katalickoj wiery. U Konstantynopoli żywie 45—tysiaczoŭ katalikoŭ, joś bolsza ci mieńsza katalicka kolonia.

Dziuny zwyczaŭ.

U Bałharaŭ joś zwyczaŭ, szto maładzica miesiac pašla zanicby ni s kim, apracza muza swajho i słowa nie maje prawa skazać. Drenny zwyczaŭ: pierszy miesiac hajby paszczebetala, ale tam da

lej... to peŭna lepsz było-b szto najmiensz hetaha trajkatańnia.

Zakakluka.

Adna dziaŭczyna wyjszła замуż za rodnaha brata swajej babki pa matcy i hetkim paradkam jana prychođzicca szwagierkaj swajej babki, a znaczycca ciotkaj swajej rodnaj matki; a jakże bu-dzie prychođzicca jana sama sabie?

DUMKI.

Mieniej robić szkody toj, chto zabi-waje cieła i hrabić dabro, czym toj chto piarom i sławam sieje atrutu i hetym zabiwaje duszu.

ZAHADKI.

8) Wysoki i tonki, a s trawy nie wi-dać?

9) Woŭk staić, a wuszy skaczuć?

Razhadki buduć u № 5.

Razhatki z № 3: 6) Sietka, ryba, wada;
7) Nocz i dzień.

ŻARTY.

Niejki wuczony, katory rabiŭ proby nad ludźmi, kolki czaławiek może wyt-rywać biez jady i kolki noczoŭ biaz snu, nadumaŭ zrabieć probu i nad biełarusam, wiedajuczy dobra, szto hety narod pry-wyk z dawin—daŭna i nie daspać, i nie-dajeści.

— A ci moh by ty, czaławieczce, dzion z 20 nia jeści i stolki noczaŭ nie spać? pytaje wuczony biełarusa.

— I-ha, atkazywaje toj, — kali tre-ba, dyk mahu i bolejš dzion nia jeści, i bolejš noczaŭ nia spać, tolki...

— Tolki szto? ucieszyŭsia, staŭ da-pytywać wuczony.

— Tolki daścio mnie, atkazywaje biełarus, u dzień zasnuć, a ŭ noczy — pajeści.

Swaja poczta.

Wiel-mu Hs. Fr. R-o. Szto zrabieć z li-sznicaj — 10 złotymi?

Wiel-mu W-u Fe. B-u. Za darahije dla nas słowy — szczyra dziakujem.

Wiel-mu Hs. H-u. Czekałem abiecanki. Jaho Mił-ci A. J-mu Zamość: Z usiaho serca dziakujem za szczyruju pry-chilność dla „Biełarusa“.

J. M-ci I. C-mu u Pr-nie. Dziakujem za ŭsio. Tolki skul u was hety strach? Ba-rani nas Boże heta rabić!

Wiel-mu Ks. B-u i usim pry-chilnikom naszaj pracy dziakujem z ŭsiej duszy, z ŭsioho serca, ale addrukowywać ŭsie waszyje listy nam nia zmoha: ich nasta-li bolsz, czym mahli my spadziwacca, dyk miejsca ŭ tak malenkaj hazeci zaj-mać pachwałami dla siabie nia możem, dyj nie wypadaje.

Ad Redakcii.

Pawiedamlajem naszych czytaczou, szto chto ni nadaszle u hetym tydni padpiski, ci pawiedamleńnia, szto za hazetu zapłacie paźniej—tamu „Biełarusa“ wysyłaci nia budziem.

ABWIESTKI.

Szukaju służby pry lesie, abo ŭ kantory. Ma-ju dobryje świadectwy. Adres: Wilnia, Nowaja wul. № 1 kw. 7 N. Krzywiec.

Małady czaławiek szuka je słu-żby u kanto-ru, ci u dwor. Wilnia Suworoŭska wul. 2—6 M. Bołtruniec.

Usie kataliki pawinny

wypisywać, razszyrać i czytać
biełaruskaju katalickaju tydniowuju
hazetu

„BIEŁARUS“

z pierasyłkaj kasztuje: na hod 1 rb.
50 kap., na 6 miesiacau 80 kap.
Addzielny numer 3 kap.

Adres redakcji: Wilnia, Siemionouskaja 6
kw. 5. „BIEŁARUS“.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.

Addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dzieła wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Ucio adresawać: Wilnia Siemionouskaja wulica d. 6 kw. 5. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

WIERU!

Wieru, szto ciemratna nocz
Wieczna nia budzie nad nami—
Zhinie, piarodzie ũ dalocz
Z czornymi, ciężkimi snami.
Wieru, szto śmiertnyje skowy
Lodu, maroznych śniahoŭ
Puścić — pad soniejkam nowym
Lepszych jaśniejszych nam dnoŭ.
Wieru, braty: nocz, zima —
Wiecznaj nia buduć nam zmoraj:
Pryjdzie narodna wiasna,
Dolaju k nam zahawore!..
Wiermo-że mocna, braty —
Dumkaju, sercam ũ hrudziach:
Budziemo życi szcze my,
Bo z nami — wiera i Boh!

Antoni B.

Naszyje czasy.

Błahije czasy nastali dla kaścioła katalickaho. Z ũsich staron prychodziać da św. Ajca žalby katalikoŭ. Tam nia mohuć swabodna wyznawać swajej wiery, ũ druhim miejscy nidawierki napadajuc na Swiatyni, tam znoŭ wyhanajuc duchawienstwa... adusiul sumnyje wiestki.

A i ũ nas nia lepszyje czasy. Zda-jecca — ũsio zmowilosia prociŭ nas: ksiandzoŭ zahadywajuc pierakidać z miejsca na miejsca, uwolniajuc ad abawiazkaŭ i nawet sadzajuc ũ turmy — nia za jakija błahije sprawy, a za toje, szto, buduczy duchoŭnymi, jany nia mohuć

iści prociŭ swajho sumleńnia, — za toje, szto przyrywajuc katalikoŭ mocna trymacca św. wiery... i nia sluchać roznych ahitataro . U szkołach pa dwa—try hady nima nawuki religii; niepryznajuc naszaj mowy i tym samym nia puska-juć jaje ũ szkołu.

Pa wioskach raskidajucca błahija knihi i hazety prociŭ katalickaj wiery; szyrycca nidawierstwa, hinie paszana dla duchawienstwa; narod psujecca ũsio bole-lej-dy bolej.

Kożnamu prychodzić ũ hoławu py-tańnie, szto budzie dalej, szto my pa-winny zrabieć, kab nie zahubić naszaj duszy?

My, bielarusy, pierazyŭszyje kasatu Unii, czasy Chawanskaho, my szto ciar-pieńniem za wieru kalis dziwili świet, ci ũ ciapier, kali ũsio idzie prociŭ nas,—ci-ż admowimsia ad naszaj wiery i mo-wy?

Nikoli!

Bački naszymy pieraciarpieŭszyje stol-ki, szto badaj ni adzin narod nia daŭ takich cichich muczynikoŭ,—mieli adzin sposob baranicca: z malitwaj na wu-snach mocna trymalisia swajej wiery. Toje i my pawinny rabić: mocna try-macca naszaj św. wiery i mowy, a ma-litwaj pieranasicca da Taho, szto try-maje losy ũsich narodaŭ — Jon nie pa-zwole nam zhinuć.

Trymajcisia-ż, braty! kab, kali pryj-dziecca spatkać ũ tym lepszym świeci swaich baćkoŭ, jany nie skazali nam: „błahije syny, nia wiedajem was!“

X. J.

Padjałowiec.

Akuratna nie skazu kali heta było, ale jak staryje ludzi kažuć, dyk duża daŭno.

U tyje dŭnyje czasy na adnej łahczyńie ros jelnik, pamiż katoraho szmat było pryhożych, statnych, kunacieńkich drewak. Woś pamiż hetaj hramady, zaznałasias adna jełaczka swajej pieknotoj i paczała pahardzać jana swaimi tawaryszkami—susiedkami. Zachaciełasias joj być i najbolszaj, i nawyszejszaj nad ũsim lesam. I stała jana raspanoszywacca, raspuszczając na ũsie baki swaje wietki, dyj hłuszyć susiednije drawy. I padniaŭszysias za ũsich wyżej, horda pahledała jana ũ wokał, a haliny jaje samalubna pieraszepywalisias pamiż siabie.

Ciażka pryjšłosias tym jełkam, szto pobacz raśli: ũsie soki z ziamli smaktała ich samalubnaja tawaryszka, bo musila nakarmić swaju niepamiernuju wielicz, i czym bolejš jana razrastalasias, tym bolejš hłuszyła ũ wokał siabie żyćcio, tym ciażej było żyć druhim. Ale prykazka każe: nie pahardżaj swaich i czużych, bo upadziesz niżej za ũsich. Tak stałosias i z hordaj jełkaj.

Nasunułasias chmara, nalacieŭ wieciar, piaruny laskać stali; a wializarnaja jełka dryżyć i dryżyć, i pa halinkach jaje praletajuć trywożnyje szepty...

I choczecca jełcy na hety straszenny czas znoŭ stacca malenkaj, znoŭ schawacca pamiż swaich, ale... zichanuła małanka, hruknaŭ piarun i na miejscy hordaj jełki walalisias tolki szczepki, dy tyrczeŭ pień u pojas, wyszyni...

Ażno adazwa sia hołas: „za twaju hordasć i zniewahu da swaich, pacznie raści ad ciabie nia wyżej twajho pnia nikomu niazhodnyje, kaluczyje kuściki, katoryje buduć nazywacca padjałoŭcam.

I woś s taho czasu zawialisias ũ nas nikomu nie patrebnyje, ni na szto niazhodnyje kusty padjałoŭca, chiba tolki pastuch, abo araty wyraże sabie z jaho puhaŭjo. Raście padjałowiec bytcan, saromiajuczysias, pry ziamli, ale ũ haru padniacca nie adważycca.

M. Hrymot.

Daczuszce.

Ni płacz, zaśni, majo dziciatka,
Zaucześni sloz swaich ni trać,

Tut pry kałysce twaja matka—

Ni pierastanie kałychać,

Zaśni dzicia, majo małoja—

Užo hodzie płakać, addychni;

Twoj stohn da boli serce kroje,

Baj — baj, daczuraczka, zaśni!

A tam prysniacca raj i kwietki,

Paczujesz pieśni sałauja,—

Tam jość, jak ty małyje dzietki

I razem z imi la ruczczaj

Ty budziesz biehać, zabaulacca,

Czas projdzie miła u hulni —

I snom swaim spakoj dasz matce...

Baj — baj, małaja, luli śpi!

Ty płaczesz znou, znou bol niamaja

Twoj son szczaśliwy złosna rwie;

Biaz sił, schudauszy, ledź żywaja

Ty ciahniesz ruczaczki swaje.

Dziciatka, słaby stohn twój słysz;

Prymi-ż lekarstwa, duch zmącni,

A ja spijaju i zakatysz —

Baj — baj, dziciatka, luli, śpi!

Ach, ni gładzi dzicia panyła:

Pahlad twój sumny straszny mnie...

Jak łaski prosisz kapłu siły,

Jakby szkaduju ja tabie!

Samoj piakuć mnie slozy woczy.

Dzicia, ni stań ty narakać:

Ja nirazłuczna dni i noczy...

Baj — baj, Janinka, luli, spać!

Niaznosnych muk daznała ucześni,

U ciarpieniach, wiek paczała swoj —

Żyćcio i śmierć twajej pradwieśni

Zmahajucca uściaż z saboj.

Być wuhal, ledźwie tjejesz:

To niby haśniesz, to harysz,

To biez nadziei żadnaj mlejesz,

To znou tak radasna gładzisz!

Zaśni ni płacz, a son zdarowy

Zniasie zniamohu, dać spakoj;

Ni chmur tak załabliwa browy,

Baj — baj, luli, zajczyk moj!

Bo ni para, maja niaboha,

Zarańnie dolu abmywać —

U żyćci slozak budzie mnoha...

Ich ni zdalejiesz zatrymać.

Ni płacz dzicia, dość slozam licca!

I żalem serca mnie nia kraj:

Pakul ni znajesz hora żyćcia,

Pakul Boh łaskau — ty sa mnoj!

Albert Paulowicz.

U Balnicy.

U wialikim swietłym pakoi ziemskaj balnicy sprawa i zlewa na łózkach, a to i dzie-nia-dzie na padłożie leżali s pabialeüşszymi twarami chworyje. Sonce, zaliwajucy jasnymi blaskami ścieny, kidajuc pramieni swaje ũ woczy nieszczasnych. Hladziucy na hetyje hłyboka zapaüşszyje twary,— strach zachopliwaje zdarowaho czaławieka, žal ścis-kaje serce — chozecca płakać... Mo niekolki dzion tamu, niekolki hadzin nawet może i nia dumaloſia hetym biedakam apynucca ũ hetym pakoi, ale los pakierawaſi inaczej: skryhanuli dźwiery balnicy i... zaczynilisia. Ci na doſha? Mo zusim ad hetul nia wyjści, a tolki staraja kaniaka zaciahnie zamuczenaje cieła na mahilnik?

Chto zhadaje buduczynu? I koźny chwory, zataiüşzy ũ duszy nadzieju, pryhledajecca charastwu dnia, bliskuczamu soncu, a dumki latuć i latuć...

Pry samych dźwierach na ćwiordym łóžku lażyć dzicianio — kruhłaja sirata. Razumny pohlad jaho woczaſ kwapna spatykaje ũsiakaho, chto tolki nie zachodzie ũ balnicu, choć wiedaje jon dobra, szto jamu czekać niekoha, jaho dawiedacca nia pryjdzie nihto, nihto... Nawat tut — u balnicy, dzie jon lażyć ũžo daſno, zbrydaſi usim: tut nia prywykli doſha zajmacca chworymi, a jon lażyć i lażyć—czuży, daloki dla ũsich, i tolki dumki. sumnyje dumki ũjucca ũ jaho zbalełaj hałoũce. Ujucca dumki, kali byſi jeszcze zdarowym, kali byſi padpasawiczam, jak lotaſi jon pa uzhorkach i chmyźniaczkoch za skacinkaj, a woſ ciapier pryjzſoſia jamu leżać, prykawanym da łóžka i hladzieć, jak pobacz jaho ſmierć kosić i kosić, i kali czutno było, jak sumna i zważna hudzieli zwany, ciazka i hłyboka uzdychaſi sirota, a dumka hwałtam uciskałasia: kali-ż zawoniać po im?...

Minsk.

Hałubok.

Kaſcielny kalendar.

Luty.

8. P. † Jana z Matty Wyznaũcy
9. S. † Apolonii Dz. M. i ſw. Cyryla B.
10. *Niadz. Starazapusnaja* (u paczatk chryſcijanſtwa u hetu niadz. zahaſlali) ſw. Schalastyki Dziewy.

11. P. *Abjauleńnie Matki Boskaj u Lurd* i ſw. Lucyja B. Mucz.
12. A. Eulalii Dz. Mucz.
13. S. † Juljana i Dobroſława
14. C. Walentaho K. Mucz.

Sw. Apolonija Dziewa Muczynica.

Swiataja Apolonija radziłasia i żyła ũ mieſci Aleksandryi ũ trecim wieku pa naradzeńni Chrystusa. U hety czas ũ Rymi byſi imperataram Decyjusz, pahani i praſledawaciel chryſcijanaſi. Pa jaho zahadu jak ũ Rymi, tak i ũ Aleksandryi chryſcijanaſi ławili dy muczyli. Swiataja Apolonija jeszcze ũ dziecinſtwie paznała i wielmi pakachała nawuku zbaſlennuju Jezusa, Chrystusa dy nia tolki sama żyła pa tej nawuce, ale i druhich da hetaho nawaroczywała.

Dyk, zławiüşzy jaje, katy pahanskije zhadali bluźnić proti Chrystusa; kaliż hetaho nie zrabiła, pałamali joj paszczenki i wybili ũsie zuby, dy pryhrazili spalić żywuju, kali nie pakłonicca bałwanam i nie złoże im achwiraſi.

Ale ũ jaje sercy byſi haraczejszy ahoń miłaoſci da Chrystusa, czym toj, na katorym jaje palić mieli, dyk jana i adkazała katam, szto hatowa na ũsielakije muki i ſmierć, a nikoli nie wyraczecca praũdy i Chrystusa. Tady ũžo pastanawili jaje spalić; razłazyli ahoń i dali joj trochi czasu da namyſłu, dumajucy, szto jak ſmierć zahlanie ũ woczy, tady jana na ũsio zhodzicca. Ale ſwiataja dzieũczyna wyrwałasia z ich ruk i kinułasia ũ ahoń sama.

Hetak spaliłasia jaje ſłaboje cieła, a mocnaja ſwiataja duſyczka paſzła da nieba, kab ũziać zapłatu ad Taho, za katoraho ciarpiela muki i ſmierć. Heta było ũ 249 hadu.

Dziela taho, szto ſw. Apolonii byli wybity zuby, jana liczycca patronkaj ad bolu zuboſi.

B. P-ko.

Kaſcielnyje wiedamaſci.

Pieramieny u duchawienſtwi Wilensksj dyjec.

Pa zahadu Wysoka-Prewielebnaho ks. Administratara ũ Wilenskaj dyjec. stalisia pieramieny: ks. Roch Giełżunas na wikaraho da Mereczy, ks. Franciszak Pieſciuk z Ostraj Bramy na wikaraho da

Usich Światych ũ Wilni, ks. Zyhmunt Lewicki da Ostraj Bramy, ks. Michał Piotroŭski z Mosara na wikaraho da So kołki, ks. Fel. Mingin na wik. da Franciszkanou ũ Hrodni, ks. Teodory Żylin-ski na mansionara da Franciszkanau ũ Hrodni, ks. Feliks Kaczmarek sa Swiru na wikaraho da Holszan, ks. Stanisłaŭ Mikulski z Holszan na wikaraho da Oszmiany, ks. Ksawery Bobroŭski z Oszmiany na parocha da Mikieleŭszczy ny, ks. Zyhmunt Miłkoŭski z Trok na wik. da Swira, ks. Stanisłaŭ Filmanowicz z Drui na wikaraho da Bernardynaŭ ũ Hrodni.

Pieramieny u duchawienstwi Żmudzkej dyjec.

Pa zahadu Wysoka-Prewielebnaho biskupa ks. Cyrtoŭta stalisia pieramieny: ks. kanonik Franciszak Landzberg pa prośbie uwalniajecca ad abawiazkaŭ parocha ũ Surwiliszkach, a na jaho miejsca naznaczan Surwialiski wikary ks. Skorupski. Wikary z Retowa ks. Krzy-żanowski pasyłaajecca na 2 miesiacy na wikaraho ũ Chwejdany, ks. Gajdis z Chwejdanoŭ pieranosicca na swojo miejsce na wikaraho ũ Szwekszni.

Pieramieny u archidyjecezi Mohylouskaj.

Pa zahadu Jaho Wysoka-Prewielebnaści ks. Mitrapolity ks. doktor Wojcicki naznaczany profesaram ũ Duchownaj Akademii, a ks. Białołowy spawiednikam ũ Siminarii.

Sprawa ks. Jurszana.

Na dniach wilenska sudnaja pałata razhladała sprawu ks. Kazimira Jurszana z Nowahrudka, abwinawaczanaho ũ tym, szto pryniaŭ da kaścioła katalickaho niepoŭnaletniaju i daŭ joj szlub s katalikom

Pałata utwierdziła pryhawor minka-ho suda, pa katoramu ks. Jurszan maje zapłacić 25 rub. kary, ci adsiadzieć 7 dzion ũ aryszci.

Jak ksiandzy majuć adbywać kary.

Szmat hubernataroŭ zwiarnułosia da ministra ũnutrennich sprawaŭ s pytańniem, jak majuć adbywać karu tyje ksiandzy, szto pryhaworeny ũ aryszty administracyjnym paradkam. Ministar daŭ taki atkaz, szto takije ksiandzy majuć adbywać karu nia ũ klasztory, jak było dahetul, ale ũ turmach—u addzielnych pakojach.

Pierszaja rasiejskaja imsza św. u Rymi.

5 śnieźnia, ũ kaściołi św. Saby ũ Rymi była adpraŭlenna praz ajca Serhija Werihina parocha rasiejcaŭ katolikaŭ, św.

imsza ũ rasiejskim abradzie. Rasiejskaja parochija maje ni wialikuju cerkaŭku św. Wawrzyńca.

Rasiejcy-kataliki zachawali ũsio toje, szto maje prawasłaŭna cerkwa, tolki szto Haławoj Cerkwi liczać Papieża.

U Rasiei — takaja samaja cerkoŭ dla katalikoŭ-rasiejcaŭ jość ũ Piecierbur-zie.

Szto czuwać.

Hasudarstwen. Duma.

U Hasudarstwiennaj Dumie rabota mała kratajecca i dla nas — biełarusou niczoha cikaŭnaho nima. Pa praŭdzi ka-żuczy, hetaho treba było i spadziwacca: niaŭmieli my wybrać swaich predstaŭni-koŭ, katoryje rupilisia-b ab naszych sprawach.

* * *

Cikaŭna tolki toje, szto pieradwybar-naja kampanija. jakaja wiałasia ũsiudy, jak widać krychu pośliznułasia. Prawasłaŭnyje duchoŭniki, katoryeh staralisia jak maha bolsz ucisnuć ũ Dumu, nia ũsie pakazalisia pakornymi słuźkami i nie pajszli tej darohaj, jakoj chacieli i dumali pawieści ich zahadczyki. Pier-szym niepastusznikom, katory nie zachacieŭ prystać da prawych deputatoŭ, znaj-szoŭsia archirej Nikan, katoraho za he-ta jaho naczalstwa — Synod, pierakidy-waje na słuźbu ũ samuju hłusz — Jeni-siejskuju huberniu. Niekatoryje duchoŭ-niki prawasłaŭnyje straszenna hetym abureny, i każuc, szto ich czekaje heta samaja ścieżka.

* * *

U m. Popislanach, Kow. hub. i akolicy paczynaje ũsio bolsz i bolsz szyrycca wospa; ũ karotkim czasie było 7 pry-padkaŭ śmierci. U szkołach pryszczep-ka wospy zakonczana, a żychary szcze-piać jaje sabie i dzietkam.

Wilejka, Wilejskaho paw. Pa zahadu rady pry ministry ũnutrennich spraŭ addali pad sud wilenskaj sudnaj pałaty ziemskaho naczalnika 6-ho ũczastka Ri-dihiera za rastratu kazionnych hroszy.

Dzwinsk, Witebskaj hub. 23 studnia sielanin wioski „Nowy Takary“ — Ta-masz Demidoŭ pajechaŭ s susiedziami da kazionnaho lesu rubić kuplonyje drowy, adno dzierawa upało i prybiło jaho da śmierci.

M. Horbowo, Orszanskaho paw. Żychary miasteczka zwiarnulisia da hubernskaho praŭleńnia s praszeńniem ab ućwierzeńni „hurtka ćwiarozych“.

Szymkajcie, Rosienskaho paw. Użo 9 miesiacou prajszo ad času jak Szymkajckaja wołaśc padala da hubernskaho pra leńnia prošbu, kab zamknuli ũ Szymkajciach karczmu i dahetul nie majuć nijakoha atkazu. A karczma pa daŭnamu wypiwaje aposznije soki z życharou.

Minsk, jak pisze „Kurjer Litoŭski“, z minskaj turmy wypuścili ks. Miłaszeŭskaho, parocha ũ Rubieźewiczach. Sprawa ks. Miłaszeŭskaho, paczałasja ũ 1910 hodu, t. j. ad času jak pryjechaŭ jon da Rubieźewicz. Parochija heta daŭniej była prymuszena da pryniaćcia prawasłaŭja, dyk nia wielmi mocna jaho trymałasja, bo ũ 1905 hadu ũsia wiarnułasja ũ katalictwo. Kaścioła ũ Rubieźewiczach ni było i ks. Miłaszeŭski, dastaŭszy pazwaleńnie na budowę jaho, pakul szto zrabiuć kaplicu ũ plebanii. Tady pasypaliśa danosy na ks. parocha za kaplicu, za nabażenstwy, śpiewy i dr.

U wosień minski akrużny sud razhledziŭ sprawu ks. Miłaszeŭskaho abwinawaczenaho ũ tym, szto atkryŭ biez pazwaleńnia uradu kaplicu i przyhawaryŭ jaho na 50 rb. kary, kaplicu pastanawiŭ ni zakrywać, ale jak jana była ũżo ni patrebna, ks. paroch zakryŭ jaje sam i zapłaciŭ nałożanu karu, nie prasiŭszy ni ad kaho pomocy. Parochijanie sami sabrali pomiż siabie 35 rub. i wiarnuli ich ks. M.

Pierad kaladami ũ 1912 hadu pryjechaŭ da Rubieźewicz czunoŭnik hubernatora i paczaŭ rabić jakojeś śledzctwa i pytaŭ ks. M. czamu heta jon „sowraszczajet“ prawasłaŭnych u katalictwo, zahadywyje katalikam ni żanicca z inowiercami, piszeć praszeńnia da hubernatara dla tych szto choczuc pierajsci ũ katalictwo i daje im marki, i szmat druhih dawaŭ pytaniaŭ. Ks. M. wyjaśniŭ heta ũsio. Czynoŭnik spisaŭ heta ũ praktyk i wyjechaŭ. a 11 studnia zjawilisia da Rubieźewicz asesar i skazaŭ ks. Miłaszeŭskamu, szto hubernatar zahadaŭ jaho arysztaować i dastawić ũ Minsk ũ turmu. Ksiondz M. atkazaŭ szto patreba jamu 2 dzion czasu kab ustroić ũsie sprawy kaścioelny, tady asesar skazaŭ, szto arysztujeć jaho siłaj.

Ksiondz, akrużeny straźnikami, pajechaŭ ũ Minsk da spraŭnika, dzie dawiedaŭsia, szto hubernatar naznaczyŭ jamu kary 3 miesiacy turmy za toje, szto jakoby zbiraŭ jon ad parochijan składki. Z hubernataram baczycca nie pazwolili.

U turmie s ks. Miłaszeŭskim abchodzilisja jeszcze horsz, jak s katarźnikam: nielha było widzieć nikoha s swajakoŭ, dali chałodny pakoj, nie pazwolili ũziać ni ciaplejszaj paduszki, ni kołdry. Na prahułki wadzili razam z druhimi arysztantami.

U hetym czasi ks. M. pastaŭ 2 telehramy da ministra ũnutrennich sprawau.

1 lutaho wieczaram ks. M. abjawili, szto jon swobodny.

Jak ks. Miłaszeŭski nia wiedaŭ za szto jaho arysztaowali, tak i ciapier nia może dawiedacca dzieła czaho jaho aswabadzil. —

Piszuć da nas.

H. Radaszkowiczy, Wilensk. hub. Wilej. paw. Praświeta ũ nas bytcam krychu blisnuła: jość narodnaje wuczyliszcze, jość i haradzkoje 4-och klasowaje, kudy przyjmajuc nawet i dziaŭczynak. Z usiej wakolicy baćki zwoziać swaich dzietak na nawuku, a dziecca im nima kudy: kwatery dastać trudna, a tyje, katoryje traplajucca — najczasciej nieprzyhodnyje dla dzieciej — wuczenikoŭ. Ni spakojnaho kutka, ni dobrej jady, ni apieki praŭdziwaj — nima.

Para było-b kamu dadumacca i narychtawać kwatery dla tutejszaj maładzieży: sam to peŭna-b na hetym nie straciŭ, a wyhodu zrabiuć-by szmat kamu.

Susied.

W. Manujty, Wilensk. hub. Wilejsk. p. Niestalaja zima, niechwat śniehu, drennyje darohi mała dajuć zarablać wozkaj drewa. Kupcou lasnych zawiałosia ũ naszych wakolicach, — choć hać haci. Szto z hetaha budzie — nima wiedama, ale czy nia przydziecca sielanam hety zarobotak wyłażyć paśla na treski z lasou, bo tolki jany, zdajecca, i zastanucca. Ni wadnaho hodu stolki nie spałaszywali ũ naszych wakolicach lesu stolki, kolki siołeta.

Z.

W. Łuskawo, Minskaj hub. i paw. Pa trakcie daŭhinaŭsko—minskim bolsz piaci hodoŭ, jak paczali stroić szosku. Kawalki dzie-nia-dzie pałatali, a dalej kinuli. Jak i czamu hetak zrabilosia — cikaŭna było-b wiedać. Chiba szto hroszy na heta dadzieny, dyk dzie jany? A trakt hety wielmi waźny i ruchawy.

K.

Wiestki z zagranicy.

Wajna na Bałkanach—

razharajecca szto raz szyrej i szyrej. Peŋnych i praŋdziwych wiestak trudna adtul daczucca, bo koźny starajecca sfalszywić i raschwalić siabie. Adno tolki wiadoma, szto ludzkaja

krou ljecca sztraszenna.

Z niekatorych pałkoŋ jak tej, tak i druhoj starany pazastawalasia tolki pa 2 — 3 dziesiątki ludziej. Nie żalejuć życia i naczalniki — aficery: lezuć napierad. Prawadyr parcii młodoturkaŋ—

Enwer-Bej ranieny.

Turki starajucca uciahnuć u hetu wajnu ŋsich swaich adnawiercoŋ i kali heta im udasca, to ahoŋ i śmierć zachopie nia tolki Bałkany... Tym czasam

Bałhary adstupajuć.

Ci heta ich wajennaja chitryka tolki, ci mo i napraŋdy im prychozicca horacza — niczoha peŋnaha skazać pakul szto nia moźna. Widać tolki adno, szto

nadziel Bałhar nia zbylisia.

Spadziewalisia i chwalilisia Bałhary, szto u kolki dzioŋ, a najbolsz u tydzieŋ woźmuć Adryanopal, a tymczasam i pa siahoniaszni dzieŋ

Aaryanopal nia zdausia.

Szturmy na jaho byli straszennyje; z harmataŋ prażyli dzieŋ i nocz, horad stajaŋ ŋ aħni, adnak niczoha nie pamahło.

Niespakojnyja wiestki

iduć i z druhich staronak: ŋsiudy rychtujucca da wajny. Tak ŋžo widać skroś zawiałosia, szto nichto adzin druhomu nia wieryć.

Niemcy, Francuzy i Austryjaki

adny pierad druhimi pawialiczywajuć swajo wojska. Hroszy na heta, rozumiejecca, leciać straszennyje, a brać ich prychozicca s tych, chto ich zarablaje swajej pracaj — z narodu.

Trywoha suniecca

i z druhoħa boku. U Japonii i Kitaj szczynie paczałasia zawierucha. Czym jana skonczycca — nie zhadana, wiadomaja recz, szto hetyje hasudarstwy zdaŋna szczyrać zuby czuć nie na ŋsiu Aziju.

Nasza Haspadarka.

Nia wiedaju, jak tam chto zarablaje na kuplonych paraszkoch, pyrskajuczy imi ziarnielku, mo i nia kiepska, bo tki ja sam krychu baczyŋ roźnicu, ale tady ŋžo waźmusia da ich, kali nia budzie chwatać swajho hnoju. A i wam, braty-chlebaroby, raiŋ-by tak sama rabić. Bo—tki padumajcie sami: addać hroszyto addać, ale chiba na toje, czaho doma niechwat, a to hłumim, raskidajem biaz tołku swajo dabro — a tady na czuźoje — hroszy wykładaj. I śmiech, i hrech!

Ahledźciesia tolki kala siabie, kala swajej haspadarki, zahłaŋcie ŋ koźny kutok nadworku, za koźny wuhoł chaty, budyniny, hłaŋcie ua swaje pazapływaŋszyje szlamam rawy, na kupiny pa sianażaciach, na torf pa nizinach i t. d. i t. d. paźbirajcie-ż heta ŋsio, pryrychtujcie jak maje być, zawiazicie na pole, wykarystajcie heta bahaćcie, szto walajecca biez patreby i tady ŋžo, kali nie chwacie i hetaha, — skaźu: rady nima — dakupi hnoju — dakupi paraszkoŋ!

Wiadomaja recz, szto hnoj—heta bahaćcie haspadara, ale czy my jaho źbirajem, czy my jaho szanujem? Dy i toj jaki joś—jak że my z nim abchodzimsia?! Woś choć zahlanuć ŋ chleŋ: karowa staić u adnym kucie, karowa — u druhim; u zaharodcy z boku — awieczki i ŋsie jany abkareŋszy — stajać na mokrym; a zwaruszycie tolki hnoj pa siaredzinie chlewa, abo paprabujcie jaho kala samych ścienak budynku, dy ŋ kutoch, — toż tam suchutaŋkaja najczyściej szaja sałomka, dy abjedki leżać! Ci-ż heta nie mały hłum? Waźmiciesia tolki za koźnym razam choć pa krysie, ale drobnaj, a jeszcze lepsz pasieczanaj sałomaj padkinuć skacinie pad nohi; paźbirajce abjedki, pawyciahiwajcie ich s pad ścien i usio heta wiłkami razraŋnujcie pad skacinu, kab u chlewi hnoj skroź byŋ roŋny; a kali karowy na prywiazii stajać, a i miejsca chapaje, to dobra zrobicie, kali ich budziecie pierestaŋlać pa krysie dalej dalej ŋ wokał ścien, kab hnoj skroź roŋna byŋ ubity. Kali niemajecie na nadworku zrobienaho śmietnika, to nie wysypajcie s chaty śmiećcia hetaho aby dzie — kab wieciar jaho raznasiŋ, abo jak heta najczyściej robicca — pad wuhły budyniny — dzie tolki ścieny hnijuć, a zaniasicie adrazu u toj chlawok, ci ŋ tuju zaharodku, s katoraj hnoj manicio-sia wywozić na aharodninu, bo u śmiaćci szmat traplajecca usielakaha ziella, dyk taki hnoj na pole wieźci nielha, — zboże

budzie traŭliwaje, a na harodzie haspady-
nia trawu wypiale. Nie pazwalajcie chat-
nim rabić brudoŭ u wokał ścien, bo he-
ta, apracza brydaści, hłumicca i prapa-
daje najmacnieiszy hnoj. Na heta tak
sama, kali nima tak dzie dziecca, wyb-
rać choć jaki kutok u jakim koleczy
chłaŭczyku; pryrychtawać kolki wazoŭ
suchoj ziamli, kali nima torfu, i szto unia
pa kolki rydlowak pasypać kał. A ci
mała kupin, mochu pa sienażaciach, szla-
mu, bałota pa rowach? Treba usio heta
ściąhiwać da domu, ssypać hdzie pad
zastreszynu, kab nie zamakała i padści-
łać hetym swaju żywiołu. Kolki podści-
łu, a i hnoju, znaczycca, prybudzie, i to
jakoha hnoju! Bo jak szlam, tak sama i
torf, kupiny, moch nawet i to ŭžo sami
pa sabie majuć to bolszaju, to mienszu-
ju siłu hnajowuju, a jeszcze padaŭszu
pad żywiołu, jany zabirajuć u siabie,
uciahiwajuć mocz, a heta krapczejszy,
czym sam kał, hnoj. Dzie jość na dwa-
re, kala chlwoŭ, na wulicy — bałota, to
tam najczściej jano bywaje mocna hnoj-
naje, bo tudy adusiul spady ciahnuć. Tre-
ba takoje bałota zhortywać, ssowywać i
jak wada krychu ściahnie — tak sama
zwozić, kab padsochła, a tady u chleŭ,
abo na pole. Śmiaćcio i piasok, jakije źmie-
tajucca z nadworku, z wulicy — tak sama
treba szanawać, kab darma nie prapadali,
bo i u nich, choć hetaha na woka nie wi-
dać, niemała jość mocy. Słowam, kali
haspadar rupny, a haspadynia dobraja ja-
mu pamasznica, to pry pracy, pryłamaŭ-
szy i dzietak da paradku i pomaczy
szmat biez nakładu hatoŭki pry niewia-
likim zachodzie można jeszcze wykarys-
tać s taho, szto ciapier walajecca ŭ wo-
koł nas biez patreby i karyści, i kali he-
ta ŭsio ściahniem na swaju ziamielku,
uradzai tak patprawim, szto tady można
i budzie za szto dabracca i da paraszkoŭ.

K—in—k.

Haspadarskije kłopaty.

I nie ahledzimsia, jak nasuniecca
wiesna, a z niej i ŭsie kłopaty i raboty
chlebaroba. A siolatnije kłopaty dla
sielanina nie małyje. Najhorszaja bieda
pryjdziecca z nasieńniem. Wiadomaja
recz, szto sioleta mała pa jakich na-
szych kutkoch udałosia sabrać zdarowa-
je zboże: to jano parasło, to jano paza-
makało, dyk samyje ziernia nia trywa-
łyje i peŭna treba spadziwacca, szto
budzie słaba abchodnyje. Pa praŭdzi
każuczy, u nas hetaja starana haspadar-

ki zaŭsiody kulhała, bo sypim my ziar-
nio ŭ ziemi i niadobra aczyszczanaje,
i mała peŭnaje, a ŭ hetym hadu można
spadziwacca jeszcze horszaj biady. Pa
naszyh zapasowych mahazynach, skul
bolszaja czastka naszych sielan żywic-
ca wiasnoj nasieńniem, na siolatni zapas
zboża nadzieja drennaja. Addawali jaho
takim — jakim mieli, — dyk wilhotnym,
a takoje, wiadomaja recz, ssypanaje
ŭ kuczcu, dyj biez dobraho dahrodu, hre-
jecca, zleżywajecca, a czasta nawet zbi-
wajecca ŭ plity. Dyk na pazyku maha-
zynowuju pakładać nadziei nielha. Tre-
ba pastaracca zaŭczasu apytać sabie na-
sieńnie dzie koleczy ŭ peŭnym miejscy,
dyj wyprabawać jaho, kinuŭszy u rost.
Jak heta rabić, kożny haspadar, badaj,
wiadaje. Treba ŭziać niewialikuju źmień-
ku, nie wybierajuczy, ziernia i padli-
czyŭszy kaliŭje, pasiejać jaho ŭ wazon.
S pasiejanych zierniatoŭ pawinna abyj-
ści nia miensz 70 na sotku, inaczej na-
sieńnie liczycca słabaje; a czym horszy
uschođ, tym huściej prydziecca siejać,
a znaczycca i bolsz pojdzie nasieńnia.
Dyk nikoli nie warta źaleć liszniaj dzie-
siatki na dobraje i peŭnaje nasieńnic.

Lu-ki.

USIACZYNA.

Kolki pracounikou.

Kali-b padliczyć kolki dusz zarablaje
pracaj swajej jak dla siabie, tak hetym
samym kormie i druhih, to wypadaje,
szto na kożnuju sotku ludziej, tolki 32
s pamiż ich napraŭda pracuje. A jesz-
cze ciekawiejszaje, szto z hetych 32—19
dusz chlebaroboŭ.

Usiudy ciesna.

Nowy prezydent Ameryki — Wilson
ŭ piersza swoj miesiac atrymaŭ bolsz
saraku tysiaczoŭ roznych prośb ubicca
choć na jakuju koleczy służbu. Woś
wam i Ameryka!

Dziunaja ţwiataść.

Kożny narod, katory nie spaznaŭ je-
szcze praŭdziwaho Boha, szukaje Jaho
aby ũ czym, aby dzie, bo dusza czała-
wieka biaz hetaha abyjćisia nia może.

Hetak, ũ staradaŭnyje czasy -- Ihi-
piecki narod maliŭsia i szanawaŭ byka,
aby jon tolki byŭ czorny i z zwiězdacz-
kaj na łobie. Inszyje zno narody sza-
nawali źuka.

Nia lepszyje i ciapier jość jeszcze
narody. Kamczadały, naprykład, kato-
ryje żywuć ũ paŭnocnych staronach,
błachu — uwaźajuć za ţwiataść dla sia-
bie, i kali adwaźacca zabić jaje, to nie
inaksz jak z malitwaj.

DUMKI.

Nia wier ũsiamu — szto paczujesz;
Nie rabi ũsiaho — szto możesz;
Nie każy ũsiaho — szto wiedajesz;
Nie źadaj ũsiaho — szto baczycz.

ZAHADKI.

10) Kroŭ maju pjuć, miasa jaduć,
kości na ahni palać?

11) Biaźyć u lasok, zadrany nasok?

Razhadki buduć u № 6.

Razhadki z № 4: 8) doźdź; 9) stupa
i taŭkacz.

ŻARTY.

— Tatka, kupi pastku na pacukoŭ.
— Ja-ź, synku, kupiŭ niedaŭna.
— Dyk u tej užo treci dzień jak sia-
dzić pacuk.

Swaja poczta.

Kansk. Jenisiejsk. hub. D-lu. Źadańnie
waszaje, rozumiejecca, spoŭnim. Daj
wam Boże tolki zdaroŭje!

Barnaŭ. Tomsk. hub. Wie-mu A. Ź-u. Ab
chwalszu i hutarki być nia może. Za
dobryje słowy — szczyra dziakujem.

Warszawa, Redakcji „P. Z.“ Za brac-
kije słowy szczyra dziakujem.

Ad Redakcii.

Dziakujuczy ũsim naszym paważaje-
mym czytaczom i pryhilnikom, katory-
je przysłali nam swaje uwahi, Redakcija
„Biełarusa“ prosić i ũsich druhich, ka-
mu na sercy laźyć sprawa naszaj haze-
ty, chto spahadaje, kab rodnaje druka-
wanaje słowa szyrej i dalej iszło pamiź
wiaskowym narodam, przysłać nam
swaje rady i ũwahi: szto pa ich razu-
mieńniu jość lisznicy, a czaŭo niechwat
u „Biełarusie„.

ABWIESTKI.

Szukaju służby pry lesie, abo
ũ kantory. Ma-
ju dobryje ţwiadectwy. Adres: Wilnia,
Nowaja wul. № 1 kw. 7 N. Krzywiec.

Małady czaławiek szukaje słu-
źby u kanto-
ru, ci u dwor. Wilnia Suworoŭska wul.
2—6 M. Bołtruniec.

Usie kataliki pawinny

wypisywać, razszyrać i czytać
biełaruskaju katalickaju tydniowuju
hazetu

„BIEŁARUS“

z pierasyłkaj kasztuje: na hod 1 rb.
50 kap., na 6 miesiacau 80 kap.
Addzielny numer 3 kap.

Adres redakcji: Wilnia, Siemionouskaja 6
kw. 5. „BIEŁARUS“.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
Addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dzieła wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Siemionouskaja wulica d. 6 kw. 5. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Jubileusz chryścijanstwa.

U hetym 1913 hadu ũwieś świet chryścijanski abchodzić szesnaccaci wiakowuju pamiatku wialikaho zdareńnia: 1600 hadoŭ tamu nazad, heta znaczycca ũ 313 h. pa naradźeńni Chrystusa, car Kanstantyn Wialiki daŭ swabodu wiery Chryścijanam.

Pierad tym pahanie straszenna pradsledawali praudziwuju wieru ũ Boha Jezusa Chrystusa. Wyznaŭcaŭ jaje muczyli ahniom, kidali dzikim źwiarom, kaleczyli, ścinali hałowy, dy hetkim paradkam dumali źnisztożyć na ziamli nawat Imie Chrystowa. 313 hadoŭ — z małymi pierarywami — ciarpieli muki niawinnyje ludzi, aź ũreszci Boh zmiławaŭsia.

Kali pamior rymski car Kanstancjusz Chlora, czaś wojska wybrała carom syna jaho Kanstantyna. Dyk imperataram rymskim zachacieŭ być wajenny naczalnik Maksim, katory pieraciahnuŭ da siasie bolszaju paławinu wojska. Paczała sia wajna.

Spaczatku szczaście było pa staranie Maksima, katory ũ adnej wialikszej bitwie razbiŭ wojska Kanstantyna i ũżo mieŭsia jści na Rym.

U takoj paważnaj chwili Kanstantyn, wiedajuczy, szto ũ jaho wojsku szmat joś chryścijanou, pastancwiŭ (chacia sam byŭ jaszczepahaninam), prasić chryścijanskaho Boha, kab ũspamoh jaho, dy darawaŭ jamu wyhranu nad woraham.

Szczyraja madlitwa Kanstantyna była wysłuchana. U samy połudzień ũbaczyŭ jon i ũsio wojska dziŭnuju na nie-

bie zjawu: ahramnisty wialiki kryż zichacieŭ pramienna, a na im byŭ napis:

Z henym znakam zwajujesz

(In hoc signo vinces).

Kali nastala noc, ubaczyŭ Kanstantyn ũ śnie s takim samym znakam Chrystusa i dastaŭ nakaz zrabie wajennu charugwiu s padobnym kryżam, dy napisam.

Chryścijanskaje wojska Kanstantyna, ũbaczyŭszy kryż na charugwi — radasna z wialikaj adwahaj pajszo na śmierć za najdarazejszy znak swajej wiery. Wojsko Maksima było pabita zusim — a sam jon, uciekajuczy, patanuŭ, ũ reczcy Tybru.

Zwajewaŭszy woraha, Kanstantyn zasieŭ na rymskim carskim troni i zaraz-że wydaŭ ukaz Medjolański (nazwany tak ad imiani horadu, ũ katorym byŭ pisany).

Ukazam hetym Kanstantyn pazwoliŭ chryścijanam swobodna, adkryta wyznawać swaju światuju wieru, — a pašla achryściusia i sam.

Takim paradkam ũ 313 hadu pa naradźeńni Chrystusa skonczyŭsia pradsled chryścijanou, skonczyli sia ahulnyja krywawyja ich muki; paczynajuczy z hetaho czasu wiera Boha Adkupiciela paczała jaŭna i borzda szyrycca pa świeci — abnimajuczy nia tolki ludziej pa asobku, ci addzielnyja sianji, ale cełyja krainy, dy narody.

Dumki u czużoj staroncy.

Z dalokaj czużyny — s pieknaj, ciop-
łaj Italii, szlu prywiew tabie, Maci —
Biełarus...
Rym — adwiecznaja świetu stalica —
taki słaŭny, taki wialiki, taki bahaty,
ušio mnie daje, szto partreba dla duszy
i cieła; ciopłaja, paŭdzionnaja słońca
świecić tak jasna, tak pryhoża; kruhom
kwietki, pieśni, wiasiella, — wiesna, wie-
cznaja wiesna!

A mnie markotna... sumna na duszy!
Mnie markotna, bo wiedaju, szto
dzieści daloka—daloka na poŭnacz, spa-
witaja białym śniehu pałoham, lażyć
ŭ snie swaim daŭhawiecznym maja Ma-
ci — Biełarus, — takaja biazdolnaja, ta-
kaja nieszczęśliwaja...

Braty maje tam żywuć, — darahije
braty — Biełarusy... biednyje, dolaj pa-
kryŭdżenyje, ludźmi zabytyje—braty da-
rahije...

Cicha, spakojna niasuć swoj kryż,
szto Boh im pasłaŭ, ŭzdychajuczy da in-
szaj doli. A choć im czasam sonijka
prahlanie i dola uśmiachniecca lepszaje,
jany ŭsio sumnyje, markotnyje...

A czamu? Bo nia wiedajuć, szto i ja-
ny bahatyje, szto i im Boh daŭ siły ni-
mała!..

* * *

Bracie — Biełarusie! Hodzie marko-
cicca!... Haławu zwyż: Ty bahat —
ty duży — ty wielki! Skarby majesz
wialikije i siły szmat.

Twoj pierwszy i najwialikszij skarb —
twaja wiera świataja. Wiera — heta
słońca jasnaja, szto nad życiom twaim
świecić szerym i apramieniujaje ścieżki
ciarnistyje, pa katorych tabie Boh iści
ukazaŭ; Wiera—heta ahoń z nieba pasła-
ny, szto sahrewaje duszu twaju i serca,
zastyŭszaja ŭ ciężkim zmahańni szto-
dziennaho życia i niszczyć ŭsio, szto
u tabie jość błaħoha, hresznaħo. Wiera—
heta pancyr, heta mur nadzieiny, szto
ad woraha duszu twaju ścieraje. Wiera
tabie sił dadaje ŭ pracy twajej krywa-
waj, wiera cieszyć ŭ smutku — niadoli,
wiera ŭzmacniaje ŭ biadzie. Wiera ciabie
wuczyć, szto koźnaja ślazinka, wylitaja
tut na ziamli, tam — ŭ niebie — ŭ per-
łu zamienicca darahuju; koźnaja kalucz-
ka, szto tut ciabie ranić i muczyć, tam
wiankom stanicca chwalebny na twaju
haławu; a koźny jenk i skarha twaja —
tam adazwiecca nadzieinaj światoj i pie-
śnij tryumfu. — Wiera—heta zadatak
tabie ad Boha dany, szto, kali jaho nie

zmarnujesz, tam — ŭ niebie atrymajesz
zapłatu wiecznuju, a tut na ziamli—bła-
ħasławienstwy. i łaski nizliczonyje...

A druhi twój skarb — twaja mowa
biełaruskaja. — Ad Boha danaja, jana
nierazdzielna z historiej twajho karot-
kaho życia, pierachadziŭszaja z dzieđa
na ŭnuka, z baćki na syna—jak wialikaje,
darahoje dziadziectwa, służyć jana i tabie
ŭ doli — niadoli, służyć budzie i dzie-
ciom twaim i ŭnukam. — Czy ŭ niadli-
twach, szto da Boha szlesz; czy ŭ pieś-
ni — jenku, szto z duszy twajej rwiecca
na wolu; czy u hatarcy wiasiołaj — su-
siedzka, — jana tabie służyć wierna
i wierna twaje dumki druhim pieradaje.
Jana ciabie łuczyć z hramadoj wuzłom
nierazryŭnym i daje tabie możność szy-
ryć siarad bratoŭ twaich i praŭdu świa-
tyń, i praświewu, i samomu wuczycca ad
druhih, czaho jeszcze nia wiedajesz. Mo-
wa narodu — dusza narodu; mowy nie-
stanie—narodu nie stanie. Bo jak swiet
swietam, jaszcz nie czuwana — nławi-
dana, kab narod pierazyŭ swaju mowu!..

A twój treci skarb, moj bratok dara-
hi, to mazali twaje czornyje, szto hłybo-
ka ŭ twaje harotnyje ujelisia ruki. —
Mazali twaje czornyje, — „arder za tru-
dy i za muki“, jak zawie ich pieśniar
biełaruski,—to świadectwa, szto ty pra-
caj, dy praŭdaj na świecie żywiesz! Na
pracu ciabie Boh satwaryŭ, i ŭ pracy
apozniaja meta twajho ziemskaho życia.
Praca ad hrechu adwodzić, praca siły
hartujeć, praca hady życia twajho mno-
żyć, praca u siamiejku twaju i dastatak,
i radaść niasie. Praca—to nie prakłaćcie—
nie! to błaħasławienstwa Boha! Praca
i tolki praca nawuczyć ciabie i swajo
canić i czużoje szanawać; praca i tolki
praca dać tabie czystaje sumleńnie,
a czystaje sumleńnie da praŭdziwaho,
wiecznaho dawiadzie adpaczynku...

* * *

Moj bratok darahi! Ty bahat,—ty ma-
jesz skarby, wialikije skarby! U ruce
twajej — twaja dola. Kawać jaje treba,
i kawać jak można najchutcej! Budawać
treba swaju Baćkoŭszczyń, a budawać
ŭsim i dla ŭsich!

Na fundamant pałaży nasz wiewu
światuju: jana nie pachiniecca!

Z rodnych dumak, s słoŭcaŭ rodnych
—złaży pomast nadzieiny i trywały, kab
złuczyć jon Budawańnie twajo z ŭsim
świewu, z ŭsimi ludźmi—bratami. Twój
pot krywawy niechaj za cement pasłu-
żyć...

Pracaj družnaj, achwóczaj — z Boham

i dla Boha — paniasiom my ũsie, ũsie-
czysta, cehliny dumak naszych i naszych
trudoŭ — i zbudujem Budawańnie wia-
likaja...

Boh nam pamoże—sonijka ũstanie —
i zaſwiecić nam lepszaja dola!

Rym.

Piotra Prosty.

Maje Źadańnia.

Da was, braty, da was —
Szto dzień, szto koŹny czas,
Latu ja dumkaju rupliwaj
Da waszych wiosak, boru, niwau...
Chacia zдалok — hladźu ja zblizka
Na biedna pola, strechu nizku,
Na dolu waszu, na stahnańnie —
I serca pounicca Źadańniem...

Chacieuby polam — czarnaziomam
Zrabicca bratawi radnomu —
Pładzić, radzić, szto jon pasieje,
Kab syty byu z swajej siamiejaj.
Chacieuby drewam u polnaj kniei
Dać chaładok u poudzień Źniei.
Chacieuby kwietkaju charotnaj
Raswiasialić pahlad markotny.
Chacieuby dobraju wiatrynkaj
Szumieci zboŹam, dreu halinkaj,
Łahodna, cicha twar pracounu
Achaładzić bratom sztodzionna.
Chacieuby ptuszkaju wiasnoju,
I letkam, wosianiu, zimoju
Czylikać, lotaci dy pieci —
Pa usim — dzie my jość ſwieci.
Chacieuby jasnym ciopłym soncam
Zausiodanki swajoj staroncy
Dać ſwiet dy ciopłaść z wysi u mieru,
Kab koŹny u dobrać Źyćcia wieryu.
I chmarkaj niebnaj cicha pływ
Paletki rodnyja rasić —
Chacieub ni daci hroznych chmarau,
Szto bjuć piarunami paŹarau...
Chacieuby niebam byci jasnym,
Kab bielarusa baczyć ſzczasnym,
Kab ludzi dumkaj u wys łacieli,
Kab stacca dobrymi chacieli.
Chacieuby byci ja u Boha,
Dyk ni dla raju — ſzczaścia swoha!

A dziela rodnaho narodu,
Kab taskawym jamu zausiodu
Niabiesny byu Wialiki Pan
Chacieub, braty, być ja tam —
I tam i u rodnaj Bielarusi...
— Ab hetym wieczna ja malusia!

Da was, braty, da was —
Szto dzień, szto koŹny czas,
Serdecznaj dumkaju rupliwa
Latu da waszych chatau, niwau...
Chacia zдалok — hladźu ja zblizka
Na biedna pola, strechu nizku
Na dolu waszu na stahnańnie...
— O BoŹe, zbycca daj Źadańniu!

Antoni B.

Klikaŭ mianie brat moj...

Klikaŭ mianie brat moj... siadzieŭ jon
u hłybokaj jaminie ciemry, biedny, abia-
zdoleny. Nia słowy czuŭ ja ũ kliku he-
tym, a baluczy stohn pakaleczenaha,
hałodnaha...

— Za szto, za szto zabyŭsia ty na
mianie? Za szto pakinuŭ ty mianie het-
kaho biazdolnaho??...

Czamu paszoŭ ty, bracie, czuŹoje po-
le harać, czuŹym ludziom słuŹyć? Ci - Ź
my nie razem ũzhadawalisia, nie razem
wyrasli ũ adnej i tej samaj wioscy ũbo-
haj? Ci - Ź nie razem s taboj słuĸhali
my sumnych kazak hustaj imiszary.
i Źudasnaho szeptu adwiecznaho boru?
Czamu-Ź uciekajesz ty ad mianie, a nie
wyciahiwajesz z jamy hłybokaj, kab i ja
uhledziŭ ſwiatło i sonce, kab i ja staŭ-
sia roŭnym tabie czaławiekam?.. Czamu
ſmiajeszsia z mianie? Czamu kpinami
zbywajesz? Czamu mianie—brata swaj-
ho skacinaj abzywajesz? Hłań i ũspomni:
ci-Ź my nie razem wykarmilisia — praŭ-
da —czornym z miakinaj chlebam, ale...
ũ swajej chacie! Ci-Ź nie adna i taja
samaja mowa nas ũskatychała—prostaja
jana — ale zrazumiełaja — bo rodnaja!..

Dyk, bracie moj, prychoď, ſpiaszysia,
ratuj mianie — bo nia czuŹy ciabie kli-
cze, a klicze ciabie twój rodny brat!..

Hetak klikaŭ mianie brat moj z hły-
bokaj jaminy ciemry...

Z.

Kaścielny kalendar.

Luty.

15. P. † Faustyna i Jowity M. M.
16. S. † Juljanny D. M.
17. *Niadziela miasapusnaja* Donata M.
18. P. Symeona B. Mucz.
19. A. Leonarda W. i św. Konrad W.
20. S. † Leona i Eucharego B.
21. C. Maksymiljana i Sewerjana B.B.M.

Świataja Juljanna D. M.

16 Lutaho.

Świataja Juljanna Dziewa Muczynica heta Źor, jak skwapna treba paznawać praŹdu i jak ćwiorda tej praŹdy dzierzacca. Radziłasia jana Ź 293 h. pa naraźeńni Chrystusa Ź Małoj Azii, dzie ciapier Tureczczyna, a Ź toj czas hetaja kraina naleŹala da Rymu. Baćki jaje byli pahancami. Juljanna buďuczy małoj paznała nawuku Chrystusa i patajkom ad baćkoŹ achryściłasia i wyznawała hetu wieru światuju Kali-Ź jana miała Źžo 18 hod i da jaje swatałsia naczalnik krainy Nikomedyi pa imiani Ewilajusz, Juljanna atkazałasia wyjści za jaho zamuŹ, dy na prymuszańnie baćkoŹ atkazała, szto jość chryścijankaj i nia moŹe pajści zamuŹ za pahanca, a kali Ewilajusz kaniesznie chce z jeju Źanicca, dyk nichaj paznaje nawuku chreścijanskuju i pryjmie chrest, tady jana za jaho wyjdzie, a tak ni maje dla jaje znaczeńnia ni jaho wialiki czyn, ni sława, ni bahactwy.

Razzławanyje hetym baćki addali jaje Ź ruki praśledawacielaŹ chryścijanstwa. Św. Juljanna z spakojnym twaram ciarpięła muki, i addała swaju czystuju światuju duszaczku Ź ruki Chrystusa, katoraho miławała nad Źsie skarby na ziarni i nad swajo Źłasnoje Źyćcio.

JakŹe zastyďŹaje św. Juljanna mnoha ciapieresznych dziaŹczyn, szto dzięla małoj nawet sławy i bahactwa aśmieliwajucca łamac światuju swaju wieru.

B. P-ko.

Kaścielnyje wiedamaści.

Sprawa ks. Sperskaho.

Wilenskaja sudnaja pałata pastanawiła spoŹnić przyhawor Ź sprawi ks. Sperskaho, katoru razhlādali Ź Biełym-

stoku—i asudzili ks. Sperskaha na 1 hod i 4 miesiacy Ź turmu. Ks. Sperski, budu-
czy chworym, prasiŹ pałatu kab adbyć-
cie kary adłazyli da czasu, kali jon wy-
zdarawieje.

Pałata Ź prośbie admowiła.

Sprawa ks. Hanicza.

ProciŹ ks. Hanicza idzie nowaje sled-
stwa za zniewahu prawostałŹja Ź czasi
kali byŹ parocham Ź Nowa-Myszko skaj
parochii, Minskaj hubernii. Śledstwa
wiadzie sudny śledawaciel minskaho
sudu.

Kanonizacja Marka d'Aviano.

Z Rymu piszuć, szto PapieŹ utwier-
dziŹ pastanaŹleńnie kongregacii wiery
ab wybarach kamissi kanonizacii (kano-
nizacja — przyznańnie światym) kapucy-
na Marka d'Aviano, pamierszaho Ź Wie-
dni Ź 1699 hadu. Mark d'Aviano budu-
czy pasłannikam PapieŹa szmat zrabiu
dobraho Ź czasi wajny s turkami Ź 1683
hadu. Ab przyznańni jaho światym pro-
sić szmat asob, a pa miŹ imi: imperatar
AŹstryi Franciszak-Jazep, naślednik tro-
nu Franciszak-Ferdynand i szmat knia-
zioŹ. Mark d'Aviano prybyŹ Ź Wiedeń
z Wenecii, kab mowaj swajej zaachwo-
czywać da wajny s turkami. 12-ho we-
reśnia 1683 h. rannicoj pierad bitwaj,
Mark d'Aviano Ź kaplicy na Kahlenbergu
adprawiŹ Imszu św., katoraj wysłuchali
Źsie naczalniki wojsk, a karol polski
Jan Sobieski słuŹyŹ pry aŹtary. Pa Im-
szy paczałasia bitwa, katora konczyłasia
razhromam turkaŹ i aswabadźeńniem
EŹropy ad tureckaha jarma.

Szto czuwać.

Trochsotnaja Hadauszczyzna Panujuczaj Familii Ramanawych.

21 lutaho hetaho hodu zbudziecca
300 let, jak na tronie Rasiejskaho Hasu-
darstwa zasiadajuć Cary, dy Imperatary
s familii daŹniejszych bajar Rmana-
wych.

S przyczyny hetaho Hasudarstwien-
ho świata czekajecca NajwyŹszy Mani-
fest, katorym buduć dadzienv niejkije
miłasci: maniacca być darowany zasud-
żenym kary, ciaŹejszyja kary byccam
buduć pamieszany i t. d.

Lida, Wilenskaj hub. Ź przykazie pa-
wiewowaj palicii ispraŹnik zwiartaje
uwahu na toje, szto straŹniki palicii
prymuszajuć sielan i kramnikaŹ dawać

żiatki i kupłać im harełku. Ispraŭnik predaścierahaje, szto kali pastupić ad kaho koleczy takaja žalba, to abwinawaczony ũ żiatkach uradnik, ci straźnik budzie wyhnany sa służby, biez pajaśnieńnia pryczyn, a kali budzie dakazana, szto prymuszaŭ dawać żiatki, to tady budzie addany pad sud.

Reżyca, Witebskaj hub. Zjezd pawietowy pastanawiŭ addać pad sud predsedaciela Zaśpienskaha wałasnoha sudu — Bandarenku za toje, szto jon pryniaŭ żiatku ad padsudzimych.

Słonim, Hrodzienskaj hub. Uciok za hranicu sekretar woinskaha naczałnika, zachapiŭszy s saboj sakretnyje papiery.

Hrodna. U sobotu 9 lutaha na stancii „Hrodna“ maszyna tawarowa najechała na pasażyrku: papsawałasia adna maszyna, dy razbitosia 8 wahonaŭ; niszczaścia z ludźmi ni było.

Saratau. Da Hubiernskaj uprawy danosiać, szto 7 wołasćiej; pryznanyje „błahopalcznymi“ — haładajuć, siarod ludziej szyrycca tyfus, zachwarała na jaho 100 czaławiek.

Hasudarstwiennaja Duma.

Hasudarstwiennaja Duma razabrała szmat prajektaŭ, katoryje ni majuć wialikaha znaczeńnia.

Sami deputaty pryznajuć, szto Duma idzie ni saŭsim tej darohoj, jak wypadała.

Składajuczysia z ludziej bolsz ũsiaho pracisnutych pa zahadu z hary, jany sami czujuć, szto z ich dumkami nie saŭsim zhadźajuca ich wybarszczyki, i dzieła hetaho praca ich nimaje peŭnaho kierunku.

Szmat hutarak było ũ Dumie ab sprawi deputata Chwastowa (b. niżeharodzka haubernatara), katory wielmi cinsnuŭ wybarszczykaŭ. Prociŭ Chwastowa było raspaczata sledstwa i ũsie czekali, szto z hetaha budzie. A prawyje deputaty pastaralisia, kab z hetaha niczoha nia było i... chodziać czutki, szto pa zahadu ministra sudoŭ sledstwa hetaje dalej jak ũ archiŭ — nia pojdzie.

Spraŭ takich ab niprawilnych wybarach jość szmat.

Na adnym z aposznich zasiedańnioŭ Dumy razhladali pilnuju asyhnoŭku hroszy na abchod hadaŭszczyny Domu Ramanawych pa ũsiej Rasiei; patrebnyje na heta hroszy Duma asyhnawała. Dumskaja komisija abchodu hadaŭszczyny carstwawańnia Domu Ramanawych prahladała prajekty roznych parcij, jak upamiatnić hetu hadaŭszczynu.

Prawyje rasiejskije arhanizacii ũ Dumie padali prajekt, kab na hetu pamiat-

ku pabudawać bahatujŭ cerkwu za 50 miljonaŭ rubloŭ. Inszyje radzili, kab lepiej adpuścić miliard (1000 miljonaŭ) rubloŭ na padniaćcie sielskaj haspadarki, — na — czyim stanie niet wiedama.

Pieciarburh. U Piecierburzie jość niewialikaja cerkwa rasiejcaŭ - katalikoŭ ũschodniaha abrađu. Jak heta my ũžo pisali u 5 № „Biełarusy“, cerkwa heta zachawała ũsie abrađu prawasłaŭnaj cerkwy, tolki haławoj pryznaje św. Ajca Papieźa Rymskaho. Nabażeństwy adpraŭlajuca u joj publiczna — zakonna; zawiedywaje joju departament sprawaŭ duchoŭnych.

U niadzielu 10 lutaha, jak pisze haz. „Birż. Wied.“, da cerkwy hetaj prybyŭ prawasłaŭny biskup Nikandr, padyjszoŭ da aŭtara i zwiarnuŭsia da ajca Dejbnera (parocha cerkwi) s pytańniem:

— Ci heta cerkwa prawasłaŭna?

Ajciec Dejbner piererwaŭ nabażeństwa, padyjszoŭ da biskupa i atkazaŭ:

— Prawasłaŭna-katalicka.

— Synod pryznajecie?

— Za hoławu cerkwi pryznajem Rymskaho Papieźa.

Tady biskup zwiarnuŭsia da maliŭszychsia sa słowami: tut was aszukiwajuć. Heta cerkaŭ ni prawasłaŭna, a katalicka. Prawasłaŭnym tut nia miejsce. Praszu ũsiech prawasłaŭnych wyjści z hetul! Chto s prawasłaŭnych nie pakinie hetaj cerkwy, na taho kinu praklaćcie. Dyk nichto na słowy hetyje ni kranuŭsia. Tady biskup Nikandr skazaŭ jaszcz: pryzawu paliciju, i zrablu pratakot.

Ajciec Dejbner uzyjszoŭ na ambonu i atkazaŭ biskupu:

— Władyka, zastańciesia i pamaliciesia razam z nami da kańca św. ĩmszy, a pabaczycie, szto niczoha błaħoha my nia robim.

Biskup Nikandr, niczoha na heta ni atkazywajuczy, wyszaŭ, dy przykazaŭ paklikać paliciju. Hetym czasam ajciec Dejbner, uspakoiŭszy maliŭszychsia. konczyŭ nabażeństwa.

Pastupak biskupa Nikandra, jak danosić „Wiecz. Wrem.“, wielmi abraziŭ katalikoŭ-rasiejcaŭ (miż katorymi jość szmat arystakrataŭ — pryp. Red.).

U hetaj sprawi majecca być zrobлены zapros ũ Hasudarstwiennaj Dumie.

9-ho — ũ Pieciarburzie adbyłasia biełaruskaja wieczarynka.

Predstaŭlali kamedyju „Paŭlinka“ Janki Kupały, zatym wystupaŭ chor i była deklamacja.

Usio, jak piszuć da nas, adbyłosia wielmi składna, dy miła.

Piszuć da nas.

M. Ziembin, Minsk. hub. Barys. paw. U № 1 „Biełarusa“ pad literami I. Sz. niechta napisaŭ ab Ziembinie, szto heta hłuchi kutok biełaruskaj ziamli, zabyty nia tolki ludźmi, ale i Boham. Kolki praŭdy ŭ hetych słowach — pakaże nam bolejš detailnaje apisańnie Ziembina i szto ŭ im i kala jaho robicca.

Ziembin — u samaj siaredzinie barysaŭskaho pawietu; jość ŭ nim kala 7—8 tysiaczoŭ narodu: biełarusa, palakaŭ i żydoŭ. Jość kaścioł murawany, wielmi dobry, ŭsiami szanawany ksiondz; jość nowaja cerkaŭ murawanaja, tak sama murawanaja żydoŭskaja szkoła; ziemskaja zusim dobraja poczta; jość pacztowaja, telehrafnaja i telefonnaja kantory, ziemski skład dla czystki ziernia; jość nawet adwokat, doktor, felczar, apteka, aptecznaja krama; ziemski naczałnik, uradnik, straźnik; majem sa try dobreje zajezdy. Bojka idzie handal ŭsiakim dabrom; raz na tydzień bywajuć tarhowyje dni, ŭ katoryje nawodziać szmat skaciny i koni; ŭ Ziembinie jość dobreje rymary i wyrablajuć sielakije skury. Praz miasteczka iduć: szoska z Barysawa ŭ Dokszyczy i trakty na Pleszczanicy, Łahojsk i Minsk. Kala Ziembina praciekajuć spłaŭnyje rzeczki: Cna. Hajna i Barezyna, pa katoraj — za 4 wiarsty ad samoha miasteczka — chodziać pasażyrskije parachody na Lepel, Barysaŭ, Babrujsk i Kijeŭ. Żaleznaja daroha ad miasteczka — 25 wiorstaŭ, ale pa dobrej szoscy, dyk dabracca da jaje nie tak ŭžo ciazka.

Jość ŭ Ziembinie i haspadarskaja supółka, maje jana skład ŭsielakich haspadarskich pryładaŭ: płuhoŭ, baron, nasieńnie roznaje i t. d.; pry hetaj supółcy jość jeszczce asobny kontrolnik dla skaciny. Jość i pazyczkowyje dźwie kasy: adna pry wołaści, druhaja — pry haspadarskaj supółcy. Dahledaje za składam haspadarskim pan Dźyniewicz i za heta nijakaj płaty nie biare; tak sama darma pracujuć i zahadczyki supółki: Jazep Dziendziawicki i Boleška Świancicki. U pazyczkowaj supółcy tak sama pracujuć znoŭ toj samy Boleška Świancicki i Broniś Rawa. Szmat pracy ŭ hetu sprawu dakładajuć człeny praŭleńnia: Michaś Lichadziejeŭski, Żukowicz, Jarasz i Biełabłocki. Ŭsim hetym szczyrym pracownikom dla hramadźianstwa — wielikaje dziakuj.

Ziembinskaja pazyczkowaja kasa paczała s 5-ciu tysiaczami rubloŭ, katoryje pażyczyła ŭ hasudarstwienym

banku. Ciapier — praz poŭczwarta hodu—daŭhu ŭ hasudarstw. bank astałosia ŭsiaho 1900 r., swajho kapitału jość kala troch tysiaczoŭ: za aposzni hod ludzi pałażyli ŭ bank 33 tys., pazyczali—kali 35 tys., czystaho dachodu astałosia bolejš 2 tys. rubloŭ.

Dyk woś, kali ŭsio heta my zważym, to pierekanajemsia, szto nasz Ziembin nie taki ŭžo hłuchi kutok, jakim jon pakazaŭsia dla I. Sz.

Januk s pad Ziembina.

Wiestki z zahranicy.

Wajna na Bałkanach—

haryć i haryć. I chacia bałkanskije sajuźniki śpiersza lohka adaleli czuć nia ŭsiu Eurapejskiju Turciju, ale kali pryjszłosia zmahacca z lepsz umacowanymi krepasciami i nie na wialikich abszarach, a ŭ ciasniejszych, wuziejszych miejscach, ŭsia sprawa zaciahnułasia. Prynajmniej, rozumiejecca, jość tut i druhaja.

Turki acznulisia.

Pakul iszła bojka za ziemli choć i zdaŭna, ale hwałtam zabranyje, — patul narod spaŭ, ale, kali paczali dabiracca da serca Tureczczyny, — jak Adryanopol, a nawet Kanstantynopol — dusza narodu zahawaryła. Znajszlisia uzhadawanyje rodnaj ziamlicaj prawadyry, katoryje patrapili uciahnuc narod, i hrudźmi swaimi strymali swaich worahoŭ.

Abmyłka Turkau.

Dahetul siłu swaju dumali jany znajści tolki ŭ czynownikach swaich, katorym i dali ŭ ruki powialiku ŭłaść, a tyje, karystajucy z hetaha, pracawali, rozumiejecca, bolsz dla siebie, czym dla samoha narodu.

Dażyłisia Turki .

nawet da taho, szto za wajennych kamandzieraŭ dla siebie panajmali czużyncami — niemcaŭ. A tyje ssali tolki soki s Tureczczyny, biaruczu wializarnyje hroszy za heta. Mała taho, spichali swaje ni na szto nia zhodnaje aruźże i inszyje wajennyje pryłady tak sama za szalonyje hroszy. Woś, kali pryjszłosia da wajny, —

szyło z miecha wylazło.

Pakazałosia tady, szto czużaja apieka — bokam wylezaje; bo praŭdziwymi zastupnikami swajho kraju i narodu —

mohuć być tolki syny taho-ż kraju i narodu. Tak jano i wyjšło. Kali ũziali ũlaść u swaje ruki syny narodnyje,

wajna zaciahnutasia.

Czym jana ciapier skonczycca — nie zhadana. Jak z adnej, tak i z druhoj starany syplucca straszennyje afiary nia tolki ũ ludzioch, ale i u hroszach. A wytrywać hetaho praz daŭżejszy czas — niejakoje hasudarstwa nia moŭe.

Koszt wajny

ciapier abychodzicca szto miesiac dla Bałhara — kala 40 miljonoŭ rubloŭ; Serbam — 30 mil.; Czarnahorcam — 6 mil.; a Turkam — kala 80 mil.

Susiednim staronkam

katorym choćki — nia choćki prychozicca padciahnucca i wuszy trymać wostra, bo wir moŭe zachapić ũsiech, tak sama heta sprawa salonaja.

Nasza Haspadarka.

Pisać jakije koleczy ahulnyje rady haspadarskije dla ũsiaho naszaho biełaruskaho kraju — nia tolki trudna, ale i nielha. Koŭny z nas wiedaje dobra, jak roznicca nasza ziamla nia tolki hubernia ad huberni, pawiet ad pawietu, ale czasta — husta i morh ad morhu, a to i sznur ad sznuru. Dyk choć nawuka haspadarskaja i rady praktykoŭ—ahranomaŭ wielmi dla nas waŭny i potrebnny i ciapierasznimi czasami biaz hetaha abyjšćisia nielha, ale koŭny haspadar pawinien zwaŭna razdumać, czy takaja, abo inszaja rada moŭe być pryta-sawana da jaho haspadarki — da jaho ralli. Tam tolki, dzie majem miejscowych ahranomaŭ, dzie majem probnyje paletki, na katorych — jak na dałani — moŭem baczyć swaimi waczami roznyje nowyje sposaby haspadarki, tam tolki i tady tolki moŭem śmieła puszczacca na nowyje ścieŭki.

Apracza wuczonych ahranomaŭ, katorych, praŭdu kaŭuczy, zusim skupa, majem my, dziakawać Bohu, szmat swaich haspadaroŭ — praktykaŭ, katoryje praz doŭhije hody swaimi mazalistymi rukami nie mała czaho dawiedalisia i rady ich s koŭnaho kutoczka naszaj baćkaŭszczyzny byli-b wielmi cikatnymi i karystnymi, kali-b zachacieli jany swajej doŭhaletnij praktykaj padzialic-

ca s czytaczami — chlebarobami hazety „Biełarusa“.

Wiadoma i znana ũsim. jak ŭmianilisia ciapier czasy: daraŭnia pajszła na ũsio straszennaja; narod sasłabieŭ—czym moh i szto moh daŭniej wytrywać dzied — ũnuk ciapier hetymi nie abojdziecca: a prymicie jeszcze pad uwahu, jak zdrabnieli nadzieły naszy, a z nich treba-ŭ wyŭywić siamiejku takuju samuju, a to nieraz i bolszaju, czym daŭniej, to taki musim zhadzicca s tym, szto treba pryдумаć i inszyje sposaby haspadarki, kab zdawolić i wyŭywić hetaje nowaje swaje pakaleńnie. A sposob na heta adzin — praświeta.

Dyk szycie-ŭ hetu praświetu chto moŭe i jak moŭe, a zhadnaja hramadzianskaja praca nie prapadzie darma. Niechta apomnicca i skaŭe nam — szczyraje dziakuj!

W-a.

* * *

Szto rabić?

„Haspadarka—kłapatarka“. Heta koŭny chlebarob dobra wiedaje na swajoj ũlasnej skury. Nie małaja kłapatarka dla nas—chlebarobaŭ—siolatni hod.

S pryczyny praz ład ũŭo mokraj wiosieni, — szmat dzie nie padasiewali nawat na dobra pryrychtowanaj ziamli — ŭyta. Szto-ŭ z hetkimi kawałkami rabić? Czyja zmoha dastać nasieńnie wiesnowaha (ŭ susieda, abo składach haspadarskich supolak) ŭyta — chaj im dasieje, ale tolki nie jarycaj, bo jana ani kormu, ani umałotu dobraha nie daje. Lepiej ũŭo — szmat lepiej zasiejać pole — dzie jano pad heta padchodzić — harocham. Pad haroch, rozumiejecca, treba dobryje ziemi, ale udajecca jon i na pieszczanych hruntach, aby krychu było ũ nim marhlu, ci wapny.

Haroch waŭny dla nas nia tolki dzieła taha, szto jon zaŭsiady trymaje dobruju rynkowuju canu, ale i dzieła nas samich maje waŭnaje znaczeńnie. Skupa my majem chleba, namahajem najbolsz bulbaj, a heta wielmi niepaŭyŭnaja strawa—tolki ŭywaty raspichaje, a naszajada pawinna być bolsz mocnaj, trywałaj. Heta nam moŭe dać haroch, bob, fasola, kukurudza i inszyje padobnyje.

Ło-h.

USIACZYNA.

Pajechała ciotkaj—wiarnułasiasa henierałam.

Pamiż hor — Alpaŭ, kudy z ũsielakich staronak zjeżdżajucca chworyje la-
czycca, niedaŭna — adnaczaśnie pamierli
niejki waźny henierał niemiecki i niej-
kaja kabieta — anhliczanka. Niabosz-
czykaŭ pastawili ũ kaplicy u adnastaj-
nych damawinach. Na żadańnie bohataj
radni, pamierszych pawysyłali: adnu da-
mawinu ũ Niameczczynu; druhuju —
ũ Anhliju. U Londynie, plamiennik ciot-
ki — anhliczanki zachacieŭ hlanuć na
niaboszczycu i prykazaŭ damawinu ad-
bić; kali hlanie, — aźno tam lażyć wia-
lizarny henierał ũ poŭnaj formie. Daha-
daŭszysia, szto damawiny pa abmyłcy
zamianili, anhliczanin pasłaŭ telehramku
ũ Berlin, pytajuczu, szto stałosia z ja-
ho ciotkaj. Atkaz adtul pryjszoŭ taki:
„waszu ciotku pachawali zamiest henie-
rała — z muzykaj, barabanami i streła-
mi, a wy z naszym henierałam rabicie—
szto choczyce“.

Nia drenny zwyczaj.

Choć i wyśmiewajem my Kitajskije
paradki, adnak i tam nia ũsio ũžo takoje
drennaje. U niekatorych, naprykład, pra-
wincijach kitajskich jość taki zakon, szto,
kali najduć dzie ihrakoŭ, abyhravaju-
cych ũ hazardoŭnyje ihry adzin druhoha,
dyk adnym i druhim sypiać po sto bi-
zunoŭ, dy jeszcze abrucz dla paznaki
nakładajuc na szyju. U czym domie
iszła ihra —haspadarom tak sama režuć
pa sto bizunoŭ i wysyłajuc z horadu.
Kali papadziecca ũ hetaj sprawie czynoŭ-
nik, to apracza bizunoŭ i abrucza na
szyju, adrazu wyhanajuc sa służby.

DUMKI.

Szto my hanim — taho nia lubim;
Czaho nia lubim, ab toje nie dbajem;
Ab czym nie dbajem—to peŭna stracim.

ZAHADKI.

12) Biehła liska — kala lesu bliska
ni ścieżki, ni dorożki, tolki załatyje
nożki?

13 U lipowym kuście — miadźwiedz
rawie?

Razhadki buduć u № 7.

Razhadki z № 5: 10) Jabłynia. 11) Sanki.

ŻARTY, PRYKAZKI, PRYPIEUKI.

Rachunak z balnicy.

Za minuty tydzień chworych prybyło 0

” ” ” wybyło—0

” ” ” pamierło—0

Na charczy i lekarstwy pajsziło na
ũsich — 49 rub. 99 kap.

Niaboszczyki ũsie prynależali da bia-
dniejszaho stanu.

* * *

Dziwicca bahaty —
Czym żywie haraty.

* * *

Iszli łysy i plaszywy,
Znajszli jany hrebień;
Stali sudzić miż saboju —
Kamu jon patrebien.

Swaja poczta.

Rym. Studentu Filazofii E. Bu-chu. Bo-
że! Jak że my rady, szto nasza praca
i hazeta tak ucieszyła Was! Miłyje i da-
rahije dla nas Waszy słowy — wialikaj
nahradał dla naszaj ciazkaj pracy. Ja-
kim sposabam trapiła nasza hazeta
ũ Rym — nie zhadajem, bo dahetul ma-
jem ũ Italii tolki adnaho padpiszczyka—
i to nia ũ Rymie.

Paczt. st. Jezno. Wiel-mu ks. H-i. Za
tak pachwalnyje dla nas i szczyryje
słowy — wielmi dziakujem.

**Poczt. h. Radaszkowicy w. Żabiczy, A.
P-wiczu.** Waszu pisulku atrymali. Ha-
zetu wysyłajem. Piszycie, szto czutno
kala was. Życzym Wam ũsiaho dobroho.

Pleciarburh, Studentu Al-ku. Ale-ż ra-
zumiejecca — ab hetym i hutarki być
nia może: budziem wysyłać. Za pracu
dla naszaj sprawy — wielmi dziakujem.
Czekajem wiestak ad was.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hoł 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.

Addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familiej dzieła wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Siemionouskaja wulica d. 6 kw. 5. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Wialiki Post.

Sorakadniowy post, szto paczniecca ũ hetu sieradu papielcowuju, ũ żyćci kaścielnym zawiecca Wialikim, dzieła taho, szto jość jon ad ũsich pastoŭ najdaŭżejszym, szto służyć pamiatkaj postu Jezusa Chrystusa, szto ũreszcie daje nam možnaść macniej padumać, dy parupicca ab *wialikich* rzeczach, bo ab zbaŭleńni swajej duszy. Meta, dzieła katoraj światy Kaścioł Katalicki ustanawiŭ post hety dla swaich duchoŭnych dzietak, woś jakaja.

1) Iści darohaj Zbaŭcy naszaho Jezu sa Chrystusa, katory sprawu zbaŭleńnia czalawieka ad hresznaho żyćcia paczaŭ sorakadniowym postam na pustyni.

2) Kab addać cześć Zbaŭcy, na kryżu—za Jaho muki, dy śmierć straszennu za ludziej, dy kab hodna pryhatawacca da abchodu Wialikadnia.

3) Kab chryścijanie, pakutujucy ũ hetym czasie, paprawili swaje hresznaje żyćcio, dy serdecznaj dobrej spowiedzaj, pabożna pryniataj Kamunijaj światoj, pieraprasili Boha za hrechi, stalisia znoŭ miłymi synami Nieba i.

4) Kab ludzi mieli možnaść zalubawać praudziwaje żyćcio chycijanina, kab mieli možnaść umacawacca ũ cnotach, pabożności, dy wiery.

Wialiki Post jość najstarejszym zwyczajem, dy pastanaŭleńniem Matki naszaj—Kaścioła. S paczatku paścili rozna: adny—70 dzion, druhie—60 ci 50, a in-szyje—40.

Papież Wigiliusz, kab była ũsiudu adnakowaść, pastanawiŭ post sorakadniowy—dla cełaho Katalickaho Kaścioła.

Szto takoje post?

Postam nazywajecca czas, kali my admaŭlajem sabie wa ũsim tym, biez czaho możem abyjćisia: dzieła zapanawania nad swaim ciełam kali jamo re-czy posnyje, miensz pasilnyje, kali jamo tolki raz na dzień, a pobacz z hetym, starajemsia žyci pa katalicku: uspamahajem naszych *bliznich* radaj, achwiaraju; ściarażemsia ũsiaho, szto maje jakujukoleczy złucznaść z hrecham; pakutujem, dy molimsia czaściej da Boha. I, chacia ad postu ũ jedzie kożny, kamu ni pazwalaje zdarouje, może być zwolenny (na szto treba prasić pazwaleńnia u swajho proboszcza), dyk ad pakuty duchoŭnaj, ad dobrych pastupkaŭ, ad malitwy—zwolnicca nichto i nikoli nia może, kali chce być dobrym katalikom, dy wiernym synam Kaścioła.

Jaszczc niekolki sloŭ ab Papielcy.

Sierada, ad katoraj Wialiki Post paczynajecca, nazywajecca Papielcom, dzieła taho, szto ũ hety dzień ksiondz pasyplaja haławu pabożnych popiełam na znak taho, szto paczynajecca czas pakuty, wialikaj pakory prykazam Bożym dy kaścielnym syplecca na pachilenyje hałowy popieł, kab prypomnić czalawieku marnatu reczaŭ ziemskich, marnatu jaho samoha,—szto ũsienka, szto ziemska, daczesna — piarojdzie, zhinie, — jak popieł...

„Pomni czalawiecze — szto prach ty i stanieszsia pracham“—leciac u heny dzień z wusnaŭ kapłana słowy, katoryje Boh skazaŭ da Adama, kali toj sahraszyl.

Pomni, czalawiecze, zaŭsiudy pomni, szto żyćcio minie, szto metaj naszaj nie

daczesań — a Boh, szto zaŭsiody pa-
winny żyć my pawedług Jaho prykazaŭ,
a kali niepastuchali ŭ czym koleczy na-
szaho najlepszaho Ajca Niabiesnaho,
szkadujmo wielmi, pakutujmo postam
wialikim—tak jak nawuczaje nas nasza
św. wiera, dy malimosia da Boha, kab
ŭ dalejszym żyćci naszym daŭ nam
łasku być wiernymi Jamu zaŭsiody.

Dub.

Ū lasnym huszczary,
Pamiż lipau i chwoj,
Rasachaty stary
Stajau dub pad haroj.
Tousty koreń jaho
U hłyb ziamli uwajszou,
Wyszej lesu usiaho
Wierch zialony paszou.
I haliny u boki
Razraślisia kruhom,
Jak zaleza, suki
Stali ćwiordy na jom.
Krasawausia, szumieu
Woku kożnamu lub,
I tajomna hudzieu
Wializarny toj dub.
I chwaliusia usiamu
Siłaj hroznaj swajej —
I chinuliś k jamu
Usie raśliny chutczej —
Kali wieciar lacieu,
I wichrom usiudy miou —
Dub stary wiasialeu,
Z buraj hutarki wiou.

Prajszto niekolki let
I zmianitasia usio —
Les inaczaj adziet
Užo nia toje życie:
Dzie kaliny u radok
Husta mocna raśli,
I aresznik u krużok,
I chwainy ćwili —
Tam hallo akurat
Zasciata ziamlu,
Tolki dub, jak mahnat,
Pazirau na siamju
Abhaleusznych kustou
Pawysiekanych chwoj...

— Dy halin dy listou
Raznasiu homan swoj.
.
Nastupita wiasna;
Redki les pad haroj
Prabudziusia ad sna,
Nie świaciu hałychoj —
Uwabrausia u listy,
Dy nanowa szumieu,
Dyk wyszej nad kusty
Dub stary charaszeu.
I hudzieci paczau
• Jon silniej i silniej,
I chwalicisia stau
Siłaj mocnaj swajej.
.
Raz pad leta adna
Noczka ciomna była
Pa ziamielcy jana
Ciaptatu razlita —
Parna, cicha uskroś,
Nieba statosia s chmar,
Wichar dunuu ukoś,
Uskałychnuusia dub—star
Kapli bujny na les
Palacieli dażdżom,
Żoutaj stużkaj z niabies
Załacistym ahniom
Zabluszczeta na mih —
To piarun zahudzieu,
Zahurczeu i zacich —
Tolki dub zaszumieu...
Adlacieta kara,
Szto wieki hadawau —
I užo jak hara. —
Jon u lesi lażau.
.
Tak zamierta zusim
Duba siła — życie,
I kryczata pa im
Na hary warańjo.

F. Czernyszewicz.

S Biełaruskich kazak.

II.

Dziaciuk Anuprej, pasuczy swaju
skacinku pa kustoch, nadybaŭ na hniaz-
do maleńkich, ślapych jeszcze ptuś-
czak,—waśmioraczka ich było. Paczuŭszy
nad saboj szarachniu i woraha, biez-
szczytnyje malenstwy nia mieli, razu-

miejecca, czym inaksz baranicca, jak tolki razinucca i, sykajuczy, wysunuli swaje czyrwonyje jazyczki. Anuprej, doŭha nia dumajuczy, paczaŭ chapać swaimi palcami hetyje jazyczki i... adrywać ich. Siem adarwaŭ, a wośmaho—nie paśpieŭ, bo skacina palacieła u szkodę.

* * *

Szmat czasu pralacieło, nie mała hadoŭ minęła, i z dziaciuka — Anupreja wyciahnuŭsia i wyras stały ŭžo chłopiec. Ażaniŭsia bahata i statna. Z żonkaj Anuprej żyŭ dobra, sam pracawitym byŭ, dyk i haspadarka wiałasia i ruczyła dobra. Szenciła Anupreju i na inszy prybytak — na siamiejku: na świet przyszło waśmieraczka dietak, pryhożych—jak jahadki. Ale s pamież ich — adno tolki, jak ptuszczka, szczebiatało da baćkoŭ swaich, a siamiora — byli niawomy.

Joknuło serce Anupreja, uspomniŭszy toje hniazdoczka z małymi, ni ŭ czym niawinnymi malenstwami, katorych jon niekaliś tak straszenna pakaleczyŭ, i zamorkociŭsia, paczaŭ sochnuć, chwarcć. Nijakie rady, lekarstwy — Anupreju nie pamahali, dy i jon sam ich nie żadaŭ, i nia słuhaŭ. Soch Anuprej, i uskoraści—biez pary—pamior.

A sirotki—dziejki? Jany, ŭzrosszy da tych hadoŭ, ŭ jakich baćka ich naŭdziekawaŭsia nad ptuszczkami małymi—mowu ludzkuju—adzyskali.

Jurka Mucha.

My żywiem nadziejaj!..

Chaj marozny wiecier zawywaje żutka,
Chaj staronku rodnu śnieham zaniase—
My żywiem nadziejaj! chutka ci nia
chutka—
Prydzie kaniec horu wiecznaje biadzie.

Chaj imhła ziamielku ŭ puty spawiwaje,
Chaj ciamnieje sonca z buranosnych
chmar—

My nadzieju majem: kraj nasz przyczakaje
Lepszu dolu dać nam Boh i haspadar.

Haljasz Leuczyk.

Kaścielny kalendar.

Luty.

22. P. † Katedry św. Piotra ŭ Antyochii i św. Małgorzaty s Krotony.
23. S. † Piotra Damiana B. D. K.
24. *Niadziela Zapusnaja*, św. Macieja Ap.
25. P. Zygfryda i św. Faliksa III Papieża.
26. A. Aleksandra Bisk. ŭ Ehipcie.
27. S. † *Papielec*, Leonarda Bisk.
28. C. Romana Opata i św. Lupicyna.

Sw. Małgorzata s Krotony.

Zbłudzić kożny może, ale spraŭdy ŭžo drennym budzie tolki taki czaławiek, katory ni starajecca najści dobruju darohu, dy znajszoŭszy, nia jdzie joju ŭžo praz resztku swajho żyćcia.

Jak duża czasta bywaje miż ludźmi, Małgorzata s Krotony ŭ moładaści swajej żyła nia tolki szto ni pa Bożamu, ale nawet zusim hreszna. Dyk adnaho razu, kali maniłasia zyjćcisia z tym, katoraho hreszna lubiła, znajszła jaho straszenna pakaleczanaho, niażywoha lażaczaho ŭ rowie pad chorostam. Nispadziewanaja śmierć heta mocna jaje zastanawiła; stałasia Małgorzacie jasna, szto raniej ci paźniej przydziecca i jej pamierci — a sumleńnie adazwałasia pytańniem: „A szto tady budzie z duszój twajej“?

Ad hetaho czasu kinuła Małgorzata hresznaje swaje daŭniejszaje żyćcio dy stała pakutawać surowa za ŭsienka, szto kali zrabiła błaħoha. Nie zadawoliwajucysia henym, pryniała jana habit tercijarski św. Franciszka ŭ mieście Krotonie — i jak można najstaranniej spaŭniała ŭsie abawiazki hetaho zakonu, da baŭlajuczy ad siabie jeszcze roznyje muki, dzieła atpakutawańnia za daŭniejszyje hrechi: tak spała jana na hołaj ziarni, maliłasia i razmyszlała ab Bohu, klenzczuczy na hostrych kamiañni, dy na takich razmyszlañniach i malitwach czasta prawodziła cełyja noczy.

Hetkim światym pakutnym żyćciom pieraprasila jana Boha za ŭsie hrechi swajej moładaści dy stałasia hodnaj taho, szto pa śmierci swajej ŭ 1297 h. zasłyła roznymi cudami; a z hetaj przyczyny Papież Benedykt XIII na Zialonyje Światki 16 maja 1628 h. uraczył abjawiaŭ celamu światu, szto Małgorzata s Krotony pakutaj swajej dy światym zakonnym żyćciom zasłużyła ŭ Kaścieli Katalickim na cześć i sławę.

Tak, jak św. Małgorzata s Krotony,

pawinien rabić i kožny z ludziej, chto maje niszczańcie być hresznym, — pawinien paprawicca, pakutawać za hrechidy żyć dalej sprawiadliwa.

Kali ũmiejem hraszyć, — umiejmo pakutawać.

B. P—ko.

Kaścielnyje wiedamaści.

Pa zahadu Wysoka-Prewielebnaho ks. Administratora—Michalkiewicza, ũ Wilenskiej dyjecezii stalisia pieramieny: ks. dr. Jan Stefanowicz—naznaczajecca na wikaraho da kaścioła św. Jana; ks. Alfons Chalecki — na ũlasnoje żadańnie uwalniajecca ad abawiazkaŭ wikaraho z Lipnikaŭ; ks. Maciej Ciunajtis—pieranosicca s Stakliszak na wikaraho da Meryczy; ks. Roch Giełażunas—na mansjonara da Żyrmun; ks. Stanisłaŭ Filmanowicz—z Hrodny na wikaraho da Słonima; ks. Jazep Marcinkiewicz—paroch ũ Druj, pa adbyćciu 6 miesiacznaj kary, wiertajecca na staroje miejsce.

U Wilenskiej siminaryi.

Ekzaminny dla aspirantaŭ da duchoŭnaho stanu (na klerykaŭ) adbuđucca 22 i 26 krasawika (kwietnia) i 15—17 czerwienia hetaha hodu.

Katolictwo u Kitajszczynie.

Z dalokaha, dzie sonce ũschodzić, kraju, dachodziać dobryje wiestki, szto wiera Chrystusowa—z hodu—ũ hod bolsz szyracca, nowych zdabywaje synoŭ dla Kaścioła Katalickaha. Za ũzmahańnie wiery katalickaj pamiz Kitajcami, treba dzia-kawać misjonaram, katoryje pakinuli swaje rodnyje chaty i kraj, a pajszli da czużych, s słowam paciechi wiecznaj. Z roznych narodaŭ wychodziać misjonary. Wuczacca jany ũ Rymi mowy tych narodaŭ, da kotorych majuć jechać, a potym—na celaje żyćcio astajucca użo pamiz nowych chryscijan.

Hadoŭ 60 tamu nazad—ũ Kitajszczynie, pakul było hasudarstwo karaleŭskaje, było chryścijan 783,000. U 1910 hadu użo widzim ich dwa razy bolejš, bo 1,300,000, i, jak nisztu nie stanie na praszkozdie misyjnarskaj pracy, to można spadziwacca, szto liczba heta udwoicca. Ciapier, kali ũ Kitajszczynie admianili ũłaść karaleŭskuju i abjaŭlena republika (republika takoj hasudarstwa, dzie karala nima, a upraŭlaje hasudarstwam prezydent jak, n. p. ũ Amerycy), dzia-

kujuczy pryhilnaści dwoch kitajskich ministraŭ — Juanszykaja i Suniatsina praca misjanaraŭ idzie chutcej. Juanszykaj, kali jeszcze byŭ hubernataram adnej kitajskaj prawincii, taki oklicz daŭ katalickim misjanaram: „Wy mnoha hadoŭ apawiedajecie katalicku wieru, dawodzicie ludziej da dabra, przywajecie da pasłuszenstwa starszym i zakonam Kitajszczyny. Hledziuczy na waszu pracu ũ majoj prawincii, ja z radaściu przyznaju waszu pracu za dobruju; nawuka wasza może palepszyć tych, szto pa joj żywuć i wypaŭniajuć jaje przykaźnia. Kataliki służyć dobrym przykładam dla reszty narodu — jak pawinien kožny Kitajec wypaŭniać swaje abawiazki i szanawać zakony“.

Szto czuwać.

Piecierburh. Abjaŭleny Wysoczajszy Manifest s pryczyny trochsotnaj hadaŭszczyzny Panujuczaj Familii Ramanawych. Ukazam, danym Senatu, szmat kar pamienszena na adnu trećciu czaść, kara śmierci zamieniena 20 hadami katarhi; asyghnowana 75 tysiaczoŭ rubloŭ na nahrady sielanam za dobruju haspadarku, i abjaŭlana szmat druhich miłaściej.

Wilnia. 21 lutaha ũ czacie pierahladu wojsk na rynku łukiskim zawaliasia dach, na katorym sidzielo kala 30 asob: 7 asob pakaleczany ciazka, 20 lahcej, i asoba pamierla.

* * *

— U Hrodzieńskaj hubernii, ũ Słonimskam pawiecie s 15 na 16 i s 16 na 17 lutaha zdrahanułasia ziemia.

U majontku „Aleksandrowo“ p. p. Kiersnoŭskich ludzi pazwaliwalisia z pieczaŭ. Akalicznyje sielanie paŭciekali ũ les.

Druzgieniki. Nad horodam pralecieli dzwie latuczyje maszyny. Adna laciela wielmi niska. Skul jany i szto — nima wiedama.

Minsk. 8 czaławiek z wioski Dolskie, Pinskaho pawietu, pa zahadu minskaha hubernatara pasażeny na miesiac ũ turmu za padmowu da zabastoŭki.

Hrodna. Z Hrodny piszuć szto nataris Bokitko uciok zahranicu, zachapiŭszy 50 tysiaczaŭ rubloŭ.

Warszawa. U warszawskaj haradskoj upravi ukradziena 30 tysiaczaŭ rubloŭ. Chto ukraŭ—pakul szto nima wiedama

Piszuć da nas.

Na zapytańnie u № 3 „Biełarusa“ s sakolsk. paw. hrodz. hub.—Huterskaho, skul moh-by ũziacca tam na paletkach kurhan i czamu hetyje paletki zawucca Jaćwiź, Redakcija paprasila swajho stalaħa tam supracouńnika dawiedacca, i woś szto jon pisze da nas.

* * *

Praŭdu ab hetym kurhanie možna było-b dawiedacca tolki tady, kali-b jaho raskapać i zahlanuć, szto ũ nim josé u siaredzinie. Pa ũsim biełaruskim kraju takich kurhanoŭ wielmi mnoħa. U adnej minskaj huberni ich ũžo raskapali blizka tysiaczy.

Kurhan na paletkach Jaćwiź mahli nasypać abo Szwedy, abo Francuzy, bo jak adny, tak i druhije prachodzili siudeju, dyk mahli pachawać tut swaich wajakoŭ. A być może, szto hety kurhan z daŭniejszych czasaŭ, kali jeszcze produkty nasze nie znali chryścjanskaj wiery, i niaboszczykoŭ swaich chwali nie ũ mahiħu, jak robicca ciapier, a kłali na wiarchu ziamli i sypali nad nim wysoki kurhan.

Nazwańnie poletka—Jaćwiź,—jeszcze ciekaŭniejszaje. Badaj, ci nie astaħosia jano ad Jadźwinhoŭ,—narodu litoŭskaho plemiani, katory tut niekaliś żyŭ. Narod hety daŭno ũžo czastkaj wymier, czastkaj zhinuŭ u bitwach, a szto astalisia—to i tyje zmieszalisia z naszymi prodkami—Drehowiczami.

ef.

W. Hryckiewicz, Hrodz. hub. Hadoŭ sześćdziesiąt tamu nazad byŭ u nas ksiondz Minczeŭski, katory zhinuŭ u aposznim paŭstańni. Woś hety ksiondz i prysłaŭ niekaliś pierszaho wuczyciela ũ naszu wiosku. Tady jeszcze ũ nas byli takije ciomnyje ludzi, szto jak paczuli bekańnie i cakańnie dziaciej swaich, to dumali spiersza, szto hety wuczyciel naŭcze dziaciej brachać, a nie czytać, i manilisia ũžo wyhnać jaho. Ale, kali prajsħo krychu czasu i paczali dzieci czytać ũžo cełyje słowy, a nawet usie malitwy,—to usie ũcieszyliħa i stali bracca da hramaty.

Szmat wady upłyħo s taho czasu, ale ciapier, dziakujuczy adnamu czaħawieku, ũ naszaj wioscy ũsie hramatnyje, chiba tolki astalisia ciomnymi jaki dziadula, ci babula. Czytajuć u nas ciapier i kniħki, iduć da nas i hazetki z Wilni; szkada tolki, szto maħa jeszcze majem pisakoŭ,

ale, kali Boh dać, chiba przyħdom i hetaħo, szto ũsie i pisać naŭczacca. Dyk woś, jak baczycie, kolki dabra może zrabieć adzin czaħawiek!

Jeszcze na adnu wielmi waħnuju sprawu chaczu tut ũwiarnuć uwahu ũsich pisakoŭ. Czamu heta, pakul jany siedziać doma, hutarać jany, rozumiejecca, swajej chatniej mowaj, a jak tolki adjedziecca kudy prymieram—u Maskwu, ci Ameryku, dyk kali prysyħajuć listy, to ũžo nie swajej, a czuħoj mowaj pisanyje? Heta-ħ i śmiech, i hrech!

Wakulary.

Wiestki z zahranicy.

Wajna na Baħkanach—

nia ścichaħe. Koħny dzień, nawet amal nia koħnuju hadzinu latuć teleħramki, ale praŭdy—ani dajħci. Byli ũžo wiestki, szto Adryanopal Baħhary ũziali, ale zaraz-ħe przyħšli z inszaj starany wiadomaħci, szto hety horad i nia dumaŭ zdawacca. Adno tolki znana, szto

Baħhary szturmujuc Adryanopal

czuć nia szto dnia, nie dajuć jamu ad-dychnuć i ũ noczy, adnak niczoħa nie pamahaħe. Adwaħnyje abaroney swajho rodnaho horadu hinuć ad kuloŭ worahaŭ, mruć z hoħadu, ale nie paddajucca.

Czutki ab zamireńni—

niby to iduć, ale nieszta maħa im wierać. Na zamireńnie zhadħajucca byħcam i Turki, i wajuħeczyje z nimi Baħkanskiħe sajuħniki, ale jak adna, tak sama i druga starana damahaħucca takich warunkoŭ, na jakije, badaj, ci prystupiać, dyk i—

kanca wajny skora nia spadziwacca.

Czornahorcy daŭno ũžo nasiedajuć na wielmi waħny punct dla siabie—Skutary, ale dahetul adaleć im nia moħuć, dy widać ciazka im tam przyħodziħasia i stracili szmat swaich ludziej, bo ciapier sajuħniki ich pasyħajuć padmoħu im—30 tysiaczoŭ wojska i 24 ħarmaty, kab supolnymi siħami jak koleczy zachapić Skutary.

Siħy wojska, —

choć hinie narod—jak muchi--maħa zmien-szajucca. Turki pachwalajucca, szto im przyħywaje i przyħywaje świeħaje wojska s susiednich tureckich prawincij. Baħha-

ry mając ciapier 80 tysiacy wojska ũ samym centry wajennaj swajej linii i pa bakoch:—s prawaj starany—45 tys., i z lewaj—12 tys.

Nia szencić adnak Turkam.

Prawadyr młado-tureckaj parcii, katoraja ciapier trymaje u swaich rukach usiu ũlasc—Enwer-bej, prabawaŭ zajści z druhoja boku swaim woraham, ale tam jaho niedapuścili sajuźniki, a tym czasam zatrebawali jaho jak najchutczej waroczacca ũ Kanstantynopal, bo i tam praniuchali, szto paczynajecca nieszta padazronaje. I praŭda. Młado-tureckaja parcija tajna dawiedałasja, szto ũ samym Kanstantynopali jość zmowa

prociu ciapierasznich tureckich zahadczykou.

Zmowu hetu zrabili pamiż saboj pry-chilniki starych paradkaŭ. Chacieli jany wyrwać z ruk ciapierasznich mładoturckich kamandzieroŭ ũlasc i zachapić u swaje ruki. Ale Mładoturki ũ czas prawiedali hetu usiu sprawu, i

paczalisia aryszty.

U samym Kanstantynopyli pieratreśli szmat kaho z waźniejtych asob, pazarysztowywali ich; ale sam prawadyr usiej hetaj sprawy — uciok za hranicu. Znajszli szmat pisulak addrukowanych, u katorych padbuchtorywali narod prociŭ ciapieraszniaho tureckaho prawicielstwa. Ich, rozumiejecca, znisztożyli.

Aposznije wiestki—

tak sama niczoha nowaha nam nie prynosiac. U telehramach adno tolki i czytajesz: była bitwa tam-to i tam, — zabili—stolki-to.

Sumna, wielmi sumna czytać usie hetkije wiestki, bo jakby jany nia bilisia, chto-b kaho nie adaleŭ, ale ad hetaho ani ziamli, ani bahaćcia na świecie nia przybudzie dla ludziej — czużym nie razżywieszia... Ludzi skroź roŭnyje i koźny chce żyć, dyk pa szto szyryć śmierć??

Dziela czaho nielha pić harełki.

Koźnamu z was, darahieńkije, dawialosia choć raz ũ żyćci zajści ũ apteku. Woś, baczyli wy tam choć hać — haci roznych plaszkaŭ i słoikaŭ u katorych trymajuc lekarstwy. Pamiż henymi jość plaszka, na katoraj napisana—alkohol. Na hetaj plaszcy przykleiwajuc papierak

z namalowanaj haławoj niaboszczyka i dźwie miartwieckije kości, dziela aznaki, szto heta atruta.

Alkohol dabywajuc z zakwaski bulby, winahradu, jaczmienia i dr.; używajuc jaho da prypiekańnia dzikaha miasa i innych doktarskich lekaŭ.

Kali na 40 czastak takoha alkoholu, dadać 60 czastak wady, to z hetakaj razbaŭki wyjdzie harełka; kali na 6 czastak dalić 94 czastki roznej damieszki, to z hetaha wyjdzie piwa. Wino maje ũ sabie 15 — 25 czastak alkoholu.

Samo saboj rozumiejecca, szto alkohol ũ takoj, ci innaj razbaŭcy, nie pierestaje być alkoholem t.j. atrutaj, katoraja wielmi szkodzić na zdarouje.

Doŭha, wielmi doŭha ludzi zusim nia wiedaii, szto alkohol szkodzić dla zdarouja i używali jaho jak lekarstwa, aż pakul wuczonyje ludzi nia spaznali, szto harełka atruta i szto jana przyczyna i maci roznych chwaroŭbaŭ i błaħoha żyćcia.

Tam, dzie ludzi zrazumieli jakim wialikim woraham jość dla nich harełka, daŭno ũzialisia da zmahańnia z joj. Naprzykład ũ Amerycy jość szmat prawincij dzie harełki ni pradawać, ni kupłać nielha.

U Finlandyi wyrablać i pradawać alkohol zabaroniena zakonom, — można dastać jaho tolki ũ aptecy pa receptu dochtara — jak lekarstwa.

U Belhii — jość zakon, pa katoramu ũsie prowary prynależać da adnaha tawarystwa i jano tolki maje prawa atkrywać szynki u haradoh i miasteczkach, ale maje abawiazki: a) karystać s 5 czaści czystaha dachodu, a resztku addawać na balnicy, szkoły, przytułki i dr.; b) nie pradawać nikomu alkoholu biez zakuski, katoraja pawinna być wielmi tannaj i c) nie dawać nikomu stolki alkoholu, kab moh upicca.

U inszych hasudarstwach ũsio bolsz i bolsz szyraca tawarystwa ewiaroznych, (jak nazywajuc ich pa wuczonomu — „abstynentaŭ“); ludzi ũstupajuczyje ũ takoje tawarystwa — dajuc słowo, szto nikoli nia buduć pić alkoholu.

U nas,—dzie narod jeszcze zusim ciomny, u nas i ciapier jeszcze ni rozumiejuc, jakuju szkodę prynosić harełka, u nas i ciapier roznyje karczmary robiac na hetym „gieszefty“.

Czytaŭ ja szmat wuczonych pisaniaŭ francuskich, niemieckich, polskich i rasiejskich dachtaroŭ i, ci pawierycie,—ũsie szto da adnaho — ũ adzin hołas kaźuc, szto harełka—nia lekarstwa, a pahanaja atruta, katoraja szkodzić ludziom na

zdarouje. A szkodzić jana nia tolki tady, kali chto upjecca da utraty prytonnaści, ale i tady, kali jaje pjuć pa czarocy, ci pa szklancy. Szkodzić heta czortawa zielle na serca, nerwy, mazhi, wantrobu, nyrki i t. d., szkodzić nia tolki tym chto pje, ale nawet ichnim dzieciom, ũnukam i praũnukam, aź da dzieciataho pakaleńnia.

Kab wiedać jak szkodzić alkohol dzieciom, ludzi wuczonyje paczali rabić proby i dziela hetaha uziali dla prykladu 10 siamiej pjanic i 10 siamiej ćwiaroznych i padliczyli, dzie rozumniejszyje i zdarawiejszyje dzieci — ci u pierszych, ci u druhich i wyjszła tak:

	u pjanic ũ ćwiaroznych		
pamierła małymi	25	—	5
kalekaũ, słabych	10	—	2
warjataũ	6	—	0
chworych na chwiarobu św. Walentaha i druhije nerwowyje chwiaroby	6	—	2
słaba uzrastali	0	—	2
hadawalisia dobra	10	—	50

Jość u siamjoch pjanic dzieci zusim zdarowyje, ale kali prydziecca zmahacca z żyćciom, jany piersz zdaducca, czym dzieci ćwiaroznych.

Nie raz pryhadziłosia mnie czuć:

— A, każe, baćki naszymy pili poũnymi harcami harełku i byli zdarowy...

Praũda, bratok, szto baćki naszymy pili harełku harcami, ale za toje my siahońnia — chlopczem slozy i roznaje hore, nia to szto harcam, ale ũžo boczkami, stohnuczy ad roznych chwiarobaũ i niadoli.

Dachtarom ũo zmohi nia chapaje i lekarstwaũ ũ aptecy — zhluszyć chwiarobu i śmierć, kab nie kasiła jana tak biez pary ludzkoha żyćcia. Baćki naszymy pili harcami, a my ũžo majem stolki hora, a szto-ż budzie z ũnukami, kali my nia pierestaniem pić??

Woś baćka, kali nia chcesz, kab klaćba twaich dziaciej zwaruszyła twaje kości, — a ty matka — kali nia chcesz, kab twaje dzieci byli chworymi, — to kińcie chutcej pić harełku!

Hauryła Dubok.

Nasza Haspadarka.

Nasza Biełarus — kraj chlebaroboũ. My nie majem, jak heta bywaje u druhich staronkach, tak husta fabryk roznych, dzie by mahli zarabić. U nas,

kali jość jakije fabryki — to pa haradoch, dzie, jak wiadoma, żyćcio wielmi darahoje, dy i to nie ũsiakamu lohka tudy ubicca. Dyk usiu ũwahu, kab wyżywicca siamiejcy naszaj, pawinny my źwiarnuć na swaju ziamlicu. Praũda, ciazkawata pryhodzicca, bo hod ad hodu usio horszyje i horszyje hady, kancy s kancami trudna źwiazac, dyk choćki-nia choćki treba namahać nia tolki pracaj, ale i rozumam.

Da pracy nas padhaniać nia treba; jość, rozumiejecca i pamiz nas, jak i ũ koźnym narodzie, krychu ũboinaũ, ale na wohuł biaruczy, harotny nasz biełarus — pracawit. Szto da rozumu — majem my jaho tak sama nia horszy ad szmat inszych susiednich narodaũ, ale nia lepszy ad usich. Dyk czamu majem my — biełarusy kanieszna ciahnucca zżadu? Kaźuć, szto my pozna pracznulisia — chaj tak, ale kali dobra zawichnucca, to moźem i dahnać, i pierehnać.

Najlepszy pryklad majem na Japoncach: spaũ ich narod praz doũhije czasy, horsz ad naszaho, — heta byli prosta niejkaja dzicz, ale, acznuũszysia, praz zusim karotki czas, bo praz niekolki dziesiatkaũ hadoũ, staũsia hety narod adnym s pamiz pierszych światlejszych i rozumniejszych. Daj-że Boże i nam jak najchutcej hetaho pryźdać.

Szto da haspadarki — baczycie — takaja sprawa.

Wiadomaja recz, jak darahija stali ciapier raboczyje ruki. Znaczycca, czym bolsz hetych swobodnych ruk, tym bolsz mohuć jany zarabić. A kab ruk było bolej swobodnych, treba z haspadarkaj swajej chutcej spraũlacca, tady i czasu na zarabotki astaniecca bolej. Zrabić chutka, ale drenna — ścieraży was, bratki, Boże! Ale treba uziacca za tyje i takije maszyny, katoryje pracujuć za hramadu ludziej, i hetkim paradkam skaracić czas pry swajej haspadarcy. Jakije heta maszyny — wyliczac nia budu; koźnaja wioska moźe pryhledzicca da ich u swaich susiednich bolszych dwaroch, bo skroź ũžo jany tam ũzywajucca.

Razumiejecca, szto nia usie jany prydatny dla nas: jość praz ład ũžo darahije, dyj tolki karystny jany dla wialikich abszaroũ, ale jość niekatoryje pluhi, barony, spranzynoũki i inszyje, katoryje nia tolki padchodziać, ale i patrebny dla nas.

Woś dobra pryhledziũszysia, treba hetkije pryłady zawodzić i ũ siabie. Bieda tolki ũ tym, szto jany amal nia ũsie darahije, i adnamu haspadaru pociazka ozdabycca na jaje. Dyk najlepsz było-b

u takich wypadkach kupłać hetkije maszyny u składczyńu i karystać z joj usim supolnikam.

Jak-ni-jak, a chto chce padprawić swaju haspadarku, — treba kanieszna czasta zabladać i ũ kniżki, i ũ hazety. Żyćcio czaławieka karotkaje i sam jon spraktykawać usiaho nia może, bo nia uspieje, dyk prychozicca karystać z rozumu i praktyki druhich.

Lo—nik.

USIACZYNA.

Żywy niaboszczyk.

U żydoŭskaj balnicy ũ Lublini było woś jakoje zdareńnie: dachtary, daŭszy na son niejkamu chworam, zrabili apearaciju, dy paśla zabylisia prabudzić. Pryślužniki, dumajucy, szto chwory pamier, wyniaśli jaho ũ trupiarniu. U noczy chwory abudziŭsia i paczaŭ kryczeć; dyżurny, kali paczuŭ stohny „niaboszczyka“ — sa strachu ũciok, dy paklikaŭ ludziej. Zbiehłasia ũsia bolniczna prysłuha i żywoha „niaboszczyka“ pieraniaśli nazad da balnicy, dzie jon cieras try dni zusim wyzdarawieŭ.

Z jakich hasudarstwau najlepiej wyjeżdżać za hranicu?

Z Italii ũ hod	— 447.000	czaławiek
„ Anhlii	— 310.000	„
„ Aŭstryi	— 290.000	„
„ Rasiei	— 99.000	„
„ Niamieczczyny	28.000	„
„ Belhii	— 28.000	„
„ Francji	— 13.000	„

Czamu pot i ślozy salonyje?

Szto pot i ślozy salonyje, wiedaje chiba koźny czaławiek; dyk dzieła cza-ho, jak heta wytłumaczyć, szto ślozy salonyje nawet takich ludziej, katoryje jaduć biaz soli?

Na pytańnie heta nawuka daje atkaz taki: my siabie aszukiwajem, kali każem, szto jamo biaz soli. — Sol jośc ũsiudy: ũ syrym (nia solenym) miesie, jajkach, fruktach, małace, wadzie i t. p. rzeczach. — Sol jośc ũsiudy, tolki małymi czastkami i dzieła hetaho my czujem — niekali patrebu niekatoryje reczy prysalić bolejš. Zusim biaz soli czaławiek nia mohby być zdarowym, paczaŭby nida-

mahać, chwareć, bo sol dla czaławieczaha arhanizmu (składu cieła) patrebna. Znaczycca sol ũ naszym cieli jośc zaŭsiody — i dzieła taho ślozy, ci pot, szto wychodziazć z hetaho cieła tak sama salonyje.

Najstarejszaje drewo u Europie. —

U harah Saksonii—kala aŭstryjackaj hranicy raście drewo—wializarny cis katorzy liczycca najstarejszym, bo maje ażno 2000 hadoŭ. — U abchwat maje jano 6 arszynaŭ. Nia hledziucy na swoj doŭhi wiek, drewa heta trymajecca jaszcze wielmi dobra: raście ũsciaz, zielanieje, widać prażywie jeszcze s 1000 hadoŭ. —

Hota ũ nas ũ Eŭropie, — a na Anhlijskich wostrawach rastuć jeszcze bolsz starejszyje drewy — wialikany.

DUMKI.

Narod—tolki praz doŭhije hody pracy wialikaj — robie adzin usiaho krok napierad.

ZAHADKI.

14) U dzień — jak abrucz, u noczy— jak wuż?

15) U lesie — wyrublana, u kramie kuplena, na rukach—płacze.

Razhadki buduć u № 8.

Razhadki z № 6: 12) Błyskawica. 13) Cymbały.

ŻARTY, PRYKAZKI, PRYPIEUKI.

Pastuchniany.

Dziaciuk wioŭ na wiaroŭczynie cialo, katoraje tak upierałosia i kidałosia na ũsie baki, szto ledź moh jaho strymać. Ażno padjeżdżaje wuradnik.

— Ty czamu szapki pierada mnoj nie żnimajesz? zakryczeŭ jon na chłopca.

— Ajakże—zara, zara żnimu szapku, tolki źleście z wozu i patrymajcie, kali łaska, cialo, bo ruki maje zaniaty,—atkazywaje chłopiec.

* * *

Huszczu — dzieciej nie razhaniaje, a ũ kuczcu źbiraje.

BIELARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
Addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familiej dzieła wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Siemionouskaja wulica d. 6 kw. 5. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Da pracy!

*Da pracy, da czynu!
Ty rodny moj synu,
Zawu ciabie ja —
Bačkou i twaja
Harotnaja dola:
Nia śpi ty užo bolaj!
Mnie ciężka samoj
Być wieczna s taboj —
Taki ty słaby
Ledź-ledź pou-żywy...
Sama by chacieta,
Kab brausia za dzieła
I s pracy mieu plon,
Prahnu mianie won...
Z achwotaj wialikaj
Paszła-b, kab nia klikau,
Mianie nia trymau
Ty sam, kab nie spau!..
Choć raz by da czynu
Ustań-że moj synu!..*

Antoni B.

Naszaje narekańnie.

Narekajuć ludzi na ciężkije czasy. Narekajuć ciapier — jak narekali dańniej. Praŭda — życio ludzkoje ciężkoje, harotnaje. Nawat tyje, katoryje żywuć u wialikich dastatkach—zdawoleny życiom nikoli nia bywajuć. Taki užo skład

samoha życia, szto czaławiek — kolki-b jon nia mieŭ, czaho-b nie dabiŭsia, a jamu zaŭsiody—mała. Heta, badaj, i dobra. Padumajcie sami, szto-ż było-b z nasza-ho życia, kali-b ludzi zusim byli im zdawoleny? Żadać, znaczycca, było-b nieczaha; dabiwacca jakohaś palapszeńnia ũ hetym żyćci — nia było-b patreby. Szto-ż z hetaho było-b? A było-b toje, szto ũsio życio — jak taja wada stajaczaja — skora-b sapsawałosia i zapleśniało.

Każuć, szto kożny czaławiek—kawal swajho szczaścia. Praŭdu każuczy, nie zaŭsiody tak bywaje: adnamu—szczaście samo lezie ũ ruki, a jon tolki nia ũmieje, ci nia chce jaho brać; druhi—bjeccca jak ryba ab lod i — niczoha dabicca nia może.

Usia sztuka życia ũ tym, kab zrazu ad niaho mnoha nie żadać, a tolki pracaj i rozumam—krok za krokam śmieła iści napierad.

Ciapier, naprykład, moda pajszła szukać szczaścia pa czużych krajoch: moładź — a znaczycca samyje siły naszych wiosak — jedzie ũ Ameryku nażywać hroszy. Nia kożnamu, rozumiejecca, heta ũdajecca, a choć niekatorym bywaje i paszencie, dyk jak heta baczym — lepszej doli pa naszych wioskach nia prybyło: hroszy amerykanskije niejaka skora raspaŭzajucca, i jak było ciężka, tak i ciapier nie lahczej; jak było narekańnie, tak i ciapier jano jość. A ũsio, badaj, praz toje, szto, szukajuczy zarabotkaŭ pa czużych staronkach, mała zwiertajem uwahi na swajo bahaćcie.

Ziamielka nasza nie takaja Źžo bła-
haja i biednaja, jak na jaje prywykli
narekać. Postup nawuki haspadarskaj—
szto raz bolejš i bolejš szyrycca, i ciapier
užo nawet s samych horszych, jak heta
uważali dańniej,—bo zusim pieszczanych
hruntaŹ,—prydumali ludzi ciahnuć wia-
likije dachody. Woś tolki treba nam
kanieszna nie siadzieć na miejsy, a iści
za hetym postupam nawuki.

Usia bieda nasza Ź tym, szto nasza
wioska pazbywajocca Źsich lepszych sił
swaich na pracu abo dla czuźyncaŹ, abo
kidajucca jany Ź harady, szukajuczy
lohkich, jak im zdajecca, zarabotkaŹ.

Jak adno, tak i druhoje, jak heta my
skroś baczym, nia tolki Źsiej naszaj
sprawy — naszaho Źycia samoha, nie
palepszyli, aie nawet pahorszyli.

Dyk nie na czuźyncaŹ nam treba
tracić swaje siły, i nie na czynoŹnikaŹ—
kirawać swaich dziaciej, a — czyja zmo-
ha — wuczyć swaich dietak u haspar-
skich szkołach, dy kab paśła waroczali-
sia jany Ź swaju rodnuju wiosku, — na
swoj rodny zahon—szyryć tam praświetu
i nawuku nowaj haspadarki, katoraja
ciapier i z małoha kawałaczka ziamli
może patrapić wycisnuć Źsio, szto pa-
treba dla lepszaho Źycia naszaho.

Ha.

Jak u nas bywaje.

PaszoŹ tatka da harańnia,
Maci Ź pole zač —
Astalisia kala chaty —
Dzieci pilnawać.
PryszoŹ złodziej,—dzieciam cacku
Wielmi pieknu daŹ,
Sam, zabraŹszysia Ź kamoru,
Szto chacieŹ uziatŹ:
ZabraŹ hroszy blizka Źmieni —
S panczochaj zusim —
Usienka lepsza, a szto horsza —
Ta pakuŹ im.
PryszoŹ tatka, pryszła matka —
Stohnuć ad raboty:
Jana chce czarawikaŹ,
Jon—zrabici boty.
Na padworku siadzieć dzieci —
Blaszkaju hulajuć,
Baćki cieszacca, szto dobrych
Dziaciej takich majuć.
„Chto wam cacku daŹ“? pytajuć —
A jany lapieczuć:
„Dziadźka, dziadźka“! a ni znajuć,
Szto ciaźka adwieczuć.
Paszła maci da kamory
KrupoŹ trochi Źziać —

Na wiaczerańku sztokolak
Treba zhatawać.
Ledźwie dźwiery adczyniła,
Zara dawaj Ź krok
(Mużyk pajszoŹ dać skacinie):
„Moj ty hałubok!
„Chutcej — siudy“! — Jon siawienku
S sieczkaj nios kaniej,
A jak kryknuła — tak zaraz
KinuŹ — dy da niej.
Toj—abrok siarod padworku
PastawiŹ na czas —
Parszuk chrukaŹ, bo hałodny
PadyszoŹ jak raz;
PahladzieŹ, paniuchaŹ łyczam,
SzturchnuŹ raz—druhi,
I siawienku pierakuŹ
— Nia było puhi!
Baćka ŹskoczyŹ da kamory —
Maci bje dzicia,
Jon pichnuŹ jaje Ź Źłości:
„Nie zabi chacia“!
— Abakrali nas, hałosić:
Hroszy, miasa — Źsio,
A jany, pamorki, blaszkaj
ZabaŹlajućsio!..
Tatka hlanuŹ pa kutoch —
PraŹda, szto nima!
ZniaŹszy dziahu, uziatŹ starszoha:
„Kab ciabie, szelma!
Ci hulać ciabie pakuŹ
Kala chaty — ha“?
I dawaj siaczy z apleczka,
Aż kroŹ paciakła.
Matcy serca zabaleła —
Dawaj baranić:
„Ty, harodzie, ty za szto tak
PaczaŹ jaho bić pierestań
Mużyk Ź Źłości kinuŹ syna,
SciabanuŹ i babu,
Jana koł schapiŹszy hruby,
Szturchnuła pad skabu.
.
.
.
.
.
Szto Źžo dalej tam było,
Lepiej zamaŹczać:
Kryki, płacz, prakłaćcie —
Lepiej ich ni znać!..
.
.
.
.
.
Astalisia biez wiaczery,
Jamu balić bok,
Źonka ruk padniać nia może,
ZachwareŹ synok.
Baćka sieczku sa smiaciom
Dla kania zharnuŹ —
A za dwa dni Źžo zdychlinu
U jamu zawiarnuŹ.
Dzicia kaszłaje i sochnie
I pryszła para —
U dwa tydni cielca biedna
Pryniała hara.
.
.
.
.
.

Tak niarozumam czasami
 Wodu sabie mucim —
 Życio ciężka, dolu horku
 Jaszczce bolejš trucim!

Tamasz Kancawy.

Hrodna.

DOBRY DUCH.

Ad rańnij wosini czuć było można ũ wioscy Dubnikoch szto dnia zyczny hołas zwanka szkolnaha, zzywajuczy dziaciej wiaskowych na nawuku. Hołas hety jość adnej paciechaj dla życharoŭ wioski Dubnikoŭ, bo nimajuć jany blizka ani kaścioła, ani adnej darohi pacztowaj. Nawat dziwa wialikaje — karczmy ũ joj — i to nima. Niczoha, — apracza zwanka szkolnaha, nieprarywaje adzinokaha żyćcia cichaj wioski. Ad dwuch hadaŭ zwanok hety zwonić nad Dubnikami. Pierad hetym niabyło tut ani zwanka, ani szkoły.

Budynina, ũ katoraj żyła ciapier wuczycielka, i dzie wuczyła dziaciej, — była dańniej świrnam hramadziańskim, a pašla pierarabili jaho na szkołu. Prad dwuma hadami pryjechała, — nichto niawiedaje skul i szto za adna, — wuczycielka: maładaja, pieknaja, spakojnaja, jak anioł. Nikomu jana nie zrabiła prykraści, ala zaŭsiody dobra raıla haspadarom, niadnamu — napisała list da syna ũ sałdaty, praczytała pawiestku na sud, abliczyła skolki chto winawat padatku, — słowam — była jana praz dwa hady, jakby aniołam paciechi i dabraty hetaj wioski.

A zimoj — ũ niadzielu pa paŭdni — schodzilisia k joj dzieŭczaty wiaskowyja, i jana wuczyła ich śpiewać pieknyja pieśni, apawiedała ũsiakija historyi.

Siahońnia... zmoŭk zwanok, jakby hety maroz studniowy serca jamu zamaroziŭ; budynak szkolny akryŭsia niejkim patajnym pakrywałam nudy i žalby...

Panna Jadwiga Parczyńska — jak heta kazaŭ ksiondz napisać na białym kryżu, prznaczanym na mahiłu, adpaczywaje jeszcze ũ szkole, ale nia wuczyć użo dziaciej, choć jany zhramadzilisia ũ budynku szkolnym, — nie prahawore użo dobra panienka da wiaskowych dzieŭczat, nie paddaść im wiasiołaj pieśni!

Błahastawionaja heta asoba zmoŭkła użo na zaŭsiody. U skromnym pakoiku — na katafalku — lażyć u białaj sukiency, jak anioł, wykawany z marmuru. Piek-

nyje jaje woczy zhaśli, — zhaśli — na wieki, paciarnieli wusny, s katorych stolki dabratliwych słoŭ płyło! Dzieci hledziac spużanyje na swaju dabradziejku. Słozy pływuć pa rumianych, maładzieńkich twarach...

— „Użo nia konczo alimantara“, — adzywajecca z żalam dziaŭczynka waśmiletka da swajej mamy, — „pani użo nima“...

— „Abrazok mnie dała pazłacany“, — skazaŭ chłopczyk. — „Byŭ by jeszcze nie adzin dastaŭ... Ale paniu pachawajuć“...

Ale „pani“ nia czuje użo hetych słoŭ, hetaha szczebiatu... Jakże joj žal było umirać, kali wiedała, szto asiarocić stolki dziaciej!...

— „Sztoż joj tak raptoŭna stała“? — zapytaŭsia Maciej ũ swajho siabry, zaniatoha habloŭkaj damawiny ũ sienkach.

— „Hawaryła heta kabiecina, szto joj mleka danosiła, — pramierzła, jak chadziła pa zapłatu ũ horad“...

— „Takaja dalikatnaja — i iszła piechatoj“...

— „Czamu nieprasiła kania? Chto niebudź pajechaŭ by“...

— „Nu i hladzicia, nawat nichto i z radni nia prybyŭ... Musić nikoha nia miała swaich“...

— „A, praŭda, nichto da jaje nie pryjeżdzaŭ nikoli... Biednaja sirata... Czamu jaje jaki pan nie spadabaŭ: takaja była pieknaja“!..

— „U państwie — to trudna zamuż wyjści: nie tak, jak u mużykoŭ“.

— „A ja czuła ad jaje, — adazwałasia Maryla — szto jana sama niechaciała iści zamuż, choć jaje pany i swatali. Hawaryła, szto lepiej pojdzie wuczyć mużyckich dziaciej, i szto heta dla jaje budzie wialikim szczaściem“...

— „E — e, niewialikaje heta szczaście, — zahawaryŭ Maciej, — adnym mlekam i bulbaj żyła“...

U hetaj minucie nadyjszli ludzi s choronhwiami, i ciężki mużycki woz zajechaŭ prad szkołu. Nadjechaŭ ksiondz. Adazwaŭsia zwanok szkolny żałaśliwa, zzywajuczy życharoŭ Dubnikoŭ na pacharony. Usia wioska ruszyła. Kabiety i dzieci paczali płakać na hołas.

Da prostaj — s sasnowych doszczak zroblenaj damawiny — pałażyli białuju, cichuju, maŭczliwuju dziaŭczynku i wyniaśli na woz. Ksiondz adśpiewaŭ „Rekwijem“, pakrapiŭ damawinu i ũwieś prowad pacharonny ruszyŭ na mohiłki — u druhuju wiosku...

Za pamierszaj apastołkaj praświety — nia iszoŭ nichto z radni, bo i paszto? Czyż hetaja hramada ludziej s czystym

i haraczym śercam nia była joj radnioj? Czy jaje mieniej lubiła, czym swaich najdarazejszych rodnych?..

U Dubnikoch iznoŭ cisz. Zwanok zmoŭk na asiroczanaj szkołcy. Wokny ŭ joj pabledli, jak henyje woczy pamierszaj... Chto idzie darohaj, toj zдалoku adhadaje szto heta—pustka!

Ad zachodu chmary ciahnucca. Śniech zasypaje pole i aharody; pabialeli strechi i padworki, wiecier zanosie darohi... Dubniki jeszcze bolsz addzielacca ad świetu, bo i da kaściołu ŭ susiedniuju wiosku nia budzie darohi. Ach, jak żutka ŭ hetaj wioscy, jak żutka!..

Ale szto dnia, jak tolki źmierkańnie i tuman nieba zakrywajuć, nosicca ŭ hare świetły duch — heta dobry duch pamierszaj wuczycielki zabieraje žalbu biednych ludziej, kab zanieści jaje da Bożaha tronu!..

J. Szpet.

Kazimirowo 19¹/₁₅ 13 h.

Kaścielny kalendar.

Marec.

1. P. †† Albina Biskupa.
2. S. † Aleny Carowaj.
3. *Niadz. I-sza Wialik. Postu*, Kunegundy Carowaj.
4. P. † *Kazimiera Karalewicza Wyznawcy*
5. A. † Euzebiusza Biskupa.
6. S. †† Wiktora Mucz.
7. C. † Tamasza z Akwinu D. K.

Światy Kazimier Karalewicz Wyznawca.

Ludzi, katoryje sami nia wierać ŭ Boha i starajucca szyryć swaje niedawierstwa pamiż druhimi, nasampierad kaźuć prostamu niawucznanamu czła-wieku, szto Boha ludzi duchoŭnyje wydumali, szto kali czła-wiek chocia być wuczonym, rozumnym to pawinien piersz-na-piersz adraczysia i Boha, i ũsiah, szto z wieraj u Jaho złuczana.

Szto taki pohlad ich zusim falszywy, szto jany łhuć, możem pierakanacca, chaciab s kalendara na hety tydzień. Baczymo tutaka światymi nia tolki duchoŭnych — biskupaŭ, ale dźwioch carowych i adnaho karalewicza. Usim hetym światym za życia ich na ziarni, nawuki peŭna szto ni brakawała, a św. Ta-

masz z Akwinu (dzień katoraho abchodzicca 7 marca), byŭ tak duża wuczony i rozumny, jak ni adzin s samazwanych mudraloŭ - nidawierkaŭ, — a ũsio-ż taki i biskupy, i carowy, i karalewicz, i św. Tamasz z Akwinu—wieryli ŭ Boha mocna i żyli tak, jak nawuczaje św. katalicka-ja wiera.

Za prykładam światych pawinny iści i my ũsie — ci chto wuczony, ci nia wuczony, bahaty, ci biedny, bo ŭ Boha ũsie roŭnyje i pobacz s Papieżam, biskupami, karalami, wuczonymi—baczym u Katalickim Kaścieli światymi i ludziej prostych, biednych, jak św. Zyta, abo św. Izydor.

Dyk chacia ũsie światyje zaachwo-czywajuć nas da nasledawańnia ich cnotaŭ, ũsio-ż taki bliżejszymi da nas pawinny być tyje, szto żyli niekalis pamiż nami, na naszaj ziamlicy. Takim światym *naszym* jość św. Karalewicz Kazimier; kaźu—naszym, bo żyŭ z naszymi pradziejami, uspamahaŭ, lubiŭ nasz biedny narod, maliŭsia za jaho, dy liczycca ciapier Patronam naszaho kraju.

Radziŭsia św. Kazimier ŭ Krakowie na Wawelu ŭ karaleŭskim zamku s carowaj Alźbiety, żonki karala polskaho Kazimiera 4-ho ŭ 1458 hodu. Bolszaju czastku życia swajho prawioŭ ŭ Wilni, ŭ Karaleŭskich Miodnikach, dy ŭ Hrodnie. Hadawany swajej pabożnaju matkaju ŭ światej katalickaj wiery, św. Karalewicz zmałku zalubawaŭ ũsio paważnaje, ũsio, szto hawaryłasia ab Bohu, ab życia wiecznym.

Padrosszy, paznaŭszy nawuku ludzkuju, dy nawuku Bożuju, prakanaŭsia ab marnacie daczesaści, sławy, karaleŭskich honaraŭ. Maładym i niawinnym swaim sercam i duszoj—zwiarnuŭsia su-celna da Boha, da Matki Bożaj, bo tolki ŭ złuczności z Imi baczyŭ cel swajho ziemskaho życia. Atkinu i karaleŭskaje dahadzańnie sabie, spaŭ na ćwiordaj ziamli, nasiŭ hrubuju kaszulu s konskich wałasoŭ, dy zaŭsiody paściŭ, addajuczy swaju jadu biednym, a da ũsiah hetaho jaszczce wielmi maliŭsia; maliŭsia nia tolki ŭ dzień, majuczy wolnyje ad pracy czasiny, ale i ŭ noczy, leżuczy kryżam pierad zamknionymi dźwiarmi kaściołaŭ. Malitwa była pierszaj i najwialikszej jaho cnotaj. Druhoj wialikaj hwiezdaj ŭ jaho duchoŭnaj światej karonie była—jałtużna. Ni było czła-wieka, katoraho by św. Kazimier ni ũspamoh; bywała, razdaŭszy ũsio, szto nieŭ pry sabie, addawaŭ biednamu i swoj karaleŭski płaszcz, mieniajuczy jaho duża czasta na żabrackuju siermiahu. Nazywali jaho

„Ajcom dy apiekunam ũsich biednych“. Treciaju wialikaju cnotaj św. Karalewicz — była czystata duszy. Choczuczy być miłym N. Maryi Dziewicy, szlubawaŭ jon, szto nikoli ni padumaje, ni skaże, ni zrobie niczoha brydkoha i — czystym, dy niawinnym prażyŭ aż da śmierci.— „Lepiej śmierć—czym hrech!“ — atkazwaŭ tym, szto namaŭlali jaho da złoŭha.

Jaśniejujczy henymi i inszymi cnotami, św. Kazimier addaŭ Bohu duszu 4 marca 1484 hodu; pachowany ũ Wilni ũ katedralnym kaścieli św. Stanisława, dzie i pa siahońniaszni dzień prachoŭ lajucca astatki jaho światoha cieła. Da liczby światych zaliczany byŭ Papieżam Leonam X ũ 1521 hodu.

Tak skonczyłsia życie jaho daczesnaje, a paczałsia wiecznaje. Dyk ni adniaŭ jon swajej nad ludźmi apieki; jak za życia maliŭsia za bliźnich, dy pamahaŭ im, dobrym prykładam zaachwoczwaŭ da paboźności, tak i pa śmierci malitwaj swajej tam—ũ niebie paczaŭ da pamahać ludziom żywuczym na ziemi: pry kaplicy, dzie jon byŭ pachowany, stali twarycca cudy. Chworyje, szto z wialikaju wieraj prasili jaho pomoczy, azdaraŭlali, a nawet adna pamierłaja dziaŭczyzna, na modły swaich baćkoŭ ũ katedralnym kaścieli, na modły da Boha i da św. Kazimiera,—cudoŭna była wierzenia da życia.

Wialikaho Patrona, dy apiekuna naszaho kraju majem u niebie, dyk pamiatujmo ab hetym zaŭsiody, a z malitwaju da św. Kazimiera Karalewicza złączajmo mocnuju wieru, dobryje pastupki, naśladowujmo jaho cnoty, kali choczym być pa śmierci razem z im.

B. P—ko.

Kaścielnyje wiedamaści.

Pieramieny u duchawienstwie u Źmudskaj dyjecezii.

Pa zahadu Wysoka-Prewielebnaho biskupa ks. Cyrtoŭta stalisia pieramieny: ks. Adam Wilimowicz—wikary ũ Pawonden—pieranosicca da Jaswojn; ks. Jazep Jaroszunas, wikary ũ katedry,—na filiju ũ Łopiach; ks. Jan Maciejeŭski—filialist ũ Łopiach,—da Paniewieža na kiroŭnika pry budowie nowaho kaścioła; ks. Izydor Hudowicz, filialist ũ Łaŭkosodach,—na parocha da Linkowa; ks. Bołtrymas, wikary ũ Hrynkiškach, naznaczajecca kapelanam szkoły ũ Hrywie.

Pastanauleńnia ministra unutrennich sprawau.

Dyrektor departamentu inszych wier, pa zahadu ministra, razasłaŭ da katalickich kansystoryj taki cyrkular: 1) Dyjecezyjalna ũłaść nie pawinna razhladać takich sprawaŭ, dzie asoby zwiarnulisia da jaje nie ũ rasjejskaj mowie; takim prasicielam treba wyjaśnić, szto proźby ich razhladacca nia buduć. 2) Nijakoje pastanauleńnie Papieża nia może być abjaŭlena ũ dyjecezii, kalijano dastałsia ũ ruki biskupa inszaj darohaj, czym praz ministra. 3) Usie sudnyje sprawy—należać tolki da kansystoryi i nichto ni maje prawa da ich mieszacca. 4) Kamisii: budynkowaja (dahladajuczaja kaścielnych budynkaŭ), archeolohiczna (dahladajuczaja, kab ũ dyjecezii nia żnisztożywali starych kaścielnych reczaŭ, abrazoŭ, arnatoŭ i dr.), i liturhiczna (dahladajuczaja spraŭ nabażeństwa), — kasujucca. 5) Kasujucca ũsie platy za dyspensy i składki ad duchawienstwa na syminaryi. 6) Ab usich zjezdach duchawienstwa, kali jany ni majuć charakteru czysta duchoŭnaho—pawinna pawiedamlać urad. 7) Abawiazak parafijan utrymwać duchawienstwa pawinien być żniesieny—zakon pazwalaje tolki na składki dzieła utrymańnia kaściołaŭ.

Konkordat s Serbijej.

U adwajowanych Serbami ad Turcii ziemiach—żywie kala 400 tysiaczaŭ katalikoŭ. Dzieła hetaha Papież zwiarnuŭsia da Serbii s tym, kab napisać konkordat (konkordat -heta takaja umowa miż Papieżam i hasudarstwam, ũ katoraj pakazany ũsie prawy Katalickaho Kaścioła). Serbski urad atkazaŭ, szto niczoha nie maje prociŭ konkordatu, ale, tolki s tym warunkam, szto ũ Serbii nia buduć prysyłać aŭstryjackich ksiandzoŭ. Atkaz taki usioroŭna szto i admowa. Treba wiedać, szto Serbija należyć do aŭstryjackaj Djakowarskaj dyjecezii i szto tolki ksiandzy z Aŭstryi (serby, charwaty i dr. sławianie) mohuć zajmacca duszpasterstwam ũ serbskich ziemiach. Kali zabaranic aŭstryjackim ksiandzom pracawać ũ Serbii, to tady buduć mahli pracawać tolki ksiandzy francuzy, dy italijsy. Tyje znoŭ nia znajuć mowy narodu, a kali nawet i nawuczacca, to ũsio taki narod budzie liczyć ich czużyncami, szto dla sprawy katalickaj budzie nie raz szkodna.

Szto czuwać.

Taurohi, Rosienskaho pawietu, Kowien. huberni. Kowienski akružny sud ũ Taurohach pryhawaryŭ ks. Jazepa Kojelisa na 25 rb. kary i zwalnienie na 3 miesiacy ad abawiazkaŭ za toje, szto daŭ szlub Iwanu Husakowu, pryniaŭszaho katalictwo zahranicaj, z Juljannaj Rwbaczys. Sud zasudziŭ tolki dzieła taho, szto Husaroŭ nia byŭ wypisany sa spiskaŭ prawasłaŭnych. Cikaŭna toje, szto Husaroŭ, jak űwiedka, nie chacieŭ prysiahać pierad prawasłaŭnym űwiaszczennikam, a űadaŭ ksiendza. Sud proűby nia spoŭniŭ, i űziaŭ z Husarowa űłowa, szto jon budzie kazać praŭdu.

Hrodna. 29 marca wilenskaja sudnaja pałata budzie razhladać sprawu byŭszaho ziemskaha naczalnika 3 wuczastku, biełastockaha pawietu,—Chwaszczynskaha. abwinawaczenaho ũ tym, szto aszukanstwam dastaŭ z hasudarstwiennaho banku 6485 rubloŭ. Chwaszczynskaha, uciekajuczaho z hroszyna — aryszstawali ũ Wilni. U czasie űłdstwa, Chwaszczynski skazaŭ, szto jon zrabiŭ heta, buduczy niaprytomnym, ale dachtary przyznali szto heta łharstwa.

Minsk. Z 22 na 23 lutaho—reka űwislacz wystupiła z bierahoŭ i zaliła usie prybreŭnyje miejsy. Pawodka hetaha hodu kudy bolsz usich, szto byli dahe-tul. Najbolsz zaliwała wada wulicy: Mała-Tatarskuju, Podzamkowoju, Nabiereŭnuju, Plebanski zawułak, Palicejskuju, Aharodna - Nabiereŭny zawułak, i dr. U czasie pawodki űtanuŭ sałdat, katory chacieŭ wyratawać boczku z ahurkami.

U Bobrujsku zhareła fabryka sierczykoŭ — Larcho. Straty — 100 tysiaczaŭ rubloŭ.

Piszuć da nas.

Warszawa. 15-ho lutaho ũ nas była wieczarynka biełaruskaja. Zrabili jaje prawasłaŭnyje seminarysty z Biełarusi, katoryje majuć ciapier prawy pastupać u Warszaŭski uniwersytet.

Na wiaczaryncy hetaj, szczyra kaŭczy, choć narodu było hibieli, ale ani biełarusaŭ, ani samaj mowy biełaruskaj—mała było czutno, Na scenie, praŭda, űpiejali biełaruskije pieśni i űpiejali niszo: „A chto tam idzie?“, „Dudu wie-siałuchu“, „Czamu-ű mnie nia pieć“. űpiewakami zahadywaŭ student — M. Teadarowicz. Paűła—wielmi piekna pra-

daklamawaŭ biełaruskije twory małady jeszcze zusim biełarus—Paŭluk Hutkoŭski: „Abrazki“ — Piotry Prostaha, wierszy — Alberta Paŭłowicza i „Waŭnuju fihu“—Jadwihina Sz.

Ureszcie wystupiŭ s swaimi tańcami Ihnat Bujnicki u sześć par; praskakali Miacielicu, Lawonichu, Jurku, Mielnika i insz. Skakali pad sielanskuju muzyku: cymbały, dudara i skrypku.

Tancy hetyje wielmi spadabalisia űsim: hladzieli na nich, jak na nieszta nowaje, nieznanaje, a űsioŭ-tki pryhoŭaje, űywuczaje...

Pradawali i kniŭki biełaruskije, ale byteam bajuczysia—űcichacza.

Czorny Busieł.

Folwark Ajczyzna, Wilenskaj hubern. Wi-lejsk. paw. Cikaŭny hety kutoczak—folwark—Ajczyzna N—ich. Mnie — pada-roŭnamu czaławieku—pierszy raz zdaryłasia űbaczyć, szto daroha—amal nie na wiarstu — wysadŭena tam fruktowymi dreŭcami i choć padnialisia űŭo jany ű haru, i peŭna, szto rodziac, — stajac cełymi—nie pakaleczenymi.

Apracza taho, ũ folwarku hetym, choć maje jon usiaho z wałoku wornaj ziamli, joűć da tysiaczy fruktowych dreŭ, a jeszcze dla prykrasy — roznyje zahranicznynyje kuűciki, kwietki i drewy, katoryje mohuć űyć i hadawacca ũ naszym kraju.

Ale szto jeszcze cikaŭniej, — to heta les pry hetym folwarku. Takoha lesu, szto, zdajecca, aŭno z niebam hawore, mała űŭo znajűci moŭna i pa wialikich dwaroch,—a tut jon joűć.

Dwa wializarnyje sady, zamiest płotu—husta absadŭeny jołaczkami. Jak ja dawiedaŭsia, pasadzili ich — hadoŭ z 20 tamu nazad, i ciapier űŭo ani czaławieku, ani skacinie—praz jaho nie praleűci. Ale jołaczki hetyje skroŭ roŭna i nizka abstryŭeny, dyk wyhladajuć wielmi azdobna — byteam mur jaki.

Padarozny.

Wiestki z zahranicy.

Wajna na Bałkanach—

haryć i haryć. Turki kidajucca na űsie-lakie wykruety, kab jak ubicca na zawajowanaje űŭo pole bałkanskimi szajuŭnikami. Ale i hetyje nie űpiac u szapku. Zaűsiody praniuchajuć tureckije chitryki

i Turkam daduć żachu takoha, szto tym i nosa nielha wytknuć.

Hrekam udałosia

hetymi dniami zachapić u swaje ruki wielmi ważny turecki horad — Janinu. Bitwa tam iszła straszennaja, ale Hreki tak prycisnuli Turkaŭ, szto tyje paddalisia z usim swaim wojskam. Ale nie paszenciło druhomu chaŭrusniku bałkan-skich narodaŭ —

Serbam pryjštosia horacza.

Kinulisia jany pamahać Czornahorcam:— pamahczy — nie pamahli, a nałażyło haławoj ich bolsz tysiaczy.

Adryanopal jeszcze nie zdajecca,

choć byli czutki śpiersza, szto charczoŭ tam użo zusim skupa. Wialikije śniahi i marozy aposznimi czasami szmat pieraszkodżywali Bałharam, ale ciapier iznoŭ uzialisia jany szturmawać horad. Padyjszli da nich na pomocz i Serby. Szto budzie ciapier — nie zhadana.

Pawiałosia i Turkam

u adnym miejscy—kala Hakinkoj. Napali jany tam na Bałharoŭ nieŭspadzieŭki i dobruju im sprawili łaźniu.

A zamireñni —

piszuć i haworać szmat, ale, zdajecca,— pakul szto — heta tolki pieraliwañnie s pustoha—dy ŭ paroźniaje.

* * *

Austryja.

Austryja ani dumaje raspuszczuć swajho wojska. Trymaje jana i zapasowych sałdataŭ pad arużzem — na hatowie. Aposznimi czasami paczali tam skuplać szmat koni dla wojska.

Halandzija.

Na pryppadak wajny, — pastanawili tut, szto ũsie mużczyny — da 40 hadoŭ stanuć pad arużze.

Ameryka.

Niejki amerykaniec wydumaŭ nowuju strelbu, katoraja może dać u adnu minutu 652 strelaŭ. Amerykancy choczuć zawieści hetkije strelby dla swajho wojska.

Kitajszczyna.

Kitajski ũrad zabaraniŭ dawać jakije koleczy wiestki ab swaim wojsku: — kolki jaho ciapier i kudy jaho pasyłajuć.

USIACZYNA.

Straszny pamiatnik.

Niedaloka Niszu—hdzie ciapier hłaŭnaje prystaniszczce Serbaŭ, jość dziŭny i razam straszenny pamiatnik.

U 1809 hodu, a znaczycca bolsz, czym sto hadoŭ tamu nazad, było paŭstañnie ũ Serbii prociŭ ũłasci i ździeku nad nimi — Turkaŭ.

Turki — kala Niszu — akrużyli zusich staronak Serbaŭ i kamandzier ich—Stefan Sinojewicz—baczyŭ, szto wyratawacca nielha. Tady jon zahadaŭ padlażyć miny i padpalić ich, — usie abaroncy kraju swajho — zhinuli.

Turecki kamandzier prykazaŭ paadrezać usie hałowy Serbaŭ, i za heta płaciŭ jeszcze nahrady hraszmi swaim prysłuźnikom. Z hało, hetych, — a ich nabrali anal nia tysiaczu, — zrabili wysoki pamiatnik, skleiwajuczy ich cementam.

Nia dziwa, szto ciapier Serby, hledziuczy na taki straszenny ździek nad ich prodkami, choczuć adamścić Turkam.

Cikaunyje wiestki.

Na Indyjskim akianie jość tysiaczy wostrawoŭ, na katorych i dahetul nichto nia żywie i nie karystaje z hetaj ziamli, choć, jak piszuć, wielmi prydatnaja jana i pad haspadarku, i można mieć z jaje wialikije dachody. Można nawet stacca, choć i niewialikim, ale ũsioż taki karalom tych szmatoczkaŭ ziamli, na katoryje—pakul szto—nichto nie pakwapiŭsia.

Wostrawoŭ hetkich jość tam tysiaczaŭ 16, a tolki 6 sotak s pamiż ich — dzie żywuć ludzi, a druhije—zusim słabodnyje.

Cl wytrywaŭ by nasz brat i toj klimat, i tyje warunki żyćcia, — kab zadumaŭ stacca karalom,—heta jeszcze wialikaje,—wielmi wialikaje pytañnie.

Dzie najdarażejszaje żyćcio.

Kali padliczyć, dzie najdarażej abchodzicca żyćcio, — to pierszaje miejsca — zajmaje Transwaal (u Afrycy—dzie wajewali Bury z Anhlijcami); pašla idzie Ameryka, a potym użo Jehipiet, Anhlija, Niamieczczyna, Halandzija, Austryja, Francija, Szwajcaryja, Belhija, Italija i Hiszpanija. Ab Rasiei skazać szto koleczy — trudna, bo źbirañnie wiestak u nas—statystaka—wiadziecca słaba.

Pamiętaj ab śmierci.

Anhlijcy — jak praktycznyje i dbaju-
czyje ab swaim narodzie, zahadali pa-
swaich haradoch — na wulicach, dzie ja-
koje nieszczęście stałosia z ludźmi, —
nalepliwać u tych miejscach drukowa-
nyje abwiestki ab nieszczęści, i hetym —
prypaminać ludziom, kab ścierahlisia ad
usielakich prypadkaŭ i mieli na pamięci
śmierć.

DUMKI.

Ciaħni, ciaħni lamku, ażno pakul nie
parwiecca.

ZAHADKI.

16) Żyŭ-byŭ kapitan — siem dusz kar-
miŭ jon; pryjšłosia jamu ŭmirać, — ni-
chto nie biare pachawać; wykinuli — za
wuhoł — i sabaki nie jaduć.

17) Zaroŭ miadźwiedz na sielanskaj
hare, a paczuli hołas — na hasudarskim
dware.

Razhadki buduć u № 9.

Razhadki z № 7: 14) pojas; 15) skrypka.

ŻARTY i PRYKAZKI.

U horadzie.

— Pradajesz, haspadyńka, hetaho
swajho pieŭnia?

— Ani dumaju.

— A kudy-ż jaho wałaczesz?

— Da zeharnika: nieszta papsawaŭsia,
had — hadziny na dźwie paźniej, jak tre-
ba, piaje.

Prytkaja rabota.

Da dziełczynki, szto rabiła pan-
czoszki, padychodzić matka i pytaje:

— Szmat użo raboty zrabiła?

— O-ho, mamaczka, użo druħuju pan-
czoszku kanczaju.

— A pakazysz — pierszuju.
— Pierszaj jeszcze niema, bo ja pa-
czala zrazu ad druħoj.

* * *

Nia tyje pany, szto hroszy majuć,
Ale pany tyje, szto Boha znajuć.

* * *

Swaja poczta.

Kouna, K. H—ro. Dziakujem za tak
szczyruju pracu dla „Biełarusa“.

Warszawa, L—ku. Dziakujem. Czeka-
jem abiecanki.

Ziembin, I. Sz—tu. Za usio prysłanaje —
dziakujem; prysyłajcie jeszcze: S czaho
można budzie — skarystajem, a inszyje —
mohuć pryhadzicca ŭ buduczynie. Twory
da droku można prysyłać pad banda-
rolkaj, ale pry nich nielha dapisywać
listu swajho, bo Redakcii przydziecca za-
płacić za ŭsio, — i to u dwaja.

M. Stawiszcz, Kijeusk. hub. Jazepku z nad
Ukrainy. Prysyłajcie ŭsio — wielmi budziem
rady. S czaho można budzie — skarysta-
jem. Usio, ab czym Wy uspaminajecie,
można prysyłać u banderolcy; za koźny-
je czatyry łoty wahi treba marku tolki
za 2 kap. Kab nie zahinuło na poczcie,
można pasyłać „zakaznym“, tady jeszcze
przydziecca dapłacić 7 kap. Tolki nia
można dapisywać u hetaj pasyłcy asa-
bistaho listu. Za przychilnasć dla naszaj
sprawy — z usiaho serca dziakujem.

Pieciarburh, K. Bah—iczu. Wierszy Wa-
szy atrymali. Dziakujem. Dumka ŭ nich
wielmi dobraja, ale szmat jość u nich
słoŭ nie biełaruskich, dyk z hetym nam
treba być wielmi aściaroźnymi, bo ha-
zeta nasza razychodzicca daloka i szy-
roka, dy dataho sami wierszy — nie na
czasie. Prosim prysyłać prozaj, szto
czutno ŭ Was.

1-ho Krasawika (Kwietnia) st. st. 1913 h, a hadz. 10-aj ranicy, ŭ admini-
stracii dwara Iwji hr. Tamasza Zamojskaho (poczta Iwje, hub. Wilensk. st. ż. d.
paleskaj — Hawja) buduć

TARHI — LICYTACIJA

na pachty ŭ czatyroch folwarkach. Mleka bywaje ŭ hod kala 70-ci tysiackoŭ
harncoŭ kazionnaj miery. Licytacja paczniecca ad 13 kap. za harniec na ŭzwyż
(in plus). Chto-b chacieŭ uziacca za heta — chaj padaje swaje warunki ŭ za-
pieczatanych listoch z załoham — 400 rub.

Pachty paczynajucca z 23-ho Krasawika.

A boleĭ detalnych warunkach — można dawiedacca ŭ administracii dwara Iwje.

BIELARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dzieła wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy možna pasylać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Siemionouskaja wulica d. 6 kw. 5. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

* * *
*Adwiecznaja mowa
Prastoha narodu —
Ty s chaty wiaskowaj
Wyjdz na swabodu!*

* * *
*I stań prad ludźmi,
Maja darahaja
Stań śmieta — idzi,
Bo ty — ty żywaja!!...*

Antoni B.

Katalickaja chata.

Koźnaja chata, ũ katoraj żywuć kataliki, pawinna być katalickaj, — ni żydoŭskaj, ani pahanskaj, ci inszaj jakoj, a tolki katalickaj, kab sam wyhlad hetakaj chaty świedczyŭ, jakoj wiery żywuć ũ jej ludzi.

Jak tolki chata wybudawana, treba pastaracca zaraz, kab jana była paświenczana ksiandzom, bo tak nam raić Kaścioł. „Biaz Boha—ani da paroha“, każyć prykazka. Na Boha ũsia nasza nadzieja. Dyk ci-nie wypadaje zaraz-że spaczatku paprasić ũ Jaho błaħasławienstwa dla siebie, dy apieki. Kolki-ż heta niszczenia nad koźnaj chataj? Bury, piaruny, pażary, wada, chwary, złyje duchy i niadobryje ludzi ũ adnej chwily mohuć zrujnawać nasza szczaścia, naszu

pracu. Dyk karyść samych żyłcoŭ wymahaje, kab jany staralisia chatu swaju paświeńcić. Ksiondz, kropiaczy świanconaj wadoj, prosić ũ malitwie swajej Boha, kab Jon ũziaŭ pad swaju apieku i chatu, i jaje żyłcoŭ,—kab ũ dalejszym życiu błaħasławiŭ im. Za patrebaj paświenczeńnia chaty pramaŭlaje jaszce woś szto: świaćcaść praznaczeńnia czaławieka-katalika da ũsich tych warunkaŭ, katoryje dapamahajuć jamu dajsci da jaho światoy mety. Cieta dziciaci pry chryście św. ksiondz pamazywajeć św. alejami, ũ żyćci czaławiek prymaje św. sakramenty, molicca u światym kaścieli, damawina, ũ katoraj majuć złażyć cieta ũmierszaha, tak sama paświenczwajecca, dyk tym bolejš pawinna być paświenczena chata, ũ katoraj czaławiek prawodzić bolszu paławinu swajho daczesho życia.

Druhoje,—czym roznicca katalickaja chata ad niekatalickaj—heta *światyje abrazy*. Heta figury, dy malunki tych, szto żyli praŭdziwa pa-katalicku, szto mieli na ziamli, a ciapier ũ niebie majuć łasku u Boha. Cześć światych abrazoŭ—zhodna z naszaj św. wieraj: ũ pierszych wiekach chryścijanstwa była jana tolki zwyczajem, paźniej—ad 787 hodu (ad Saboru Nicejskaho)ŭžo pastanaŭleńniem Kaścioła, abrazy raźwieszajuc nia tolki ũ siarodku chaty, ale i znadworku—z wulicy, ni haworuczy ŭžo ab tym, szto czuć nia ũ koźnaj katalickaj wioscy—staŭlajucca pa kancoch jaje kryży. Ŭmieszczywanie abrazoŭ pa chatach służyć i ozdabaj i prynosić szmat roznych łask i dabradziejstwa ad Boha. Abrazy dapamahajuć nam dobra malicca, brać prykład sa światych, — jak treba żyć; dapamahajuć

zrozumieć praŭdu wiery, paŭstrymliwajuć ad hrachou, zmuszajuć nas żyć pry-stojna, paważna, pa Bożamu, a ni raz i da pākuty prywodziać nawet najbol-szych hresznikaŭ. Hetak św. Maryja Ehi-pieckaja, wialikaja piersz hresznica, uzhlanuŭszy na abraz Matki Bożaj, na-wiarnułasia da Boha; św. Franciszku Sa-lezemu malitwa pierad abrazam Matki Boskaj dapamaħła zwolnicca ad niaczy-stych myślaŭ.

Dyk kali ty, czaławiecz, katalik, — to ŭwiatyje abrazy ŭ chacie twajej być pawinny.

A jakije abrazy, jakich ŭwiatych nam treba mieć?

Sama piersza miejsca ŭ chacie pa-winien zajmać Kryż. Jezus na kryży—heta najdarážejszaja nasza pamiatka, najwialikszij nasz życiowy znak. Szto-ż by było z naszaj duszaj, kab Pan Jezus nia ŭziaŭ na swaje pleczy kryża i ni pamior na im za nasza zbaŭleńnie? Jezus ciarpieŭ na kryżu, kab my ni ciarpieli wieczna; Jezus pamior na kryżu, kab my żyli wieczna. Za miłaść—treba ad-płaczywać miłaścij. Dyk ni szkadjma ŭ swajej chacie miejsca dla Ukryżowa-naho Boha. Radam s Kryżam—pawieś na ścianie abraz Matki Boskaj. Stajała Ma-ryja pad kryżam na Kalwaryi i razam ciarpiela, dyk i my nie razluczajmo Matki s Synam. Aprocz hetaho treba staracca mieć abrazy swaich patronaŭ, katorych imia nosim, dy abraz św. Izy-dora, patrona chlebarobaŭ.

Kupłać abrazy treba tolki ŭ katalickaj kramie i ni brać takich, katory nama-lowany drenna, katoryje chutcej mo huć być naśmieszkaŭ sa ŭwiatych, czym ich padabiznaj.

Malunki ŭwieckija ŭ chacie można mieć, ale nia treba ich wieszac ŭ adzin rad sa ŭwiatymi i treba ŭsciarahczysia, kab nia było na ich niczoha niepry-stojnaho.

Napaśledak—muszu skazać niekolki słoŭ ab paradku, jaki pawinien być ŭ na-szych chatach. Spatykaŭ ja nidaŭna jaszcz takija chaciny, dzie awieczki, cielaty, dy parasiaty — żywuć razam z ludźmi. Ciapier, dziakawać Bohu, heta-kich chat—szto raz miensz, ale daloka nam da siakoha-takoha paradku i czy-staty. Szmata dzie jaszcz hetak brudna, duszna i brydka, szb sam nia wiedajesz, ci ludzi, ci nia ludzi tam żywuć i chata, ci chleŭ. Dyk, nichaj-że chaty waszy buduć ustrojony nia tolki pa katalicku, ale i pa ludzku. „My ni pany“—każuć inszyja haspadyni, kali ŭzierniesz ich uwahu, szto ŭ chatach ich brudna i

brydka. Ależ ni panskaści tutaka da-mahajecca, a czystaty i ładu, katoryja mohuć być i ŭ najbiadniejszej chacince. Kali jana czysta wymieciena, naczyńnia wymyty, ścieny — wybielony, wokny i szyby wyczyszczony, pawucina i inszyje brudy—ściorty—woś i budzie paradak i czystata,—jakije patrebny dla ludziej, kali jany choczuc żyć pa ludzku, dy byci zdarowymi, bo brudnata—pacza-tak usielakich chwaroobaŭ. I dzieła taho treba jaszcz czysta ubiracca. Choć biedna, ale czysta pawinna być i chata i jaje żyłcy. A ci joś hetak? Nia ŭsiu-dy. Dzieci abkareŭszyja, niamytyja, ni peczesanyja—biehajuć pa chacie, jak cy-haniaty pa cyhanskaj budzie. Baćka, syn chodziać ŭ brudnaj padziortaj adzie-ży, a maci i daczka—niraz wyhladajuć hetak, szto śmieła można pastawić na aharodzie za puħała na wierabjoŭ! Da-hetul kazali i pisali, szto zły duch ba-icca ŭswianconaj wady, a kolki-ż heta ludziej da hetaj pary baicca ni ŭswian-conaj, ale zwyczajnaj wady, bo myjucca i czeszucca tolki raz ŭ niadzielu; ŭ bud-nija dni każuć — nima czasu. Drenna dzie tak jaszcz bywaje — treba papra-wicca!

Na szlachu.

(Z rodnych malunkau).

Trywoha niamaja sztoś serce szczamiła,
Idu—kab prajści pa szlachu—
Tut cisza ŭwiataja prywolna i miła,
I dyszycca lohka, jak ptachu.

Abapał prybranyje ŭ szereń biarozy,
Jak panny ŭ bieli stajali;
Zastyhszyje kapli, jak być tyje ślozy,
Na koźnaj na wietcy zijali.

Ad sonca ziachcić, śnieh iskrycca;
I lohkaja chwala pa poli,
Uzniataja wietram, strujoju pramczycca
I cicha znoŭ zdremie na woli.

A szlach—jak kabierac toj —roŭny, hła-
dziutki,
Daloka ustuzkaj ŭjecca.
Idu ja i czuju: z duszy majej smutki
Znikajuć, znikajuć... zdajecca.

Tut koń-pry-koń panski wichrom pra-
niasiecca,
U sankach znoŭ nasz brat abminie;
Warona krykliwaja s kusta sarwiecca,
Spałowchaje zajca ŭ dalinie.

Toj pre biez ahladki, chawajecca ũ kniei
Stul słuchaje, wuszki padniaŭszy.,
Chmyźniak ũ wodali—jak chmurka sinieje,
Za snieżnaj haroju apaŭszy.

A tam—wo dziadoczek siwieńki placiecca
S kijkom i katomkaj daŭhoju,
I świtka, i wusy abmierzły — zdajecca,
Marozu nios woblik saboju.

Skazaŭ „Pachwalony“ (nasz zwyczaj wi-
tańnia) —
I krekczczy pchniecca da chaty...

Tak chwila nieznacna prajsza mnie ad
rańnia,
Hladzu—ŭžo czas paznawaty.

Aż niejako znoŭ nudna na sercy mnie
stała,
Sztomuszu szlach hetypakinuć,—
Sztodumki iznoŭ i nudzha szto spała—
Duszu maju smutkam abwinuć.

Idu, cień kładziecca. Skroś cisza swia-
taja;
Biarozki nudniej zaszumieli;
Kiwajucca wiećcia, szlach zdalu witaje—
A mary szto raz—to ciamnieli...

Albert Pautowicz

Minsk.

Chto jana?

Praz rażok swajho wakna — baczyŭ
jaje — szto dnia...

Maładzieńkaja, kruhlenkaja, rumia-
nieńkaja, jak kozaczka dzikaja — pry-
naja — biehła jana i... kidajuczysia na
kalency, prytulałasia da wializarnych, za-
lezam akawanych, dźwiarej kaścioła...
i doŭha, doŭha malilaŭsia...

Hledziuczy na jaje, nie pustaja cie-
kaŭnaść, a niejki bol, žal straszenny —
cisnuli majo serca...

„Zahublenaja! Nieszczasnaja!“ nale-
tała dumka ũ maju haławu, uhledaju-
czysia na hetu — jak kwietka majowa-
ja — pryhożuju dziaŭczynku.

.....

Ja wyjšoŭ. Kirujuczysia drobnień-
kimi pa świeżym śniahu sładoczkami,—
padyjšoŭ da jaje. A jana, — pry-
paŭszy da chałodnaho žaleza, — malilaŭsia
i malilaŭsia...

Czas-ad-czasu cieła jaje ozdryhiwała;
czutny byŭ, chiba wialikaj siłaj, strym-
wany płacz...

„Zahublenaja! Nieszczasnaja!“ szto
raz bolejš cisnułasia dumka ũ maju ha-
ławu, a jeszcze bolszy žal chapaŭ mia-
nie za serca...

Ustała jana...

— Wybaczajcie. każu, siastryczka,—
ŭ was chiba bieda — bieda wialikaja.
Nia hniewajcisia na nieznanaŭho wam
człaŭwieka, ale mo-b u czym moh wam
zaraić — pamahczy?

Na mianie hlanuli jasnyje, jak samo
nieba, sinieńkije woczki.

— A wy chto? pytajecca dziaŭczynka.

— Ja — zwyczajny człaŭwiek, chry-
ścijanin i katalik, dyk z abawiazku...

— Paczekajcie, wiasioła pierapyniła
maju mowu nieznajomaja, — szto wy
człaŭwiek—to-ż baczu, i mo nawet czła-
ŭwiek nia kiepski, ale szto chryścijanin
i katalik, — to widać nie asabliwy...

— A heta jeszcze szto? ŭžo krychu
ŭ złości, pytaju.

— A heta — woś szto, uśmiechaju-
czysia, każe jana: człaŭwiek pawinien
malicca nia tolki „kali trywoha, — tady
da Boha“, a zaŭsiody. Wam—ja skażu
szczyra: ani sa mnoj, ani z radnioj, ci
blizkimi maimi — nijakoha nieszczęścia,
ani biady — nima, a wam — ŭsio-ż taki
dziakuju i... bywajcie zdarowy...

Rastapyryŭszy ruki, praz doŭhi czas
stajaŭ ja... kala mianie staŭ źbiracca nar-
rod... zasaromiŭszysia, uciok ja da chaty
i 'ciapier siadzu i dumaju: *chto jana?*

Jurka Mucha.

Kaścielny kalendar.

Marec.

8. P. †† Jana Bożaho.
9. S. †† Pranciszki ŭdawcy.
10. *Niadz. 2 Wialik. Postu, 40 muczynikau.*
11. P. † Kanstantyna Wyznaŭcy.
12. A. † Hryhora Wialik. Papieża i D. K.
13. S. †† Krystyny Dz. M. i Kaciaryny.
14. C. † Matyldy Carowaj.
15. P. †† Klemensa
16. S. †† 7 boleścian N. M. P.
17. *Niadz. 3 Wialik. Postu, Jazepa z Ar.*
18. P. † Gabryela Archan.
19. A. † Jazepa Obl.
20. S. †† Wolframa biskupa
21. C. † Benedykta opata.

40 mucznikau.

Ū dziesiaty dzień marca miesiaca kaścioł katalicki abchodzić świata 40 mucznikaŭ—wajakaŭ, szto űmierli za swaje prakanańnia ab praűdzi światoj wiery Chrystusowaj.

Historyja życia, dy mukaŭ ich—nia-doűhaja.

Było heta na paczatk 4 wieku. U armeńskim mieści Sebasta—pahanie wykryli ű wojsku chryścijanaŭ. 40 czaławiek z ich arysztaowali i pasadzili ű turmu; bili, katawali űsielak, dyk niczcha nipamahala: chryścijanie ad wiery swajej ni adrekalisia. Tady pahanie asudzili ich na śmierć. U traskuczy maroz rozdzieli i wywiali ich na lod — na woziera, a pobacz pabudawali ciaplicu, kab toj z mucznikaŭ, katory zachocza wyraczysia Chrysta, moh zaraz-że uciaczy da ciopłaho miejsca. Z malitwaj na wusnach, z mocnym pastanaűleńniem ű sercy — mierzli światyje muczniki i tak addali Bohu swaje duszy — za wieru. Dyk nia űsie; adzin űzbajaűszysia śmierci, wyraksia życia wiecznaho ű niebie dy, kab ratawać życie daczesnaje, kinuűsia da ciaplicy hrecca, ale niszczasny nia wyratawaűsia: niűbaűki tam-że skanaŭ. A nad ciełami mucznikaŭ na lodzie pakazałasia 39 aniałaŭ z niabiesnymi ű rukach karonami, szto baczuczy, adzin z wajakaŭ, katoryje stajali na straży kruhom woziera, dy czujuczy naśmieszki pahanaŭ nad wieraj ű Boha — szto nia űsie chryścijanie tak mocna űžo wierać, bo woś adzin chacieű ratawacca i űciok da ciaplicy, — kryknuŭ: „i ja chryścijanin“! i, kab prakanać niawiernych; kab zastupić miejsce zdrajcy, pabieh na lod, dzie i zamierz, i — dastaŭ muczynickuju karonu razam z druhimi.

Nawuka dla nas z hetaho apawiedańnia takaja: mocna trymacca swajej wiery, chaciab nam hrazil śmierciaj ludzi, ci warunki życia; bo śmierć űsioroűna prydzie, tolki taja roznica, szto dla adnych jana budzie stupieniam da wiecznaj nahrody, dla druhich—stupieniam—da wiecznaj kary.

B. P—ko.

Kaściołnyje wiedamaści.

Pieramieny u duchawienstwie.

Pa zahadu Wysoka - Prawielebnaha Administratora — ks. Michalkiewicza, ű duchawienstwie Wilenskej dyjecezii

stalisia pieramieny: ks. Nikanazy Hintoŭt-Dziewiałtoŭski naznaczajecca na parocha da Korycina; ks. Edward Wojciechoŭski, — paroch ű Korycini, — na parocha ű Holszanach; ks. Boleűtaŭ Moczulski — paroch ű Holszanach — na parocha da Ejszyszek; ks. Franciszak Sokoloŭski — paroch ű Wasiliszkach — na czasowaho dziekana ű Raduni. ks. Jazep Chlewiński czasow. paroch ű Szereniewie — da Bielaj Waki; ks. Romuadld Chodyko, czasow. paroch ű Miorach — da Szerszewa; ks. Stan. Hrynieűski — na parocha da Mior; ks. Edmund Pietkiewicz pietkiewicz paroch ű Trabach — na parocha da Świsłoczy; ks. Maciej Bugianis z Bielaj Waki — na paroch da Trabaŭ; ks. Maliszeűski — na wikaraha da Zdziatowa ks. Ołdziejeűski — na wikaraha da Daűhinawa; ks. Broner — na wikaraha da Lipniszek.

U sprawie Mahilnikau.

Wysoko-Prawielebny ks. Administratar zahadaŭ praz Kansystoryju űsim ks. ks. parochami, kab jany uparadkawali wiaskowyje i parochijalnyje mahilniki.

Mahilniki pawinny być kaniesznie abharożeny; klucz ad mahilnika pawinien być ű ks. parocha, a ad wiaskowaho — ű wybarnaha, katory nie maje prawa pazwalać chawać niaboszczykaŭ, pakul jon nie zapisany ű metryki.

Tyje mahilniki, szto nia buduć da 15-ha kastrycznika hetaho hodu uparadkawany, buduć skasawany i chawać na nich niaboszczykaŭ budzie zabaroniena.

U sprawie Minskaj dyjecezii.

21 lutaha, hetaho hodu, kataliki byűszaj Minskaj dyjecezii pasłali na Imia Hasudara praszeńnie ab adkryćci byűszaj Minskaj dyjecezii i naznaczeńni biskupa. U praszeńni pakazany czas zakryćcia Minskaj dyjecezii i űspamianuli, kali wywiaźli aposzniaha biskupa ks. Wojtkiewicza.

Z Rymu.

S pryczyny jubileuszu edyktu Medjolanaskaho — da Rymu źbirajecca szmat pilihrymak. Pierszaj prybuduć — 11 sakkawika (marca) polskaja; a pa niej prybuduć italijskaja, belhijskaja, niamieckaja, czeskaja, 2 wenhierskije, 6 francuskich, 3 hiszpanskije, arhentynskaja, brazylijskaja i szmat druhih.

Szto czuwać.

Wilnia, 4 sakawika adbyŭsia tut kiermasz. Kupcoŭ było szmat; prodana tawaraŭ blizka na 300 tysiaczoŭ rubloŭ. Szkada tolki, szto ŭ hetym hadu miensz było sielanskich wyrabaŭ.

Rosieni, Kowien. hub. Sielanie Widuklanskaj wołaści na schodzie pastanawili prasić urad zakrywać szynki i manapolki ŭ miasteczku Widuklach ŭ niedzieli i światy.

Zahory, Kowiensk. hub. 14 lutahajechaŭ z miasteczka rybnik. Sześć wiorst adjechaŭszy ad miasteczka, jon nahnaŭ muŭczynu, dy kabietu, katoryje paprasilisia padwiaści ich. Praz paŭtary hadziny ŭchary miasteczka uhledzili kania z wazom biaz furmana. Dali znać u paliciju, i kali prajechali 6 wiorst — znajszli rybnika czuć żywoha.

Kali jaho adczucili, to jon skazaŭ, szto jaho ŭdaryła pa haławie kabietu. Żonka kupca każe, szto ŭ muŭza prapała 24 rubli.

Krypno, Bielastockaha paw. Hrod. hub. Szto moŭze stacca praz harełku baczym z hetaha pry padku.

U haspadara J. S. zachwareła kabyła J. S. zahadaŭ synu zawiastici chworuju żywiołu da felczera. Felczar, ahledziŭszy kabyłu, daŭ paraszkoŭ. Małady S. ŭ darozie da chaty — zajszoŭ s siabrukami da manapolki, dy tak nalizaŭsia, szto kali wiarnuŭsia da chaty, zamiast kaby le — daŭ paraszki swajej chworaj matcy. Biednaja kabietu amal szto nie pamierła ad hetaha lekarstwa.

Kalinouka, Bielastoc. paw. Hrodz. hub. U hetu wosień, dziakujucy pracy kaścielnaha kamitetu i ks. parocha, pryrychtawalisia da budowy kaścioła.

Piszuć da nas.

M. Uzlany, Minsk. hub. Ihum. paw. S 14-ho na 15-je lutaho — noczaj — tut adzin czaławiek nalizaŭszysia harełki, adyjszoŭ ad rozumu i, błudziaczy pa miasteczku, ŭwaliŭsia ŭ studniu.

Na zaŭtra — doświta — ŭyd, pryjszoŭszy brać wadu z hetaj studni, nie moh zaczarpuć jaje. Dyk, waroczajucysia damoŭ biez wady, staŭ łajac i klaści uzlanskich chłopcoŭ, szto jany, bytcam sumysłu, nakidali ŭ studniu paleńniaŭ.

Kali-ż dobra razwidniela, pryjszła kabietu da hetaj-że samaj studni i, uhledziŭszy na dne jaje czaławieka, — spra-

wiła kryk. Zbiehlisia uzłanie i wyciahnuli tapielnika.

Woś da czaho dawodzie hetaja praklataja harelica.

A. Z,

Wiestki z zahranicy.

Wajna na Bałkanach—

nia tolki nie ścichaje, ale za aposznije czasy paczynajecca tam nieszta nowaje i zusim niespadziwanaje.

Dahetul — usie sajuźniki bałkanskije — iszli zhodna — ruka ŭ ruku, a ciapier i hetyje

Sajuźniki paczali bracca za czuby.

Hetak, spatkaŭszysia Bałhary z Hrekami — adny druhim zadali dobraho pytlu.

Jak z adnej, tak i z druhoj starany zhinuła szmat narodu, a Hreki adabrali nawet niekolki harmatoŭ u swaich sajuźnikaŭ — Bałharoŭ.

Prahawitość ludzkaja, jak i ŭsiudy, tak i tut — wylezaje nawierch: koŭny chce szto najlepiej zachapić ŭ swaje ruki.

Koŭny zasobku narod s pamiż bałkańskich sajuźnikaŭ chce, kab koŭny szmatoczak ziamli, ci horad, katory jany adwajowywajuć swajej kroŭju ŭ Turkaŭ, zastaŭsia pry nich — to jest pry tych, szto kroŭ swaju pralili.

A jak dahetul — bitwy s Turkami wialisia supolnymi siłami, dyk razabracca ciapier i ciążkawata: chto dzie bolsz pieradaŭ, ci niedadaŭ.

Na zachwat waŭniejszych punchtaŭ u Tureczczynie bałkanskimi sajuźnikami nieszta

kruciać nasami i waŭniejszyje hasudarstwy Europy

Choć i nie pryczastny jany — pakul szto, ale koŭny dumaje: „anuż zjaduć miadźwiedzia, a mnie — i kostki nie zastaniecica?!“

Ci czasam nie pahryzucca za kostku hetu??...

Aposznije wiestki —

szto raz horszyje i horszyje. Była, praŭda, pohalaska, szto Rasieja i Austryja — zhawarylisia zhodna pamiż saboj, kab wojska na swaich hranicach źmieńszyć, bo strach wajny ŭžo minuŭ. Ale pašla pakazałosia, szto hetkaho ŭczka padpuściŭ predstaŭnik Aŭstryi ŭ Pieciarbur-

hu na swaju ruku—biaz wiedama swajho ũradu i jak ciapier widać z aposznych telehramak —

Austryja — nie pamienzaje, a pawialiczewaje swajo wojska.

Praŭda—ci nie, a bytcam usich swaich zapasnych ciahnie na cyhundar. A heta ũžo sprawa — ţmiardziuczaja...

Turkam wiadziecca drenna.

Niejki tam Dżawid—pasza zdaŭsia z usim swaim wojskam Serbam. Widać — kruta pryjšłosia. Choć na druhich waźniejszych punchtach— jak Adryanopal i Skutary — katoryje Bałkanskije sajuźniki praźuć i praźuć, ale pakul szto — łamajuć tolki sami sabie zuby...

* * *

Hrecija.

Niejki czaławiek, jak tym czasam pi-szuć telehramy — hrek — Aleksandra Schinas, padyjšzoŭszy z zadu da karala hreckaha, kali toj prachadziŭ pa wulicy, streliu z rewalweru i ũsadiu jamu kulu pad serca.

Praz poŭ hadziny — karol pamier. Ubiŭcu — aryszawali.

Batharyja.

U wojsku, katoraje idzie prociu Turkau, paczaŭsia bunt. Sałdaty damahajuca, kab ich puścili damoŭ. Czatyry bataljony, bytcam, maniacca raspuścić.

Belhija.

Na zjezdzie socialistaŭ postanawili s pierszaho krasawika zrabieć ahulnaju zabastoŭku

Aposznija nacznyja telehramy.

Pašla straszennaho szturmu, Bathary adaleli ureszcie Adryanopalam. Horad — haryć. Turki padpalili sami składy z aruźem i zapasowyje mahazyny. Ludzi z horadu — jak maha uciekajuć.

Wielmi waźny wajenny puncht — Czetaldzy—užo bliski zusim (wiorst 30) samaj stolicy Turcii — Kanstantynopala — Bathary zachapili u swaje ruki.

Nasza Haspadarka.

Koźny wiedaje dobra, jakaja ciapier na ũsio pajszła daraźynia, i jaki dachod

moźna mieć haspadaru s swajho dabytku.

Kab pryhadawać bolsz hetaho dabytku i jak prynależe pracharczawać jaho—abyjšcisia tolki swaimi sienaźaciami — pociaźka. Prykuplać—najczaszciej bywaje jeszcze horsz ciaziej, bo hetaho praklataho kupidly — zaŭsiody skupa. Dyk choćki-nia-choćki treba kidacca na chistryki.

Pola—jak wiadoma—skupawata ũ nas. A i toje — jakoje jość — dzie wiadziecca sznurowaja, trochpaletkowaja haspadarka,—trejciaja czaść — laźyć biez nijakaj karyści—bo pad paparam.

Papar hety liczycca pad paszu dla żywioły, ale, praŭdu kaźuczy, trawa na nim paraście tolki u drennaho haspadara, i to—jakaja tam trawa—tolki ũsielakaho pa krysie ziella. U taho-ź haspadara, katory ziamlu wyrablaje dobra i sumlenna kala jaje zawichajecca — na papary nijakaj paszy nia budzie, bo jon nie dapuscie, kab na jaho poli razrastałosia usielakajeziella i smaktało soki z ziamli i hetkim paradkam wypałaskiwało samu ziamlicu, s katoraj pryjdziecca żywicca zbaźynie.

Dyk dzie-ź znajsci padmohu dziela kormu swajej żywioły? A szukać jaje treba ũsiudy—dzie tolki maha.

Piersz - napiersz — nia kidać swajho paparu pustym. Jak heta wiadziecca,—papar idzie ũ nas pašla jaryny, dyk ũ hetu jarynu treba kanieszna ũsiewać kaniuszynu. Mała taho, szto kaniuszyna budzie wialikaj padmohaj ũ karmieszcy żywioły, ale i sama kaniuszyna padpraŭlaje ziamlu: żyto pašla jaje — zaŭsiody ũdajecca dobra, a heta samaje waźnaje dla nas apiryszczce.

Tam—dzie hrunt pad kaniuszynu nie padchodzie, — treba z wiasny wywiaści hnoj na papar, usled jaho zaharać i pasiejać szperhiel. Nasieńnie jaho tannaje, ũzrastaje jon skora i wielmi karystny i paźyŭny dla karoŭ. Ad jaho nia tolki szto prybywaje małaka, ale i heta małako budzie szmat tłuściejszaje.

Treba parupicca i ab paszy na wosień. Najlepsz z wiasny padsiejać ruń—seradelej, abo jak nazywajuć jaje — ptaszyncam. Nasieńnie—tak sama tannaje, i choć s paczatku biarecca jano słaba, ale ũ poznaj wosieni—kali źnimicie żyta i daćcio dostup sonca da saradeli,—jana skora razrastajecca wielmi dobra — jak najlepszaja wika. S paczatku, praŭda, żywioła krychu czurajecca jaje, ale u skoraści prywykaje i łasa jeść, i sycieje.

Usielakije hetyje nasieńnia znojdziecie ũ koźnym sielska-haspadarskim skła-

dzie, abo nawet u susiednich dwaroch, tolki, rozumiejecca, treba kupłać s peŭnych ruk.

Lo—nik.

List ů redakciju.

Wysoka paważanaja redakcija!

Prypadkam trapiŭsia da mianie pieršy № „Biełarusa“. Da wioski niaskora dachodziać haradzkija nawiny..

Paczała wydawacca nowaja hazeta — nawina wielmi waźnaja dla koźnaho űwiadomaha biełarusa i nasyłajeć ű haławu mnoha radasnych i trywoźnych dumak.

Radaść ű samym tym, szto wychozić adnej bolejš białaruskich hazet, — a znaczycca sprawa biełaruskaja nie zamiraić, a szyrycca..

Trywoha — ű tym, ci bnduć űsie biełaruskije hazety zhodna służyć narodu? ci nia budzuc niekatoryje z ich dla sprawy biełaruskaj szkodnymi?

Pryznacca. jak mnie skazali, szto ű Wilni paczała wychadzić katalickaja biełaruskaja hazeta, u haławie prabieħła trywoźnaja dumka: „ci czasam nia kryjecca tut jakaja zdrada?”

Ale, woś — pieršy № „Biełarusa“ ű mianie, i ja — ű zwarotce da czytaczoű „Z Nowym hodam“ -- czytaju życzeńnia Redakcji: „... kab pakachali szczyra i mocna swaich bratou biełarusou, i swaju ziamielku, i swaju mowu...“ —

Dziakuj, Tabie, Boże! Takich słoű worah biełaruskaj nacji űžo peħna nie paważycca skazać. Pużaŭsia ja, jak baczcu, napraśna.

Strach, widać, nalacieŭ dziela taho, szto ű nas, űžo Boh wiedajeć s czyjej winy, paniaćcia „palak“ i „katalik“—zusim pieramieszalisia..

Dla biełarusa — katalika wyjście ű űwiet katalickaj hazety, jak i koźnaj katalickaj drukawanaj pracy ű rodnaj mowie, maić wialikaje znaczeńnie. Nadta űžo horkaja dola biełarusoi: i malicca, i wuczycca wiery swajej — im prychozicca u czuźoj mowie: nima ű nas, aprycz karotkaha katechizmu, kniźak ni dla malitwy, ni dla nawuki.

Dyk, kali wy, pracoŭniki, na niwie narodnaj, szczyra wierycie ű toje, szto kaźycie, chaj wam Boh pamoże ű waszej — miłaj Jamu — pracy.

Z paważańniem *Bolestaw Łapyr.*

Ad Redakcii. Za Waszu szczyraść — dziakujem; i tak sama szczyra atkazy-

wajem: nia tolki chiba pieršy numer, ale i dalejszyje numery — razhoniać, badaj, Waszy sumlewańnia.

USIACZYNA.

Postup nawuki.

Nie tak daŭna — za hranicaj — dachtary pryduwali takuju maszynku, katoraju można chworamu czaławieku praz horła zapuścić ażno ű samaje nutro. Na kancy tej kiszki, na katoraj trymajecca maszynka, jośc druħaja pryłada, dzie i adbiwajecca, jak u lustry űsio nutro czaławieka i hetkim paradkam, rozumiejecca, szmat kudy laħczej razhadać samuju chwiarobu.

Dziunaja matka.

U lokaja adnaho anhlijskaho ministra była kotka, ű katoraj dzieci — zaŭsiody radzilisia niażywymi.

Woś hety lokaj padmianiŭ adnaho razu niażywych kacianiat cełaj kuczaj maleńkich pacukoű. Kotka wielmi űścieszyłasia, zaapiekawałasia imi szczyra, wykarmiła i wyhadawała ich.

Niczoha tolki nia piszuc hazety, ci czasam paśla—heta matula nie złasawała swaich haduncoű?

DUMKI.

Ruka ű chlebaroba czornaja, — ale swoj chleb jeść i druħih kormie.

* * *

Lepsz płać z rozumnym, czym śmiejać z durniem.

ZAHADKI.

- 18) Miasnaja boczka— załaty abrucz?
- 19) Na koliku — siem sakolikaŭ, — koźny ű kapotcy?
- 20) Asnowa -- sasnowa; sałamiany utok?

Razhadki buduć u № 10.

Razhadki z № 8: 16) harszczok, 17) hrom.

ŻARTY i PRYKAZKI.

Na rynku.

— Wasza kuryca chiba chworaja, bo nieszta sumna wyhledajeć, każe niejka pania da sielanki.

— Nie, paniczka, atkazywaje taja, — kuryca zusim zdarowaja, a sumnaja jana dziela taho tolki, szto tak mała płacicie za jaje.

U sudzcie.

— Heta ty ukraŭ sasnu z lesu?

— Zusim nie ja, wasze skarodzije. Ja szczyra przyznamsia wam — jak było. Jechaŭ ja praz les i woś maja zaczapiłasia za drewa, a toje — daj — dy zła-małasja i braź na woz. I szto było rabić? Drewa cieżkoje — ja adzin nia skinu, — nu i zaciahnuŭ da chaty.

* * *

Na Boha spadziwajsia.
Ale i sam — nia hultuj.

Swaja poczta.

Minsk, A. P-czu. Za prysłanaje — szczyra dziakujem. S czaho można budzie — skarystajem. Czekałem ad Was czaho koleczy wiesialejszaho, żywuczaho — takije reczy Wy umiejecie padhledzić i padchapić.

Minsk, H-ku. I ad Was żdżem taho samaho, ab czym uspaminajem ũ pier-szym atkazyje „swajej poczty“.

Aszmiana, A. K-amu. Czamu Wy sum-lewajeciesia? Niczaho padobnaha rabić nichto i nia dumaje.

Hrodna, S-aj. Szczyra dziakujem za pracu dla naszaj sprawy.

Kirensk, Irkutsk. hub. Łoŭ-ku. Piszycie, szto pasyłajecie 1 r., a tyje, praz kaho pasłali — pryniasli 1 r. 30 k. Szto heta znaczyć?

W-mu H. Cz-mu. Listoŭ takich jak Wasz — atrymali my nimała. Dyk, przyznacca, ni rozumiejem, szto mało Was i dru-hich nawiaści na takija dumki, dy sum-lewańnia. Zdajecca, dawoli ũziać № „Biełarusa“ i № „Нашаў Нібы“, kab prakanacca, szto roznica pomiż hazetami hetymi — wialikaja.

Redakcija „Biełarusa“, apracza mowy, dy ahulnaho biełaruskaho kierunku, ni-czoha supolnaho z redakcijaj „Нашаў Нібы“ ni maje. Ni adkazywali my „Нашаў Нібы“ na jaje staćciu ũ 3-cim nu-mery tamu, dziela czaho ni dali adkazu i inszym hazetam — ci jany adazwalisia ab nas dobra, ci drenna. Apiakunoŭ ni abiareszsia nikoli. Ahryzacca-ż z ũsimi — ni majem ni miejsca, ni achwoty; tym bolejš jeszcze i tamu, szto palemika (a pa sposobu jakim jana wiadziecca papraŭdzie — hazetnaja łajanka) da prahramy „Biełarusa“ nie należyć.

Metaj naszaj jość i budzie zaŭsiody: palapszeńnie warunkaŭ żyćcia sielanina, dy razwićcio jaho duszy, jak katalika — biełarusa, a darohaj da hetaho — cichaj, spakojnaja praca z Boham!

Samarkand, Azija. Wyhnance. Jak że my rady, szto nasz „Biełarus“ tak ucieszyci Was!

Wasz wierszyk — maje wielmi hły-bokuju dumku, ale pakul szto — nie ad-drukujem, bo szmat majem zapasu — nadaślanaho śpiersza. Dyk nia trymac-ca paradku — czarady — nielha.

Pryszlicie, kali łaska, swaje apawie-dańnia, a katorych Wy uspaminajecie u swajej pisulcy, — szto padojdzie — addrukujem.

Swajej Siastryczce — pa rodnaj mo-wie — pasyłajem u dalokaju krainu ży-czeńnie adno: Boh chaj Was pacieszaje ũ Waszaj cieżkaj doli!...

1-ho Krasawika (Kwietnia) st. st. 1913 h, a hadz. 10-aj ranicy, ũ admini-stracii dwara Iwji hr. Tamasza Zamojskaho (poczta Iwje, hub. Wilensk. st. ż. d. paleskaj — Hawja) buduć

TARHI — LICYTACIJA

na pachty ũ czatyroch folwarkach. Mleka bywaje ũ hod kala 70-ci tysiaczoŭ harncoŭ kazonnaj miery. Licytacja paczniecca ad 13 kap. za harniec na ũzwyż (in plus). Chto-b chacieŭ uziacca za heta — chaj padaje swaje warunki ũ za-pieczatanych listoch z załoham — 400 rub.

Pachty paczynajucca z 23-ho Krasawika.

A bolejš detalnych warunkach — można dawiedacca ũ administracii dwara Iwje.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familiej dzieła wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Siemionouskaja wulica d. 6 kw. 5. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Szczaście.

U wialikszyje światy, Nowy Hod, na imianiny i pry roznych druhich akazjach—ludzi majuć zwyczaj winszawacca Źajemnai Źyczyć adzin druhomu usiaho dobraho, pryczym duża czasta czuwać słowy „szczaście“. Bo Źžo-ż, kali chto chce druhomu dahadzić, dyk najlahczej hetaho dakanaje, skazaŹszy, szto Źyczyć jarnu szczaścia. Tolki bieda Ź tym, szto hetaje szczaście nia Źsie adzinakawa rozumiejuć: chworyje—skažuć, szto kali czaławiek zdarou—to i szczaśliwy, biednyje skažuć, szto czaławiek bahaty—szczaśliwy czaławiek; muž, katory maje błaħuju Źonku, kaŹe, szto byŹ-by szczaśliwym, kab jana stałasia dobraj; Źoncy pjanicy zdajecca, szto jana była-b szczaśliwaj, kab jaje muž piarestaŹ zahleđać u czarku. Z hetaho widać, szto koŹny czaławiek pa swojemu rozumieje szczaście. I kali zdarajecca, szto chwory stajecca zdrowym, ci biedny—bahatym, słowam, szto czaławiek dastaje toje, czaho ŹadaŹ, to hetaje szczaście u jaho nia doŹha trywaje.

Czamu? Jon-Źa dajszoŹ taho, czaho tak wielmi dabiwaŹsia!

A woś dzieła taho, szto praŹdziwaje i wiecznaje szczaście joś tolki Ź niebi—Ź Boha. Na ziamli jaho nima. Na ziamli-Ź moŹe mieć cień hetaho praŹdziwaho szczaścia tolki toj czaławiek, katory idzie prostaj ścieŹkaj da hetaho wiecznaho szczaścia-da Boha;—katory Źywie i pastupaje tak, jak praŹdziwaja katalickaja wiera wymahaje. Woś da hetkaho szczaścia pawinien iści koŹny dobry, rozumny

czaławiek, a Źlaszcza chryścijanin - katalik.

Adnak heta nie znaczyć, szto treba zusim apuścić ruki i tolki ab tym dbać, kab nia mieć na sumleńni hresznych pastupkoŹ, a druhoje—choć propadam prapadzi! Niechta skazaŹ, szto dosi budzie czaławieku piekła za toje, kali jon niczoha dobraho za swoj wiek nia zrobić. I praŹda skazana, bo kali czaławiek nia robić taho, szto pawinien, jon Źžo tym samym hreszyć, a koŹyn pawinien pracawać i biez pierestanku pracawać nad tym, kab być i sytym, i adziety, i zdrowym i druhim pamahać czym zmoha.

A jak czaławiek budzie rabić usio toje,—szto pawinien, dyk jon budzie stajeć na tej prostaj darozie, na katoraj jon być pawinien, a saznawajuczy usio heta, czaławiek budzie zdawolany saboj, i moŹna skazać, szto jon budzie szczaśliwym. I czym boleĹ czaławiek budzie pracawać dla druhich, tym czaścieĹ budzie mieć zdawaleńnie s taho, szto i hramadzianstwo i paadzinocznyje asoby uwaŹajuc jaho za karysnaho i dobraho, i tym jon budzie szczaśliwiejszy.

Woś da hetakaho szczaścia pawinien kierawacca koŹny dobry czaławiek, a Źlasza koŹyn katalik, katoraho wiera kaŹe lubić Boha nad usio, a bliŹniaho, to znaczyć koŹnaho czaławieka—tak, jak sam siabie. A szto-Ź znaczyć lubić koŹnaho, kali nia toje, szto treba im usiudy i usiohdy dobra rabić. I moŹna-b skazać: Lubi Boha nad usio, a bliŹniaho, jak sam siabie, dyk i budzisz szczaśliwym!

B. Prauka.

Zmrokam.

*Ni znaju ja, czamu u toj czas,
Jak soncc kryjecca za hory,
I hasnie dzień — dusza maja
Tak pouha zmuszanaj pakory.*

*Ni znaju ja—czamu jak zmrok
Nawiśnie lohka nad ziamloju
I dal błakitnaja kruhom,
Usia paciahniecca imhłoju —*

*U hrudziach maich styhaje krou.
Czahoś tak žal, czacho—ni znaju
I mnie zdajecca — ad żyćcia—
Niczoha bolsz ni wymahaju.*

*Zdajecca bolsz ja ni żywu,
A niejako styhnu, zwoli mleju;
Zadańniau żadnych — i ab ich,
Zdajecca maryć ja nia śmieju.*

*Paczućcie lepszaje u toj czas—
Jak cień biez znaku niknuć stanie,
I serce czutaje u hrudziach,
Jak list sarwany, chutka wianie.*

*...Sztó raz hłybieje ciszyna,
Ledź czutna strujka wietru tchaje, —
U pakory zmuszenaj dusza
Balić i sumna uzdychaje.*

*A woczy, rosnyje ad sloz,
Szukajuc bledny promień stonca,
Darma! — skroś prymrok i imhła,
I niejaka nura biaz konca...*

*Prycichła usio... Dzieś zorki blask
Na chmurnym niebie ledź iskrycca;
Lnuć dumki smutnyje u duszu,
I ich nima mnie sił pozbycca.*

*I pamimawoli u zabyćcio —
Ja uhłyblajusia zdajecca,
I wielmi rad, kali u toj czas
Na chwilu cisza pierarwiecca.*

*Kali paczaju cichi zwon
Na Anioł Pański z wież kaścioła,
Lachczej szmat stanie na duszy
I stanle radaśniej naukota...*

Mińsk.

Albert Paulowicz.

Spatkańnie.

Choć heta i drenna, — zusim nawet drenna, ale lepsz użo pryznacca—na duszy mo lahczej stanie.

Sprawa woś u czym.

Jak baczycie — maju chwiarobu użo takuju — hłumić papieru swaimi pisańniami. Achwotnikaŭ da hetaho zawiałosia ciapier—choć hać imi haci.

Nia wiedaju, ci koźnaho z nich, ale mianie — to zaŭsiody biare straszennaja zazdrasć i niejaka złość na taħo z maich bratoŭ — pisakoŭ, katoryje patraplajuć lepsz zhlumić papieru, czym heta rablu ja sam. Nu, pasudzicie ciapier,—ci-ż heta nia drenna? nia soramna?

Żywuczy ũ horadzie, czytaju, rozumiejecca, nie adnu hazetu, i s pamiż pisakoŭ u nich, nihto tak mianie nie zławaŭ, jak niejki „Karol“.

Ci heta praŭdziwaje proźwiszcze jaho, ci tolki wydumanaje—Boħ jaho wiedaje. Ale kali napisze—to napisze: jak nażom adreże, dy zaŭsiody takoje wiasiołaje—szto choć za baki biarysia. Wyjdziesz, bywało, na wulicu, kupisz tuju hazetku, ũ katoraj pisze hety „Karol“, paŭziesz pamaleńku i czytajesz. Hladzisz—szmat jeszcze takich samych achwotnikoŭ: iduć—czytajuć. Zapuścisz heta żuraŭla adnym wokam—szto czytajuć? tak sama: pisańnie „Karala“. Czytajuć, dy uśmiechajucca, a inszy nia ździerżycca, dy choć na wylicy, a zarahocze.

Hetak było i uczora. Wyjszaŭ ja, kupiŭ hazetku, idu, czytaju — nu i napisaŭ że hety „Karol“ — choć ty uwarwisia sa śmiechu! Baczu, — i szmat jeszcze chto tak sama czytuje, i tak sama uśmiechajucca. Dyj niadziwa:—prosta strymacca trudna, hetak wiasioła napisana! A tut—jak na biadu — niaboszcyka wiaduć. U czatyroch niasuć prostuju na czorna pamalawanaju damawinu, za joj biedna adzietaja kabiecina i czaćwiora dietak: adno druhoħa mienszaje.

Hore i śmiech—spatkalisia.

Tut użo sam siabie pachwalu. Nie daczytaŭszy da kanca „Karala“, skruciaŭ ja hazecinu, upchnuŭ u kischeń, dy i pajszoŭ za damawinaj.

— Sztoż heta woza jakoha koleczy nie ũziali? hetak daloka nieści—ciażka, źwiertajusia da starszaho chłopczyka.

Hlanuŭ jon na mianie sumna, sumna, raźwiou ruczkaami i szapanuŭ:

— Nia było za szto... i tak niaboszcyk tatka nasz addawaŭ usio nam, a sam haładaŭ, i dzieła taħo biez pary zyjszoŭ z hetaho świetu... — zaŭsiody ũ biadzie siadzieli: płakali, dy płakali..

— A czym-że jon zarablaŭ? staŭ da-
pytawać ja chłopczyka.

— Pisańniem, atkazywaje jon.

— Pisańniem? a jakże zwali waszaho
tatku?

— Tarczynski, ale jaho najbolsz zwali
„Karalom“...

Ja padyjszoŭ da ludziej, szto nieśli
damawinu.

— A wy—niaboszczyka swajaki? py-
taju.

— Nie—naniatyje, atkazywajuć jany.

— Dyk dajcie-ż, każu, padmianiu z
was katoraho. Hroszy ũsio roŭna buduć
wam zapłaćeny, za heta ruczaju-
sia ja sam.

— A wy z radni? pytajecca adzin
s prawadnikoŭ.

— Ja—brat—rodny brat „Karala“...

I, choć damawina była ciężkaja —
nieści daloka, ale mnie było lohka,—
zusim lohka...

Kali prynieśli my damawinu na ma-
hilnik i spuścili ũ zahadzia pryhatawany
doł,—pierszuju hrudku ziamlicy na jaje
— paśpiaszyŭ kinuć ja...

I zachaciełsia mnie kryknuć nad
mahilaj hetaho nieznamomaho mnie cza-
ławieka—kryknuć tak,—kab uwieś świet
paczuŭ:

„Śpi bracie! moj rodny bracie! — śpi
spakojna: twaje zapisanyje dumki jesz-
cze nie adnu duszu razwiesielać, jeszcze
nie adnu ślazu strymajuć u żyćci ha-
rotnaho czaławieka... Czamu-ż nikoha
nie znajszłsia uciorci ślazu twaju?
ślazu siamji twajej“?

Chacieŭ ja kryknuć, ale strymaŭsia:
pa szto? pierad kim? Hora siamji nie
ŭbaŭlu, a reszta? — reszta — ludzi... tolki
czużyje — tolki... naniatyje...

Jurka Mucha.

Kaścielny kalendar.

Marec.

22. P. †† Bohusława i Paŭła B.
23. S. †† Kaciaryny D.
24. *Niadz. 4 W. Postu*, Marka mucz.
25. P. † *Zwiastawannie N. M. P.*
26. A. †† Ludgiera B. W.
27. S. †† Jana Pustelnika.
28. C. † Sykstusa III Papieža.
29. P. †† 7 boleściaoŭ N. M. P., Eustaza-
ho Opata.

30. S. †† Anieli Udawy.

31. *Niadz. Muki Panskaj*, Balbiny.

Krasawik.

1. P. † Teadory i Gugona.
2. A. † Pranciszka s Pauli.
3. S. †† Ryszarda biskupa.
4. C. † Izydora B. W.

Zwiastawannie N. M. P.

25 marca Kaścioł Katalicki, a z im
i ũsie my, abchodzili ũwiata *Zwiastawań-
nia N. M. P.*, abchodzili pamiatku tej
wialikaj chwili u historyi naszej ũwiatoj
wiery, kali Aniał Gabryel abjawiŭ N.
Maryi Dziawicy, szto Jana staniecca
Matkaj Boha—Jezusa Chrystusa.

U biednaj żydoŭskaj miaścinnie—Naza-
ret, żyła Taja, Katoru sam Boh zapa-
wiedaŭ jeszcze pierszym ludziam ũ rai,
a Katoraj, jak a Matcy Atkupiciela
ũwiata praroczyli natchnionyja ludzi Sta-
roha Zakonu. Katora wolaj Najwyższaho
była wybrana na Matku druhoj Asoby
ŕw. Trojcy — i dzieła hetaho wialikaho
praznaczeńnia była zachowana ad hrechu,
była miłaj Bohu, była „poŭna łaski“
Bożaj, jak zaŕwiedczyŭ Aniał. Cicha, spa-
kojna—pamiż malitwaj i kłopatami szto-
dziennaho żyćcia —prachodziŭ Maryi Dzie-
wicy hod za hodkam, aź ũreszcie nastu-
piła hadzina, kali prywatnaje—asabistaje
jaje żyćcio skonczyłasia, a paczałsia
żyćcio dla ludziej, żyćcio dla Taho, Ka-
tory mieŭ za nas pamierci.

Niawinnaj Czystaj Dziawicy zjawiŭ-
sia Aniał i — prywitaŭ jak Matku Bohal
Zdziŭleńnie, radaść, dy ũreszcie wialikaja
pakora—było ũ słowach atkazu N. Maryi
Dziawicy paŕwanniku Bożamu. Zhodzi-
łasia Jana z wolaj Boha ũ hetaj chwili,
tak sama, jak i pad kryżam—na Golgo-
cie. I radaść, i ciarpieńnia prymała z naj-
wialikszej pakoraj, bo była Jana „ŕłu-
żebnicaj Boha“ — ni ŕłużebnicaj ŕwietu,
daczasnaści, ziemskaho żyćcia, ale „ŕłu-
żebnicaj Wyżejszaho Nakazu“, „ŕłużeb-
nicaj Praznaczeńnia“, „ŕłużebnicaj Boha“!

Nawuka z hetaho dla nas—synoŭ Ma-
ryi, — wyrazna:

Naŕledawać żyćcio Matki Bożaj: ci-
chaje, niawinnaje, biednaje, prymać zaŭ-
siody spakojna ũsieńka, szto-by nas ni
spatkała—i radaści, i ciarpieńnia; ni wy-
wyszywacca, ni pysznicca. Kali nam by-
waje krychu lepsz, czym druhim, ni
narekać — kali horej; ab adnym tolki

zašsiody treba prasić Boha i samym rupicca—heta kab nia być hrešnymi, heta, kab być ũsciaž miłymi Maryi Dzawicy, a tymsamym i Bohu!

Kašcielnyje wiedamašci.

Pieramieny u duchawienstwie.

Pa zahadu Wysoka - Prawielebnaho Administratora ks. Michalkiewicza ũ duchawienstwie Wilenskej dyjecezji stalisia pieramieny:

Ks. Feliks Mingin—naznaczeny na wikaraho u Dzisnu: ks. Alfons Chalecki — na wikaraho ũ Sakołku; ks. Aũhustyn Aũtuchiewicz—s Sakołki—na wikaraho ũ Tabaryszki, i razam zamieniać chworaho tamtejszaho parocha; ks. Benon Kajparoch Łubina i ks. Jazep Rowinski — paroch s Ciechanoũca—na swai prošby—zamieniajucca miejscami; ks. Antoni Dalinkiewicz — paroch z Herwiatoũ, i ks. kan. Anicet Butkiewicz—paroch z Nowa-Wilejki zwalnijucca ad abawiazkoũ na czatyry miesiacy dla papraũki zdaroũja

Zapret.

Urad atkinuũ prošbu Wysoko-Prawielebnaho Administratara ks. Michalkiewicza ab pazwaleńni abchodu 1600-lecia edyktu Medjolanskaha.

* * *

Ministar ũnutreńnich spraũ admowiũ prošbie ks. Fordona ab pazwaleńni ũstupić da klasztara ks. ks. Franciszkanaũ u Hrodni.

Rym.

Na Wialikdzień — Papiež skasawaũ interdykt, wydany praz Jaho na horad Adreju (ũ Italii) za źniewahu swajho biskupa. (Interdykh — pazbaũleńnie jakich koleczy łask kašcielnych).

Austro-Wenhry.

Pierszy biskup Wenhryi wydaũ pasterski list, ũ katorym razwazuje sprawu apieki nad moładziej.

Pryzywaje jon duchawienstwo i wuczycieloũ apiekawacca siemjami, majuczymi szmat dziaciej; zahadywaje duchawienstwu dahladać wychawarnia moładzi, adbywajuczej kary ũ turmach i apiekawacca jeju pa wychadzie s turmaũ; wymahaje źbirać wiedamašci ab

dzieciach katalickich, katoryje chodziać da szkołak inawiercaũ i wychawanych ũ domie apiakunoũ inawiercaũ; ureszcie — hanić apieku hasudarstwa nad dziećmi, bo — miest pamahać biednym baćkom samim wychowywać swaich dziaciej. — buduże tolki damy dla wychawarnia.

XXIV miźnarodny eucharystyczny Konhres.

Konhres (albo zjezd) budzie at 23—26 krasawika hetaha hodu na wostrowie Malcie. Wostraũ maje 184 tysiaczy dusz narodu. Maltancy — narod katalicki i wielmi paboźny.

U 58 hadu pa naradzeńni Chrystusa—kala Malty—razbiũsia karabl, na katorym jechaũ św. Paweł da Rymu, i ciapier jaszczce ũ horadzi Notabil jošć kašcioł, pabudowany na pieczary, dzie żyũ św. Paweł.

Indija.

Katalicki Kašcioł ũ Indji i na wostrawie Cejłoni maje ciapier 9 arcybiskupoũ, 30 biskupoũ i 4 apostalskije prefektury. Ksianczoũ eũrapejcaũ tam—1039, ksianczoũ indijan—1596. Apracza taho, jošć tam 561 manachaũ i 2961 manaszak. Kašciołaũ i kaplic ũ Indii—4914. Katalickich dziaciej ũ szkołach—230 tysiaczaũ, a ũsich katalikoũ jošć ũ Indijach—kala 2 s pałowaj miljonaũ.

Szto czuwać.

Wilnia. Tut ũžo wiesna—zusim wiesna: ciopła, pryhoža; na niekatorych kušciakach pakazalisia lištki; na inszych drewach panabuchali ũžo i poczki.

* * *

U wilenskim akruźnym sudzie razbirajecca ciapier wielmi cikaũnaja sprawa.

Padsudnych — czaławiek 80. A sudziać ich za toje, szto jany, nie zdaũzsy, jak patreba ekzaminu, pakuplali sabie za hroszy falszawanyje atestaty—patenty, i hetkim paradkam, karystajuczy s padfalszawanych šwiadectwoũ,—paũbiwalisia ũ uniwersytety — uczycca na daktaroũ; inszyje — prajszli ũ czynoũniki i t. p.

Sprawa ciachniecca doũha, i jaszczce nia skonczyłasia.

Pieciarburh. Aposznimi czasami — nad Rasiejaj, asabliwa sa staron Niamiecz-

czynny i Austryjackaj, paczali czasta pakazywacca latuczyje maszyny. Chto, i dziela czaho na ich lotajuć nad ziamloj rasiejskaj—nima wiedama.

Woś, dziela hetaha — rasiejski ũrad manicca wydać pastanaŭle nie, szto, kali-b hetyje latuczyje maszyny pa danym znaku palicii, nie zachacielu spuścicca na ziamlu, kab zahlanuć, jakije tam hości lotajuć,—strelać u hetyje ptuszki.

Choć, praŭdu każuczy, my—i ũ miadźwiedzia adwykli ũžo traplać, a szto-ż hawaryć a takich ptuszkach, katoryje lotajuć i wysoka, i daloka?..

* * *

U Pieciarburhu jość akademija, ũ katoraj wuczacca na wajennych dachtaro .

Woś, hetym akademikam, dzlela taho, szto jany nosiać adziejynu, padchadzia na wajennuju, zahadali addawać „cześć“ nia tolki aficeram armii, ale nawat žandarmskim aficeram.

Hetkim rasparadżeńniem — studenty straszenna aburylisia i, sabraŭszy pamiz saboj schod, — postanawili pakul szto bolsz nia uczycca na wajennych dachtaroŭ, i pazrywali s swaich mundzieroŭ pahony, pałamali swaje szaszki i t. d.

Akademiju hetu pa zahadu naczalstwa—pakul szto—zakryli.

Nu, dyk szto-ż z hetaho budzie? — Rezać lohka, ale laczyć—ciażkawata...

* * *

U ministerstwie praświety — znoŭ stali apracowywać prajekty ahulnaj, paczatkowaj nawuki dla usiej moładzi.

Prajekty i... tolki prajekty...

Szto-ż?—dobraja recz: czym-by dzicia nia cieszylosia, aby nie plakało...

Białystok. U pryharodnym lesie, palicija arysztawała 16 rabotnikoŭ s fabryk biez daj pryczyny. Kwatery arysztaowanych pieratrešli. U try dni pašla hetaho—troch czaławiek wypuścili na swabodu, a druhich—trymajuć jeszcze i ciamier u aryszcie.

Nie kujecca, a pleszczycca...

Ryha. Aposznimi czasami pajszła moda na usielakije zjezdy. Tak, naprykład, u Ryzie byŭ zjezd zładziejaŭ.

Zjechacca — to zjechalisia, ale razjechacca—nie ũdałosia... Palicija ũ czas praniuchała i usich hetych panoŭ arysztawała.

Carycyn. Azimina prapała, a heta ũžo czaćwiorty pad rad nieuradzaj. Znoŭ, zaczycca, można spadziejacca hoładu.

Woś jeszcze adna paciecha; nu, ale my da hetaho prywykli.

Piszuć da nas.

F. Prudziszczu, Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Za aposznije czasy—szto raz bolejš i bolejš stała prybywać kupcoŭ na lasy. Szto jeszcze horsz — paczali jany jeździć pa naszym kraju s pierawoznymi swaimi pryładami—tartakami.

Dzie hetki tartak zawiadziecca, — u kruh wypałaskiwaje les. I, choć na razie zarobotki traplajucca i nia drennyje, ale pašla, badaj, prydziecca źwiarnuć ich... na treski, bo apału ũ wakolicy budzie skupawata.

U Prudziszczu jość ũžo dwa parawiki, katoryje pracujuć nad tym, kab spustoszyć naszą wakolicy. Szto budzie dalej—nima wiedama, ale ũžo trudna czaławieku dakupicca biarwienca na chatu.

Z.

Szto czuwać u nas.

Kali sudzić z nawinaŭ u hazecie,— Szmata lepiej dzieicca ũ ludziej na Bożym świecie, Jak tut u nas—ũ Ihumienskim pawiecie. Bo ludzi ab duszy tam bolejš dbajuć: Harełku pić i klaścisia—kidajuć, I ũ spowiedzi na rok raz niekolki bywajuć.

A ũ nas — rady ũ-hady chto zjeździć da kaścioła,

A ũsio na torh — u Minsk, miasteczki, sioła,

I tam harelicaj czastujucca wiasioła.

A to i hetkaho spatkaisz tut pjaniuszku, Szto raz prapiŭ chamut, każuch i apraniuszku;

I ledź duszy nie zapradaŭ czartu na juszku...

Nie mała i takich jość, szto na wieczarynki

Nie zalejuć husiej, kurej, aposzniaj szynki,

I na harełku zboża zbyć sa try aśminki... Tady ũžo bal: na stoł, znaj, padajecca Zakuska żarana, harełka moramljecca, Aż czort na pokuci ad radaści śmiajecca. A jak na dobry czyn prykinucca da składki,

Dyk: „trudna żyć siamiejka, niedostatki“... Takije ũ nas — u Mienszczynie paradki. Para, bratki, aczuchacca nam s czađu: Pryniać ludcoŭ ad nas mudrejszych radu, Rabić, kab bolsz bylo ũ żyćci duchoŭnym ładu:

Za pracu treba nam, braty, uziacca,
Błahich narowaŭ, pjanstwa wyrakacca,
I da ũsiaho, szto dobra, prykladacca!

Mienski Bietarus.

Wiestki z zahranicy.

Italija.

**Rym. Trywożnyja wiestki latuć z Rymu.
Papież ciazka zachwareu.**

Byli, praŭda, i śpiersza czutki a chw-
robie św. Ajca, ale tady pisali, szto he-
ta tolki *influencija* — niczoha strasznoha,
i tyki skora jana minuła. A ciapier, jak
piszuć u telehramach, Papież zachwareu
na zapaleńnie nyrak, i czasta mleje.

Boże! Żmiłujsia nad Ajcom naszym!

* * *

Wajna na Bałkanach—

ciapier, badaj, może skora i skonczycca,
bo, jak użo wiedama, Bałhary — czaho
najbolsz dabiwalisia — taho i dabilisia:
Adryanopal uziali.

Hłaŭny turecki naczałnik Adryano-
pala—Szukry-pasza, choć baraniusia da-
hetul wielmi adważna, ale — baczuczy,
szto nijakoha ratunku użo nima, zdaŭsia
z usim swaim wojskam.

Bałharski karol, chwaluczy adwahu
Szukry-paszy, addaŭ jamu nazad jaho
sablū.

Zawirucha kala Skutary —

hetaho wielmi ważnaho punchtu turec-
kaha, najbolsz ciapier żwiertaja ũwahu
ŭsich.

Na Skutary nalahli Czornahorcy, a
padmahajuć im Serby. Ale na heta

naszupyryłasia Europa.

Aŭstryjaki, niemcy, anhljcy, italijcy
i francuzy — pasłali swaje karabli na
more ad starany Skutary, kudej idzie
padmoha wojskam i charczami czorna-
horcam i serbam, i hetkim paradkam
choczuć zaharadzić im darohu z hetaj
starany, kab nia było padwozu — po-
maczy.

Robiać jany heta dziela taho, szto
zhawarylisia pamiz saboj, kab Skutary —
ci adalejuć im bałkanskije sajuźniki—ci
nie,—a nie addać jaho czornahorcam, bo
tak wymahaje palityka...

Palityka — palitykaj, a tymczasam
czornahorcy i serby, nie zważajuczy na
pratest wialikszych hasudarstwaŭ, pra-
żuć i prażuć heta nieszczasnaje Skutary,
i badaj skora budzie z nim toje, szto
i z Adryanopalam.

Szto tady budzie—nie zhadana...

**Ci nia pojduć u hety krywawy taniec
inszyje pary?**

Bo, jak-ni-jak, a eŭropejskije karabli
paplyli tudy dziela taho tolki, kab pie-
raszkodzić bałkanskim sajuźnikom brać
Skutary. A tym czasam, hetyje sajuź-
niki i ũwahi nie żwiertaja: „pływajcie
sabile, każuć jany, kali ũ was josć czas
i achwota, a my budziem rabić swajo—
szto nam patreba“.

Dyk ciapier prychożicca, abo chwest
padtuliŭszy, paplyć sabile... da chaty,
abo... udarycca ũ honar. A honar hety
pachnie kroŭju...

Nasza Haspadarka.

Wialikaj padmohaj ũ naszaj haspa-
darcy może być kormnaja morkaŭ.

Nia dumajcie, szto kali aharodnina—
jak, znaczycca, morkaŭ, to użo kaniesz-
na i patrabuje ziamli tolki s pad aha-
rodu—zusim nie. Nawat, każyczy praŭ-
du, kormnaja morkaŭ nia lubić ani wiel-
mi hnojanej ziamli, ani ciazkaj, bo tam
raście jana karotkaj, a najbolsz udajecca
na hruntach lohkich—pieszczanych, choć,
rozumiejecca, nie zusim pustych.

A pryrychtawañni ziamli pad morkaŭ
z wośeni (bo heta najbolsz)—ciapier użo
hawaryć pozna; ale można siejać jaje na
bulbiañni.

Kali ziemia mała hnojena, to treba
padwieści krychu drobnaho hnoju, naj-
bolsz—awieczaho, abo konskaho i rażsy-
paŭszy jaho, akuratna—zaharać.

Zahorywać pad morkaŭ treba szto
najhłybiej. Najbolsz robiać tak, szto
puszczajuć adnej i tej samaj baraznoj
płuh za płuham, abo sachu — za sachoj,
kab jaknajhłybiej uspulchnić ziamlu.
Paśla hetaho, treba jaje hładzieńka za-
baranawać i bracca da siaŭby morkwy—
szto najraniej z wiasny.

Siejuć jaje roznymi sposabami. Abo,
żmieszauşy s piaskom, siejuć jak mak,
a paśla razhanajajuć u hrunki, abo śpier-
sza robiać hrunki — jak pad kapustu,
i siejuć radoczkami u zusim płytki ra-
woczak, zrobłeny na hetaj hrancy, abo
ŭreszcie na hładka wybaranawanym po-

li—pad znacznik, ci pad sznur—tak sama, znaczycca, radoczkami.

Radok — ad radka pawinien być tak, jak i bulba, kab pašla s kaniom można było ich abahnać. Siejać treba ů radkoch hustawata i kanieszna pierad hetym samo nasieńnie abciorci tak, kab wusiki jaho źnisztożyć. Tady jano lepsz prystaje da ziamli, nietak baicca suchaty i lepsz uschodzie.

Jak tolki pakažecca uschod—znaczny ůžo buduć wiłaczki morkwy, treba kanieszna jaje apałoc. Druhoje i trecieje poliwo — zależyć ad ziamli: kali tolki trawa ussiedaje — tady, rozumiejecca, treba i pałoc, bo hetaje ziallo zachopliwaje ůsie soki, ůsiu pażyůnaść, katoryje patrebny dla samej morkwy.

Kali morkaů ůžo pojdzie ů haru, treba jaje abahnać i aprawić tak, jak heta robim z bulbaj. Abhaniać pryjdziecca razy dwa, ci try, zważajuczy na sam rost morkwy; ale mała taho: tut ůžo treba i pierarywać samuju morkwu, pakidajuczu kaliwo ad kaliwa mieniej—bolej na ćwierć arszyna.

Wyrwanyje i apałaskanyje ů wadzie kaliwy morkwy, wielmi łasa jeść usielakaja żywioła: husi, świńni, karowy, koni i t. p.

U późnij wosieni—kali nima ůžo nijakaj trawicy — morkaů najbolsz szumić i staić zielaniutkaja, dyj nie baicca nawet niewialikich prymarozkoů. Tady, ů kaho morkwy pasadżeny ładny kawałak, wybirać jaje można czastkami i adrezajuczy markoůnik, karmić im żywiołu. Samu-ż morkaů prachowywajuc na zimu tak, jak i bulbu: u sklapoch, jamach, ci kapcoch.

S pamiż hatunkoů morkwy najbolsz ůżywajuc biełuju — tak zwanuju — zialonahałowuju. Kormnaja morkaů prydatna nia tolki dla żywioły, ale i ludziam. Jeści i prypraůlać jaje można, jak i kożnuju inszuju morkwu.

Wat—ka.

* * *

Aściaroźna z nasieńniem.

Ciapier—pad wiasnu—kożny haspadar zahadzja rupicca nabyć nasieńnia taho, jakoha niechwat u jaho samoha.

Kuplajuczy awies, jaczmień, ci szto padobnaje, — uczycca naszamu bratu — nieczaha: aby ůziaů na ruku — wiedaje ůžo, szto jano warta.

Zusim inszaja sprawa, kali prychozicca nażywać nasieńnie roznych traů. U siabie—nasieńnia hetaho my hađujem

mała, dy i nia mozem nawet, bo ziamli skupa, dyk abaznany z im—mała.

Woś, naprykład, kaniuszyna. Siejać jaje paczali szmat ůžo dzie, ale na nasieńnie—mała chto jaje pakidaje, i prychozicca nabywać jaho s czużych ruk.

Dla samej ziamli—jano i dobra. Kaniuszyna, kali skoszena u ćwiecie, ziamlu prawie, ale, kali pakidajem jaje na nasieńnie—szmat zapasowych sokaů, katoryje patrebny dla inszaho ziernia,—wychahiwaje.

Ale, kali kuplać nasieńnie kaniuszyny, to kuplać jaho tolki s peůnych ruk. Jość, naprykład, na rynkach, dy i pa kramach szmat kaniuszyny amerykanskaj, tak zwanaj — „sztanhlik“, katoraja u naszym kraju—wymierzaje, a znaczycca—prapadaje. Nasieńnie sztanhlika wielmi padobna da naszaj kaniuszyny, dyk handlary ůpichajuc jaho nam, bo jano prychozicca im zusim tanna, a hroszy łupiać dobryje.

Kuplajuczy kaniuszynu, treba dobra uhledacca, kab jana była czystaja i kab jak najbolsz było ů joj zierniatko. sinieńkich (fialatowych), bo takije najlepszyje i najmacniejszyje da ůschodu.

Lepsz zapłacić darażej, ci mieniej kupić, — ale szto dobraje, i nia wykidać hroszy na niapeůnaje, na katorym mozym lohka zmarnawać swoj i biez taho skupieńki sznuroczak ziamli.

K—in—k.

USIACZYNA.

Nowy sposab dawać telehramy.

Anhlijski inżenier — Bizan pryđumaů nowy sposab pasyłać telehramy.

Pry pomoczy hetaj pryłady, nawet biez pracy czaławieka, aby tolki załażyů napisanuju papierku, bytcam, można buduće adtelehrafowywać 500 sloů u adnu minutu.

Nowy handel.

Chiba szmat ůžo chto czuů, szto kitajcy ů swajej jadzie niczym nie haůbujuc: jaduć jany nawet dochłych — katoů, sabak, śwynie i t. p.

Ale woś znajszlisia ludzi, katoryje ů horadzie Drezdenie załażyli kramku, dzie pradajuc mięsa — tolki sabaczaje, zusim z hetym nia kryjuczysia. Praz adzin hod pradali jany hetaho dabra funkciami — 700 sztuk.

Chiba nacieszyłaśia.

U Bałharskim horadzie — Tyrnawie pamierła kabietka, prażyŭszy 188 hadoŭ. Heta nie pa naszamu...

Na szto traciac hroszy.

Niejki amerykanin—bahacz— pa prozwiszczu — Dinler, — prahandlawaŭsia i abankruciŭsia da astatku. Za daŭhi — pradawali ŭsie nażytyje im za lepszych czasach — dastatki.

Pamiż imi — była i sabaka, za katoruju niejki anhliski bahacz zapłaciŭ 36 tysiaczoŭ rubloŭ. Treba jeszcze wiedac, szto sabaka heta nia miała nijakaj asabliwaści. Dyk ci z mordy, ci s chwościka spadabałasia jana bahacz— anhljcu — nima wiedama.

A jeszcze każuc, szto anhljcy rozumny i praktyczny narod. Widać, szto ŭ kożnym narodzie jość rozumnyje, ale chapaje i... durnioŭ...

DUMKI.

Pracuj tak,—jak by mieŭ prażyć jeszcze sto hadoŭ; malisia tak,—jak by śmierć stajała za placzyna.

* * *

Chto nie papraŭlaje staraj adzieżyny, tamu u skoraści nie chopie spraułać i nowuju.

ZAHADKI.

21) Żalezny tok, świnny pieraskok, pasad — hreczany?

22) Idzie miadźwiedz pa wulicy, a miadźwieżaty — ŭ kożnuju chatu zabiehajuć?

Razhadki buduć u № 12.

Razhadki z № 9 — 10: 18) piarścionak na palcy; 19) wietki aŭsa; 20) sałamiana stracha.

ŻARTY i PRYKAZKI.**Dahadansia.**

— Ci nia wiedajesz, Piatruk, czamu heta zimój wieciar cbaładniejszy, czym u letku?

— Stydno tabie, Hanulka, nie daha-dacca takoj prostaj reczy: ŭ letku—wieciar czasta puszczaŭ u chatu, a zimój—praz uwieś czas jon na dware.

* * *

Chto budzie jeści?

Prychodzie cyhan u chatu, kali haspadynia piacze bliny.

— Oho, adzywajecca cyhan, to-ż pojedajem blinoŭ.

— Pajedajem — dy nia ŭsie, atkazywaje haspadynia.

— A ci-ż ty, haspadyńka, nia choczysz? pytajecca cyhan.

Swaja poczta.

Jezno, W-mu ks. H... Żyć—to żywie, ale chwareje... na kiszeniowyje suchoty, dyk nie zaŭsiody akuratna może pryjeżdżać...

Samara K-mu. Każuc: „chwali — dy mieru znaj“, a Wy ŭžo praz ład raspisalisia. Dziakujem, ale drukawać nia wypadaje.

Kansk, Jenisiejskaj hub. St. D-lu. Choć i skupa ich — ale żadańnie Wasze — spoŭnim. Prosim prysyłać nam swaje wiestki.

W-nym Zur-mu, K-cu, J-aj i insz. Za prysłanyje adresy Waszych znajomych— wielmi dziakujem:—paskutkowała. Prosim prysyłać jeszcze. Usim im Redakcija „Biełarus“ paszle probnyje numery — darma.

ABWIESTKI.

Pawiedamlajem, szto

TARHOU — LICYTACII

na pacht małaka, katoryje byli naznaczeni na 1-aje Krasawika (Apryla) h. h. u dware hr. T. Zamojska-ho — IWJE (poczt. st. Iwje, Wilensk. hub. st. pal. ż. d. Hawja) —

NIA BUDZIE.

Upraŭleńnie dwara Iwje.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familiej dzieła wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Siemionouskaja wulica d. 6 kw. 5. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

**Usich naszych supracounikau, czytaczou i prychilnikou
winszujem Wialikim Światam — Wialikadnia.**

ALLELUJA! ALLELUJA! ALLELUJA!

Da moładzi katalickaj.

Pryjszoŭ wiasioły dzień Wialikadnia! Radujecca kaścioł nasz światy, prypaminajuczy tryumf Chrystusa-Zbaŭcy nad piekłam i śmierciaj; radujecca i usio stwareńnie, może czujuczy hetu radaść kaścielnuju, a mo i taho, szto pryjszła wiasna,—ciopła i usim zrabitośia lahczej i pryjamniej. Radujecca i nasz bielaruski narod, ale... musim pryznacca, szto miż nami ducha Chrystusowaho wielmi niamnoha, bo naszy bielarusy radujecca bolsz może s taho, szto skonczyŭsia doŭhi, wialiki post, dy ŭžo można miasa i małako jeści.

Moładź nasza radujecca — radaścijaj nie światoju, a s taho, szto ciapier—paśla postu, pacznie znoŭ rabić ihryszczy i schodki, dzie choć czasta paszczapajuć hałowy adzin druhomu, a usio-ż tyki ich tudy ciahnie duch niaczysty.

Nikatoryje z maładziaży, u dni paświenczanije raspamiatawańniu muki Chrystusa, dumali ab tym, jak pojduć u „Wałaczobniki“, nabiaruć jajak, dy buduć imi zabaŭlaccu, i ŭ hetyje dni sumnyje wyczylisia napamiać roznyje łałymki.

Darażeńkije chryścijanie! Nam treba radawacca s kaściołam—pa Bożamu; treba nam paznać naszu światoju wieru;

nawuku Chrystusa i Jaho żyćcio najświaciejszaje, — tady tolki my budzim mahczy być dobrymi chryścijanami, tady my razbiarom, szto można i czaho nia można.

I dawiedajemsia, szto ihryszczaŭ s tancami kaścioł zabaraniaje ad papielcu i aż da paniadziełku prawodnaho, dyk na Wialikdzień ich rabić niamožna. Zrozumiejem i toje, szto chadzić z Allelujaj można, ale nia dzieła jajak, wybiwańnia woknaŭ ludziam panaczy, dy razboju z druhimi—spatkanymi, a tolki dzieła radaści sa Zmiortwychustania Chrystusa; i szto lepsz chadzić z Allelujaj ad poŭdnia na pierszy dzień i pakul ludzi pakładucca spać, a nia noczaj prarywać ludziam son, dy czasta bić im wokny paciomku.

Wiasielimosia—ale z Boham! Alleluja!

CIKAWY.

*Iz usich swiatau s celaho hodu,
Musić dla naszaho brata,
Kaźuć, Wialikdzień — dyk dlu narodu,
Budzie najbolszaje swiata.
Tamu pryczyna budzie takaja,
Szto jaho źduć usiej duszoju,*

Bo jano z wieku tak prypadaje
 Zausiody rańniaj wiasnoju.
 Jak ustaje so snu nasza ziamlica,
 Raście na kuście listoczek,
 I zielanieje tady trawica;
 Adżyu żuczok, matyloczek.
 Szera ziaziula z ranka i u wiecier,
 Tady kukuje u sadzie,
 Pawiejeć ciopty i cichi wiecier,
 Pojdzie skacinka u stadzie.
 Dy akrom taho u naszym narodzie
 Jość uszaminki takije,
 Sieuszy na pryźbie, dy pry pahodzie
 Czasam haworać staryje:
 Szto adna tolki u hadu bywaje
 Na cełym świecie czasina,
 Jak miż saboju rozmowu maje,
 Usia żywiota — skacina.
 I jak tykiele pounacz nastanie
 Prad hetym światam wialikim,
 U pamiać Chrystusa zmartwychpaustanina
 Ludzkim haworyć jazykam.
 Dyk raz, paczuuszy hutarku tuju,
 Adzin cikaawy naszousia,
 Chacieu padstuchać mowu dziunuju,
 Dy u chleu na wyszki zabrausia,
 Żdaci pryjszłosia jamu niemata,
 Bo czas pawoli ciahnuusia;
 Aż zrazu żutka i ścisna stała,
 Pad szapkaj wołas uzduusia.
 Pieuni zapieli — pounacz prabiła,
 Ciszynia stała niamaja;
 Aż uzdychnuuszy, zahawaryła
 S cicha kabyłka siwaja:
 „Oj cieżka praca na maje hrudzi,
 „Maju rabotku niamitu;
 „Haspadaroczka mnie treba budzie
 „Zawiaźci zautra u mahitu.
 „Horkaja dola, maje siastrycy,
 „Żdze hetu sialibu naszu:
 „Chto pryniasie nam sienca, wadzicy
 „I chto pahonić na paszu“!
 Jon jak asinka, uwieś zatrossia,
 Ghoć byu i śmietkaj natury,
 Sausim biaz duehu u chatu paniossia.
 Maroz paczuuszy na skury.
 Prypior u chatu, pau na karwaci,
 A tam siamiejka użo spała;
 Zastahnau tolki: Oj dietki! maci!
 Nadtaż niadobra mnie stała!
 Znachara z wioski zaraz pazwali,
 I waraźbitku kabietu,

I choć kuryli i szmat szeptali,
 Jaho niestała da świetu...
 Hałosiać dzieci, hałosić matka,
 Płacze siamiejka — uzdychaja;
 Radni, susiedzieu paszła hramadka,—
 Trunu pawiezła Siwaja:
 Hetak na świecie było kaliści,
 Dy ciapier czasta bywajeć,
 Szto dla nawuki i dla karyści,
 Boh za cikawaść karajeć.
 I uszamianuli heta dawoli
 Dziela wialikaj uwahi;
 Ale za toje użo stuchać bolej
 Nichto niemaje adwahi.

Stary Ułas.

Na asabniak!...

Było heto u niadzielu... Wiarnuüşy-
 sia s kaścioła, pasiliüşia tym—szto dała
 mnie maja kabietu i wyjszoŭ na wulicu.
 Zatrzymaüşszysia kala chaty, hlanuŭ ja
 na druhi bok wulicy, dzie byŭ sadok
 i haspadarskija budoŭli. Kala samaj wu-
 licy, abtuliüşszy waroty, stajali, jakby
 pilnujuczy, dwa haliniastyje klony; da-
 lej—widać była lipa; stareńkaja, szyro-
 kaja, katora pamiatawała jeszcze pra-
 dzieda... Panawała jana nad sadkom,
 kolki hadoŭ tamu zasadżanym, a jon tu-
 liüşia da jaje, jak tulacca dzieci — da
 babki. Drewy użo pakrylisia kwietka-
 mi: biełyja, drobnvja kwietki ihrusz i
 cioreszni; bieła-różawatyja — jabłaniaŭ,
 zliwalisia ũ adno wialikaje małocznaje
 more... Soniejko użo sadziłasia; ũ pa-
 wietry czutny byŭ zapach wilhaci; kru-
 hom panawała cisz...

Hlanuŭ ja i serca ścisnułosia ad żalu:
 —tak usio było pryhoża, szto nichacieło-
 sia wyskazywać dumak, nalacieüşszych
 u duszu...

Usio-ż taki pastanowiŭ ja zrakeczysia
 usiaho, nawet wyciać — wykarczawać,
 kab tolki dzieci mielisia lepiej i nie nare-
 kali na baćkoŭ: — pastanowiŭ ja prajści
 na asabniak — chutar.

Ha! lohka skazać: *pastanowiu*, — ale
 zrabieć heta—wielmi, a wielmi trudna.

U koźnaj wioscy, toż i ũ naszaj—jość
 tak zwanyje—„prawadyry“. Prakanajcie
 ich—ceła wioska pojdzie za wami. Woś
 i mieiŭ ja paczać z imi wajnu—ab pie-
 rachodzie na asabniaki — chutary.

Było ich dwoch. Wiarnuüşszysia s ka-
 ściola, hutaryli sabie pad chataju. Pry-

witaüşszysia z imi, praz kolki czasu—paczau ja:

— „Nu, susiedzi, kali projdziem na asabniaki?

— Jak i szto? kryknuli razam, na jakije asabniaki?

— Wiedajecie, susiedzi, szto ciapier, kazaŭ ja dalej, ludzi pajszli pa rozum da haławy i prakanalisia, szto lepsz żyć na asabniakoch — cełyja wołaści zrabili użo heta...

— A tak — czuli; chaj sabie razycho-dziacca; my nia wierym, kab lepiej było na dzielankach, każe adzin z ich; wiedajem tolki, szto ni adzin wyliŭ mnoha potu i ślozaŭ, pakidajuczy staradaŭnyje paradki.

— „Biaz pracy—nia jeści kałaczy“, atkazywaju. Było heta na paczatk, a hłańcie ciapier na ich chaty: jakija pryhożyja, dyj ũ kamory poŭna.

— Chaj sabie bahaciejuć, ja ni baczu ni odnaj pryczyny dla pieramieny naszych paradkoŭ.

— Haspadar, susiedzie! nima pryczyny? Woś tut wykażu wam hibiel pryczyn.

Skażycie, szto stałasia s 14 chatami ũ wioscy Małyszoczy?

— Szto stałasia?—zhareli,— padpaliŭ niejki „złodziej“.

— A ciapier, skażycie mnie, ci zharełaby 14 chataŭ, kab haspadary siadzieli na dzielankach?

— Jasna, jak słonka, szto nie.

— Nu — ci u pażary nie baczycia pryczyny?

A ciapier skażycie, kolki razoŭ sprawicisia zawieści wazoŭ hnoju ũ dzień na „Morhie“.

— Najbolsz razoŭ 7, atkazywajuć susiedzi.

— A kab mieli my hety kusok ziarni wiorstaŭ sa try bliżej, ci udwoje ni zawiązli-b ũ dzień? pytaju.

— Nu, heta—to praŭda, każuć jany.

— Aprycz hetaha, szto tak mnoha tracicie darma czasu, jeszcze druhija prykraści bywajuć. Piersz,—ni szto rok możecie dawiaści hnoj, dyk ziarnia marnieje; druhoje — jak cieżka iści takuju daleczyniu i waroczacca pa raboci. Na takija raboty, jak żniwo — treba wybiracca s cełaju siamiejkaju. a szto stanniecca s chataju? Z'adziei mohuć abakraści, a barani Boże pażar, to nie zdalejecie prybiehczy na ratunak.

— Szto praŭda,—to praŭda: letaszniachoho hodu mała mnie serca nia łopnuła, kali ubaczyŭ dym nad wioskaju.

Susiedzie, ci-ż hetaho mała? Prypomnicie jeszcze jakije majem nadzieły: ad

4 — da 12 zahonaŭ, ciahnucca jany za dźwie wiorsty; a u Kamiency majuć pa 2 zahony, raskidanych u tym samym paletku. Ci dobra pracawać na takim sznurku? Kolki bywaje kałatni za adnu skibu ziarni? Szto skażycie na heta? Ci chocycie dalej hetak żyć?

— Staić mnie heta ũsio—jak kość u horle: treba musi budzie z maim pryjacielam-susiedam da sudu pajsći—usio skubie, dyj skubie moj zahonczyk, adzywajecca adzin z maich susiedzieŭ.

— Na szto maicie iści ũ sud, projdziem lepsz na asabniaki, to nia treba budzie wajewać za skibu. Ciapier u nas, ci-ż tolki na hetym kanczajucca swarki? Czastu najdrabniejszaja zdareńnie — kuryca, naprykład, robić wajnu nia tolki pamiż kabietami, ale i pamiż haspadarami.

Zwiarniecie uwahu na toje, kolki niawyhody daje supolnaja haspadarka z wioskaju...

Asudzicie jeszcze adno: dzieci naszymi widzialib i ni rabilib tolki złoħa, kab my żyli na asabniakoch.

— Dobra, susiedzie,—zhoda, ale skażycie, za szto my pierebiaremsia na nowuju haspadarku?—Szmat kasztuje hroszej, a skul ich uziać?

— „Chto chce ũdaryć sabaku—kij nojdzie“ — każe przykazka. A na szto-ż rozum? — treba raic. Kali nia sioleta, to zrobim heta za hady dwa; za hety czas pryrychtujem patrebny materyał i hroszy, a potym — z Boham — na asabniak.

— Jeszcze, susiedzie. Czuŭ ja, szto treba mnoha farmalnaściau pry hetym, a przytom roźnie dzielać ziarnu haspadary miż saboj.

— Farmalnaściau — nimnoħa, a sposaby—możem dawiedacca ad tych, szto prajszli ũžo na nowaju haspadarku.

Słonka użo zajszło; wieczar byŭ ciepły; zoraczki miħcieli na niebi; cicha... My razyjszlisia. Waroczajuczysia, hlanuŭ ja na lipu, sadok, katory cicha szapoczuczy, spaŭ zawity ũ kwietki...

Serca—szczamiłosia, ale rozum kazaŭ: — „idzi“.

L. Małyszewicz.

Kaścielny kalendar.

Krasawik.

5. P. †† Wincentaho
6. S. †† Wilhelma

7. *Niadz. Wierbnaja* Epifanijusza
8. P. † Djonizaho
9. A. † Maryi Kleofasowaj
10. S. †† Ezebijasza
11. C. w. † Leona Pap. W.
12. †† Wialiki Piontak Juljusza
13. †† Wialikaja Subota Idy Dz.
14. **Niadz. Wielk. Zmartwychustańnie Chrystusa Pana,**
15. **Pan. Wielek. Anastazii**
16. A. Marceljana i Lamb.
17. S. Anicenta Pap.
18. C. Bohumiła

ALLELUJA! ¹⁾

Boh tak palubiŭ świet, szto ŭlasnaho syna wydaŭ za jaho na achwiaru. Hety Syn Boży—Jezus Chrystus, kab zbawić świet, pahrużany ŭ bałota roznych prastupkaŭ, nia tolki, szto buduczy Boham — staŭsia czaławiekam i chodziuczy pa świecie ŭsiudy dabro rabiŭ i wuczyŭ usich, jak majuć żyć, kab być dobrymi dziećmi Boha Stwaryciela, i wuczyŭ miławacca ŭzajemna, dy miławać nawet swaich nieprzyjacielaŭ, bo tolki hetkaja miłaść może aszczaśliwić usich ludziej, ale Jon dziela zbaŭleńnia świetu addaŭsia na najcięższyja muki i najstraszniejszaju śmierć.

Praz dni dwa pa śmierci Zbawiciel nasz ustaŭ z umiorszych z wialikaj chwałaj i hetak zwajawaŭ śmierć i piekła.

Prypaminajuczy heta usio, nam chryścijanam treba pastanowić umierci dla hrechu i a zmlortwychustać da życia nowaho, życia ŭ Bohu i z Boham ŭsiudy i zaŭsiody.

Treba pastanowić być ludźmi dobrymi i katalickimi nia tolki ŭ kaściele, dy pry pacierach, ale tak sama i pry usielakaj rabocie i na kożnym miejscu, kab usio naszaje życie i kożen pastupak byli niepierastawajuczaj malitwaj i chwałaj Bohu; kab my nia tolki wusnami, ale i ŭsim życiom swaim śpiewali Bohu ŭściaz: Alleluja, Alleluja, Alleluja!

Encyklika (abo list) Papieża

S przyczyny jubileusza edyktu Medjolanaskaho.

Dla upamiatowańnia 1600-letnij ha-daŭszczyńy edyktu Medjolanaskaho, katorem car Kanstanty Wialiki daŭ swabodu Kaściołu, Swiaty Ajciec Pius X chce ŭsim dać možnaść skarystać z niabiesnych łask; dziela hetaho ustanowiŭ jubileusz i wydaŭ da ŭsich wiernych Encykliku. Warunki, na jakich možna skarystać z jubileusza, jość takije:

1) U czasi—ad niadzieli t. z. przewodnaj pa Wialikadniu-da swiata Niepakalanaha Paczaćcia Matki Bożaj — patreba boć pa dwa razy ŭ troch Rymskich bazylikach: św. Jana Lateranenskaho, św. Pietra i św. Paŭła za Murami i pamicca a padwyższeni Kaścioła i św. Apostalskaj Stalicy, a znisztożeńni herezii i nawiarnieńnie hresznikaŭ, a zходу caroŭ chryścijańskich i a pakoj i jednaść narodu chryścijanskaha. Chto nia budzie machczy pajechać da Rymu, mohuć dastupić odpustu, kali buduć 6 разоŭ ŭ kaściołach, jakije buduć naznaczeny praz Biskupoŭ. (U Wilenskaj, Mahiloŭskaj i Żmudzkaj dyjecezjach—a sposabach i czasi adbyćcia jubileusza, budzie abjaŭlena z ambony wa ŭsich kaściołach).

2) Spawiadniki ŭ hetym czasi majuć prawa adpuszczać hrachi, zamieniać abietnicy (sluby) na inszyja dobryja sprawy, zwalniać ad usich kar kaścielnych i szm. dr. Spawiadnik budzie mieć prawa nawet adpuszczać takije hrachi, jakije adpuszczaje Swiaty Ajciec.

3) Jałmużna.

Otpust może być achfiarowany i za pamiorszych.

Papież zahadywaje, kab kaniecznie malisia i za inawiercau. Przywaje ŭsich wiernych da malitwy da Boha, Matki Bożaj, Swiatych Pańskich, asabliwa św. Apostalaŭ, kab ŭsie narody nawiarnulisia da swajej Matki-Kaścioła, adraklisia ad schyzmy (abo atstupstwa) i byli pasłuszny Rymskamu Biskupu, a św. Wieru Katalicku przyznali za swaju abaronu i aporu.

Nawiarnieńnie.

Biskup syryjskaha kaścioła ŭ Jerozolimie—pryniaŭ katalictwa. Złażyŭ swajo wyznańnie wiery ŭ ruki katalickaha Patryarcha Jerozolimy, katory naznaczyŭ jaho swaim wikarym. (Kaścioł syryjski, tak jak i Prawasłaŭny — nia przyznaje jednaści s kaściołam katalickim i Papieżam).

Urad nia utwierdziu.

Ministar ŭnutreńnich sprawaŭ nia utwierdziŭ prałatami kanonikaŭ Żmudskaj dyjecezii: ks. Franciszka Pacewicza i

¹⁾ Alleluja—słowo hebrajskaje—chwalimo Pana.

Pietra Baroŭskaha. Ks. Baroŭskaha ūrad nia chce utwierdzić użo trejci raz.

Nowy kaściół u Wilni.

Na rahu wulic Tamboŭskaj i Archanielskaj prystupili ūżo da pierszych robot pad budowu nowaho kaścioła „Serca Pana Jezusa.

16-taja afiara.

Kijew. Nowy kaściół św. Mikałaja ū Kijewi — jeszcze i dahetul nia skonczyli budawać, bo ūsio skupa z hraszyma.

Woś niedaŭna, wiadomy tutejszy abywateł — p. Leonard Jankoŭski daŭ na hetu ūwiatuju sprawu 10 tysiaczaŭ rubloŭ.

Szto najcikawiejszaja, szto heta ūżo 16-taja afiara pływie s tej samaj kiszani na budawu nowaha kaścioła.

Szto czuwać.

w. Wierchawica, brėst. paw. U wioscy hetaj zawiałosia straszenna mnoha myszaŭ; dyk, kab znisztożyć ich, — sielanie paraskidali atrutu — strychninu; myszy — jak myszy, ale nieszczasnaja skacinka, traplajuczy na hetu atrutu przypadkam, — amal nia ūsia prapała. Straty dla sielan — wializarnyje.

w. Zastaryni, Wilensk. hub. Dzis. paw. Na Zwiastawańnie zhareła tut chata ad piaruna.

Paraniŭsia bety hość...

Lida, Wilensk. hub. Pa pryhawaru Wilenskaho Wajennaho Sudu — ū Lidzie razstrelali sałdata Formana za toje, szto jon zabiŭ aficera Pachojkina, katory admowiŭ proźbie sałdata pajsci ū horad.

Pieciarburh. Ministerstwa ūnutrennich sprawaŭ za minuly — 1912 hod mieło dachodu ad sztrafaŭ na hazety 1 milion 700 tysiaczoŭ rubloŭ. U hetym hadu jość nadzieja, szto hetakich sztrafaŭ źbiarecca nia miensz 1 mil. 200 tys. rubl. Źmieńszycca dziela taho tolki, szto szmat pryjdziecca darawać pa wedłuh manifestu.

Ażno dziwa, jak heta można zhadać napierad, chto i na kolki — prasztrafujecca?

Ależ-ż na toje i ministerstwa...

Hrodna. Nowaja, mała znanaja jeszcze chwaroza, tak zwanaja — „zaraza Bolinhera“ — wielmi niebiazpiecznaja dla

naszaj żywioty, stała szyrycca ū zachodnim kutku Hrodzienszczyny.

Zaraza heta zazwyczaj paczynajecca pamiż zajcoŭ, a paśla idzie dalej i dalej, i zachopliwaje ūreszci i damowuju żywioty.

Hetak, u dware Wierchawice — praz dwa tydni pało 60 sztuk skaciny i czaść żerabiatoŭ.

Dw. Szyrwinty, Wil. hub. i paw. Szaści hadkoŭ chłopczyk — syn Branisława Dymaszewicza, astaŭszysia adzin u chacie, dzie hareła ū pieczcy, musić to hulajuczy z ahniom, zahareŭsia i sam. Wiarnŭszyjasia baćki — znajszli, miest swajho synka, tolki... wuhalczyki.

Pieciarburh. U pamiać hadaŭszczyzny rastrełu rabocznych u Sybiry na zawodzie Lenskim, u Pieciarburhu zabastawala bolsz 50-ci tysiaczaŭ rabotnikaŭ.

Iszła heta wializarnaja hramada s pieśniami i czyrwonym sztandaram.

Manifestantoŭ razahnała palicija arużam.

Piszuć da nas.

m. Wałožyn, Wilensk. hub. Aszm. p. Niewielmi czym jość u nas chwalicca, skazać Bożuju praŭdu; ale ab tym, szto lażyć na sercy, chaciełasia-b padzialicca z druhimi; bo każuć, szto, wyskazaŭszy swajo hore druhomu, lahczej zrobic'a czaławieku. Tak, jak chwory, kali razkaże pierad dochtaram swaju chwaroza, dyk jamu zdajecca, szto woś ūżo i palahczela.

Miasteczka nasza z wakolicami na 14 wiorstaŭ u wokruh — liczyć paŭtary tysiaczy dusz katalikoŭ.

U miasteczku jość czatyry żydoŭskija bażnicy i czatyry carkwy; ū tym liku — adna wybudawana starym hráfam Tyszkiewiczam; druhaja — unijackaja, a treciaja — ū miasteczku, i czaćwiortaja na mahiłkach.

Prawasłaŭnyje i żydy majuć hdzie malicca Bohu, a nam — katalikom treba ciahacca za dźwie, a inszym i za try mili da Zabrezia, kudy nas pryłuczili ū 1866-m hadu, paśla skasawańnia naszaho parafijalnaho kaścioła ū Wałožyni. A treba wiedać, szto dastacca da Zabrezia nie tak to lohka, jak heta kamu zdajecca, dy jaszczepry hetakich darohach, jakija jany u nas jość; a najhonsz ū wosieni i wiasnoj za wadami i bałotam.

Nie adno dzicia pamiraje biaz chrystu swiatoha, nie adno staroje idzie na toj swiet nie zjednašzysia z Boham.

Była ů naszym dware hrafskaja kapliczka i woś, hadoů s sześć tamu nazad, paczali tudy źbiracca na malitwu i s pazwaleńnia Wysoka-Prawielebnaho Biskupa Roppa, pryjeżdžaů adzin raz na tydzień ksiondz z Zabrzezia i atpraůlaů św. Imszu.

Radaśc była wialikaja i ůsie stali harnucca da kapliczki hramadoju. Ale szto-ż? niekamu heta niepadabałasia...

Nie inaczej, jak niaczystaj sile; bo joj lepsz, kali ludzi chodziać pa korczmach, upiwajucca i szczapajuć adzin druhomu hałowy. Dyk, jak widać, z Božaho dapuszczeńnia pryjszli na nas Hjobawy dni. Naszu kapliczku zakryli, a iszcze skolki było ciahany, sudoů!

Ciapier stali pahawarywać, szto Wałožyncy daczekajuć lepszych czasoů: a niekatoryje haworać, szto budzie budawacca nowy kaścioł. Kažuć, niejkaja hrafinia ůziała uwieś dwor u swaje ruki i bytcam daje plac na kaścioł ů niekolki sot łokciaů.

Dyk, kali Boh pazwolić, to może i pryždžom, szto budzim mieć swoj ůlasny, choć skromny kaściołak.

Daj Boże, — kab skarej.

Stary Ulas,

Wiestki z zahranicy.

Italija.

Rym. Chwaroba papieža była wielmi ciazkaja: da zapaleńnie nyrak, pryłuczylasja zapaleńnie lohkich. Nadziej na wyzdaraůleńnie — špiersza amal nijakaj nia było. Zjechałasja radnia i nie atstupala św. Ajoa.

Ale, aposznimi dniami—jak iduć wiestki — strach minuů: Papiež papraůlajecca i ůžo zajmajecca kaścioelnymi sprawami.

Wajna na Bałkanach—

ścichaje. Praůdu kažuczy, nima ůžo za szto i bicca. Czaho chacieli bałkanskije sajuźniki—taho dabilisia: adabrali amal nia ůsiu eůrapejskuju tureczczynu; ale ciapier prychozicca dzialicca hetym tłustym kawałkam, dyk adzin na dru-

szczyrać zuby.

Baħary choczuć zachapić horad Wieleś, dzie zasieli Serby; a tyje i nia du majuć adtul wylazić, dyk Baħary hroziać padłażyć kurawo...

Serby i Czarnohorcy —

tak sama biarucca pamiż saboj za czuby. Zawialisia špiersza aficery, za nich zastupilisia sałdaty, pajszli na sztyki —nů i nakryszyli ludzkaho miasa...

Aposznija wiestki

Czarnahorcy ůziali Skutary.

Kitajszczyna.

Kitajcy na hranicy swajho hasudarstwa spatkalisia z Manhołami.

Spatkalisia i... pacaławalisia.. Ad hetaho pocałunku, aprycz rannych, laħło trupam 400 kitajcoů.

Jak na paczatak—chiba dosyc...

Hiszpanija.

Kali karol hiszpanski waroczaůsia konna s proħladu wojsk da swajho pałacu, niejki czaławiek, padbiehszy, schapiů kania za uzdeczku i narychtawaůsia strelić z rewolwaru u hrudzi karala; ale toj, nie straciůszy przytomnaści,—mocna szarpanuů kania. Koń ůzwiůsia na dybki, hruknuli dwa wystraly, ale kuli papali nie ů karala, a ů kania.

Paliciejskije — nakinulisia ů moment na nieznanaho czaławieka i pawalili jaho, ale toj uspieů jeszcze dać dwa streły, adnym s katorych zraniů paliciejskaho.

Wiadziecca śledstwa. Paczalisia aryszty.

Turcija.

Kanstantynopal. U domie armianina — niejkaho Karandžana — nima wiedama dziela jakoj pryczyny — staůsia straszenny uzryů.

Nia tolki hety dom, ale i susiednije — ruchnuli i pad hruzami zhinuło niemało ludziej; znajszli, raskopywajuczy razwaliny damoů, szmat pryrychtowanych bombaů, hranataů i t. p.

Pajszli, rozumiejecca, aryszty i paczali pieratrasać damy niekatorych armianaů. I tak sama — znajszli niemała pryrychtawanych bombaů i aruźża.

Widać, szto czym dalej ů les — tym bolejš droů...

USIACZYNA.

Dziuny zwyczaj.

U niekatorych niewialikich anhlj-skich haradoch, zachawausia jeszcze i pa siahoniasznija czasy staradauny dziuny zwyczaj.

Jak tolki wybiaruć nowaho haradz-koha haławu i czlenaŭ— hłasnych u haradzkuju dumu, usich ich paasobku wa-żuć i zapisywajuć u knihi. Kali kan-czajuć swaju służbu wybarnyje, — ich znoŭ kożnaho piereważywajuć. Taho, szto straciŭ na wazie — wielmi wychwałajuć, bo, znaczycca, rupny i staranny byŭ; a taho, katory razsycieŭ — prybyŭ na wa-zie — haniać i wykpiwajuć, szto na hra-madzianskaj służbie hetak razbuchausia.

Tak to jano—tak, dyj nia zusim tak.

Rupnych chapaje usiudy, ale najcza-ściej na swaju karyść... Dyk choć i in-szym razam na wazie i stracie, ale ŭ ki-szani prybudzie. Dyk miest samoha cza-ławieka, ci nie sprawiedliwiej było-b wa-żyć tolki jaho miaszczak z hraszyma?..

* * *

Kolki było aryszowanych u Rasiei.

U 1907 hadu	—	138,500.
„ 1908	„	— 171,219.
„ 1009	„	— 175,007.
„ 1910	„	— 171,864.
„ 1011	„	— 178,700.

* * *

U maskoŭskim źwiaryncy lwica ra-dziła dwoje małych. Ich zaraz-że ada-brali ŭ matki i addali pađ apieku mam-cy — suczce, katoraja wielmi uściesz-łasia z hetych źwiarkoŭ i staranna ich kormie i dahledaje.

Ci s czasam hetyje haduncy, apracza mleka, nia ŭzdumajuć pałasawacca i mia-sam swajej mamki?..

* * *

Dobra — to dobra, ale nie zusim.

Ciapier u Anhlii — maładyja dzieŭ-czaty z waźniejszaho stanu — bytcam pa naszamu — hrafini i kniahini — pa-czali sami bracca da pracy: zakładajúc kramiki, sami ŭ nich tarhujúc i t. p., kab pakazać, szto nijakaja praca — hań-by nia robie.

Sprawa sama, rozumiejecca, wielmi waźnaja i dobraja, — pracawać pawinien

kożny. Tolki hetkaja praca bahaczoŭ, ci nie adbiraje chleba i zarobotku u tych, katoryje z hetaho musiać wyżyć?

* * *

Kolki jość zwarzaciełych?

Pawedłuh padlicze nia, ciapier u Ra-siei zwarzaciełych ludziej, katoryje ma-juć prytułak u balnicach i apieku dak-taroŭ — 300 tysiaczoŭ.

A chto-ż padlicze, kolki hetych nie-szczasnych ciahajecca ŭ nas i nie ma-juć nad saboj nijakoha dahłodu?..

* * *

Dasużyja.

Amerykanskije kabiety wielmi dasu-żyja. Adna s pamiż ich nasiedałasia na-wat, kab jaje wybrali u prezydenty. Szmata jość pamiż ich daktaroŭ, adwa-katoŭ, inżynieraŭ i t. p.

Niedaŭna amerykanskija kabiety za-łazyli tawarystwo swajo, katoraje biare padrady na budowu damoŭ. Uziaŭszy hetki padrad, da budoŭli nia pryjmajuć na rabotu ni adnaho mużczynu — ũsiu rabotu sami robiać.

Heta — dyk pa Amerykansku!

* * *

Nowyje źandary.

Kożny chiba wiedaje, jak karszuny nia lubiać waronaŭ. Nia to, kab jany ba-jalisia ich, ale, jak każuć, źwiahi hetaj nia lubiać. Bo, kali choć adna warona padać swoj hołas na karszuna, to z usiej wakolicy — jak bacz — zletajecca ich celyja chmary, kryczać i taŭkuć he-taho letajuczaho waŭka.

Dyk woś ciapier, nadumalisia tyje, katoryje hadujuć u siabie hałuboŭ, pad-kładać im u hnozdy jajki warony. Wy-hadawanyja razam, jany prywykajuć da hałuboŭ, lotajuć paśla z nimi razam i hetkim paradkam ścierahuć ich ad na-paści karszunoŭ.

DUMKI.

Ludzi, ludzi — wy pawiercie:
Chto nabaleŭszaho serca
Patrapić raskazać muki —
Dawoli dla taho nawuki!..

* * *

Niasumlenna nażytoje — skora praży-
wajecca. Dabytoje pracaj — sporyć.

ZAHADKI.

23) Na mory dub siakuć — na uwieś
świat treski latuć?

24) Lacić ptica, nos — jak śpica; chto
jaje zabje, swaju kroŭ razalje?

25) Maŭczliwy sabaczka dom ścieraże?

Razhadki buduć u № 14.

Razhadki z № 11-12: 21) skwarada, pod-
mazka, blin, 22) daroha praz wiosku, a
ad niej darożki ŭ kożnuju chatu.

ŻARTY i PRYKAZKI.

Usim baleła.

Susied żwiertajecca da cyrulika:

— Szto heta za kryk taki byŭ u was
siahońnia?

— At — hlupaść, atkazywaje cyrulik.
Wyrwaŭ kawalowaj żoncy zub, ale jana
pryjszła s szaściorma dzietkami swaimi,
dyk ũsie razam kryczali.

* * *

Ahledziusia.

Na pjanoha czaławieka, wiertajucz-
hosia konna da chaty, napali zładziei i
abczyściŭszy kiszni, pasadzili jaho no-
sam da chwasta konskaha, prywiazali,
kab nie zwaliŭsia, dyj pahnali kania.

Koń prypior da chaty i staŭ kala
płotu.

Razczuchaŭsia haspadar, macnuŭ pa
kiszniach, hlanuŭ na konski zad, dyj
każe:

— A kab was licha! Mała taho, szto
mianie ababrali, — jeszcze i kaniu ha-
ławu adrezali!...

Swaja poczta.

Minsk A. P—u. Szto oznaczaje Wasza
aposzniaja pisulka — dalipan nie razbia-
romsia! Ci-ż by Wy nie atrymali ũsich
numeraŭ „Biełarusa“? — Pasyłali—i pa-
syłajem jeszcze raz.

Za abiecanku dziakujem—czekajem.

Mo Światam budzicie ŭ Wilni — za-
hłańcie da nas. Spatkajecie starych zna-
jomych pry... „kominku“!

M. Wałożyn, St. U—su. Jość tut pamiż
nas taki, katory baczyŭsia z Wami had-
ki so try tamu ŭ Wałożynie, i achwotna
pahandlawaŭsia-b z Wami swaimi hada-
mi, adnak lamku swaju ciahnie.

ABWIESTKI.

Patrebny Ahrodnik — Sadownik

Dawiedacca: Wilnia, Siemionaŭskaja
d. 6 kw. 5.

Usie kataliki pawinny

wypisywać, razzhyrać i czytać
biełaruskaju katalickaju tydniowuju
hazetu

„BIEŁARUS“

z pierasyłkaj kasztuje: na hod 1 rb.
50 kap., na 6 miesiacau 80 kap.

Addzielny numer 3 kap.

Adres redakcji: Wilnia, Siemionouskaja 6
kw. 5. „BIEŁARUS“.

BIELARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familiej dzieła wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Wiasna.

I pryhoża-ż ty nasza ziamielka, Bielaruś wialikaja! raskinułasja ty szyroka i daloka: mnoha na hrudziach swaich ludziej ty nosisz, mnoha wiosak, dwa-roŭ, asabniakoŭ roznych; mnoha rek i reczak burlic pa Tabie, a lasoŭ, lasoŭ! a pola, pola!!

Jak wokam kinuć u dal—raściłajecca ziemia, maci nasza, aż tudy — pa tyje lasy siniejuczyje, pa tyja horki wysokija i zdajecca padniaŭsia-b wysoka, wysoka na kryłach lohkej ptuszki i jeszcze-b nia uhledziŭ kanca jaje... Tut — pole szyrokaje — ralla czornaja—raskinułasja kala wioski, ludzi pa joj, jak muraszki, zawichajucca, siejuć, haruć, baranujuć... tam — bałota pad lesam zielanieje; busły pa jom dzybajuć, bytcam jakije waźnyje pany pa zialonym dywani, a dzikija husi i kaczkija to ŭzletajuć ŭ haru, to znoŭ kidajucca ŭ wyżary; tam — lasy siniaju stużkaju spawili wokał ŭsio: i pole, i bałota, i wioski, i ludziej...

I staniesz czasami siarod pola, i zadumajeszsia hłyboka: chto ja? dzie ja? na jakoj ja ziamlicy staju? pa szto ja żywu?...

I kali hlanu ja u wokał na ŭsiŭ hetu pryrodu, na hetyja miejscy, siarod katorych uzhadawaŭsia, na ludziej, siarod katorych uzros, to adna dumka prychoździe mnie ŭ haławu; ja — tutejszy, ja—Bielarus...

I kali hlanu ja na swaich bratoŭ — wiaskowych ludziej, na ich twary sumnyja, czornyja, jak heta ralla, na ich woczy zadumanyja, na ich padziertuju wo-

pratku, to ab adnym tolki dumaju: jany maje braty, jany Bielarusy...

I kali paczaju ja ich mowu, mowu rodnuju, jakoj mnie maci jeszcze pry kałyscy pieśni piejała, — jakoj mianie pierszyja słowy wymaŭlać nawucyli, kali jeszcze byŭ dzicianiom i nia wie-daŭ, jakaja heta mowa, katoraj usie naszy ludzi haworać, dumaju: maja heta mowa, ja Bielarus...

I pryhoża-ż ty wiasnoju, Bielaruś nasza! chto ciabie pakachaŭ, toj ciabie nikoli niezabudzie, a chto kachaje, toj wiasialicca..

Dyk czamu-ż heta naszy ludzi takije sumnyje? czamu zadumanyje? czamu nie hlanuć jany ŭwokołi nia lubujucca charastwom swajej ziamlicy? Czamu nie wiasialacca?... — Bo jaje nie znajuć, nie znajuć czyja jana...

I treba zahlanuć u duszu Bielarusa, treba spytacca ab jaho doli, ab jaho chacie, ab uradzai, a siamji, ab tym szto jaho muczaje i ab czym jon dumaje, — jon tady ŭsio raskaże, czym jaho serce balić: szto jon ciomny, szto ziemia nia rodzie, szto nia wiedaje, jak da jaje ŭziacca, szto nimaje kniżak i hazetaŭ u swajoj rodnaj mowie, szto nima takich ludziej, katoryje jamu pamahli-b... i dahadaŭsia ja—dzieła czaho żywu na świecie...

A zawaranak wysoka, wysoka nada mnoju piejaŭ swaju wiasiołuju, wiasnawuju pieśniu: piejaŭ ab tym, szto wiasna nastala na ŭsioj ziamli, piejaŭ i ab tym, szto nastanie jana kaliś i dla nas: wiasna jasnaja, wiasiołaja, szczęśliwaja...

Jaśka Rataj.

Lirnik.

Tolki woczy praćtor, —

Dzień, zajaśniusia uschod,
Wataczecca u dwor
Biedny lirnik z warot.

Kab darohu znajści

Jon, ci u noczy, ci u dzień,
Kijam bje pa puci,
Bo ślapy, jak toj pień.

Padyszou pad pakoj,

Liru s plecz chudych źniau
I niaśmietaj rukoj
Cicha stroić paczau.

Pośla u dźwiery stuknuu

Zlohka kijam raz znou,
Kab lakaj choć paczau,
Ci chtokolak s panou.

Douha spali pany,

Nia budziu ich lakaj;
A ty dzied niawisny,
Chwilu jeszcze paczakaj.

Tolki pani adna,

Niejak uczuła toj huk,
I cikawa z wakna
Spazirnuła uwakruh.

Widzić lirnik siadzić

Z liraj kobzaj swajej,
I, kazauby, hladzić
Usio na klamku dźwiarej.

Woś na gank swoj krok

Skierawała prytnom,
Kab paczuć, jak dziadok
Budzie hrać pad waknom.

Chwilak niekolki jon,

Jak i upierad, mauczau —
I, prabujuczy ton,
Struny zlohka czapau.

Ureszcie cieżka uzdychnuu,

Woczy k niebu uźniau,
Korbaj u mach pawiaruu,
Klawiszy pierabrau.

Zadrymcieta struna,

Hłucha szurchnau klawisz —
I pad ton bylina
Palitasia u wyż.

Ad duszy usiaje

Sa ślazoju biedak
Ab minuuszym piaje,
Kab paczau z nas usiak.

I da pani tajej

Nadyszło bolsz panou,
I dwarzowych ludziej
Stuchać liry i słou.

Czarawała usich

Pieśnia—był kabzara:
Razczulausia u nich
Kožny żychar dwara.

Pakraplausia u duchu,

Horki uspomniuszy los —
I ślapniu — biedaku
Hrosz jałmużniny nios.

Konczyu dzied bylinu,

Liru uzwiesiu iznou,
I budzić z mary—snu
Lud wiaskowy paszou...

A. Ziaziula.

Kaścielny kalendar.

Krasawik.

19. P. † Tymona i Hermana
20. S. † Serwilina i św. Ahnieszki Dz.
21. N. Prawodn, Anzelma B. i D. K.
22. P. Sotera i Kaja PP. MM.
23. A. Juryja Mucz.
24. S. † Wojciecha B. M. i Fidelisa M.
25. C. † Marka Ewan.
26. P. † Teofila i Zytty Dz.
27. S. † Witalisa M. Kleta i Marcelina
28. N. 2 pa wialikad. Paŭła ad Kryża.
29. P. Pietra Mucz.
30. A. Katarzyny Senenskaj.

Maj.

1. Ś. † Filipa i Jakuba Ap.
2. C. Zyhmunta i Atanazaho.



Św. Wojciech B. Mucz.

Światy Wojciech rodem był Czech. Radnia jako była swajakami carów niemieckich. Baćkam jako był hrabia Sławnik, a matką — pobożna Strezisława.

Kali mały Wojciech był chory, baćki achwiarawali jako Bohu i Matce Najświętszej i przybiecali, szto jako nie puścić s chaty dąhetul, pakul nie nauczycia napamiać usich psalmów. Na wychawanie addali jako Biskupu Magdeburskemu Adalbertu, katory tak lubił Wojciecha, szto przy biermawaniu dał jamu swajo imia — Adalberta.

Tam prabył na nawukach 9 hadów i kali pamięć Dytmar, biskup Prahi, pa woli biskupa Adalberta, karala polskiego Balesława i Cara Attona św. Wojciech był wyświęczany i naznaczany biskupam Prahi.

Na biskupstwie, jak i pierad tym, św. Wojciech adznaczał się wialikaj pobożnością i cnotami; za heta jako pierawiali na Arcybiskupstwo u Hniezno.

Prabyłszy try hady u Hnieznie, pajszoł u Prusy nawaroczywać da wiery Chrystusa pahancał prusakoł, ale misija miż hetym ćwiordym narodam była wielmi trudnaja i dzieła taho nia mnoha udałoł się ich nawiarnuć. a ũ kancy — pahanicy astupili św. Wojciecha, adprałajuczaho Imszu św. i zabili jako wiosłami i kijami 23 krasawika 897 hodu.

Ciała jako karol Polski Balesłau Chrobry wykupił ad pahancał i pachawał u Hnieznie, dzie i dąhetul spoczywaje i sływie cudami.

B. P.

Kaścielnija wiedamaści.

Abchod jubileuszu Edyktu Medjolanskaho.

Pa zahadu Wysoka - Prawielebnaho Administratara ks. Michalkiewicza paradak abchodu 1600—h. jubileuszu Edyktu Kanstantaho Wialikaho pawinien być taki.

1) Czas jubileuszu budzie liczycca ad niadzieli prawodnaj hetaho hodu da świata Niepakalanaho Paczaćcia Matki Bożaj.

2) Kab atrymać odpust jubileuszowy, treba być u kaściołach: u Wilni — ũ Katedry, św. Jana, po-Bernardynskim, Wostraj-Bramie, Usich Światych i Światoha Ducha — pa razu.

U Hrodni — ũ Farnym kaściele, po-Bernardynskim i Franciszkanskim — pa 2 razy.

Pa inszych miejscach — u kaściołach parachijalnych, abo filjalnych, dzie idzie adprawa św. Imszy — po 6 разоł.

28 krasawika h. h. — ũ dzień wydańnia samoha Edyktu Medjolanskaho pa ũsich kaściołach Wilenskaj dyjecezii pawinny być adprałeny Imszy (sumy) z wystańleniam Przenajświętrzaħo Sakramentu, padczas Imszy — kazańnia; a paśla — procesija jak na świata Bożaho Ciała (tolki biaz stacij) u kruħ kaścioła, ci pa wulicach, jak dzie budzie można. Pa haradoch — dzie niekolki kaściołał — procesija pawinna być ahulnaja.

Pieramieny u duchawienstwie.

Wilenskaja dyjecezija.

Pa zahadu Wysoka - Prawielebnaho Administratara ks. Michalkiewicza — ks. Jan Kandrat, na żadańnie ministr. ũnut. spr. pazbańleny swajho stanowiszca ũ Kiernowie, naznaczajecia na parocha ũ Traby, a na jako miejscy budzie paroch s Trabał — ks. Maciej Buhianis.

Mahilouskaja archidyjecezija i dyjec. Minskaja.

Pa zahadu Wysoka - Prawielebnaho ks. Metrapolity ũ duchawienstwie hetych dyjecezij pieranosiacca: ks. J. M. Widal ũ kaścioł św. Ludwika ũ Maskwu; ks. W. Franckiewicz—da kaścioła św. Stanisława u Pieciarburhu; ks. E. Kluczeũski zwalnijajecca ad abawiazkaũ Wice Oficijała Kansystoryi, na jahoż miejsce naznaczajecca ks. kanonik Pr. Ostroũski; ks. St. Ejsymont M. T. na wikaraho da Mazyra i na kapelana tamasznych szkołaũ; ks. Pranc. Rutkoũski—na wikaraho pry kaśc. św. Kazimiera ũ Pieciarburhu; ks. Jan Paũłowicz—na wikaraho ũ Ryhu; ks. Uład. Issajewicz, na swaju proźbu zwalnijajecca z abawiazkaũ parocha u Hłusku, kudy naznaczajecca ks. Zyhm. Siemaszko; ks. Al. Łentoũski—na wikaraho ũ Darewo; ks. J. Worśłaũ—na wikaraho u Barysoũ; ks. P. Barkoũski na kap. u Uszaczu.

Pamierli: ks. kanonik Jan Krassoũski u Babrujsku, ks. Teofil Wojczynski i ks. Winc. Kuszeleũski.

Szto czuwać.

Czenstochowo. U pałowie krasawika ũ hetych staronkach była straszennaja nawalnica z hradam i wichram. Szmat z jakich damoũ paźdirało strechi, a i sam hrad parabiũ niemałyja szkody—asabliwa pa sadoch.

Ihumensk. paw. Predsiedaciela Pierezarskaho wałasnoha sudu—F. Kruka paciahnuli pad sud wilenskaj sudowaj pałaty za toje, szto pan predsiedaciel Kruk, adnu sprawu pamiź sielanami, pakrućiũ jaje nia zusim tudy, kudy treba było—za try kwarty czortawa ziella.

Try kwarty—nie żarty: warta i pasiadzieć.

Hrodna. Pry ciapieraszniaj budoũli krepasći kala Hrodny, rabotniki — kapaczy aitrafili na kości mamuta. Leźali jany ũsiah na sazań hłybini pad ziamloj. Raboty kapaczoũ u hetym miejscy strymali; dali znać u Pieciarburh, adkul ma nicca pryjechać wuczona ja kamisija.

(Mamut, katory niekolki tysiaczoũ hadoũ tamu źwioũsia ũžo zusim, padobny da słana, ale wialicznioj byũ z dobruju chatu).

W. Czapuń. Wilensk. hub. Aszm. paw. Hetymi dniami zhareło tut 82 chaty i 307

budynin z usim dabrom. Strataũ bolsz czym na 100 tysiaczaũ rubloũ.

Paźar paczaũsia s komina adnaho haspadara, katoraho ciapier za niedahłod addali pad sud. Paciecha niewialikaja, a karyść jeszcze mienszaja.

Ad Redakcii. U koźnaj wioscy znojdziecca, baďaj, choć adzin starec, katory nie zdacien ũžo da haspadarskaj pracy. Woś hetkaha starca wioska i pawinna prynaniać, ssypajuczy jamu pa harczyku—druhim dabra, kab szto tydnia akuratna dahleďaũ i czyściũ kominy ũsiej wioski. Raschoď zusim mały, a spakoj—wialiki.

Dw. Zabałóćcie, Minsk. hub. i paw. Sielanie, zawioũszysia z dwarom za serwitutnuju paszu, pryjszli hramadoj da haspadara dwara — Swarczeũskaho, akruźyli dom i paczali kidać kamieńnikami. Swarczeũski i dwoch jaho synoũ paczali strelać praz wakno. Adnaho sielanina zabili na miejscy, dwoch—ciaźka zranili. Tady sielanie uwarwalisia ũ dom, źbili Swarczeũskaho i jaho synoũ i adabrali aruźžo. Wieczaram najechała palicja razbirać sprawu.

Pieciarburh. U hetu wosień naznaczano z ũsiah Rasiejnskaho hasudarstwa nabrac 465 tyciaczoũ rekrutoũ.

= Ministerstwa źaleznych daroh padliczyło, kolki za minuly hod źławili ũ wahonach „zajcoũ“ (zajcami nazywajuc tych, katoryje jeduć cichaczom — biaz biletu). Pakazałosia, szto hetaj źwiaryny upalawali blizka miljona sztuk.

= Prawasłaũny Synod wydaũ nowuju ustanowu, pawedłuh karoraj kumami dziaciej prawasłaũnych, mohuć być *tolki prawasłaũnyje*.

= Na zapytańnie papieczyciela maskoũskaho wuczebnaho wokruhu, ci wuczeniki i wuczenicy katalickaj wiery pawinny chadzić u tabelnyje dni ũ cerkaũ, — departament inawercaũ razjaśniũ, szto pawedłuh ukazu 25 czerwienia 1897 hodu wuczenic i wuczenikoũ—katalikoũ prymuszać da hetaho nielha.

Samara. Aposznimi dniami pralaciela tut straszennaja bura z miacielicaj. Apracza Samary, zachapiła jana Kazań i Jekacierynburh. Bura łamała i kryszyła drewy, parazrywała telehraf, a śniech sypaũ taki, szto zdawałosia i kanca jamu nia budzie. Wichor paadrywaũ ad bierahoũ Wołhi parachody i pahnaũ pa razszalełaj buraj wadzje.

M. Hlybokaje, Wil. hub. Dzis. paw. 14-ho maja budzie tut sielska - haspadarskaja wystaŭka; 15-ho— wystaŭka koni.

Bielastok. 19-ho krasawika poŭdniam nad horadam pralacieta bura z hradam i piarunami. Na wulicy piarun zabiŭ raboczaho—lwana Rotkawicza.

Piszuć da nas.

M. Bucław, Wilejskaho pawietu, Wilen. hub. Nidaŭna załażyli tut chaŭrusnuju kramku „Wyhoda“. Pirad światam Wialikadniam natta dobra torh u joj iszoŭ. Oś na Wierbnicu utarhawali da paŭpiaty sotki rubloŭ u adzin dzień. Praz Wialiki tydziń razyjszłosia bolsz waśmisot pudoŭ pszonnaj muki na pirahi k światu. Jak daczulisia ludzi pra hetu kramu, dyk ażno s susiednich parafij pryjeżdżali kupłać taki — siaki drobiż. Szczyra pamahaŭ tutejszy ksiondz załażyć hetu kramu, dyk za toja pajszli na jaho ad żydoŭ błaħija plotki. Mużyki szczyra pryharnulisia da „swajej“, jak nazywajuć jany, kramy, za toja i dobry pawioŭsia paczatak.

U chaŭrusie kramnym użo bolsz sotki „pajszczykaŭ“. Chto—niachto z miastcowych ni padaŭsia jaszczu ũ chaŭrus i nia iduć u „swaju“ „Wyhodu“, a da żydoŭ, kab ni stracić łaski u dwornaha pana, bo ũ jaho damoch tolki żydoŭskija kramy.

Zdajecca hetymi czasami, ci nia zrobiać tolki parafijanie warot na mahilnik, a to świńni zusim zryli mohiłki, ażno strach hlanuć.

Wałasny dom, dzie miaścilaŭsia kancelaryja, padupaŭ, dyk kancelaryju piraniaŭli ũ susiedni dom, a stary zabili doszkami. Niejak nima kamu padbać ab budynku, jość tolki ludzi, szto bjucca— kab starszynioj jak — nibudź astacca, nima wiedama dzieła jakoj vyhody..

Ale tki byŭszyje wybary, każuć, zmieniany i buduć abirać nowaha starszyniu; moża toj budzie i lepszy?..

A pra sudy u ziemskaha—dyk mnoha bajak, tolki niekamu śmiełamu hub raźniać, nu i ja pakul szto strymajusia, Bolsz daznajusia, tady zaraz taki homan padnimu — ażno papużaicisia.

Wataczobnik.

M. Mścisz, Barysaŭsk. paw. Minsk. h. Aposznimi czasami ũ hetym miasteczku pakrali koni ũ sielan. Sielanie prykmie

cili ũ hetym dziele dwuch niewialikich chłapczukoŭ, katoryje pryjechali z m. Ziembina za niejkimi patrebami. Czy krali jany koni, czy nie — hetaha ni chto ni baczyŭ, ale szto jany byli prykmieczany ũ małych zładziejstwach, jak padsiadziołki, uzdeczki, abo tak szto z woza ściahuć, i ab hetym mnoha chto wiedaŭ.

Dyk woś, znaczycca, Mścizkije sielanie i ũziali na „akzamin“, jak jany nazywajuć. Stali sielanie dapytywać, dzie jany padzieli koni, a tyje — zarekacca, szto niczoha niawiedajuć. Tady chłapcoŭ stali bić tak, szto tyje, kab jak wykruccicca, skazali, szto pieradali życharu m. Ziembina Ł. Prad... Tady ich pakinuli bić i zapiorli u kłapoŭnik, a uradnik patrebawaŭ Ł. Prad...

Pryjechaŭszy u Mściz, Ł. Prad..., pakul da uradnika,—papaŭsia ũ ruki sielanam, a tyje dali jamu hetkaju łaźniu, tak źbili, akrywawili, szto musić, kab ni skazaŭ: „ja koni ukraŭ“, dyk — by i na śmierć zabili! Ale jak skazaŭ jon hetak, dyk jaho pierastali bić i atdali uradniku.

Uradnik uziaŭszy Ł. Prad., pajechaŭ u Ziembin na daznańnia. Staŭ pytać Ziembinskich życharoŭ, dzie Ł. P... by tej naczy, jak koni pakrali, a jamu i atkazali, szto byŭ doma i nihdzie nie atłuczauŭsia, dyk jaho, znaczycca, i atpuścili da chaty.

„Swoj“.

Wiestki z zagranicy.

Wajna na Bałkanach—

prycichła. Bałhary, Serby i Hreki zdawolenyje, szto tki ũreszcie ũdałosia im sahnuć swajho adwiecznaha woraha — Turka — ũ barani roh, siedziać i czekajuć:

jakaja budzie rasplata.

A rasplata budzie cieżkawata; bo ziemia—ziamloj, ale prydziecca Turkam jaszczu wiarnuć i wojennyje raschody bałkanskim sajuźnikom. Wiarnuć — to wiarnuć, ale skul na heta ũziać? Bo treba wiedać, szto Turki majuć jaszczu hibel daŭniejszych daŭhoŭ. Dyk woś maniacca zjechacca predstaŭniki wialikszych hasudarstwaŭ i razam s predstaŭnikami wajujuczych staron, jak koleczy razabracca z hetaj sprawaj.

Ci usich zdawolić zjezd

hety — jaszczu wialikaje pytańnie, ale szto Turku—to peŭna nia tolki abreżuć

poły, a dabiaruca jeszcze wyżej, tak szto, badaj, adzin tolki kaünier i astaniecca...

A tut

jeszcze adna skuła

tak była narwała, szto užo üsie wialik-szyje hasudarstwy manilisia złaciecca i laczyć jaje, a wiadomaja recz, dzie szmat nianiak, tam dzicia biaz nosa, dy i samyja niańki nieraz adna druhoj nasadzie dobrych huzakoŭ.

Sprawa woś u czym.

Jak wiadoma, pamiż bałkanskimi sajuźnikami byli i Czornahorcy. I, kali užo, zdawałosia, üsio supakoilosia na Bałkanach, Czornahorcy ani dumali ühamonicca, pakul nie üziali Skutary. Woś tut i nachmuryłasia üsia Eüropa, apracza Kasiei. Bo, jak wialoma, Aüstryja—pierszaja zajawiła, szto Skutary, ci jaho woźmuć Czornahorcy, ci nie, üsio roŭna im nie dasć, bo hety horad pawinien prynależyć da Albanii. Hetkaj prychnaściu i apiekaj nad Albanijoj, Aüstryja chaciela z jaje zrabieć sabie sajuźnicu na buduczynu.

Tymczasam, byüszy abaronca Skutary—sam z rodu Albaniec —

Essad-pasza źniuchausia s karalom czornahorskim

i zdaŭ horad biaz bitwy, zabiüszy pierad hetym hłaŭnaho tureckaho kaman-dziera krepasći. Za heta karol czornahorski Miłałaj I, zhođziüsia pryznać Essada paszu Albanskim kniaziam, a sam zasieŭ u Skutary, dzie dumaŭ załażyć swaju buduczynu stalicu.

Hetkim paradkam karol Miłałaj

„**jak kata da hary — usio dzieła skruciü**“,

bo Albanija — miest liczyć swajej apiakunkaj i dabradziejkej Aüstryju, majuczy ciapier swajho kniazia — pryjaciela czornahorskaho karala—woraha Austrii —nie patrebawała užo niczyjoj łaski.

Tut užo u Aüstryi

honor za honor zajszoü.

Dyj nia dziwa. U cełym czornahorskim karaleüstwie üsiaho narodu niabolsz, jak pałowa taho, kolki, prymieram, u naszym adnym Kijewie, a tymczasam karol iczni pierakuliü usiu palityku Aüstryi.

Woś heta samaja

Austrija padbuchtoryła Italiu,

kab supolnymi siłami wykuryć s Skutary czornahorskaho karala; dać pytlu nowa-spieczanamu albanskamu kniazium—

Essad - paszu, a pasła samuju Albaniju padzialieć pamiż saboj.

Zrabiüszy hetkaju zmwowu, Italiya i Aüstryja pryrychtawaliisia užo jak raz da rasprawy s swaim woraham.

Tym czasam zjechalisia — u stalicu Anhlji—Londyn—usie predstaŭniki wialik-szych hasudarstwaŭ na naradu, i bajuczysia, widać, kab nia wyjszlo tak, jak u tej bajcy: „dzieńka — za repku, babka—za dzieńku, ũnuczka — za babku, a za ũnuczku — suczka“..., dy i tak, ci wyciahnuli - b repku, dali znać karalu Miłałaju, kab lepsz za dobrej pahodaj pakinuŭ Skutary.

Choćki—nia—choćki, a

karol abiecausia wybracca s Skutary

z usimi swaimi manatkami.

Szto budzie z Essad-paszoj—

jeszcze nima wiedama. Dajuć užo jamu niemałoha chabara. kab ustupiü pa dobromu, ale tojjeszcze pakul szto kazarycca.

Niamiecczyna. Piszuc sa stalicu Niamiecczyny—Berlina, szto ũ tych staronach niabywalaia u hetkim rannym czasie staeć haraczynia. Z wajennyh musztroŭ u adzin dzieñ prywiazli ũ szpital 40 sałdatoŭ, katoryje zachwareli ad pry-pioku sonca. Było užo niekolki wypadkoŭ śmierci i ad piarunoŭ.

= Nidaüna u prawincji Niamiecczyny — Westfalii, kala miasteczka Hofsten zawaliłosia 15 marhoŭ hruntu razam z lesam. Na heta miejsce — s pad ziemli szuhnuła wada i zrabilosia wializarnaje woziero. Ziemia apuszczalaia tak pawoli, szto nawet drewy nie pawywarczowaliisia, a jak rašli, tak, stojuczy, i scezli pad wadoj ũ nieznanuju nietru. Z bliższych akolic narod u strachu paczaü uciekać u dalszyja wakolicy.

Italiya. U paünocznaj staranie Italii—niedaloka Aosty—asunułasia wializarnaja hara i zasypała szmat damoŭ bliższaj wioski. Pad nawałaj ziemli pahinuło szmat narodu.

Ale z hetaj samaj Italii iduć jeszcze straszniejszyja wiestki.

Joś tam hory—tak zwanyja—wułkany, katoryja czas—ad—czasu buchajuć sa swaich dzirawych wiarchoŭ ahniom, i wykidajuć na kolki sotak saźnioŭ u haru raspalenyje kamieñnia i popiał. Apracza taho, z henych dzirak — propasćiej (tak zwanych—krataroŭ) wyciekaje ni s czym niezraünianaj haryczyni žyszka, sta razbaülenaja wapna (lawo... kadej tolki heta lawa papływie—

zamiraje ũsio: paletki, kuściki, sady—
śmierć usim i ũsiamu!

Dyk woś nidaŭna try hary: Wezu-
wiusz, Etna i Stramboli adnaczaśnie
(czaho nikoli nia bywało) paczali buchać
ahniom. Szto budzie dalej—nie zhadana.

Nasza Haspadarka.

Sioletniaja wiasna tak rana nasunu-
łasia, szto badaj, nie adnaho haspadara
zachapiła nieũspadzieŭki, asabliwa takich,
katoryje majuć brydki zwyczaj — ady-
wać koźnuju rabotu na pasia. „Budzie
paroj“, kaźuć jany; hladź—a tut s pary
i syjszło. Toje, szto można było zrabieć
zahadzia—swabadniejszym czasam, dyk
ciapier — kali ũžo atkryłosia raboty pa
horła na poli, prychoźdźca marnawać
hety darahi czas ładziucy kalosy, ad-
staiwać po dni try ũ kawala, kab jak
naroh, ci palicu naprawić i t. p. Dobra
kaźuć: nikoli nie adkładaj tej raboty na
zaŭtra, katoruju moźesz zrabieć siahońnia.

Za szto-ż chapacca treba s samaj
wiasny? za jakuju rabotu?

Hultaju—nijakaja rada, rozumiejecca,
nie pamoże; rupnamu-ż haspadaru — ũ
katoraho pole pryrychtowano z wosieni
— pa siaŭbie nia biedawać: budzie iści
jana pa czarodzie adna za druhoj i na
paru ũsio zrobiecca, dyk usiakuju walha-
tniejszaju chwilku treba wykarystać na
palepszeńnie swajej haspadarki nia tol-
ki na hety hod, ale i na buduczynu.

Piersz — na — piersz treba paczynać
z łuhou — sienaźacioŭ. Heta, badaj, naj-
ważniejszaja sprawa ũ cełaj haspadarcy,
a tymczasam i sam niawiedaju czamu—
najmiensz my a niej dbajem.

Bo tki sami padumajcie: kali ũ nas
budzie bolsz siena, my moźem lepsz
karmić swaju żywiołu, a to i pryhada-
wać jaki liszni chwest; kali lepszy bu-
dzie korm i bolsz skaciny, bolejš i lep-
szaho budziem mieć hnoju; bolsz hnoju
— lepszyje uradzai; lepszyje ũradzai —
to iznoŭ, apracza szto prybudzie ziernia,
ale prybudzie iszcze bolsz kormu, isz-
cze lepsz budziem mahczy karmić swoj
dabytak, dyk iznoŭ prybudzie hnoju itd.
—u kruch i usciaż—my niemała moźem
padprawić swaju ziamielku, a znaczycca
i ũsiu haspadarku.

Jakija-ż najpatrabniejszaja raboty na
łuhoh?

Na sam pierad treba aczyścić ad za-
raśniakoŭ i kustoŭ, katorych czasta nie
mała bywaje pa naszych sienaźaciach.
Rabić heta na wiasnu lepsz tym, szto

ziemia sama słabiejšaja, dyk lahezej
wydziarci kust. Szmata dzie tolki ssie-
kajuć kusty roŭna ziamli, dy iszcze z
roznymi durnymi zababonami, kab kust
nieadrastaŭ, ale heta pamahaje, jak ka-
szal u chwiarobie. Dyk najlepsz z ryd-
loŭkaj i taparom dabracca da hłaŭnaho
kornia kusta i dostać jaho ũwieś azno
z hlybini, tady pabocznyje adrostki bu-
duć dziorcisia ũžo zusim lohka i choć
raz pracy dałozysz, za toje raz na zaŭ-
siody źwiadziesz hetaho waŭka da zwań-
nia.

Czasta sielanie naszy pakidajuć, za-
lejuć wysiekać, dreŭcy na swaich łuh-
hoh. Dobraja recz: drewa treba szana-
wać, hadawać, ale nia ũsiakaje. Na sie-
naźaciach, ci choćby sabie i siarod pa-
letkoŭ można tolki takija drewy pa-
kidać, katoryja mała szkodziać uzrostu
tych raślin, jakija kala ich rastuć. A
szkody najmiensz robić tolki takoje dre-
wo, kareńnia katoraho idzie u hlyb zia-
mli: dub, klon, jasień i t. p., z hora mo-
źna nawet pakinuć sasnu, ale nikoli —
biarozy, ci jołki, bo kala ich niczoha raści
nia budzie: ũsie soki ziamli sabie wy-
smakczuć. Dub, ci klon—drewy darahi-
ja i patrebnyja ũ haspadarcy, dyk ich
moźna pakinuć, ale znizu suki treba
padrezać, kab szto najmiensz było cie-
niu, bo ũ cieni nijakaja raślina żyć nia
tolki nia lubić, ale i nia moźe.

Kala reczak najczastej raście wolcha.
Źnisztoźywać zusim jaje nie warta, bo
kareńnia jaje nie tak dajuć pawodkam
rwać bierahi samaj reczki; ale dzie he-
taj wolhi pohusta — treba piereciarabić,
zważajucy pry hetym, kali raście
wolcha mieszanaja — biełaja i czornaja,
to wyrezać biełuju, a czornuju pakidać,
bo jana szmat wartniejszaja.

Druhoj wielmi ważnaj rabotaj na na-
szych sienaźaciach—heta ździrańnia ku-
pinaŭ i źnisztoźywańnie muraszcznikoŭ.

Kupiny bywajuć roznyja. Adny paza-
stawalisia ad daŭniejszych bałotaŭ, dru-
hija—ad muraszak, a inszyja znoŭ — ad
staradaŭnych sparachniełych ũžo pnoŭ
dreŭ. Dyk i dzierci ich nie adnakowa
lohka. Niekatoryja kupiny, aby zaczipiŭ
i paciahnuŭ krukam — biez wialikaj siły
moźna ũsiu adarwać roŭna ziamli; dru-
hija — treba rassiecz na kryź taparom
i tady ũžo uzrywać ich, a znoŭ trapla-
jucca i takija kupiny, katoryja treba i
źwierchu rassiecz i znizu padbić ry-
dloŭkaj.

Paździraŭszy kupiny, treba ich pa-
zwozić pad chleŭ. ci stajniu i tam pa-
składać u maleńkije staźoczki — dzioran-
nam u siaredzinu. Jak tolki dzioran

dobra pierahnije, stażki raskinuć kab pierasochli i drobna razbić, a paśla hetym paraszkom — ziamloj pasypać hnoj u chlewie praz kolki dzion, a u stajni, choć pakrysie, ale szto dnia. Hetkim paradkam i hnoju szmat prybudzie i kudy macniejszym jon sam budzie.

Pa składoch haspadarskich pradajuć naży da zrezywańnia kupinaŭ. Czyja zmo- ha kupić hetkaju pryład (kasztuje jon, zdajecca, rub. 12—14), to rabota wielmi chutka idzie, bo pry hetym naży jość worczyk, za katory zaczepiwajuć kania, dyk za adzin dzień można wialiki ka- wałak admachać.

Pa takich wioskach, dzie jość choć niekolki sielanaŭ, rozumiejuczych dobra karyść nowych palepszanych sposaboŭ haspadarki, najlepsz, rozumiejecca, kup- lać usielakija maszyny supolna. Można i swaju rabotu parabić i iszcze na sta- ranie zarabić.

Miejscy tyja, katoryja zastanucca pa- śla wykarczowanych kustoŭ, pniou, ci s pad kupinaŭ, kab skarej zanialisa trawoj, treba śpiersza roŭnieńka wyhładzić, kab nie zastawałosia ani ŭzhorka, ani jamy, a byli roŭna s samaj sienażaciej, i — u kaho jość — padsiejać jakoj koleczy mieszankaj, napr. koniuszynami, rajhra- sam, cimafiejkaj i t. p.; kali-ż hetaho ni- ma, to treba sabrać choć patruchi s pad truszanki, jakuju rabili zimoj dla skaci- ny, i hetaj patruchaj pazasiewać łaciny.

Naszy sienażaci tak zdaŭna zapusz- czany, szto ciapier — zrazu raboty kala- ich i nie abiareszsia. A tym czasam bracca da hetaj raboty choćki—nia—choć- ki treba, bo szto raz siena u nas sku- piej; sienażaci zusim pazarastali, pa- dziczeli, tak szto miejscami nawet ra- botnik nie apłaczujecca kosić.

Kab choć krychu padprawić sienaża- ci, treba dobra dziorci ich wostryimi za- leznymi baronami—aż daczarna. Moch, szto wydziarecca — zhrabić, jak padso- chnie, dy ŭ chleŭ — na podścił, a praz hetyja szczeliny, szto zależnymi zubami paradzirajecie sam dzioran, budzie do- stęp pawietru da ziamli i trawa s pier- szaho-ż hođu choć krychu, dy papra- wicca, a za toj czas, katory wy straciecie na hetu rabotu, lisznica siena u dwoja wam zapłacie.

Lo-nik,

USIACZYNA.

Drewy u kaściele.

U Anhlii. u miasteczku Rosie wybrali miejsce pad nowy kaścioł i założyli ŭžo fundament. Jak raz pa siarodku raśli dwa pieknyje wialikije drewy, katoryje robotniki manilisia ŭžo zrezać. Tamtejszy abbat (ksiondz) paszkadawaŭ drewak i skazaŭ pakinuć. Kaścioł wybudawali, a ŭ siarodku jaho i ciapier rastuć dwa wialikije pieknyje drewy.

Żywy strach.

U Kitajszczynie moda ŭžo takaja cia- pier zawiataśia, jak — nia tut każuczy i ŭ nas: szmat jość achwotnikaŭ paży- wicca śpiętymi kałaskami s czużoha pola...

Dyk woś kitajcy, jak tolki paśpieje niwa, ubiwajuć u ziamlu czatry wiali- zarnyja żerdzi, pamiż katorych—u hare pryładzujawuć bytcam pałatki, kudy pa drabinie ŭźbirajecca naniataja jakaja ko- leczy staraja kabiecina, i siedziuczy tam, pilnuje dabryco.

Nima wiedama tolki, jak heta pama- haje, bo pakul-by heta babula zlezła s swajej szubinicy, to złodziej nia tolki nakałaciŭ-by zierniatkaŭ, ale badaj spra- wiusia-b i... blin upiaczy.

Chiba, szto hety żywy strach taki pryhoży, szto doś hlanuć na jaho, kab usiaho adraczysia...

ZAHADKI.

26) U ciomnaj ciamnicy—szyjuć kaŭ- rycy,—nihto tak nia wyszyje —jak jany?

27) Jość u mianie baran, nia stolki woŭny—skolki ran?

28) Dwa hałubki pad ziamlicaj lo- tajuć?

Razhadki buduć u № 15.

Razhadki z № 13: 23) sol; 24) kamar; 25) zamok.

Ad 1-ho Maja redakcija „Bielaru- sa“ pieramieniaje kwateru. Adres bu- dzie taki: Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familiej dzieła wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajuca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Maj.

Prajszła maroznaja ściudzionaja zima, kali czaławiek i żywioła i nawet ptuszki dzierzacca uściaż kala budynku, dzie ciaplej i niciarpliwie czakajuć, kali nadziejcie para, szto Boh Stwaryciel i kierauńnik usiej pryrody, zahadaje śniehu raspuścicca i papłyć u hłyboki mory, dy ũ szyroki akiany; prajszła i czaść wiasny azdoblanaja pieknym śpiewańniem padniabiesnaj skaŭronaczki i najwiasialejszym światam Wialikadnia, choć z druhoj starany mucili hetu pieknaść bałoty, chałady, dy nidachwaty charczoŭ ludziom i żywiole.

Prajszło usio heta i pryszou piekny Maj. Jon, kazaŭ-by, jaki strojny kawaler, adziety u zialony, ubrany roznakalornymi kwietkami cudnie—piekny płaszcz, na haławie jaho—mleczna-biełaja karonna s ćwitucznych jabłanak, hrusz i bezu, s pamież hetaj bializny, bytcym darahije kamiencyki prahladajuć zialonieńkije listoczki. A nad hetaj karonaj siudy i tudy fyrkajuć rabieńkije ziaziulki, szpaki, szczygły i saławiejczyki, katoryje swaimi pieśniami razwiesielajuć hetaho czaroŭnaha małojca.

Ciapier i żywioła najchodzie dawoli paszy i ptuszka żyru i usie wiasioła pahladajuć na piekny czaroŭny zialonakwiacisty maj, a biednamu harapasznanu bielarusu-muzyku kali i nidachwat trochi chleba, dyk jon naźbiraja szczaŭja dy hrabuźniku, zwara jaho, dy zjeść s bulbaczkaj i wyszaŭszy na pole da pracy pjaec wiasiołuju, pradziadoŭskuju

pieśniu, zredka pierarywajuczy jaje, kab kryknuć na kania, abo pierakinuć baranu, ci sachu praz kamień.

A wieczaram, wiarnuŭszysia s paloŭ, sabiarucca naszyje harotniki u kancy wioski pad kryżam, pry katorym ustrojajana kapliczka s fihuraj Matki Boskaj i, hramadoju paklencyŭszy pierad hetaj fihurkaj, zapiajuć światuju Litaniju i pieśniu da Matki Boskaj... Hetaja Litanija i pieśnia raschodzicca szyroka i wysoka i idzie, idzie wyzej i wyzej aż da wysokaho nieba, da Wialikaho i miłasernaho Boha, szto miła paziraje na pakoru i pabożnaść pracawitaho bielaruskaho ludu.

Dyk piekny i czaroŭny nasz maj bielaruski, a kudy jeszcze piekniejszy, kali jon pry tym, dy jeszcze i katalicki! I za toje, braty bielarusy, ni zanidbajmo hetaho pieknaho zwyczaju, ale na adwarot raŭszyrjajmo jaho miż druhimi, bo heta i Bohu i Matce Najświaciejszaj padabajecca i nam samym prynosić karyść duchowuju, uproszywajuczy roznyje łaski Boskije.

J.

Matczyna dola.

Czuję hdzieś spiewając,
Sumna u waddali —
Peunie na mahitki,
Kahoś paniaśli...

*Cicha iduć ludzi,
Hoławy schyliusz;
Padydu za imi,
Pacier zhawaryuszy.*

*Bieta damawina,
Wianok piekny — żwity —
Ciahnie konik siwy...
Dy żalam zabity —*

*Zboku idzie mężczyzna,
Za trunu chapaja...
Biedny—śmierci woza,
Jon użo nie strymaja.*

*Heta jaho żonka,
Abwita wianoczkam,
Razstałasia z świetam,
Dwadcatym hadoczkam.*

*Było hroszaj, chleba,
Bahactwa dawoli,
Ale szto pamoża,
Proci Bożaj Woli!...*

*Da mohlic padchodziać,
Ksiondz każa spynicca —
Za czystuju duszu,
Triba pamalicca.*

*Zmrok. Ciemień nawista,
Sumna znou spiwajuc...
Maci ślaźmi płacza:
Marylku chawujuc.*

*Aposznio dżiciatko,
Jak kwietaczka, zwiato;
Biednaja, staraja,
Kala dołu upała,*

*I cicha hałosić,
Ale u niebi czujuc —
Tut jaje usie dzietki,
Tut i muž... naczujuc.*

*Biednuj, joj odnoj,
Triba astawacca...
A trunu adkryli,
Kab użo pażagnacca.*

*Homan, płacz naukoła—
Płaczuc usie ludzi,
A Marylka ruczki
Złożyła na hrudzi.*

*Nahnutaśia maci,
Ruczki caławaci:
„Dabranac, Marylko!
Rana paszła spaci...*

*Użo bolsz ni czuje,
Niczoha ni baczyć —
Adno jaje woczy,
Płaczuc usio—dy płaczuc.*

*Adno jak spuścili,
U doł użo damawinu —
U sercy usio powierło,
Jak ziamli chtoś kinuu.*

*Schapiłasia z miejsca,
Dy razam samleta,
A ziamla u doli,
Pa trunie hrymieta...*

*Muż iznou schapiusia,
Powietra chapaja,
Dyk ziemi szto sypluc,
Jon użo nie strymaje...*

Ol.

Z Biełaruskich kazak.

III.

Żyŭ byŭ na świecie adzin czaławiek i mieŭ jon dwóch synoŭ. Pracawaŭ na ich, harawaŭ, ażno pakul tyje nie paŭzrastali. Tady baćka i każe: „nu, synoczki maje, hodzia ja z wami namuczyŭsia — para wam i na swoj chleb iści: da czaho katory z was budzie mieć achwotu, nichaj za toje i biarecca“.

Woś, wybralisia u troch jany ŭ darohu. Iduć, dy iduć. Ażno bacząc: wializarnaja, wializarnaja wioska raskinułasia pad lesam. Starszy syn i każe: „oto, kab tut kuźniu pastawiŭ, kaczaŭsia-b jak syr u maśle“ — „Dobra, synoczku, atkazywaje baćka, budzie tabie i kuźnia“.

Zajszli jany ŭ wiosku, stary pierahawaryŭ s sielanami, naniaŭ kawałak hruntu, pastawił kuźniu, daŭ starszemu synu krychu na pierszy paczatak uspamohi, dyj pakinuŭ jaho na nowaj haspardarcy, a z małodszym — pajszli dalej.

Iduć jany, iduć, ażno na łuhu niedaloka wioski ŭ kustoch pasucca wały.

Małodszy syn i każe: „oto tatka, kab hetkaho sytaho wała ukraści? pajedali-b

miasa, pajeđali, ażno sami badaj, takimi-ż sytymi parabilisia-b.

— „A szto-ż, synoczku, atkazywaje baćka, kradzi, kali ů ciabie da hetaho achwota. Zajmi wała i hani da chaty, a ja zara prydu“.

Syn tak i zrabiu: zaniaů wała i pahnaů, ahladajuczysia, ci chto ni bacze, da chaty. A baćka tymczasam zajszoů u wiosku, dawiedaůsia czyja heta była żywioła, zapłaciů za jaje i tak sama paciahuůsia da chaty.

Prychodzie, ażno syn ůžo abkaciů wała i skuru dziare z jaho. Na zaůtra nahatawali poůny sahan miasa i sadziacca za stoł jeści. Ażno baćka każe: „paczakaj, synoczku, daj śpiersza źmierym-sia dziahaj, dyk paśla budzim wiedać, katory z nas, zjeůszy miasa, bolsz pasycieje“. Dobra—źmierylisia.

Woś paczali jany szto dnia prażyć, dyj prażyć miasa. Baćka pre—ażno nos jaho hniecca, a syn, aby dźwiery tolki skryhiel, abo dzie szto stuknuło — ůžo i chodu z za stała. Wiadoma, bajaůsia, kab jak nie daznalisia a pakraży.

Doůha, ci nie—balawali hetak baćka s synam, ale ůreszcie miasa skonczyli. Tady baćka, źniaůszy dziahu, każe: „nu, synoczku, dawaj źnimiem mierku, katory z nas bolej pasycieů“.

Jak źniali jany mierku, dyk kudy tam! Ani pryraůniać adnaho da druhoha: baćka—i praůda, razjeůsia, jak toj woł, a syn — schudaů, wypiatoryů, — jak taja szczepka.

ůsmiachnuůsia stary baćka i każe da swajho syna: „a szto, dziciatka, baczysz, jakaja pamiź nami roznica. Ja jeů heta miasa s spakojnym sumleńniem, bo za wała, szto ty ukraů, choć tabie hetaho i nie kazaů, hroszy haspadaru zapłaciů, woś mnie jano i pajszo na zdaroůje, i syć uziła. A ty — zaůsiody u strachu byů, bo adna dumka ciabie hryzła, — kab czasam jak nie usplyła na wierch twaja pakraza, woś i wysach ty, jak toj korc. Dyk pamiatuj-że raz na zaůsiody: kradzianym nikoli nie pasyciejesz“.

Wat—ka.

Znachod św. Kryża.

Da śmierci Chrystusa i jeszcze doůha paśla u pahancaů kryż byů u pahardzie, za toje, szto na im wiesili, abo prybiwali samych najbolszych prastupnikaů - razbojnikoů. Ale kali na kryżu byů prybity i skanaů Boh, ustupiůszy u ludzkoja ciela, katory ni tolki szto ni mieů ani Najmniejszaj winy, ale byů sam najświaciejszym,

dyk praz Jaho niawinnuju, a takuju strasznuju śmierć kryż byů paświenczany i jak pahancy usimi sposabami ratawalisia, kali kamu z ich hraziła śmierć na kryżu, tak chreścijanie mieli sabie za najbolszaje szczaście umierci takoj śmierciaj, jakoj umior Zbawiciel Jezus Chrystus, ale szczytali siabie niahodnymi hetaho. I tak baczym, szto, kali pahancy asudzili apostoła św. Piatra na śmierć na kryżu, jon prasiů kab jaho, choć i na kryżu, ale prybili nie tak, jak Pana Jezusa, a haławoj u niz; druhi apostoł św. Andrej tak sama prasiů prybić jaho nie tak, jak byů prybity Zbawiciel. Adnym słowam kryż staůsia świataścij i niktoryje chreścijanie za prykładam samoj Najśw. Matki z nabaženstwam adwiedawali miejscy muki i słup da katoraho byů prywiazany i kryż. na katorym byů raspiaty Jezus Chrystus.

Kaliź pahancy, aůladzieůszyje i Jeruzalimaj paczali praśledawać chreścijanaů pa ůsich kutkoch, dzie mieli swaju siłu, dyk i słup i kryż schawali i prykapali, a na tych miejscach pastawili pahanskije bałwany.

Kaliź Kanstantyn Wialiki—cezar Rymski, zwajawaůszy swaich praciůnikaů pad znamiem kryża, wydaů prawo swobodnie wyznawać chreścijanskuju wieru i budawać kaścioły, świataja Helena—maci Kanstantyna pajehała da Jeruzalimy i dapytaůszysia u starych ludziej, dzieby moh być kryż światy, zahadała razwiarnuć bałwana Wenery, stajaůszaho u tym miejscy i kapać ziemi.

Adkapali razam aź try kryży i tabliczku, szto była prybitaja nad haławoj Chrystusa.

Ale ni było wiedama, katory s kryžoů byů kryżam Chrystusa. Dyk patryarcha Jeruzalimski Makary paśla. postu i madlitwy zahadaů datknucca kryżami da chworaj kabiety. I datknulisia adnym i druhim biz nijakich skutkaů, a kali datknulisia trecim, chworaja zaras że azdarawieła; pa hetym i paznali kryż Chrystusa. Tady św. Helena wybudawała wialiki kaścioł i u im pałażyli adnu czaśc światoha drewa kryżowaho, druhujuż czaśc św. Helena posłała swajmu synu cesaru Kanstantynu, katory pryniaů heta z wialikim nabaženstwam i pałażyů u kaściele św. Zofii u Konstantynopali, a posła czaśtku z hetaho pierestaů u Rym, dzie naůmyśla zbudawaů kaścioł nazwany kaściołam św. Kryża Jeruzalimskaho.

Znachod takoj waźnaj reczy—jak Kryż światy, kaścioł pastanowiů uspaminać asobnym naboženstwam szto hođ 3-ho maja.

B.

Kaścielnyja wiedamaści.

Pracesija jubileuszowaja.

U niedzielu — 28 krasawika ũ Wilni adbywałasja uroczystaja procesija z Pranajšwiaciejszym Sakramentam u pamiać 1600 lećcia swabody wiery chreścianskaj.

Z usich kaściołaŭ wilenskich procesii zyszlisia da kaścioła św. Jakuba, adkul razam usie z nabożnymi pieśniami piezajszli da Katedry, dzie adbyłasja ceremonija błałasławienstwa Pr. Sakr. i hetym zakonczyłasja procesija.

Miełasja jana być a hadzinie 10 zran-ku, ale pamieszaŭ hetamu doždź, dyk adbyłasja a 5-aj h. wieczara.

Arcybiskupam Warszauskim

na miejsce pamiorszaho Arcyeb. W. T. Chościak-Popiela naznaczany i zatwierdżany praz Papieża byŭszy dahetul rektaram duchoŭnaj akademii u Pieciarburhu ks. A. Kakoŭski.

Piarun u kaścieli.

19-ho krasawika u Białoברzegu pad Tamaszowam-Raŭskim, u Polsczy, piarun uderyŭ u kaścioł, jak raz, kali ačbywałasja majowaje nabażenstwo (tam u hety dzień było 2 maja, bo u ũsim świecie kalendar idzie na 13 dzion raniej, czym u Rasiei).

Hety piarun uderyŭ u wieżu, pašla u kaściele zapaliŭ abrusy na bocznym aŭтары, dalej prabieh kala wialikaho aŭтарu i padzior nowyje boty na nahach, pasłuhujuczaho ksiandzu, chłopczyka i samaho chłopczyka trochi pryhłuszyŭ i, adarwaŭszy kamień s pasadzki, prapaŭ u ziemi. Niekatoryje sa strachu asłupieli, ale słuha kaścielny J. Piatroŭski skoczyŭ da bocznaho aŭтара, sarwaŭ na pasadzku haruszczyje abrusy i zaczaŭ hasić, tady i druhije paczali jamu pamahać i tak usio zakonczyłasja biaz bolszaj biady.

Śmierć maładoha ksiandza.

3-ho krasawika u majontku Kroszki, kala Rakiszak pamior na 28 hadu žycia, wyświenczany u 1910 hadu ks. Mik. Mičkiewicz wikary z Trok. Wieczny pakoj!

Miłasć pa manifeście.

U Wilni pry Bernadynskim kaściele żywieć adsunieny ad probastwa u Wialikaj Biarastawicy, Hrodz. hub., za danie szlubu prawasłaŭnaj asobie try hady tamu ks. Adolf Michniewicz; ciapier pawieda-

mili jaho, szto sudu nad im nia budzie, bo wina heta darawanaja carskim manifestam.

Prześladowańnie katalikou u Portuhalii.

Urad tamaczny, złożany z nidawiarkaŭ hramadami sadzie katalikoŭ u turmy biez nijakaj winy i biez sudu, a tam usielak nad imi ździekujucca.

Sud nad ksiandzom.

3-ho maja u Babrujsku sudzili Daŭhinoŭskaho probaszczka ks. Ant. Besztu-Boroŭskaho, zawinawaczanaho u padburywani ludziej proci właściami i katalikoŭ proci prawasłaŭnych, aposzniaje wyraziłasja tym, szto bytcym ksiondz abicaŭ niapryjmać da spowiedzi tych, szto pasyłaŭ dzieciej u cerkieŭnyje szkołki.

Ks. Beszta-Baroŭski wytłumaczyŭ, szto niczoho padobnaho nie było i tolki jon hawaryŭ parachwijanam, szto lepiej pasyłać dzieciej u narodnuju szkołu, bo tam lepiej wuczać. Sud usioż tyki pryhawaryŭ ksiandza B. na 4 miesiacy kary, pad aresztam, u tym miejscy, dzie prykaże duchoŭnaja ŭłasć.

Sud hety uzniaŭsia, jak każe sam ksiondz, pa danosu wuczyciela cerkeiŭnaj szkołki — Jackiewiczza.

Pieramieny u duchawienstwie.

Pa zahadu Wysoka Prawialebnaho ks. K. Michalkiewiczza, u wilenskaj dyecezii stalisia takije pieramieny: ks. Al. Michajło, wikary s Swiencianaŭ pieranosicca na wik. da Ejszyszak, na miejsce ks. L. Pietkiela. Ks. Franc Bernot, prob. z Rotnicy zwalnajecca na 2 miesiacy na leta. U hety czas jaho budzie zamieszczac ks. M. Puzyreŭski wikary turgielski. Ks. J. Sacharko probaszcz s Knyszyna zwalnajecca ad abawiazkoŭ na 6 tydniaŭ; jaho budzie zamieszczac ks. J. Niedroszlanski wikary s Choroszczy.

U Wilenskaj seminarii

duchoŭnaj 22 i 24 krasawika ehzaminawalisia na pastupleńnie u kleryki 30 małojcaŭ s katorych zdali ehzaminy tolki 18 woś jakije:

Zygm. Białkoŭski, Jury Dekonis, Aleks. Hanusewicz, Stan. Iwaszkiewicz, Zenon Jakuć, Antoni Kozłoŭski, Bolesłaŭ Łozoŭski, Stan. Możejko, Jan Muraŭski, Piotra Niekraszynski, Alfons Orwid, Jazep Peńko, Leonard Pacewicz, Leonard Putrament, Wacłaŭ Siekierko, Stanisłaŭ Uliniski-Stankiewicz, Jury Usanis, Ihnat Wo-

robiej. Usie pašla spaŭnieńnia farmalnościaŭ, wosieńju buduć pryniatyje na 1-szy kurs seminaryi. Niedaŭna pamior kleryk 1 kursu Juljan Woszczuk 21 hodu.

Kab pastupić u seminaryju na kleryka, ciapier wymahaje ũrad, kab pastupajuczy akonczyŭ najmieńsz 4 klasy himnazii, realnaj szkoły, abo haradzkuju szkołu, pašla czaho treba umieć dobra pa łacinie, s czaho zdajuć ahzamin pry samoj seminaryi. Daŭniej možna było pastupać zdaŭszym ahzamin na aptekarskaho wuczniã, ale ministr nidaŭna zabaraniŭ hetakich prymać u seminaryju.

Szto czuwać.

Wilnia. Sałdata 120-ho wiackaho połku—Prakofjewa za kradzież siarebranaho hadzinnika zasudzili na poŭtrećcia hodu ũ arysztańskija roty.

Siało Siamionouskaje, Arłoŭskaj hubernii. Pašla śmierci tutejszaho wałasnoha pisara, pryjšłosia wybirać nowaho. Sabrali schod i pakazałosia, szto nima ni adnaho hramatnaho muźczyny ũ wołosci, katory moh by zaniać hety abawiazak. Schod wybraŭ hramatnuju sielanku Marju Kaniukowu.

Padciahnicisia chłopczy, kab i nam czasam nie dażyć hetkaho soramu!

Piszuć da nas.

Sielec, Hrodz. huberni.

28 krasawika pa zahadu W. P. ks. Admistratara dyjecezyi Wilenskaj odbywałosia tut uraczystaja procesija u pamiać 1600 hadaŭszczy ny wydańnia wolności wiery chreścijanskaj. Naproci hetaj procesii wyjšoŭ miejscowy asesor i dzierzacy ruku na szabli zahadaŭksiandu, niasuczamu Pr. Sakrament źwiarnucca ũ kaścioł. Asesar hety pastupiŭ proci rozparadzeńnia nawat ministra i tłumaczycca, szto bytcym niawiedaŭ ab hetym i szczytaŭ procesiju nieduzwołanaj.

Mnie zdajecca, szto kab i nia było pozwaleńnia na procesiju, dyk tak, jak procesija nikomu nijakaj kryŭdy i szkody ni pryczyniła, asesaru trebab było

jej nie pieraszkadzać, a lepsz pašla. zaskarżyć heta, kamu treba.

Z. S.

W. Jałucewicz, Hrodz. hub. Wołk. paw. U wioscy hetaj znajszoŭsia taki czaławiek-źwier, pra katoraha, kab usiu praŭdu napisać, to ludzi hatowy padumać, szto niejkuju bajku raskazwaju, a toż nie bajka, a praŭdziwaja praŭda.

Hety czaławiek-źwier wielmi nia lubiŭ swajej daczki iszcze kali jana była małaja. Ździekawaŭsia nad joj, jak moh: to kary roznyja naznaczaŭ, to biŭ jaje czym i dzie papała: puhaŭjom, dziahaj, palenam pa placzoch, pa haławie, ci tak dzie—ŭsio roŭna. Adnak biednaje dziciańio niejak wytrywała hetu katarhu: padkaczałosia dzieŭczynioszka, ũžo takajasiakaja i pomacz była z jej u haspadarcy—to ũ aharodzie kapałosia, to skacinku paświła, ale baćka na heta nie zwažaŭ — biŭ, jak daŭniej datul, pakul nie adbiŭ zusim rozumu biednaj dzieŭczynicy,

Pryźdaŭszy hetkaj paciechi, źwier-baćka ũziaŭ swaju daczku na łancuh i ũ letku prywiazywaŭ jaje pad pawietkaj, ci u chlewie, a zimoj—u ciomnym kutku — ũ chacie. Usiej adzieżyny była adnadniusienka czornaja padranaja kaszulina; usiej jady — chleb, a to i padhniŭszaja, syrawataja bulba.

Hetak muczyłaśia na łancuhu biednaja, adyjšoŭszaja ad rozumu dzieŭczy na praz dwa hady. A choć susiedzi czuli nie raz jaje stohny ad puhaŭja, ci dziahi; wiedali i baczyli ũsielakije ździeki źwiera-czaławieka nad rodnaj doczkaj, —nsie maŭczali. J, tolki dziakujuczy tamu, szto ludzi dalszyje—sa starany, dawiedaŭszysia ab tym, jak heny baćka haduje swaich dzaciej, usia sprawa usplyła na wierch. Źbituju ohworuju zabrali u szpital, baćku sudziebny śledawaciel adprawiŭ u pawiet, nu i rozumiejecca, pojdzie pašla pad sud.

Najcikawiejszaje toje, szto kali spytalisia sielanoŭ, czamu jany, wiedajuczy ab hetkich ździekach, maŭczali, — tyje atkaźali, szto bajalisia adazwacca, kab heny źwier pašla pa złości nie zabiŭ, ci nie spaliŭ danoszczyka.

Kożny danos, rozumiejecca, sprawa śmiardziuczaja i nie nam — Biełarusam hetym zajmacca, ale tut byŭ by nie danos, a zastupstwo za słabiejshaje, pakryŭdzanaje stwareńnie Bożaje: heta ũžo nia tolki nia soram, a abawiazak. A szto da strachu, dyk—waŭka bajacca—to i ũ les nie chadzić.

Wakulary.

W. Zabatać, Minsk. hub. Ihumiensk. paw. Z hetaj wioski 1-ho krasawika pajechali ũ Minsk dwoch susiedoŭ kupić teja-sioja k światu.

Pierszy—Łukasz byŭ s synam, a drugi—sam adzin. Sprawiŭszysia ũ Minsku s pakupkami, waroczalisia jany damoŭ i zatrymalisia kala karczmy, padkrapicca na darohu harelicaj. Syn Łukasza klikaŭ baćku damoŭ, ale susied, katory z nim jechaŭ, staŭ uhawarywać: „paczakajcie, każe, razam pajedzim; woś pryduć maje znajomyje — wypjem pa czarcy i pasunimsia da chaty“.

A znajomybh jon naprasia, kab Łukasz pabić. Pryjszli tyje siabry, sieli wypiwac, a tymczasam Łukaszoŭ susied, padniaŭszysia s kresta, laś jamu poŭchu, a praszonyje wypiwaki tolki hetaho i czekali: stali bić czaławieka czym papala i, music-to prykonczyli-b jaho na miejscy, kab nie nadbiehli straźniki. Nie razabraŭszy sprawy; pahnali jany ũsich u chałodnuju. Tam — źbitaho Łukasza iszcze paczastawali tak, szto toj nazaŭtra, pryjechaŭszy damoŭ, pamior.

Woś i padkrapiuŭsia...

Padaroźny.

M. Dziewieniszki, Wilensk. hub., Aszmiansk. paw. U hetym miasteczku 19-ho krasawika byŭ kirmasz. Adziń czaławiek pradaŭ tam swajho kania za 200 rubloŭ. Zładziei heta padhledzieli, dyj zakralisia zahadzia na tej darozie, kudoj wiedali, szto budzie waroczacca pradawiec kania.

Tym czasam, jak na biadu, nałuczyŭsia im zusim inszy czaławiek, katory tak sama hetaj darohaj waroczaŭsia s kirmaszu da chaty, Zładziei, nie raspaznaŭszy, prystali da jaho, kab addaŭ im 200 rubloŭ. Jak toj nie bażyŭsia, szto ũsiaho pry duszy maje 40 kop., niczoha nie pamahała. Stali jaho muczyć: zrobili 30 ranoŭ naźami na dziele i muŕić-by to prykonczyli zusim jaho, kab nie nadjechali ludzi; choć i tak nijakaj nadziei nima, kab jon zastaŭsia pry żyćci.

Złydni hetyje, jak chodziać czutki, bajuczysia sudu, drapanuli ũžo ũ Ameryku.

I smutna, dyj żutka pisać i czytać padobnyja wiestki... A hetkich wiastak—mnoha, praz ład mnoha — ũsich ich ina wałowaj skury nia śpyszysz... A czamu hetak ludzi askacinilisia? Bo traciać wieru, nasłuchaŭszysia i nahledziŭszusia za aposznije hody usielakich rastreloŭ, dyj wieszaniny ludziej...

F. A.

Wiestki z zahranicy.

Tureczczyna.

Trywoźnyja wiestki iduć s tureckaj prawincii—Nestorjany: bytcam u Tuchmie maniacca wyrezać usich chryścijan; ũžo joś ranienyje i zabityje.

Ameryka.

U amerykanskaj prawincii Aryzonie dynamitam ũzarwało wajenny pojezd, paŭniusieńki sałdataŭ. Bolszaja ich czaś —zhinuła. Chto winoŭca hetaj piakielnaj raboty—pakul szto nima wiedama.

Baħaryja.

Choć tymczasam wajawać Baħaram i nima ũžo s kim, adnak s kazny iznoŭ wydali 50 miljonoŭ na wajennyja potreby. Widać rychtujucca na dalniejszyje czasy.

Hrecija.

Aposznimi dniami Hreki, spatkaŭszysia s Baħarami, nieszta nie paładzili, dyj tak zawialisia, szto nawet puŕcili ũ chod artyleryju.

Och, ciazka, badaj, budzie zhodna razabracca hetkim sajuźnikom...

Serbija.

Na Serbski pasaźyrski parachod, kali jon plyŭ spakojna bliska bierahu Aŭstryjackaj hranicy, pasypalisia adtul streły. Zranili adnaho pasaźyra i prabili kulami parachodny komin. Serby straszenna hetym aburany.

Nasza haspadarka.

Padyjszła samaja najwaźniejszaja para dla haspadara-chlebaroba: czas siaŭby.

Kali i szto siejać? Na heta praŭdziwaha atkazu dać nielha; nielha dzieła taho, szto naszy ziemli najbolsz słabyja, wypałaskanyja, dyk kinutaja ziarnio ũ takuju pustyniu nie maje siły potrebnaj, nie maje padmohi ũ samaj ziemli wiaŕci baraćbu s klimatycznymi; czasta praz ład źmiennymi, niespryjajuczymi warunkami dla dobraho uzrostu i raźwićcia samoj raŕliny.

Zusim inakszaja sprawa tam, dzie haspadarka pastaŭlena dobra, jak za hranicaj, abo choć i pa naszych niekato-

rych dwaroch: tam mała źwiertajuc na paru siauby, bo kali źwierchu prypiacze, prysusze, ci zachaladaje, sam koreń ma je ũ siabie stolki siły, szto amal nia ũsielakuju biadu piaretrywaje.

Heta inia dziwa. Toje samaje my mozem baczyć i na ludźoch. Koźny czaławiek, katory ma je wyhodu, dobreje charczy, dobry dahlad, nie tak lohka paddasca jakoj koleczy chwarobie, a kali i zaniadużaje, to chutczej aprawicca, czym inszy biedak, katory nie ma je ani czym, ani za szto padtrymac swaje słabyja siły.

Hetak bywaje i z raślinami. I, kali nasza ziamlica mała ma je zapasu hnoju, kab padtrymac żyćcio raśliny, to my prynamsi pawinny źwiarnuc wialikuju ũwahu, kab jak najlepsh ułuczyć sam czas siauby.

Piersz-na-piersz treba pamiatawać, szto nie na koźnaj ziamli można siejać u adzin i toj samy czas. Hetak—na hruntach lohkich—pieszczanych, katoryje lohka wysychajuć i chutczej abahrewajuca, siaubu treba paczynac raniej; na ciazkich-ze hruntach, hlejewatych, padzolistych—rannaj siauby treba scierahczysia, bo ũsie hetkija ziamli chalođnyja, wada nia skora prachodzie u hrunt i dziela taho nie raz bywaje pry rannaj siaubie, zbażyna wymakaje celymi łatami. S siauboj na hetkich hruntach treba czekać, pakul ziamla dobra nie abahrejecca, nie padsochnie, a sama ralla pakul nia zrobiecca kruchawaj.

Na wohul treba trymacca takoha paradku: paśla harachoŭ, bracca za siaubu aŭsa, potym siejać jaczmiel, ureszci sadzić bulbu. Jaczmieli siejuć jeszcze i zusim poznyje, aźno da 7-aho czerwienia i—kali pad hod—udajucca i nia zhorsza, tolki biada taja, szto ũ wosieln poznuju siaubu trudna dasuszycca, dyk zaŭsiody lepiej trymacca rannaj siauby, pamiatujucz y przykazku: rannaja siauba, kali i nia ũrodzie, to nasielnia nia zwodzie.

U sadoch. Chto ma je sadok—na wiasnu — kali ũbirajecca jon u pryhożyja bledna-rużowyja i bieltyja kwietki — niespakojnyja noczki pierażywaje haspadar-sadoŭnik: anu-ż stuknie maroz i usiu pracu i nadzieju na siolatni uradzaj źnisztożyć. Bo tki hetak czasta-husta bywaje.

Za hranicaj—asabliwa u Francii, dzie na wialikich abszarach hadujuć darahije, bo najbolsz winahranowyje sady, a wiesnawyje prymarozki bywajuć tak sama, jak i ũ nas, zawiedzieny iuszyje paradki.

Jak tolki sady začwituć, praz usiu nocz chodziać kaławurszczyki i, aby tolki prykmiecili, szto źbirajecca na maroz, paczynajuć dzwanić, jak na pażar. Nia tolki haspadary sadoŭ, ale z usiej wakolicy źbiehajecca tady narod baranić sady ad marozu. Tam koźny razumieje dobra, szto tut strata nia tolki dla samoha sadoŭnika, ale i dla usiej akolicy, bo kali prapadzie uradzaj u sadzie, prapaduć i zarobotki dla bliższych sielanoŭ pry hetych sadoch.

Sposaby, jakimi baroniać francuzy swaje sady ad marozaŭ zusim nie kasztoŭnyje i prydatny tak sama i dla naszych sadoŭ.

Zważajucz y na abszar sadu, zahadzia ũ kolki miejscach pryhatoŭlajucca łamy, na nich kładucca kuczki dobra nie-pierahniŭszaho hnoju, śmiećcia, niepa-trebnyje abrezki skuratoŭ i t. p. Naczami, rozumiejecca, treba pilnawacca i, kali tolki pakazywaje na maroz, to ũžo treba być na hatowie. Maroz najczastiej biarecca pad ranicu — samym uschodam sonca i tady jon bywaje najszkadliwiejszy dla ćwietu. Woś i treba pierad hetym pazapaliwać pryrychtowanyje łamy, zważajucz y, kab nia stolki było ahniu, kolki dymu. Wiasnoj-pad czas marozu amal nie zaŭsiody bywaje cichaje nadworje, woś dym, ũzniaŭszysia nad drewami, zawisnie nad nimi i bytcam pościłkaj zakryje ũwieś sad ad prypieku sonca i maroz, aby tolki dymu było do-syć, ćwietu nie paszkodzić.

Apracza taho, hety jadki dym, bo ad śmiećcia, dy skuratoŭ, niemala hubić i adhaniaje napaśnikoŭ na naszy sady: rabakoŭ, žukoŭ, matyloŭ i t. p.

Sposab hety ja prabawaŭ niekolki razoŭ u swaim sadzie i zaŭsiody jon pamahaŭ.

Ka-zak.

USIACZYNA.

Chwastaty syszczyk.

Chiba mała ũžo chto nia czuŭ, szto ciapier i sabaki joś wuczonyje: spoŭniajuć jany służbu syszczykoŭ. Dzie stalaśia pakraża, zdaryłosia ũbijstwa, ci tak szto jakoje, — prywodziać hetkaho mudraha ciućku, a toj, abniuchaŭszy tolki ślady, dzie byŭ niaproszany hość, ci jakija reczy, da katorych jon dakratywaŭsia: zamok, szafu, łozka i t. p., wybiehaje potym na dwor i tam raźbirajucz y hety samy pach, kocie darohaj,

lesam, pieraŭdzie praz płaty i t. d., aźno pakul nie dawiadzie sledam da taho czaławieka, ci jaho reczaŭ, katoryja treba było adszukać. Adnym słowam: czaho syszczyk nia moŭe dajści swaim rozumam, sabaczy nos, jak bacz, raźbiare.

Woś hetkaja cikaŭszaja sprawa zdarwłasia nidaŭna ŭ bardyczoŭskim pawiecie ŭ wioscy Nowaja Hrebla, dzie ŭbiŭcy, pahaliŭszysia na hroszy, wyrezali ŭsiu siamju—wosiem dusz—i starych, i małych. Dali telehramku ŭ Kijeŭ, dyk adtul u skoraści pryjechała palicija z musztrawanym sabakam.

Chwastaty syszczyk, abniuचाŭszy akuratna chatu i pazabiwanych ludziej, wybieh na dwor i praz doŭhi czas nia moh dać rady, bo wiadomaja rzecz—ślady ŭžo krychu pazatapywali druhije ludzi, dy i sam pach źwiatreŭ. Ale ŭreszcie, dapaŭszy da chaty adnaho rabotnika stamtejszaj cukroŭni, zabihsia tudy, kinuŭsia pad łozka i, wyciahuŭszy adtul boty, staŭ ich razzłuszczany hryści. Czyje hetyje byli boty, dawiedacca było rozumiejecca, nia trudna, dyk pajszli na fabryku i tam zaraz-ŷe aryszstawali hetaha rabotnika.

Jak tolki stali dapytywać arysztownaho, jon paprasiŭ, kab dali jamu wady napicca. Uziaŭszy ŭ ruki dzbanok, jon z usiaho machu puściŭ im u haławu pilnujuczaho jaho straźnika, a sam wybiŭszy szybu, wyskaczyŭ praz wakno, kinuŭsia da wysokaj fabrycznaj baszty, ŭzbieh na samy wierch, dyj zaczyniŭsia. Jak ŷe tolki paczuŭ, szto dźwiery ŭžo padważyli i adczynili, rynuŭsia jon u niz haławoj i zabiŭsia nia miejsy.

Z hetaha my baczym, szto s kurta-ty mi syszczykami—nia pieraliŭki, a najhorsz, toja, szto nia biare, had, nijakoho chabara...

ZAHADKI.

29) Boh ni baczyć nikoli, cary — redka, a sielanin—zaŭsiody?

30) Zimój jeździać, a ŭ letku ślady znać?

Razhadki buduć u № 16.

Razhadki z № 14: 26) wulej, pszczoły, wosk; 27) kałodka na katoraj siakuć drowy, ci miasa; 28) naroŭhi ŭ sasie.

ŻARTY i PRYKAZKI.

Pacieszyu.

Żonka turemnaho nadziraciela prybiehaje, pierepałočanaja, da muŷa:

— Czuŭ ty? hetaż dwoch arysztantoŭ uciakło! Szto-ŷ z nami ciapier budzie?

— Nie biaduj, hałubka, supakaiwaje żonku dobry muŷ, na ich miejsce dwaccać nowych pryszluć,

DUMKI.

Czym hanić druhich, pakaży sam, jak treba żyć.

* * *

Z durnym śpiracca,—szto za czuprynu z łysym ciahacca.

Swaja poczta.

Wołkawysk. W-mu ks. Tołoczko. Nia lik, a Waszy darahija słowy.—wialikaj padmohaj dla nas!

Szwecyja. Fryburh. W-mu ks. A. Jaroszewiczu. Z miłaj achwotaj spoŭniajem Wasze ŷadaŭnie.

Austryja. Zakopane. W-mu Dk. K. Szapowiczu. Wielmi nas cieszyć, szto naszymi dumki zusim zychodziacca z Waszymi pohladami na sprawa. Za abiecanyja wiestki—dziakujem i czekajem.

Sybir. h. Kirensk. J. M—ści O. Lesiku. Prosta nie rozumiejem, jakaja pryczyna, szto Wy nie atrymali aposznych numerŭ „Biełarusa“. Pasyłali i jeszcze raz pasyłajem. Zrabicie akuratnuju sprauku na poczcie.

Dw. Czerepouszczyzna. J. M—ści A. Malinowskaj. Choć mowu jeszcze i nia uŭpieli pryswoić, ale duszŭ i sercam, widać, pryłhnuli da narodu. Kali-b boleĳ mieŭ jon takich apiakunak, chutcej „zahlanuło-b sonce i ŭ nasza wakonce“...

St. Chaczmas, Wład. ŷ d. J. M—ści B. Nawickamu. Kali-b usie tak razumieli sprawa, jak Wy, bardziej przyđdali-b swoj chleb jeści, a nie szukać jaho u czożŭ staroncy. Za dobryja ŷyczeŭnia—szczyra dziakujem.

Inżenieru W. B. razam z hetym numeram—pasyłajem usie ad 1-ho.

P. S. Kryczewo. J. M—ści J. Cichinskamu. Z Waszaj—choć karocieŭkaj pisulki baczym, szto nie ŷwialisia jeszcze ŭ nas praŭdziwyje syny swajej baćkoŭszczy ny, dyj chiba ŭžo i nie ŷwiaducca. Radzi, Boŷe, takich.

Jak za *prystanaje*, tak i za *abiecanaje*—z usiaho serca dziakujem.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familiej dzieła wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Kab ja byuby pieśniar...

(Afiaruju p. Janku Fabijanu — pabratymcu).

Czamu ja nie pieśniar?...

Czamu dumak wialikich, czamu słoŭ skrydłatych i hramowych — dar mnie ni dany?...

Czamu ja nie pieśniar?..

* * *

Kab ja byuby pieśniar, ja ab rodnaj śpiewaŭby staroncy.

Na skrydłach natchnieńnia ja užbiŭsiab u wys — pad abłoki, pad jasnaja nieba, — tudy, dzie arły szybujuc adny.

Wokam bystrym spazirnuŭby adtul na szyroki, prywolny prastor Ziamli - Matki. Adnym pahladam abniaŭby ŭsio bahactwa i piaknatu jaje pryrody: napaściŭby woka na zielani pozań i łahoŭ; cieszyŭsiab na uradzai niwaŭ załatych hledziuczy; pryhładaŭsiab u jasnym lustru rek błyskotnych i ŭ spakojnaj woziaraŭ hłybinie, — ni spu-zaŭsiab bałot i imszaryn, szto „niaczy- stymi“ nasialila fantazija ludzkaja.

Czutkim wucham ławiŭby minułych wia-koŭ naszych kazki załatyja, szto u czas cio- mnaj nipahody zawodziuc nam markotna nasupiŭszysia bary. Ja pieraniaŭby hułki homan lasoŭ staradaŭnych i padsluchaŭby cichuju hutarku świentarnych lip i biaro- zak, — kali lohki wieciarok ich kałyszyc i ŭ listoczkach ich paciery szepczyć nabożna za pokoj mierćwiacoŭ hramady...

Da żywych ja paszoŭby — da biazdol- nych, da siermiażnych bratoŭ darahich. Na żyćcio ich hlanaŭby miłosna; da duszy ich

dostupu szukaŭby, — i adtul ja dabyŭby strasznej skarhi zahłuszanyja jenki... I na- szoŭby ja u joj — duszy biełaruskaj—skar- baŭ wialikich bahaty pakład... Ja tam *szczy- raść* naszoŭby, dy takuju, szto jak zołata, — biaz prymieszki, biaz abmanu, biaz chitraści nijakaj, — tak usim u woczy i bje, chto ni zdradaj — a praŭdaj da duszy hetaj tra- pic chocza. I naszoŭby jeszcze ja ŭ sercu Biełarusa i paszanu wialikuju dla Dabra i Praŭdy, — i dla rodnaj Ziamielki miłaść niskanczonuju, — i siły tajemnej, harta- wanaj u ciazkim wiekawiecznym zmahańniu z niadolaj, zapas ni mały. Bo dusza Bie- łarusa, choć u kryŭdzie, dy niadoli hada- wanaja, ni ŭtraciła wieru u sprawiadliwaść i u toja, szto nastanić kaliści Karaleŭstwa Wiecznej Praŭdy i Wiecznaha Dabra...

* * *

Kab ja byuby pieśniar — ja dla rodnaj śpiewaŭby staronki.

Kab ja byuby pieśniar — pierastroiŭby liru swaju i bratom ja inaczej śpiewaŭby.

Ja śpiewaŭby ab tym, — jak na świe- cie żywuc szczaśliwiejszyja ad nas hrama- dzianie. Ja śpiewaŭby ab tym, — jak doli szukajuc i za szczaściam haniajucca wie- czna.

Ja śpiewaŭby ab tym, — jak Praświeta pa świecie idzie i jak piekna jaje karaleŭ- stwa.

Maja pieśnia, jak hrom, prakaciłasiab skroś pa ziamli Biełaruskaj prastorach. Uskałychnułab jana gruby mur ciamnaty, szto od świetu nas Bożaha dzielić. I zwi- niełab jana duża horkaj nahanaj za laniŭ- stwa, zababony i ducha upadak.

Swajej pieśniąj natchnionaj ja razwiejaŭby tumany, szto nam jasnaja nieba zakryli; son prahnaŭby s pawiek, źniaŭby puty ciamnoty — niawoli, i da doli pawioŭby harotnych...

I ŭstaŭaby Maci-Biełaruś da nowaha żyćcia, i da pracy syny jaje uzialisiab.

Ni na bitwu ja ich wioŭby krywawuju i nia mścicca za kryŭdy wuczyŭby... Ja darohu inakszuju pakazaŭby, a darohu — praz adwieczny Boży Zakon. Ja im Miłaś userca uliŭby i praz Wieru — da Chwały zawioŭby...

* * *

I tady — ja nanowa źwiaknuŭ by pa strunach liry natchnionaj majej...

Nowuju pieśniu paczaŭby piejać — usiamu świetu na dziwa i na nawuku!

Ja piejaŭby ab tym, szto ŭžo słonka ŭżyzło i tuman razahnała adwieczny...

Ja piejaŭby ab tym, szto — żywie Biełaruś i żyć budzia doŭha i szczaśliwa!..

I liłasiaby pieśnia pa świcie, i znajszła by adhuł u ludziej. Nas spatkałob s paczotam — pawahaj bratoŭ naszych.

I worahaŭ naszych ździek konczyŭsiab stramny — i nastałab para adradzeńnia.

* * *

Czamuż ja nie pieśniar?!..

Czamu dumak wialikich, czamu słoŭ skrydlatych i hramowych — dar mnie ni dany?!...

O, czamuż ja nie pieśniar?!...

Piotra Prosty.

Rym. — Maj.

Les ŭ mai.

*Nadyszoi ciotły maj
Poŭna skroś charastwa:
Dzie nie hłań — usiudy raj —
Pacham dysze trawa.*

*U liściastym wianku
Ścisza drewy stajać
Pamiż ich u cianku
Jalaŭcy u wyż hladziać.*

*I barlinka listok
Małaźlawy ŭ haru
Uzniata, i zwanok
Prykurnuŭ ŭ huszczaru.*

*I dzieraza praz moch
Wyhladaje ziałom,
Bytcam ujecca la noh
Lesu, bjuczy czałom.*

*Szyszki jetak jak szcyr
Czyrwiniacca ŭ hary; —
Mo' siłacz — bahatvr
Dremić les ŭ pancyry*

*Ad kalczuhi źwiańnio
Zichacić na światle
Krukaŭjo, warańnio
Straż dziarżyć na czale.*

*Słonka zolatam lje,
Ledź nia mienicca ŭ żar, —
I pramieńnie swaje
Zapuszczaje ŭ huszczar.*

*Chwatu Bohu dajuć
Ptuszki pieśniąj swajej,
Ścisza pszczołki huduć,
Biaruczy wosk ŭ wulej.*

*I chaciełasia-b im
Pamahczy hymn piejać,
U nastroju takim
Czym daŭżej prastajać;*

*Nawuczycca ad ich
Mieć wiasielle ŭ żyćci
I u chwilach ciężkich
Lhi szukać ŭ zabyćci.*

*Tak jak pszczołki ŭ ciszy
S pracy soład źbirać,
Kab wiasielle duszy
I spakoj uliwać.*

*I u sercy na dnie
Czujesz rozkasż żyćcia
I śmiajeszsia mo ŭ śnie
Ad pryptwu czućcia.*

*I sapraŭdy les toj
Zamieniajecca ŭ raj
I chacieŭby duszoj
Tam lacieć na wyraj...*

*Abudźaisia z mar
I niawysńnianych snoŭ,
A żyćcio słołnych chmar
Prad taboju iznoŭ.*

*Uzirajeszsia ů wyź
I szukajesz tych zor,
Szto wiaduć nas praz kryź
U niabiesny prastor...*

*I nadziei pramien
Razam z wieraj tady
Prabiwaicca ů cień
Biezpraświetnaj żudy.*

*Woś tady, jak dzicia
Choczysz żyć i lubić
Kryź i cierni żyćcia,
Kab na Raj zastużyć.*

*Piekny les u mai
U karonie jak car,
Tut kazaůby u rai
Czuisz roskaszy czar.*

A. Ziaziula.

S-ty Izydor Araty.

Światy Izydor, Aratym nazwany, dziela taho, szto bolszuju czastku swajho życia prawioů, buduczy parabkam u adnaho pana u Hiszpanii, ů paczatk 12-ho wieku. Pa śmierci swaich ubohich baćkoů światy Izydor dastaů tolki płuh i sachu i to biez waloů. Dyk naniaůsia za parabka da bahataho pana Jana Wergasa. U skoraści ażaniůsia s takojże, jak sam, biednaj dzieůczynaj Maryjannaj, katoruju pakachaů za toje, szto była wielmi pracawitaja i nabożnaja.

Boh daů im synka, katoraho hadawali starajuczysia pierad usim ab toje, kab jon nia byů kali wyrodnym synam Boha i kaściola św. Dyk i ros chłopczyk na takohoz pabożnaho i dobroho, jak baćki jaho. Ale adnaho razu jon upaů u studniu tak, szto nijak wyratawać było niemożna. Tady św. Izydor z żonkaj uklenczyli i stali malicca da Matki Boskaj, kab Jana sprawiła toje, czaho ludzi zrobić ni zdalejuć... i staůsia cud: chłopczyk usplyů na wierch wady i, choć użo doůha byů u wadzie, usioż astaůsia z usim nawet zdarowy, nia to, szto żywy. Na padziaku za hetu łasku Bosku św Izydor z Maryjannaj pastanawili żyć, jak brat s siastroj.

J. Wergas wielmi szanawaů swajho parabka za jaho szczyraść i pracawitaść, dyk zazdrośniki stali skarżyć, szto jon paźniej druhich prychodzie da pracy, bo szto dzień chodzie da kaściola i druhaje. Tady

Wergas paklikaů Izydora i zapytaů łahodna, ci praůda heta; Izydor atkazaů, szto praůda, ale szto jon usioż rabotu, szto da jaho należyć, robić zaůsiody ů paru. Kaliż hetkije skarhi uściaż paůtaralisia, dyk Wergas zachacieů sam pierakanacca, ci praůda, szto Izydor robić stolkiż, abo i bolejš, jak druhije parabki. Jon pajszoů, dzie jany harali i schawaůszysia u kustoczkach pryhladaůsia jak hareć Izydor.

Hladzić, aż zamiesta adnaho Izydora haruć pobacz jaho jeszcze niejkije dwa chłopcy ů bieli i hetak u Izydora rabota idzieć wielmi sporna. Zdziwiůszysia, przywaů Wergas Izydora da siabie i spytaů, - chto heta jamu pamahaje harać? Hartai zniknuli. Izydor bajaźliwa atkazaů, szto, jak jon czasta prosić Boha pamahać jamu u pracy, dyk peůna Boh ssyła je jamu aniołaů na pomoc, ale jon ich nie baczyć. Adhetul Wergas użo nie zwaroczywaů uwahi na skarhi, tym bolejš, szto Izydor da swaich praciůnikoů, adnosiůsia z najbolszaj miłaścij.

Kaliż za pryczynaj madlitwy św. Izydora paczali dzieicca cudy, dyk i samyje hetyje worahi Izydora paczali jaho szanawać.

Sława cudoůnych skutkaů jaho madlitwaů razyszłasia szyroka i szmat chto zwaroczywaůsia da Izydora s prośbaj ab madlitwy u ůsiakich pryhodach.

Hetak, kali ůmiorła daczka Wergasa, jon prasiů swajho parabka paratawać jaho ů smutku. I zapraůdy kali Izydor pamaliůsia, dzieůczynka adżyła i azdarawiła. Tady Wergas zrabieů Izydora rasparadzieciam swajho majontku i chacieů dać jamu szmat hroszy, ale Izydor hroszy nia pryniaů.

Majuczy bolejš czasu, Izydor tym bolejš addawaůsia pabożności i dawaů jałmużny. I hetak ůzbahaciůszysia światymi cnotami, pachawaůszy piersz swaju takujuż światuju żonku, pamior i sam 15 maja 1170 hodu.

I tak nikomu z nas nia można adhawarywacca, szto nia może być pabożnym, bo jaho stan i abawiazki pieraszkadżajuc hetamu, bo woś widzim, szto i ubohi parabak staůsia światym; dyk idziemo i my jaho darohaj, a tak sama zajdzim da nieba.

B.

Kaścielnyja wiedamaści.

Azdarauleńnie Papieża.

7 maja u Rymie adpraůlałosia uraczy-staje nabażenstwo u Bazylice św. ap. ap. Piotra i Paůła, dziakujuczy za wyzdaraůleńnie Jaho światabliwości Piusa X.

Wieczaram taħo dnia rymiskije mieszczanie s tej samaj pryczyny aświatlili i pabierali wokny swaich kwateraŭ.

Pieramieny u duchawienstwie.

Z rasparadźeńnia W. Prawielebnaho ks. Administratora Wilenskaj dyecezii pamiż duchawienstwam śtalisia pieramieny hetakije:

Ks. Jazep Puciloŭski wikary z Waŭkawyska pieranosicca na wik. da Suchawoli, jahoż miejsce zajmie b. wikary suchawolski ks. Władysłaŭ Muraŭski; ks. Jan Skrodzis pa swajej woli zwalnijajecca ad prabostwa u Surwiliszkach, kudy naznaczajecca wikary s Twerecza ks. Jan-Michał Skardyński.

Dni kryżowyje.

U paniadzielak, aŭtorak i sieradu adbylisia procesii pakutnyje, sabranyje z usich wilenskich kaściołaŭ; u paniadzielak iszli s katedralnaho kaścioła, da kaśc. św. Jana, u aŭtorak s Katedry da kaśc. św. Ducha (dominikany) i u sieradu—s Katedry da kaścioła św. Franciszka (bernardyński).

Za koźnym razam waroczalisia do Katedry.

Smutnyja sprawy.

Pa prośbie litwinoŭ, z rasparadźeńnia Adminisrtatora dyecezii Wilenskaj i za zhoďaj miejscowaho probaszczu, u kaściele św. Jana ũ Wilni mieło adbywacca praz miesiac maj a 6-aj hadzinie rana nabaženstwo majowaje pa litoŭsku, Parachwijanież palaki, dumajuczy, szto litwinóm pamału choczecca zachapić i zusim kaścicł św. Jana, sabralisia 1-ho i 2-ho maja i śpiewami ũ polskaj mowie zahłuszyli śpiewy litwinoŭ, katorych było kudy mieniej, Niczoha nie pamahli uhawory ksiandza litwina i probaszczu św. Jana: palaki nie ustupili i, kab nie dajszło da horszych biezparadkoŭ u kaściele, ũłaści dyecezii skasawali nabaženstwo dla litwinoŭ i za karu nie pazwolili adpraŭlać nabaženstwa majowaho i dla palakoŭ.

Mir, Minskaj hub. Huberskije ũłaści zapieczatawali tut kaplicu katalickuju nawat z Pr. Sakramentam u aŭtary.

Koronacija abrazu M. Boskaj.

W. Pr. biskup Sandomierski wydaŭ list pasterski, u katorym abwieściŭ, szto 8 wie-reńnia odbudziecca u Sulisławicach koronacja abrazu Matki Boskaj, cudoŭnaho ũžo praz 300 hadoŭ. S pryczyny hetaj uraczy-

staści, Papież ustanawiŭ u Sulisławicach jubileuszowy odpust ad 15 sierpnia da 15 wie-reńnia hetaho hodu.

Kataliki u Polsce.

U 7 dyecezjach Karaleŭstwa Polskaho katalikoŭ nachodzicca 8 miljonaŭ 100 ty-siacz. U Warszaŭskaj — 1,900.000, u Lublinskaj — 1.600.000, Kaliszskaj — 1.400.000, u Kieleckaj — 1.090.000, u Sandomierskaj — 800.000, u Płockaj — 800.000 i Sejneuskaj — 600.000.

Kataliki u Sibiry.

Katalickije parachwiii u Sibiry należać do Mahileŭskaj archi-dyecezii. Jany rozdzielany na try dekanaty. Omski dekanat maje 35.900 dusz, 10 parachwij, 13 kaściołaŭ i 9 kaplic. Irkucki maje 7 parachwij 29.925 dusz, 6 kaściołaŭ i 7 kaplic. Aprocz hetych dekanatoŭ jość iszcze ũ Sibiry 8 parachwij, katoryja s pryczyny dalokaści ad druhich kaściołaŭ nie należać da żadnaho dekanatu.

Pierachod u katalictwo.

Kala Jeruzalimy, dzie żyŭ i byŭ zamuczany Zbaŭca nasz Jezus Chrystus, aposznimi czasami dyzunickaje duchawienstwo stało pierachodzić u katalictwo. Niedaŭno pierajszi hetak biskup Syryjski u Jeruzalimie, ab czym ũžo pisalosia, i biskup Damascenski z mnohimi papami, a ciapier pierajszoŭ u katalictwo i Patryarcha Syryjski u Jeruzalimie. Można spadziewacca, szto u skoraści usia ludnaść Syryi staniecca katalickaj.

Kongres eucharystyczny.

Na wyspie Malcie adbyŭsia zjezd na cześć Pr. Sakramentu. Na hety zjezd sabralisia tawarystwy, bractwy, zakonniki maltanskije i szmat rozných dastojnikaŭ, miż katorymi było 30 biskupoŭ i 5 kardyoŭ. Paboźnych liczyli na 70 tysiacz.

Zjezd zakonczyŭsia uraczystaj procesijaj, paśla katoraj kardynał legat (wysłany ad Papieża) daŭ sabranym Apastolskaje błaħasławienstwo.

Niezadoŭha takiż kongres adbudziecca u Francii u m. Lurd, dzie prad 25 hadami uziali paczatak hetyje kongresy.

Kongres wuczycielou katalickich u Paryży. (Francija).

Wuczycieli katalickich prywatnych szkołaŭ u Paryży niedaŭna adbyli swoj kongres (zjezd), na katory sabrałosia 500

wuczycieloŭ. Z hetaho baczym, szto choć u Francii ũrad i wialikaja czastka hramadzian — biezboŭniki — usioŭ tyki jość i szczyrych synoŭ kaścioła űwiatoha, katoryje majuć adwahu publiczna pryznawacca da swajej wiery.

Tamŭe u Paryŭy adbyŭsia zjezd katalickich kabiet, zlučanych u tawarystwo pad nazwańniem: „Liga francuzkich kabiet“. Hetaje tawarystwo robie szmat zboŭnaj raboty pamiŭ apahanieŭszych francuzoŭ.

Tawarystwo katalickaho uniwersytetu u Solnohoradzie (Austryja).

13-ho maja nowaho stylu u Solnohoradzie adbyŭsia zjezd tawarystwa katalickaho uniwersytetu. Prawadziŭ hetym zjezdam kardynał Kacztaler.

Padliczyli sabranyja achwiary na uniwersytet; majuć uŭo bolsz dwoh milionoŭ rubloŭ.

U Londonie spalili kaścioł.

Kabiety anhlickija (sufraŭystki), uraiŭszyja sabie, szto bytcym kaścioł katalicki pieraszkadŭaje im dabywać raŭnyje z mužczynami prawy, sa złości padlaŭyli u adnym kaściele u Londonie bombu, katoruju najsoŭ zakrystyjan i pryniaŭ u paru.

Paűla hetaho jany udaczna padpalili kaścioł űw. Kaciaryny; heta najpiakniejszaja u Londonie űwiatynia i zhareła; skody зробleno na sto tysiacz rubloŭ.

Szto czuwać.

Wilnia. U kancy miesiaca Sierpienia, abo s paczatku wiereűnia hetaho hodu ŭ Wilni manicca być pierszaja wystaŭka wiaskowych wyraboŭ.

Naszym sielanam treba kaniesznie zahadzja pryrychtawacca da jaje i adusiul — s samych hluchich nawat kutoczkoŭ naszaj Bielarusi paűciahiwać usio, szto prydatna dla wystaŭki, kab i my mahli pachwalicca swajej pracaj.

=Hetymi dniami palicija zlawiła tut daŭno znanaho zładzieja — Rozentala. Jak tolki padwiali jaho ŭŭo da turmy, wyrwaŭsia z ruk haradawych i ŭciok. Na zaŭtra znoŭ jaho zlawili i na hety raz upchnuli-tki ŭ turmu. Tam Rozental pryczapiŭsia da druhoha zładzieja —

Mehera, bytcam toj jaho zdradziŭ pierad palicijej i paczałaűa bojka, padczas katoraj Meher naŭom ciaŭka pakaleczyŭ swajho byŭszaho tawarysza. Rozentala czuć űwoha adwieŭli u szpital.

= Sioleta, jak i tyje hady, czasć pamiaszczeńnia ŭ muroch, szto franciszkanskiemi zawucca, addajecca dla padaroznych, katoryje letnim czasam maniacca űwiedać Wostruju Bramu, Kalwaryju i insz. kaűcioty.

Kab tut mieć miejsca zahatoŭlinym dla űsiakaj hramady, treba zahadzja dać znać ŭ Wilniu (Wulica Trockaja, d. № 14) ŭ Kantoru Tawarystwa apieki nad biednymi: kali hramada maje być ŭŭo u Wilni i na lik skolki asob chce karystać z miejsca dla swajho czasowaho prytułku.

= Kolki dzion tamu, pan Hoŭwald, jeduczy samachodam, najehaŭ na chłopca i taho tak pryciorła, szto, adwiezieny da szpitalu, na druhi dzień pamior. Pana Hoŭwalda ciahnuć pad sud za nieaűciaroŭnuju jazdu.

= Sudzili tut u sudziebnaj pałacie ziemskaha naczalnika 4-ho wuczastku Waŭkamierskaho powietu za paboi muzykoŭ na zbory ŭ wołaűci.

Zasudzili jaho na 6 dzion u adsiedku.

= U wilenskuju turmu nidaŭna prysłali z Uűć-Kamieniehrodzku niejkaho W. Nawickaho, zasudzenaho wajennym sudam na 3 hady u sűyłku. Pawedłuh manifestu jaho manilisia ad hetul puűcić na swabodu. Tymczasam pry daprosie Nawicki staŭ nieszta płućać, a jak űzialisia kala jaho jeszcze szczyrej, to pakazałaűa, szto heta zusim nie Nawicki, a znany kaűkazki razbojnik, katory za zhodaj Nawickaho pryjechaŭ siudy, kab pad czuŭzym imianiam wykrucicca na swabodu.

M. Hlybokaje, Wilen. hub. 14 i 15 maja adbyłaűa tut haspadarskaja wystaŭka. Apracza űywioly, sielanie panawozili i roznyje swaje chatnije wyraby: pałotny, abrusy, ruczniki, kapy, poűciłki, roznyja tkaniny, prutkowyja raboty i t. p.; byli i kawalskija, űlesarskija, stalarskija i dr. raboty.

Za lepszyje chatnije wyraby dali sielanam nahrady hraszyma na 100 rubl.; za koni i skacinu — wydali nahrady 600 rub.

M. űwir, Wilensk. hub., űwienc. paw. Hetymi dniami zhareło tut 20 budynin. Straty 4 tys. rubl.

Minsk. Razabrałasia ũ sudzie sprawa buntu sielanskaho ũ Wostrawie. 2-ch zasudzili pa 8 mies. arysztańskich rotaŭ; 8 — u turmu ad 8 da 20-ci miesiacoŭ, a 11 — aswabadzili.

Płock. (Polszcza). Płocki pawiet pierwszy zawodzie ũ siabie ahulnuju hramatu, tak szto praz kolki hadoŭ tam użo nia budzie nihramatnych ni chłopcaŭ, ni dzieŭczataŭ.

Pieciarburh. U sadzie marskoha ministra palicija zławiła niejkahto nieznanahto czaławieka, katory prakradaŭsia da letniaho jaho domu. Czaho jon tam byŭ i jak tydy zabraŭsia, dy chto jon — na heta nieznany czaławiek admowiŭsia dać atkaz.

= U Hasudarstw. Dumu padadzieny ministram sprawiadliwaŭci prajekt, kab prysiażnym zasiedacielam płacić prahony i sutacznyja. Na heta pojdzie bolsz poŭ miljonu rubl. ũ hod.

= Wajennaje ministerstwa rasparadziłosia, kab takich nawabrancoŭ, katoryje majuć lhoty ad sałdatczyzny dzieła padmohi swajaj siamji, a hetaha nie spaŭniajuć i budzie na ich żałaba (ad baćki, matki, dzieda, ci babki) — brać ich u wojska.

St. Bobrynskaja. Na hetaj stancii arysztaŭwali i adprawili ũ turmu byŭszaho prawaho deputata 2-oj Has. Dumy — Malarenku, pry katorym najszli niekolki pu-doŭ kradzienaho cukru.

Niema czaho skazać — sałodki prawy deputat!

Saratou. Na ahramadnaj, tak zwanaj, Sakoławaj hare zrabitaŭsia wializarnaja — s poŭ wiarsty daŭżyni szczalina, adkul ziemia uŭciaż asowywajecca i zasypaje bliższyje damy. Narod sa strachu ũciekaje, adrekajuczysia usiaho swajho dabra. Straty wializarnyja.

Piszuć da nas.

W. Traścianica, Minsk. hub., Barysaŭsk. paw., Byczanskaj woł. Praz hetu wiosku 23-ho krasawika prachadzili parcii robotnikaŭ ad stancii Barysawa ũ w. Damaszkowiczy, Mściązkaj wołaŭci; bo ũ tej staranie ciapier dobryja zarabotki: Dzia-dziławickuju puszczu jeszcze nia zusim wypałaskali — na heta treba nimało siły; dyk kupcy, znaczycca, kab ŭki jaje

bardziej przykonczyć, wypisali robotnikoŭ z druhich staronak.

Dyk woś, niekatoryje s pamiż hetych ludziej, napiŭszysia harełki, raźbili kapliczku, kataraja stajała krychu u staranie ad wioski Traścianicy: pałamali dźwierry, wokny i abrazy.

Pakul szto arysztaŭwali tolki troch zapadazronych czaławiek, ale, badaj, winoŭnych ũ hetaj sprawi było i bolejš.

Daŭniej naszymy baćki i dziady, zda-jecca, krychu inaksz prawodzili toj dzień, kali wychodzili zarablać na kusok chleba...

„Swoj“.

W. Stajki, Wilensk. hub., Wilejsk. paw. Chto choć kryszku znaje hetu wiosku, to peŭna wiedaje, szto tut żywuć adny biełarusy, bo i mowa ich biełaruskaja, i zwyczaj, hulni nawet — usio biełaruskaje. Adnak jany nazywajuć siabie „palakami“ praz toje tolki, szto ũsie jany kataliki.

Biedny, ciomny narod! Nie rozumiejuć jaszczu jany, szto wiera i narodnaŭść niczoha supolnaha pamiż saboj ni majuć. Kataliki joŭ u kożnym zahraničnym kraju, a aposznimi czasami nimała ũżo i rasiejcoŭ pierajszo na katalictwo, dyk czyż usie tyje zahraničnyje narody, abo rasiejcy, praz toje tolki, szto jany kataliki. dyk użo i palaki? Dyk nie pa wiedy pawinien liczyć swaju narodnoŭść czaławiek, a pa tej staroncy ũ jakoj jon radziŭsia, dy chto byli jako baćki.

Hetkuju prastuju i jasnuju recz naszymy stajkoŭcy ani jak nia mohuć zrozumieć. Badaj, ci nia wino ny ũ hetym tyje 23 szynoczki, jakije my majem na swaje 150 chat, u katorych zatumaniwajuć sabie hałowy naszymy sielanie...

23 szynki na 150 chat! Heta ũżo i nie pa biełarusku, i nie pa polsku, a najhorsz, szto zusim nie pa katalicku!

K.

M. Surwiliszki, Wilensk. hub., Aszmianskaho paw. U hetaj parafii chłopiec I... pakachaŭ dziełczynu A... Lubiŭ jaje chłopiec, pakul nia wykruciŭ ad dziełczyny 200 rubloŭ i nie adabraŭ jej sławy, a kali dziełczyny uspomniła a szlubie, toj i słu-chać nie chacieŭ.

Pakryŭdżonaja, padpałiła pa złoŭscija-ho chlawy, katoryje razam z żywiołaj i zhareli. Straty ad pażaru było na 3000 rubloŭ.

Jak huknuŭ, tak i adhuknułasia...

Tutejszy.

Wiestki z zagranicy.

Balkany.

Kab sapraŭdy akuratna razabracca, szto ciapier robicca na Bałkanach, dyj zhadać, szto z hetaj kaszy dalej budzie — badaj i żalezny bob nie pamoh-by.

S Tureczczynaj razabralisia

Źo wajujućyje sajuźniki — razabralisia pa susiedzku. Schapiŭszy Turku za czuprynu, nahnuli jaho ũ niz, dyj toŭk nosam u ziamlu: — „chociesz, pytajuć sajuźniki, miru?“ — „Nie, dryhanuŭszy nahoj u staranu niamieczczyny“, atkazywaje Turak. Sajuźniki, jeszcze krapczej uploŭszysia ũ czuprynu susieda, dawaj dzioŭbać ziamlu tureckim nosam: usio jak dzioŭb, tak dzioŭb, ażno pakul dobra juszki nia spuścili. — „Chociesz susiedaczka, miru?“ znoŭ dapytywajuć sajuźniki. Sumna zirknuŭ s pad łokcia Turak na Aziju i cichańka atkazaŭ: „chaczu“. Nu i pamirylisia. Czym nie pa susiedzku?

Padyszou czarod razabracca i bratom—sławianam pamiż saboj.

Nie darma, widać, kazuć, szto lepsz mieć interes s czużym, czym sa swaim. Tak jano i tut wychodzie. Najbolsz naszupyrilisia braty—Bałhary na bratoŭ—Serbaŭ, dy Źo pa krysie paczynajuć adzin druhoha skubać. Kazyracca i druhije braty — sławianie adzin na druhoha. Chto za kaho paciahnie — jeszcze nima wiedama; najbolsz maje kłopatu z hetym kudy pryłuczycca — Rumynija. Joj usio roŭna: może jana i „naszym“ i „waszym“, zważajuczy dzie lepsz można pażywicca. Bałharyja padmirhiwaje nawat Tureczczynie...

Kab czasam hetyje niedaŭnyje sajuźniki, braty — sławianie nie paczali pamiż saboj ciahacca za czupryny?...

Nasza haspadarka.

Takaja Źo dola chlebaroba, szto jamu pieradzyszki nikoli ni bywaje: pazbudzicca adnej raboty — hladź — druhaja Źo nasunulasia; uprawicca z hetaj, a tut dźwie druhija czakajuć i t. d.; a barani Boże jeszcze kali dzie zmachlawaŭ czasu, nu — to Źo nie na Boha, a sam na siabie narekaj, bo straczanaho czasu ũ haspadarcy nikoli nie nahonisz i biady nienaprawisz...

Sieŭba Źo kańczajecca, chiba dzie jeszcze pazastawalisia paźniejszyje jaczmiani, abo mieszanki na zialony korm dla żywioły; a tut Źo i kaśba suniecca.

Samo saboj rozumiejecca, szto za hetkuju rannuju kaśbu można tolki bracca pa niekatorych miejscach.

Piersz na piersz pawinny źwiarnuć swaju uwahu takije haspadary, katoryje majuć u siabie bałotnyja sienażaci.

Z bałotnaj sienażaci, a asabliwa z asaki, tolki tady budzie takaja-siakaja karyść dla żywioły, kali jana skoszana zahadzia — pakul nia ustareje. Inaksz u hetkim sienie niabudzie ani smaku, ani pażywy i zimoj skacina lepsz wybiare i zjeść s truszanki dobruju sałomu, czym staroja bałotnaja siena; jano jaho Źtopcze pad nohi.

Druhaja karyść z rannaj kaśby bałocinoŭ jeszcze i taja, szto takija sienażaci skora adrastajuć i pakul Piotroŭkaj uprawiszsia s siŭcami i murahami, to choć iznoŭ biarysia za kaśbu rana pakoszanych bałocinaŭ; a kali doŭhaja i dobraja wosień, to jeszcze na hałodny zub padyjmiecca atawa.

Paśla bałotnych sienażaciaŭ, treba bracca za siŭcy.

S siŭcawatych sienażaciaŭ nikoli tki szmat siena nie nabiaresz, a kali skosisz jaho maładzieńkim, to i zusim budzie mała. Ale na heta zważać nia treba. Tak sama jak staraja bałocina, i stary siwiec nie jadki i pażywy ũ siabie nie maje: robicca jon drot-drotam.

Jak czaławieku i smaczniej, i sytniej zjeści choć miensz, ale czaho lepszaho, czym by nabochaŭsia jakich koleczy pamyj, dy chleba z miakinaj, tak sama i kożnamu żywomu stwareńniu.

Heta, zdajecca, zrazumieć nia trudna, i ab hetym naszym haspadarom treba pamiatawać.

Lo—nik.

USIACZYNA.

Anuż pażywicca?

Jeszcze letaś pamior u Pieciarburzi hraŭ Strohanaŭ. Pamior jon biazdzietny i nijakaj nie majuczy bliżejszaj swajoj radni: dyk uwieś spadak pa im (a spadku hetaho było ũsiaho tolki 50 miljona i rubelczykoŭ!) Źo manitasia prytulić da siabie... kazna.

Ażno niedaŭna dabraŭsia ażno ũ Maskwu niejki sielanin s piermskaj hubernii — Wasil Strohanou i predstawiŭ adwakatu ũsie patrebnyja papiery, s kato-

rych widać, szto hety Wasil maje prawy da spadku paśla hrafa.

Kolki kasztuje kożny sałdat swajej kaźnie u hod.

	Rubl.	Kap.
U Amerycy	2816	25
„ Anhlii	771	88
„ Austryi	421	88
„ Niamiecczynie	403	13
„ Francii	403	12
„ Italii	356	25
„ Rasiei	346	88
„ Turecczynie	150	—

Koszt hety pakazany u spakojnyje czasy; — padczas wajny, ci choćby wajennaho „pałażeńnia“ — kożny sałdat, rozumiejecca, szmat darażej abychodzicca.

ZAHADKI.

- 31). Boczka staić, a bajary miód pjuć?
 32). Biaz ruk, biaz noh, a na drzewa użlezie?
 32). Iszła szczuka s Kremianczuka; les waliła — hory stanawiła?

Razhadki buduć u № 17.

Razhadki z № 15: 29) Boh nikoli nie baczyć Boha, bo Jon tolki adzin; cary s carami spatykajucca redka, a sielanin swajho brata bacze zaüsüdy; 30) kapcy na mahilniku.

ŻARTY i PRYKAZKI.

Pracawity.

- Ty za szto siadzieŭ u turmie?
 — A ós spytajsia! Pryczapilisia i tolki. Żyŭ ja cicha, spakojna, nijakaj kryŭdy nikomu nie zrabiŭ, kapiejki czużoj nie zaczapiŭ, usio s pracy ruk swaich, bo nawet hroszy i tyje sam wybraŭ.

Spaŭchausia.

Sielanin. Ot, kab Boh daŭ ciapier ciopły doždzyk — jak stoj — usio-b z ziamli palezła.

Harażanin. Jak to ũsio? Ty dni tolki. jak, dziakawać Bohu, pachawaŭ ja swaju cieszczu, dyk jana iznoŭ wylezie?

Nie chapaje.

Żebrak. Dajcie, kali łaska, choć kapiejczku biednamu.

Pan. Peŭna na harelku źbirajesz, szelma.

Żebrak. Na harelku ja ũžo, panoczku, sabraŭ, ale na zakusku nie chapaje.

* * *

Arżanaja kasza sama siabie chwalić.

* * *

Bačka nichaj idzie arać — jaho koni znajuć; a ja pajdu ũ karczmu — mianie ludzi czekajuć.

Swaja poczta.

H. Karasubazar, Taurydzk. hub. S. Michałouskam. Wasza nadzieja chiba Was nie zawiadzie. — Prośbu Waszu z achwotaj spoŭnijam.

Barnaŭ, W-mu ks. A. Ż. Z usiaho serca dziakujem. Abiecanych wiestak czekajem z wialikaj nieciarpliwaścju: jany dla nas wielmi cikaŭny. Usiudy dzie tolki bjecca biełaruskaje serca, jak by jano daloka nia było, — dla nas — blizkoje, darahoje, rodnaje.

Niezbudka — Michalewo, Hr. h. W. Prochaskamu. Pasyłajem. U zahałoŭku na pierszaj stranicy znajdziecie ũsio, szto Was cikawić.

Kouna. J. M — ũci K. Hiaro. Z usiaho serca, z usiej duszy dziakujem Wam za tak szczyruju i karystnuju pracu Waszu dla sprawy.

Kali budzicie ũ Wilni, nie zabudźcie, prosim, zahlanuć da nas.

Sybir, h. Kirensk. J. M — ũci A. Pruszynskamu. Ale-ż, rozumiejecca, prośbu Waszu z wialikaj achwotaj zaraz-że spoŭnim.

Czamu nia prysyłajecie wiestak a swaim żyćci, tamtejszych paradkach, zwyczajach i t. p.? Szto można budzie — addrukujem.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familiej dzieła wiedama redakcii, Inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Żyto krasuje.

*Chto-ż żurbu ciapier czuje —
Kali żyto krasuje?
Katasinka siwaja,
Żouty ćwiet wysuwaje,
I pylicca nad niwaj,
Wichuroju hulliwaj.
Woś artaj wiesialeja,
Bo żywie u im nadzieja,
Szto za pracu, za hora
Užo na pokuci skora
Pierszy snop apyniecca,
I hałoukaj prvhniecca
Na pakton usiamu domu,
Bačku—chlebu staromu;
Szto s snapkom-hościam razam,
Na kałku prad abrazam,
Zabialeja wianoczak
Żytni, żwity u krużoczak;
A pry im na kruczoczku—
Na trajnym tancużoczku,
Żwiśnie lampa z aliwaj,
I światło mihatliwa,
Pad abrazam zaziaje,
Jak ślaza trudawaja,
U znak padziaki dla Nieba,
Szto dało ludziam chleba...
Hety hość-ia parohu,
Dyk malimosia Bohu,
Kab adwiou ad nas karu—*

*Hradabojnuju chmaru,
Nawalnicu, hrymoty,
Wichry, bury i stoty.
Kab żyła u nas nadzieja,
Szto żytco nam naśpieja,
Pouny kotas prychilić
I ludcou usich umilić,
Bliszczuczy z dalaczyni,
Jak wał morskaj puczyni.,,
Dyk czaho-ż tut żurycca:
Katasinka siwaja,
Užo krasu wysuwaje,
I na soncy, zdajecca,
Tumanom razaljecca.*

A. Ziaziula.

Miesiac.

Noczka była, zory jaśnieli i mirhali na niebi... Miesiac wypłył nad lesam czyrwony, krywawy i hlanuŭ waczyma swaimi na wiosku, spawituju snom... Cicha ũsiudy było, ano dzie-nia-dzie saba-ka zabresze, abo dzicia zakwilić u kałtyscy... i znoŭ cicha... Tolki czutkaja matka na hołas dziciaci hałou padymie i szepcze jamu: luli, luli synoczku... i znoŭ cicha i cicha ũwokał... Ludzi spali mocna paśla pracy, bo ciążkaja była ich praca siahońnia, ciążkaja jana buduće i zaŭtra.

I padniaŭsia miesiac czyrwony nad wialikim siałom i hlanuŭ jon u niz... a

ŭ siale było tak sama cicha, jak i ŭ wioscy.. tolki na kancy taho sieła stajała chata, ahoń bliszczu u waknie, a praz pabituju szybu czutny byli kryki i praklaćcia... szto heta?—tam karczmar tarhuje harełkaj i piwam... I zahlanuŭ miesiac praz wakno ŭ korcymu: za stalom sielanin siadzić, pje harełku-atrutu i klanie swaju dolu... upiŭsia... karczmar wypchnuŭ jaho za dzwiery. I pajszo sielanin da chaty s krykam i łajankaj wialikaj... i hlanuŭ miesiac, i nia moh paznać czaławieka: bydło i toje chodzić roŭna, a hety—kidajecca na baki, bjecca a płaty, walajecca ŭ bałocie... I hlanuŭszy na rozum, walajuczyjsia u hnai, zbladnieŭ miesiac i papłyŭ dalej.

I uzniaŭsia miesiac nad horadam i hlanuŭ: wiesiała i jasna tam było na wulicach; kryki i homan adusiul—znać nie spali tut ludzi, znać życie tut kipiło: tam handlar starajecca aszukać swajho susieda; tam pjany muzyk bje swaju żonku, a dzieci, zabiŭszysia sa strahu na pieez, ścicha uschlipywajuć; tam znoŭ kabietka klanie niesuświetna swajho muža i dziaciaj; a tam dzieci, padhanajuczy kułakami, wyhanajuc s chaty swaich starych baćkoŭ... i baczyć miesiac, szto ŭsiudy hrech i hrech, a dabra zusim mała,—źbialeŭ da czysta.. i hlanuŭszy na ŭsiu ziamlu, zachawaŭsia jon za ciomnuju chmaru.

I wyhlanuŭ miesiac jeszcze raz z za chmary na ziamlu: tam byŭ cmentar... cicha było, tolki żałaśliwyja pieśni zliwalisia s szepatam asiny i biarozy: chwali czaławieka—ŭ noczy, pa paciomku... a czamu ŭ noczy—chto-ż zhadaje?...

I schawaŭ miesiac swoj twar za cmentarnuju asinu, za cmentarnuju biarozu i zakaciŭsia ŭ niz, kab iznou nazaŭtra ustać i być świedkaj nacznoha życia na ziarni...

Jaśka Rataj.

* * *

*Z uwahaj jak budzisz
Ty zor pilnawać —
Czaściej palituchi,
U waczach zamichciać.*

*Jak z bolszaj achwotaj,
Paczniejsz pracawać —
Czaściej budzie szczęście
S taboj siabrawać.*

Hrymot.

Bożaje Ciela.

Uracystaść Bożaho Ciela ustanoułana na padziaku najmiłaserniejszamu Bohu za toje, szto kali mieu Jon nas pakinuć na ziamli, adychodziaczy ŭ nieba dyk, kab my nie zastalisia zusim sirotami, ustanowiŭ najbolszaju i najświeciejszaju tajemnicu prabywańnia swajho biezustanku na naszych aŭtaroch u Pr. Sakramencie.

Hetu uracystaść treba byłob abchodzić u Wialiki Czećwierh, bo Pan Jezus ustanowiŭ Pr. Sakrament na astatniaj wiaczery, katoraja adbyłasia u henym dni, ale ŭ toj dzień kaścioł nasz światy zaniaty rozmyszlańniem mukaŭ Chrystusa Pana, dyk na uracystaść Pr. Sakramentu, katoraja pawinna być radasna, nima tady miejsca.

I zatoje kaścioł światy wybraŭ na hetu ŭracystaść pierszy czećwierh pa „aktawie“ Sasłańnia Ducha światoha, bo heta wielmi stasoŭna: pa uracystaści załażeńnia i rasszyreńnia Kaścioła światoha, zaraz że abchodzić i uracystaść najbolszaj tajnicy hetaho Kaścioła, Przenajśw. Sakramentu.

Dyk u hety czas abchodzicca uracystaść Pr. Sakramentu użo nie adzin tolki dzień, a praz cełuju aktawu, to znaczyć—praz wosiem dzion, pryczym kożnaho z hetych waśmi dnioŭ adpraŭlajecca uracystaja imsza, nieszpar i procesija z wystawaj Najświeciejszaho Sakramentu.

A adnaho dnia, najczaściej u samy czećwierh Bożaho Ciela, a kali warunki nie pazwalajuć, dyk ŭ inszy jaki dzień aktawy, adbywajecca najważniejszaja czaść hetaho abchodu: procesija pa wulicach horadu, ci miasteczka, pry czym śpiewajuca paczatki czatyroch Ewanełijaŭ, pry sumyśla pastaŭlenych dzieła hetaj parady aŭtaroch, a paśla hetaj procesii ksiondz błahaślaŭlaje Pr. Sakramentam usie czatyry starony światu.

Pabożnyje kataliki prybirajuć u hety dzień swaje kwatery i budynki zielanaj i kwietkami, kab czym zmoha prypadabacca Boskamu Hościu, prachodziaczamu kala ich budynkoŭ.

Bywajuczym na nabażenstwach i procesii z nabożnym sercam, Kaścioł światy praznaczyŭ wialikije adpusty,

Postu prad hetaj uracystaścij nia bywaje, bo jon adbywajecca u swaju paru—u wialikuju sieradu.

Procesija u dzień Bożaho Ciela adbywajecca na pamiać zwajawańnia kaścio-

łam nieprzyjacielaŭ hetaj tajnicy naszaj Światoj. Wiery i dla toho, kab Pan Jezus, utajany u Hostyi, pabłahaŭ da my, placy i wulicy, praz katoryje idzie procesija.

Paczatki 4-ch EwaneliJoŭ piauucca, kab pakazać, szto my wierym u tyja praŭdy, jakich nawuczajuć nas hetyja Ewanelii, a katoryja Pan Jezus kazaŭ apastołam rasszyrać pa ũsim ŭwiecie.

B.

Kaścielnyja wiedamaści.

Pryjezd Biskupa.

W. Pr. ks. biskup Karaś s Sejn pryjeżdzaŭ u Wilniu wyŭwieńczać klerykoŭ.

Na dyakanoŭ wyswiańciŭ: Kazimiera Borzymu, Jazepa Brejwu, Antoniaha Jaskiela, Jazepa Mincewicz, Aleksandru Swerpela, Jana Bruzhu, Jazepa Hryhonisa, Kazimiera Piłucia, Jazepa Reszecia, Jakuba Zdanowicza, Alfonsa Zienkiewicza, Piotru Źarnoŭskaha, Jazepa Bajku i Wiktara Szutowicza.

Na subdyakanoŭ wyswiańciŭ: Andreja Cikotu, Teofila Pryszmonta i Henryka Wojnusz.

Nikatoryje s pamiż klerykoŭ atrymali nižejszyja ŭwieńnia.

U katedralnym kaściele na Uniebawstupleńnie P. Jezusa i ũ niadzielu biskup pabiermawaŭ szmat maładziaży.

16-ho czerwienia hetyż biskup 'maje iznoŭ pryjechać u Wilniu wyŭwieńczywać klerykoŭ na ksiandzoŭ.

Pieramieny u duchawienstwie.

Pa zahadu W. Pr. Administratara dyecezii ks. Michalkiewicza — ks. Kazimier Lesiewicz naznaczajecca na wikaraho ũ Ejszyszki; ks. Lawon Petkiel — na wikaraho da Twerecza; ks. Karol Humbaragis s Szyrwintaŭ — na wikaraho ũ Kalwaryju pad Wilniaj; a ks. Jazep Kancler s Kalwaryi — na wikaraho da Szyrwintaŭ.

Zabarona procesij.

Wilenski hubernatar zabaraniŭ adbywać procesji ũsim prychoździejczym sa starany z druhich miejscoŭ u Wilniu. Heta bytcam dziela toho, szto ũ Wilni zawialisia swarki miż Palakami i Litwinami.

Takaja zabarona budzie trywać datul, pokul ni naładzicca miż hetymi narodami zhoda.

Kaścioł Serca P. Jezusa.

Na pierszy dzień Zialonych ŭwieńkoŭ miełisia paŭwieńcać kamień wuhławy pad zakładku nowaho kaściołu Serca Pana Jezusa u Wilni.

Tymczasam ũłaści zahadali, kab kamitet budowy kaściołu pałażyŭ u hasudarstwieny bank stolki hroszy, kolki maje pa planu kasztawać usia budowa kaściołu t. j. bolsz sotki tysiaczaŭ rubl., a pakul szto pałożeno tolki tysiaczaŭ 60, dyj apracza toho na kuplu placu addali 38 tys., dyk i niedachwat niewialiki, a usioż-tki zakładku zabaranili.

Sprawa ks. Sienkiewicza.

Pskoŭski akruźny sud prysudziŭ ksiandza J. Sienkiewicza z Wilni na 4 hady u adsiedku za pieradruk u hazecie „Przyjaciół“ staćci z zahranicznaj hazety katalickaj, u katoraj bytcam było sztoś skazana na prawasłaŭnuju wieru. Hety przyhawor użo uwajszoŭ u zakonnuju siłu, dyk sudziebnaje naczalstwo zahadało arysztaować ks. Sienkiewicza i pasadzić u turmu. Ale pa zakonu-ksiondz pawinien adbywać karu nie ũ turmie, a ũ klasztary, dyk Administratar dyecezii padaŭ prakuroru pratest proti niezakonnoho pastupku ũłaści. Hety pratest pryznali sprawiadliwym i ks. Sienkiewicza zaraz że wypuścili na wolu.

Konsekracija biskupa.

9-ho czerwienia ũ Pieciarburzie adbudzicca ũ kaściele ŭw. Kaciaryny konsekracija na biskupa ks. Al. Kakoŭskaho, naznaczonaho arcybiskupam u Warszawie. Konsekrataram budzie W. Pr. ks. biskup Ździtowiecki z Wraclaŭka, ũ asyście biskupoŭ ks. Cieplaka w Pieciarburhu i ks. Zarnawieckaho z Źytomira.

Szto czuwać.

P a ż a r y.

U miast. Mikuliczy, Minsk. hub. Ihum p. zhareło 40 chat i carkwa. U ahni zhinuło dzicianio.

U w. Puchowiczy, Minsk. h. Mazyrsk. p. zhareło 54 budyniny, a z imi i troje ludziej, pamiż katorych adzin mieu 100 hadoŭ.

U w. Aziory, Mahil. h. Czyrykoŭsk. p. zhareło 157 chat; straty padliczajuć na tysiaczoŭ 57 rubl.

U w. Horbawo, Hrodz. h. Słonimsk. p. Siarod dnia zhareło 32 budyniny i manapol; zhareło i dwóchhadowaje dzicia.

Tut cikaŭnaja sama pryczyna pażaru. Maleńki chłopczyk, zabraŭszysia ũ humno, razłażyŭ ahoń na taku, kab napiaczy bulby. Bulbu niedapiok, a wiosku puściŭ z dymam...

U w. Wialikije Chwaliwarki, Hrodz. hub. Bielastock. p. Dwoch chłopczukoŭ—6 ci i 8-i hadkoŭ, ukraszy ũ baćki tytunu, papiery, dy siernikoŭ, schawalisia za humno, dyj paczali tam balawać, a z hetaho balu padpalili swajo humno, a za im pajszo jeszcze 7 humnaŭ czużych s prybudoŭkami.

Minsk. Minskaja haradzkaŭna rada postanowiła zawiaści ahulnuju hramatu dla ũsich haradzkih dziaciej. Na hetu ũwiatuju sprawu horad daje 63 tys. rubl., dy jeszcze choczuć wycisnuć padmohi s kazny—132 tys. rubl., Czy heta tolki ũdasca?

Pinsk. Wilenskaja sudowaja pałata zasudziła barysaŭskahodziekana ks. Hurku na 100 rubloŭ sztrafu i praz try miesiacy niadapuszczac da abawiazkoŭ prabostwa i dziekanstwa za toje, szto achryściŭ prawasłaŭnych baćkoŭ dzicia.

Smalensk. Akrużny sud zasudziŭ siełanina Chadarenku za krażu brylantoŭ z abrazu Matki Boskaj na 7 hadoŭ u katarhu.

Pieciarburh. Siudy pryjechaŭ z nad Wołhi raki niejaki Hryhor, katory padaŭ je projekt u Synod, kab sklikać przedstawikoŭ z usiaho ũwiatu na zjezd dzieła sprawiedliwaho padziełu ziemli pamiz usimi i zrabieć wiecznuju zhođu. Adozwu swaju Hryhor nazywaje: „Wajna Chrystusa proci wajny usiaho ũwiatu“.

W. Czulkinskaja, Wiackaj hub. Niedaloka hetaj wioski ũ lesie kala rzeczki znajszli abraz Matki Boskaj Czenstachouŭskaj, maleńkije kryżyki i abraziki, arnat i inszaju kaścielnuju adzieżynu. Niedaloka hetaho leżała skrynka, ũ katoraj tak sama szmat było raznoj drobiazi, szto można było dastać, badaj, tolki ũ samym Czenstochawie.

Idzie sledztwa, kab jak dajsci paradkam skul hetyja reczy mahli aźno siudy trapić.

Czyta (Sybir). Niedaloka hetaho horadu razbojniki, napaŭszy na maszynu, paczali strelać u pasażyraŭ, zranili pacztowaho czynoŭnika, adczapili bahażny i pacztowy wahony i szto dałosia — zabrali.

Piszuć da nas.

Masary, Wilen. h., Dzisien. paw. Jośc tut stary i duża charoszy kaścioł. Narod tutaka pabożny. U ũwiatocznyje i ũ niadzielnyje dni narodu poŭny kaścioł. Szmat jaho zjeżdzaicca na fest św. Jana i na św. Pietra, kab pamalicca da św. Justyna, katoraha relikwii pierachowawajucca u Masarskim kaścieli. Na tyja ũwiatki pryjeżdżajuć ludzi adusiul: z Hłybokaha, z Łuczaju, z Zadzieuja, dy nawati z dalejszych wakolicaŭ — aź Minskaj huberni. Pryjeżdżajuć nie telki kataliki, ale i prawasłaŭnuje, daŭniejszyje unijaty. Chorasza hladzieć, jak usie hetyje ludzi szczyra, horacza molacca Bohu. Nie adzin nidawierak mohby nawiarnucca, hlanuŭszy na ich żywuju, haraczuju wieru i na ich wialikuju luboŭ da Boha.

Drenna tut tolki toja, szto jakraz niadaloka kaściołu staić karczma. La jaje czasta pjanvje dziaciuki swaracca, dy i bjucca, nawat i u tyja wialikija ũwiatki. Bjucca najczastiej parabki masarskaha pana P... Jahoż i taja karczma. Jak to dobra było-b, zamiast addawać chatu pad karczmu,—kab Pan P... addaŭ jaje pad narodny dom, na czytalniu i bibliotece, ci na szto inszaje dobreje dla susiednich sialanoŭ, za ich ciażkaju pracu ũ jaho dware, czymisia prysporywać atuty dla biednaha i ciomnaha muzyka. Hetym dapikaŭ pana P... ks. Dudz., ale widać—niczoha toja ni pamahło.

Tutejszy narod trymaicca staryny: usie pajuć charoszyja biełaruskija pieśni, hulajuć daunyja hulni, prymieram „Ciareszku“, „Pirapiołku“ i inszyja. Szmat u jakich pieśniach jośc zwarotki da Boha, da Chrystusa, da Jaho Matki Najũwiaciejszaj. Heta ũwiedczyć ab tym, jak użo zdaŭna u naszym narodzie umacawałasia chryścianskaja wiera. U adnej pieśni, pra dziawoczuju niadolu tak pajecca:

„Chiba mianie maci ũ kaścioł ni nasiła,
„Czamu bo mnie maci doli ni ũprasila“.

Adnaho razu, kali ja żbiraŭ i zapisywaŭ pieśni, dyk kabietka piejała mnie ich i plakała.—Czaho, pytajusia, płaczysz?— „Jak, każe, ni plakać, kali mnie jak raz tak żyłosia, jak u hetaj pieśni pajecca“.

Z hetaho widać, szto pieśni tutejszyja narod wypiajaŭ s swajej duszy, s swajho hora, żudy i radaści — s swajho minulaŭho życia, dyk szanawać i zachawać hetyje skarby swaje chiba narod patrapieć.

M, Krewa, Wilen. h., Aszmian. paw. Paczynajuczy ad 1905 hodu, ażno da siolietniaha—sielanie Kreŭskaj wołaści prawiłi darohu koźny proci swajho pola. Siolitaż, wiarnulisia iznoŭ staryje paradki: sielanam zahadywajuć prawić darohu i miż skarbowaj, dy panskaj ziamli. Nikatorym treba iści na papraŭku swajho uczastku darohi za wiorst 14 — 16. Bajuć ludzi, szto jak muzyki naprawiać hety raz darohu, dyk kazna zabiare jaje pad swaju apieku, znaczycca tady kazna budzie użo sama prawić darohi. Ci praŭda heta—chto zhadaje, a tymczasam ciahanina i ściorka czasu straszennyja.

J—k.

M. Wałożyn, Wilensk. hub. Aszmiansk. paw. Hetymi dniami kala nas było niekalki nieszczęśliwych zdareńniaŭ. U wioscy Żuraŭcoch nałażyŭ na siabie ruki adzin małady czaławiek. Jon, pahnaušysia za pasaham, ażaniŭsia u miasa—jedzie, bo jamu cieść abiecaŭ dać dzwie dziesianciny ziamli pasahu. Tym czasam jak u nas każuć: „abiecanka cacanka, a durnomu radaść“.

Hetak było i tut. Żonku jon dastaŭ nieŭdałaju, s tajej ziamloj jeszcze paradku niebyło nijakoha, a tut jak na złość sielskaja maładzież u woczy lezie; dyk jon nalizašysia ŭ Wałożyni paradna „kazionki“, pryjszoŭ damoŭ nasy-paŭ poŭ rulki porachu, szrotu, a na wierch usadziŭ kulu, wyjszoŭ za humno, dy i upakawaŭ sabie u hrudzi.

U wioscy Zamaścianach byŭ wialiki pażar: zhareła 22 chaty z usimi haspadarskimi budynkami, i choć heta wioska lażyć na samym bierazie raki Biarozy, ale ŭ hetu susz, dy pry takoj huszczy budynkaŭ, jak heta ŭ nas ciapier wiadziecca pry praklataj szachaŭnicy, niamozna było dać nijakohar ratunku i tolki tady ahoń uniaŭsia, jak prypiorsia da prahonki. A jeszcze, jak na biadu, nia-było muźczyznaŭ doma, bo ciapier u nas prawiać darohi, dyk usich honiać na kalejku. Da ahniu kinulisia ŭsie chto tolki moh, adny ratawać, a druhije dla cikaŭności, ot jak heta i zausady pry pażarach.

Dyk hetak sama i z wioski Krażyna, katoraja lażyć na druhim bierazie r. Biarozy, ŭziali ludzi pierabiracca na czaŭnoch praz raku da pażaru, i u adzin nie samawity czowień sieło troch dzieuczat i adzin chłapiec; czaŭnok byŭ niewialiki i niamoh utrymać na wadzie ŭsiaho ciżaru, dyk paczaŭ siorbać wadu, a ŭ paławinie raki staŭ tanuć. Paczaŭsia kryk i lament i pakul dašpieli im na ratunak, dyk chłapiec sam wypłyŭ, dwoch dzieu-

czat wyratawali, a trejciuju — 19 hadoŭ dziaŭczynu dastali użo niażywuju.

Trudna apisać hora biednych paharelaŭ i hora nieszczęśliwych baćkoŭ dziaŭczyny; zrazumieje chiba heta nasz brat sielanin, szto znaczyć baćkom stracić swaju daczku—rabortnicu!

Braty Biełarusy! Kidajmo staryje nasz paradki, a pierachodźmo bardziej na chutary: budzie miensz nieszczęścia, a karyści mnoha!

Stary Utas.

W. Hudzi, Wilensk. hub. i paw. Rukojnskej woł. Jeszcze ŭ marcy miesiacy hetaho hodu niejkije złydni. prybraŭszysia s panska, pryciahnulisia ŭ naszu wiosku i paczali nahawarywać naszych sielanaŭ, kab tyje zapisywalisia ŭ nich na niejkija duża dobryja haspadarskija, zahranicznija maszyny, katoryja hetyje panki abiecalisia wysłać z zahranicy tamu, chto dać im ciapier zadatak — rubloŭ 3 — 5. Hetkimi abiecankami u adnych Hudziach sabrali jany rubloŭ z 20, dy i pa druhich wioskach naszaj wołaści pażywilisia nia zhorsz; a ab maszynach i pa siahoniaszni dzień, jak ni czuwać—tak ni czuwać...

Jak-ni-jak, a krychu soramna naszamu bratu, szto tak papaŭsia, dyk ciapier siedziać i maŭczać, zuby ściaŭszy.

Kali-ż my wyraściam?..

Tutejszy.

Wiestki z zahranicy.

Bałkany.

Pamiż byŭszymi sławianskimi sajuźnikami nieszta anijak nia może naładziecca zhoda. Koźny z ich wojska swajo trymaje pad arużem—na pahatowie. Kali da czaho i dojdzie, to, zdajecca, Serbam pojduć na padmohu Hreki, a mo i jeszcze jaki chaŭruśnik nojdziecca, kab razam z usich bakoŭ skubianuć Bałharyju...

Kab nie dapaścić do hetaj skubaniny, Rasieja padradzajecca pahadzić niedaŭnych sajuźnikoŭ, a ciapierasznich worahoŭ. Zhadzajucca na heta i sajuźniki, nawet niby to cieszacca z hetaho, tolki.. woś usia i bieda z hetymi „tolki“... Koźny sojuźnik prystupaje da zhody kali *tolki* prysudziać jamu toje, czaho jon sam chce. Woś tut i raźbiarysia z hetkimi padsudnymi — dahadzi im usim!..

Tureczczyna.

Prychilniki starych paradkaŭ zabili wialikaho wezyra tureckaho—Machmuda. Paczalisia straszennyje aryszty. Papolosia u spiskach szmat waźniejszych tureckich czynoŭnikoŭ, hienierałaŭ, ziaci sułtana i dr. Arysztawali kala paŭtary tysiaczy dusz. Usie jany pojduć pad wajenny sud.

Persija.

U Persii paczałasiasia czuma.

Italija.

Apracza ũ žaleznadaroźnikoŭ, telehrafnych i pacztowych czynoŭnikoŭ, paczałasiasia ahulnaja zabastoŭka.

Aposznija wiestki.

Pamiż Bałharami i Serbami ũžo dajszło da bitwy. Bilisia hadziny dźwie. Serby adstupili.

Nasza haspadarka.

Koźnaja sienazać - ci to bałotnaja, ci siŭcawataja, ci nawet muroźnaja - baicca pierastaju, bo tracić swaju wartaść, ale najbolsz szkodzie pierastoj kaniuszynie, dyj roznym mieszankam, jakija ciapier skroś ũžo paczynajuć zasiewać naszy sieianie.

Kaniuszyna, kali jaje manimsia žbirać na zialony korm, a nie na nasieńnie, aby tolki zakrasawała — samaja parabracca za kasu i nie zważajucy na toja, szto, hetkuj u maładuju trawinu wysuszysz, budzie wialiki ũpadak, treba śpieszacca abłażyć jaje ũsiu.

Na wohuł biarucy, kaniuszyna nawet dobra-ũ paru sabranaja i wysuszenaja kudy miensz warta na korm, czym dobry muroh. Usia pażyŭnaść kaniuszyny znajchodzicca ũ jaje kwietkach, listoczkach i ũtych drobnieńkich, cienieńkich huczkoch, jakije iduć u baki ad hłaŭnaho cybuka. Sam-že cybuk zusim mała czaho wart. Dyk woś, kali kaniuszyna ũdałaja, hustaja, to jana skora wylehaje, a jaje samyja smaczniejszyja i dalikatniejszyja czastki, a jakich my uspaminali, padhniwajuć, a zastajucca tolki samyje cybuki i dzie - nia - dzie na wiarchu krasaczka. Hetki korm sam pa sobie, rozumiejecca, zusim mała maje pażywy i wartaści; kali nawet zrezać jaho na sieczku, to treba dobra abmieszyc, kab żywioła jaho zjeła.

Szmat chto razam s kaniuszynaj sie-

jeć cimafiejku. Robiać heta dziela taho, szto piersz-na-piersz kaniuszyna nie tak wylehaje, bo maje takoje-siakoje apiryszczę, a pa druhoje, szto cimafiejku usielakaja żywioła achwatniej jeść, czym kaniuszynu.

Mnie dawiałosia baczyć takuju probu. Zimoj u adnaho haspadara zakinuli koniam pa dwa niewialikije achapki—z asobku adnej kaniuszyny, i tak sama z asobku—adnej cimafiejki. Jak adno, tak i druhoje siena było sabrana wielmi dobra: maładoje, dyj zialonaje, i woś usie koni ũzialisia śpiersza za cimafiejku. Toje samaje było i z rahataj skacinaj. Z hetaho widać, szto cimafiejku ci to adnu, ci nawet lepsz s kaniuszynaj, a siejać warta. (Biarecca cimafiejki czaćwiertaja, a to i trejciaja czaść). Treba tolki wiedać, szto cimafiejka bujniej razrastajecca na druhim hadu, czym na pierszym, dyk, znaczycca, wielmi karystna jana tam, dzie i kaniuszynu pakidajem na druhahodniuju kašbu.

Ale, kali pasiejana cimafiejka—adna, ci choć-by s kaniuszynaj, ci tak u jakoj mieszancy, to czas kašby treba pilnawać, jak swajo woka. Barani Boże dasi cimafiejcy adkrasawać — prapaŭ uwieś korm za nisztu. Adkrasawaŭszaja cimafiejka robicca takaja ćwiordaja, szto nawet rukami trudna jaje razarwać i tady koni, ci rahataja żywioła budzie jaje jeści chiba tolki z hoładu.

Roznyja inszyja trawy, ci to pasiejanyja sami saboj, ci to ũ mieszancy, jak wyka, seradela, pialuszka i t. p. zazwyczaj siejucca u papary i žbirać ich treba zaŭsiody tolki u samaj krasie. Tut ũžo treba śpieszacca s kašboj nia tolki dziela taho, kab sabrać lepszaje siena, ale i dziela taho, kab sabrać paśla ich lepszaje żyto. Bo ũsie hetyja trawy, kali skoszeny u krasie — pakul nie zawiažecca nasieńnie—nawet prawiać ziamlu; ale, kali pahaliszšia sabrać sparniejszaho na woka siena, t. j. kali takija trawy paczniesz śpialić, kab miensz pry suszcy było upadku, to tady hetkija trawy, ci mieszanki wypałaskiwajuć ziamlu i żyta paśla pierastojanaj trawy—dobraho nie spadziwacca.

Adnym słowam, z jakoha-b boku nie hlanuć, pokazywaje adusiul, szto tolki rannaja kašba daje praŭdziwuju karyść haspadaru. Bo jeszcze treba uziać pad uwahu i samy czas swabadniejszy, jaki bywaje zaraz-že paśla taho, jak uprawiszsia s siaŭboj, dy pakul nie naśpieje snop. Praŭda, szto tut pilnaja rabota i kala paparu, ale ũžo lepsz zahon, dru-

hi i prypoźnicca zaarać, abo prynaniać, a nie zhlumić swajho bahaćcia — dobraho siena: papar można podprawić sprużynoŭkaj, a siena ŭžo niczym nie padprawisz.

Lo—nik.

Suszka siena.

Z bałotnymi, ci siŭcawatymi sienazaciami, choć sabie i zusim maładymi — jak ich pakosisz — bieda nie wialikaja wysuszyć. Dosi, kali palażyć hetkaja siena adzin dzień, zawianie krychu, na zaŭtra raźbić i wieczaram pastawić u kopy. Na druhi dzień, zułaszcza, kali dzień pahodny, dy jeszcze i wieciar krychu dmuchaje — niekanieszna i raztrasać: da wieczara i tak jano może być hatowa i možna wazić u puniu.

Zusim inszaja sprawa z murahami, kaniuszynaj, mieszankami. Dobry muroh, skoszeny ŭ samaj krasie swajoj — sochnie nia skora. Treba piersz paczakać dni sa dwa, pakul jon dobra nie zawianie u prakosach; razbiŭszy paśla, treba śpiersza stawić u mienszyja kopki, a praszyszy jeszcze raz, stawić tady ŭžo ŭ wialikija kopy. Koźnaje siena, a tym bolejš muroh, pawinna krychu pierahrecca ŭ kopach, a tady ŭžo, kali, pieraszyszywajuczy, hety czad sojdzie, śmieła możesz kłaści ŭ tarpu, bo choć krychu i adojdzie, inszym razam nawet krychu sahrefecca, ale ŭžo nie zaharycca.

Nie zaŭsiody szancuje spahodaj, kab tak akuratna dało wysuszyć siena, a to chiba koźny wiedaje, szto niszt tak nia hlumie naszaho siena, jak doždź, — nie dziela taŭo, szto jano pociamnieje, ale szto nie tolki doždź, a nawet rasa wypaŭskiwaje samyja pażyŭnyja czastki kormu. Dyk nieraz prychozicca, kab uciaczy ad daždzu, ciahac i nie zusim suchoje siena. Najczastiej robiac tak, szto hetkaje siena skidajuc da czasu tolki (aby nie zamokła) ŭ puniu, a jak bliśnie pahoda, wyciahiwajuc jaho iznoŭ na humniszcze i dasuszYWajuc. Dobra i heta, ale tolki tam, dzie joś darmo wyja raboczyja ruki, a zarobotkaŭ na staranie nima, bo ciahac heta siena to ŭ zad, to ŭ pierad — zajmaje niemała czasu. Szmata dzie ja baczyŭ, a paśla i sam rabiŭ tak: kuplaŭ toŭczanaj soli, suszyŭ jaje ŭ pieczy, kab aźno traszczela, a paśla pierasypaŭ hetkaj solaj nie zusim dasuszenaje siena, skladajuczy jaho ŭ tarpu. Wyścialu płastami, ci achapkami tarpu i papyrskaju, jak siawiec, solaj; iznou kładu rad siena, dy tak sama salu — i hetak skladaju, pierasypajuczy, aźno ŭ wierch. Praz dni

dwa, kali utkniesz ruku u siena, to makrusienka jana budzie, bo suchaja sol usiu wilhać uciahnje ŭ siabie, ale samo siena nie sahrefecca, a zimoj hetki salony korm choć jakaja żywioła jeść wielmi łasa.

Jeszcze trudniej suszyć roznyja mieszanki na siena, a asabliwa kaniuszynu.

Kali nawet stacić dobraja pahoda, to s suszkaj kaniuszyny treba być wielmi aściaroźnymi. Tut sprawa usia ŭ tym, szto nasochszaja kaniuszyna, kali jaje paczniesz waroczać — acirajecca, t. j. tracić samy waźniejszy swoj pażytek — listki i kwietki. Kab uścierahczysia ad hetaho ŭpadku joś niekolki sposaboŭ. Jak tolki krychu zawianie kaniuszyna u prakosach, skaczywajuc jaje ŭ chochliki (czuby), i staŭlajuc bytcam u maleńkija kopaczki z wichrom zakruczanym na wiarchu. Kali pahoda spryjaje, ŭziaŭszy za czub, kulajuc chochlik pod sonce, kab lepsz nasychala kaniuszyna. Hetkim paradkam, pawaraczywajuczy jaje praz niekolki dzion to na adzin, to na druhi bok, dasuszYM jaje jak maje być.

Robiac jeszcze i tak. Staŭlajuc abo doŭhije kazły, abo druki i nakidajuc na ich zawiaŭszuju kaniuszynu. Treba tolki zważać, kab s padspodu prachodziŭ wieciar, a sam wierch dobra zawiarszyć, kab nie zaciekało. Hetak kaniuszyna może stajac praz doŭhi czas — da swabadniejszaj pary, a ŭpadku zusim mała budzie.

Dobra kaniuszynu i aziaredzić, chto maje aziarody. Akuratna złozenaja, może jana tam stajac choć i da zimy. Kali-ż skladajem kaniuszynu nie zusim suchuju ŭ tarpu, to tak sama, jak i muroh, treba jaje kanieszna pierasypać solej.

Toje, szto my kazali tut a kaniuszynie, można s karysciaj prytaşowywać i da inszych padobnych mieszanak.

Wat—ka.

USIACZYNA.

Najwialiksza na świecie świeczka.

Paśla śmierci adnaho z najbahaciejszych amerykancoŭ — miliardera Morhana, siemja jaho achwiarawała ŭ kaścioł św. Pietra ŭ Rymie świeczku, katoraja budzie hareć szto hodu praz uwieś wialiki post.

Kali-b hetuju świeczaczku palili nawet szto dnia, to chapilo-b jaje na 9 hodoŭ, ale dziela taŭo, szto budzie jana hareć tolki ŭ wialikim poście, to może

chapić jaje na try tysiaczy hadoŭ. Sama świeczka maie ũ wyszyniu $4\frac{1}{4}$ arszyny, a taŭscini— $1\frac{1}{4}$ arsz.

Nie dahadalisia.

Amerykanskije miljonszczyki, źwie-
daŭszy i nacieszyŭszysia z usiaho, szto
tolki można dostać za hroszy, wydumla-
juć szto raz bolejš jakija koleczy nawin-
ki, katoryja mahli-b jeszcze choć kry-
chu rozwaruszyć zastywajuczaje serca
bahacza.

Hetak niedaŭna nadumalisia pazaba-
wicca stracham pierad śmierciej źwiaroŭ.
Dziela hetaho sumyśla zakupili parachod,
i pasadziŭszy na jaho z dziesiatak hu-
siej, troje sabak, kata, lisa i dwuch
miadźwiedziaŭ, nakirawali i puścili hety
parachod na samy, badaj, „straszniejszy
wir na całym świecie—pad wadaspad Nia-
hary. Na bierahoch raki sabrałosia hi-
biel narodu pryhledacca, jak budzie zma-
hacca sa śmierciej i hinuć ni ũ czym
nie pawinnaja żywioła. Jak jana tam hi-
nuła—nas zusim nie cikawić, dy i sami
amerykancy chiba mała mieli paciechi.
Nie dahadalisia miljonszczyki pasadzić
na toj samy parachod swajho kampana,
katory wydumaŭ hetkujhu hulniu i ździek
nad żywym stwareńniem, oś tady mo
i było-b na szto hlanuć... Ci pamahli-b
jamu wyratawacca ad śmierci jaho mil-
jony?

Nie dawajcie nurka.

Aposznimi czasami daktary zauważyli,
szto ludzi, asabliwa moładź i sałaty
cząściej chwarejuć na bol u wuszoch
u letku, czym zimoj. Zapisywajuczaj
akuratna pryczyny chwaroby, pierekana-
lisia, szto bolszaja czastka chworych na
wuszy, kupajuczysia, dawala nurka. Wa-
da, nabirajuczysia u hłyb wucha, spraŭ-
lała spaczatku tolki łaskatańnie, a paśla
czasta z hetaho paczynalaśia i chwaroba
wucha.

Kupacca, wiadomaja recz, wielmi zda-
rowa, ale papisywacca nurkom, jak wi-
dać, nie warta.

ZAHADKI.

34). Pad aknami lażyć, a da ściany
nia przystawisz?

35). Uwies les roŭny, adzin suk tyr-
czyć?

36). Ad kuta - da kuta, lażyć baba
raspiata.

Razhadki buduć u № 18.

Razhadki z № 16: 31) Świńnia i para-
siaty; 32) chmiel; 33) kasa.

ŻARTY i PRYKAZKI.

Prymierkawała.

Żonka pijanoha muža: Jak tabie nia
soramna hetak napiwacca: skacina i taja
mierku znaje...

Muż: Woś prymierkawała! Szto-ż twa-
ja, prymieram, Padłaska pje? adnu wa-
du,—dyk u wadzcie i ja mierku wiedaju,
a paprabawała-b jana „manapolki“, tady
paladzieli-b, dzie taja mierka.

Darahie boty.

Suddzia: Wy każecie, szto jon ukraŭ
u was boty. Kolki-ż warty byli hetyje
boty?

Symon: Za nowyje—hadoŭ piać tamu
— zapłaciŭ ja wosiem rubloŭ; dwa razy
dawaŭ padmiotki—to 2 rubli; adzin raz—
pryszwy—4 rubli, dy piać łatak przysta-
wiŭ — rubiel; usiaho, znaczycca, warty
jany 15 rubloŭ.

* * *

Dzie raście zwaniec — tam żytu ka-
niec.

* * *

Rannaja ptuszka zubki kałupaje, a po-
znaja—woczki praciraje.

Swaja poczta.

D. Kazimirowo, S. Sz-u. Nichto i nia
dumaŭ zabywacca; dyj zusim nie taja
pryczyna, a katoraj Wy uspaminajecia—
pa henym nie biadujecie i nia turbujci-
sia... A lepsz napiszycie, mo-b dać ab-
wiestku ũ adnej—druhoj hazeci ab miej-
scy? Z achwotaj hetyin zajmiemsia. Ko-
sztu nijakoha nia budzie. Numery haze-
ty, katorych Wy nie atrymali (niawie-
dajem-czamu?) wysyłam. Szto maicie
hatowaho-prysyłajcie.

Wałożyn Ł-szu. Razam z № 17 pasy-
łajem 14 i 15. Kar-iju z I. addrukawać
nia możem; za jaje nie adna ũžo kureła
redaktarskaja czupryna, kab jak wy-
placicca...

Nowo - Wilejsk, K. Jelinskam. Pisulku
Waszu atrymali. Pasyłam razam z
№ 17.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familiej dzieła wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

☛ Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Busty.

*U sadoczku pry darozie
Z daŭnych czasai na biarozie
Busty zawialisia.*

*Wielmi byto darahoje
Im swajo hniazdo staroje —
Na wiek z nim zżylisia;*

*Ale ludzi zachacielu,
Kab to busty pierasieli
Na druhi bok sadu;*

*Dla taho słup ukapali,
Baranu prymacawali —
Roznuju prłyadu.*

*Tyje-ż busty bolsz canili
Hniazdo, szto dziady zrabili:
Na nim zastalisia.*

*Wielmi byto darahoje
Im swajo hniazdo staroje —
Na wiek z nim zżvlisia.*

*Lepsz, milej swaja ruina
Czymasia pieknaja czużyna...
Białarus! swoj rodny kraj
Na czużyje nie mieniaj!*

Hrymot.

Zmahajmosia s pażarami.

Nima dnia, kab dzie koleczy ni zda-ryŭsia pażar, dy, abwiarnuŭszy ũ popiał i dym budynki, ni pakinuŭ haspadaroŭ u wialikaj biadzie. Tym horej, szto hetyje pażary zabirajuć ni adnu budyninu, a najczastej bolszuju paławinu, a to i celuju wiosku.

Iszcze horsz, szto kali zaharycca adna budynina, dyk, ni haworaczy użo ab tym, kab jaje hasić, dla ratunku druhich najczastej ni robicca niczoha, bo anijkich da hetaho pryładaŭ nima.

Uwieś ratunak konczycca na tym, szto wynosiać z budynkaŭ toje, szto dajecca i uspiwajuć wyniaści, a szto da reszty, dyk tolki łamajuć ruki, dy hałosiać, szto ich Boh pakaraŭ nima wiedama za szto.

Woś na hetki lamant dyk można byłob adkazać, szto heta nia Boh, a my sami siabie karajem za naszyje własnyje hrachi: laniŭstwa, niezaradnaść i niaściarożnaść.

Laniŭstwa—bo my nia rupimsia prydbać drabiny, boczki s sikaŭkaj i druhich pryładaŭ, patrebnych pry haszeni pażaru. Niezaradnaść — tamu, bo stawim naszy budynki adzin pry adnym, zabywajuczysia, szto pry niszczaści ũsie razam stanucca achwiaraj niamiłasernaho ahniu. Niaściarożnaść — dzieła taho, szto duża czasta harać naszy wioski praz niaściarożnuju chadniu z ahniom. Pry hetym czasta bywajuć winawaty papirosy i pjanstwa.

A les szto raz darażeje i nowuju budyninu pastawić bywaje wielmi ciazka. Da taho ũ budynkach czasta zharajuć

i druhija bolejš, abo mieniejš darahija re-
czy; czasam skacina, a nawet ludzi i ta-
dy bywajuć straty, katorych nijak ni
naprawisz.

Adnym słowam treba kanieszna
uziaccia za sarjoznaje zmahańnie s pażar-
rami.

Dyk sztoż rabić dziela hetaho? Pa
wioskach i miasteczkach, dzie budynki
stajać husta, treba kanieszna arhaniza-
wać pażarnyja družyny, kab chłopcy
i muźczyny umieli chadzić kala pażaraŭ;
treba prydbać boczku s sikaŭkaj i dru-
himi pryładami.

Najlepiej, kab hetyja družyny byli
zarhanizowany pa ustanowie, katoru mo-
żna dastać hatowuju, napisaŭszy ab tym
pa woś jakim adresie:

С.-Петербургъ, Дворцовая Набереж-
ная, № 28, въ Совѣтъ Императорскаго
Общества.

Majuczy hetu ustanowu, treba sklikać
schoď i napisaŭszy pryhawor ab atkryć-
ci pażarnaj družyny, padpisać jaho i pie-
rasłać heta kubernataru. Za jakije dwa
miesiacy pastanaŭleńnie heta budzie za-
ćwierdzana, a tady można czasam dastać
hroszy na padmohu, abo jakija pażarny-
ja pryłady.

Adnakże choć i jak dobra umiejuczy
hasić pażary, usioż tyki najlepiej, kalib
hetych pażaraŭ zusim nia było.

Dyk woś treba byłob, tam, dzie sta-
wiacca nowyje budynki rabić ich nia
z drewa, a z hliny, abo s piasku z wap-
naj, szto i taniej kasztuje, czym biar-
wieńni i pażaru ni baiacca.

A kali stawiacca dzieraŭlanyje, dyk
treba kab budynki byli czym najradziej,
a pamież ich sadzić drewy: wiszni, ihru-
szy, jabłani, abo lipy, klon, aby ni
jełki, albo sosny, bo tyja i sami dobra
harać.

Kaliż sialiby wuskija, dyk treba bu-
dawacca tak, kab adna chata była pry
wulicy, a druhaja dalej, a kala wulicy
sajok.

Wulica pawinna być szyroka i pa
bakoch absadzana drevami. Hetak wio-
ska najdzicca ũsia ũ sadzie i kali ni-
szczaściam i zaharycca adna budynina,
dyk druhija ni tak lohka zajmucca i lah-
czej ich budzie uścierahczy.

A najlepsz dyk byłob tady, kab wio-
ski pakasawać, dy razyjścisia na zaścien-
ki, bo nidarma naszaja przykazka każe:
„Na adnasieli, jak na wiasieli, a ũ siale,
jak u smale“.

Iszcze skażu ab tych abmyłkach,
jakija czasta robiacca pry haszeńni pa-
żaraŭ.

Kali zaharycca, skażym, stracha, dyk

czasta skubuć zahareŭszujusia sałomu,
dumajuczy, szto hetak lahczej abaranić
usiu strachu, a tymczasam hetak sałoma
uskudłacicca i tady ahoń skarejš iszcze
szyrycca tak sama, kali zaharycca stoh
siena, kudziela, ci sztoinszaje... Najlepsz
u hetych razach da ahniu niczym dru-
him ni czapacca akrom wady, abo zia-
mli. Kali wadojš zalijesz ahoń u katorym
miejszy, dyk jon tam nia woźmiecca pa-
kul śpiersza nia wysuszyć taho miejsca,
a kali jaho zasypisz piaskom, abo zali-
jesz bałotam, dyk tudy ũzo i zusim ahoń
nia wiernicca.

Kab mieć bliska wadu, dyk treba pry
kożnaj chacie mieć studniu. -- Wiodry,
caberki peŭna znojducca i tak u kożna-
ho haspadara, tolki ich nia treba szka-
dawać, jak czasam heta bywaje, szto nia
choczuć dawać wiodraŭ, kab ich ni pa-
bili pry pażary. Paszkadujesz wiadra na
dwa złotych, a praz heta może pażar
strawić budyninu na 200 rubloŭ i bolejš.

Bywaje iszcze i tak: kali zaharycca
u wloscy adzin budynak, dyk kożyn la-
cić tudy: adny hasić, a druhije tolki
paladzieć. Abo, ni abdumaŭszy, szto
wypadałab rabić, wynosić z bydynkaŭ
skryni, paduszki i dr.

A treba rabić tak, kab i pażar było
kamu hasić i pry swaich budynkach
kab była choć adna asoba.

Najlepsz kab na strasie praz usio leta
stajaŭ cekar z wadojš, a jak zdarycca pa-
żar, dyk bolszyje nichaj iduć hasić jaho,
dy wynosić toje szto ũzo bliska ad ahniu,
a mienszyje nichaj pazlezajuć na stre-
chi s pamiałom, dy, moczuczy jaho u
wadu, tuszuć iskry, katoryja buduć za-
letać na strachu, zahnanyja wietram ad
pażaru.

P—ko.

Ś-ty Antoni s Padwy.

Ś-ty Antoni radziŭsia u 1195 roku ũ
stalicznym horadzie Portuhalii—Lizbonie.
Chryszczonaja jaho imia było Ferdynand,
a kali, ustupiŭszy ũ zakon, przy-
maŭ zakonnuju sukienku (habit) tady
i wybraŭ sobie imia Antoniaho.

Baćki jaho byli bahatyje i szlachot-
nyje, a pry tym i pabożnyje, dyk i syn
ich zmałku staŭ dbać pierad usim ab
toje, kab prypadabacca Bohu.

Antoni majuczy 15 hadoŭ ustupiŭ u
zakon Aŭhustyjanoŭ.

Czytajuczy ab pracach i mukach, ja-
kija przychodzicca ciarpieć misjonaram,
katoryje nawaroczajuć pahancaŭ na wie-

ru chryścijanskuj, jon zažadaŭ być zamuczany za sprawu Chrystusa i z hetaj myślaj pierajsoŭ u zakon bratoŭ mienszych, bo u toj czas najbolsz hety zakon zajmaŭsia pracaj misijonarskaj miż pahancami.

Kali jon adychodziŭ ad Aŭhustyjanou, prydzwierny s kpinami skazaŭ: „Idzi, idzi, tam peŭna ŗwiatym stanieszsia!“

A Antoni spakojna atkazaŭ: „Szakże i ty z hetaho cieszyŭsiab“.

Starszyje bratoŭ mienszych, zhadzajuczysia na proŭby Antoniaho, wysłali jaho na misiju, ale widać wola Bożaja była inszaja: Antoni ŗpiersza zachwareŭ u darozie, a paŭla wiecier zanios karabiel, na katorym jon jechaŭ zusim u druhi bok — na bierah Sycylii.

Tut starszy zakonu zahadaŭ Antoniamu astacca ŭ Italii i praznaczyŭ u klasztaŭ u Romanii.

Hwardyan taho klasztaŭ niachwotna pryniaŭ Antoniaho, bo hlanuŭszy na jaho, dumaŭ, szto jon da nijakaj bolszaj pracy niezdacien.

Adhetul Antoni uprasiŭsia pierajechać u klasztaŭ miż horami, dzie zakonniki żyli jak pustelniki.

Tam cionhle paŭciŭ i maliŭsia i uwieŭ addaŭsia Bohu. Uskoraŭci pierawiali jaho z druhimi klerykami u Forlu, dzie ich mieli wyŭwienczywać na ksiandzoŭ.

A tym czasam Antoniaho praznaczyli na paŭluhi u kuchni klasztaŭ.

Ale zdaryŭsia raz tak, szto zakonniki dominikany byli u hoŭciach u bratoŭ mienszych i paprasili, kab katory z zakonnikaŭ skazaŭ da ich kazanie. Usie admaŭlalisia, szto niapryhatowanyje i tady praŭżony zahadaŭ Antoniamu pajŭci na kazalnicu i skazać toje, szto Boh padaŭ da serca. ŗwiaty uzyjszoŭ i skazaŭ tak piekna, szto ŭsie zdumielisia jaho wuczonaŭciaj i rozumam.

Ad hetaj pary ŗw. Antoniamu byŭ dadzienny abawiazak kazać nawuki i jon staŭ takim kaznadziejem, jakich maŭla byŭo na ŗwiecie.

Najbolszyje kaŭcioŭy nie mahli ŭmiaŭci ludziej, sabirajuczysia ŭsłuchać nawukaŭ, dyk najbolsz ustrajwali amboniju na placy, abo prosta u poli i tam jon nawuczaŭ narod, jak maje żyć pa bożamu. Boh daŭ byŭ jamu taki dar, szto nawat i najdalej stajaczyje jaho czuli i razumieli, a adna kabietu u Francii, kali muŭ jej nie dazwoliŭ pajŭci na kazanie ŗw. Antoniaho, wyjszŭla s chaty i hladziela tolki ŭ toj bok, dzie byŭo kazanie, dyk i paczuŭla jaho ŭlowy, a kali i muŭ da jaje pryjszoŭ, to i jon czuŭ hetu nawuku.

Kazaniami swaimi ŗw. Antoni szmat hresznikaŭ, nidawierkaŭ i zaŭziatych niepryjacielaŭ kaŭcioŭa ŗw. nawiarnuŭ na darohu zbaŭlenia.

Paczuŭszy, szto u Weronie panuje tyran, ŗwiaty Antoni pajsoŭ u toj horad i spatkaŭszysia z hetym tyranem, prosta ŭ woczy skazaŭ jamu praŭdu i hraziŭ strasznej karaj Boha za jaho pastupki.

Usie dumali, szto Antoni zapŭacie żyćciom za swaju adwahu, tymczasam tyran zahadaŭ padać wiaroŭku, uzŭażyŭ jaje sabie na szyju i paŭszy da noh ŗw. Antoniaho skazaŭ: „Winawaty, chaczu adpakutawać“. I sapraŭdy ad tej pary zrabiŭsia zusim inakszym czaŭlawiekam.

U Tuluzie (Francija) adzin nidawierak skazaŭ Antoniamu, szto pawieryc tolki tady, szto joŭc praŭdziwy Boh u Pr. Sakramencie, kali asioŭ zhaŭadany praz try dni, majuczuy prad saboj awios i konsekrawanuju Hostyju, nia woźmiecca da aŭsa, ale addaŭc jakuju koleczy czeŭc Hostyi.

Tak i zrabili. Na treci dzieŭn ŗw. Antoni pryjszoŭ s Pr. Sakramentem, a heretyk z aŭsom, asioŭ ŗpiersza braŭsia da aŭsa, ale ŗw. Antoni skazaŭ: „Addaj piersz czeŭc Bohu!“ Dyk asioŭ pawiar uŭsia da ŗw. Hostyi i upaŭ prad Jej na kalenki.

Pry hetym cudzie, zdaryŭszysia na atkrytym placy, uwierzyli u tajnicu Pr. Sakramentu mnoha heretykoŭ razam s tym, szto damahaŭsia cudu.

Adnaho razu kali ŗw. Antoni horacza maliŭsia, pakazaŭlasia jamu Maci Bożaja z dziciatkam Jezus na ruce i daŭla swaho Syna na ruki Antoniamu, katory piestawaŭ Bożaho Syna praz kolki hadzin. Upamiać hetaho cudu ŗw. Antoniaho malujuć zaŭsiody z dziciam Jezus.

Prad ŭmierciaj ŗw. Antoni pakinuŭ pracu misjonarskuj i zaniaŭsia tolki swajej duszoj.

Pamior 13 czerwienia 1231 roku majuczuy tolki 36 hadoŭ, bo apastolskaja praca zaŭczasu padarwaŭla jaho zdaroŭje. U hod pa ŭmierci jon uzo byŭ abwieszczany ŗwiatym praz Papieża Hryhora IX.

Byŭszy cudoŭnym pry żyćci, ŗw. Antoni i da hetych por nie pierastaje upraszywać cudy dla tych, szto jaho ab tym ŭszyra prosiac. Najbolsz da Jaho zwaroczywajuca tady, kali choczuc znajŭci jakuju zhubu.

Kaścielnyja wiedamaści.

Pieramieny ksiandzou.

Ź rasparadžeńnia W. Pr. ks. Administratara pamiż duchawienstwam dyecezii wilenskej stalisia takija pieramieny: ks. Joz. Fordon pa swajej prośbie zwalnajecca z wikarjatu u Starych Trokach i kapelanii u Wace, a na jaho miejsce naznaczajecca ks. Bol. Korń z Wilni. Ks. Witold Sarosiek wik. z Goniondza zwalnajecca na papraŭku zdarouja; na jaho miejsce naznaczajecca ks. M. Żołudziejcz. Ks. Michał Piotrouski wik. z Sakołki budzie wik. u Żałudku, a da Sakołki na wik. naznaczany ks. Fel. Kaczmarek wikary z Halszan. Ks. Piotra Waluszkis, prob. z Widzianiszkach budzie prob. u Darsuniszkach, a ks. kan. Eustachy Jeleniewicz budzie mans. u Pareczy.

Śmierć ks. I. Mokrzechaho.

5-ho czerwienia u parachwii ciechanouŭskaj plockaj dyecezii u swajho brata pamior kanonik hanarowy wilenski ks. Jan Mokrzecki.

Praz doŭhi czas niaboszczyk byŭ probaszczam u Lipniszkach, dzie wybudawaŭ piekny kamienny kaścioł, na miejscu daŭniejszaho dzieraŭlanaho, katory pierad tym zhareŭ; pašla byŭ prob. u Wostraj Bramie i dziekanam wilenskim, adkul administracyjnym paradkam byŭ wystany na wiosku, dzie byŭ praz niejki czas biaz miejsca, pašla naznaczyli tam że wikarym i probaszczam.

Pryjezd biskupa.

U niadzielu 16 czerw. byŭ u Wilni biskup s Sejnaŭ W. Pr. ks. Karaś i wyświańciŭ na ksiandzoŭ wilenskich klerykoŭ: Sad. Akscina, Al. Antuchewicza, Jazepa Bajku, Waclawa Draba, Jaz. Harasimowicza, Mik. Ikanowicza, Ant. Jaskiela, Kaz. Łobacza, Jaz. Mincewicza, Jaroslawa Rokickaho, Waclawa Romanoŭskaho, Wikt. Szutowicza i Ant. Udalskaho.

Jak nowawyswienczanyje ksiandzy, tak i usie kleryki 17 czerw. razjechalisia na wakaciju.

Pracesija Bożaho Ciela.

U czaćwierh 20 czerw. a 6-aj hadzinie wieczara adbyłasia ŭ Wilni uraczystaja procesija, katoraja nie mała adbycca ŭ niadzielu s pryczyny daždzu.

Nowy kaścioł.

U Dzienbrowie lidz. paw. 14 czerw. paśw. miejsca i wuhławy kamień pad nowy murawany kaścioł, katory budzie budawacca kosztam kniazia Eustachaho Sapiehi.

Konsekracija.

U kaściele św. Kaciaryny u Pieciarburzie 8 czerwienia adbyłasia konsekracija ks. Al. Kakoŭskaho, naznaczanaho praz Papieża Arcybiskupam Warszaŭskim.

Szto czuwać.

Pażary.

W. Zaborowie, Wil. h., lidz. paw. Z niwiadomaj pryczyny zaharełasia adna budynina, ad jaje zanialisia druhija i hetak zhareło niekolki chat. U adnym chlewie zhareło 4 karowy. Straty bolsz 4 tysiaczoŭ rubloŭ.

M. Bucław, Wilensk. h., Wilejsk. paw. Zhareła łaźnia Bucławskaho mieszczańskaho tawarystwa. Szkody — na tysiaczu rubloŭ.

W. Hillszki, Wil. h., dzisn. paw. Ahniom znistożena 9 chat s prybudoŭkami.

Pażar zrabiŭ szkody na 10 tysiaczoŭ rubloŭ.

Wilnia. Wuczaniczy 7-aj klasy Maryjskaho instytutu pajszli u troch kupacca, pry adnej z nich była pakajoŭka. Kinuŭszysia ŭ wadu, jany, nie znajuczy, wi-dać, dobra miejsca, zrazu natrapili na hłybokaje miejsce i paczali tanuć. Adna z dziaŭczynak, katoraja była bliżej bierahu, padała ruku pakajoŭce, a taja uchapilasja za swaju panienku, kab jak wyratawać jaje, ale niczoha nie pamahło; i panienka, i pakajoŭka pajszli na dno; wyratawałasia tolki niejaka pierszaja dziaŭczynka, dyj druhuju wyratawaŭ mular Szulski.

Cieła wuczaniczy Taciany Baszkirawaj znajszli ledź na czaćwierty dzień aźna kala w. Szaltany, a niaboszczycu pakajoŭku — jeszcze i zusim nie najszli.

— 18 czerwienia, kupajuczysia ŭ Wilji, utapiŭsia 14 hadowy chłopczyk Sakurenko pasłuhacz s cukierni „Bronisława”. Cieła dahetul nie najszli.

= U aŭtorak 18 czerw. u Wilni atkrylisia misijonarskieje kursy dla pad-

hatoŭki pracownikoŭ dzieła zmahańnia s katalictwam na Litwie i złaŭcza na Biełarusi.

Zapisałosia 55 czaławiek, miż imi jość niekolki mużykoŭ, bliska pałowycarkoŭnyje pieŭczyje i wuczycieli carkoŭnych szkołaŭ, a reszta—papy.

= U wilenskaj sudowaj pałacie usko-raści buduć sudzić byŭszaho mirawoha sudździu s Koŭny za rastratu kazionnych hroszaj.

W. Małmyhi, Wilejsk. paw., Kuranieckaj woł. Jazep Radziwanowicz kupaŭsia u Wilji i, nia umiejuczy dobra pływać, papaŭ na hłybinu, dyk i paszoŭ biedak na dno.

Kuraniec, Wil. hub., Wilejsk. paw. Ministerstwa finansoŭ začwiardziło ustanowu kuranieckaho tawarystwa ŭzajemnaho kredytu.

Hrodna. Akrużny sud pryhawaryŭ Łohica za tajnaje nawuczanie i 12 haspadaroŭ z wioski Kurczenki, u katorych dzieci źbiralisia na nawuku—pa 2 rubli sztrafu s koźnaho, z zamienaj na adzin dzień adsiedki.

Piszuć da nas.

Plaszywicy, Minsk. hub. Słuck. paw. Sioleta ŭ nas atkryłasia chaŭrusnaja krama. Załażyli jaje try naszymy siabruki i dziakuj Bohu idzie nia zhorsz. Woś, znaczycca, i ŭ nas paczałasia hramadzianskaja praca; kab że tolki hety paczatak dobra ŭdaŭsia, to mo-b jeszcze za szto ŭzialisia supolnymi siłami, bo raboty da hetaha ŭ nas ceły niepaczynany kut.

W. Tryczko.

St. Biniakoni, Wil. h. Na hetaj zalezna-daroźnaj stancii niejki czaławiek zabyŭsia swajho partmanetu z hraszyna na bufecie, ale słuźaczy pry stancii addaŭ hety partmanet žandaru, a toj, prachodziaczy usie wahony, dapytywaŭ chto zhubiŭ hroszy, ale nihto nie przyznaŭsia; i tolki na trejciej użo stancji toj czaławiek, kotory zabyŭsia hroszy,—ahledziŭsia i wiarnuŭsia da Biniakoniaŭ pa zhubu.

Wokabaczny.

W. Babrowicy, Wil. hub. Aszmiansk. p. 5-ho czerwienia u adnaho haspadara hetaj wioski Mirona Kułaka było wia-

sielle. Hulali-jak i prynależe na wiasielli: piejali, skakali, jeli, pili da adwału.

Adna kabiecina s pamiż haściej — Aksienia Suchadolec, choć chwawawitaja była, ale ad kampanii zdarowych nie adstawała ni u skokach, ni pry plaszczy.

Pozna wiarnuŭszysia damoŭ, Aksienia lahła spać. Ranicaj, kali 10-ci miesiacznaje dziciatka paczało nadta kryczeć, damahajuczysia ad matki śniedania, muż staŭ budzić Aksieniu, ale nieszta nijak nia moh jaje razszturhać; kali-ż dobra pryhledziŭsia — pierakanaŭsia, szto jaho żonka użo nawet achalała.

Woś na druhi dzień pašla wiasiella adbyŭsia i pachawunek maładoj, bo jeszcze tolki 26-ci hadoŭ kabieciny.

Biednaja kabiecina, ale, badaj. biadniejszaje budzie jeszcze jaje dziciatka-sirotka.

Piatrukoŭ M.

Zaścien. Zahornaja, Minsk. hub., Barys. paw., Ziembinsk. woł. 31 maja ŭ hetym zaścienku adna dziaŭczyna chaciela atrucicca, hłynüşy dobruju mierku wactowych kroplaŭ, ale na szczasćie byŭ tutaka na toj raz doktor na daczy, dyk tak siak adratawaŭ jaje. A pryczyna była woś jakaja. Adzin chłapiec lubiŭsia z joj i użo mielisia žanicca, ale pašla hety samy chłapiec nieszta zakruciŭ nosam i maniŭsia cichaczom niekudy drapanuć. Dawiedaŭszysia ab hetym, dziaŭczyna i nadumałasia atrucicca.

Ale nie poszenciła i chłapcu: susiedzi aburylisia na jaho za aszukanstwo, dyj nia tolki szto nia puścili jaho uciekać, ale nawet prymusili aźanicca. Adbycca wiasielle—adbyłosia, ale jakoje dalej budzie życie hetych maładych — chto zhadaje?..

Swoj.

M. Rukojni, Wil. hub. i paw. Miasteczka nasza, jak kažuć dziady, założona ŭ adnym czasie, jak i Wilnia, ale ci heto praŭda, a tak sama chto jaho zakładaŭ — niczoha napeŭna niawiedama. Wiedama tolki, szto ŭ 1545 hadu biskup Wilenski Pawał Almund Halszanski, zważajucy na patrebu, załażyŭ tut kaścioł katalicki, ŭ katorym probaszczami bywali prałaty, archidyakany kapituły Wilenskaj. Hety kaścioł, jak kažuć staryje, padpalili francuzy : 1812 h., choczucy spalić tam zakrystyjana, kotory da ich wystraliŭ, a sam schawaŭsia ŭ kaścioł, dzie znajści jaho nie mahli, bo nieahledzilisia, jak zakrystyjan wyskaczyŭ praz druhija dźwiery i schawaŭsia u blizkich kustoch łazy.

Faśla pażaru nabażenstwo adbywało-
sia ũ kaplicy rukonskaha dwara (ad he-
taj kaplicy i ciapier iszcze astalisia ka-
miennyja ścieny). Ale jæk siudy nazna-
czyli probaszczam ks. Paŭła hrafa Brzo-
stoŭskaŭo, katory, buduczy bahatym pa-
nam, użo dahetul wystawiŭ kaścioł u
Turhielach, dyk toj i ũ Rukojniach swa-
im kosztam wymurawaŭ niwialiczki, ale
piekny kaścioł (kala 1826 h.). Toj-że
ks. Brzostoŭski wymurawaŭ i wializarny
mahazyn, dzie bliska ũsia wołaść ssypy-
wała da aposznich czasaŭ, a nikatoryja
„obczestwy“ i ciapier iszcze ssypajuc
swajo zapasowaje nasieŭnie.

Ale ks. Brzostoŭski, prabyŭszy tolki
dwa hady probaszczam u Rukojniach,
pamior i tam-że jaho pachawali na świen-
tary za wialikim aŭtaram. Biada tolki,
szto pomnik, katory byŭ na jaho mahi-
le—niechta stachlewaŭ, dyk ciapier i ni-
masz znaku, dzie lażyć hety zasłużony
dla rukojncykaŭ czaławiek.

U 1866 hadu hety kaściołik zabrali
i pierarabili na cerkwu, a narod katalic-
ki musiŭ tulacca pa czużych parachwi-
jach: to ũ Ławaryszkach, to ũ Tabary-
szkach, to ũ Turhielach, to ũ Wilni.

Paśla manifestu 1905 hođu zakrata-
lisia żwawyje rukojncyki i, dastaŭ-
szy pazwaleŭnie, wybudawali iznoŭ choć
dreŭlanuju tymczasowuju kaplicu, dy
plebaniju i majuć miejscowaho probasz-
cza.

Drenna tolki, szto nia ũsie słucajuć
hetaho probaszcza, ab czym świedczyć
uzrost piŭnych: daŭniej była tolki adna
piŭnaja i taja słaba dychała, a ciapier
ich 5 i ũsie dobra majucca. A szkada,
bo treba było-b pamaleŭku adkładać
hroszy tyje, szto prapiwajuć, na budoŭlu
nowaha murawanaho kaścioła, na katory
joś użo zaćwierdżany plan. Szto-ż bu-
dzie, jak hetaja kapliczka nadhnije, dy
palicja nie pazwolić u joj malicca? Ciz
iznoŭ tulacca pa czużych kaściołach?

Apracza hetaho, treba było-b u Ru-
kojniach załażyć haspadarski hurtok i
swaju supolnuju kramu, kab ni siadzieć na
łasce ũ Icki, Moŭszy, dy Szołama... Ab
karyściach z haspadarskaho hurtka i ha-
waryć niabudu, bo ab hetym peŭna wie-
dajuć usie naszym ad rudamianczykoŭ,
u katorych użo kolki hadoŭ joś hetaka-
ja supółka.

Iszcze treba było-b pastaracca, kab
narodnuju szkołku ũ Rukojniach piera-
rabili na 2-ch klasowuju—ministerskuju;
heta było-b bolsz karystna dla naszym
maładziaży, szto tak rwiecca da pra-
świety.

Padrukojncyk.

Wiestki z zahranicy.

Bałkany.

Iznoŭ Bałkany—iznoŭ kroŭ...

Jeszcze tak nidaŭna chryścijanskije
narody na Bałkanach, padaŭszy adzin
druhomu ruku, iszli zhodna pobacz pad
adnym sztandaram, kidalisia ũ wir śmier-
ci pad adnym okliczam: „za naszą i wa-
szu swabodu“, i kali ũreszcie kupili hety
najdarażejszy klejnot dla czaławieka—
swabodu, zapłaciŭszy za jaho kroŭju
i żyćciom tysiaczaŭ abaroncaŭ światoj
sprawy, cieszylisia ũsie bratnije narody
bałkanskich sajuźnikoŭ, szto wyzwalili-
sia jany z pad doŭhaj i ciazkaj apieki
nad saboj—Turkaŭ.

S taho czasu minuła usiaho tolki nie-
kolki tydnioŭ, i woś iznoŭ ciapier na
Bałkanach zahrymieli harmaty, iznoŭ
paliłasia kroŭ — na hety raz—użo kroŭ
bratniaja.

Bałkanskije sajuźniki paśla rasprawy
s Tureczczynaj nie padzialilisia pomiż
saboj, i woś ciapier użo niekolki dzion
jak idzie bitwa pomiż Bałharami i Ser-
bami, da katorych przyłuczylisia pama-
hać i Hreki.

Jak ni staralisia pierad hetym nieka-
toryje hasudarstwy pahadzić Bałkan-
skich sajuźnikoŭ—niczoha nie pamahło.

Szto z hetaho wyjdzie — pakul szto
zhadać trudna, bo, jak heta za isiody
bywaje, ũ pierszych wiestkach, praŭdy
trudna daszukacca, ale adno tolki można
skazać, szto nia tolki nad Bałkanami,
ale i nad usioj Eŭropaj iznoŭ zaciachuła
chmarami...

Nasza haspadarka.

Ważnaja rabota tolki zaŭczasu do-
bra abdumanaja dobra i udajecca, bo, jak
każuć sprawiadliwa, nie tady sabak kar-
mić, jak na palawaŭnie iści. Hetaho ab-
dumywaŭnia, hetaj razwahi nidzie badaj
stolki nia treba, jak ũ haspadarcy.

Haspadaru przychodzicca nia tolki wy-
birać miejsce dzie szto siejać sioleta, ale
treba jeszcze napierad pastanowić, szto
na hetym samym miejscu budzie na dru-
hi hod, dyj na treci; i to jeszcze taki
rasparadak patrebny ũ tej haspadarcy,
kali wiadziem jaje staraświeckim spos-
bam — trochpaloŭkaj. Ale aposznimi cza-
sami hety zwyczaj użo wywodzicca i paj-
szła nowaja moda: pierekanalisia ludzi

na praktyce, szto szmat wyhadniej i karyśniej, kali padzialić swajo pole na bolsz paletkoŭ. Z daŭniejszych troch—robiać ciapier 4, 5, 6, 8, 10, 12 a nawet i bolsz paletkoŭ.

Pierszaja karyść z hetkaj haspadarki ŭžo taja, szto kali pry daŭniejszaj trochpaloŭcy—trećciaja część ziarni walałasia pad paparam — była hulaszczaja, bo niczym nie zasiewałasia, dyk i karyści dawać nie mała; a szto ciahalałasia tam haładajuczy skacina, chiba paciecha z hetaho była niewialikaja. Pry haspadarceże mnohopolnaj usia ziarnia idzie pad pasiewy, dyk pry hetym wiadziecca taki paradak, szto hod za hodam praz daŭniejszy czas raśliny zmieniajucce t. j. czaradujucce pamiż saboj, dyk i ŭradzai bywajuc lepszyje, bo wiadomaje rzecz, szto koźnaja admiennaja raślina wyciahiwaje z ziarni inszy dla siabie pażytk i hetkim paradkam adna druhoj nie piereszkađzaje t. j. nie wyciahiwaje prymieram sioletniaja raślina tych pażyŭnych sokaŭ z ziarni, katoryje patrebny buduć k nalećciu dla druhoj raśliny. Woś heta i zawiecca płađaźmienam.

Płađaźmieny bywajuc roznyje i katory s pamiż ich lepszy — nikoli skazać nielha, bo usio zaleźna ad miejscowych warunkaŭ: kolki jość ziarni, jakaja ziarnia, ci szmat sienakosaŭ, ci daloka ad horadu, na szto najlepszy zbył i t. d. i t. d.

Dyk tolki dobra wiedajuczy ŭsie hetyje warunki, można parać jaki wyhadniej zawieści ŭ siabie płađaźmien. Adno tolki można skazać: pa usich lepszych ciapierasznich haspadarkach zaraklisia daŭniejszaj trochpaloŭki i skroś pazawodzili ŭ siabie płađaźmieny, dyk sama praktyka pakazywaje, szto hetki sposab dobry i karyśny, a znaczycca i druhim treba za heta bracca.

Jak pierajści s trochpaloŭki na płađaźmien, najlepsz paraicca u bliżeszah praktycznah susiada, katory zawioŭ ŭžo hetkije paradki ŭ siabie, abo źwiarnucca z zapytańniem da haspadarskaj hazety, apisywajuczy ŭsie swaje miejscowyje warunki.

Lu—k.

USIACZYNA.

Fabrycznaje miasa.

Belhiski doktor — Effront prydumaŭ rabić fabrycznaje miasa jaławiczynu, baraninu, cielacinu, i świni. Wyr-

blaje jon heta miasa z roznych rašinaŭ sposabam wiadomym tolki jamu adnamu. Jak wyhladaje hetkaje miasa — hazety nia piszuć: mo jak hałki jakija, katoryja pryjdziecca nam s czasam hłytać, mo paraszki takije, — tolki pawiedamlajuc, szto heta fabrycznaje miasa maie pażyŭnaść i smak nastajaszczaho miasa, a szmat taniej budzie kasztawać, dy i zdarawiejszaje manicca jano być.

U niekatorych szpitalach Belhji ŭžo prabawali karmić chworych nowym miasam i daktary przyznali hetu nowaju jadudobraj i karyśnej.

Mo heta i praŭda, bo czaho rozum ludzki wydumać nia może? Ale, czym pasypać blin niejkim tam fabrycznym paraszkom, czy nia lepiej, badaj, akunuć jaho ŭ wieraszczaku, jak wir...

Nowy sposab wyrabotki ziarni.

Niejkij doktor Herbert Durhan — u Anhlii — prydumaŭ nowy sposab uzruszywać na wialikuju hłybinię ziarnu tam, dzie heta, rozumiejecca, patrebna (prymieram pad aharodninu).

Braŭ jon niewial'kije nabojszyki z dynamitam (dahetul dynamit najbolsz ŭżywali da bombaŭ), i zasadżywaŭ ich bolsz, jak na arszyn u ziarnu. Uzrywajucysia, dynamit nia tolki drobna raskryszywaŭ ziarnu nad saboj ale na ładny kawałak jeszcze uzruszywaŭ jaje u hłyb i ŭ wokał siabie.

Hetkim paradkam, zakładajuczy dynamitowyje naboi, szto raz dalej i dalej, anhlijec toj pachwalajecca, szto jon praz 2 hadziny wyrabiŭ lepiej i bolsz ziarni, czym heta zrabili-b ludzkija ruki praz dwa tydni.

Koszt hetaj nowaj wyrabotki ziarni, bytcam, niewialiki.

Ale, kali anhlijec wydumaŭ przytasawać dla karyści chlebarobaŭ dynamit, katory dahetul byŭ ŭżywany na zhubu ludziej, to adnacześnie niejkij francuzki prafesar — D'Arsonwal, kab-tki ludzi mieli czym zabaŭlacc, prydumaŭ jeszcze lepszuje niejkiju baŭtuchy — mieszaninu, katoraja maie siłu — impet u dziesiać ragoza silniejszy, czym dynamit

ZAHADKI.

37) Pa sałomie idzieć — nie traszczyć, pa wadzie biażyć—nia tonie?

38) Pryjdzie wiosień — kupim łosia: miasa pajadziom, skuru pradadziom?

39) Poŭna boczka wina, a zamoczka nima?

Razhadki buduć u № 19.

Razhadki z № 17: 34) Daroha kala akna; 35) dajnica z ruczka; 36) ława.

ŻARTY i PRYKAZKI.

* * *

Jazyki cheszuć, pakul siabie nacieszuć.

* * *

Za durnoj haławoj — naham nie-spakoj.

I to prauda.

Swaćcia: I czaho ty, Maryla, kazyryszsia? Jakuju dajesz Wasilu hańbu?

Maryla: Kali ũ jaho nohi nadta karotkija...

Swaćcia: Woś jeszcze szto wydumała! Jakija-ż jany karotkija, kali ziamlu imi dastaje.

Dbałaja.

— Ci dobra-ż tabie, synku, było u haścioch u ciotki?

— O — joj, mamaczka, czamu nie! Ciotka takaja dobraja, takaja dbałaja! Jak tolki hlanie na mianie, zara i py-taje: a ci nie para tabie, dietki, da matki waroczacca?

Swaja poczta.

Kazimirowo. I. Sz—tu. Pieradrukowywać listki z inszych hazetaŭ, padpisywajucy proźwiszcze toho karespandenta, jakim jon padpisaŭsia u liście da druhoj redakcii — my nia możem. Kaliż redakcija karystaje s karespandencii druhich hazetaŭ, to pawinna (choć i nia ũsie tak robiac) uspamianać z jakoj hazety pieradrukowywajecca taja, ci inszaja karespandencija.

Wałożyn. Ło—szu. Probnyje numery studentu B. pasłali.

Za adnej 2 kap. markaj bolsz troch numeroŭ poczta nie prapuszczaje; inaksz przysłasia-b doplaczywać.

Kansk (Sybir). S. Dy—lu. Numery, a katorych Wy uspaminajecie, wysyłam razem z aposznim.

Małady intelihentny bielarus, dobra może wieści rachunki; piekna pisze pa polsku i rasiejsku

Szukaje służby

może astacca ũ kantory, abo ũ jakim składzie za prykaszczyka.

Kopii świadectwau i adres u redakcii hazety „BIEŁARUS“.

Nie kuplajcie sztuczny nawoz (paraszok, popieł) aby dzie pa kramkach, a kuplajcie tam, dzie pradajuć najtaniej dobry tawar.

U składzie Wilenskaho Tawarystwa Sielskaj Haspadarki

Wilnia, Zawalnaja wulica № 9.

Tam-że można kupuć usiakuju haspadarskuju przyładu.

Usim chto zachocze, wysyłajecca cennik.

Wypisywajcie chaurusna — cełymi wahonami tady abydziecca wielmi tanna.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familiej dzieła wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajuca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenszkaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Lubimosia.

*Bačku, matku, siastru, brata,
I susieda, kuma, swata —
Usich szczyra palubimo,
Usim dobra ũsciaż rabimo.*

*Narod Polski, i Lićwiacki,
I Rasiejski, i Chachtacki,
I chto ũ świecie jość iz ludzi—
Nichaj sercu mity budzie.*

*Kaho ũbaczym u niszczaści,
A padmoha ũ naszaj ũtaści, —
Swajho trudu nie szkadujmo:
Czalawieka paratujmo!*

*Kaliż nas chto kryũdzić schocze,
Majmo rozum, świetly woczy, —
Nie dawajmosia ũ abidu,
Dyk i pojdzie zjeũszy stydu.*

B. P—ko.

Pahadzili.

— U rożki Bury, u rożki! — kryczeũ Kazia na swajho kraciaczka, katory, marmoczuczy na Padłasaho, dzior kapytami papar.

— Kudy ty suniszsia sa swaim plaszewym! — zazławaũ Habrus. — Moj Padłasay dziesiać hetkich burych ubiareć.

— Bu-u! U rożki! U rożki, Bury! — niepierastawaũ Kazia—aż pakul byki naduũszysia, jak kawalowy miachi, zaczmychali, zasapli, zalaskali rahami i paczali

wadzicca, baranujuczy papar. Padłasay zaũsiohdy zbiwaũ Buraho, ale ciapier paczaũ nieszta adstupać, kidacca ũ boki i stanawicca na kalenki.

— Niedawajsia Padłasay! — huknuũ Habrus i ũciebanuũ dratawankaj Buraho, a toj jak aparany atskoczyũ ũ bok i hładzieũ zdziũleny to na chłopcoũ to na Padłasaho.

— Ach, ty, każan! za szto ty iaho bjesz? kab na ciabie zwod! — zapyniaũ Kazia i doũha niadumajuczy, ulepiũsia ũ ezub swajho siabry, a toj dawaj sażać jamu sojki pad bok i tak zawialisia, szto nia czuli, jak pastyr doũhi czas kryczaũ na ich, kab wyhnali skacinu sa szkody; aczuniali tolki tady, kali pastyr, pabaczyũszy, szto kryk nie pamahaje, uziaũ abodwuch za wuszy i razwioũ ũ boki, jak baranoũ, daũszy kożnamu pa szturchaczu.

Tymczasam byki znoũ syszlisia, pachadzili adzin za druhim, abniuchalisia i paczali lizacca. Zhledzili heta Kazia i Habrus, zirknuli sabie ũ woczy, zastydalisia, aciorli rukawom ũslozy; złość ich niejaka adyszła i stała im wiesieła i lohka, a Kazia dyk niewydzierzaũ i zahamaniũ:

— Hlań Habrus u ciabie kaszula ũ hrazi, daj ja abczyszczu.

A-ja-ja! a z twajej nahi kroũ idzie, treba alchowy listok pryłażyć.

— Heta musieć ab kamieũ abdzier?

— A ci twoj Bury jeś chleb?

— Czamu nie? dawaj tolki! Wyniaũ Habrus z swajej torby skarynku chleba, padazwaũ Buraho i, adłamywajuczy kusoczkami, pichaũ jamu ũ rot.

— Pajdziom ũ kamiencyki husać.

— Pajdziom.

Z tego czasu chłopcy kinuli wadzica, bo pierakanalisia, szto aprocz blahoho z zwadki bolsz niczoho nie wychodzić.

Hrymot.

Nieharuczyja strechi.

Szmat pażaraŭ paczynajecca s taho, szto chtokoleczy padpalić budynak, abo zacia-ruszyć ahoń miż treskami, miż sałomaj ci miż druhimi rzeczami, katoryja lohka zaharajucca, ale kudy bolszaja czastka budynkoŭ haryć ad pierakinutaho ahniu z druhich harucznych budynkoŭ.

Hety pierakiniany ahoń kładziecca na strechi, a tyja, złaszcza letam, bywajuc suchija i zaharajucca jak porach. Hetak szyrycca ahoń tak chutko, szto trudna byłoby uścierahczysia ad paszyreńnia paczaŭszahosia pażaru nawet tady, kali-b u nas byli pażarnyja pryłady. A jak ich dy nimasz, dyk użo i hawaryć nima szto.

I nia dziwa, szto kali zaharycca adna budynina, dyk bliska nikoli nie kanczajeccca niszczańcie na hetym, ale idzie z dymam cełaja wioska, abo mała szto ad jaje astajeccca cełaho.

A kab zrabić takija strechi, katoryja nie zaharalisia-b ad iskraŭ ci nawet ad wiehciaŭ zapalanaj sałomy, pierakinianych wietram, dyk tady pażary rabili-b szkody u dziesiać razoŭ mieńszyja.

Dyk jakże zrabić takuju strachu? Usiakamu wiadamo, szto można chatu pakryć blachaj, jana nie zaharycca; można-hlinianymi czarapkami i tyje ni harać, ależ heta doraha kasztuje, dy drugi raz nia lohka ich dastaniesz nawet i na dobryje hroszy.

Ale dajcie radu, kab stracha mała kasztawała, lohka było jaje zrabić i kab ahniu ni bajałasia!

Takaja rada jość.

Kali majesz kryć budyninu, dyk zrabi z doszczak skryniu daŭżynioj kala troch arszynoŭ, a szyrynioj skolki chcesz — czym szyrej, tym lepiej; nawazi hliny i razwiadzi jaje redzińka z wadoj, a jaszcz lepsz z hnajoŭkaj, katoraja ciacze s chlawoŭ i zbirajeccca u luży, abo u raŭczaki, katoryje sumyśla treba wykapać.

Ale hetaj hnajoŭki trudna nabrać tak szmat, dyk można razwodzić hlinu z wadoj, ale da hetaho daliwać choć trochi i hnajoŭki.

U hetu hlinu treba maczyć sałomu tak, kab jana palażała tam sa dwa dni, a użo nia mieńsz jak sześć hadzin,—kab pieramokła dobra.

Pašla wybrać sałomu i daŭszy abcia-czy dy czuć-czuć absochnuć, wilhotnuju kłaści na zakot, a ũ skryni razwodzić znoŭ hlinu i kłaści druhuju sałomu. Krokwy i zakociny dobra byłob abkrucić szczylna pierawiosłam, z hetak sama wymaczanaj sałomy, dyk tady i hetyja dzieraŭlanyja reczy nie zaharacca.

Hetakuju strachu treba kłaści kudy cianie, czym zwyczajnuju, bo jana jak sklejecca, dy zsochnie, dyk jaje ani doždź nie pieralje, ani ahoń nie zapalić.

Tolki takaja stracha brydka wyhladaje. Dzieła hetaho warta pa jej dać cienińki słojsz czystaj sałomy. Heta dobra i dzieła taho, szto mieszanaja z hlinaj stracha moża patreskacca ad słonca i suszy, a buduczy pad sałomaj jana nikoli tak mocna ni nahrejecca.

Ale treba wiedać, szto hruboj strachi, ani zmoczanaho u hlinie słoja, ani pawierchu s czystaj sałomy rabić nia można, bo jana budzie ciężkaja i ũ siaradzinie budzie hnić.

Rabili proby palić budynki, pakrytyje hetakoj srachoj. Zapaliwali wierchni słojsz czystaj sałomy. Hety słojsz zharaŭ, ale słojsz maczany ũ hlinie astawaŭsia cely i dalej ahoń nie szyryŭsia.

A kab tak pastroić cely budynak, u katorym usie biarwieńnia i belki i druhija dzieraŭlanyja czaści byli-b abkruczany pierawiosłam s sałomy, moczanej u hlinie z hnajoŭkaj, dyk hetki budynak nikoli nijakaho pażaru ni ũbajaŭsiab.

Szto jak szto, a laźni pa wioskach dyk kanieszna treba byłob stawić hetakim sposabam.

B. P.

Światyje Piotr i Paweł Apostaly.

Św. Piotr byŭ synam rybaka, radziŭsia za 15 h. prad Panam Jezusam i pokul pannaŭ Chrystusa, zajmaŭsia, jak i jaho bačka rybactwam i byŭ żanaty z nabożnaj Perpetuaj, katoraja pašla stałasia światoj, mieli jany daczku Pietronelu, katoraja tak sama życiom światym zasłużyła na nieba.

Kaliż Pan Jezus nabiraŭ da siabie

wuczniõ, dyk pryjszoũszy na bierah mora Halilejskaõ najszoũ tam Piatra i jaho brata Andreja i piersz za usich paklikaũ ich da Siabie, kaũuczy: „ldzicie za mnoj, a zrablu was rybakami ludziej“. Heta znaczylo, szto adhetul majuć jany ławieć duszy ludzkije dla Boha i nieba, wydzirajuczy ich s pazuroũ piekła i jaho pasłancoũ.

Adhetul św. Piotr pakinuũszy usio, szto jamu bylo najdaraũejszaja, pajszoũ za Chrystusam i nikoli z Im nie razluczaũsia. A Pan Jezus tak jaho upadabaũ, szto zrabiu pierszym miũ apostołami i skazaũ jamu: „Ty josi skala, a na hetaj skale zbuduju kaścioł moj, a bramy piakielnyja jaho nie zwajujuć. Tabie dam kluczy niabiesnyje. Szto zwiazyysz na ziemi, budzie zwiazana i ũ niebie, a szto razwiazyysz na ziemi, budzie razwiazana i ũ niebie“.

Hetymi sławami daũ jamu Syn Boży prawo kierawać sprawami kaścioła Chrystusowaho na ziemi, dawać adpusty i naznaczać kary i heta prawo pierajszo z jaho na biskupoũ Rymskich, szto jość nastupnikami św. Piatra na jaho biskupskaj katedry.

Św. Pawał syn bahataho mieszczanina z miasta Tarsu, radziũsia paũniej za Chrystusa. Dastaũ wialikija nawukii byũ zaũziatym żydam, dziela czaho, kali paczalasia macniej szyrycca nawuka boskaja Chrystusa, jon usimi siłami zmahaũsia z nowaj wieraj i nia dość taho, szto praz jaho szmat chreścijanoũ u Jerozolimie pajszoũ zarania u wiecznaść, ale jon, wiedajuczy, szto mnoha chreścijan uciakło da m. Damaszku pajechaũ tudy, kab ławieć ich i wydawać praśledawacielam.

Ale ũ hetaj darozie ũderyła jaho jasnaść, swiatlejszaja ad slonca, katoraja spuskałasia z nieba. Koń jaho spałochaũsia — a sam jon zwaliũsia na ziemi i paczuũ hołas: „Za szto mianie praśledujesz?“ A Pawał zapytaũ. „Chtoż Ty jość, Panie?“ I paczuũ adkaz: „Ja Jezus Chrystus“. Tady Pawał: „Panie, szto chcesz, kab ja rabiũ?“ Chrystus adkazaũ jamu iści da Damaszku, a tam pakazacca wuczniam Jaho, a jany użo skaũuc, szto rabić. Pawał i pasłuchaũ.

I ad hetaj pary staũsia zusim druhim czalawiekam i badaj najharaczejszym apostołam Chrystusa. Jon prajszoũ mnoha krajoũ i haradoũ usiudy nawuczajuczy, jak treba wieryć i żyć, kab dastupieć zbaũleńnia duszy.

Hetak napracawaũszysia na zbaũleńniem narodaũ i kolki razoũ buduczy bitym za wieru, pajszoũ u Rym i tam pa-

hanie zamuczyli jaho, scinajuczy haławu mieczam u 68 hadu pa nar. Chrystusa, 29-ho czerwienia.

Na miejscu jaho śmierci wytrysli try krynicy, katoryja aũ dahetul jość.

U hetyż samy dzień zamuczyli i św. Piatra Apostoła, ale taho prybiii da kryża haławoj ũ niz, bo św. Piotr sam hetak chacieũ, czuũszysia niahodnym pamirać tak sama, jak i Zbawiciel światu.

Z życcia hetych wialikich Światych Apostołoũ widzim, jak sprawu wiery i życcio pa Bożamu treba canieć wyżej ad ũsiaho, bo ũ hetym tolki jość cel życcia daczesho i zasłuha na szczaśliwu wiecznaść.

Kaścioelnyja wiedamaści.

Pieramieny u duchawienstwie.

U Wilenskej dyecezii z rasparadźeńnia W. Pr. Ks. Administrataru K. Michalkiewicza stalisia miũ duchawienstwam woś jakija pieramieny: Ks. Zyhmunt Cienhielski budzie mansijonaram pry kaśc. u Iũji, ks. dr. Jaz. Bakszys budzie wikarym pry kaśc. Usich światych u Wilni.

Wyjezd Ks. Administrarara.

Ministerstwa pazwolilo Ks. Administrataru K. Michalkiewiczu wyjechać na dwa miesiacy za hranicu dla papraũki zdaroũja. Dyecezijaj budzie prawić pralat ks Karol Bajko.

Pierszaja imsza.

U niedzielu 23 czerwienia u kaściele u Nowych Trokach adprawiũ pierszaju imszu nidaũna wyświenczany ksiondz Tad. Akscin. Pa imszy dawaũ ludziom błaħasławienstwo.

Minskaja dyecezija.

U skoraści maje pryjechać u Minsku ju dyeceziju W. Pr. Arcybiskup mahileũski ks. W. Kluczynski i budzie adwiedawać parachwii u pawiecie Piskim i Mazyrskim.

Jeduczyż nazad astanowicca u Rakowie pad Minskam, dzie budzie konsekrawać nowy kaścioł.

Czenstachowa. Piatr. hub.

W. Pr. biskup Kaliski ks. St. Zdzitowiecki apawieszczaje, szto razam s ab-

hodam 1600 hadaŭszczyzny swabody dla wiery hreścijanskaj budzie u Czanstachwie adbywacca iszcze uraczystaje paswianczeńnie nowych stacijaŭ Muk Panskich.

Na hetu uraczystaść pryjeduć usie biskupy z 10 huberniaŭ Carstwa Polskaho i nowy arcybiskup z Warszawy ks. Al. Kakoŭski.

Kielcy. (U Polszczy). Biskup Auhustyn Łosiński zakonczyŭ nidaŭna adwiedziny swajich parahwij; heta jon adbywaŭ pi-chatoj—z parachwii da parachwii.

Czenstachowa. Piotrakoŭski Hubernatar admowiŭsia dać pazwaleńnia sabracca hramadzie i udacca z Czenstacowy u Wilniu da Wostraj Bramy.

= U parachwijach Czenstachoŭskich astatnimi czasami czasta zdarajecca, szto żydy chryściiacca na katolikoŭ.

Znaczycca—jość tam dobryja kataliki, szto umiejuć z żydami dobra pa chryścijansku susiedawać.

Arcybiskup Symon.

Arcybiskup Symon kaliś byŭ biskupam u Żytomiry, paśla jamu nie pazwolili być u Rasiei biskupam, dyk jon doŭhi czas byŭ u Rymie s tytułam arcybiskupa. Ciapier jon maje być probaszczam kaścioła Maryjackaho u Krakowie, kudy pryjedzie u pałowie sierpienia.

Szto czuwać.

Świata Kupały.

„Biełaruski Muzykalna - Dramatyczny Hurtok u Wilni“ wieczaram 23-ho czerwienia ustrajwaŭ „Świata Kupały“.

Hłaŭnaja i samaja pieknaja szto była z hetaho „świata“ dyk heta pierajezd pa Wilji ad Antokola ũ Żakret na prybranych zielaninaj i ahniami barkach (tajbach) z wajennaj kapelaj i biełaruskimi pieśniami, katoryja śpiewaŭ swoj biełaruski chor. Pry hetym palili behalskije ahni i puszczaŭ rakiety.

Pieknie było hladzieć na heta, dyk nia dziwa, szto na bierahoch Wilji nabrałasia mnoha tysiacz narodu, katory witaŭ prajeżdżaŭszych plaskam u ładoni i krykami: „Brawo, Biełarusy!“ i t. p.

U Zakrecieź na pieknaj palanca miź lesam adbywalisia pieśni, tancy, skikańnie praz ahoń, szto u pahanskije czasy adbywałasia naszymi pradziejami na

chwału niejakaho bożyszczu, a ciapier tolki dziela zwyczajnaj zabawy.

Konczyłasia heta usio aź kala 5-aj hadziny ranicy 24-ho czerwienia.

Widziaŭszy.

Wilnia. Wilenski hubernatar admowiŭsia dać pazwoleńnia zjehacca u Wilni wybarnym ad chaŭrusnych kramak, jakich jość u cełaj huberni Pakul szto 28. Ci ni manilisia jany naradziecca i naładzić tut hurtawy skład usiakaha tawaru, adkul ba paśla mielib dla siabie dachodu, biaruczy peŭny tawar i najschadniej pa canie.

Heta rzecz patrebnaja, dyk warta jaszczcze raz zwiarnucca da hubernatara za pazwaleńniem.

= Zmiorły nidaŭna pan Pokleŭski - Kazięło testamentam ahwiarawaŭ 36 tysiaczaŭ rubloŭ na karystnyja dla ludziej patreby.

= Hetymi dniami chleبنىja piekarni u Wilni zmowilisia damahacca ad Hara-dzkoj Uprawy, kab można było pradawać chleb czorny darażej, czym pa 5 hroszy funt, i sitny pa 7 hroszy funt. Uprawa ni zhadziłasia na heta, dyk piekary zabastawali: pirastali zusim piaczy chleb.

Ale widać piekary niczoha ni dabjuc-ca, bo za ich zabastoŭku ni piaczy chleba jakoby papaducca pad sztraf pa 300 rubloŭ, abo na jaki miesiac adsiedki. A najhorszysy strach — heta toja, szto Uprawa abiacuić zbudawać sŭwaje jakija sa try parawyja piekarni, dy puścić chleb czorny pa 2 k. funt, a sitny pa 3 k. f.

Nowo-Dolistowo. Padczas bury maładaja kabieta praczyniła akno, kab uklikać u chatu małych dzieci, szto zabaŭlalisia na padworku. U hetym moment streliaŭ piarun i kabiecinu [wyrwała praz akno na padworka.

Ruka i naha u jaje mocna apalanyja, a sama tak stresianaja, szto nima nadziei, kab jana azdarawieła. Chata zha-rela.

M. Bakszty, Trockaho paw. Zhareła tūt najlepszaja czaść miasteczka, chat 20. Straty kala 35 tysiaczaŭ u tym liku 2.800 rubloŭ czystymi hraszmi

M. Wysoki Dwor. Nadyjszło zaćwiardzenie statutu zwyczajnaho dla wiaskowych pażarnych towarzystwaŭ.

Skora znaczycca naładzicca pażarnaja družyna. A heta rzecz nadta patrebnaja usiudy, i dobra—kab to ludzi usiudy pa miasteczkach bralisia zakładać pażarnyja družyny.

Szauli, Kow. hub. U hetaj akolicy apoznymi czasami było zrobiano niekolki napadoŭ na spakojnych ludziej i nawet zabito żyda z żonkaj i 8-mi hadowaj daczkoj.

Wuczonyje policejskije sabaki dawiali palicyju da schawanych strumentaŭ, katorymi zabiwali, a adhetul i da samych razbojnikaŭ, jakimi akazalisia 6 starawieroŭ, katorych usich i aryszstawali.

Kroŭ ludzkaja pralitaja niawinnie damahajecca ad Boha pomsty i nikoli razbojnik ad kary nia wykrucicca.

Słonim. Hrodz. hub. U cełaj wakolicy hrad adbiŭ jarynu i pryypsawaŭ żyta.

Iwieniec, Minsk hub. Episkop minski Mitrafan. padaŭ synodu projekt założyć u Iwiency prawasłaŭny manastyr, kab praz heta szyryć prawasłaŭie u akolicach Iwienca.

Homiel. Məhil. hub. Bura z nawalnicaj papsawała u horadzi i ŭ wakolicy szmat budynkaŭ, pałamała drewy i pakruciała żyta.

U niekatorych miejscach pawaliła telehrafnyje słupy, dyk parwalisia draty.

Kijeu. Znajszli u ziarni wialiki kaciol, u katorym było 25 funt. siarebranych hroszaj z arabskimi napisiami, 6 załatych branzaletak, kala 2 f. wahoj. Skarb hety, każuć wuczonyje, maja kala tysiaczy hadoŭ.

Syzrań. Znajszli u ziarni hlinianuju dzieżku z załatymi i siarebranymi hraszmi z 18-ho wieku.

Hrad u Besarabii. U czatyroch pawieciach Besarabii hrad adbiŭ 10 tysiacz i 20 dzisiacin zasiewaŭ — hetak zrabie szkody na 234,500 rubloŭ.

Dom rabocznych chreścijan. U niadzielu 30 czerw. ŭ Warszawie pašla uraczystaj imszy u kaśc. św. Floryjana ks. Harncark paświaciŭ nowy dom, ŭłasnaść Tawarystwa chreścijan-rabocznych na Prazie.

U hetym domie buduć żyć tyjeż raboczyje, kancelaryja tawarystwa, sala na sabrańnia i dr.

Kaliż my dażyjom da hetaho?

Waukawysk, Hrodz. hub. U dzień aktawy Bożaha Ciela, 20 czerw., pa nieszpary miała adbycca tut uraczystaja procesija z 4-ma ewanelijami pry sumyśla pastaŭlanych aŭtarach. Ad 50 hadoŭ tutaka hetaj procesii nia bywała, dyk usieda jaje pryhatowilisia jak najlepiej.

Ale spraŭnik zahadaŭ straźnikom razabrać aŭtary.

Pracesija usioż tyki adbyłasia pa wulicach, ale ewanelii adspiewany byli u kaściele.

Piszuć da nas.

M. Turhieli, Wilen. hub. i paw. Najbliższaja dla nas poczta u Jaszunach, za 16 wiorst adhetul. U Turhielskaj parachwii szmat hramatnych ludziej, i szmat chto wypisujuć sabie hazety, pasyła juć i adzierżywajuć listy. Dwary i plebanija na pieramien pasyłali swaje koni u Jaszuny i prywazili adtul pocztu u Turhieli na ŭsiu akolicu. Plebanija była jakby jakoj pacztowaj kantoraj, bo bliska szto ŭsie parachwianie siudy znasili swaje piśmy, kab piraślać ich na pocztu, i adsiul zabirali prywiezianija z Jaszunaŭ listy i hazety.

Ale oś nidaŭna zakratalisia pany pa dwarach, dy ks. dziekan P. Szepecki, szkolny wuczyciel, aptakar, dy inszyje parachwianie, — i pasłali prośbu u huberniu.

I na skutak jaje atkryłasia poczta ŭ Turhielach.

Praz pierszyje try hady tutejszyje dwary buduć dawać swaje koni dla prywozki i adwozki pocztu u Jaszuny i z Jaszun. A dalej—jość nadzieja, szto poczta umacujecca tak, szto nia treba budzić nijakaj pomoczy, sama utrymajeca, bo atkryłasia jana tut—u nadta patrebnym miasteczku.

Usim, chto ab naszaj poczcie staraŭsia, ad usich parachwijan turhielskich chaj budzić: Boh wam zapłaci!

B. J.

Wioska D.. u Hrodzienszczynie. Siolęta, nocczu, z 20 na 21 czerwienia, z niwiadomaj pryczyny padniaŭsia tut pażar.

Ludziej chutka na pażar zbiehłasia szmat i wady wakola ni brakawała, adnak prapała piać chat z prybudoŭkami, a taho haspadara, ad katoraho paczaŭsia ahoń, dyk pahareła i żywioła, szto warta była kala 500 rub. Bieda, kali chata na chaci, budynak na budynku zleplany. A ab pażarnym strumencie — nima szto i hukać, — kali busakoŭ i tych trudna było zdabyć. Styd nam sialanie, szto ŭ naszym siale, dzie kala 150 dymoŭ, nie-tucia pażarnaha strumentu! A czuŭ ja ni ad adnaho haspadara, szto na pażary sto-

juczy drapaü patylicu i uzdyhaü: „A, dziaciuczki maje, kab hetaż ciapier strument pażarny, dyk adrazu zalilib“. Chtoż tabie jaho padarujeć, moj ty susiedka, kali sam sabie ni prydbajesz?!

Ós heta pryhoda moża was nawuczyć! I użo, czymsia stahnać i biadawać pa czasie, zbiaryciasia, dy kupicia sabie strument pażarny i zawiadzicia u siabie pażarnuju družynu z maładych dziaciukoü. A pażarnym strumentam troch-czatyroch czalawiek bolsz machczymuć zrabieć, jak wy dwadecacioch, cyrkajuczy zbanoczka-mi wadu.

Pry haszeñniu pażaru usie rupna pracawali, nawet kabiety ni stajali apusciüşy ruk. Za heta usim nalezycca pachwała, a najbolsz pirad usimi Mikodymu D. Jon myhby być kamandzieram pażarnaj družyny, bo nadta bordzieńka usiudy üszczabiarachajecca, zalje, zaduszyć polymia i dalej. Dyk, Braty Biełarusy, niaspimo! Pomnicia, szto adkład nia jdzie na ład. Dyk kali trudna was, Braciki, wypchnuć na asabniaki, na chutary — a heta badaj najlepiej zabiapiaczajec ad wialikaha pażaru — dyk kanieszna zadbajcia u siabie pażarnyja strumenty, boczki na ciależkach dla ważeńnia wady, busakoü bolsz. i druhich pryasaü. Ós jaszczec dawoli jośe biady z żywiołaj na pażary: trudna jaje wypudzić z chlewa. Dyk, kab skacinka wyszła, treba jej zakryć czym woczy, a tady wywodzić, dyk jana wyjdzieć.

K. Razom...a.

M. Porazwo, Waükawysk. paw. Hrodz. hubern.

U sieradu, 16 czerwienia, u nas adbyłasia wialikaja i uraczystaja procesija pa miasteczku. Mielasia jana być u niadzielu, al doszcz piraszkođziü, A ü sieradu pahoda paszancawała. Dyk narodu zyszłosia szmat i ksiandzoü zjechałasia aź siamioch.

Kala poüdnia tak niejaka stali straszyc chmurki, sonce zaczało prypanywać, — ludzi usioż taki nia pirastali ustroiwać aütaroü pa wulicach miasteczka. Kala hadziny 4 spaüdnia wyruszyla procesija s Kaścioła.

U załacistaj monstrancii Najświaciejszy Sakrament nios probaszcz z Wołpy, a pirad im iszło jaszczec sześć ksiandzoü — usie ü albach i ü arnatach. Jaszczec musieć nikoli nasza parahwija ni baczyła hetkaj pieknaj i uraczystaj procesii. Wulicy byli wymieciany i pasypany ajeram, a miejscami nawet wysadzany biarozkami; chaty byli prybrany.

Nadtaż zdatna było uhladacca, jak ka-

la koźnaj chaty i Nowadworskaj wulicy, kudy najpiersz pajszła procesija, stajau stolik, nakryty biełaj nastolnicaj, a na jom najlepszy s chaty abraz i dźwie świeczki,—a kala stała klenczyli tyja, katoryja jaho prybrali. Na hetajza wulicy, na horcy, kala kaplicy, byü prybrany pierszy aütar. Tut wikary z Kremianicy adspiewau pierszaju ewaneliju, a narod stojuczy u nizu, pad horkaj na darozi, szczyra maliüsia da Boha, da Baćki swajho... A chmary zuschodu padymalisia usio huściejszyja i czarniejszyja... Upali 2—3 kapli doždzu... Ludzi czaściej stali pahladać u toj bok, skul nadchodziü doždž... Raptam chmary razbilisia, i paszli u bok kudy katoraja.

Jaszczec dźwie-try — i astatnija kapli doždzu spali, kali padchodzili da druhoha aütara; i pahoda zatrymałasia. Adny sabie padumali, a druhija szaptali: „Boskaja łaska nad nami“...

Druhi aütar, czuć szto ni kaplica, na Mataszoüskaj wulicy byü nadtaż piekny; skroś u siarodku uwieszany byü sinimi dywanami, a u wiarchu pakryty byü sfałdowanym, czysta chmarki, biełym i sinim gazam.

Trećci aütar na Krapünickaj wulicy byü taksama piekny; tut bolsz było zielaniny i kwiatok, a mieńsz materyi... Dapraüdy, hladziuczy na hetyja aütary, na ludziej, na chaty—mimawoli lezić u hałoüku dumka: „Kab heta ludzi i na duszy byli hetkija pieknyja i pryhożyja!“..

Pry czaćwiertym aütary, pry samym kaścieci, pa astatniaj ewanelii, dano było błałasławieñnie }Najświaciejszym Sakramentam.

Damoü ludzi razyjszlisia wiasiołyja i szczaśliwyja paśla takoj procesii.

Parachwijanin.

Wioska Ruszczany, Hrodz. hub. (Piszu tak, jak u nas każuc).

Praczuwajemo kiepskuju zimu: daždze luć, woda u rece Narwi prybywaje, szto raz bolsz, — siena bołotnioho nie budzie. Chto i skasiü—nie wykorzystaje, bo üsieñko poplyje z wodoju. Słowom z rekie nie spodziejajemsie niczoho. A szto da paszy polnaj taksamo kiepsko, bo wielmi suszyło z wiesne, dyk mało szto narosło. Szto poczniemo prez zimu z żywiołoju — zhanuci trudno. Hospadare ü kłopotci. A trawa była pieknaja na rece, ale sztoż—mokro, choć ty szto choci robi,—nimaż żadnoho dostupu. A kab tak prakopać rawe, zrobieć spust wodzie? Tak moża robiać niemcy, chrancuzy, ale nasz

narod—jon pracowaci szmat budzie, ale na wybiehi żadnyja rozumu ni potracić. Suchi rok—dobre, skarystaje; mokry—splaśnie rukami i naroka paśla znoŭ na wolu Bosku, usłuchowujuczysia i apowia-dańnia, a lepszym bycie ludziej zahra-nicznych, jakby ab bajecznom koroleŭ-stwi, dzie reki ciakuć miodowyje... Boża, wieru, szto zaświtaje nam świetlejszaja dola... Zaświtaje, ale kab chutczej, dyk rozumno pracujmo.

Fel. P—ski.

Pryp. red.: Drukujem biez paprawak ale nieszta nia wierycca nam, kab hetak u Ruszczanach *okali*. Mo F. P. nia dobra ũsłuchaŭsia.

Wiestki z zahranicy.

Nowaja wajna.

Nia ũspieli zhaić ranaŭ paśla wajny s Turcijaj, proci katoraj iszli družna, jak rodnyje braty, bliska ũsie sławianie z Bałkanskaho paŭwostrawa, dy bacz pa-czali jany swarycca miż saboj, bo

nie mahli zhodna padzialić •

zawajawanaj ad turkaŭ ziemli. Ad swar-ki pierajszło da pahrozki, a ũ kancy

Bauharyja, dy Serbia i Hrecija paczali miż saboj wajnu.

Wajna heta miż bratniami narodami s paczatku bytcym szancawała Boŭharyi, ale paśla telehramy paczali prynosić sprecznyje wiestki tak, szto trudna było i zhadać

kamu ruczyń, a kamu haryć,

ale ciapier ũžo wiedama dobra, szto

Bauharyja aśzukałasja,

bo nia uspiela jana jeszcze pabić Serbii, czaho jej wielmi żadałasja, dzieła pawia-liczeńnia swajho carstwa, jak

wojska Rumynii uwajszło u Bauharyju.

Ale Rumynija nia chce praliwać krywi swajej i bratniaj, tolki widziać, szto

dzie dwa bjucca terci moża skarystać,

jana abwieściła Baŭharyi, szto nia budzie wajawać, kali taja dać jej kusok zia-

mli miż r. Dunajam i Czornym moram, i kali dapuścić Rumyncaŭ da supolnaj z dru-himi bałkanskimi carstwami rady ab raz-hraniczeñni Macedonii, (ab katoruju i pa-czałasja heta kainoŭskaja wajna). a kato-rajaja najskarej—szto nie dastaniecca ni-komu, dy budzie niezależnym carstwam.

Bauharyja paczukałasja słabawataj

i ũžo zusim pamiakczela i zdajecca szto skora budzie zhoda,

bo Baŭharyja prybrać warunki zhody ta-kije, jakije jej daduć, a Serbiju i Hre-ciju zmusiać da zhody Rumynicy porucz z Baŭharyjaj.

Usia paciecha z wajny na Bałkanach u tym, szto złamali siłu turkaŭ. Albanija i Macedonija dastanuć nizależnaść i Ru-mynija, ni praliŭszy kapli krywi, dastanie kusok ziemli.

USIACZYNA.

Do czaho dawodzie wodka.

U paniadziela 1-ho lipnia u Wilni ũ sadzie Bernadynskim wiesiŭsia niejki Wasil Jaszenszkoŭ, ale spacyrujuczyje ludzi uwidzieli i pierarezali szniur dyk i uratawali żyćcio.

Jon szczyra saznaŭsia, szto wodka prywiała jaho da hetaho, bo licza siabie jon za zmarnawnaho.

S Paryża u Wilniu na samahodzie.

U sobotu 29 czerw. pryjechaŭ u Wil-niu na samachodzie (aŭtomobili) s Pary-ża hraf Ihn. Korwin-Mileŭski. Hetak jon u 7 dnoŭ prajechaŭ 2 tys. 300 wiorst, astanaŭlajuczysia pa darozie u szmat ja-kich haradoch.

Kabieta adwokat.

U Moskvia u adnaho mirawoha sudź-dzi, pry razbirañni sprawy kniazioŭ Ba-riatinskich, wystupała jak adwokat pani Kanowicer. — Heta jeszcze pierszaje zda-reñnie u Rasieŭ.

Zładziei u Kaścieni.

Hetymi dniami ũ kaściele św. Jazepa, u Kaliszy, ukrali s abraza św. Jazepa u aŭtary dźwie załatyja, wysadzanyja bry-lantami, karony, czatyry darahije pier-ścionki i załaty hadzinnik, pawiesza-nyje na achwiaru i załatuju puszku s

aŭtara, a komunikanty wysypali na pa-
dłohu.

Paliciji udałosia arysztaŭać u maszy-
nie jechaŭszych u Warszawu dwuch zły-
dniaŭ, pry katorych najszli bliska ũsie
kradzianyja reczy.

ZAHADKI.

40) Lacieŭ 'chöch, razsypaŭ haroch,
a hałubok ustaŭ i toj haroch pabraŭ.

41) U kutoczku na hwazdoczku wisić
sita ni rukami zwita.

42) Brat brata honić — mała szto
szyi nia złomić, a nikoli ni dahonić.

Razhadki buduć u № 20.

Razhadki da № 18: 37) Cień; 38) Kana-
pli, 39) Jajko.

ŻARTY i PRYKAZKI.

Januk czytaja u hazecie abwiestku:
„Darmowy recept ad ramatusu i ad usiala-
kich chwiarob“... Paśla pytaja:

— Jurka, a Jurka! Jak ty dumaješz,
— ci pamahajuć szto koleczy hetyja dar-
mowyja recepty?

— Ani-ni, Januczok! Wunja, jak mieŭ
skułu na pajasnicy. dyk nawyrazaŭ z
hazet ceły żmut hetych receptaŭ i usie
przykładaŭ: kab choć szto — ani ni pa-
mahło!

Sauka iz Saukam bałakajuć:

— Szto ciażej — ci kul sałomy, ci kul
muki?

— Wiedama — muki.

— A szto ciażej: ci pud sałomy ci
pud muki?

— Ni zdaryłasia sprabawać na siłu;
mo pud sałomy i ciażej: wialiki achapak

— płastom ci padnimisz!

— Cha-cha...

ABWIESTKI.

Małady intelihentny biełarus, dobra może
wieści ra-
chunki; piekna pisze pa polsku i rasiejsku

Szukaje służby

może astacca ũ kantory, abo ũ jakim
składzie za przykaszczyka.

Kopii świadectwau i adres u redakcii hazety
„BIEŁARUS“.

Kupiuba kusoczyk błaheńkaj zia-
mlicy pry racce, ci pry woziary, bliska
kałā czuhunki, dziesiącin ad 10 da
100, — bałota jakoha, ci piasku, ci
chmyźniaku—aby tanna. Chacieuba
na nia użytkach zawiaści dobruju na
pakaz haspadarku. Adkazy ab wa-
runkach prosza prysłać u redakciju
„Biełarusa“ dla „haspadara“.

Nie kuplajcie sztuczny nawoz (paraszok, popieł) aby dzie pa kramkach,
a kuplajcie tam, dzie pradajuć najtaniej dobry tawar.

U składzie Wilenskaho Tawarystwa Sielskaj Haspadarki

Wilnia, Zawalnaja wulica № 9.

Tam-że można kupłać usiakuju haspadarskuju przyładu.

Usim chto zachocze, wysyłajecca cennik.

**Wypisywajcie chaurusna — cełymi wahonami
tady abydziecca wielmi tanna.**

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dzieła wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

K A Ś B A.

Užo Kupalskija pieśni
U prastor padniabieśni
Ljucca notaj tużliwaj
Nad zialonaju niwaj.
Užo siarpowy wiasiolki
Pieścić zboża i ziołki,
Szto pryjemny pach roniac,
I hałouki usio kłoniać
Da hrudziei ziamli - matki,
Murahu—sienażatki.
Užo szto wieczar, szto noczki,
Pouny słoz jaje woczki
Dyjamentam świciacca
U ciemni strachi joj śniacca:
Bo užo z poblizkich wiosak
Klepu czuć adhałosak...
Na druhi dzień pa Janie
Ludzi s samaho rańnia,
Uziauszy wostryja kosy,
Chto abuty, chto bosity—
Usie pryszli u sianażaci,
Kab kaśbu tut paczaci.
Pražahnauszysia zważna,
U zawichu, adważna
Stau machaci kasoju
Kožyn z ich,—i z rasoju,
Aż pry samaj ziamlicy,
Ciac zdziablatki trawicy.
S sykam hadziny—kosy
Hornuć trauku u prakosy;

Bytcym pjauki—ich lozy
Pjuć trawinnyje ślozy.
Tolki znaj—sztominutna
„Siuihi!“ ukoła czutna,
Dy miantuszki zradkawa
Zaskryhoczuć hluchawa.
Skroś hłybokaja cisza,
Nawat wietryk nia dysza;
Tolki soniejka ustala,
Usio światłom prywitala
I zirnuła u pakosy,
Dzie raśkidany rosy
Bytcym perły wisieli,
I u światle zichacieli;
Paźbirala ich żywa
I zaziata hulliwa.
Heta baczuczy ludzi,
Za razryuku pa trudzie,—
U rukach s kasiujami,
Ci z jakimi kijami.
Iduć syryja pakosy
Razbiwać na prakosy,
Kab na słonku lażala,
Skroś trawica i wiata...
Pracu konczyuszy, s twaru
Zhornia pot ad pryparu,
I, paczuuszy utomu,
Wałaczecca da domu
Tak kasiec... Zajaśnieli
Kosy u słoncy. Pa cieli
Chaładok pakaciusia,
Stala lohka. Paliusia
Śpieu nudliwy Piatrouki:

„Boża moj“ skarha udouki.
 Stoŭce hetaje czuje,
 Kożny, woś achwiaruje
 Bohu pracu i hore
 I tady hinie zmora.
 Na twary znać pahoda
 A u duszy asatoda.

4—5/VII 1913.

A. Ziaziula.

Para ustawać.

Z wiestak, jakija dachodziać da nas z usich kancoŭ naszaj kachanaj baćkoŭ szczynty Bielarusi i z apawiedańniaŭ ludziej, katoryje abo ũ tych kutkoch wyrasli, abo ich pras cikawaść adwiedali, a tak sama i s taho, szto samyje my widziali, — jasna jak słońca widać, szto naszzy braty bielarusy iszcze abo śpiać ćwiordym snom, abo tolki-szto pracirajuć woczy ad zaspañnia, i samyje nia wiedajuć, ci tut ustawać, ci pależać iszcze trochi.

Tolki dzie nia dzie widzim ludziej, katoryje użo ũstali ad snu i pramyli woczy, dy biarucca da pracy.

Kożnamu dobra wiedama, szto żadzien czaławiek nia może zrabieć niczoha dobraho dla siabie, ani dla druhich tady, kali jon śpieć. Wotaż i my bielarusy, kali choczmy sztokoleczy zrabieć dobraho dla siabie i dla swajej baćkoŭszczynty, to kaniesznie musim ustać sa snu i zmyć woczy z mydłam nawet, kab imi dobra mahli baczyć. dzie, szto i jak treba rabić, kab tej pracaj ni zhłumić tolki czasu, a pryniaści karyść sabie i druhim.

A raboty u nas szmat! Dzie nia kinie wokam, usiudy widać niparadki, katoryje treba naładzić, usiudy raście asot, katory treba pawyrywać, pa darohach i pa ścieżkach lażać kamieni, katoryje treba padabrać...

Skażem prosta. Narod nasz ciomny: jon nia tolki, szto nia ũmieje pisać prošbaŭ da naczalstwa, dy czytać wuczonych kniżak, ale tym horsz, szto jon nia umieje dobra wiaści swaju haspadarku, wyrablać dobra ziamielku, kab jana radziła czym najbolsz chleba i prywarku; jon ni rozumieje, szto dla jaho może być karysnym, a szto szkodnym. Dyk treba-ż hety narod wuczyć, treba jamu pakazywać, dzie praŭda, a dzie aszukanstwa, dzie pieknaść, a dzie brud.

Narod nasz prosty, harotny, katory

swajej pracaj i krywawym potam, dy mazalistaj rukoj dabywaje z ziamli—matki chleb dla ũsich panoŭ, czynoŭnikaŭ, wuczycielaŭ i duchoŭnych... hety narod da taho ciomny, szto wieryć u roznyje zababony, a nadta—nadta mała szto rozumieje ab rzeczach karysnych i potrebnych dzieła palepszeńnia jaho žycia, adnym słowam hety narod śpieć.

Usie hetyja reczy kryczać hołasna: „Ustawajcie, bielarusy, ustawajcie! Biarycisia da pracy, dosi użo spać, bo chto lubieć ũ łożku hnici, toj nia doŭha budu dzie žyci“.

Ustawajcie najpiersz wy, wuczonyje, szto wyszli s pad sałamianaj strachi, szto uskarmilisia hrudziej s pad hruboju paczasnaj kaszuli, dy szczaśliwym wiedzianyje losam pajszli u ludzi, dastali nawuku i ciapier, zrabiŭszysia panami, stydajeciesia swaich baćkoŭ i bratoŭ... Stydna hetak rabić! Ustańcie, adkińcie durnuju hardaść, prypomnicie, szto kab nie szczaśliwy los dyk i wy, jak baćki waszy, musilib pracawać cieżka na kusok czornaha chleba, dyk i ciapier ni chwarejcie na panoŭ, a idzicia da bratoŭ waszych s krywi i kości, idzicie z atkrytym sercam, a jany uzradujuca z hetaho i buduć was słuchoać... Tady wy ich wuczycie, jak majuć żyć, kab mieńsz było hora, a bolsz szczaścia; wuczycie ich i czytać i pisać i haspadarawać i usio druhoje, czaho tolki możecie; tolki nia wyrakajcisia ich, bo heta i śmieszna i hreszna.

Ustawajcie zatym wy, ludzi bahaciejszyje, katoryje możycie pamahać bratom waszym i sami sabie. Wy to biarycisia da zakładańnia szkoł hramaty i chatniaho remiesła, naładżajcia sielska-haspadarskije hurtki, dy pry ich pomaczy szyrycie praświetu miż saboj; wuczycie swaich dziaciej i zaachwoczywajcie da hetaha susiedziaŭ i znajomych; bo, kali czaławiek budzie padwuczany, dyk jon ni tak lohka dasca u ruki kożnamu oszustu i ũ kożnym trapunku lahcej znajdzie sposab paŭstać.

Ustawajcie nakaniec i ũsie razam, braty, bielarusy, i padaŭszy adzin druhomu bratniuju dałoŭ, idzicie zwolna, ale prosta da lepszaho žycia da lepszej buduczyny. Ni czakajcie, kab wam Boh z nieba skinuŭ bahactwa i dolu, a dabiwajcisia sami swajej pracaj szczyraj i sumlennaj, prosiaczy tolki pomaczy u Boha, budujcie sabie lepszuju przysłaść.

P—ko.

Szkapler Matki Boskaj z hary Karmelu.

U światoj ziamli Palestynie, dzie radziusia, żyü i byü zamuczany Zbaüca światu, jość wysokaja hara, szto nazywajecca Karmel. Woś na hetaj hare żyü kaliś wialiki prarok narodu żydoüşkaho Elijasz z niekolkimi wuczniami. Adyjszoüşy ad hresznaho światu na hetu wysokuju haru, jany prawodzili czas na madlitwach, dy zajmalisia i druhimi pabożnymi sprawami.

Im to adnaho razu pakazaüsia na niebie abłoczak u kształcie niawiesty, katory paśla zrabiüsia wialikaj chmaraj, zakryü nieba nad usiej żydoüşkaj krainaj i wydaü doždź, katory zmaczyü usiu ziamlu, szto praz paüczwarta hodu użo daždzu nia mieła.

Eliasz rastłumaczyü, szto hety abłoczak wyabrazaü Matku Boskaju, katoraja swaim miłaserdziem ahornie ceły świat i abdzielić łaskami tych, szto da Jaje buduć udawacca s prośbami.

Ad hetaj pary na Karmeli paczali ad-dawać cześć Matce Boskaj, katoraja jeszcze i nie przysła na świat i heta cześć miż wuczniami Eliasza nie zahasła nikoli.

Prarok cudoöna uziaty byü na nieba na ahnistym wazie, ale wuczni jaho astalisia żyć, jak pustelniki na Karmelu i kali dajsza ich wieść, szto u puszczy nad Jordanam jawisja niejki światy czaławiek, katory wuczyć i chryścić ludziej, karmelity üsie pajszli da św. Jana i pryniali ad jaho chrost dy uwierzyli jaho słowam, szto użo pryjszoü na świat Zbawiciel.

Pa üniebaüstupleni Pana Jezusa jany pryniali nawuku Jaho ad apostołaü, pznali i Matku Boskaju, katoraja ich pryniała i dała swajo błahasławienstwo, dy wiarnulisja na haru Karmel i pastroili tam pierszuju ü świecie kaplicu na cześć Matki Boskaj.

U paźniejszym czasie Karmelity dastali paćwierdźennie swaho zakonu ad Papieża i hety zakon staü szyrycca pa üsim świecie.

U pałowie 13-ho wieku Jenerałam Karmelitaü byü wielmi nabożny czaławiek Symon Stok, rodam z Anhlii. Jon prasiü Matki Boskaj, kab dała jaki widoczny znak swajej łaskawaści dla hetaho zakonu.

Madlitwa jaho była wysłuchanaja i adnaho razu molaczysia jon uwidziaü Najświęciejšuju Matku, zychodziaczuju z nieba u tawarystwie aniołaü, katoraja padała jamu szkapler i abiecała, szto üsiak, chto budzie nasić hety znak zbaü-

lenia da śmierci, — budzie wolny ad piekła.

Ab cudzie hetym pawiedamili zaraz Papieża, prosiaczy zaćwiardzić szkapler. Ale i Papieżu pakazałasja Maci Boża dy skazała tojaż, szto Symonu Stoku i jeszcze dała, szto chto z Jaje słuhaü pamiorszy ü hetym znaku zbaüleñnia, pojdzie da czysca, pierszaj suboty pa śmierci budzie adtul wybaüłany.

Dyk Papież Jan XXII wydaü Bullu (taki dakument) katoraj zaćwierdziü bractwo szkaplera Matki Boskaj z hary Karmelu i nadaü dźwie wialikija łaski, abiecanyja Matkaj Boskaj, szto kožen z nosiaczych hodnie szkapler budzie wolny ad piekła i szto chto dastaniecca da czysca, budzie adtul uwolniany pierszaj suboty. Kab dastupić hetych łaskaü, dyk treba zachawać czystaść pawedle swaho stanu i szto dzień adhawarawać madlitwy da Matki Boskaj nazywanyja: „Officium Parrum“ a chto hetaho nia może, pawinien nia jeści z miasam u siarody, adnak hetyje aposznije warunki mohuć być zamieniany druhimi, dahadniejšymi, za zhodaj spawiednika.

Dyk harnimosia skwapna da hetaho bractwa i szczyra kachajmo Matku Boskaju, szto takija wialikija łaski abiecała dla tych, szto Jaje wysłaüłajuć praz szkapler światy, a i nam hetyja łaski dastanucca praz Jaje pramożnuju przyczynu.

Kaścielnyja wiedamaści.

Pieramieny u duchawienstwie.

Tolki szto konczyüşy duchoönuju akademiju u Pieciarburhu, Magister św. Teologii ks. Antoni Ciechonski naznaczony profesoram u wilenskuju R. kat. duchownuju seminaruju.

Ks. Jery Sienkiewicz byüşy kapelan pry kaplicy Dobraczynności. Katalickaj u Wilni wyjechaü u klaszta u Agłonu, dyk takim kapelanam pry henaj kaplicy budzie ks. F. Drozdoüşki, szto dahetul byü wikarym u Bernardynach.

Wakacija Papieża.

Papież Pius X dla papraüki zdaröjja pierabiarecca na leta u mały pałac u Watykańskim sadzie pad wieżaj Leona IV. Tam prabywaü letam, u aposznije hady swaho życia i św. pamiaci Leon XIII, katory wiezu Leona IV zamianiü na astranamicznuju abserwatorju.

Pry hetym pałacy Leon XIII załażyŭ pieknuju winnicu i sam jaje starannie dahledaŭ.

Zwalnieńnie ad świanceńniau.

Małady ksiondz Aron Rafa katory prasiŭ zwalniennia ad świanceńnia, bo jon tolki pa nahaworu baćkoŭ wyswiańciŭsia, sam ni majucy pawalańnia, hetaje zwalnieńnie dastaŭ,

Heta pierszy wypadak u dziejach kaścioła.

Pierachod na katalictwo.

U Anhlii niedaŭna pierajszi u katalictwo dwa cełyje klasztory Benedyktynoŭ anhlikanskich adzin mużczyński a druhi damski.

Treba wiedać, szto anhlikancy majuć wieru bliska szto zusim padobnuju da katalickaj, ale nie słuchajuć zwierchnika katalickaho kaścioła Papieża, namiesnika św. Piatra, katoraho sam Chrystus pasterwiŭ zwierchnikam swaho Kaścioła.

Pamiż duchawienstwam hataj wiery duża czasta zdarajuca nawaroty ŭ katalictwo.

Zabor kaplicy.

U w. Makaszy Nowahrudz. paw. na mahilniku staić daŭno ŭžo kaplica, katoraja była zamknionaja. U 1905 hadu pazwolili jaje odczynić i malicca.

Nidaŭnaŭ da hetaj kaplicy pryjechała miejscowaja palicija s papom, odarwali siakieraj zamok, pašla prybili swoj, zamknuli kaplicu i oddali klucz papu. Kataliki miejscowyje, pakryŭdżanyje hetym, padali žalaby hubernataru, ministru i Arcybiskupu.

Z haz. „Lud Boży“

Szto czuwać.

Wilnia. Pierszaja krajowaja wystaŭka drobnaho i rucznoho promysłu adkryjecŭ Wilni 1 wiereśnia hetaho hodu.

Na wystaŭku pryjmajuca roznyje chatnije (nie maszynowyje) wyraby z drewa, hliny, železa, roznyja tkaniny i t. p.

Usie takija reczy treba prysyłać u Wilenskaja Sielska-haspadarskaja Tawarystwo (Wilnia, Zawalnaja wul. № 9). Pašla wystaŭki usio budzie zwierniano nazad ŭłaścicielam.

Gudahai, pad Wilniaj. U hetaj akolicy była nidaŭna takaja ulewa, szto wada pa sienażaciach padniałasia na 2 arszyny a ŭ wioscy Blikońcy praz okny ciakła u chaty.

Landwarawa pad Wilniaj. Jan Biedulski, prajeżdżajucy praz żeleznuju darohu, nie ahledziŭsia nawat, jak sa starany Wierźbałowa nadlaciela maszyna; ściorta jaho samoho, woz i kania.

Krewa. Aszm. paw. Padczas nawalnicy piarun zabiŭ 18 had. chłopca Bronisława Bućku.

Balni Wil. hub., dzisn. paw. Kala hetaho miasteczka zhareła 70 dziesiacin lesu.

Hrodna. U hrodzienskim pawiecie u hetym hadu szmat wiosak razychodziaca na chutary (asabniaki), z nikatorych że wychodziać na asabniaki tolki paadziocnyje haspadary.

Ahułam razbiwajuć na asabniaki: u Bersztoŭskaj wołasci 5050 dziesiacin, u Mastoŭskaj — 903 dzis., u Hożskaj — 24 i ŭ Wialika-Bierastawickaj — 20 dzis.

Apracza hetaho u tym że pawiecie majuć rabić na asabniaki u 1914 hadu: U Żydomlanskaj woł. 600 dzis., Wierceliszskaj — 1100 dzis. i ŭ Bersztoŭskaj 1894 dzis.

Waukawysk Hrodz. hub. Kala Waŭkawyska skacina chwareje na sibirskuju zarazu. Da 11-ho lipnia pała 11 sztuk bydła. Byli 2 wypadki, szto i ludzi zachwareli na tujuż zarazu.

Szereszewo Hrodz. hub. Ad piaruna zhareła bolszaja časć miasteczka i praz toje tysiacza dusz astałasia biaz chat.

Czornaja Wieś Hrodz. hub. Tutaka narod rozumnieje i adwykaje ad pjanstwa: nidaŭna zamknuli aposzniuju piŭnuju.

Jość praŭda i takije, szto hetaho szkadujuć, ale bolsz takich szto cieszczacca.

Warszawa. Jak palaki pierastali kupłać u żydoŭ usiakija tawary, dyk żydom stała nadta ciasna i jany ciapier hrumadami pakidajuć Warszawu dy uciekajuć u Ameryku i inszyja starony. Wyjeżdżajuć i kramniki i pierakupniki i nawat roznyje remiesniki.

— Inerał-hubernatar Warszaŭski pawiedamiŭ, szto kali chto s ksiandzoŭ budzie padachwoczywać narod da bojkatu żydoŭskich tawaraŭ, dyk budzie surowa karany.

— Niekatorych redaktaraŭ, katoryje u swaich hazetach padmaŭlali narod da bojkatu żydoŭ, paciahnuli pad sud.

Kijeu. Tutaka arysztowujuć i wysyła-juć z horadu nikatorych żydoŭ, bo u Kijewie, jak u całej Rasiei, żydom żyć nie pazwolano.

Pieczarburh. Pa zahadu naczalnika horadu wyprawili s Pieczarburha 117 siamiejstwaŭ żydoŭ, katorym żyć tut nie pazwolano.

— Kamisija wajny s czumoj (czumazaraza straszniejszaja, czym chalera) przyznała szto huberni: samarskaja, saratoŭskaja i staŭrapolskaja zarażany czumoj.

Carycyn Sarat. hub. Nawalnica z hradam wialicznioj s kurynaja jajko adbiła bolsz 5 tysiacz dzis. pasiewaŭ. Hradam zabiło 5 czalawiek.

Czenstachowa. U wioscy Szarlejko pad Czenstachowaj bolsz dziesiaci asob zatrulisia hrybami. 5 asob pamiarli, a druhija chwarejuć.

— Astatnimi dniami wyjechało za hranicu kala 200 siamiej żydoŭ.

Zagłemie u Polsce. Z miesiac tamu u Zagłemi zhareła 6 chat, s katorych dzwie byli żydoŭskija, ad ich i paczaŭsia pażar. Pryczyna pażaru—padpalenie. Złapali 2-ch małych chłopcoŭ, katoryje skazali szto ich chtoś nawuczyl padpalić i daŭ pa 20 kap. ale ni kazali chto heta byŭ.

Żydoŭskija hazety narabili hałas na cały świat, szto palaki nia dośc taho szto użo niczahusienka u żydoŭ nia kuplajuć, dyk im przychodzicca zuby kłaści na palicu, ale woś palać ich chaty.

U kancy chłopcy nazwali taho, chto ich padwuczywaŭ i nawet pamahaŭ im padpaliwać, heta byŭ żyd Malarski jon uciok zahranicu, ale i druhije żydy ab hetym wiedali, bo chłopcam arysztawanym abicali dać pa 2 rubli, kali jany ni skazuć praŭdy.

Hetak wychodzić, szto żydy sumysła robiac roznyja sztuczki, kab paśla zwalić winu na palakaŭ, katoryje nie dajucca im stryhczysia, jak awieczki, dy kažuć: „nasza woŭna nichaj budzie nam“.

Kałużyn Warszaŭsk. hub. Pa darozie s Kałużyna da Nowaminska czalawiek wioz kachli. Raptam woz pierawiarnuśsia i prycisnuŭ furmana.

Kali zbiehlisia ludzi na ratunak—furman byŭ czuć żywy i skazaŭ, szto ū

hetym-że miejsy jon i z dwuma jeszcze tawaryszami zabili padarożnaho czalawieka 2 hady tamu. Tawaryszaŭ nazwaŭ pa imieni i skanaŭ.

Niawinnaja kroŭ dabiłasia pomsty na tych, szto jaje pralili.

Adesa. U adeskim pawieci hrad wybiŭ 8118 dzisiacin pasiewaŭ, czym zra- biŭ szkody na 780 tysiacz rubl.

Arhanhielsk. U huberni straszennie harac kazionnyje lasy. Na miejsce pażaraŭ wyjechaŭ hubernatar.

Irkutsk (Sibir). Nidaŭna u 60 w. ad Irkutska zwaliŭsia z rejak tawarny pojezd. Pry hetym 23 wahony pałamalisia na szczepki, parawoz adlacieŭsia na staranu. Harbata, szto wiaźli, zmieszana s piaskom. Kanduktar i kaczahar zabity na miejsy i niekolki kanduktaroŭ pakaleczany.

Straty wializarnija. Pryczyna—raszyrenie rejak.

Piszuć da nas.

Kiernowa, pad Wilniaj. Da hetych por u miasteczku naszym było niekolki piŭnych. Kaliś tyŭ tut i manapol, a zdarzysia raz razhrom, dyk paśla u skoraści manapol zusim zakryli.

Ale ni wialikaja biada pjanicam stalaśia, bo na miejsy adnaho manapola znaszłosia moża z dzisiatak patajnych szynkoŭ.

Dziakujuczy hetamu i druhim warunkam ludzi tracili styd tak, szto mała katory muž nia mieŭ „szwagroŭ“, jak tut nazywajuć pastaronnych luboŭnikaŭ żonki; redka katora żonka mieła adnaho tolki muža i redkaja dziauczyna wychodziła zamuz nia buduczy u błaħasłaŭnym stanie.

Ale ciapier na kiernawianaŭ pawiejaŭ nowy duch i jany, sabraŭszysia na schod, pastanawili zamknuć usie piŭnyja, jakija tolki jośc u Kiernowie. Pad hetym przyhaweram padpisałasia 40 asob.

Heta recz wielmi paciesznaja, tolki treba byłob mocna pastanawić zakryć hetak sama i usie patajnyje szynki.

Susied.

M. H.. Minsk. hub. Stuck. p. Naszy ludzi jeszcze nijak nia mohuć zrozumieć, szto nijakaja praca ni hańbić czalawieka, i szto *nirazumna robić toj, chto chce padabrać sabie taki stan, kab jon byu*

*azdobaj czatawieka, a treba staracca pa-
stupać tak, kab sam czatawiek byu azdo-
baj taho stanu, da jakoha jon należyć.*

Hetak nikatoryje wyrakajucca swajej mowy i adziajuć czornuju adziezu, dumajuczy, szto heta im budzie azdobaj, szto jak pacznuć hawaryć pa-saładacku ci pa-pansku dyk ich i ludzi buduć naczaj uważać.

Hetak adzin harbar, szto zarablaŭ kala domu pa i rublu ũ dzień, wyraksia swajho talentu, dy pajechaŭ u wialiki horad szukać panskaho chleba. Druhi byŭ kraŭcom i tak sama dobra zarabla i moh żyć u chacie, ale i tamu zapachnuli panskija katlety i jon wyraksia chaty i swaho talentu dy pajszoŭ u świet — jak sam kazaŭ — szukać inteli-hientnaj pracy — bo mnie stydna być prostym kraŭcom.

A na moj prosty rozum, dyk badaj ci nie horsz stydna — stydacca majsterkaj, abo pracaj na haspadarce zarablać sabie chleb, a jści szukać wietru ũ poli!

J. L--k.

Wajna.

Choć zdawałosia, szto druhaja bałkanskaja wajna doŭha ni paciahniecca, bo usie wajujuczyja hasudarstwy użo pralili tak mnoha krywi, szto, zdajecca, tolki adnaho pawinny i żadać, kab kaniesznie

pahadzicca dy laczycca.

Ale widać, szto świarbiać im staryja rany, dyk jany nawet ni nadumaŭszy-sia ab tym, ci budzie karyść jakaja im z hetaho iduć brat na brata i robiać adzin druhomu iszcze hłybiejszyja rany.

Rumynija tyki uciahnułasia u wajnu

i zachapiła ad Baŭharyi kusok ziamli, a pabitaja supolnymi siłami, (najbolsz baŭharskimi)

Turcija izuou Paczała wajawać

i zachapiła użo kolki haradoŭ zabranych Baŭharyjaj u tym liku i Adryanopal, za katory tak mnoha praliłosia krywi haŭharskaj i ich supolnikaŭ.

Wialikija Europejskija hasudarstwy

nie pazwalali Turcii paczynać nowaj wajny, karystajuczy z niszczaćcia Baŭharyi, ale taja ani dumala słuchać Eüropy.

Baŭharyja prycisnutaja z usich staron użo kaniesznie

chocze zhody

i nawet wystała swaich poŭnamocnych u Bucharest, kudy i ad druhich sławianaŭ pryjechali takijaż poŭnamocnyje, kab radzić ab zhodzie, ale Hrecija widać iszcze ni nacieszyłasia wajnoj, bo jana da hetul swaich pasłoŭ nie pry-stała.

Hetak i nimasz wiedama iszcze kali nastupić jakaja zhoda i jakija buduć mieć karyści z wajny bałkanskija hasudarstwy.

Susiedzkiya rady.

Czym baranicca u sadach ad moszak?

Heta leta dyk haraczynia, śpiakota ni dakuczyli jaszcz.

I nia było jaszcz biady z moszkami pa sadach i pa harodach.

Ali leta jaszcz paławina tolki, a druhaja budzić, dy ni wiadoma — moża budzić wialika śpiakota i moża jaszcz biada padskoczyć — kali jakaja poszaść napadzie na drewy, ci na kapustu. Dyk oś maleńkaja rada. Ad henaj poszaści, ad usialakich moszak nadta dobra abaranicca drobnaj tabakaj. Drewy piersz zmoczanyja wadoj treba asypać tabakaj.

A dzieła taho, szto usialakaja poszaść zawodzicca syspodu liścia, dyk treba najbolsz syspodu drewy asypać tabakaj. Tabaka tym dobra, szto drewu szkody nia zrobić, a poszaść dobra hubić; dy i kasztujeć susim tanna, kalib dostać z akcyzu na tabacznuju fabryku pazwaleńnia—kuplać drobnuju tabaku pa fabrycznaj canie, znaczycca—biz akcyzu.

Szczauja.

Chto lubić szczaŭja, a chacieŭ by mi-sajedam sa skabinkaj izjeści, dyk nichaj ciapier kanieszna pastarajecca namarynawać szczaŭja i na zimu pastawić. Robicca heta tak. Sabranaja szczaŭja treba ssiecz, jak i da jady, tady dobryńka wymyć, tady wycisnuć i pasalić tolki, skolki treba da jady, można kroszku mieni,—i tady szczaŭja napchuć poŭna u butelki, a butelki dobra zakurkawać i zapiczatać lakam, ci smałoj, kab duch ni zachodziŭ u butelki. Hetyja tady butelki pastawić na zimu u waryŭniu, a zimoj adkurkawaŭszy butelku wytraści

szczaŭja u harszczok, zwaryć — i zjeści. A smacznoja jano zimoj, taksama jak i letam. Adkurkowywać butelku to treba aściarozna, bo możyć korak i sam wyskaczyć: a za jim szczaŭja, dobraż kali u hubu papadziecca, a kali u nos ci ũ woka—dyk ni achci!

Z kwartowaj butelki szczaŭja stanić na czatry razy zwaryć. U wilni hetkaha szczaŭja u miasajedzia pa kramach dostać można pa 20 kap. za kwartowuju butelku.

Harbata.

Czasami ludzi żalucca: ach, mnie haława balić! abo: mnie nieszta nudzić. I peŭna szto mała chto wiedajić—ni prabawaŭ prakanacca — szto ad herbaty ad kitajskich ziołok heta nudzić czasami, abo haława dakuczajić. Boż to wiedama, jak tabaku kuruczy trucić a czaławiek, choć pawoli ali tki trucić, tak sama i ad herbaty, ad kitajskich ziołok. Ali wiedama, jak chworamu dyk i haża pamahajić, tak nałahowamu zdajecca, szto i siwucha, szto i djabelskija kropli nia tolki nia szkodziać, dy nawet pamahajuć czaławieku (jak kaszalchwarobia). A tak sama sprywyczki zdajecca ludzcam, szto i harbata—pomocna czaławieku (!)

Oj,—dy nie! Kamu krywi zamnoha u ciela, tamu harbata pomocna: krywi napsujić i zmieńszyć. A kamu krywi zamala, tamu harbata zhuba. Tamu kanieszna treba pić ziołki. I oś najlepi—zawarywać paziemki i pić sok.

A kab i praz zimu mieć paziemki, dyk treba ciapier jich zbirać i suszyć, a zimoj łyżaczku harbatniuju jahad na szklanku wady—zawaryć i hety saczok zamiast herbaty pić; jon nadto smaczny s cukram i pażyŭny.

Maliny.

Suszanyja maliny dobra mieć na zimiu na wypadak kali kamu prydzieca prastudziŭszysia na poty ũziać. łyżaczki sa try jahad na szklanku wady, zwaryć i pić; z cukram hety saczok nadta smaczny.

USIACZYNA.

Aświeta u Europie.

Z usich carstwaŭ u Eŭropie najbolaj wuczonaja Niemieczczyna. Tam na 10

tysiacz asob jość tolki 5 czaławiek ni-hramatnych, u Szwecii i Szwajcaryi pa 10 asob, u Danii — 20, u Anhlii — 100, u Francyi 200 u Holandzii — 200, u Finlandzii 490 u Belhii—1000, u Aŭstryi — 2,570, u Hrecyi — 3 tysiaczy, u Italii — 3,130, u Baŭharyi — 5,300, u Rasiei i Serbii—6,200, u Portuhalii 7 tys. i u Rumynii 7 tys. 500.

Nowyja 500 rublouki.

Ni żada ha maniacca puścić u świet 500 rublowyja bumażki nowaho uzoru, bo ciapierasznija ni tak trudna padrabić mudrym żulikam.

Kaścioł u samajeździe.

U zachodnich bierahoch paŭnocznaj Ameryki, dzie na wialikich abszarach ziamli żywieć niszmata ludziej i tyje rasiniiany daloka adzin ad druhoho, da aposznich czasaŭ trudna było mieć na paru, kali treba. pasłuhu relihinuju.

Woś rozumnyje Amerykancy dadumalisia da taho, ab czym nikomu dahetul i nia śniłosia.

Katalickaje tawarystwo „Catholic Church Extension Society“ ustroiło wialikije samajezdy (aŭtomobili), na katorych naładżeny cełyja kaplicy z aŭtarami, spawiednicami i budoj, u katoraj mohuć pamieścicca 300 osób. U piarednim kancy samajezda jość miejsce, dzie ksiondz i prysłucha mohuć wyhodna siedzieć abo spać.

Pierszaja takaja kaplica u samajeździe pad nazwańniem „kaplica św. Piotra“, akazałasia tak dahodnaj, szto tojeż tawarystwo paczało stroić i dalej takichża kaplic.

Na heta pojdzie szmat hroszaj, bo kożnaja takaja kaplica abychodzicca 35 tysiacz rubloŭ.

Jakimi mowami umieje hawaryć Car Franciszak Jazep.

Siwieńki Car Astryjacki moża hawarycca u 11 mowach: pa-niamiecku, pa-polsku, pa-francusku, pa-anhlicku, pa-italjansku, pa-czesku, pa-ukrainsku, pa-serbsku, pa-charwacku, pa-sławensku i pa-rumynsku.

Za wymyśły na ksiandzou.

U Bretanii (Francyja) 469 katalickich ksiandzoŭ padali na sud redaktora adnej socjalistycznej hazety, szto zajmala-sia roznymi brydkimi wymyśłami na hetych za ksiandzoŭ. Redaktara hetaho

sud prysudziŭ zapłacić koźnamu z ksian-dzioŭ pa 10 frankaŭ. Hetak jamu pry-dzlecca zapłacić 4690 frank. (kala 1640 rub oŭ).

Może choć heta nawucza padobnych henamu redaktoru, szto zmyszlać na druhich niabyłyja reczy niamożna.

ZAHADKI.

43) Szyłdawita — bałdawita, pa nia-miecku hawaryła, roham trawu jeła.

44) Staić Hryhor pamiż hor, kijami apiorszysia.

Razhadki buduć u № 21.

Razhadki da № 19: 40) Choład, rasa i słońca; 41) Pawucina; 42) Kalosy.

ŻARTY i PRYPIEUKI.

Zaruczanaia.

Nima ćwietu piakniejszaha,
Jak siń—wasiloczyk,—
Nima rodu radniejszaha,
Jak miły družoczyk.

Zamuźniaia.

Nima kwiatu piakniejszaha,
Jak żoŭtaja kwiatka,—
Nima rodu radniejszaha,
Jak rodnaja matka.

PRYKAZKI.

Przyszou Piatrok, — apaŭ listok;
Pryszou Illa, — apała dwa;
Pryszou Spas, — usim czas...

NAŚMIESZKI.

— Czaho czartok u bałocie siadysz?
Bo prywyk.

* * *
Na pachilaja drewa i kozy skaczuć.

Swaja poczta.

Małaja Rajouka „Tutejszamu“. Wy pisze-cie szto u Małaj Rajoŭca mnoha. pjanic, i staryja i małyja i chłopcy i dzieŭczaty i muźczyny i kabiety lubiać zaliwac-ca wodkaj, a pała bjucca, dy pa sudo-ch ciahajucca... Hetkich listoŭ u „Biełarusie“ drukawać nie warta, bo heta ani tych pjanicaŭ ni paprawić, ani druhich ludziej nie pawuczyć. Zreszta hetak dziejecca usiudy, kudy nie dajsza aświeta, dy nie adczyniła waczej ludzkich, kab ubaczyli, szto pieknaja, a szto brydkoja. Wotaż Wy i ũsie, chto ũžo zrazumieŭ, szto brydka i hreszna być pjanicaj, starajcie-sia szyryć pamiż ciomnymi aświetu, a kali wam udasca zrabieć szto niebudź do-braho, dyk piszycie nam ab hetym, ta-dy achwotnie nadrukujem.

Małady intelihentny biełarus, dobra może wieści ra-chunki; piekna pisze pa polsku i rasiejsku

Szukaje służby

może astacca ũ kantory, abo ũ jakim składzie za prykaszczyka.

Kopii świadectwau i adres u redakcii hazety „BIEŁARUS“.

Nie kuplajcie sztuczny nawoz (paraszok, popieł) aby dzie pa kramkach,
a kuplajcie tam, dzie pradajuć najtaniej dobry tawar.

U składzie Wilenskaho Tawarystwa Sielskaj Haspadarki

Wilnia, Zawalnaja wulica № 9.

Tam-że można kupłać usiakuju haspadarskuju pryładu.

Usim chto zachocze, wysyłajecca cennik.

**Wypisywajcie chaurusna — cełymi wahonami
tady abydziecca wielmi tanna.**

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familiej dzieła wiadama redakcii, Inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajuca. Hroszy można pasyłać pacztowyml markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Dziesiać Boskich prykazanniaŭ.

(Piajeca na notu „Ach, moj Boże, wieru Tabie!“)

Hej, wy ludzi, chryścijanie!
Zbierahajcie prykazannia,
Szto Boh każeć, prykazujeć,
Szto nia wolna, zakazujeć!

Pierszaje znajmieńnie Boha:
Ty nia miej sabie druhoŭ,
Nia wier u gusty, u szepty, u czary,
A jdzi do Bożaj achwiary.

A druhoja: nie bażysia
I duszoju nie klanisia:
Hety hrech, Bohu nia luby,
Prywodzie duszu da zhuby.

A treciaja treba znaci,
Dzień niadzielny światkawaci,
Chadzić u kaścioł malicca,
Służyć Bohu nie lanicca,

Czaćwiertaja: szanuj baćku
I poważaj swaju matku:
Chto ajca, matku szanujeć,
Tamu Boh wieku darujeć.

Piataja woś: nie zabiwaj,
Czużoj krywi nie praliwaj:
Krou klicze pomsty ad Boha;
Nie zabiwajżeż nikoha!

A szostaja: zbirahajsia,
Czużałożstwam nie marajsia:
Hety hrech duszu pahubić;
Jaho Boh duża nia lubić.

Siomaja: Nie kradź niczoŭ!
I nie nawuczaj nikoha;
Ni z skacinki, ni z adzleży,
Nia rob nijakaj kradzieży.

Wośmaja: nia świedcz chwalszywa;
Żywi z ludźmi sprawiadliwa;
Nie nalehaj ni na koha;
Pakiń hraszyc, bojsia Boha!

Dziewiataja: Ścierażysia,
S czużoj żonkaj nie wadzisia,
Nia jszczy pryczyny da hrechu,
Pakiń czartousku uciechu.

Dziesiataja: Ani domu
Nie zawidywaj nikomu,
Ni skacinki, ni paszeńki,
Żywi z ludźmi charaszeńka;
Żywi z ludźmi z Boham z Panam
Aż na wieki wiekau. Amen.

Zapisaŭ ad wialebnaha ksiandza Andreja Bujewicza rodam z Lepła Witebskaj huberni, katory byu wice proboszczam kaścioła św. Kaciaryny u Pieciarburzi, a cłapier Maskouski wajskowy kapelan. Jon czuŭ jaje ad starcou padkaścielnych.

Br. Epimach-Szypillo.

Ad czaho paczynać?

U proszłym 20 N Biełarusia ja hawary ab tym, szto u nas szmat szto ni ũ paradku, szto my spiom i szto para użo ũstać, dy bracca da pracy i szto hetaj pracy—hibiel.

U hetymże № ch. czu dać pa mojmu najlepszemu radu, ad czaho majem paczynać naszaje adra lżeńnie.

Woźmiem taki prykład.

Dobry, praktyczny i umiely aharodnik kuplaje sabie sad. Tut jon najchodźić szmat roznych dreŭ, małych i wialikich, małych i starych, zdarowych i takich katoryja ũ siaredzinie użo zusim zhnili. Jość tam dziczki i szczeplanyja i zusim nawet lesnyja, a ũ sadzie niepatrebnyja i nawet szkodnyja drewy, adnym słowam sad u poŭnym biezparadku.

Woś hety aharodnik nia może pieraniaści, kab jaho sad byŭ hetkim i chce jaho prywiaści ũ najlepszy paradak.

Sztoż jon robić?

Nasampiersz jon abhladaje umielym wokam uwieś sad i pastanaŭlaje sabie, ad czaho maje paczać pracu nad uparadkawańniem jaho. Pa hetym jon biare rydloŭku i wykopuje tyja drewy, katoryja ũ sadzie nie pawinny raści dziela taho, szto jany lesnyja, a ũ sadzie szkodnyja. Jon ich wykopuje, kab i korań ni astaŭsia, dy nie puściŭ atożaliny i wywozić won s sadu. Ciapier jon najbolszemu uwahu zwiartaje na maładzieńkije dreŭcy: pierasadźywaje jon ich u takoje miejsca, kab im nia szkodziŭ cień starych dreŭ, uszczepiawaje na ich letarostki z samych najlepszych sortoŭ i dbaje, kab hetyje pryszepy przyyli i czym najlepiej raśli. Dziela hetaho jon baronić maładyja dreŭcy ad roznych moszak żuczkoŭ i muraszak, podliwaje ich hnojokaj i t. d., i t. d.

U tojże samy czas aharodnik nie zabywaje i ab druhich drevach: U adnym miejscu jon adreże suczok, szto raście brydka, u druhim adkinie suchija rozhi, u trecim askrabie moch dy zamazaje karu hlinaj, u czaćwiertym wyraże z drewa hnil i zamazaje ranu maściami, usiudy padhnoić ziarnu i t. d.

Adnym słowam, aharodnik usio widzić i ab usim dbaje.

Pry hetkaj haspadarcy, sad jaho z dnia na dzień robicca usio piekniejszy i lepszy i paczynaje radzić bolejš i piekniejszych płačoŭ...

Biełarus naša zusim żepadobnaja da henaho sadu. U joj tak sama biezładu rastuć roznyje drewy, znaczyć żywuć

roznyje ludzi. Jość miż imi i dobryje dziakować Bohu, ale tak jak u tym sadzie miż dzikimi i lesnymi drevami nie mahli dobra raści i radzić dobryja drewy, tak i hetyje ludzi miż sapsutych i błażich ludziej nie mohuć karysna pracawać.

I ũ nas treba *umietaho* aharodnika. Hetymi aharodnikami pawinny być pierad usimi duchoŭnyje, paśla ic'i wuczycieli i ũsie wuczonyje, a ũ každyj chacie takimi aharodnikami pawinny być baćki i matki.

I z Biełarusi, jak z taho sadu treba było b kanećnie s kareńnikami wykapać i wykinuć za płot drewy lesnyja, znaczyć treba byłob wyluczyć s pamiż hradzian ludziej takich, katorych paprawić ni ũdasca, a katoryje samyje psujuć tych, s kim majuć stycznaść. Adnak ich nie możem wykinuć za płot jak tyje drewy i dziela hetaho treba da ich zastasawać druhoju mierku. Moża dobra byłob, usich hetakich ludziej pamiścić u niejkije addzielnyja kolonji, ale na praktyca hetaho zrabić nielha, dyk treba ad ich adharadzicca nam samim, znaczyć staracca nia mieć z imi nijakich stasunkoŭ, kab ad ich, jak ad zarazy jakoj nie nabracca tej chwary.

Paśla hetaho treba zwiarnuć najbolszemu uwahu na małych dzieciej, tak jak aharodnik na maładyja dreŭcy.

Tut piersz najpiersz treba ich zabezpeczyć ad cieniu błażoha prykładu starszych ludziej, uszczepiawać im letarostki z najszlachetniejszych dumak i z usich sił dbać kab, hetyje letarostki przyyli i razrastalisia — kab dzicia rastuczy cielam, raślo razam dobraściami i rozumam, usieź moszki, żuczki i muraszki i ũsie suczki niepatrebnyje treba staranna i umieła adkidać, znaczyć usie prajawy błażich przywyczkaŭ treba czym najchutcziej niszczyć, kab nie razrastalisia dy nie zapaskudzili piekności i szlachetności dzieciaczaj duszy.

U hetuż samu paru nia można zabywać i ab ludziach starejszych

Miż imi jość takije, u katorych treba paadrazac suchije abo brydka rastuczyja suki, to znaczyć treba wywiaści u ich roznyje brydkija przywyczki, szto u starejszych kudy trudniej zrabić, czym u małych dzieciej, ale treba ũsioż tyki ni apuskać ruk biezradna, ale rabić, szto zmoha, dyk pry pomaczy Boha i tam można zło paprawić.

Tolki jak aharodnik umieły, adrazajuczy niepatrebnyje suki abo wyrazajuczy hnil z drewa, robić heta wielmi aściarożna i zamazujeć toja miejsca mazaj,

kab drewu takoj aparacyjaj ni zrabieć bolszaj szkody, dy kab jano zusim nia wysachła, tak i nan, kali majem wykarjenjawać brydkije prywyczki u swaich dzieciach, a złaszcza u starszych, treba heta rabić z wialikaj aściarożnaścijaj, kab papraŭlajuczy jeszcze horsz nie papsawać.

Treba pomnić, szto aharodnik ab katorym my hawaryli byŭ *rozumny i umieły*. Dyk i kożyn z nas, choczuczy pracawać dziela adradžeńnia rodnaho narodu, pawinien być rozumnym i umiełym!

Z usiaho skazanaho wychodzić, szto nam treba paczynać pracu ad taho, kab samim stacca *rozumnymi i umiełymi*.

B. P.

Ś-ty Daminik Wyznauca.

Wialiki hety światy radziŭsia u 1170 h. u Hispanii. Baćkam jaho byŭ Feliks Guzman s kniazioŭ Bretanskich. Ad samych maładych hodoŭ žycia swaho ś-ty Daminik adznaczaŭsia mnohimi cnotami: jon u noczy ustawaŭ malicca, spaŭ na hołaj ziemi, a dla biednych byŭ tak miłasernym, szto addawaŭ im usio, szto mieŭ prawa addać, a kali nie było czaho dać dyk płakaŭ z żalu. Nawuki skonczyŭ u najśta niejszaj u toj czas Akademii Walenckaj, dzie wuczyŭsia lepiej za ŭsich i bolsz usich tak sama staŭsia wuczonym. Dastaŭszy wysokija nawuki tym bolsz zrabieŭsia i pabożnym. Dziawoczaja skromnaść, pakora sałodkaść u adnosinach z druhimi—jaśnieli, jak słońca na kożnym kroku jaho, a miłaserdzie nad biednymi dajszo da taho, szto razdaŭ raz im usio szto mieŭ, nawet swaje ksionżki, a kali adna ŭdawa nia mieła czym wykupić syna z niawoli tureckaj, jon chacieŭ sam pajści tudy ŭ niawolu u miejsce syna tej udawy, ale udawa na heta nie zhadziłasia.

Bisup tej dyecezii padmowiŭ jaho stacca duchoŭnym, i wyswienciŭszy na ksiandza, zrabieŭ jaho kanonikam swajej kapituły.

U nowym stanie ś-ty Dominik byŭ jeszcze pabożniejszym. Može za heta daŭ jamu Boh łasku takoj wymowy, szto ni było lepszaho ad jaho kaznadziei. Nichto, tak jak ś-ty Daminik, nie moh zbiwac sławami falszaŭ heretyckich.

Wiedajuczy ab jaho zdolności i wuczonaści Akademia palenskaja zaprasila jaho na profesara teologii, dzie praz kolki hodoŭ jon szczyra i słaŭna pracawaŭ.

Ale pakuŭ heta słaŭnaje miejsca i addaŭsia pracy misyjnej miż ludźmi ŭ tych miejscach, dzie paŭstawali herezii.

Pierad kożnaj nawukaj jon haracza maliŭsia da Matki Boskaj, kab Jana pamahała jamu swajej pryczynaj szyryć chwału Bożuju, dy nawiartać heretykoŭ.

Adnaho razu pad czas madlitwy pakazałasia jamu Maci Bożaja u hramadzie paniaŭ. Tych było 150: 50 z ich byli adziety u bieli, 50 u czyrwonyja szaty i 50 u załatyja. Maci Bożaja abjawila Ś-tomu Dominiku, szto znaczyć hetaja widzenie i paleciła zaprowadzić nabażenstwo rożancowaje.

Pośla hetaho ś-ty Dominik pry pomoczy rożanca rabiŭ szmat cudoŭ i nawaroczywaŭ najėwiardziejzych hresznikaŭ i najzajadlejszych heretykaŭ, katorych naliczajuć bolsz 100 tysiacz dusz.

Jaho szmat kudy zapraszali na biskupa, ale jon ni kudy nie zhadziŭsia, bo Boh widać da druhoj reczy jaho praznaczyŭ.

Jon załazyŭ asobny zakon, dziela pracy misyjnej pamieć heretykaŭ i u miejscach zahrożanych falszami heretyckimi. Zakonniki św. Daminika, jak i jon sam, pawinny byli żyć z żabraniny, ni brać nijakich hroszaj i chadzić zaŭždy pichatoj, jak kaliś ś-tyje Apastoły, kali szyryli nawuku Chrystusa miż narodaŭ.

Jeszcze za žycia ś-toha Daminika zakon kaznadziejski, abo dominikanski rassyryŭsia bliska pa usiej Eŭropie. Tady ŭžo było wos em prawincyjaŭ u katorych liczyłasia kala 60 klasztoroŭ z nieklkimi tysiaczami zakonnikaŭ.

Abdaryŭ Boh ś-toha Daminika łaskaj rabić szmat i wialikich cudoŭ, dziela czaho jon liczycca adnym z najbolszych cudatworcaŭ u kaściele Chrystusa.

Wiedajuczy ab hetym, adzin prałat zapytaŭ ś-toho, czamu nie uprosić nawarotu Konrada, wialikaho wuczonaho, adpaŭszaho ad wiery. Ś-ty Daminik pamaliŭsia ab hetym i na zaŭtra Konrad pryjszoŭ prasić ś. Daminika, kab pryniaŭ da swaho zakonu.

Majuczy 51 rok zapaŭ na zdaroŭji i nabożnie pryhatoŭlany, kazaŭszy pałażyć siabie na ziemi i pablahastawiŭszy swaich zakonnikoŭ, addaŭ Bohu ś-tuju duszu 10 sierpnia 1221 hodu.

Idzimo i my śladami ś toho Daminika, na skolki pazwolać nam naszym abawiazki i zdolnaść!

Piszuć da nas.

Alszany wil. hub. aszmian. paw. U naszym miasteczku 7-ho lipnia kala hadzi-ny 12-aj noczy zdaryŭsia pażar. Zhareli dwa humny tutejszych haspadaroŭ i dwa chlawy. Kab nia doždź i nie družnaja praca susiedziaŭ—mahłob usio miasteczka pajści z dymam. A kab była swaja pażarnaja družyna i dobryja pażarnyja pryłady, dyk mahło niszczać konczyc-ca na adnym humnie, ad katoraho paczaŭsia pażar.

U tutejszych żydoŭ jość dwie pażarnyja boczki s sikaŭkami, ale adna z ich zusim papsawałasia, a druhuju uziali na pażar, tolki szto i jana ni szmat karyści pryniasła, bo tak sama papsawanaja. Ad czaho paczaŭsia pażar, dyk nima wiedama. Adny każuć szto chtoś padpaliŭ, druhije — szto ahoń byŭ zatruszany kurcami.

Szkody pażar zrabiu na rubloŭ 500.

Alszanski.

W. Dzisiajniki wil. hub. aszm. p. U hetaj wiosca jość katalickija mohiłki, abharodżany swaim kosztam i na swajej ziamli.

Tydni try tamu nazad pamiarło u prawasłaŭnaho storaza carkoŭnaj szkoły dzicia i jon chacieŭ pachawać na katalickich mohiłkach, tolki ab pazwaleŭni na heta nie pajszoŭ prasić da taho, czyje hety mohiłki, ale da prystawa dy baciuszki. Tyjeż dyk i samyje pajechali na miejsca i skazali kapać doł. Hetym aburylisia katalickija kabiety i kolki z ich pajszo na mohiłki i stali nie pazwalać. Paczałasia swarka i niewiadomo czym heta konczyłasiab, ale nadjechaŭ niejki pan i baczuczy, szto robicca, skazaŭ baciuszku, szto ab hetym biezpraŭji pawiedamić kaho treba i dapilnuje sam, kab winawatyje byli pakarany. Pašla hetaho baciuszka zahadaŭ dzicianio chawać na druhich mohiłkach, dzie chwaliś prawasłaŭnyja. A prystaŭ zahadaŭ kabiet arysztawać, i prasiedzili jany pa 10 dzion.

W. Bohdanowa aszm. paw. Da tutejszaho mielnika pryjechaŭ sa stancyi Wajhian niejki czynoŭnik na palawaŭnie na kaczkach. Sieli abudwa na łodku i pajechali na staŭ. Mielnik kirawaŭ łodkaj, a czynoŭnik nahatawaŭszysia czakaŭ uzlotu kaczak; tym czasam łodka skałychnułasia i czynoŭnik, bajuczysia, kab ni zwalicca niejaki spuciŭ kurki i z

abiedzwiuch rulak wystraliła ŭ haławu mielnika, katory na miejscu i skanaŭ.

F. A.

Wioska Ruszczany hrodz. hub. Paciesz- naho mało skażu. Prysłuchowujuczysia tamu, szto każuć ab biełaruskaj sprawie, nie wytrywaŭ, kab nie napisaci wam. Czaławiek wiaskowy, ale z naukaju tak adzywajecca: „Pałožyŭby życie swajo, żyb tolko zatamawaci hety niczym nie- patrebny ruch biełaruski“.

Czom jon hetak skazaŭ, trudno wiedaci, dy nie wiadomo, czy jon i sam wiedaje, ale usioż skazaŭ. I kabże heta jon adzin byŭ taki, a to dzie nie powier- nieszsia — ŭskroś toje samoje. Dumaju, szto nie jednemu przyszłosia taki adkaz atrymaci, bo szmat padobnaho płyje z jazykoŭ. Kab heta pryjemnie było—nie skażu. Toje, szto zdajecca cibile obcho- dzić tak haracze, szto tabie — świateje, z taho ŭsiudy smiejucca śmiechom, u katorym czutna paharda. Słowam na sprawu naszu hladziać, jak na recz ab katoraj doŭha hawaryć nima szto.

Smutna heta—praŭda. Ależ czy ma- jemo kidacisia ŭ beznadziejnaść? Siły usioż takije-siakije majemo.

Pracujmo! Ciażka nam, ludzi nas nie rozumiejuć, ale niczoŭha, pracujmo, zra- zumiejuć z czasam. Może u zmahaŭni z ludzkimi pohladami, z piereszkodami usielakimi i zhynie katory z tak nielicz- nych pracoŭnikaŭ niwy naszaj, to wie- daci patreba, jak każe paet Krasinski, szto dumki taho, chto u paloci da praŭ- dy, dobra umiraje, nikoli z nim nie za- mirajuć razam, a praliwajucca ŭ duszy druhich i ŭ ich budziać iskry, razdmu- chiwajuc, zwialiczywajuc u ahoń, kato- ry praz choład życia daczesho mo byŭ pryhaszany ŭ sercach ludziej tych.

Chto najbolsz adczuwaje patreby na- rodu, niadoli jaho? Heto Wy, szto u pie- rednich radach bojcoŭ sprawy ahulna — naszaj stoicie. Wasz smutok, bol nie hynuć. Jaho czujemo, mo u szumi wie- tru, katoromu udałosie podsłuchać jaho, my czujemo. O, kab chutcej, jenk he- taki prabiŭ ćwierdyje ścienki serc cho- łodnych usich bratoŭ naszych i ŭstaliby my, jak powaźnaja siła do boju i ŭtedy żadnaja moc nie premoże. A pracawaci treba i to nie żartami, ale ćwierdo i od- waźnie iści ŭ pierod, pamiatujuczysia, szto, jak skazaŭ chtoś: „Chto chce — swiet zwojuje“. Pracujmo miensz słowom, a bolsz czynom, razwaźnym, dobrym.

Ruszczaniec.

Kaścielnyja wiedamaści.

Pieramieny u duchawienstwie.

Z woli W. Pr. ks. Administratora dyecezzii wilenskiej pamiż paduładnym jamu duchawienstwam stalisia takija pieramieny: ks. Kazimier Zacharzeŭski, wikary z Lidy naznaczany wikarym da Bernardynoŭ u Wilni, ks. Witold Kuźmicki byŭszy wikary u Breściu Litoŭskim—da św. Jakuba u Wilni, tak samo na wikaraho, ks. Pawał Obolewicz, szto prabywaŭ praz kolki hadoŭ u Ameryce, wiarnuŭsia ũ swoj kraj i budzie wikarym u Sołach, ks. I. Olszański naznaczany na wikaraho da Katedry u Wilni.

Kaścioł Serca Jezusa u Wilni.

Užo pryjszło formalnaje pazwaleńnie ad ministra na zakładziny kaścioła „Serca Jezusa“ Dahetul užo wykapanyjerawy pad fundamenty i paczaści zapoŭniany betonam. Pastaŭlana hetak sama czaść rusztawania. Kaścioł Serca Pana Jezusa budzie z žaleza i betonu (beton robicca s piasku s cymmentam), takoho kaścioła dahetul nima u cełym naszym kraju, da taho plan kaścioła zrobłany wielmi akazały, dyk nowy kaścioł budzie azdobaj i chlubaj Wilni i cełaj Litwy i Biełarusi.

Paświanczeńnie wuhławoho kamienia adłażyli na kaniec leta, kali užo buduć wypoŭniany betonam usierawy, da katorych pad czas ścisku na uraczystości mahlib paŭwalawacca ludzi, dy pakalczycca.

Wizytacja Arcypiskupa Mahileuskaho u Pinsku Min. h.

S Pinska piszuć z wialikaj radościj ab przyjeździe tudy Arcybiskupa Mahileuskaho ks. W. Kluczynskaho. U Pinsku J. W. Pr. prabyŭ 4 dni, u hetym czasie szmat pabiermowaŭ i pakonsekrawaŭ wialiki aŭtar u kaściele parachwjalnym, byŭ tak sama z imszoj i ũ druhim kaściele, a pašla adjechaŭ da Lubieszowa. Abjechaŭszy pinski pawiet, arcybiskup budzie wizytawać kaścioły u pawiecie mozyrskim. Usiudy witajuć jaho wielmi serdeczna, bo užo bolsz paŭsotni hadoŭ jak tut bywali biskupy.

Szto czuwać.

Wilnia. Tut złażyŭsia kamitet, katory manicca pierahledzić mytnuju umowu z Niemieczczynaj. (Myto — heta padatak, szto biaruć na hranicy za pierawoz rezzaŭ praz jaje). Na aposznaj radzie hety kamitet pastanawiŭ padniać pytańnie ab atkryćci u Wilni mytnaj kancy-laryi.

— Raboty pry kanalizacii iduć napierad, choć uleŭnyje daždzy, zaliwajuczy wykapanyjerawy, szmat pieraszka-dzajuć rabocie.

M. Resza pad Wilniaj. Nidaŭna adbyłasia wystaŭka bydła wiaskowych haspadaroŭ, arhanizawanaja miejscowym haspadarskim kołkam.

Na wystaŭce było 75 sztuk, s katorych za 45 dany nahrady. Hroszawych nahrad dano na 100 rubloŭ, katoryje asyhnawaŭ departament ziemiadzielija.

Z. Kryżouka pad Wilniaj, rukonsk. woł. 19-ho lipnia piarun zabiŭ pastucha syna haspadara z zaścienku Kryžoŭki — Kapka.

Pa hrodzienskaj huberni.

M. Repla. 7-ho lipnia piarun uderyŭ u wieżu kaścioła, pryczym paabłomawaŭ dzie-niedzie hzymisy, pašla raniŭ kolki asob u kaściele i znik. Ranianyja asoby stajali u roznych miejscach kaścioła, dyk piarun pieraskakiwaŭ to siudy, to tudy.

Biełastok. 6-ho lipnia a hadz. 3-aj u dzień na padworku domu Sapirsztejna dzieci bawilisia, kidajuczy adno na druhoja zapalanyja zapałki. Na 6-cihadowaj dziaŭczynce, daczce haspadara domu zaharełasia sukienka, tady usie druhije dzieci paŭciekali. Pakulże na kryk dziciaci prybiehli starszyje, było užo pozna. Dziaŭczynku adwieźli da szpitala, dzie ciążkich mukach razstałasia z życiom.

W. Wialikaje Dobryniewo biełastock. paw. U nocz 12-ho lipnia piarun spaliŭ budynki Piotry Hancewicza.

W. Uhowo biełastock. paw. 12-ho lipnia spaliłasia ad piaruna 11 budynkaŭ.

W. Letniki biełastock. paw. Piarun ula-cieŭ praz komin, ahłuszyŭ dzicia i tej samaj darohaj wylacieŭ.

Z MIŃSZCZYNY.

Minsk hub. Tutejszaja hubernskaja ziemstwa kaliś było wyznaczyło asobnuju komisiju dla prahladu sprawy ab atkrycci u Mińsku Wyszajszej sielska-haspadarskaj szkoły.

Pašla użo byli padniaty hutarki kab atkryć Uniwersytet, abo choć medycynski addziel. Ciapierże iznoŭ ziemstwa postanawiła staracca tolki ab atkryćci sielska-haspadarskaho Instytutu. Da supolnaho starańnia postanawili zaprasić witebskaja i mahile skaja ziemstwy i rasparadzicielnyja kamitety huberniaŭ wilenskaj, hrodzienskaj i kowienskaj. Szto z hetaho budzie — nima wiedama.

— U pawietach piskim, reczyckim i mozyrskim dażdży pazaliwali sienazaci tak, szto pa niżejszych miejscach siena zusim prapała. Straty—ahramadnyja.

M. Łubcza nowahrudzk. paw. Tutaka staraniem miejscowych hramadzian założylosia sielska-haspadarskaje tawarystwo.

W. Babajewiczy; słuckaho paw. Zhareła chata haspadara Apanasewicza i ŭ chacie—jaho żonka, kabieta 45 had., katora była nia ŭ peŭnym rozumie.

Witebsk. Wosieńniu hetaho hodu tutaka manicca być ustrojona wystaŭka rucznych wyraboŭ i narodnaho sztukaŭstwa biełaruska-litoŭskich huberniaŭ. Hetakaja wystaŭka, jak użo pisałosia u Biełarusie ustrajwajecca i ŭ Wilni, dyk znaczyć, jak ni rabili, dyk nihdzie ni rabili, a jak paczali rabić, dyk aż zaraz dźwie.

Lepel, witebsk. hub. Paŭstaŭ projekt prawiaści nowy suk Paleskich żal. dar. ad Połacka da Lepela. Użo namieczajuć liniju, dzie budzie prałożena nowaja daroha.

Żywuczyje kala hetych miejscou siełanie cieszuca z hetaho i majuć s cza- ho, bo mieć bliska czyhunku, heta karysnaja recz.

W. Patasznia mahil. hub, czaus. paw. U hetaj wioscy pamiorła staraja 80 had. kabieta; jaje pałażyli na ławu, a doczki paczali hałasieć. Kaptam, niaboszczyca padniałasia i stała narakać na d'czok, szto jej i na tym świecie ni dajuć spakoju; pašla skazała, szto zaŭtra pamre chłopczyk susieda i apuściuszysia na ławu paprasia hramnicu i iznoŭ skanała.

Pop nichacieŭ chawać, pryjechaŭ doktor i palicija i praz try dni kabietu tyki pachawali.

Chłopczyk toj — jak i skazała niaboszczyca—pamior.

Pajszli pa ludzioch roznyja hutarki ab hetaj śmierci.

Pieczarburh. Majucca ustanawić dwa nowyja ministerstwy, adno — ministerstwa zależnych daroh, a druhoje ministerstwa poczt i telehrafoŭ.

Warszawa. Synod postanawiŭ atkryć u Warszawie prawasłaŭnuju duchoŭnuju akademiju dzieła paszyreńnia u Polszy prawasławija.

Kijeu. Wykryli kwateru socialistaŭ rewolucijoneroŭ. Znajszli szmat proklamacji (zabaronianych adozwaŭ) falszwyja paszparty, pieczatki, rewolwer i in-szyje reczy. Arysztawali dźwie asoby.

Chabarousk na Sybiry. Założyli tut fundamenty pad najbolszy u świecie most, katory majuć ustroić nad rekaj Amuram. Pracawać pry hetym buduć rābotniki z Rasiei.

Wiestki z zagranicy.

Na Bałkanach.

Jak i prawidzieli my pizuczy ab wajnie u Nr. 20 hetaja kainoŭskaja reżnia zakonczyłasia i 25 lipnia (7 żni nia) u Bukareszcie paŭnamocniki wajuju- cych staron padpisali umowu ab zho- dzie.

Nie ūsie adnacze zdawolany hetaj umowaj, rumynicy naprykład za adno toje, szto cicha siadzieli, kali druhije praliwali kroŭ swaju i czużuju—dastali kusok ziamli, a baŭharcy, szto bolsz usich zmahalisia s turkam i horsz druhich im nadajeli astalisia pakryŭdżanyje, można skazać, bo im bliska szto niczoho nie dawiałosia, tak pastaralisia siabruki.

Iszcze roźnie taŭkujuc ab trywałasci zhody na Bałkanach i zapraŭdy usiaho tam można spadziawacca, a tymczasem z uschodu, s kraju adkul da nas prywo- ziać harbatu, s Kitaja znaczyć, prycho- dziać wiestki, szto i u Kitai wiadziecca bratniaja wajna, bo wybrany u proszłym hadu prezident Juanszykaj staŭ usiudy zawodzić ład i paradak, a heta nie padabalasia hubernataram, prywykszym ra- bić usio pa swajej woli i nikoho nie

sluchać. I woś paŭnoczny Kitaj zażadaŭ addzielicca ad paŭdniowaho dy stwaryć asobnaje hasudarstwo, dumajucy sabie, szto czym ich bolejš, tym lepiej i z hetaj pryczyny lijecca i tam bratniaja kroŭ.

A susiedzi, jak Japonija i Rasija łakoma pahladajuć na hetu staronku. ci nie dałosiab i im czymkoleczy pażywicca.

Binghampton (Ameryka).

Na fabryce adzieży dla rabotnikaŭ u Binghampton, dzie pracawała 134 asoby kabiet i dziaŭczat, ad niahladnie kinianaho kanczara zapałki zaniaŭsia pażar, katory zachapiŭ usich pry pracy tak, szto nie mahli i pauciekać i hetak 62 dziaŭczyny zhareli żyŭcom a 30 mocna paapaliwalisia. Heta byli najbolsz polki i lićwiaczki u wieku da 20 hadoŭ.

Biazimiennaja achwiara 200 milionau rublou.

Adzin bahaty amerykaniec achwiarawawaŭ sto milionaŭ dolaraŭ (na naszy hroszy heta bliska 200 milj. rublou) na założeńnie instytutu, katoryby zajmaŭsia nawukowym badaniem bałotnych trasc i druhich chwiarob, szto muczać ludziej, żyjuczych u haracznych krajach.

Imie swajo achwiarny amerykaniec zadzierżyŭ u tajnicy.

Prawa proci machlarou.

U stanie Pensylwania ŭ Ameryce paŭnocnaj ustanawili prawa, katoraje usiakaho, chto budzie szyryć falszywyja wieści na bliźniaho, karaje sztrafam 1000 dolaraŭ (2000 rubloŭ). Usie pryniali hetaja prawa z wialikim zdawaleńniem, tolki redaktaram żydoŭskich i biazbożnych hazet jano nie padabajecca, bo zabaraniaje wydumawać roznyja brudnyje rzeczy na ksiandzoŭ, czym ich hazety wielmi łasy zajmacca.

Dobra byłob, kab hetakaja prawa i ŭ nas zawiali.

Usiaczyna.

Katalicki Uniwersytet dla kabiet.

U paczatku nowaho szkolnaho roku u h. Neuilly, pad Paryżam paŭstanie nowy prywatny uniwersytet katalicki dla kabiet. Lekcyi buduć adbywacca u rannych hadzinach.

Pratektarat nad hetym uniwersytetam abymaje arcybiskub Paryża, kardynał Amiette. Da liku załażycielaŭ hetaj instytucii należać członki Akademii nawuk, senatory i pasły kataliki, jak Rene Bazin, Paul Bonryet, Denis Cochin, Victor Girand, hr. de Mun, Lamy i t. d.

Wuczelnia heta budzie nazywacca: „Collége Saint Marie“ i budzie trymacca dzwioch padstaŭnych zasad: klasycznaja nawuka i katalicki pahlad na świet.

Sztucznaja miasa.

Belhijski chemik Effront z raslinnych czastak nawuczyŭsia rabić miasa, katoraje nazwaŭ „Viandina“. Najbolsz u heta miasa idzie soładu, dzieła czaho, sztucznaje miasa kasztuje taniej, czymś zwyyczajnaje.

Sposab wyrabu wuczony dziarzyć u tajnicy. Pażyŭnaść hetaho miasa maja być lepszaje czymś naturalnaho.

Nowaja kitajskaja ściana.

„Русск. Молва“ pisza, szto aposzniemi czasami paŭstaŭ projekt adharadzić dracianaj sietkaj usiu zachodniuju hranicu Rasiei, kab lahczej było ławić kontrabandzistaŭ.

Hety płot abojdziecca 20 milionaŭ rubloŭ.

Niklowyja hroszy.

Ministerstwa skarbu manicca skasawać mladzianyja i drobnyja sierabranyja hroszy, dy zamianić ich nikłowymi, jak heta zrabili druhija hasudarstwy.

ZAHADKI.

45) Poŭnaja chataczka krup, a na wierchu strup.

46) Iszoŭ doŭhawiaz, dy ŭ ziarnu uwiaz.

47) Łażyć Kasia — Razchinasia, jak ustanić — mieba dastanić.

Razhadki buduć u Nr. 22.

Razhadki da № 20: 43) Huś; 44) Azia-rod.

ŻARTY.

— Susiedaczka, ci addała ja tabie harszczeczyk, szto nadojczy pażyczała?

— Nie, kumaczka, nie.
— Szkada, szkada, bo oś chaciela ja
jeszcze raz pazyczyć.

* * *

Jeduczy u Ameryku karablom pa
moru—pa akijanu papali ludzi ũ biadu:
padniałasia wialikaja bura, szto na ka-
rabli ni ũstajać, ni usiedzić; chto molic-
ca, chto płaczyć trymajuczysia za szto
można. A żydok z wialikaho pierapudu
dawaj kryczać na kieroŭnika karabla
(kapitana):

— Panoczku, panoczku, strymaj ka-
rabiel; ja wysiadu dy lepi pichataj pajdu.

NAŚMIESZKI.

Spytali awadnia:

Ty ihraŭ aź pryszou̯ Illa, — pajhraisz
spasu?

Każyć: nima czasu...

* * *

Żanicisia paniczki —
daznaicia skutku:
Try dni wiasiella,
a ceły wiek smutku.

PRYKAZKI.

Pryjszoŭ św. Illa,
Narabiŭ hnilla.
Pryjszoŭ św. Barłamiej,
Żyta na zimu siej.

Wyjszła z druku nowaja praktycznaja kniżka pad nazwańniem:

„Rady dla matak jak hadawać dzieci na dobrych ludziej“.

Padaje rozumnyje rady, jak treba chadzić kala małych dzieci, kab
nie uzhadawalisia jany na złydniau i nikczemnikau, dy kab wyrašli na
ludziej dobrych.

Cena adnaho egzemplara 3 kap.; s pierasyłkaj pa poczcie 5 kap.
Chto wypisywaje kolki sztuk, toj za pierasyłku kożnych troch egzem-
placie pa 2 kap., a chto — na rubla ci bolej toj za pierasyłku zusim
ni płacić. ○○○○○○ **Hroszy można wysyłać pacztowymi markami.**

Hławnu skład u B. Poczobki, Wilnia Wilenskaja wul. d. № 18, kw. 6.

Nie kuplajcie sztuczny nawoz (paraszok, popieł) aby dzie pa kram-
kach, a kuplajcie tam, dzie pradajuć najtaniej dobry tawar.

U składzie Wilenskaho Tawarystwa Sielskaj Haspadarki

Wilnia, Zawalnaja wulica № 9.

Tam-że można kupłać usiakuju haspadarskuju pryładu.

==== Usim chto zachocze, wysyłajecca cennik. ====

**Wypisywajcie chaurusna — cełymi wahonami
tady abydziecca wielmi tanna.**

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familiej dzieła wiadama redakcii, inaksz nła buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Pierszaja krajowaja wystauka chatnich wyrobau

U sali miastowaj na Ostrobramskaj wulicy № 10.

ADKRYJECCA

1-ho wiereśnia hetaho hodu.

Pryszła niadziela — szto rabici.

Pa ciężkich dniach budnich, ciężkich asabliwa letkam, prychoździe pa czaradzie dzień świąty — niadziela. U subotu wieczaram znać użo na wiosca, szto zaŭtraszni dzień asabliwy. Kala chat wulicy miatucca raz u tydziań, a u chatach pryborka idzie. Pa wiaczery, zamiest toho, kab adrazu pajści chto kudy na spacer, kab na zaŭtraje na poli pry sasie ci pry kasie prywitaci uschod słońka, — baczymo druhoja sionijka. Starszyja, absieŭszy dzie pry płocia ci pry chaci kuczku kamieńnia. hutarać ab tym-sim, a hałosnyja kryki i padśpieki u druhim kancy wioski kaźuć, szto i moładź na

zaŭtraszni dzień hledziuczy cieszyca sabie sionijka.

Ale oś pa naczy i — niadziela. Każemo — dzień heta świąty. Dobra, al i wiadaci treba, szto kala świątych reczy treba i abchadzicca paświatomu. Tojaż praŭda, szto wypacznuć treba: niadziela — taki dzień; ale, ludzcy, zważajcia, szto nia tolki dla wypaczynku cieła dzianioek niadzielny, bo i koni waszy ci wały, katorymi wy pracawali praz tydziań, — takimże sposobam karystaci buduć z niadzieli. A chibaż zhodzicisia, szto ludzi ważniejszyja ad skacinki; u ludzi krom cieła jościka nieszta ważnaja, szto i stawić nas wyższej ad wała ci ad kania; — ludzi majuć duszu. Spahlanicia, ci i jana ni damahaicca czaho czasar? I jana, jak i cieła ludzkoja, damahaicca macunku, pasiłku zbawiennaha. Patul dusza żyje — pakul pasiłak maic, pakul z Boham złuczana; a złuczana patul — pakul spaŭniaic wolu Jaho światuju.

Ludzcy! Kińcia wokam na prasztoŭszy tydziań, — czaho tolki tam ni spaścirażycio: kolki chto raz kaho czymniebudź skryŭdziŭ! kolki chto raz kamu aby czym dakuczyŭ! kolki chto raz ni nie pakwapiŭsia usłużyć kamuścika u patrebia! Dy ci tolki heta, — tydziań wialiki: mo chto praz tydziań wun jakim hresznikam staŭsia! Mo i paciork niwodzin dzień dobra, szezura ni adnaho nia zmowiŭ!.

Wotaż pryszła niadziela.

Huť kaścielnych zwanoŭ raznioŭsia pa palach, pa wioskach, sklikajuczy synoŭ Matki-Kaścioła; Addajcia szto carawa — caru, szto Bohawa — Bohu.

Pryhlańmosia ciapier — jak — zaż wy-

wybirajucca nikatoryja da kaścioła. Niraz zdarajicca czuci taki atkaz na toja --ci pojdzisz da Kaścioła: Nimaju hra-szej, nima z czym., Dzieci niraz swarucca z baćkami usio za toja — szto na darohu da kaścioła baćki dajuć kroszku mieńsz, czym jim chozycce. A na woszta heta hroszy na darohu da kaścioła? Kab spuścić u potajnym szynku, jakich ciapier na biadu szmat zawiałosia, — abo dzie marna źwiaści u błahoj kumpanii.

Miła, praŭda, spahlanuć, jak haspadar, katory chryścianin dobry, — pryszoušszy da Kaścioła jak należycca trymajicca u Kaściela, szczyra molicca zaŭsieńka, szczyra cześć Bohu wykazywaić, szczyra dziakuić miłamu Bożyńku za toja ŭsieńka, czym Boh jaho samoha, jaho siamiejku, jaho niwu abdaryŭ; szczyra z Boham hukajuczy, — szczyryja myśli maieć — kab tki druhim razam pakazacca u Kaścioł prad Boham szmat lepszym, szmat papraŭniejszym. I znać pa jim, szto uspakoiŭ duszu, szto pamacnieŭ na myślach.

Dy ni tak miła spahlanuć na dzieciuka-katalika. Hałoŭ zadziorszy uziraicca jon — by indyk-to na ścieny, to na ludzi: chto dzie i skim staić, jak adziety; dy czakaić — chutcejby kaniec naboženstwu; jamu užo znudziło tut stajać, — paziwać choczycca; jon užo podaŭna wymknuŭba z kaścioła, dy tolki stydaicca pirad ludźmi... Czamuż tak adbiŭsia ad Kaścioła, czamu tam nia umieieć pa chryściansku czas prawiaści?

Bo nasza moładź badaj takaja: nida-bitu, nidawuczana; na karku choć haława z mazhami, al u haławie pustoja szto taŭczecce, błaznota, — ani myśli ważnych, ani rozumu stałaha, dobraha... I heta — katalik: aby jak Mszy światej pasłuchaŭ... aby jak chwału Bohu złażyŭ... al zucham da szynku śpiaszycce, zucham łykaić djabelskija kropli, zucham nastaŭlaicca pirad ludźmi i — zucham łupcuicca, bjecce z bratami chryścianami, a czasam paorty waroczaicca damoŭ, pacieszajuczy chatnich — aż im ślozy wystupajuć...

Ale Bohu dziakawać — jość jaszczepawaźniejszija i stalejszija ludzi. Daczykaić z ich katory u świate samaho kanczatku naboženstwa; z kaścioła wyszaŭszy na siale załadzić swaje patreb-

nyja sprawy; ab swajakoch, ab bliskich i dalokich znajomych dapytaicca ab zdroŭji; dawiedaicca u hrumadzkuju kramu; pasłuchaieć czasami dobrych rad ad prajeznaha wuczona ha haspadara, ahra-noma, u hrumadzkoj biblioteka i czytalni; pahaworyć z tym dy z sim — i jedzić damoŭ. Złażyŭ Bohu cześć i chwału, usłużyŭsia kala hrumadzkoj sprawy i jedzieć zaraz da siamji; dahladzić doma haspadarki; miż swaimi pazabaŭlaicca, pahaworyć, i... uhladajuczysia na zachod słońka hadaić — jakaja zaŭtra pahoda budzia i da czaho rabić uziacca prydzicca.

Hetak i niadzieli kaniec. A chto lepi skarystaŭ z dnia światocznaha — wiedama, i daj Boh kab każdy z nas karystaŭ z jaho pa chryściansku, rozumna i dobra.

Ruszczaniec.

1—8—13 Wioska Ruszczany, Hrodz. hub.

Bratu.

*Dobry brat, nie zdawajsia duszoju
U zmahañni z niepraŭdaj ludzkoj!
Moża stataj adwahaj twajoju
Praciarebisz ty szlach prad saboj.*

*Dobry brat, nie biaduj, szto niawola
Razrastasia nad krajem, a znaj:
Prydzie czas — budzie szczaście i dola,
Tolki dumki żywoj nie skrywaj.*

*Chaj haryć jana zorkaj ahnistaj,
Dy nadziejaj zijaje u duszy...
Uzoidzie słońca, aświecić ŭsio czysta
I razbudzić z markotnaj ciszy.*

*Tolki ŭpierad idzi, nle lanisia,
Sciarażysia darohi krywoj,
Pad nijakim ciazaram nia hnisia
U zmahañni z niepraŭdaj ludzkoj.*

T. C.

Ś-ty Ludwik karol Francyi.

Syn francuskaho karala Ludwika 8-ho i błahasławlonaj Blanki ś-ty Ludwik radziŭsia u 1215 h. Baćka jaho byŭ czaławiekam z żywoj wieraj i dbaŭ ab toje,

każ syna wychować na człowieka do-
braho, bohabojnaho. Matkaż była jescze
bolsz pabożnaja i hadujuczy syna niraz
da jaho adzywałasia, szto *lepiej zhadziła-
siaby jaho baczyć na katafalku, czym emaza-
naho hrecham.*

Majuczy 12 hadoŭ św. Ludwik stracił
baćku i stałsia sam karalom pad
imieniem Ludwika IX. Stałszysia uład-
cam tak wialikaho hasudarstwa, jak Fran-
cija jon był prykładam i Źzoram dobra-
ho człowieka, dobraho rycara i dobraho
karala.

Na jaho pajszli wajnoj nikatoryje
kniazi, dumajuczy, szto tak maładoho
karala im budzie lohka zwajawać, ale
14 hadowy Ludwik stał na pieradzie
wiernaho jamu wojska izmusił paŹstan-
coŹ zdacca na łasku.

Pašla hetaho u Francii stali hawaryć,
szto nima mnicha, każ był bolsz pabo-
żny, jak karol Ludwik i nima rycara
roŹnaho jamu u walecznaści.

U 20-tym hadu žycia Ludwik aźanił-
sia s pabożnaj hrabiankej prowanckaj
MaŹgaretaj, katoraja stałasia najprykład-
niejszaj karalowaj.

Nikoli Francija nie była takaja szczaś-
liwaja z pohladu na bezpieczenstwa u
kraju i na hranicach, jak pry panawań-
niu św. Ludwika. Jon wykaranił usiela-
kija dzieki i szalmoŹstwy zabaraniŹra-
bić pajedyunki, ihry hazardowyja i ska-
sawał damy raspusty. Pilna baczył każ
wyszejszyje i niżejszyje naczalniki nia
dziekawalisia nad padŹladnymi abo pro-
stym narodam. Dzieła hetaho kožen mieł
prawa pryjści da karala sa skarhaj na
błahoha naczalnika; usiakaho jon ciarpli-
wa wysłuchawał i pa sprawiedliwości
zdawoliwał prośby i potreby. Pry hetym
mieł dar ad Boha tak dobra paznawać,
pa czyjej staranie praŹda, szto, kali ka-
rol wadał swoj sud ab czyichś spra-
wach, dyk prajhrauszy, czujuczy spra-
wiedliwaść hetaho pryhaworu, nia śmieł
nawat narekać na toj sud.

Sam wioł žycio skromnaje, ściaroh
jak najpilniej cnoty i da tahoż zaachwo-
czywał usich paddanych. Jak maha sta-
raniłsia ad usich swiatowych ihryszczał
i balał. Paścił nia tolki dni, praznacza-
nyje kaściolam, ale iszcze i sam sabie
zadawał pasty, jak np. praz ceły ad-
went, i Ź wilei prad światami Matki
Boskaj. ZaŹsiody nasił wałasianicu, szto
dzień słuhał choć adnej imszy światoj
i adhawarywał paciary da Matki Boskaj
nazywanyje „Officium parvum“. Kożnaj
suboty zbirał 300 ubohich, my im no-
hi, pašla sadził pry stale, dzie jany je-
li a św. Ludwik pasłuhawał im jak la-

kaj; apracza hetaho zaŹsiody razamsa-
boj sadził da abiedu pa kolki ubohich.

Dla usiaho narodu heta był najlep-
szy baćka, katory dbał ab toje każ, usim
był dobra. Kali był hoład u katoraj
prawincii, dyk św. karol zwalniał tych
ludziej ad padatkał i sam pasyłał bied-
nym wialikija padmohi hroszami, abo
zbożam.

U dwacatym hadu swaho panawań-
nia ciażka zachwareł, s czaho usia Fran-
cija smuciłasia i u hetaj chwiarobie jon
pastanawił, pajści na wajnu kryżowuju,
kali tolki azdarawieje. Wyzdarawieł i
spoŹnił swaju abicanku pry czym s pa-
czatku mieł szczaście u wajnie, ale pa-
šla i sam papał u niawolu tureckuju,
dzie prabył kolki hadoŹ i jaho tak pa-
lubili tam, szto chacieli zrabieć nawet
swaim karalom.

Puszczany na wolu jon szmat dabra
zrabieł u ziamli tureckaj i wiarnuŹszysia
u swoj kraj pazakładał roznyje dobra-
czynnyja instytucii, jak szpitali szkoły itp.

Sam usłuhowywał chworym i kale-
kam pa szpitalach i chatach. AdzieŹu
nasił prostuju i tolki u kaniecznaj pa-
trebie adziewałsia pa karaleŹsku. Dla
siabie był srohi i aszczedny, ale usimi
siłami starałsia, każ aszczaśliwieć narod
prosty i Źsich swaich paddanych.

Susiednije karali i cary tak lubili i
szanawali św. Ludwika, szto u kożnaj
trudniejszaj reczy zdawalisia na jaho sud
i nazywali jaho Salamonam chryścijań-
skim.

U 40-ym hadu panawańnia sw. Lud-
wik jescze raz pajszoł wajnoj proti nie-
pryjaciela imienia Chrystusa, ale i he-
ty raz jamu nie Źdałsia, bo ad wialikaj
żary paŹstała Ź jaho wojsku smiertel-
naja zaraza, katoraja zhladzila z swietu
i samoho św. Ludwika 26 sierpnia 1270
hoda.

Umirał z najbolszym spakojam du-
szy, pa spowiedzi i św. sakramentach, a
synu swamu zamiast spadczyny pakinuł
pieknyje nawuki nad usio lubieć Boha i
ściarahczysia usiakaho hrechŹ.

SpaŹniajmo i my hetujuł nawuku!

Kaścielnyja wiedamaści.

Pieramieny u duchawienstwie.

Z woli administracji dyecezalnaj, no-
wa-wyświenczanyje ksiandzy dastali na-
znaczeńnia na wikarych: ks. Jaz. Mince-
wicz u Kiemieliszi, ks. Każ. Łobacz u
Parafijanowa, ks. Mik. Ikonowicz u Ej-

szyski, ks. Wacław Ramanoŭski u Daŭhieliszki, ks. Al. Auhustynowicz u Krewa, ks. A. Jaskiel u Tabaryszki, ks. Drabb u Alszany, ks. J. Bajko u Porazowa, ks. Jaz. Hermanowicz—da Dalistowa, ks. J. Rokicki da Choroszczy, ks. Tad. Akscin u Żyżmory i ks. Szutowicz u Lidu.

Ab nawuce religii.

W. Pr. Ks. K. Michalkiewicz, Administrator dyecepii Wilenskiej wydaŭ svoj akolny list (cyrkular) da ksiandzoŭ, u katorym każe, szto wuczyć dziaciej religii u szkołach treba u tej mowie, katoruju najlepiej rozumiejuć hetyje wuczni i katoruju jany samyje uważajuć za swaju rodnuju.

Konhresy katalickije.

S pryczyny jubileuszu wydańnia edyktu medyolanskaho ab swabodzie wiery katalickaja młodź u Hiszpanii adbyła uraczysty konhres.

Padobnyż konhres adbyli niemcy-katoliki ŭ Austryi u hor. Linzu.

Nowy kaścioł u Rymie.

Na jubileuszowy pomnik—kaścioł Zbawiciela u Rymie użo sabrałosia szmat hroszy i raboty kala budoŭli hetaho kaścioła użo paczalisia.

Nawarot u katalictwo.

Wialikaja ŭrażeńnie miż wuczonymi u Ameryce zrabiu pierachod u katalictwo s protestantyzmu inżyniera Paŭła Pattona.

Piszuć da nas.

Traby, Wilenskiej hub., Aszmianskaho paw. U hetym miasteczku 21 lipnia u niadzielu sabrałasia szajka razbojnikoŭ czaławiek piatnaścia pabić adnaho Żukoŭskaho.

Wypiŭszy dobra harełki zławili jaho na wulicy i tak pabili jamu haławu, szto toj na druhi dzień i skanaŭ. Winawajcoŭ siem zławili, a astatnich szukajuć.

Dobra papisywajuca naszy Trablaniel! — na wulicy bjuć ludziej, nibajuca ni ksiandza ni baciuszki, tolka katarhi, to moża i spałochajuca.

Nidaloki.

M. Wiszniewo, pad Aszmianoj, Wilen. hub. Praz heta miasteczka 12 žniŭnia wieźli parawik sa stancij Wajhiany.

U miasteczku astanawilisia pakarmić koni. Żydki uwidiaŭszy maszynu sabralisia pahladzieć jaje; adzin žydok hadoŭ 6 uziŭ za szrubku i staŭ krucić a czaławiek, katory byŭ pry maszynie, uwidiaŭszy heta, tak pichanuŭ jaho kułakom u hrudzi, szto toj pawaliŭszysia ab bruk na miejscy skanaŭ.

Czaławieka hetaho zabrali na kazionny chleb.

F. A.

M. Alszany, Wil. hub., Aszmian. paw. U tutejszym kaściele na Zielnuju 15-ho žniŭnia było duża ludziej.

Padczas summy adna baba wyciahnuła u druhoj s kiszani 10 rubloŭ; ludzi heta widzieli i pakazali jaje pakryŭdżanaj. Taja prywiała straźnikaŭ i zładziejku zawiali da uradnika, toj zniaŭ dapros i adpuściŭ babu.

Każuć ludzi, szto baba hetaja usiudy jeździć na festy dzieła abkradańnia i kali dzie, jak i ŭ Alszanach, jaje złowiać, usiudy kanczajecca na tym, szto zdymajuć z jaje dapros.

Alszanski.

Soły, Wil. hub., Aszm. paw. Z 10-ho na 11-ho žniŭnia a 12 hadz. u noczy pracielca tut „wietranaja truba“ s takim impetam, szto u w. Wołajkowiczach razwiarnuła 18 humion i 2 nowyja chaty, a ŭ Zajaziercach 5 humion.

Hetkaj zjawy u nas i najstarszyja ludzi nia pomniać.

A. Z.

Szto czuwać.

Wilnia. Kolki dzion tamu niejkaja W. Pastuchowa ŭziŭła z has. banku 80 rubloŭ, tutże z jej paznajomiłasia niejkaja druhaja kabieta i razam pajszli da chaty. Prachodziacy kala pomnika Murawjowa niznajomaja kabieta paraila adpaczyć.

Prysieli. Zaraz da ich padyjszoŭ niznajomy mužczyzna i spytaŭ, ci nie najszli 300 rubloŭ, katoryje jon zhubiŭ. Niznajomaja pakazała jamu nawet svoj partmanet; jon pahladzieŭ u im izwiarnuŭ, dy zažadaŭ, kab i Pastuchowa pakazała swaje hroszy. Taja padała partmanetku i niznajomy zaraz że zwiarnuŭ i sam pajszoŭ. U skoraści i kabieta pajszła adna.

Kaliż Pastuchowa wiarnułasja da chaty, dy stała wyjmać hroszy, wyniała

wekselnuju papierku i 3 hralnyja karty, a hroszy prapali.

= 19 žniŭnia na hłaŭnaj poczcie niej-kaja Widuczynskaja 16 haŭawaja dzieŭczyna piŝala pierawodny blank i tutże pry sabie na stoł pałażyła 123 rubli, katoraja miała wysłać. I ũ adzin moment hroszy hety s pad ruk prapali.

Myśli pali na siadzieŭszuju pry tymże stale niej-kaju aficerawu ŝonku i Widuczynskaja zaŭadała arysztaŭać jaje. Taja pajsza da telefona i paklikała mu-ŭa, katory pryjšoŭszy zaŭadaŭ aryszta-ŭaŭnia samoj Widuczynskaj.

Palicyja sysknaja zaniałaŝa hetaj sprawaj, ale hroszy ũžo napeŭna nia wier-nucca.

— **Z ruchu biełaruskaho** u № 33-im biełaruskaj hazety: „*Наша Гіба*“ z dnia 16 ŝniŭnia hetaho hodu nadrukawana ab-wiestka niej-kaho „Biełaruskaho wyda-wieckaho tawarystwa u Wilni“, katoraja prosić prysyłać jamu da duku szmat jakich kniŭek i ũ tym liku: „Piŝmo ŝwia-toje“ (cełaje) Ewanheliczku, Historyju Kaŝcioła dla szkoł, Historyju staroho i no-waho zakonu i insz.

Szto heta za tawarystwo i jakije u im ludzi, my pakul szto nia wiedaim.

W. Uhlany, Wil. hub. Aszm. paw. Bie-lickaj woł. 14-ho ŝniŭnia zhareła heta usia wioska tak, szto ad jaje astalisia tolki wuhalczyki dy papieł.

Zdaryłosia heta u dzień kali usie sie-lanie byli na paloch kala zborke jaryny, dyk niczahusieŭki uratawać ni udałosia i tolki ŝczaŝciam niepahareli dzieci, szto byli u chatach.

Szkody zrobiano na tysiacz 20. Kala 100 asob astalisia biez nijakaho prytuł-ku. A ciŭ mahłob heta zdarycca, kab Uhlancy byli razyjšoŭszysia na asab-niaki?

Trabejny, Wil. hub., Aszm. paw. Tu-tejszy haspadar 60 haŭowy Prancisz Mar-koŭski, ubaczyŭszy szto bura zhłumila jaho siena na sienazaci z hora chacieŭ zarezacca. Daczka skora wychapiła z ja-ho ruk noŭ, ale jon mocna pakaleczyŭ-sia i ciapier chwaraje u szpitali u Iwien-cy Min. hub.

Hłybokaja, Wil. hub., Dziŝ. paw. 11-ho ŝniŭnia adbyłaŝa tut biełaruskaja wie-czarynka. Na scenie stawili: „Paszylisia ũ durni“ i „Michałka“. Syjchrali jak na pierszy raz dobra.

Radaskawiczy, Wil. hub., Wilcjsk. p. 15 ŝniŭnia adbyłaŝa tut sielska haspa-darskaja wystaŭka i wieczaram teatral-

naja prystaŭleŭnia u kolki mowach. Bie-larusy stawili abrazok: „Paŭlinka“, ka-ŭuć szto publicy najlepiej padabałosia biełaruskaje prystaŭleŭnie.

Nowyja szkoły. U wilenskim wuczeb-nym okruzie hetaho hodu adkrywajecca niekolki nowych szkoł.

U tym liku himnazii: u Swiencianach, Lidzie Wii. h. i ũ Reŭcy, Witeb. hub.; Wuczycielskaja seminaryja u Newli Wit. hub. i wuczycielski instytut u Mahile-wie. Apracza hetaho adkrywajecca 7 wy-szejszych paczatkowych szkoł s katorych 5 dla chłopcaŭ i 2 dla dzieŭczat.

Hrodna. Pa zahadu naczałstwa dwa sałdaty T. Łagier i A. Soroczynski paje-chali na pawietry u Arany i wiartaju-czysia nazad za 3 wiarsty ad Hrodny zwalilisia na ziemi, pry czym Saroczyn-ski trochi akaleczyŭsia, a Łagier niekol-ki minut byŭ nieŭywy, ale aczuniaŭ.

Minsk. Pry minskim wajennym szpi-tali atkrywajec sanitarne kursy dla sałdataŭ, wychodziaczych u zapas. Na he-tyje kursy majuć kamandzierawać 120 czaławiek u tym liku 80 czał. z Wilen-skaho okruha i 40 z warszaŭskaho.

— U Minsku zamała szkoł, dzieła ta-ho wuczniom trudna dzie pastupić u wu-czelniu, bo s pryczyny niechwatu wakan-saŭ na wialiki lik kandydataŭ, ich wiel-mi stroha egzaminujuć i mnohim pry-chodzicca astawacca biez wuczeln!

M. Starosielle, Mohil. hub. I. H. 23-ch haŭowy dziaciuk zastreliŭsia, dzieła ta-ho szto za jaho niejsza dzieŭczyna, ka-toruju jon chacieŭ brać. Jaho chawali biez papa, bo toj admowiŭsia.

Sieuba żyta.

Czas ad 15-ho da 31-ho sierpienia — samaja lepszaja para na siaŭbu żyta, dyk wiedajuczy toje, szto „jak pasiejesz, tak i paŭniesz“, treba koŭnamu rupicca ab tym, kab pasiejać czym najlepiej.

Kab siaŭbu można było nazwać do-braj, dyk treba zwiarnuć uwahu i na rallu, na katoruju majem siejać, i na nasieŭnie i na sposab samoj hetaj ra-boty.

Ralla pawinna być nie zusim ŝwieŭzaja, a trochi zleŭalaja. U nas zwyczejna sie-juć poŝle dwuchrazowaj orki, dyk oŝ treba staracca kab pierszaja orka była u samym paczatku leta, sa try tydni

spuściwszy jaje treba pabaranawać, paśla czaho iznoŭ sa try tydni szczakaŭszy paharać druhi raz (pamiszać), pryczym druhi raz treba arać hłybiej, czymś pierszy i pa hetaj ralli można siejać żyta, szczakaŭszy iznoŭ tyki kala troch tydniaŭ abo i bolsz. Kaliż hetaja ralla wielmi hrudawataja, to jaje treba trochi pakryszyć pierajechaŭszy udoŭż zahonaŭ baranoj, bo żyta wielmi nialubić osiadańnia ziamli, katoraja pry hetym abrywaje kareńczyki jaho.

Kali żyta papadziecca zahłyboka u ziamlu, dyk jano spaczatku kuścicca tam pry zierni, pakul wybiarecca na wierch, a wybraŭszysia musić iznoŭ rabić tojeż pry wierchu ziamli, a tut jaho może zachapić i maroz bo jano szmat czasu stracić, pakul wybiarecca na wierch.

Nasieńnie pawinna być szto najspialejszaje i czym najpaŭniejszaje ziernia. Treba da hetaho małacić samy lepszy uradzaj żyta, nie s kłustaho pahnaja, bo tam, choć na sałomu żyta bywaje dobraje, ale zierniaty bywajuć lichija. Pierawiejać jaho abo pieraarfawać, jak maha najczyściej wydzielić z jaho nasieńnie girsy, zwancu ci druhoj jakoj trawy i uziać da siaŭby pierszaje czało.

Treba jeszcze hladzić, kab heta żyta nia było parosszaje u snapoch abo sparana je u tarpie, ci użo wymałaczanym kab nie sparyłasia stojaczy doŭha ũ miaszkoch.

Siejać treba nia wielmi husta i nia redka; na dzisiacinu ralli pawinna wysiewacca nia mieńsz 9-ci i nie bolsz 12 pudoŭ, pry czym na lepszuju ziamlu siejecca radziej czym na pustuju i siejuczy paźniej treba dawać huściej, czym u ranejszaj siaŭbie i bujniejszaho ziernia bolsz wysiewajecca na wahu, czym drabniejszaho.

Wielmi dobra byłob siejać pry pomoczy radowaho sieŭnika, kali jość zmoħa jaho dostać; sieŭnik hety rzsiewaje usiudy roŭna, dyk niħdzie nie zmarnujecca liszniaje ziernia, ale kali jaho dostać ni jak niemożna dyk treba siejać ruka mi, ale staracca raskidać ziernia roŭna.

Pasiejaŭszy treba dobra wybaranawać upopierak i ũdoŭż, a paśla pahaniać iznoŭ barozny (pawagać) kab imi maħła sciekać wada, bo żyta wielmi nia lubić wady, ci to jana budzie u hlebie ci budzie stajać na wierchu. Kala abmieżkaŭ, dzie wada moħa sabiracca i stajać dy szkodzić żytu, treba prakapać raŭczaki kab jana sciakala adhetul.

Paczynać siejać treba na tych miejscach, dzie ziamla puszczejszaja, abo bolsz u zimnym miejscu, kab raniej aby-

szoŭszy uśpieła jano ukaranicca, a dalej użo siejać na lepszej ziamli, dzie i paźniej pasiejenaje, majuczy ciepło ad hnoju i lepszuju pażywu, żyta uśpieje ukaranicca da marozu.

Ale kali użo spoźniszsia s siaŭboj tak, szto użo minieć i 15 wiereśnia, dyk tady lepsz użo i nia siejać, bo ad poznaj siaŭby nie spadziwajsia niczoha dobroho. Lepiej toj kusok wiasnoj zasiejać jarycaj abo druhoj jarynoj.

Naahuł treba wiedać, szto, jak nichto nie szkaduje, rana ustaŭszy, abo małady aźaniŭszysia, tak sama nichto nie kajecca, kali rana pasieje, bo dzie z wosieni żyta nia ũspieje raskuścicca, tam jano i da źniwa astaniecca redkaje.

Padwilencyk.

Wiestki z zagranicy.

Na Bałkanach zamireńnie.

Pamiż Baŭharami i Turkami ciahniecca ũžo tydni so try i ledź tolki ciapier, pawedłuh zagranicznych wiestak, można dać wiery, szto tki i zapraŭdy heta zamirańnie budzie, bo ũžo nie eŭrapejskije apiakuny mirać ich, apiakunstwo katorych, jak usie pierekanalisia, i funta kłakaŭ nie warta, a sami Baŭhary i Turki zawinulisia kala hetaho i panaznaczali swaich predstaŭnikoŭ, kab jak chutcej dabicca kanca. Nawat

Turki robiać wialikija ustupki Bauharam,

a ũsiej zaciażki—z Adryanopolam. Baŭhary damahajucca, kab krepaść pry nim —źnisztożyć, a sam horad padzialić: adna starana, dzie bolsz żywie Turkaŭ — chaj prynaleħe Turcii, druhaja, dzie bolsz żywie Baŭharoŭ, — kab adyjszła da Baŭhary.

Nu, ale tak, ci siak, usioħ—tki można być peŭnym, szto barysz budzie, i na Bałkanach pacznieca nowaja

ihra u kiksie:

Turki i Baŭhary pacznuć ihrać u adnu ruku; Serby i Hreki u druhuju.

Samo saboj rozumiejecca, szto hetyja nowyje pary sojducca nie dziela taho, kab tak użo pakachalisia pamiż sabaj, dyj prypali adzin druhomu da smaku—ani dumać! Koźny s pamiż ich robie heta dziela swajoj tolki ũłasnej wyhody i karyści.

Wiédaje kotka czyjo mięso zjeła:

wiédaje Turcja, szto Adryjanopal, katory tak sołana abyjszoŭsia Boŭharam, — jana prosta adkrała nazad, tady kali nowych haspadaroŭ, tak skazać, nia było doma, a zajmalisia jany hulnioj sa swaimi „bratuszkami“. Woś ciapier i

padlizywajecca Turcja Bauharam,

dajuczy im ustupki, kab jak zahładzić usiu sprawu i mieć chaŭrusnikami jeszcze niedaŭnych swaich worahoŭ; bo hetym jana wykapywaje jeszcze bolszaju propaść pamiż bałkanskimi sławianami, katoryje biez ahulnaj zhody nie zadaduć użo takoha pytlu Turcii, jakoha zadali jej u minułuju wajnu.

A szto Baŭharyja chiniecca da Turcii, tut i dziwa nijakoha nima:

Lepsz padać ruku swajmu atkrytamu worahu, czym bratu-zdrajcu.

Na takich bratoŭ-zdrajcoŭ wykirawalisia i adważnyje Serby, i chitryje Hreki. Napaŭszy na asłabieŭszuju wajnoj Baŭharyju, katoraja iszła proci Turkoŭ pobacz z imi za ahulnuju sławianskaju sprawu, jany wyrwali ŭ Baŭharaŭ taki kawałek ziarni—jak Makiedonija, dyj paczali zawodzić tam użo swaje paradki. A paradki hetyje, jak pakazałosia, kudy horszyje czym byli za czasoŭ Tureczczyny.

Baŭharskija szkoły, da katorych Turki nie mieszalisia, Serby i Hreki—pazaczyniali; wuczycieloŭ parazhaniali; i t. d.

Nia dziwa, szto

uwieś spakoj na Bałkanacb—da času—

bo hetkaho ździeku, hetkaj zdrady—Baŭhary doŭha nia ścierpiać, i pry pomaczy nowaj swajej sajusznicy—Turcii, zachoczuc, badaj, niezadaŭha sa swaimi bratami-sławianami parachawacca...

Usiaczyna.**Śmierć „czorta“.**

U w. Aziornaj na Sybiry adzin haspadar wyjszoŭ z żonkaj u hości, a ŭ chacie astalisia tolki 11 hadoŭ chłopczyk i 7 hadawaja dziaŭczynka, katoryja zapiorszysia ŭ chacie czakali na baćkoŭ.

Poznym wieczaram niechta pastukaŭsia u dźwiery, dyk pierapałochany chłopczyk i pytaje:

— Chto tam?

— Ja, adkazujeć za dźwiermi.

— Chto taki?

— Jaktó — nie paznajesz? jaż twój baćka.

Chłopczyk adczyniŭ dźwiery.

Pierad dziećmi stajaŭ niejki straszny czaławiek, katory hroźna kryknuŭ:

— Ja — czort i pajem was, kali zaraz-że nie skazecie, dzie wasz baćka chwaje hroszy!

Dryżaczyja sa strachu dzieci skazali, szto baćka hroszy chwaje ŭ pahrabie. Tudy i palez „czort“. Tymczasem dzieci stali raicca pamiż saboj szto rabić, bo kali czort nia najdzie hroszy, dyk pajeść ich.

Uspamniŭszy, szto ŭ baćki pad paduszkaj lażyć rawolwer, chłopczyk użiaŭ jaho i staŭ pry dźwierach pohreba. Jak tolki „czort“ pakazaŭ haławu adtul, chłopczyk spuściŭ kurak i „czort“ abwaliŭsia u pohrab.

Paczuŭszy streł prybiehli sudziedzi i ubaczyŭszy szto stałosia, pajszli pa starastu, dy nie najszli jaho; tady źwiarnulisia da wuradnika i przyzwali jaho kab ahładzić „czorta“.

Kali hlanuć, ażno czort—nia czort, a dobra znajomy — Pilipka - starosta, dyj użo i nia dychaje.

ZAHADKI.

48. Ros, ros—wyras, z torby wylaz abwaliŭsia—usim ludziom zhadziŭsia.

49. Siadzić dziadok nizak, a na jom sto ryzak.

50. Dziesiać noh, sześć wok, try haławy ŭwadzin bok.

Razhadki buduć u № 23.

Razhadki u Nr. 21: 45) Mak; 46) Dożdż 47) Daroha.

ŻARTY.

— Czamu nia żeniŭsia?

— Prabuju.

— Udajeccaż?

— Napaławinu. Astanoŭka tolki za jej, a ja użo pa wuszy uchłostaŭsia.

— Dobraja udacza!

PRYKAZKI.

Chto jedzić na sności, a chto na szczności.

Śmierć i radziny nia wybirajuć hadziny.

Jak muki skrynia, dyk i świnia haspadynia.

Swaja poczta.

Panu Ruszczancu. List drukujem biez pieramieny, choć hetaku mowu uważam za nieczystuju, bo u joj widzim mnoha słoŭ czysta polskich i mnoha czysta rasiejskich. Z dumkaju waszaj, kab usie korespondenty pisali tak jak u ich wioskach haworuć, zusim zhadżajemsia. My rady adzierżujem listy pisanyje czysta „pa-swojmu“.

Panu Ja. Ż. u Czasznikach. Hazetu pasyłam, jak hetaho prosicie u liście, katory nam prysłali.

Panu A. Pr—skamu u Kirensku. Hroszy i marki adzierżali, za ich i za list serdeczny szczyra dziakujem. Prosim pisać nam sioje-toje da duku, budzim ūdziaczny.

Panu I. Michałouskamu u Wiszniewie. Redakcija nie maje czasu zajmacca szukańniem służby. Z druhoj starany wie-

dajem, szto najsci jakujukoleczy nawet cieżkaju pracu u Wilni—trudna i dzieła hetaho radzim pracawać u wioscy.

Panu L. Chwiećko u Dubrowi. List i marki na 50 k. adzierżali, szczyra dziakujem. Hazetu budzim pasyłać, list budzie drukawacca u czarodnym nomier, bo da hetaho spaźniusia.

Usim chto prabuje sił i zdolności u biełaruskim piśmienstwie redakcija „Biełarus“ hatowa dapamahczy, skolki możeć, swajej radaj. Dyk prosim bracca za pracu i prysyłać nam swaje proby.

Radakcija prosić usich tych, chto kali-atrymajić liszni nomier „Biełarus“ — addać jaho swajmu susiedu ci kamu — znajomamu, kab zapaznać ich z „Biełarusam“ i zaachwocić wypisać sabie hetu hazetu.

W-naja Pani M. Ord. s pad Słonima. Hroszy adzierżali: Szczyra dziakujem, da życzeńnia u liście zastasujemsia achwotnie.

Wyjszła z druku nowaja praktycznaja kniżka pad nazwańniem:

„Rady dla matak jak hadawać dzieci na dobrych ludziej“.

Padaje rozumnyje rady, jak treba chadzić kala małych dzieci, kab nie uzhadawalisia jany na złydniau i nikczemnikau, dy kab wyraśli na ludziej dobrych.

Cena adnaho egzemplara 3 kap.; s pierasyłkaj pa poczcie 5 kap.

Chto wypisywaje kolki sztuk, toj za pierasyłku koźnych troch egzem. płacie pa 2 kap., a chto — na rubla ci bolej toj za pierasyłku zusim ni płacić. ○○○○○○ **Hroszy można wysyłać pacztowymi markami.**

Głauy skład u B. Poczobki, Wilnia Wilenskaja wul. d. № 18, kw. 6.

Nie kuplajcie sztuczny nawoz (paraszok, popieł) aby dzie pa kramkach, a kuplajcie tam, dzie pradajuć najtaniej dobry tawar.

U składzie Wilenskaho Tawarystwa Sielskaj Haspadarki

Wilnia, Zawalnaja wulica № 9.

Tam-że można kupłać usiakuju haspadarskuju pryładu.

===== Usim chto zachocze, wysyłajecca cennik. =====

Wypisywajcie chaurusna — cełymi wahonami tady abydziecca wielmi tanna.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dzieła wiedama redakcii, Inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usło adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Letni wieczar.

Słonce skryłasia za boram,
Mierknuć paczynaje;
Nad pawietranym prastoram
Ciemra zawisaje.

Hłucha ũ polu; ton nudliwy
Recham addajecca —
To waroczajucca z niwy
Żniei,—pieśnia ljecca:

„Usie siahodniasznija sprawy
My Tabie ũ pakory
Achwiarujem o, Łaskawy
Boże, ũ pomacz skory.

Pracawali my harotna
I Twajho przykazu
Siońnia słuchali achwotna,
Żywa, biez adkazu.

Pot nam bujna liusia s twaru,
Prażyła nas smaha;
Ad piakoty, ad pryparu
Jeła czasam zaha.

Myż na postaci—zahonie
Cicha żali zbożże,—
Woś prymi trud na Syonie,
Wiekawieczny Boże.

A ciapier my jdziom da domu
Adpaczyć pa trudzie,
Dyk nichaj Twajmu światomu
Cześć Imieńniu budzie.

Addalaj ad nas pryhody
Żłyja hetaj noczy,
Kab dusza nia miała szkody,
Jak ni baczuć woczy.

Pokul Nieba adziadziczym,
Na ziarni, o Wieczny
Boże, z wieraj Ciabie kliczym,
Daj nam son biaspieczny!“...

U cichoj pawietry chwali
Hołas zamiraja,
Tolki recha u waddali
Tony paŭtaraja.

Nocz pakroŭ swoj razasłała,
Abniała ũsio ũ ciemni,
I da zaŭtra ũsich pakłała
U sałodkaj dremni.

Zorki tysiaczami woczak
Zabliszczeli ślozkaj,
Miży bielińkich abłoczak
Miesiac ũspłyŭ nad wioskaj.

Jak by choczuczy spakoju
Ulić ludom u chaty,
Hdzie umorany sachoju,
Loh spaczyć araty;

Hdzie ũlahlisia do snu żniei,
Nie paczuŭszy bolu,
U mocnaj wiery i nadziei
Zaŭtra być na poli;

Hdzie pastuch, adbiŭszy nohi
Za czużoj żywiołaj,
Prykurnuŭ, kab świeżaj zmohi
Mieć ũ natury kwołaj.

Nad usimi Ohlad Boży
Biazupynna czuja,
I aniołak na staroży
Kožnaha wartuja.

A. Ziaziula.

(22—23/VIII 1913).

Patreba apieki.

Užo bolsz dzisiatka hadoŭ, jak ahrom-naj chwalaj kinuŭsia biełaruski narod na pierasialeńnia u Sibir.

Doma u rodnym krai cieżka żyć: Tut nichwat ziamli, a tam ziamla chudaja, piaski, padzoł. to susim bałota. Chleb ro-dzić kiepska, tak czasam bywaić, szto chlebarob i nasieńnia nia wiernia. Usio heta pasłużyła pryczynaj, szto sielanie paczali szukać prywalniejszaj i lepszaj ziamli, paczali jechać ũ Sibir.

Siarod katalikoŭ - pierasialencaŭ naj-bolsz biełarusoŭ i łatyszoŭ. Adny z ich starajucca parazumiecca z druhimi i sia-licca razam. Takim sposabam u Sibiry poŭstała niekalki wiaskowych parachwuj. Bolsz usiaho paŭstała parachwuj u Tom-skaj huberni, dzie ziamla saŭsim roŭna-ja jak stoł, a nie harystaja, jak u ũscho-dnij Sibiry. Tak u proszłym dzisiatku hadoŭ pabudowana szmat Kaściołaŭ i ka-plic: siało Spaskoje, Timofiejewka, Biela-stocki pasiołak, Maliczeŭski pasiołak, Ba-rokaŭka i Krastoŭka. Pry usich hetych kaściołach zaŭsiody užo żywuć ksiandzy i iduć z duchoŭnaj pamocaj k hetym za-hnanym biadoj u daloki kraj katolikam. Tut ja nia wyliczyŭ kaściołaŭ siarod niemieckich pierasialencaŭ (katolikaŭ), i Kaściołaŭ u sibirskich haradoch, i kaplic, pry katorych jaszcz nima ksiandzoŭ, Druhijaż kidajucca apramiećciu ũ Sibir i sieluca hdzie papała: pa adnoj, pa dźwie siamji siarod prawasłaŭnych z siarodka-wych rasiejskich hubernij. Tak szto jany pa niekolki hadoŭ nia baczuć u woczy ksiandza i nia mohuć adbyć spowiadzi. Da kaścioła daloka, a ksiondz, prajeż-dzajuczy ũ hod pa niekolki tysiaczaŭ wiorst. usich abjechać nia możyć, bo cza-su i siły niechwacić. Bywaić, szto ũ ja-kuju dalokuju za niekolki socień wiorst ad Kaścioła wiosku zabiarecca jakaja ka-talickaja siamja i madzieić biez relihijnaj pomocy, ni dajuczy a sabie nikudy ni-jakaj wiestki.

Niraz ja pytaŭsia ũ takich harotnych ludziej, czamu tak daloka ad swaich sa-brataŭ-katolikaŭ pasialilisia, — zaŭsiody atkazywali, szto nawat i niaczuli pra ka-talickija wioski u Sibiry. Bywali wypad-ki, szto pośla, dawiedaŭszysia, hdzie bolsz pasialilisia katolikaŭ, kidali razroblannu-ju cieżkaj pracaj ziamlu i pierachodzili u katalickija wioski.

Dziela hetaha patreba zaapiekawacca nam nad pierasialencami katolikami, szto jeduć ũ Sibir.

Nad emihrantami, szto jeduć u Ame-ryku, apiakujucca patrochu asobnyjaka-

mitety, a nad pierasialeńcami u Sibir pa-kul szto nima nijakaj apieki, Nie szko-dzilab i nam padumać ab arhanizaciji aso-bych kamitetaŭ, katoryja zaapiekawali-siaby nad biednym ludam katalickim, szto pakidać swoj rodnym Biėłaruski kraj i jedzić u Sibir szukać ziamli i chleba.

Ks. A. Żukouski.

Prypysak redakcii: Z dumkami W-naho Ks. Da-bradzieja zhadzajemsia zusim i achwotna, czym zmoha, budzim dapamahać u sprawie palepszeń-nia doli pierasialencau-katolikau na Sibiry. Dyk prosim W-ho Ks, jak lepiej wiedajuczaho miej-scowyje warunki, apracawać prajekt u jaki spo-sab lahezej i chutchej zaradzić niadoli naszych bratou.

Ś-ty Auhustyn Biskup i Dr. Kaścioła.

Światy Auhustyn radziŭsia u Afryce 354 hodu. Baćka jaho Patrycy byŭ paha-nin, a matka Monika była najpaboźniej-szaj chryścijankaj. Z jaje namowy i dzia-kujuczv jajeż haraczym madlitwam. Pat-rycy i ũsia jaho siamja stalisia chryści-janami.

Auhustynu dali jak najlepszaje wy-chawańnie i dziakujuczy swaim zdolna-ściam jon staŭsia adnym z najslaŭniej-szych s taho czasu wuczonym. Ale pa-paŭszy miż razpusnuju moładź i jon sa-psawaŭsia i nabraŭ roznych hresznych abyczajaŭ.

Czujnaje woka paboźnaj matki uwi-dziła jaho hresznye pastupki i serce jaje adczuło nibebezpieczny stan duszy Auhustyna. Dziela czaho św. Monika ha-racza maliłasia i praliwała szmat hor-kich słozaŭ prosiaczy u Boha nawarotu jaje zbłudziŭszaho syna na dobruju da-rohu.

Kali Auhustyn byŭ u Medyolanie pra-fessaram i matka jaho nachodziłasia pry im, u hetym mieście byŭ wielmi wymoŭ-ny biskup św. Ambroży. Św. Monika zhorkim płaczam żaliłasia prad hetym biskupam, szto nijak nia może naprawić sapsutaho syna; toj skazaŭ jej: „Miej na-dzieju, matka, ũ Bohu: syn hetolkich sło-zaŭ nia zhinie!“

Kali Auhustynu raskazywali, szto bi-skup Ambroży wielmi piekna każe na-wuki, jon zacikawiŭsia hetym i pajszoŭ ich pasłuchać.

Biskup kazaŭ tak prosta, szto kożyn niewuk jaho rozumie, ale razam i tak mudra, szto i najbolsz wuczonomu, jak

i Auhustyn, tak sama cikawa było pa-słuhać.

S tej pary Auhustyn staŭ i czasta by-wać na nawukach św. Ambrożaho, a cza-sam i da jaho chadziŭ pahawaryć ab sprawach wiery, ale sioż tyki iszcze trywaŭ u brydkich abyczajach i nia zry-waŭ znajomaści s tymi, szto jaho cia-hnuli da hrechu.

Ale adnaho razu słuchajuczy apawie-dańnia ab pakutnym žyci św. Antoniaho na puszczy, Auhustynu zachaciełasja da-stacca kaliś da nieba i jon adazwaŭsia da swaho przyjaciela: „Prastyje ludzi zda-bywajuć nieba, a my, wyczonyje, kapa-jemsia u bałocie ziemskim!“ Wyszaŭ u sad i staŭ razmyszlać, szto jamu wypa-daje rabić? I paczuŭ czyjs hołas: „waż-mi i czytaj!“...

Jon uziaŭ piśmo świateje, katoraje atkryŭszy przeczytaŭ: „*Adkińmo sprawy cio-mnaści i ubiarymosia u zbroju świetłaści,.. ucziwa chadzimo, nie u biasiedach i bias-tydnotach, ale ubiarymosia ũ Pana Jezusa Chrystusa*“.

Jak tolki heta przeczytaŭ, adrazu zra-zumieŭ, szto i jak mieŭ rabić. Pakinuŭ-szy ũsie hresznyja sprawy i tawarystwy addaŭsia surowaj pakucie za daŭniejszy-je hrachi, staŭ pisać wielmi rozumnyja ksionżki, u katorych zbiwaŭ heretyckije fałszy i baraniŭ nawuku Kaścioła.

Pa śmeirci baćkoŭ pradaŭ swaje ma-jontki, a hroszy czaść razdaŭ na bied-nych, a za resztu pastroiŭ klaszta, dzie sa swaimi adnadumcami staŭ żyć, dy pa-kutawać za hrachi, i mieŭ tam astacca aż da śmierci.

Ale paczała szyrycca sława jaho świa-taści miż ludźmi i jaho czuć ni hwałtam uprasili wyświacicca na ksiandza, a s czasam wybrali i na biskupa m. Hy-pony.

Buduczy biskupam św. Auhustyn żyŭ wielmi pabożnie. Wielmi nienawidziŭ ab-mowy. Na ubohich razdawaŭ bliska usie swaje dachody i kazaŭ, szto kali u dy-ecezyji chtoś ni maje czym paabiedać, dyk biskup pawinien addać jamu swoj abied, a sam astacca nia jəŭszy.

U r. 430 pa nar. Chr. Auhustyn za-chwareŭ i pryniaŭszy astatnije św. Sa-kramenty adhawarujuczy psalmy pakut-nyje pamior 28 žniŭnia, majuczy siem-dziesiąt sześć hadoŭ.

Z žycia św. Auhustyna pawinny brać przykład usie, chto z maładych let maje niszczaście wiaści hresznaje žycio. Usia-kamu takomu treba kinuć zło i zwiar-nuca na darohu spaŭniańnia przykazań Boskich, katoraja koźnaho, jak św. Auhu-styna, patrapieć zawiaści da nieba.

Kaścielnyja wiedamaści.

Czenstachowa.

U niadzielu 18 žniŭnia adbyłasja ũ Czenstachowie wialikaja uraczystaść. Pa-świenczany Stacyi Menki Pana Jezusa. Chto byŭ raz u aposznije hody ũ Czen-stachowie, toj wiedajeć jakije heta Sta-cyi. Nawakoła kaścioła i kaplicy z cu-doŭnym abrazam Matki Boskaj Czensta-choŭskaj za muram, nazwannym „wa-łam“, zbudawanyje Stacyi na wysokich kamiennych padmuroŭkach.

Samyje Stacyi wylity z czuhuna i bronzy, jakby żywyje prypaminajuć aposznije hadziny życia Pana Jezusa, kali z dziadzinca Piłata s Kryżam jszoŭ na haru Kalwaryju, kab tam śmierć ũziać na Kryżu za ludzkaje zbawieńnie.

Z wialikich achwiar cełaho narodu polskaho zbudawalisia hetyja Stacyi. Koźna Stacyja kasztawała da 2000 rub-loŭ. Rabiŭ ich wielki artysta p. Welon-ski, brat ciapieraszniaho Piora zakonni-kaŭ-Paŭlinaŭ, szto żywuć ũ klasztary Czenstachoŭskim.

Chacia najbolsz złażyłasja achwiar z pracy polskaho narodu, nia zabrakawało tam achwiar i naszaho bielarusa. Z hodu ũ hod jeduć tam bielaruskije sie-lanie i haradzianie da Matki Boskaj Czen-stachoŭskaj.

Przybyła i na uraczystaść paświen-ceńnia stacyi kampanja z Horadna ũ 630 asob. Byli tut i z samaho Horadna i su-siednich wiosak i parachwuj: Hażanskaj, Adelskaj, Pareckaj, Nowadworskaj i dru-hich.

Paświencaŭ Stacyi Biskup z Płocka J. E. ks. Nowowiejski razam z Biskupa-mi: J. E. Zdzitawieckim z Ułaćlaŭka i J. E. Łosinskim z Kielc. Kab ni zabaron mi-nistra, mielisia przybyć ũsie Biskupy z Polsczy, z Pieciarburha, Żytamiera. Użo nikatoryje byli ũ darazi, ale musi-li wiarnucca nazad. Tak Biskup z Sej-naŭ J. E. Karaś wiarnuŭsia aż z War-szawy.

Narodu zyszłosja wialikaja mnostwo. Kampanja iszła za kampanjaj. Najczaś-ciej z swaimi duchoŭnymi prawadnika-mj-probaszczami. A ũ koźnaj kampanii po kolki sotak czaławiek. Nikatoryja pa 4 i 5 tysiacz.

Hledziuczy na hetu pracesyju biez pa-czatku i kanca, serce nia moża ũstry-macca, kab nia zapłakać z radaści — ta-kaja wiera narodu, stolki miłasći da Mat-ki Boskaj.

Zdawałasja, szto heta nie ziarnla użo, dzie stolki biedaŭ, chłopot. Ab ũsiom lu-

dzi zabylisia. Adno tolki wiedajuć, woś iduć da apiakunki swajej i Matki dzieci. Nia straszna daroha, szto piechatoj pa niekolki mil pryszli, nia czujuć, jak słonka z wysoka prażyć i ledźwie zmo- huć ustając na nahach, Zdalok użo uhle- dzili wysokuju wieżu z Jasnaj Hary, ślo- zy ściakajuć pa twary i stolki tam ra- daści i szczaścia!

Asabliwie pięknie było wieczarami u Subotu i ũ Niadzielu. Wysokaja wieża aświeczana elektrycznymi lampkami aż zihacieła ad blasku. Na samom szczycie wieży kryż, zdawałosia pływie dzieści ũ abłokach.

Tysiaczy pabożnych wiernych katoli- kaŭ hladzieli na hety znak zbawieńnia, a nowaja siła i moc Boskaja spływała ũ ich sercy i raschodziłasia daloka, daloka da chat i dworaŭ, dzie tolki żywuć lu- dzi pa bożamu i nadzieja ażyŭłała duszy widzaŭ, szto nijakaja siła nia zmoże ta- ho, chto mocna stać pod znakam kryża Pana Jezusa dy addajecca pad apieku Matki Boskaj.

Sabrańnie katalickaja.

U Poznani (u Niamieczczynie) nidaŭ- na adbyłosia sabrańnie (wiec) wuczycie- laŭ-katolikaŭ s Paznanszczyzny. Było 150 czaławiek. Na hetym sabrańni pastana- wili założyć miejscowaje tawarystwo wu- czycielaŭ-katolikaŭ.

Nadańnie Adpustu.

S pryczyny jubileusza nadańnia wol- naści Kaściołu Chrystsowamu Papież Pius X nadaŭ 100 dnioŭ adpustu za ka- talickaje pazdraŭleńnie sławami: „Pa- chwalony Jezus Chrystus“ i za adkaz na heta: „Na wieki wiekoŭ. Amen“.

Piszuć da nas.

Dubrowa, Hrodz. hub. Miasteczka na- sza użo ni maładoja. Kala roku 1412 zbu- dawany tut byŭ pieřszy kaścioł, katory paśla zhareŭ. Każuć, szto kala nas byli wialikija lasy; karali praz Sakołku, pry- jeżdżali siudy ławić źwiarynu. Jośc spory pryhorak, katory zawuć „Karaleŭ- skim“.

Ludzi żywuć tut zdawion daŭna; pa kazywaić toja, szto lasy wyciarabili kru- hom, a pa drowy musiuć jechać aż u Su- wałskuju hub., jak każuć — „u Polszcz“.

Parachwija dubroŭskaja naŭskroś de- mokratycznaja (prostanarodnaja),—nima

tut dwaroŭ i panoŭ. Narod kiruićca sam saboju z padmohaju duchawienstwa. Mo heta pałażeńnia wyrabiła u jom niekju- ju samanadziejnaść, żadańnie raźwićcia, achwotu praświatlaccu.

Ad 25 hadoŭ praświeta u dubroŭskaj parachwii jdzie u haru; liczba szkolnikaŭ raście. Szmata z naszych jośc ksiandza- mi, aptekarami; jośc kolki asob skon- czyŭszych wialikija uniwersyteckija na- wuki; i ciapier kolki jośc studentami, — himnazistami, a reszta szmata moładzi u haradzkoj szkoli u samoj Dubrowi.

Nawahuć biaruczy narod tutejszy re- lihijny, pabożny; sa swaich kapiejak zmurawaŭ u 1903 roku wialiki kaścioł, jak moh—staraŭsia jaho prybrać u sia- rodku; a nidaŭna starańniem ksiandzoŭ zrobłany hucznyja zwany i hałasistyja, pryhożyja arhany.

I ũ haspadarcy narod nizaspały; dzie tolki paczuić ab lepszej wyrabotcy ziam- li, ab lepszym nasieńniu i ab inšych dobrych rzeczach,—razważyŭszy, staraic- ca sam zawiastici u sibile. Koni, haspadary majuć najbolsz dobryja; bywajuć canoj pa kolki sotak rubloŭ.

Kabietki i dziaŭczatki, choć lubiać i ũbiracca ũ kramnoja, aŭsioztaki wyty- kajuć pryhożyja płachty, tonkija pałotny na saroczki, pieknyja ruczniki i abrusy. Sływie taksama kolki tkaczak da piek- nych dywanow.

Aduczajucca tolki dziaŭczaty i chłop- cy śpiawać swaje biełaruskija pieśni; szkada szto ni rozumiejucca na ich, nia ceniuc piekny ich skład, i słowy, i dum- ki, i ton...

Chacieli naszymy dubroŭskija parafija- nie założyć u sibile hrumadzkuju kramu. Dy na ich starańnia nimaszaka pazwa- leńnia. Czom? Dla jakoj pryczyny ni- ma wiedama.

Pra naszymy hrachi ni chacielaśiab uspaminać, ale nima szto ich skrywać. Drenna, toja, szto naszymy mężczyzny lu- biać łyknuć, wypić djabelskich ziołak, a najbolsz piwa. A najhorsz toja, szto chłopcy tuzacca, łupcawacca dy i bicca paniali modu, — chto ich wiedaić czom: ci heta z pijanstwa, ci z jakoha durnoha honaru.

Dubrowa możyć mieć dobrazu prysz- łaść, mo i wialikuju; treba joj tolki do- brych prawadyroŭ. Jośc nadzieja, szto szmata maładych ludzioŭ z naszaj para- chwii, pracujuczy—dzie ich los paślaŭ, ni zabuduć ab swaich. Druhaja nadzie- ja u tym, szto ksiandzy, wiaduczy lu- dzioŭ da mety ludzkoha żyćcia, buduć nam prawadnikami u żyćciu chatnim i — hramadzianskim. U nas—chto z dob-

rymi ksiandzami — toj z razwićciom (z postupam) kiruicca.

L. Matyszewicz.

(Ad radakcii. Na praszeńniu ab hramadzianskaj kramia treba kab byli podpisy nia mieńsz 7 czalawiekletnich (katorym bolsz 21 hodu) i tamtejszych (a ni pryjeznych z horadu na hości tolki). Kali na pierszaja starańnia budzić atkaz, rabicia nowaja starańnia, dyk niekali dastukaicisia swajho).

Hannapol, Min. hub. U 1908 hadu tut s pazwaleńnia duchoŭnaj mocy na miejsca staroha dryŭlanaha kaścioła stali budawać nowy murawany. Heta budoŭka biaz nijakich piraszkod, s piarerwami, ciahnułasia aż da wosieni letaszniaha 1912 hodu, da 21 listapada, — kali pryjechaŭ asesar (stanawy) i spisaŭszy pratakół zabaraniŭ dalej murawać, pakul nia budzia pazwaleńnia ad ministra unutrannyh spraŭ, szto niby wymahaicca jaho cyrkularam ad 19 marca 1911 hodu. Ciapier parachwianie hannapolskija robiuć starańnia—kab jakniebudź dakończyć murawać kaścioł; ścieny padwiedziany użo bliska pad dach; usioŭtki siolita kaścioł astajecca tak jak jość, budawacca nia możyć.

26-ho lipnia byŭ tut fest światoj Hanny. Parachwianie tutejszyja i z susiednich parachwiy mieli ab czym Boha prasić—ni majuczy kaścioła tut—dyk u kaplicy, tolki tutejszaha dwara parabki kataliki byli na poli pry pracy...

A. Z.

Szto czuwać.

Wilnia. U niadzielu 1-ho wieraśnia atkryjecća u Wilni na Ostrobramskaj wulicy d. № 10 u *Miastowaj Sali* „Pierszaja krajowaja wystaŭka chatnich wyrabaŭ.

Płata za ŭchod u pierszym dniu 1 r., na 2-hi d. 50 kap., paśla ŭsie dni pa 25 kap. Wuczni płaciać pałowu. Ekskursii wuczniŭ i sielan hrumadoju — darma. Wystaŭka patrywaje praz miesiac.

= **Nowyja hazety.** Ad 1-ho wieraśnia h. hodu majuć wychodzić aż dźwie nowyja hazety: adna—raz u dwa tydni p. n. „Nasze Ognisko“ pad red. p. Ludwiki Życkaj, a druhaja—szto tydzień pad nazw. „Wiadomości Ilustrowane“.

W. Mihuny. Wil. hub. i p. Ad piaruna paŭstaŭ pażar, u katorym zhareła 36 hadoŭ kabiet Lunskaia.

Lida. Wil. hub. Tutaka jeździać cyhany i pradajuć roznaje naczyńnie, niby miednaje, niadoraha. Tymczasam akazałosia szto heta naczyńnie sa zwyczajnaj blachi i niwartá nawet pałowu taho, szto biaruć za jaho cyhany. Treba aścierahacca.

Wilejka. Wil. hub. U hetych akolicach nadta użo uzialisia wyjeźdźać u Ameryku, zlaszcza dziaŭczaty.

Da aposznich czasoŭ usie siadzieli cicha, ale paczali krucicca pa wioskach niejkije harbatanosyje ahienty i abiecać załatyja hory za moram, dyk ciapier napraom ruchnuli adna praz adnu. A szkoda naszych biełarusak. bo wiedajem, szto ni adna z ich papadziecca tudy, dzie jej adbiaruć niawinnaść i druhija cnoty.

Tymbolej szkoda, szto ich tudy niahonie nidastatak pracy na miejsy, ale durnaja wiera ahientam, szto tam biez pracy można nażycca.

Oj, siostranki, razdumajcisia.

Minsk h. Na rahu ulic Naczleźnaj i Żalezna-daroźnaj budujuć naczleźny prytulak z addziełami dla kabiet i dla mužczyn. Budoŭka maje być skonczana na 1-ho listapada hetaho hodu.

= Palicyja zabrała (skonfiskawała) u kniharni W. Makoŭskaho abwiestku nadrukowanuju pa rasijsku i pa-polsku, dziela taho tolki, szto było i pa-polsku. Abwiestka heta z napisam: „Учебники“ — „Podręczniki szkolne“ wisieła u siaredzinie kniharni.

Kleck. Minsk. hub. U niadzielu, 25-ho žniŭnia, tut adbyłasja sielska - haspadarskeja wystaŭka.

Nowahrudak. Minsk. hub. 28 žniŭnia u sieradu adbyłasja tut wystaŭka skaciny i chatnich wyrabaŭ, ustrojajana Sielska haspadarskim tawarystwam.

Uzda. Minsk. hub. Ihum. p. U hetym miasteczku s pryczyny niasciaroźności s ahniom paŭstaŭ pażar, katory z niszczyŭ 60 żydoŭskich chat z usiakimi prybudoŭkami i hetym zrabiu škody na 45 tys. rubloŭ.

W. Borki. Minsk. hub. Mozyr. p. Ad piaruna zhareła 9 chat i z druhimi budynkami. Szkody зробlana na 5 tysiacz rubloŭ.

M. Kazłouszczyna. Hrodz. hub. Ad hetul palicyja vyhaniaje żydoŭ, katorych

tut było szmatnia mieŭszych prawa pra-
żywać u hetych miejskach.

W. Krasouszczyna. Wit. hub. Lepel. p. Czerstwiakoŭskaj woł. 6-ho žniŭnia wie-
czaram 6-ciora sielan pierajeżdźali łod-
kaj praz woziera Czerstwiaty, i kali byli
na 200 szahoŭ ad bierahu, ad liszniaho
ciażaru łodka paszła u wadu i ũsie sie-
lanie za jeju. Na ratunak paŭspiaszyli z
bierahu druhije sielanie z łodkami, ale
udałosia wyratawać tolki 3 asoby, a dru-
hija 3, muž z żonkaj i jeszcze adna dzie-
czyna, utapilisia.

W. Himrowo. Wit. hub. Lepel. p. Bo-
bunickaj woł. Ad niwiadomaj pryčy-
ny uzniaŭsia pażar, katory zhlumiŭ bu-
doŭki 3 bratoŭ Małyszczenkaŭ i zrabiu
szkody na 2116 rubloŭ.

Wiestki z zahranicy.

Na Bałkanach.

Turki z Baŭharami hodziaca, i joŝć
nadzieja, szto jszcze da niadzieli zrobiać
dobry kaniec pirahaworam ab warun-
kach henaj zhody. Turki choczuc zadzier-
żyć pry sabie haniesznie Adryanopal a
Baŭhary Kirk-Kilisse.

Daloki uschod.

U Kitai biezparadki choć użo zmniej-
szylisia, ale usioż tki jszcze dobroho pa-
radku nima a z hetaho widać choczuc
skarystać Japoncy, katoryje damahajuc-
ca ad swaho ũradu, kab kaniesznie wy-
syłaŭ wojska u Kitaj. Dyk nima wieda-
ma, ci czasam ni paczniececa wajna miż
Japoniej i Kitajam. Hetaha lohka spa-
dziwacca, bo telehramy danosiać, szto
car japonski sabiraje nawet zapasnych,
puszczanych da chaty aposznimi dwu-
ma hodami.

Nasza haspadarka.

Za aposznije czasy stali naszy chle-
baroby szto raz bolsz ũwiartać uwahu
na swaju żywiołu, asabliwa na karo i, bo
pierekanalisia. szto tolki dobra dahleda-
naja i sytna karmlonaja karowa daje nie
mały dachod. Ale, kab mieć sa swaich
karoŭ i sapraŭdy wialikuju karyść, tre-
ba zusim inakszyja dawać im charczy.
Kuplać ich—darahawata abchodzicca, dyk

lepsz- kali haspadar sam u siabie — na
swajej ziarni ich wyhaduje i przyzapa-
sić na zimę.

Wiadomaja rzecz, szto spamiż sytniej-
szych kormaŭ, apracza dobroho muroż-
naho siena, nadajecca jszcze (asabliwa
da sieczki) kanieszyna, seradela i t. p.
Ale i hetaho jszcze mała: da trawiano-
ha kormu treba kanieszna praz usiu zi-
mu dadawać bolsz pażyŭnaj jady, jak
naprykład: wotruby, ũmychi, bulba, bu-
raki, ci morkaŭ.

Bulbu ũ nas sadzić kożny haspadar,
ale redka katory kormie joj swaju ka-
rowu. kali i joŝć lisznica, to bujniesz-
ju—pradać, a na drabnieszju — lisz-
niaje ũwinczo puścić.

Pad buraki—kab zasadzić ich bolszy
kawałak—mała ũ nas, na Biełarusi, ta-
koj ziarni, i tolki na morkwu, to badaj
u kożnaha najdziecca padchadziaczaje
miejsce, bo jana i piasoczka nie hań-
buje, a nawet lepsz na jim udajecca,
czym na ciażkich, tłustych hruntach.

U № 11—12 „Biełarusa“ pisalosia ũżo
a kormnaj morkwie, jak kala jaje cha-
dzić i ũspaminałosia tam, szto ziarnu
pad morkaŭ najlepsz przyrychtawać z wo-
sieni, tolki tady, z wiasny, nie para by-
ło apisywać wasieñnija raboty, dyk radu
hetu dajom ciapier.

Wybraŭszy dzie na poli kawałak lah-
czejszaj ziarni, na katorym czaściej pra-
chodziŭ hnoj, szto najraniej z wosieni ja-
ho zaharać, kab skiba mała jszcze pie-
rapreć, tady hładka wybaranawać, na-
wieści drobnaho dobra pierapreŭszaho
konskaho, ci awieczaho hnoju i rastros-
szy jaho, zaharać drugi raz jak najhły-
biej, najlepsz puściŭszy płuha za płuham,
ci sachu za sachoj. Tady ũsled można
hładzieńka zabaranawać i hetak pakinuć
na zimę; wiasnoj kratać hetu ralu ũżo
nie warta, a zrazu, szto najraniej bracca
za siaŭbu morkwy i dalej abychodzicca
z joj ũżo tak, jak apisawalasia u tym
11—12 numery „Biełarusa“.

Morkaŭ można siejać nawet na zimę,
ale tolki tam, rozumiejecca, dzie ũ wo-
sieñ nie puszczajuć samapasam ũwiniej
i skaciny, bo ũwiñni mohuc zryć, a ska-
cina zdratawać uwieŝ zasieŭ, a tady i pa-
radku nie dabiarezsia.

Niszto tak nia prysporywaje kormu,
jak morkaŭ. Siaredni uradzaj jaje z mor-
ga 1500—2000 pudoŭ. Jaduć jaje łasa ci
to syruju (pasieczanuju), ci hatawanuju,
jak karowy, koni, awieczki, cielaty, ũwi-
ni, tak i husi, kaczk, kury i t. p. Jada
sama wielmi zdarowaja dla kożnaj ży-
wioły. Dajuczy jaje koniam pa funtaŭ
20—30 u sutki, można abyjścisia i biez

aŭsa. U karoŭ ad morkwy maŭako nia tolki prybywaje, ale robicca jano huŭciejszaje i smaczniejszaje. Apracza taho, morkaŭ wyhaniaje czerwiou ŭ żywiou, a pry chwiarobach lohkich u ŭerabiataŭ, ci koniaŭ warta dawać jak lekarstwo. Zhatawanaja morkaŭ razam z bulbaj, dyj zabielenaja—smaczna i zdarowaja strawa dla ludziej.

Chto manicca zaniacca hetaj waŭnaj i karystnaj siaŭboj morkwy, treba, kab kanieszna praczytaŭ u № 11—12 „Biełarus“—„Naszu Haspadarku“.

Wai—ka.

A samaj poznaj siaubie żyta.

U proŭłym numery „Biełarus“ piŭsałsia a siaubie żyta, dzie dawalaŭsia dobraja rada: kali chto spoŭnicca s siaŭboj, to ŭžo lepsz zusim jaho nia siejać.

I praŭda; bo choć, jak kaŭuć: „runii ŭ arud nia sypiać“; ale kali z wosieni żyta nie ŭmacujecca i dobra nia ŭruniaje, to i na wiasnu — ŭlabaja na jaho nadzieja.

Ale woŭ zdaralaŭsia mnie nie raz czuć i baczyć samomu u starych praktycznych haspadaroŭ takuju siaŭbu żyta.

Kali tolki nie uprawiszsia skonczyć siaŭbu pamiŭ Praczystych, to treba żyta siejać tak, kab jano z wosieni nia uŭpieła abyjŭci, bo nia ŭruniaŭszaje żyta maje ŭlabyje i delikatnyje kareńczyki, katoryje bajacca zimy. Pasiejenaje—pierad samymi marazami i ŭnieham — choć by sabie kala Pakroŭ, ci nawet kala Usich ŭwiatych,—ziernie biez nijakaj dla siabie szkody pierazimuje ŭ ralli, a na wiasnu, aby udaryło ciapło, jano chutka uschodzie i tak ŭparka raŭcie, ŭto nie raz pierehanaje paŭniejszaju wosieŭniuju siaŭbu i bywaje wielmi ŭdalaŭje.

K—zak.

Jak lahczej niszczyć pacukou.

U zbanoczki ci u blaszanki da paŭawiny nalić wady Tady na wierch wady nasypać miakiny na paucali tauŭcinoj, a na wierch miakiny pasypać troŭzka muki.

Hetyja zbanki ci blaszanki pastawić u tym miejsu, dzie laziuć pacuki. A kab im lahczej na kraj zbanka ci blaszanki dabracca, dyk treba palena jakoja ci doszczadzku padstawić da hetych ŭudzinak. Da ich pa padstauca da laziuć pacuki

i skok u zbanok ci u blaszanku, jakby u kadku jakuju za mukoj. A tut—boe i utopicca, i kanieszna zhinić. Tolki treba kab hetyja ŭudziny byli *htybokija.*

Usiaczyna.

Na ŭczot 4 klasu.

Ad htaunaho uprauleŭnia ruskich czuhunak wyszła raspardŭeŭnia — kab na usich kazionnych czuhunkach dapuŭcić skroŭ usiudy wolny prajezd z biletam czaćwiertaha klasu. Oŭ znaczycca skora zawiadziecca jazda IV klasam nia tolki hrumadoj jeduczy, czaŭawiek pa 40, al i pa asobku. Bilet czaćwiertaha klasu abchodzicca napalawinu taniej ad biletu trećciaha klasu.

ZAHADKI.

51. Lacieli huski—dubowyja naski, ramiennyja szyjki,—latuć, hutarać: to-to my, to-to my!

52. Kala jamy z buŭawami.

53. Maleŭki, krywieŭki uwieŭ dom ŭciaraŭe.

Razhadki buduć u № 24.

Razhadki da № 22: 48) Ros, ros—wyras, z torby wylaz, abhaliusia—uslm zhadziusia — Arech. 46) Kapusta; 50) Artaj z waŭami, aruczy.

PRYKAZKI.

Kamu harawać—tamu nia umirać.

Usiudy dobra, a doma lepi.

PRYPIEUKI.

Skrypliwyja warocijcy,
Brachliwyja ludzi, —
A kahoŭ wy abbreszycia,
Jak mianie nia budzie...

ŭARTY.

Niejak raz pirakulszczyk dy da katalika kaŭyć: — Nasza bacz, wiera pawialczywajecca, dy pawialczywajecca.

Katalik jamu na toja:

— A nasza wiera aczyszczajecca dy aczyszczajecca.

Wydawiectwo „Biełarus“.

Redacija „Biełarus“ atrymała kab wydrukawać i razasłać swaim padpiszczykam u prydaczu da „Biełarus“ 2 kniŭki napisanyja pa biełarusku i aprabawanyja duchounaj cenzuraj. znaczycca dazwolanyja da druku: 1)

Karotkaja Historyja Katalickaha Kaścioła.

2) Wyjaśnienie abrađau, heta znaczyć — szto i jak abchodzicca i ad-praulaicca u „Katalickim Kaścioła“.

Druk hetych kniżak abojdziecca 480 rub.

Kalib chto chacieu dapamahczy nam skarej wypuścić ich u świet i paniaści sa swajej starany koszt wydańnia — chto skolki możyć, - prosim źwiarnucca u hetaj sprawie da „Biełarus“.

Tych, chto adzierżywaje „Biełarus“ u kredyt, prosim prysyłać należaczuju płat.

Pierszaja krajowaja wystauka chatnich wyrobau

U sali miastowaj na Ostrobramskaj wulicy № 10.

ADKRYJECCA

1-ho wiereśnia hetaho hodu.

Wyjszła z druku nowaja praktycznaja kniżka pad nazwańniem:

„Rady dla matak jak hadawać dzieci na dobrych ludziej“.

Padaje rozumnyje rady, jak treba chadzić kala małych dziaciej, kab nie uzhadawalisia jany na złydniau i nikczemnikau, dy kab wyraśli na ludziej dobrych.

Cena adnaho egzemplara 3 kap.; s pierasyłkaj pa poczcie 5 kap.

Chto wypisywaje kolki sztuk, toj za pierasyłku koźnych troch egzem. płacie pa 2 kap., a chto — na rubla ci bolej toj za pierasyłku zusim ni płacić. ○○○○○ Hroszy można wysyłać pacztowymi markami.

Hłauuny skład u B. Poczobki, Wilnia Wilenskaja wul. d. № 18, kw. 6.

Nie kuplajcie sztuczny nawoz (paraszok, popieł) aby dzie pa kramkach, a kuplajcie tam, dzie pradajuć najtaniej dobry tawar.

U składzie Wilenskaho Tawarystwa Sielskaj Haspadarki

Wilnia, Zawalnaja wulica № 9.

Tam-że można kupłać usiakuju haspadarskuju pryładu.

==== Usim chto zachocze, wysyłajecca cennik. =====

**Wypisywajcie chaurusna — cełymi wahonami
tady abydziecca wielmi tanna.**

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dzieła wiedama redakcii, Inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Kazimir Swajak.

Alkohol.

U koźnaj parachwii, ũ koźnaj wiosca spatkać można ludziej, szto ciazka narakajuć na los swaich bratoŭ, katoryja trujuć sabie życie ũsielakimi trunkami, katoryja topiać swaju chudobu i sumienie u kieliszku. Nazywajem my ludziej, addanych pijatyce, — pjanicami, łajdakami. Sprawiedliwa, bo pijak - nałahowiec niszczyć swajo zdarouje, siamiejnaje życie, zabiwaje relihijnaje paczućcie i panizaje honar czalawieka. Ale toj tolki możyć litawacca nad takoj biadotaj, chto sam susim ni prykladaje swajej ruki na pomoc pjanstwu. Bo skażycieź sami! Woźmim woś choćby parachwiju, dzie ja żywu. Małaja jana i pjanic wialikich znajdziecca tut najbolsz dziesiatok. Adnakaż manapolka szto hod tarhuje za harelku bliska 4000 rubloŭ. Znaczyć, traciacca i pjuć nia tolki łajdaczjo, ale i tyja, szto kaźuć: „My pjom u mieru, pa trochu“. Procz taho wychodzić, szto, ahulnie, bolsz idzieć ũ manapol ad ludziej pjuszczych „pa trochu“ i „pry akazii“, jak ad nałahowych pjanicaŭ.

I woś hledziaczy na ũsio heta, łaskawy moj czytacz, chacieŭby ja namowić ciabie, kab kinuŭ ty susim pić, jeśli piesz, a pryłuczyciusia da ludziej, szto zawuć siabie abstynentami, abo pa naszamu — trezwymi, niepjuszczymi, i szto wajujuć ũsimi siłami s pjanstwam, bo wajawać z henym straszennym nałoham treba woś dzieła czaho.

Piersz-najpiersz czalawiek, szto kła-

niajecca kieliszku, szkodzić swajmu zdarouju. Nia treba tak lohka wieryć tym razkazczykam, szto kaźuć, budta trunki hrejuć, dajuć siłu, achwotu i t. d.

Wiedać treba, szto czuć nia ũsie trunki majuć u sabie składnik, katory zawiecca *alkaholem* albo *czystym spirytusam*. Woś hety alkohol i spraułaje apjanienie i adureńnie, bo joś jon *truciznaj*, tak jak naprykład arszenik. Użyty ũ mieru ũ słabiejszych trunkach (u piwie, winie, — dzie jaho mała)—jon nie turje, ale pry bolszaj wypiŭce, asabliwa wodki, dzie jaho najbolsz, spraułaje jon zawaroty haławy, zaciemnienie rozumu, torsii. Hety to alkohol pawolna, ale mocna rujnuje zdarouje swaich lubicielaŭ.

Jeśli addzialić czysty alkohol ad wodki i dać jaho kuram, to jany ad takoha paczastunku paskaczać, paskaczać i padochnuć. Tak sama nie wyżywie sabaka, kali wymazać jaho nos niekolki raz alkoholem. Daj wodku damowaj żywiole—ani zaczepić hetaj strawy, bo czuje jaje jadawitaść.

Tymczasem czalawiek, pakul prywyknie tolki da hetaj atruty, nie pryjemna morszczycca. Pašla uzo budzie mieć da harelki ciahu. Może spytajsia czamu? Majem-bo my takuju naturu, szto ciahnie nas da użyćcia pryjemności, wiasiołności da zabyćcia swaich biedaŭ. A heta ũsio daje niby alkohol-uwadziciel, Heta jaho prymanka. Ale czalawiek, rozumiejucy, szto treba swaje złyja nakłonności dzierzać pad saboj, lohka padbiwaja hetu nierazumnuju ciahu da napitkaŭ. Bo jana niczym inszym nia joś. jak tolki prostaj słabościej i brakam. Praŭda, joś

ludziej, szto mima swajej lubowi da alkoholu, majuć silnaje zdarouje i pracujuć sumienna. Ale takich mała i można im skazać z usiej peunaściej, szto kab jany kinuli pić, bylib jeszcze zdarawiej-szymi i da raboty zdatniejszymi.

Kazuć, szto napiuki ũ ściuzu hrejuć i dadajuć siły. Heta fałsz. Daj kaniu bizunom z dziesiać raz, jon padskoczyć, pajorzaje, ale ad hetaho jamu ani siły, ani ciepła duża nie prybudzie, Tak sama z naszym arhanizmam. Alkohol, jak toj bizun, padrażnić, padbudzić naszy nerwy i zrazu paczujem ciepło, ale zaraz potym nastupaje ahulnaja słabość i upadak sił. Skolkaż ludziej padchmieliüşysia zimoj na rynku, pryjechali damou susim zmierzłymi. Harełka ich zrazu trochi sahreła, ale potym skarej jeszcze chapiło zimno.

Szto alkohol zabiraje siły czalawieka, a nie dadajeć,—pakazywajecca i z taho, szto ewiarozycja robotniki daūzej mohuć pracu swaju rabić i daūzej żywuć.

Dachtary daūno ũzo zauważyli, szto wodka nie ma je nijakaho pasiłku i tolki, jak haraczka, abo febra, zapalaje i drażnić czalawieka, usio bolsz i bolsz asłabiewajuczy jaho siły.

Alkohol dadaje siły, ale niejaka szatanskaj, tady, kali czalawiek upjecca. Tady najlepszy czalawiek moze stacca łotram. Na usie chrechi, na usie moralnyja upadki tady jon hatou. Jazyk razwiazycca i ni ma je nijakaj paszany da ludziej, ani stydu. Najbolsz łatroustwa na świecie robicca pry pjanstwi i paśla. U turmach najbolsz ludziej, szto nie znajuć nijakaj miery ũ napitkach. Adzin naczalny sudździa u Anhlii skazaū: „Kab można było narod anhielski zrabić ewiarozym, można byłob zamknuć czuć nie usie turmy“. Straszliwaje spustaszennie niasie alkohol u żyćci moralnym ludziej, bo mała katoraje ubiustwa, mała katory bolszy hrech, abojdziecca bez alkoholu, Czuć nie pry koźnym niahodnym czynie można adkryć nadużycie alkoholnych napitkaū.

Heta pawinna nam dać mnoha da razmysłu. Czalawiek, katory dbaje ab swajej moralnaj dastojności, nie pawinien znacca z napitkami ani z pakłonnikami alkoholu zadawacca, bo „chto z kim zadajecca, takim sam stajecca“.

Mnoha spraūlaje nieszczaścia wajna, mor, hoład, zaraza,—ale ũzapraūdy alkohol pawinien pamiż hetych plahaū zaniać pierszaje miejsca, bo usie nieszczaścia z wajny, ci z hoładu prytraflajucca redka, a alkohol nieustanna, zaūsiahdny zabiraje nam dabrabyt u siamji i ũ hramadzie.

Horkaja dola toj matki siamji, dzie muž pjanica. Biednyja tyja baćki, szto nie pafrafilo wyhadawać syna na paradacznaho czalawieka—nie nawuczylu jaho staranicca ad alkoholu. „Ty synok, byū dobry—piszuć baćki da swajho jadynaczka—byū naszaj paciechaj, a ciapier? Harełka zrunawała ciabie i nas, siadzisz ũ turmie, a twaje baćki czekajuć śmierci. O, jakże my bylib szczaśliwymi, kab ty nie znau nikoli pjanstwa i nie stausia hańbaj dla siabie i dla swaich baćkoū“!

Kab tak chto zrachawaū, skolki przaz dziesiać hod, naprykład, prapiła nasza hubernija, ci skolki razam usie biełarusy za hety czas puścili na pjanstwa — za haławu schapiūsiab! Ahulnie ũ Rasiei prapiwajecca na adnu tolki wodku kala 1000 milionaū rubloū u hod (miliard). Sioleta ad pierszaho studnia da pierszaho lipnia prapita 423.745.882 rub. Skolki za hety hroszy można ũspamahczy biednych, skolki kupić ziamli, skolki załazyć szkoł i dobrych karystnych towarystwaū, — niechaj abliczyć, chto umieje. Procz taho, skolki idzie zboża na pahonku harełki, skolki marnujecca rabocznych sił i t. d.

Wyrachawana, szto kab adny fabrycznyje robotniki pierastali susim pić na dwadcać hod., to za astaūszyjesia hroszy można byłob kupić usie fabryki, dzie jany pracujuć.

U naszaj staranie straszenna bankrutujuć, jak wiedama, dwary. Kab dobra pryhledzicca da przyczyny ich bankrutwa, to akazałosiab, szto niraz bywaje i tutaka służba alkoholu, abo kartam, katoryja i dawodziać panou do ruiny.

Jak trezwaś i pracawitaś niadnaho biednaho dawodziać da dobrabytu, tak pjanstwa i hultajstwa nawat najbahaciejszym daje zebraczyj kij ũ ruki.

Znaczyccca, chto chocza być zdarowym na ciele, chto chocza daūzej żyć, karyśniej dla siabie i swajej siamji pracawać — musić kinuć pić, musić s pahardaj staranicca ad usich alkoholnych napitkach.

(Budzie dalej).

Sudy.

Wyjszli dwa malcy za siało i znajszli pad drewam arech.

— Heta moj arech—każyć Pranuk,—moj, bo ja pierszy jaho uhledziū.

Nie!—kryczyć Juziuk,—nie, nia twój dy moj, bo nia ty, a ja jaho padniaū.

I paszła miż imi wialikaja swarka za hety arech.

— Ja was pamiru,—każyć haspadar, katory jakraz mima prachodziu.

Sieü sabie jon pamiß Pranukom i Juziukom, uziäu arech, razlupiü, wyluszczu dyj każyć:

— Adna paławina łuski należycca da taho, chto pierszy hety arech uhledziü; druhaja da taho, chto jaho padniaü.

I addaü Pranuku i Juziuku pa paławinca łuski.

A jadro sam zjeü.

— Bo jadro,—każyć,—należycca mnie u zapłatu za sud i pryhawor...

Taki bywaje kaniec sudoü. Dzie dwója swarucca, tam treci karystaje:

Tłumaczyü *Piotra Prosty.*

Kraju.

Moj kraj radzimy, sercu miły,
Maja krasa światlejszych dzion,
Jamu addam żywyja siły,
Kab krasawaüsia sławaj jon.

Z duszy nadziejaj apawitaj,
Ja wyrwu dziünaj pieśni zwon,
I nad ślazoj darma pralitaj,
Raskryju szczaścia habelon.

Schaplu zaru s azdoby nieba,
I z siłaj dobrej prastaty,
Z bahataj kleci mierku chleba
Zasieju ü poli biednaty...

Strunu z majej razbitaj lery,
Tużej i lepiej naciahnu,
I zyczna pieśniu szczyraj wiery
U dabro i wolu zaciahnu.

I tyje huki, szto pralju ja,
Niszto nie zmoże zachłuszyć,
Bo ü ich nadzieju darahuju
Z daüna umieü piawiec üłazyć.

Todar.

Naradźeńnie N. Dz. Maryi.

U 5 tysiacz 80 dzisiat hadoü pa stwarieñni światu żyli ü żydoüskaj ziamli najpoboźniejszaja ü cełym świecie małżonki Jachim i Anna, katoryje użo pastareli, ni majuczy ni adnaho dziciaci. Biazdzietnaść że u starym zakonie liczyłaś hañbaj.

Światyje Jachim i Anna szczyra pra-

sili Boha, kab daü im choć adno dzicia, ale u kancy zhadzilisia üżo z wolaj boskaj i nawet nie dumali ab patomstwie. I woś u hety czas zjawiüsia Jachim postaniec ad Boha archanioł Gabryjel i skazaü, szto daść im Boh daczku, praz katoruju przyjdzie na świat Zbawieñnie.

Kali koźnyje baćki cieszacca s taho, szto Boh abdarajeć ich patomstwam, to tym bolejš uścieszylisia Jachim z Annaj jak im Boh daü daczku, bo z ich praz heta zdymałasja plama biazdzietnaści, i jeszcze bolejš, szto praz hetu ich daczku mieło przyjsi Zbawieñnie üsiamu światu.

Paboźnyja sercy światych małżonkoü, choć u swajej hlybokaj pakory nia śmieli spadziawacca, szto to ichnaja daczka budzie Matkaj prad wiekami samym Boham abicanaho i praz szmat użo pakaleñniaü s prahnieñniem czakanaho Messyasza, adnak że s stoü anioła praczuwali niezwyčajnaje pawołañnie swajej daczki i heta ich cieszyło bolsz usiaho.

I nie adny baćki N. Dz. Maryi tak cieszylisia. Patryarchi i praroki, prabywajuczyje u atchłaniach i najharaczej żadajuczyje, kab chutcej pryszło adkupieñnie, dawiedaüşszysia, szto naradziłasja üżo taja, katoru wybraü Boh na Matku Syna swajho, błahasławili hetu minutu i naradziüşszujusia Panienu i szczyra cieszylisia, szto nadychodzić użo dzień adkupieñnia, kali wyszaüşzy z atchłaniaü piarejduć u nieba, kab wieczna cieszycca z ahladañnia Boha.

A my, braty chreścijanie, prypaminajuczy heta zdareñnie cieszmosia, szto nam Boh zhatawaü zbawieñnie praz Maryju i zachwoczywajmosia da życia bohobojnaho, kab spañniajuczy Boskije przykazañnia i praz naboženstwo da Naj. Dziewy Maryi zasłużyli razam s Patryarchami i druhimi światymi ahladać wieczna Boha.

Kaścielnyja wiedamaści.

Ingres arcybiskupa warszaskaho
ks. Al. Kakouskaho.

U sobotu 31 žniünia (13 wiereñnia) a h. 8 m. 15 pa abiedzie ad starany Czenstachowy pryjechaü da Warszawy nowy arcybiskup ks. Al. Kakoüski.

Pa darozie na koźnaj bolszaj stacii spatykali hetaho dostojnika kataliki s chlebam i solaj i padawali jamu bukiety kwietak.

U Warszawie nawet dom wagzalny

był przybrany palmami, laurami i kwiatkami. Tut jako spotkała kapituła warszańska (prałaty i kanoniki), i przedstawiciele różnych stanów, profesji, i bractw.

Przywitałszy usich sławami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ i wysłuchałszy niekolekich przywitalnych mowań, arcybiskup sieł z biskupami sufraganom warszańskim Ruszkiewiczami na atkryty woz i pajechał u pałac arcybiskupski na Miadowej wulicy.

Arcybiskup — probaszczam.

27 zniūnia (9 wiereśnia) abniał prabostwa przy kaściele Marjackim u Krakowie arcybiskup Simon. Na przywitaniu jako sabralisia roznyja dastojniki z duchawienstwa i świeckich i było przybrana kolki tryumfalnych bramań.

Nowy Paulin.

Ministar unutrannych sprań pazwolił panu Janu Zientkońskamu z Warszawy ustąpić u klasztor ajcoń Paulina u Czenstachowie na Jasnej hare.

Konhres federacji katalickaj.

U Milwauke ũ Ameryce adbyłsia dwanasty konhres federacji, to znaczyć zwiazku, u katorym złączany usie mieńszyja i bolszyja tawarystwy katalickija.

Na hety konhres sabrałsia bolsz 30 tysiacz dusz. Z hetaj przyczyny u miejscowaj katedry adbyłsia uraczystaje nabazeństwa. Paśla byli mowy i narady, u katorych adnazhodna zhanili roznyje kirunki i pastupki nia zhodnyje sprawami boskimi i katalickimi.

Katalicki zjazd ziemirolbau.

U hiszpanskim mieście Corogne (Koroń) adbyłsia zjazd ziemirolbau, na katory zjechałsia bolsz 10 tysiacz asob z roznych staron Hispanii, najbolsz siabrukij ziemirolbawskich kruzkoń sa swaimi probaszczami.

Światki u Chołmszczyńie.

Rada Hasudarstwa wyraziła życzenie, kab u ważniejszyja katalickija światy zwalnialib czynońnikań i wuczniń katalikoń ad zaniatku. Dyk usie ministry wydali cyrkulary da padwiedamych im instytucijań, kab da henaho życzeńnia Has. Rady stasawalisia.

Czechi da Lurd.

U proszłym miesiacu kampanija katalikoń-czechań chadziła addać cześć Matca Boskaj u Lurd u Francji. Biezbożnyja hazety z rospaczaj piszuć, szto ũsio zwialiczajecca lik katalikoń i pabożnych.

Śmierć biskupa.

Kowienski biskup ks. Cyrtołt mocna zachwarełszy wyjechał zahranicu. Aposznije telehramy danosiac, szto u Berlini, niawytrymałszy aparacji, addał Bohu ducha.—Wieczny pakoł Jaho duszy!

Piszuć da nas.

Sławiensko-Charwacki katalicki Zjazd u Lublani.

Na paūdzion Austrijska-Wenherskaha panstwa, przy Adryjatyckim moru, żywuc dwa maleńkije sławianskije narody — Sławiency i Charwaty.

Heta dwa czysta katalickije narody. Sławiencań još krychu miensz, jak 1½ miljona; adnacze ich kultura asobienna u 3-ch aposznich dziesiatkach let razwiwajecca duża piekna. Hramadzianie łuczacca u relihijnyje, praświetnyje i haspadarskije supołki. Najważniejszyja i najwialikszyja ich sztodziennaja hazeta—heta „Slovenec“. Centr ich — horad Lublana, katory maic 45000 życielań.

Charwatoń, katoryje żywuc na pałudnia—ũschod ad sławiencoń, još bliska 4 miljony. Adna ich czaś staic pad Austryjskim prawicielstwam, druhaja pad Wenhierskim. Stalica ich zawiecca Zahreb. Siarod ich tak samo zaczałsia aposznimi hadami wialikaje katalickaje adradzeńnia.

Mowa abodwuch narodań, ich historyja, ichnyje patreby i žadańnia wielmi padobnyje i zrodnyje miż saboj, tak samo abodwy narody musiać zmahacca za swoj byt: Sławiency z Niemcami, Charwaty z Madziarami (Wenhrami), i zatoja samosaboj rozumiejecca, szto abodwy narody zaũsiahdy manilisia ũzmocnić sajuz i družbu miż saboj, kab tym lahczej było im supolnymi siłami razwiwac swajo relihinaje, narodnaje i haspadarskaje žycio.

Najpiakniejszy płod hetaj družby Sławiencoń z Charwatami, a razam najlepszyja paruka szczyraha i trywałaha złączeńnia na przyszłać, był katalicki Zjazd, ustrojony u sercy Sławenji—u „Bielaj“ Lublani — 23—27 zniūnia. Hety zjazd światkawali „u znaku Kryża“, katory

pierad 16 wiekami zapanawaŭ nad pa-hanstwam; abchadzili jaho takža na pa-miatku 863 hodu, kali ŗwiatyje braty Cyryl i Metody pryniaſli Sławianam, szto żywuć u Aŭstrji, ŗwiet praŭdziwaj wiery. Abchadzili jaho i na czeſć 65-le-tniacho jubileuszu praŭlennia aŭstryjska-ha cara Franciszka-Jazepa, wiernaha sy-na katalickaha kaſcioła.

Na Zjezd zjawiaſia bolsz jak 300 Czechaŭ i 100 Polakoŭ. Dzień paczali katalickije studenty, katorych uzo ład-naja liczba zluczyłaſia ů kruzki. Naj-piakniejszaja chwila była u niadzielu 11 (24) źniŭnia, kali rankom praz usiu Lublanu razciahnułaſia procesyja. Lu-blana była jakby adzieta u bieła-sinie-czyrwonyje ŗlawienskije ŗlagi. Bolsz jak 20,000 asob ſzło u hetaj procesji; wielmi mnoha było u nacjonalnaj adzieży. Usie stany narodu mieli swaich predstawi-cielaŭ: byli tut i proſtyje ziemiary, i rabotniki, ramieſlinniki, mieszczanie, wuczycieli, czynoŭniki i inſzyje inteli-hentnyje asoby.

Pa procesji adprawiŭ arcybiskup z Zahreba dr. Bauer ŗw. Imszu, a potym adbyłaſia pieknaja ceremonja aſiara-waŭnia Sławianskaho i Charwackaho na-rodu Niepakalanie Paczataj Matca Bo-skaj. Madlitwy admowiŭ Dr. A. B. Je-glicz, biskup z Lublany, wialiki czciciel Maryi, i za haſła paſtawiŭ: Praz Maryju da Jezusa.—ŗlawiency ůžo i zda na wiel-mi czcili Matku Boskuju, a ciapier ura-czyſta addaliſia u Jaje apieku.

Aſtalnymi dniami adbywalisia pa-siadzenia, na katorych byli pryczasny tyſiaczy asob. Usie mowy źwiertaliſia da taho celu, kab zapalić narod nowym ahniom da wiery i rodnaj ziamli i ůzmo-cnić narodnaje ſamopaczuccie. U ſek-cjach (u addzielach) tałkawali ab tym, jak należyć praktyczna razwłwać reli-hijnaje życcio u narodzie i niaſci jamu praſwietu, kab jana ſtajała na funda-mencie, ab katorym uzo ŗw. Apostał Pawał kazaŭ: „Inakſzaha fundamentu nihto nia możyć pałażyć, jak toj, szto uzo joſć pałożany—Jezus Chrystus“.

Katalicki dzień abchadziŭſia „u zna-ku Kryža“, i zatoja u im, jak czyrwona-ja nitka, praz usie mowy prachadziła myſł, szto my pawinny być ćwiordymi i ſzczyrymi katolikami, paſlušnymi dziećmi katalickaha Kaſcioła i szto my heta ni ŗlawami, ale ůſim naszym życcion.—prywatnym i publicznym — paſwiedczyć muſim; szto nam nia wolna iſci na ni-jakije uſtupki, ale treba ſpaŭniać naſzy abawiazki ůſiej duſzoj, a nie na paławinu tolki. U hety ſposab my pryczynim-

ſia da taho, szto pomiż nas naŭſiahdy zapanuje Toj, katory joſć „Daroħa, Praŭ-da i Żyćcio“.

O, daŭby Boh, kab i pamiż Biełaru-skim narodem katalickaja myſł ůſio bolsz uzraſtała i razwiwałaſia! Aſobienna he-tymi czasami katalikam treba wialikaj i mocnaj wiery, trywałaj nadzieji, hara-czaj i dawierczywaj miłaſci da Kaſcioła i Papieħa.

Zlučzanymi ſiłami moħna kudy bolsz zrabieć, i dla taho nam patreba relihij-nych i praſwietnych arhanizacij.

Niepakalanie Paczataja, budzić nam pamahać u hetym dziele, a Najſwia-ciejszy Sakrament, hety „Chleb moc-nych“, daſć nam doſieć ſiły, kab my wiernymi zaſtaliſia dla Boha i naſzaj ſprawy.

Naſza praca pawinna paczacca z ha-ſłam, katoraje ababrała ſabie ŗlawien-skaja Narodnaja Partycja i ŗlawienskije studenty:

„Z Boham dla Narodu“.

Dr. I. Fabijan (ŗlovenec).

Dambrowa, Sakolskaha paw., Hrodz. hub. Czytajemo niraz u hazetach, jak dzieſci daloka za hranicaj, abo u Polſz-czy, ludzi razumna daradźajuć swaim pa-trebam. Z hetaha dziwimosia. Mo nawet katory ſkażyć: „Jak heta dobra, szto lu-dzi zawodziac swaje hrumadzkijsza kramy, jak ſkuplajuć hurtom naſieńnia, ci ſztucznyjsza nawozy, — udabreńnia pola, bo hetak hurtom kuplajuczy taniej pry-chodziſca i peŭniejszy tawar“.

Ale, przeczytaŭ, padziwawaŭſia, haze-tu pałażyŭ i znoŭ pajszoŭ harawać jak harawali baćki: „Dobra heta. dobra, ale nia ů nas“, — tak ni adzin zakonczyć i pojdzić.

A woſ Dambrowa—heta ni zaharami, ni ůdalokich krajoch, a tutaka nidalocz-ka — u Sakolskim pawiecie, bliſka Ho-radna. I jana majić uzo ni adno, szto i ů lepszych krajoch joſć:

Najpierſz Dambroŭſkija parachwija-nie załażyli hetaha letka swaju hramadz-kuju kramu, dzie biaz torhu majić szto u „ſwajej“ kramie kupieć pa ſchodnaj i da hodnaj dla usich canie—biz aſzukanſtwa —peŭny tawar.

Mała taho,—zmaŭlajucca, kab ſkład-kowymi hraszmi wybudawać parowy młyn, — kab nia treba było daloka wa-zicca ſa zboħam na muku, a kab na czas i na patrebu maħczy zmałoc u „ſwa-jim“ młynie, dy być peŭnym—ni pabai-wacca, szto chtoſci ſkradzie zboħa ſkol-ki, ci muki, jak to zdarajieca u czużych młynoch.

Znaczycca, Dambrowiancy dobra kra-
tajucca i dobra radziać swaimi sprawa-
mi. A czutno, szto jaszczc nie szta dob-
rąja naładzaicca tut, ali pratoja druhim
razam napiszu. Na ciapiër—jaszczc ska-
żu Dambrowiancam i ich prawadyru: Pa-
mahaj wam Rożyńka!

Susied.

Szto czuwać.

Wilnia. U niadzielu 1-ho wiereśnia
adkryłasia pry Ostrabramskaj wulicy u d.
№ 10 u miastowaj sali pierszaja krajo-
waja wystaŭka chatnich wyrabaŭ. Jość
szmat cikawych, bolejš abo mieniej piek-
nych, i bolejš abo mieniej praktycznych
reczaŭ, ale badaj najpraktyczniejszaja
recz, heta snujka i krosny, wystaŭlanyje
tkackim zakładam hr. Mohl. U aŭtorki
i piatnicy da 3 hadziny uchod dla sie-
lan pa 5 kap. Dyk chto budzie u Wil-
ni hetymi dniami, nichaj kaniesznie zaj-
dzie dy pryhledzicca i zrobić takije
krosny dla swojej żonki abo daczki.
Wystaŭka budzie adkryta da kanca wie-
reśnia.

Maj. Mulary, świenčiansk. paw. Tut
było takojazdareńnia. Rezalio cialo u
chlawie, dzie stajała matka hetaha cielaci,
karowa pieknaja i zdarowaja, warta
kala 100 rubloŭ.

Widziuczy śmierć swaho dziciaci, ka-
rowa ciażka uzdychnuła, na waczach ja-
je pakazalisia ślozy i pała niażywaja.

Padbrodzie, wil. hub., świenć. paw. Je-
duczy maszynaj z Nowych Swieńcian da
Padbrodzia, Michał Stankiewicz stajaŭ na
ganaczku wagona. Wicier sarwaŭ jamu
szapku, a jon łowiaczy jaje saskoczyŭ
z maszyny i tak zbiŭsia, szto czuć ży-
woha i biez nadziei prywiazli jaho u
żalezna-darożny szpital u Wilniu.

Minsk hub. Radny miastowy p. Pry-
bytek opracowywaje prajekt ab ustroj-
stwie u Mińsku miastowaha domu pracy
dla wulicznych żebrakoŭ.

= Miastowaja apteka, katoraja miała
być atkryta u proszłaju niadzielu, s pry-
czyny niezakonczanych rabot kala jaje
ustrojstwa, jaszczc ni atkryłasia i badaj
ni atkryjecca u wiereśni.

Biełastok. Hrodz. hub. Użo druhi raz
hrodzienski hubernatar nieucwierdziŭ wy-
branaha miastowymi radnymi haradzko-
ha haławy. Pierszy raz byŭ wybrany

pan Dawidoŭski, a ciapiër inżynier K.M.
Hołaŭski. Buduć trejciyje wybary.

Chołm. Użo atkryłasia nowaja chołm-
skaja hubernija, a zakryłasia hubernija
siedleckaja.

Hubernatar chołmski Wołżyn pawie-
damiŭ chołmskaje bractwo prawasłaŭna-
je, szto na kazionnyja służby u nowaj
huberniji buduć prymać tolki prawasłaŭ-
nych.

Sulisławicy, pad Sandomieram. U świa-
ta naradzeńnia M. Boskaj; u Sulisławicach
adbywałasia uraczystaść karonacii cudoŭ-
naha abraza Matki Boskaj.

Na hety abchod sabrałasia kala 100
ksiandzoŭ i kala 20 tysiacz katalikoŭ, s
katorych da 10 tysiacz byli u spowiedzi
i biezmawalisia. Abraz karonawaŭ bi-
skup sandomierski J. E. ks. Ryks u
asystencyi prałataŭ i kanonikaŭ.

Na uraczystaść pryjszli kampanii z
Sandomiera, Radomia, Kielcaŭ, Lublina
i druhich miejscaŭ.

Spoźniany ćwiet. U nikatorych miej-
scach u Polszczy začwili drewy pa sa-
doch.

Smalensk. U pawiecie Dorohobuskim
pany Penskije achwiarawali dwor z
budynkami i parkam u wioscy Myty-
szynie na ustrojstwa szpitala.

Piciarburh. Rada ministraŭ pastana-
wiła zniać uzmacawanuju achranu u
mnohich miejskach, miż inszymi u paw.
Biełastockim i u hub. warszaŭskaj, lub-
linskaj i siedleckaj.

Adesa. U horadzie i akolicach zda-
rajucca wypadki chwaroby i śmierci na
chalernuju zarazu.

Kijau. Tutaka sabraŭsia Usierasiejski
zjezd ziemlarobaŭ.

Ułaści patrebawali adresaŭ usich czle-
naŭ zjezdu—i spisku, adkul chto pryje-
chaŭ i czym jon zajmajecca.

M. Wiazyna, wialejskaha pawietu,
wilen. hub. Ad czysła 1 hetaha miesiaca
zawiałasia tut pacztawaja stancija.

Wiestki z zahranicy.

Na Bałkanach.

Turki i Baŭhary dabiwajuć pamiż sa-
boj torhu ab nowych hranicach. Z dnia
na dzień czakajuć kanca. Dy wiđać z
usiaho, szto na Bałkanach—na doŭha, ci
nie—a tki pakulszto supakoicca. Serby
z Baŭharami maniacca użo zrobić zamie-
nu wajakami, katorych adny u druhich

pazabirali ũ niawolu; Rumynija—raspuszczaja swajo zapasowaje wojska i t. d., i tolki ũ Albanii nieszta anijak paradku nie dabjucca: tam niekolki jość achwotnikaŭ, katoryja chacieli-b zachapić kamanazierstwa u swaje ruki, dyk iduć nia to szto bojki, a prosta reźnia, dy razboi pamiż adnymi i druhimi parcijami.

Na Dalokim uschodzie

tuzanina pamiż Japoncami i Kitajcami jeszcze nie zusim skonczyłasia. Paczałasia jana, jak wiadoma, pašla ũbiŭstwa kitajcami czatyroch japonskich aficaraŭ, za śmierć katorych Japoncy damahajucca ad Kitaŭcaŭ roznaj adpłaty, i kali tyja ich nia spoŭniać, to, jak sami Japoncy przyznajucca, hatowy jany pajści na ũsio, a hetaje *usio* wiadoma czym pachnie.

Juanszykaj tymczasam atkazaŭ Japoncam, szto jon zdawolić ich żadaŭnia, dyk niby to i nia budzie ũžo pryczyny da wajny, ale ũsio-ż tki Japoncy rychtujucca s swaim wojskam, a Kitajcy wypisali sabie 200-niemcaŭ-aficeraŭ, katoryje musztrawali-b na eŭropejski ład Kitajskaje wojsko.

Japonija. Z pryczyny niładoŭ z Kitajam, japoncy zwialiczyli lik wajennych swajich karabloŭ kala kitajskich bierahŭ, dzie ciapier budzić ich sztuk aż 17.

Ab zrodu wiaducca uhawory japoncaŭ z kitajcami, i kab kitajcy lahczej i „achatniej“ padalisia na japonskaju zrodu, dyk japoncy—bacz—wystawilisia pirad Kitajam swajej straszennaj wajennaj siłaj, kab kitajcaŭ „zaspakojić“, szto japoncy blahoha adkazu „ni spadziajucca“.

Nasza haspadarka.

Każuć, kali projdzie praz budyninu złodziej, to choć wuhły pakinie; a jak pralacić ahoń, to niczoha nie zastanieca. Szto praŭda — to pra da: pażar — straszennaja zhuba; ale kali haspadar dbały, to jaho ũsia budynina akuratna pastrachowana, dyk—ścieraży Boża biady—ũsio-ż tki na pierszy paczatak pomacz budzie sa strachŭki, a kali jaszczepadskoczyć hod—druhi ũdały na poli, dyk niejaki i sprawicca.

Nia mienszaja, kali nia bolszaja bieda czym ahoń — złodziej, kali jon unadzicca da kaho dawiedacca z hodu ũ hod: nażywie haspadar swajej mazolnaj pracaj szto koleczy, a toj złydzień u śled i padbiare, woś tut i papraŭsia!

Hetkich zładziejaŭ, hetkich złydniaŭ maje amal nia kożny z naszych haspadaroŭ. Nie ciahajuć jany, praŭda, z budyniny, ale prosta s pola.

Praz uwieś hod starajecca haspadar sabrać szto najbolsz hnoju; nieraz i sztucznych paraszkoŭ za aposznija hroszy przykupić, usio kab jak padprawić swaju ziamlicu. Inšym razam pryskupić zierniaci, chacia - b na nasieŭnie jak ściachnuć.

A kolki sam napracujecca, dy kolki namazolić swaju żywiołu, pakul przyrychtuje rallu da pasiewu. Nu, ale ũreszcia ũsio pieratrywaŭ czaławiek i przydaŭ, szto zbażyna ũžo zasiejana: czakaj tolki na ũrodu. Woś i abchod pakazaŭsia: husty, ciomny, piorki szyrokijsza; hle dziuczy, dusza cieszyca. Ażno tut—adkul szto brałosia — pamiż hetaj pieknaj zbażyny paczynaje pakazywacca ũsielakaje ziało: zwaniec, świrepka, labiodka, padbiarozka, wasilki i t. d., i t. d. Miham usie hetyja niaproszenyja hości razpanoszywajucca pa ũsim poli i ũwieś toj pasitak, jaki paściahawaŭ swajej pracaj haspadar na pole dla zbażyny, wyciahawajuć z ziamli hetyja złydni dla siabie, a pasiejenaja raślina raście, biednaja, jak na pustyni, i samo saboj razumiejecca, marniejce.

Ciapier pasudzicia sami, ciż usio hetaje ziało — nia toj samy złodziej, szto abkradaje naszyje świrny?

Ziało u zbażynie — heta nawet horsz złodzieja, horsz suszy, ci makryni, horsz hradu, — bo ũsie hetyja biady bywajuć kali-nikali, a ziało abkradaje nas z hodu ũ hod akuratna. Kab nie ziało, arudy naszy u dwaja byli-b paŭniejszyja, a ziamli nia byli-b tak wypałaskany.

Jaki-ż ratunak, jak zmahacca nam z hetym amal nie adwiecznym naszym woraham—paletkowym złodziejam—ziamlom?

Piersz na piersz, rozumiejecca, treba siejać tolki dobra aczyszczanym ad usielakaha ziella zierniam, kab samim nie raspaŭsiużywać na swaim poli zładziejaŭ. Hnoj można wywozić na pole tolki dobra pirahniŭszy, bo tady usielakaje nasieŭnie ziella ũ im pierapreje — zħłumicca i choć papadzie ũ rallu—nie abojdzie.

Ab dobray i akuratnaj wyrabcy ziamli—i hawaryć nima czaho. Ale biada ũ tym, szto na ũsim naszym poli praz minułyja hady stolki ũžo nazapasilaŭsia nasieŭnia usielakaha ziella, szto nam przydzicca patracić ni adzin hod, pakul udasca zusim jaho pazbycca.

Treba wiedać, szto nasieŭnie ziella

bywaje na stolki żywuczaje, szto może prależać kolki hadoŭ u ziamli, jakby czakajuczy na lepszyja warunki dla siebie i tady obchodźć.

Zabić żywćio ũ hetym, nieraz jak makawaje ziernie, drobnińkim nasieńni ziella, katoraje ũžo trapiła ũ ziamlu—nie nasza zmoha, bo my tam jaho ani najdzim, ani ũbaczym, dyk treba bracca na inszy sposab: pamahczy jamu jak najchutczej abyjści, ale ni dać adkrasawać. Dziela hetaha treba zawodzić u swajej haspadarcy karmowyja trawy, asabliwa kaniuszynu, dy nie pakidać jaje na nasieńnie, a jak tolki pacznie krasawać—skasić, tady razam z joju skosim i abyszoušzaje, ale jeszcze nie pierokrasawašzaje ziało i hetkim paradkam ũnisztożym jaho, bo patomstwa swajho jano nie pakinie.

Druhaja rada i to najwaźniejszaja, katoraja ciapier jak raz na czasie, heta jak najraniej z wosini padorywać na zimiu.

Wialikuju abmyłku maje toj, chto dumaje, szto orka z wosini robicca tolki dziela taho, kab na wiasnu miensz raboty było. Nie! Tut najwaźniej toja, szto rana zaarašzy, pry ciopłaj wosini—ziało na uzruszanaj ziamli ušpieje pirad zimoj abyjści i jaho abo maroz zmariozić, abo można wydziarci baranoj. I, pakul u nas ni zawiadziecca taki paradak, kab usled za ũniwom iszła i orka, datul my nie pazbudzimsia swajho ũłodzieja paletkowaha—ziella.

Dyk biarymosia-ż jak najchutczej za orku na zimiu!

K-in-k.

Usiaczyna.

Szmat sieladcou.

U gdanskaj zatoca u Niamieczczynie u hetym hadu łowiać tak szmat sieladcou, jak nikoli, pierad hetym. Pradawali kapu pa 25 hroszaj. Moża i u nas sieladcy pataniejuć.

Śmierć u rozpuszczanym ũalezie.

U Anhlickaj hucie ũaleznaj u Humlet było strasznae zdareńnie. Z niewiadomaj przyczyny penk kacioł i jaho askolki udaryli u rabotnikau, szto stejali kala rozpuszczanaho ad hararaczyni ũaleza.

Dwa rabotniki uwalilisia u redkaje ũaleza i u moment zhareli, aprocz ich śmierć dastali jeszcze dwa rabotniki i 15 czaławiek dastali ciazkija rany.

Zahadki.

54) Na palicy dźwie sinicy; szto papaduć — toja i zjaduć.

55) Za białym biarezniczkam tałatajczyk breszyć.

Razhadki buduć u № 25.

Razhadki da № 24: 51) Capy, 52) Kala miski z łyzkami; 53) Zamok.

Prykazki.

Zapas biady nia robić.

Dumki za harami, a śmierć za placzyna.

Żarty.

— U hetu wosiń ja ũžo mo dwuch zajcau zastreliu.

— Oho! I sztoż ty z imi zrabiuj?

— Ja ich iznou pušciu: nichaj sabie latajuć da zimy.

Haspadar sielski da haradzkoj pani, szto u jaho zahašćila:

— A heta, paniczka, sztuczny nawoz.

Miastowaja pani:

— Moj Boża! Ciapier ũžo i heta stali padrablać!...

Nie kuplajcie sztuczny nawoz (paraszok, popieł) aby dzie pa kramkach, a kuplajcie tam, dzie pradajuć najtaniej dobry tawar.

U składcie Wilenskaho Tawarystwa Sielskaj Haspadarki

Wilnia, Zawalnaja wulica № 9.

Tam-że można kuplać usiakuju haspadarskuju pryładu.

Usim chto zachocze, wysyłajecca cennik.

**Wypisywajcie chaurusna — celymi wahonami
tady abydziecca wielmi tanna.**

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dzieła wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Kazimir Swajak.

Alkohol.

II.

Ale szto najważniejsza: alkohol zmien-szywaje, abo i susim niszczyć naszaje życie duchownaje. Kab heta sabie uja-śnić, pawinny my wiedać, szto życie religijnaje, zhodnaje z prawam naszaho sumieńnia, paddzierżywajecca naszaj sil-naj wolaj.

Silnaja wola chryścijanina — heta najważniejszaja padpora jaho religii, ja ho wiery ũ zahrobnaje życie. A sztoż tak zmahaje siłu woli naszaj, jak alka-hol, jak skłonnaść niūmiarkowanaja da napitkaū.

Czaławiek robić sabie z alkoholu niejaka ja bożyszczce i składa je jamu na afiaru dabro swajej siamji, swaju dobru-ju sławu ũ ludziej i spakoj swajej du-szy.

Najspakajniejszy, najlepszy czła-wiek, jak tolka pacznie zahładać czasta ũ kieliszek, staniecica skora skłonnym da zawadak i niazhod, pazwolić jazyku pa-plic usielakija brudy, zrobicica złym dla chatnich, niamiłym dla susiedaū. A na-wat czławiek, szto pa krysie pje, dajeć dowad słabaj woli, bo czasta bajuczysia, kab jaho nie wysmiejali, nia może paki-nuć pić, choć i rozumieje, szto i jon pad-dzierżywaje chwiarobu ahulnaho pjanstwa szto zasłaha bolszaja susim nie pić, cha-cia dobra wiedaje, szto pjanicy wycho-dziać z tych, katoryja piersz nie nadta nizka kłanialisia alkoholu, ale usioż taki

byli jaho prybilnikami. Można śnieła skazać, szto alkohol adrywaje ludziej ad życia religijnaho, jak toj djabluk, bo chto tolki mnoha pje, toj bywaje zaũ-siahdy i razpusnym, zwierskim, i hatowym da ũsiahho złoha. Darma jamu tłu-maczyć ab życia wyższym, rozumnym.

Nieszczasnaja prywyczka pić, zabi-waje ũ im lepszaje paczućcie. I woś taki czławiek pawolna tracić paniaćcie, szto maje nieśmiertelnaju duszu, szto jon naznaczany da szczaścia u zahrobnym świecie. Jon przybliżajecca da hatunku tej żywioły, katoraja lubić bałota i ka-toruju żydy uważajuć za nieczystuju.

Nima dziwa, szto u Światym Pisañni mnoha jość hroźby dla tych, szto biaz miery pjuć,—i padachwoczywannia, kab byli trezwymi. „Hora tym, szto smahła mohuć pić wino!“ kaže prarok Izajasz (V. 20) „Aściarożny budźcie, kab sercy waszy nie byli ciazki abżarstwam“ — skazaū raz Chrystus da swaich wucz-niaū. A światy Paweł kaže: „Nie ũpi-wajcieszia winom, szto maje niaczystatu, ale budźcie poũny Ducha Światoha (Efez. 5.18). Światy Auhustyn nazywaje pjan-stwa matkaj ũsielakich prastupkaū, za-mieszaniem rozumu, utrataj niewinnaści dabrawolnym zwarzacieniem życie-woj hańbaj, nisławaj, paniżeńniem duszy. A woś jeszcze słowy światoha Bazyla Wialikaho: „Czym pjanica mudrejszy ad asła? Żwier nawet biezrozumny nia pjeć nad mieru, chaciaby jaho tysiaczy lu-dziej prymuszała“.

Woś tady i pakazywajecca, szto chto choczyć mieć i rozum i sumieńnie czy-staje, pawinien mieć alkohol u najwialik

szaj pahardzie. Alkohol jak gangrena pawolna ale peŭna padtoczywaje naszy dobryja nawyknieńnia i zarażaje duszu lenaścijaj i niezdolnaścijaj da pracy duchojnaj.

Bo ci baczyŭ chto, kab pjanica dy byŭ praŭdziwym katalikom u swaich pastupkach, kab usiu swaju nadzieju papakładaŭ ŭ Bohu? Nie! Jaho paciechaj, jaho lekami na ũsie życiowyja biedy jość szklanka dy kiliszak! aby wypić, a bolej niczym jon ni cikawicea, niczoha nichocza. I tak prażywaje swoj ziemski wiek, ni zrabiŭszy dla nikoha niczoha dobraha, pryhatawaŭszy tolki dla siabie zahubu daczեսnuju i wiecznuju.

(*Budzie dalej*).

Asienni adwiazorak.

Żniwień skonczyŭsia. Raboty
Mała ŭžo na poli...
Nudny czas dażdzoŭ i słoty
Bliżycca usio bolej.

U poŭni leta. U harodzie
Wysadki jadrejuć
A ŭ sadoczku na wyhodzie
Jabłyki zaŭciejuć.

U harodczyku pad chataj
Mienicca jurginia
Kwietkaj ciomna-wiszniawataj
Na prywiet dziaŭczynie.

U poli hreczycha czarnieja
Kitami—czubami
Zredka dzie-nia-dzie, bialeja
Ptuskaj—hałubami,

U snapoch awios płaczliwa
Wyhladaje z łaukaŭ,
Jak prynadnaja pażywa
Wierabjoŭ dy kaukaŭ.

Aziaredy mihaciacca
Ublutany ŭ siamieñni
I lany wun załaciacca
Słanyje pa źmieni

Tonie ũsio ŭ zichcieñni słońca
U pawietra chwali,
Pawuczyna—wałakonce
Hdzieś liśnicca ŭ dali.

Czaru poŭny adwieczorak:
Słonejka ihraje
I zachodziaczy na ŭzhorak
Smutna spaziraje.

Ureszcie staŭszy na zachodzie
Usio paczyrwanieła,
Byteym chustaczka pa modzie,
I za les prysiela.

Tut zaroj, kazaŭby ŭstużkaj
Nieba kraj ściahnuŭsia,
I z uschodu nad haruszkaj
Miesiac azirnuŭsia.

Zawaruszylisia ludzi,
Pola pakidajuć
I damoŭ pa ciazkim trudzie
Borzda paśpieszajuć.

Tam chtoś paciary haworyć,
Tam znoŭ razmyszlaje...
A tym czasam ũsich son moryć
Woczy zaźmuraje.

A. Ziaziula.

1913 h. 31—VIII.

Kab ciabie piarun...

(Prauŭdziwaja zdarennia; pa polsku apisaŭ K.).

Byŭ na siale haspadar, czaławiek dobry,—ale, jak heta czasta bywajeć, mieŭ i jon adnu brydkuju wadu: klaŭ swaju żonku, dy duża straszna—piarunami.

— A kab ciabie jasny piarun spaliŭ
Żonka prasiła jaho kab pierastaŭ klaścisia,—ale napraśnia.

Adnaho razu, kali jana duża jaho ab tym prasiła i tłumaczyła jamu, szto i ksiondz nakazywaŭ, kab ludzi nie klalisia, bo Boh budzie za heta karać, uhniewany nasz haspadar skazaŭ:

— A szto mnie zrobicca? Jaż nie ściahnu z nieba piaruna, a kali i ściahnu dyk u ciabie, a nie ŭ mianie treśnić.
A ŭ dadatku jeszcze paczaŭ bluźnić samomu Panu Bohu.

Ale jak padumaŭ, szto jahonaja klaćba mała i ŭzapraŭdu ściahnuć na jaho piarun, niejak niałoŭka zrabiłaŭsia haspadaru,—dyk, kab zalić rabaka, paszoŭ da susieda, u „manapolku“, pacieszycca pry czarcy.

Nia doŭha adnacze moh cieszycca, bo czuć nia ŭ tej samaj chwili paczoŭ straszny huk,—heta piarun streliŭ dzieści bliska. Ludzi pierażahnalisia pabożna, ale na haspadaru aź skura skorczyłaŭsia... niawiedama, skul heta bura ŭziałaŭsia... a tut adczyniajucca dźwiery u karczmu, i ŭbiehaje żonka naszaho haspadara: nawit nie adzietaja, woczy wytaraszczenyje...

— Szto stałosia? pyta je haspadar.

— Piarun strelü u naszujü chacionu, akurat u tuju samuju stanciju, dzie ty stajaü.

Zsunuüsia haspadar z łaüki i choćyć biehczy na ratunak.

— Pasto! Nie, nie haryć; heta byü suchij piarun,—kryczyć żonka. Ulacieü praz wakno, pieralacieü praz siaredzinu chaty, akurat tam, dzie ty stajaü, dy i wylacieü praz kamin. Tolki szybu adnu wybiü. Dziakawać Bohu, szto ciabie u chacie niebyło, — a to jak raz jon ciabie pieranuüby.

Lahczej zrabülasia haspadaru, ale üziaü jaho strach, kab to hety piarun nie zachacieü i znoü u tuju samuju stanciju udaryć, bo woś i żonka kazała: „a to jak raz u ciabie pieranuüby“... Nawit chacieü znowu żonku klaści: kab ciabie piarun spaliü!—ale niejaka nia moh ciapier adważycca... Pašla jon jej zaüσιο naklanieć, — ale sionika, nie! Chacieü także ad piarunu uciaczy, — dyk paszoü spać nie ü chatu, ale ü puniu.

Loh, ale leżaü nia doüha, bo woś ni z taho ni z siaho kali nia huknieć druhi piarun, aż jasna zrabülasia u puni;—mużyka padkinuło nieszta u haru...

Szto heta stałosia?

Paszczupaü muzyk haławu, — haława ceła; hladzić, aż heta piarun tresnu u sam kut puni, adłupiü kaniec balki i razbi i jaho na szczepki, — ale na szczacie piarun i znoü byü suchi i nie zapaliü puni.

Ciapier üzo nasz haspadar nia moh daüzej wytrymać.

— Piarunami mianie Boh praśledujeć,—ad Boha nie üciaku; treci piarun mianie peüna u samaje serca trešnieć, üzo nia zmylić.

Dyk uklencyü sobie ü puni, i praklencyü cełuju nocz u pakucie, i prasiü Pana Boha:

— Panie Boże! üzo nikoli nia budu klaścisia, tolki nie zabiwaj mianie. Pাপraülusia, Bożeńka, tolki mianie ni karaj!

I tahdy pastanawiü sobie, szto ad hetaho czasu nia budzić boli klaścisia i słowa datrymaü.

Tłumaczyü P. Pr.

Ś-ty Piotr Klawer.

Syn ważnych pañoü u Ispanii św. Piotr Klawer radziüsia ü miasteczku Werdu kala 1581 hodu.

Ad małku byü wielmi pabożny, a pakonczyüszy nawuki ü uniwersytecie Bar-

celonskim, na 20 hadu pastupiü u zakonniki Tawarystwa Jezusowaho, dzie dawau druhim prykład zakonnych cnotaü i drużyü z błaħasławionym Alfonsam Rodrygiezam, katory wyprarokawaü Piotru wialikuju i trudnuju pracu u kaściele Chrystusa a tak sama wialikuju i chwalu ü niebi za tyja zasluhi.

Pa wyświaczeñniu na ksiandza Piotra pasłali ü amerykanski horad Kartagenu, kudy z Afryki prywozili murynaü, dzieła pradaży ich amerykanskim bahaczom u niewolu.

Paśluzie hetym niszczaśliwym i paświaciüsia światy Piotr Klawer.

Hłaüna ja jaho meta była ratawać ich duszy ad wiecznej zhinoty, ale jon kazaü, szto treba paczynać ad cieła a paśla üzo pierachodzić da duszy.

Dziela hetaho św. Piotr Klawer, spatkaüşy prywiezianych murynaü piersz za üσιο razdawaü im. hałodnym chleb i roznuju jadu i dawau im prytułak, a paśla üzo chryściü ich dzieciej apiekawaüsia chworymi, wuczyü usich wieryü praüdziwaho Boha i nie zabywaü ich, pakul nie wysłali ich z hetaho horadu, dyk tady druhi je pryjeżdżali i jon z imi pastupaü tak sama.

Złascza byü miłaserny nad chworymi, katorym służyü, jak tolki moh i caławaü ich rany, a niekatorych cudoüna wyzdarawiü swajej madlitwaj.

Hetak pracawaü praz 40 hadoü i achryściü kala 4 sot tysiacz murynaü.

U swaim prywatnym žyci jon żyü jak najbiadniej. Za jadu używaü tolki kusok czornaho chleba s sałataj abo druhoj jarynaj. Spaü na ćwiordym i try razy u nocz biczawaüsia. Nasiü walaśianicu, a procz hetaho na pleczech i hrudziach mieü kryży z hostryimi ćwieczkami, katoryje kałoli jamu cieła. Zawierczawaü szyju i biodry kuskom adzieży naszpikawanaj tak sama ćwieczkami. Dziela hetych ćwieczkoü (pa łacinie—klawes) jaho i nazwano „Klaweram“. Üzo za žycia üsie jaho mieli za światoho, bo z im niraz zdaralisia cudoünyja reczy: każuczy nawuku jon kolki raz upadaü u zachwyt niabieski i üznosiüsia ü pawietre nad ambonijaj. Adnaho razu cela jaho napoünilasia światom, dyk usie zbiehlisia, dumajuczy, szto pażar, ale tu ubaczyli św. Piotra Klawera s kryżam u rukach, padniaüşahosia ü pawietra, a z hetaho kryża wychodziła jasnaś.

Umior ü dzieñ naradzeñnia Matki Boskaj, da katoraj cełaje žycio byü wielmi nabożny ü 1654 hadu, majuczy 73 hady ad rodu.

Byŭszy cudoŭnym pry žyci, nie pierastaŭ rabić cudaŭ i pa śmierci, dziela czaho Papież Pius IX abwieściŭ jaho błaħasławionym, a Leon XIII u 1888 ha-du zaliczyŭ jaho u światyje.

My, braty chryścijanie, wuczymosia ad św. Piotra Klawera żywoj wiery ŭ praŭdy Boskija i hatowaści pracawać dla chworych i niszczaśliwych, a ni dbać ab wyhodach cieła, kab wypaŭniajuczcy zakon Boży zasłużyli i my z hetym światym ahladać wieczna Boha ŭ niebie.

Piszuć da nas.

Wioska **Krupicca** Minskaj hub. i pawietu. Tutejszy kramnik byŭszy pjanawatym, kali żonka jaho stała łajać, szto jon marnuje hroszy na wodku, sa złości chapiŭ wocstawaj essencii i wypiŭ jaje. Pierszy ratunak daŭ miejscowy chwelczar, a paśla jaho pawieźli da Minska u szpital. Ci azdarawieje jon trudna zhadac, ale skarej szto nie, bo za mnoha tki chapiŭ henaj essencii. Woś da czaho dawodzić harełka, a ludzi ūsioż z jej razstacca nia choczuc. A para ūžo paliczyć tyja szkody, jakija heta hara robić biednym ludziom, dy pakinuć jaje raz na usiohdy.

A. Z.

W. **Ruszczany** Hrodz. hub. Praświeta szyrycca szto raz bolsz, każe nie adzin, hledziuczcy na toje, jak siut tut pa wioskach paczali ludzi czytać hazety,

Ci mnoha ŭ hetym praŭdy, nieszta nia choczecca wieryć. Zdawałobysia, czamuż tak, użoż kożnamu wiedama, jakuju usłuhu niasie hazeta ludziom: swaimi radami nauczaje jana jak pa chryścijansku żyć, jak majuć ludzi haspadaryć, każe, szto na świeci czuwać... usioż heta praciraje ludziom woczy i z ciemnaty na świat wywodzić; czahoż boli treba, oś i praświeta! Zdajecca czamuż tut nie dawierać? — Dzie dobraja hazeta, tam musić być i praświeta. Adnak nie tak bywaje. Baczym druhoje. Niekatoryje ludzi nawet i czasta husta czytajuć hazety, ŭ katorych piszecca szmat czaho dobroho, a kali hlanuć na ich — jakimi byli daŭniej, takimi zastalisia i ciapier, jak żyli, tak i żyjuć, jak haspadaryli, tak i haspadarać i niuczycym żadnaj pieramienny—usienko pa staromu.

Pryczyna ūsiamu taja, szto adno czytaŭnie jeszcze mała robić, a treba dobra, hłyboka ūdumywacca u toje, szto czytajem i kali heta najdzim zhodnym

s ćwiarozym rozumam, dyk zaraz ze bracca rabić tak, jak hazeta radzić.

Czytajuć bo ludzi ab patrebie pajści na asabniaki, dzie można wyhadniej pawiaści haspadarku, ab tym, kab kramki chaŭrusnyje zakładać, nie dawacca wouczaj apieczy żydoŭskaho handlu, jak dzie szto rabić, kab bolszuju karyść dawata haspadarka, ale ūsio heta tolki praczytajuć i zabywajuć.

Datul hazeta budzie nam pustym słowam, pakul my nie paczniem hłybiej zastanaŭlacca i ūdumowacca ŭ toje, szto jana padaje.

Pakul taho nia budzie, nie skażu kab szyryłaś praświeta miż ludźmi. Tojeż można budzie nazwać praświetaj, kali my paczniem papraŭdzi karystać z jaje.

Dyk paczniemoż karystać z rozumam pa ludzku, s tych rad, katoryje padajuć nam naszymy światlejszyje braty, szto nie szkadujuć pracy i hroszy na wydawaŭnie hazet dziela naszaj praświety.

Ruszczaniec.

Kaścielnyja wiedamaści.

U paniadzielak 9 wieraśnia u kaściele Katedralnym Wilenskim adbyłosia żałobnaje nabażenstwo za duszu św. p. biskupa żmudzkiego ks. G. Cyrtoŭta, pamiorszaho 5 wier. ŭ Berlinie, kudy jezdziŭ lacycca. U tojże dzień cieła naboszczyka biskupa chawali u Koŭnie, kudy prywieźli z Berlina. Na pachawaŭnie pryjechali biskupy z Sandamiera, Włocłaŭka i Sejn i arcybiskup s Pieciarburha, ad Wilenskaj dyecezii byli ks. prałaty J. Kurczeŭski i J. Hanusowicz.

Papież i Francija.

Francuski urad złożany z nidawierkaŭ i sacyalistaŭ u 1904 ha-du sarwaŭ usiakija stasunki z Papieżam i staŭ usiakimi sposabami praśledawać katalickaje duchawienstwa. Ciapier ze palityki francuskije ahledzilisia, szto hetakije pastupki ni na dabro wychodiać dla Francii. Niemcy, ludzi chitryja, starajucca wykarystać usiakuju palitycznuju abmyłku swaich susiedziaŭ. Hetak sama i ciapier stali abiecać zaapiekawacca nad katalikami ŭ krajach niechryścijanskich, a hetaż padarwałab pawahu Francii prad azijackimi narodami. Dziela hetaho ūrad francuski paczaŭ iznoŭ hadzicca z Papieżam. Pierahawory hetyje dzierzacca u hłybokim sekrecie.

Konsekracija kaścioła.

U Siedlcach (u Polscezy) wystawili

nowy kaścioł, katory u niadzielu 8 wie-
reńsia paświenczaŭ (konsekrowaŭ) biskup
z Lublina ks. Jaczeŭski.

Nowaja kaplica.

U w. Bieziepiecznaja kijeŭskaj hub. ks.
A. Świencicki probaszcz parachwii no-
wasielickaj 16 sierpnia paświenczaŭ
wuhławy kamień pad nowuju kaplicu.

Szto czuwać.

Wilnia. Pry Haradzkoj wulicy budu-
jecca nowy murawany dom. Kolki dzion
tam adna ściana hetaho domu abwa-
liłasia i prysypała kolki czaławiek rabo-
tnikaŭ. Usich dastali żywych, tolki 2
z ich mocna prybityje.

— Haradzki haława jeździŭ u Pieciar-
burh dastawać pazwaleńnie pazyczyć
hroszy na elektryczny tramwaj. Wiar-
nušsia bytcym zdawolany.

Może kali i daczakajem elektryczna-
ho tramwaja.

Lebiodka. Wil, hub. Lidzk. paw. 1-ho
wierieńsia adbyłasia tut wystaŭka skaci-
ny z susiednich wiosak. Prywiali 65
sztuk. Nahradzili 21 sztuku: 2 nahrady
pa 10 rubłoŭ, 12—pa 5 r., 6 — pa 3 r. i
adna 2 r.

Pad kaniec wystaŭki ahranom ad de-
partamentu ziemiadzielijska skazaŭ mowu,
u katoraj zaachwoczywaŭ sielan lepiej
dahladać skacinu i dakazywaŭ, szto do-
bra dahladanaja karowa adna prynia-
sieć karyści bolejš, jak aby jak dahlada-
ny 3 karowy.

Pašla abicaŭ ustroić u Lebiodca kur-
sy małocznaj haspadarki.

Dwor Teklinopol. Wil. hub. Wilejsk.
paw. Ad niwiadomaj przyczyny zhareła
stadola z zapasami kormu dla skaciny.
Szkody zroblano na 5 tys. rubłoŭ.

Minsk. Miejscowaje tawarystwo siel-
skaj haspadarki u hetym miesiacy skli-
kaje zjezd dzieła narady u sprawie wy-
wozu roznych tawaraŭ krajowych.

— U niadzielu na wuhłu Kłasnaj i
Krasnaj wul. maładaja dzieuczyna Na-
dzia Wojtuszonak kinułasia u studniu
dzieła taho, szto jaje, niawinnuju, win-
wacili u kraży 10 rubłoŭ. Adnakże wy-
ratawali jaje tolki z niciażkimi uderami
i adasłali u szpital.

— Uradzai u minszczyńie wielmi
marnyje: żyta zusim niūmałotnaje, jac-
mień pabity rżoj, a bulba ŭ nikatorych
miejskach zusim pawymakała.

Słuck. Minsk. hub. Zahad horada pa-

stanawiŭ zawiaści u Słucku ahulnaje
nawuczańnie. Nawuka maje być darma-
waja i ŭ lik miastowych szkołaŭ majuć
ułuczyć szkoły carkoŭnyja i prywat-
nyja.

Baranowiczy. Minsk. hub. 5-ho wiere-
ńsia pryjechaŭ z Maskwy sielanin kato-
raho, jak chworaho zniali z maszyny.

Daktary skazaliszto ŭ jaho—chalera.
Chwory skora i pamior.

Hrodna. Tutejszy kapelan szkołaŭ, ad-
mowišsia wuczyć religii biełarusaŭ u ra-
siejskaj mowie. Dzieła hetaho ciapier u
hrodzienskich szkołach religii zusim nia
wuczać.

Kouna. Hubernatar asztrafawaŭ ks.
Rymejku, probaszcz z Troiszak na 800
r. za tajnuju polskuju szkołu i wuczy-
cielku hetaj szkołki na 25 rubl.

Asesar Papoŭ szto ni danios ab hetaj
szkołce pasadzany na 3 dni ŭ adsiedku,
a wuradnik miejscowy za tojeż prahna-
ny sa służby.

Pieciarburh. Pryjechaŭszy wuczycca
na wyżejszych žanockich kursach dźwie
maładyja panienki z paŭdniowaj Rasiei
zhadzilisia adnaczaśnie służyć u polskaj
kuchni pry Newskim praspekcie, kab
hetym zarabić na apłatu kursaŭ i wy-
żywicca.

Dziakawać Bohu i ŭ nas użo siam
tam jość ludzi, szto nia stydajucca ni-
jakaj pracy, aby nie jści prasić łaski.

Proci hultajou. Ministerstwa sprawie-
dliwaści postanawiło uwiasci ŭ žycio
274 staćciu nowaho uhałoŭnaho ułażeń-
nia. Pa henój staćci usiak, chto nie
starajecca znajści sabie pracu i nie
maje swaich srodkaŭ da żyćcia uważa-
jecca za hultaja i pawinien być uziaty
u rabotny dom.

Maskwa. Dawiedywjajemsia, szto at-
kryć zamknionuju polskuju szkołu miej-
scowy naczałnik nawukowaho okruha
nie pazwoliŭ. Ale pazwoliŭ prasić ab
atkryćci nowaj padobnaj szkoły.

Warszawa. U sobotu 7-ho wiereńsia
ranicoj prajsza nad Warszawaj takaja
strasznaja bura, szto nikatoryje padu-
mali, szto nadchodzić użo kaniec świetu.
Bura hetaja u Warszawie i akolicach
narabiła szmat szkody.

Adesa. Tutaka atkryli wyżejszuju
muzykalnuju szkołu (konserwatoryju).

-- U hetym horodzie było niekolki
wypadkaŭ chwareńnia na chaleru.

Wiestki z zagranicy.

Na Bałkanach.

Aposznije telehramy danosiać, szto na Bałkanach usiożtki zawirucha nie supakołasia zusim, jak hetaho chaciełasiab, bo niechta tam usio mucieć wadu, kab u joj naławić ryby. Dziakujuczy hetamu miż Serbijaj i Albanijaj paczaliasia wajna. Albancy majuć dobreje aruże i kamandujuć imi czużaziemnyje aficery, tolki pakul szto nima wiedama czyje. Miż wojskami hetych dwóch narodaŭ użo była i bojka u katoraj zhinuło 4 serbskije aficery i szmat sałdataŭ. Albancy zaniiali horad Dibru, spalili chryscijanskija wioski i pazabiwali szmat chryścijan. Serbija pasyłaże u Albaniju bolejš wojska.

Na Dalokim uschodzie

Nadchodziać wiestki, szto wymahańnia Japonii Kitaj zhadziusia zdawolić; udałosia znaczycca niłady zakonczyć zhodaj. Ci hetaja zhoda budzie trywać doŭha—żywuczy ubaczym.

Każuć, szto Japonija nie zdawolena s taho, szto kitajcy spaŭnili jaje żadańni, choć tyja byli i trudnyja. Hetak Japonija straciła pryczynu da wajny, katoraj szczyra żadała.

Kitaj dobra rozumieje, szto ad wajny z Japonijaj jamu niczoha dobraha nie prybudzie i dzieła hetaha spaŭniaje usie żadańnia swaho susieda, jakija tolki spaŭniać można.

Ale Japonija wystaŭlaje szto raz nowyja i uściaż trudniejszyja żadańnia, katorych u kancy Kitaj zdawolić ni zachocze, a tady użo paczniececa wajna na życie i śmierć.

Nasza haspadarka.

Jeszcze adna nam zastałasia ważnaja zborka s pola—bulba.

Bulba—heta nasza padmoha i apiryszczje u cełaj haspadarcy. dyk treba dobra tki żwiarnuć na jaje swaju ŭwahu i nie paszkadawać zachodu, kab jak najmiensz było ŭ joj upadku. Praktyka aposznich hadoŭ pakazała nam, szto chto tolki adkładywaŭ wybirańnie bulby, toj zusim drenna wyjszaŭ: rannyje marazy paprychoplwali jaje i miejscami na paławinu było ŭpadku, a to i zusim prapała, bo albo nia uspieli wybrać, albo pahniła

ŭ kapcoch, ci jamach tak, szto na wiasnu tolki kijam pamieszali.

Pierszaja aznaka, szto bulbu para wybirać, heta—kali bulbiańnik jaje paspadaje, abo choć paczarnieje. Tady użo bulba pierastaje raści i prybywać. U rannych hatunkach bulby, raniej zwaliwajecca i bulbiańnik, ale ciapier jość nowyja admieny bulby, ŭ katoraj bulbiańnik staić da pozna zielanieńki, a nawet nie nadta baicca niewialikich pry-marozkaŭ. Woś, rozumiejecca, treba śpiersza bracca za ranniejszyje hatunki, a uprawiŭszysia z imi, nie adkładjuczy bracca i za poznyje. Kab że zialony bulbiańnik darma nie prapadaŭ, treba jaho zżać, ci skasić, pawiazać u puczki i pawieszac na żerdkach, kab jon wysach—zimoj prydasca da sieczki.

Kali paszancuje wybrać zdarowuju i suchuju bulbu, to najlepsz zrazu sypać jaje ŭ kapcy, ci jamy, abo u sklep; ale, kali bulba papadziecca raz-druhi pad maroz, abo—*jak sioleta*—praz ład namoknie jaszczje ŭ ziemli, tady jana wielmi nie trywałaja i ssypanaja zrazu ŭ wielikija kuczy—chutka zahniwajecca. Kab ad hetaho uściarahczysia, wybranuju bulbu treba śpiersza sypać u jaki koleczy parożni kut budyniny, a praz niekolki dzion—pierabrać. Kali pakazecca szmat zahniŭszaj, to jeszcze pakinuć jaje tam na niejki czas, dyj znoŭ paśla pierabrać, a tady użo sypać na miejsce. Zachodu, praŭda, mnoha, ale inakszaj rady nima: chto lubieć praz usiu zimu ciahać bulbu z harszka, toj pawinien paciahacca z joj i na poli.

Wat—ka.

Raboty u sadoch.

Kożny dbały haspādadar, jaki by nia mieŭ jon maleńki sadoczek, a pierad zimoj pawinien jaho akuratna abhledzić.

Piersz-na-piersz ciapier — kali tolki frukty z drawaŭ paźnimany, pilna abhledzić kożnaje drewo: ci niema dzie pałamanych sukoŭ, halinak. Dzie tolki uhledzisz takuju szkodę, zaraz—że złamanuju halinu adrezać, a astaŭszujusia ranu wyhledzić roŭnieńka wystrym nażom i zamazać akuratna, kab nidzie nie astawałosia hołaho miejsca. Heta rabota wielmi ważnaja, bo kali pakinuć szurpatuju ranu, abo szczylna nie zamazać, to ad wasieńnich dażdżoŭ, a zimoj—padczas adlih—ad śniehu—wadą zaciahiwaje pad karu drewa i na wiasnu jana treskajecca, dyj paczynaje hnić. Hetu chwarcobu drewa (zawiecca jana—rak) paśla wielmi trudna użo zwieści i drewa na wiek zastajecca kalekaj.

Druhaja ważnaja rabota — heta abkapywańnie i bialeńnie dreŭ.

Abkapywać treba szyroka—jak iduć haliny dreŭ, pierawaraczywajucy dzioran u niz, a bialić wapnaj z hlinaj usie taŭściejszyje suki, jak tolki wysoka można dostać, [zważajucy adnak, kab nie zaczaplać i nie łamać drobných halinak, bo na ich trymajecca Źo ciałpier zaradziŭszyjsia buducy ćwiew.

Su—cek.

Cybula — lekarstwa.

Mo ni pawieruć naszyja baby, szto amal nia koźnaha dnia trymajuć u swaich rukach ni aby jakaja, a ważnaja lekarstwa, heta cybulu. Źo sam hryzucy pach cybuli pakazywaja, szto heta nia zwykła rasiina. Dahetul u nas patrablali cybulu tolki da jady, ale pamahaja jana u roznych niemaraściach.

1) Chto majeć zatwiordziany trybuch abo cierpieć na kolki, chaj sabie zrobić woś hetakaja lekarstwa: pakryszanaja cybula syplicca u śpiytus, i kali naciahnić tuha—pieć nastojki pa 10 pa 12 kapli; treba pieć i tamu, chto dahladaje chworthy na poszaść jakuju—kab uści-rahczysia zarazy. Ni majucy spirytusy można Źwaryć cybulu Ź małaku.

2) Cybula nadta dobraja lekarstwa na rabaki.

Szmat dziaciej muczać henyja hadzi-ny; a prahnać ich lohka. Treba tykiele dawać dziciaci pa 3 łyżki wywaru z cybuli Ź wadzie abo Ź małaku, a niapro-szanyja hości prytkka pojduć won. U Palestynie, dzie amal nia koźny kusok miasa zapahaniany trychinami, czaścieńka tam sumyśla jaduć cybulu. Stulto i naszy żydy dahetul lubiać cybulu jeści.

3) Kamu ciałka addawać maczu, toj pawinin pieć cybulu waranuju z miodam. Iszcze lepszaja lekarstwa na hetuju chwarobu—kali uwaryć cybulu z razmarynam u wadzie na paławinu z winom. Hetki wywar dobra pamahajeć i Ź wadzianaj puchlinie.

4) Harbata z cybuli dobra leczyć raznyja zahnojanyja rany, asabliwa u dziaciej; janaź toźsama zhaniajeć szmat jakuju wysypku.

5) Chto pamiaŭ sabie trochi dzie ciałka, chaj nacirajeć chworaja miejsca sokam s cybuli. Hetaki sok dobra toźsama zhaniajeć hruczoły i puchlinu.

Hauryła Dubok.

Usiaczyna.

Spadak pa Auh. Bebelu.

Nidauna pamior u Ciurychu u Niamiecczynie hławar sacyalistau Auhnst Bebel. Usieź sacyalisty wajujuć s prywatnaj ułasnoścaj i kapitałam. Zdawalasiab, szto haławar ich Źo peunia żyu pawedle swajej nawuki. Tymczasam danosiać hezety, szto pa Bebelu astausia spadak hraszmi 937,000 frankau (kala 400,000 rublou).

I dastausia hety spadak nie sacyalistam, a tolki daczce Bebelu pani Simon.

Akazujecca, szto zasady ich dobryja tolki tady, kali ich nakidajuć druhim, a da siabile stasawać ich niadumajuć pany sacyalisty.

Skolki ludziej u Rasiei.

Pa wedle świeżych padrachunkou u Rasiei żywieć Źo bolsz 171 miljona ludziej. Hetak ludności u Rasiei na 16 miljonou bolejš, czym u Niamiecczynie, Austra-Wenhrji i Francji, uziatych razam. U haradoch bolsz mužczyn (na 400 tys.), pa wioskach bolejš kabiet (na 600,000); tolki u Finlandzji i u Warszawie dyk i u haradoch bolejš kabiet, jak mužczyn.

Rasiejcau z bielarusami i ukraincami na 100 dusz 65 czał., turkau i tatarau — 10, palakau 6, finlandcau 4, żydou — 3 z lizskam, litwinou 2 z lizskam, niemcau 1 z lizskam.

Na 1000 asob jość 771 ziemlarob, 107 mieszczanou, 15 dwaranau. Rabotnikau fabrycznych u usiej Rasiei jość kala 2 miljonau 69 tysiacz.

Na 1000 asob czytać i pisać umiejuć tolki 229 czaławiek, reszta nieuki.

Padatkau prychozica na koźnaho mieszkanca Rasiei 16 rub.

Skolki raschodzicca litouskich hazet.

Litouskaja hazeta „Litwa“ u aposznim № padaje, szto ciałpier u Litwie pad Rasijaj (jość czaść Litwy i pad Prusijaj) wychodzić dziewiać hazet: „Lituwos Ukininkas“, „Lietuvos Žinios“, „Saltinis“, „Ausra“, „Viltis“, „Vienybe“, „Rygos Garsas“, „Rygos Naujienos“, „Spindulis“, kotoryje usie razam majuć da 33 tysiacz czytaczou.

U pruskaj Litwie i u Ameryce hetak sama wychodzić litouskija hazety.

Kaliź buduć mieć hetolki czytaczou bielarskija hazety?—A Bielarus Źe u kolki razou bolszaja, czymś Litwa.

Skolki praz pocztu idzieć pismau u hod u Rasiei?

Bolsz piaci miljardau — 5.000.000.000 piśmau.

* * *

Skolki Rasieja wyruczaje u hod za razwozku hazet?

Try milijony — 3.000.000 rublou.

* * *

Skolki arysztantau u rasiejskich turmach?

Sioleta kala dźwiećcia tysiaczau — 200.000 dusz.

Kablety u wojsku.

U Francii padniałosia pytańnie ci możnab brać u wojska kablet.

Z hetaj przyczyny padnialisia miż wuczony-mi i u hazetach francuskich roznyja hutarki.

Pani Dilafua, adna z najjarcejszych sufra-żystak francuskich, a razam i haraczaja patryjot-ka dakazuje, szto nima niezoha takoho, szto by pieraszkadżało kabletam służyć u wojsku.

Usiamu świetu wiadama, szto kaliś dzieuczyna Ioanna Dark kinuuszy baćkawu chatu adzieła wajennuju adzieżu i stauszy na pieradzie wojska zbawiła usiu Franciju, wyhnauszy z jaje anhlizczan, szto byli zawajawali użo bliska cely kraj.

A heta ni adzin wypadak u Francii szto kableta była wajaczka.

U czasie abarony Lyonu kablety bilisia pobacz swaich mužou i akazywali cudy walecznaści.

U wojsku Napoleona I kableta Cecylia Stamply służyła u artylerji kanonieram.

Zahadki.

56) Żywy żywoja jeś; i u woczy hladzić.

57) Sam chud. a haława s pud.

Razhadki buduć u № 26.

Razhadki da № 24: 54) Żorny; 55) Za zubami jazyk.

Prykazki.

Jakaja ptuszka — takija i pieśni.

* * *

Cyhan jak halejć — dy śmialejć.

Żarty.

Daczka: Mama, skaży praudu — chto heta była Ewa?

Matka (spahladajuczy kosa na swajho muža): Heta była żonka, katoraja taksama nie miała u szto adziecca.

* * *

— Absieusia użo?

— Nie, zapahodaj ni paśpieu.

— A szto rabiū?

— Nasiewak małaciu.

— Tak douha?

— A szto mieu śpiazycce: dozdz wo paszou — ja spadziwausia, szto sieć nia skora przydzicca.

Wyjszła z druku nowaja praktycznaja kniżka pad nazwańniem:

„Rady dla matak jak hadawać dzieci na dobrych ludziej“.

Padaje rozumnyje rady, jak treba chadzić kala małych dziaciej, kab nie uzhadawalisia jany na złydniau i nikczemnikau, dy kab wyraśli na ludziej dobrych.

Cena adnaho egzemplara 3 kap.; s pierasyłkaj pa poczcie 5 kap.

Chto wypisywaje kolki sztuk, toj za pierasyłku kożnych troch egzem. płacie pa 2 kap., a chto — na rubla ci bolej toj za pierasyłku zusim ni płacić. ○○○○○○ **Hroszy można wysyłać pacztowymi markami.**

Hłauny skład u B. Poczobki, Wilnia Wilenskaja wul. d. № 18, kw. 6.

Nie kuplajcie sztuczny nawoz (paraszok, popieł) aby dzie pa kramkach, a kuplajcie tam, dzie pradajuc najtaniej dobry tawar.

U składzie Wilenskaho Tawarystwa Sielskaj Haspadarki

Wilnia, Zawalnaja wulica № 9.

Tam-że można kupłać usiakuju haspadarskuju przyładu.

==== Usim. chto zachocze, wysyłajecca cennik. =====

Wypisywajcie chaurusna — celymi wahonami tady abydziecca wielmi tanna.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dzieła wledama redakcii, Inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usło adresawać: Wilnia Wilenskaja wulca, № 18 kw. 6. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Kazimir Swajak.

Alkohol.

III.

Z usiaho skazanaho raniej, a jeszcze bolejš z życia sztodziennaho, szto pakazwaje, jakim straszennym niszczańciem jość pjanstwa—wychodzić patreba: *kinuć samym pić harełku, piwa, wino — i staracca adciahnuć ad hetych trunkau [inszych].* Słowam, zjaŭlajecca sama praz siabie dumka zmahacca z chwarobaj pjanstwa.

Zmahańnie z alkoholem staro jak świet. U starażytnaj Hrecii, ũ Atenach, było adnym czasam prawa, szto śmiertny przyhawor kłało na czaławieka, katoraho zławili pjanym. U tojże Hrecii prawodaŭca Likurh przykazaŭ zniszczyć usie winnicy, dzie wyrablałoś wino. U siomym wieku pa Chrystusie reformatar relihijny Mahomet zabaraniŭ susim pić wino swaim przychilnikom. Francuskija karali ũ roznym czasach staralisia ahrańniczyć wyrab wina. Z dziewiataho wieku prachawałosia pradpisańnie spawiednikom, kab zakładali sorakdnieŭnuju pakutu na chlebie i wadzie tym, szto „prociŭ nakazu Zbaŭcy i Apostołaŭ, upiwajucca winom abo piwam“.

Adzin paważany historyk pisze, szto u pierszych wiekach Chryścijanie susim nie używali wina. Rehuły niekatorych zakonaŭ chryścijanskich zmuszajuć da samaj surowaj trezwaści.

A i ũ naszym czasach razszyryłasia zmahańnie z alkoholem, bo pjanstwa straszenna razpanoszyłasia pamiż ludziej.

U Ameryce prezydenty Linkoln i Harrison byli niepjuszczymi.

Suczasy prezydent Wilson jość wielkim apiekunam tawarystw amerykańskich ũ zmahańni z alkoholem. A tawarystwaŭ takich tam duża mnoha. Jość nawet takija staronki ũ Ameryce, dzie użo trudna dostać alkoholnych napitkaŭ.

Woś dziakujuczy ludziam, szto z pahardaj kinuli alkohol i paczali szyryć trezwaść u Ameryce liczycca ciapier bolsz sześci milionauŭ ludziej *niepjuszczych, abstynentaŭ*—i to tolki zapisanych da tawarystwaŭ. U Anhlii jość takich ludziej siem milionauŭ. U Finlandzii, blizkaj naszaj susiedki — zabaroniena użo hnać harełku.

U naszym krai najbolejš szyryć trezwaść kowienskaje tawarystwa „Blaivybe“ (trezwaść). Addziety hetaho tawarystwa znachodziacca i ũ Wilenskaj hubernii. Meta ich—heta zniszczyć panaŭnie alkoholu. Sposaby takija: asabi-staja trezwaść i praświeta. Kab zmahacca z drennymi zwyczajami i przywyczkami pić na wiasiellach, chreśbiniach, zabawach,—jany ustraiwajuć przystaŭlenia, dzie wysmiewajuć pjanstwa, robiac wieczarynki biez trunkauŭ, a na wiasiellach i swiatach siamiejnych nie stawiać żadnych napitkaŭ apracza kwasauŭ i wina z owaczaŭ. Procz taho na sabrańniach ustrajwajuć hutarki ab szkadliwaści alkoholu i zdajuć adczoty z pracy nad wykarenieńniem pjanstwa.

Tawarystwa protiŭ alkoholnyja szyraca bystra i razwiwajucca szto hod. Dojduć jany i da naszej staronki da naszaho narodu, i daduć dobruju atprawu

panionstwu. Tolki treba spatkać hetu robotu zyczliwa. Asabliwa nie wiadziecca sprawa trezwaści pamiż ludziej miernych i zimnych. Heta ludzi nizdolnyja praŭda da wialikaho zła, ale i da dabra nie wielmi zdatnyja.

Ich hranica miernata. Jany czasam pryznajuć, szto nie ũsio ũ ich dziejecca tak, jak treba, ale mała majuć adwahi da pieramieny, bo heta kasztuje ich niemała pracy, a jany uciekajuć ad usiakaho wysiłku.

Niezdatny jany da życia chryścijan-skaho praŭdziwaho—t. j. płodnaho u dobryja pastupki. Nie łuczacca jany da wajny z alkoholem, bo ahulnie niespasobny da nijakaj lepszej, ahulnaj pracy. Prakanaj ich ab karyści trezwaści, jany z warni zhodziacca, a ũsioż, pry akazii, buduć papiwać, kab nie zrabieć niby kryŭdy tawaryszam. Niahodny jany da zmahańnia z alkoholem, bo nad imi panuje zwyczaj dańniejszy, a postupu jany bajacca.

Ale ty, czytacz, nie budź da ich podobny. Kiń śmieła alkoholnyja napitki. Pabudź *abstynentam* t. j. trezwym na probu hoď jaki, dyk pośła ũžo im i astanieszia, bo abaczysz, jak mnoha karyści daje razłuka z alkoholem.

Nie dajsia zwiastici tym, szto kaźuć: „Pij, ale mieru znaj“!—bo i pjanica skaze, „ja swaju mieru znaju“ i nikoli nie pryznajacca da taho, szto jon pjanica. Hetakim sposabam nikoli pjanstwa nie ũpadzieć, bo astanucca pijackija zwyczaj, katoryje ũwodziać, alkohol ũsiudy, na kaźdaje sabrańnie ci świata. Tam tolki alkoholizm upaŭ, dzie ludzi *susim* pakunuli napitki i takim paradkam spoŭnili ũ celiści nakaz św. Pauła: „*Braty, trezwymi budźcie!*“

Kaniec.

Biazdolnamu.

Ci nojdzie chwilina trywohi serdecznaj,
Ci smutak ũ duszu zakradziecca twaju;
Budź wierny radzimaj staroncy ty
wieczna,
Addaj joj i siłu i wieru swaju!

Ahoń raspalaj nad jaje ciemnatoju,
Jak matku syn rodny duszoju lubi,
Bratajsia z nawuki praświetłaj zaroju,
I słońce ahnistaje praŭdy zawi!

Tady pieramożesz niaŭzhody ciażkija,
Adhonisz pahardu i worahaŭ zdiek
I skazesz z nadziejaju słowy swiatyja:
„I ja prabudziŭsia i ja czaławiek!“

Todar.

Z Finlandzii.

Na poŭnaczu ad Biełarusi, daloka — daloka, bo aź za Pieciarburham, jośc asabliwaja staronka, katoraja zawiecca Finlandzijaj. Zdaryłasia mnie sioleta być ũ joj — i woś chacieŭby ja padzialicca z czytaczami „Biełarusa“ swaimi ab henaj kraini dumkami.

Pamiż narodam Finlandzii ab krai swaim chodzić takaja kazka:

„Stwaryŭ Boh ziarnu naszuju, ũsie piać czaści świeta: Eŭropu, Aziju, Ameryku, Afryku i Aŭstraliju, niby 5 siaścior i paczaŭ razdawać koźnaj bahactwa ũsialakija: pierszaj Azii daŭ wialikija abszary ziarni z lesami, horami i chaładami; Amerycy—bahatyje niwy; Afrycy —haraczaja słońka, piaszanyja pustyni; Aŭstralii — mora nawokoł z bahactwami wodnymi. Pryszła kalejka i na Eŭropu: ũsio ũžo razdaŭ Boh 4 siostram; zadumaŭsia Sprawiedliwy Ajciec... Dyk nia skryŭdziŭ i hetaj siostry. Uziaŭ poŭnaju zmienaj z ũsich razdanych bahactwaŭ i sypnuŭ ũsياهو paddastatkam. I wyjszła Europa pieknaj, bahataj: Hiszpanija, Italija majuć haraczaja słońka z wiecznej wiasnoj, Szwajcaryja — wysokija hory, Rasieja — wialikija niwy. Adna Finlandzija ni daśtała nijakich bahactwaŭ“.

Bo i spraŭdy: słońka joj świecić nia doŭha.—Try czaści hodu zima tam haspadaryć z karotkimi dniami, doŭhimi naczami, nimaje jana niwaŭ szyrokich, dzieby raso zboża, ni horaŭ z zołatam, srebram dy żelazam. Ale i joj dostałasia sztości, czaho nia najdziesz ũ druhich krajach—heta aziory.

Raskinulisia jany biaz liku paśiarod skałaŭ i lesu. Adno zmianiaje druheje: les na kamiennym, skalistym hrunci, abo lustro aziornaj wady. I tolki 8--maja czaść Finlandzii, katoraja abszaram swaim bolszaja ad naszaj Biełarusi, zdatna dla siaŭby żyta, aŭsa, jaczmieniai bulby; reszta — wada skały, les... Ni zdarmaż zawiecca Finlandzija: „krajem tysiaczy azioraŭ“.

Żywie ũ Finlandzii da 3 milionaŭ czaławiek. „Saomi“ zawuć siabie pa swojemu zychary Finlandzii a kraj swoj „Suomalajnen“. Majuć swaju asobnuju mowu, piszuć pa swojemu kniźki hazety. Chacia należyć Finlandzija, tak sama jak

Biełaruś, da hasudarstwa Rassiejskaho—ale majuć bolsz kudy ad nas prawoŭ. swoj sejm, swaje sudy.

U himnazjach uniwersyteci dy ŭ szkołach wuczacca pa swojamu, u swajej rodnaj mowie. Haradoŭ wialikich ni mnoha, da i to ŭ ich żywuć najbolsz ni samyje Finlandcy, ale Szwedy i Niemcy. Żychary finlandzkie raskinulisia pa ŭsiom kraji, pa biarahoch azioraŭ, ŭ lasoch lażać ich wioski i stajać asobnyja chaty.

Jak pahlaniesz na lasy biaz kanczatkę i aziora biaz liku, niwolna zjaŭlajecca dumka, jak mohuć żyć tutaka ludzi, bo tolki dzie-ni-dzie pabaczysz szmatok ziarni zasiejany zbożem. Adnak — żywuć.

Pa aziorach i ŭ mory łowiać rybu i adsyłajuć da wialikich haradoŭ Rasiei; u lasoch nabudawali tartakoŭ, dzie reżuć doszki, honiuc dziohać, smału—ŭsio heta pradajuć za hranicu i na zaroblanyja hroszy kuplajuć zboża na chleb. I sabie radziać. I ni narakajuć na swoj los.

Zżyłisia zraślisia jany z swaim chłodnym dy sumnym krajem, a lubiaczy jaho szczyra, dbajuć tolki ab toje, kab zrabieć swaju staronku przydatniejszaj da życia. Cieraz hory, skały, lasy prawodziac darohi prostyja, roŭnyja, czystyja i da haspadarki krajowaj biaruca rupna i ŭmiela. Za małym nia ŭsie ŭmiejuć czytać.

Na 3 miliony ludzi majuć da 1000 usielakich szkołak. Drukujecca 300 roznych hazetaŭ i szmat kniżak, katoryja czytajuć nia tolki pa haradoch, ale i robotniki dy sielanie. Takim paradkam z adnej starany wuczacca rozumu, z druhoj—ćwiordaju rukoju zdabywajuć dla siabie chleb i dastatak.

Z kachańniem rodnaho kraju, z silnaj wolaj da pracy i da nawuki złączajuć jszcze ŭ sabie Finlandcy najwialikszaje, badaj, paczućcio paszanawańnia czużoj reczy. Zdajecca, szto jany nawet i ni baczać, dzie szto lażyć, kali heta recz nia ich.

I dzieła hetacho nia czutno miży imi władziejstwa, a i dumka sama, szto chto kolaczy z życharoŭ Finlandzii mohby czużoje paruchać zrabiałyby kryŭdu i abrazu radawitamu Finlandcu.

Jasna i wiesieła robicca na duszy, kali hladzisz na beny sumny kraj. Sumlennaju dy rozumaju pracaju zrabiaŭ finlandzki narod sa swajej chłodnaj dy biednaj staronki—dobruju dy miłuju matku, szto kormić swoj narod...

I waroczajuczysia domoŭ dy hledziuczy na bahaciejszaju ad Finlandzii Bie-

łaruś i na biadniejszy ad Finlandcaŭ narod nasz,—prasiŭ ja Boha, kab daŭ nam zrozumieć pryczyny naszaj niadoli i dapamoh nam przyhatawać dla siabie jaśniejszaju buduczynu.

Ks. R-cz.

Światy Tamasz z Wilanowa.

Światy Tamasz, nazwany z Wilanowa, dzieła taho, szto ŭ horadzie hetaho nazwańnia jon wuczysia i prawioŭ swaju moładaść. Radziŭsia u Hiszpanii ŭ małym miasteczku Fuentana.

Pabożnie wyhadawany praz dobra-chryścijanskich baćkoŭ jon byŭ wielmi miłaserny nad biednymi, tak, szto addawaŭ im usio szto mieŭ przy sabie, nawet ŭłasnuju adzieżu.

Skonczyŭszy Wilanoŭskuju szkołu, dzie byŭ najlepszym wuczniem jon pierajszoŭ na wyszejszaja nawuki ŭ Alkaskuju Akademiju. Tam jon znajszoŭsia miż maładzieży nipabożnaj, ale sam nia tolki szto ni straciŭ pabożności, ale swaim przykładem i szmat druhich, paciahnou da nabażenstwa.

Choć jon byŭ wielmi zdolny i staranny ŭ nawukach, ale praz pakoru staraŭsia nie adroźniwacca ad druhich.

Adnak poznali jaho wialikija zdolności i głbokuju wuczonaść i kali jon skonczyŭ nawuki ŭ henaj Akademii jaho uprasili u joj samoj astacca profesaram. Tut jon prabyŭ tolki dwa hady, bo jaho prasili na profesara u słańniejszaj jeszcze akademii u Salamance.

Światy Tamasz widziaczy, szto jaho czekaje wialikaja sława ŭ świecie, bo użo czuwać było, szto jaho mieli zrabieć rektaram akademii zachacieŭ uciaczy ad hetaj sławy, kab jana nie pryniasła szkody jaho duszy. Dyk dobra nadumaŭszysia i paradziŭszysia Duchu światoho postanawiŭ kinuć świat i ŭstąpić u zakon św. Aŭhustyna.

Aŭhustyanie zaraz zrazumieli, szto dastali nie nowicyusza. ale wuczyciela praktycznaho u ŭsich cnotach zakonnych.

Wyświenczany na ksiandza i praznaczany da pracy kaznadziejskaj św. Tamasz umieŭ tak pramowić da sercaŭ, szto ŭsie harady Hiszpanii zapraszali jaho da siabie i sam car Karol V z wialikaj achwotaj słuhaŭ jaho nawukaŭ i wielmi szanawaŭ jaho.

Dzieła hetaho szacunku, jak tolki zdarzyła wakansija Karol V zachacieŭ zrabieć jaho biskupam, ale św. Tamasz ad-

prasiusia. Jak-że zdarylasia i druhaja wakansija, dyk użo starszyja zakonu zahadali św. Tamaszu zhadzicca stać biskupam i hetamu zahadu jon pakaryusia.

Starszy biskupam jon usie swaje dochody, jak i pierad tym, razdawaŭ ubohim, a sam żyŭ jak najbiedniejszy zakonnik.

Wielmi dbaŭ ab zbauleñni dusz swaich dyeceżanoŭ, dziela czaho bliska zaŭsiody adwiedawaŭ ich, kazaŭ im nawuki, ab daraŭ ubohich, pacieszaŭ chworych, hadziŭ niazhodnych i wykaraniaŭ usiakaje zharszeñnie miż duchawienstwam.

A sam uważausia za wielmi hreszno i zaŭsiody bajausia sudu Bożaho, dziela czaho czasta spawiadausia i chacieŭ kaniecznie admowicca ad biskupstwa.

Raz na Hramnicznuju jon szczyra maliusia, kab Boh jaho uwolniŭ ad biskupstwa i paczuŭ hołas s krucyfiksa: „Pczakaj trochi, a ŭ dzieñ Naradżeñnia Matki Majej atrymajesz płatu za pracu twaju“.

Ad hetaho czasu św. Tamasz użo tolki hatowiusia na śmierć i razdaŭszy usio czysta, nawet łozka swajo ubohim, 8 wierześnia 1555 h. addaŭ swaju duszu Bohu.

Z życia św. Tomasza my pawinny brać prykład, jak treba być mocnym u wiery i nabażenstwie, kab ni tolki nie jści za błahimi prykładami druhich, ale kab swaim prykładam usich paciahawać da Boha.

Piszuc da nas.

M. Budstau, Wialejskaha pawietu, Wilenskaj huberni. Da hrumadzianskaha życia naszymy chryściania szto raz to boli nakładajucca. Dziakawać Bohu, udała sprawy wiaducca u hrumadzkoj kramca; u miesieć raspradajucca tawaru na tysiaczu rubloŭ. Szkoda tolki, szto łakciowaho tawaru usiaho kroszaczka jość; kab tak hroszy, dy kab zakupić na jakija tysiaczy try tawaru, toby tut torh dobry byŭby, bo u naszej staranie paszła moda na ŭsio kramnaja, — samadzielku, samatkanu mała tut wyrablajicca.

A ciapier wo ludzi biarucca za hrumadzki banczok (Bank sachrany i pażyczki—kredytowaja tawarystwa). Achotnikaŭ na jaho najszłosia użo kala 40 czalawiek, a samy pierszy—heta nastauñnik Zubiec. Za jaho starañnia ab banczku i kala kramy majić jon dobruju łasku u susiedziaŭ.

Uzialisia tut staracca i na szczot pażarnaj družyny. U hetym najbolsz starañnia kładzieć Pietryk Paŭłoŭski, czalawiek nadta ruchliwy i z dobrą hałoŭkaj. Jab jaho wybraŭby zatoja na naczalnika pażarnaj družyny.

Ludzi u nas pa charakteru — dobryja susiedzi; hramaciei i zmyszlonyja. Ziamli majuć nadta pakroszaczku, dy chudoj, ali oś siak tak pramyszlajuć. Aprocz hrumadzkoj, jość tut jaszczce sa dżwie chryścianskija kramki, dzie jość usilakaj drabiazy pa kroszca; dy jaszczce adna chryścianskaja krama žalażzia usiakaha i haspadarskich pryład i maszyn, jak siczkarni, arfy.

U samym miasteczku majem aż 2 szkoły i abiedżwie nabity dziećmi. A pa wołaści jaszczce nieskulki mieńszych szkoł jość. „Dyligiencii“ tak zwanaj dość jość u nas, i tki niczoha—usio paradacznyja, da hramadzkich spłaŭ szczyryja ludzi.

Dy wot dziwa, szto kazna niesztania prymiczajić naszaha pieknaha miasteczka, dy nia rupicca dać tut wyszejszaju szkołu, kab chacia jakuju haradzkuju szkołu.

Budziem Bohu malicca ab toja, dy budziem staracca—a mo udasca!

Prywiet radakcii ad Paŭluka

M.

Wasilkou Hrodz. hub. Sakolsk. paw. U U niadzielu 1 wierześnia zdaryusia u naszym miasteczku wialiki pażar. Zhareła apraturnaja fabryka pana Łunskaho, katoraja była dziaraŭlanaja. U adzin moment zaniałasia kruhom jak porach, dyk choć na ratunak paśpiazyla i swaja pażarnaja družyna i nawet z Bielastoku pryjechała, ale niczoha nie pamahli i zhareła nia tolki fabryka, ale jaszczce i adna punia z usim dabrom.

Straty ahramadnyja, tym bolejš, szto astalisia biez pracy kala 100 rabotnikaŭ, katoryja pracawali u fabryce.

Juluk.

W. Studzianki Sakolsk. paw. U nas ludzi zusim nie zwiertajuć uwahi na swaich dziećciach, dyk tyje rastuć dzikam i robiac, szto im padabajucca. S pryczyny hetaho niedahladu u Studziance i jaszczce ŭ adnej wiosce utapiłasia pa 2 chłopcy-padrostki.

— U Sakolskim pawiecie pa kazionnych lasoch pajszli nowyje paradki:

1. Padbaŭlajuć pensii lasnikom (buduć brać pa 12 r. u miesiac) ale adbiaruć ad ich nadziely ziamli. Tojeż i z abjeszczykami, katoryje buduć brać pa 30 rub.

2. Prawodziać telefony ad laśniczych

da abjeszczykoŭ i laŭnikoŭ. Užo pastaŭlany staŭby tolki naciahawać drot.

3. Paszyrajuć nikatoryja waźniejszaja darohi pa lesi.

4. Majucca być konnyje straźniki na letnije miesiacy, kab baranili lasy ad pażaroŭ.

5. Buduć staraży pry lasnych razsadnikach s płataj pa 25 a paśla pa 30 rubloŭ u miesiac, katoryje pawinny buduć pałoć razsadniki i pilnawać ich u dzień i ŭ nocy.

J. Moncewicz.

Miedniki Karaleuskije pad Wilniaj (pa Aszmianskaj darozie). Niejak u aposznych dniach żniŭnia u naszaju wiosku pryjechała z zaścienku Dwarcoŭ dziaŭczyna Ł. i zwiartałasia da niekatorych dziaŭczat naszaj wioski, kab dali na wystaŭku chatnich wyraboŭ jakije kolak swaje wyraby. Jana hawaryła, szto jaje prysłaŭ adzin tutejszy pan, ale nie ũsie naszy dziaŭczaty jej pawieryli. Balszynie ich liczyli, szto hetaja sabiraŭnica chocia pachwalicca na wystaŭcy czużoj pracaj. a moża i nahradu daća za czużuju pracu i tolki dla adwodu waczej każe, szto sabiraja dla pana. Z hetaj przyczyny sabiraŭnicy nie ũdałosia daća czaho kolak dobroho. Dali jej dwatry dywany, dyj tyja nia wielmi pryhożyje. A szkoda, szto tak nidawierna adniaślisia naszy dziaŭczaty da sabiraŭnicy, dyj nidali jej czaho lepszaho. A dać jany mahli by, kab byli choć czutku razwiciejszaja, bo majuć niekatoryja charoszych dymkowych i waśmiarykowych pościełkaŭ, dywanoŭ, nastolnikaŭ i rucznikoŭ.

Jak prydzia zima, to druhaja ni adnu noczku skarataja za pradziwam, a jak prydzia wiasna, czaho ni zabjecca tkuczy dy bielaczy. Z nidachwatku aświety i razwićcia czalawiek niaŭmieja i pracaj swajej lagularnia pacieszycca i druhomu achwoty paddać ni patrapić.

Miedniczaniec.

Kaścielnyja wiedamaści.

Nowy administratar dyecezii.

Na miejsce pamiorszaho biskupa kowienskaho ks. Cyrtoŭta administrataram dyecezii żmudzkiej kapituła wybrała prałata Piotra Boroŭskaho.

Nawarot u katalictwo.

Biskup sekty Jakubickaj Efrem s tryma ksiandzami wyraksia heretyckich

falszaŭ i pierajszoŭ u katalictwo. Sekta jakubickaja szto raz bolejš chlicca da praŭdziwaj wiery i szto raz czaściej pamiż wyznaŭcami hetaj nawuki zdarajucca nawaroty u katalictwo.

— Dwaccać mniszak z byŭszaho klasztoru Anhlikanskaho, katoryja kolki miesiacaŭ nazad pierajszli u katalictwo ciapier adbyli probu u klasztary benedyktynak katalickich i adzieli habity hetaho zakonu, pryniaŭszy ich z ruk biskupa z Menesy.

Paświenczeŭnie wuhławoho kamienia.

U niadzielu 22 wiereśnia adbudziecca u Wilni paświenczeŭnie fundamentaŭ i wuhławoho kamienia pad razpaczaty budawać najpiekniejszy ŭ kraju naszym kaścioł Serca Pana Jezusa. Raboty ũžo tak padahnanyja, szto ũsie abawy niszczascia, jakoje mahlob zdarycca ũžo minuli.

Kataliki u niemieckich kalonijach.

Ciapier u niemieckich kolonijach katalikoŭ z miejscowaj ludności jość kala 144 tysiacz i 56 tysiacz hatowiaczysia da chrostu (katechumenoŭ). U 1910 hadu było katalikoŭ tolki 85,394 i katechumenaŭ 44,333. U 1912 h. achryszczano 22,000 asob, a ũ 1910 tolki 9,975. Słowam katalickaja wiera u niemieckich kalonijach robić wialiki postup.

Szto czuwać.

Wilna. Užo bliska konczany raboty, kala ustrojstwa pierwszaj u naszym kraju haradzkoj apteki, katoraja budzie atkryta badaj szto u pierszaj pałowie kastrycznika.

Chwaroby zaraźliwyja szyracca straszecnie. Najbolsz chwarejuć dzieci na dyzenteryju, szkarlatynu, dyfteryt i haraczku.

— Z suboty na niadzielu 15 wiereśnia ũ noczy kala szpitala św. Jakuba raptam paczuŭsia kryk kabiety „ratujcie“ i plusk wady ũ Wilji.

A ciomna boło, choć kol woka, dyk nia widać było, szto chtoś topicca.

Choć niŭdaloku i było trochi ludziej, spacyruczych parami, ale na ratunak ni spiaszyŭ nichto. Raptam prabiehnijki mużczyna, skoczyŭ praz parenczu, plusnuŭ u wadu i praz kolki minut walki z bystraj wadoj kryknuŭ jon: „pamażycie, treba jaje ũ szpital zanieści. Kabieta uratawana“.

Zbaŭca jaje zawiecca Jazep Szablin-

ski. Ratujućy kabietu jon straciŭ u wadzie szapku, kamaszy, i palto.

— Drewa u Wilni tanieja. Na saźni užo pataniela 6 rubloŭ.

Raniej sazań kasztawaŭ 40 rubl., a ciapier 34 r. Jość nadzieja, szto jeszcze i bolejš patanieje; heta dziela taho, szto wielmi szmat chto stali apaliwać nia drewam a kamiennym wuhlan.

U hetym hađu zahad Libawa Romen-skich żelaźnych darohaŭ ustroiŭ u ũsich wahonach swaich pajezdoŭ pieczy da apaliwańnia kamiennym wuhlam.

Minsk. Hubernskaje naczałstwa przyznała kaniecznym jaknajskarej zawiaści bolszyja kary za hultajstwa.

Turec. Minsk. hub. Ihumen. p. U sobotu 7 wiereśnia, kali usie sielanie byli na poli pry pracy u miasteczku uzniaŭsia paźar, katory ũ kolki minut abchapiŭ aź 28 chat i tolki dziakujuczy tamu, szto z dwara Horodyszczce przyjechała na ratunak paźarnaja družyna, paźar hety ni szyryŭsia bolejš. Paczałosia s taho, szto chłopczyk raskłaŭ u wazoŭni ahoń. Zhareła 29 chat i 51 druhich budynkaŭ haspadarskich.

Patońcy. Minsk. hub. Babrujskaho p. Zhareła bolszaja paławina haspadarskich budynkaŭ, szmat bydła i adzin chłapiec.

Mozyr. Minsk. hub. Pana Knobelsdorfa, szto byŭ zasudźany ũ 1910 hodu na 8 hod. u turmu za zniewahu prawasłaŭja ciapier puścili na wolu, dziela taho, szto Car darawaŭ jamu winu.

— Haspadary biadujuć, szto nie uradzila bulba. U proszłych hodach na dziściacinie nakopywali 1000 i da 1500 pudoŭ, a sioleta tolki 500 i najbolsz da 600 pudoŭ.

Nowy Dwor. Minsk. hub. i paw. Zhareŭ wodny młyn s przyčyny niewiadamaj. Szkody zrobiano na 8180 rub.

Kowna. Tutaka wykryli fabryku falszywych hroszaj. U żonki kraŭca Dobkiesa najszli bolsz 300 falszywych sarakowak s 1908 hodam Dobkiesa i żonku jaho arysztaowali.

— Na „Zielonaj“ hare ũ hetym hađu padczas nidaŭna minułaj ciapłaty druhi raz daspieli maliny. Jahady majuć dobry smak i pach. U Koŭnie heta zdaryłosia jeszcze pierszy raz, jak ludzi pomniać.

Widzy. Kowiensk. hub. U hetaj akolicy sztoraz czaściej zdarajucca wypadki chwaroby na bruszny tyfus. Dziela daznańnia przyčyny hetaj posześci przyjechaŭ lekarski inspektor.

Dorbiany. Kow. hub. Telszeŭsk. paw. Tutejszyje mieszkancy starajucca u ka-

zny padmohi ũ sumie 4 tys. rub. na wybrukoŭku wulic u miasteczku.

Pałtawa. Tutaka szyrycca posześć chalery u proszłym tydni zachwareła na jaje 8 asob, s katorych 3 pamiorli. Haradzkoje naczałstwa uparadkawała balnicu dla chworych na chaleru.

Kamieniec Podolski. Szmat tutejszych czynoŭnikaŭ chacielib pieraniaścisia na służbu u nowoatkrytuju chołmskuju huberniu, dzie jość wakansijaŭ. Dziela hetaho jany padali užo szmat prośbaŭ.

Kijeu. Abywatel Austryi Sielecki za szpiegawańnie na karyść Niamiecczyny zasudźany na 4 hady u katarhu.

Jekaterynodar. Adbyŭsia procialkaholny zjezd, na katorym bylo dość szmat ćwiaroźnikaŭ (abstynentaŭ). Jany zhawarylisia, jakimi sposabami treba szyryć ćwiarozaść miź ludźmi. Pamaży im, Boże.

Waronieź. Atkryli wyszejszaju sielskhaspadarskuju szkołu pad nazwańniem: „Sielsko-haspadarski instytut imieni Piatra I“.

Łask. Piotrkrŭsk. hub. Buchhalter miejscowaj kasy pażyczkowaj damahajecca ad ũradu Amerykanskaho 140 miljonaŭ rubloŭ za plac u Czykaho, szto kaliś byŭ padarawany predku hetaho buchhaltera palaku Kazimieru Pułaskamu.

Biendziery. Adna tutejszaja pani matka 2 dzieciej Ahata Kołomijczenko urezala sabie palec. Susiedka naraila naskora abwiarcieć ranu pawuczynaj, ale ad taho palec staŭ puchnuć. Pazwali i d-ra, ale toj užo niczoha nie pamoh, bo kroŭ zarażanaja razajszłasia ũžo pa ũsim cieli. A. K. pamiorła u straszennych mukach.

Władikaukaz. Waroczajuczysia z maniebraŭ u Władikaŭkaz wajenny atrad zaszoŭ u kabardzienskuju wiosku Kucz-mazukino na addyszku. Tut s adnej chaty wyskaczyła kabietka i kryknuła: „Zbaŭcie mianie z niawolil“. Akazałosia, szto kabietka heta byla 5 h. tamu ukradziana u Donskaj obl. niejkim straźnikam i zawieziana na Kaŭkaz. Užo kolki raz jana probawała uciaczy, ale nie udawałosia. Pad apiekaj wojska jaje adwiali u Władikaŭkaz.

Wiestki z zagranicy.

Na Bałkanach.

Zmahańnie miź albancami i serbami nijak ni załahodźujecca, a naproci zahostrywajecca szto raz bolsz.

Aposznie telehramy danosiać, szto albancy majuczyje usiaho 6000 czaławiek

wojska paczali adstupać prad kudy bolszym na lik wojskam serbskim i pakunuli horad Maŭrowa, katory byli zachapili ũ swaje ruki

Turcija z Bouharyjaj pahadzilisia

i ũ aŭtorak 17 wiereśnia a hadzinie paławina 7-aj wieczara wybranyje ad abodwuch hasudarstwaŭ padpisali umowu hetaj zhody.

Pawedłuh hetaj umowy wojska szto nachodzicca na czużych ziemiach pawinno pierajści na swaje ziemli i u try tydni zdemobilizowacca (razyjścisia u swaje pastajannyja kwatery). U miesiac czasu wymieniajuć niawolnikaŭ, katorych pabrali adny u druhich u czasie wajny. Najdalej za dwa tydni majuć dać abodwa hasudarstwy amnestyju dla ũsich politycznych prastupnikaŭ, katoryje prawinilisia da padpisańnia umowy ab zhadzie.

Miż Turcijaj i Hrecijaj niłady

nieszta nijak nie kanczajueca i polityki usiaho tam spadziajucca. Urad Hrecki bytcym chacieŭby wiaści wajnu s turkami, ale narod hrecki zusim hetaho nie hocze. Wojska hetak sama żadaje kaniecznie spakaju i kali urad wydaŭ zahad uzdzierżyć razpuszczanie armii u nikatorych jaje czaściach paczalisia bunt. Sałdaty każuć, szto im ũžo ni stanieć siły wiaści treciuju wajnu.

Portuhalijsa.

Nidaŭna adna rewolucija prahnała s kraju swaho karala i zawiála respubliku; ciapierże spadziajucca tam druhaj rewolucii, katoraja maja metu skasawać respubliku i wiarnuć karala na pasad, dy zawiási staryje paradki.

Nasza haspadarka.

Szto ciapier rabić s pierszahodnaj kaniuszynaj.

Najczastej ũ nas kaniuszynu ũsiejwajuć u jarynu, ale nie mała jość i takich haspadaroŭ, u katorych sama haspadarka naładżena takim paradkam, szto kaniuszynu prychoziccca ũsiewać nie ũjarynu, a ũ żyta. A wiadomaja recz, szto żyta padsiwajueca kaniuszynaj s samaj rannaj wiasny—z lodu, dyk da poznaj wosieni maje jana stolki czasu, szto nie raz, asabliwa na lepszych miejscach, i na ćwiet woźmiecca. Woś tut i jość samaje waźnaje pytańnie: szto

z joj rabić—ci skasić na zialony korm, ci lepsz spaświć? Szto miensz zaszkozdie k buduczawu (k nalećciu) razrostu kaniuszyny.

Robiaczy proby na dzielankach pieriekanalisia woś u czym.

Kali kaniuszynu kasić u pierszym hadu raniej, czym pacznuć zawiazywacca na joj kraski, to heta wielmi może paszkodzić na buduczy uradzaj. Takuju kaniuszynu można kasić na zialony korm, heta nia tolki niczoza joj nie zaszkozdieć, a na adwarot: k nalećciu jeszcze bujnziej jana razrastajueca.

Bywaje, szto ũ pierszym hadu kaniuszyna choć i nia woźmiecca na ćwiet, ale nadta bujna razraściecca. Kidać jaje hetak zimawać tak sama nielha, bo kali zima budzie śnieznaja, to ũsia kaniuszyna może prapaści: pad nawałaj śniehu jana adparycca. Hetkaju kaniuszynu najlepsz spaświć, kaliż dzieła jakoj koleczy pryczyny hetaho zrabić nielha, to prychoziccca choć skasić, ale kasić jaje treba *wysoka*, i hetkaju kaśbu, ci paszu treba zrabić nie adkładajuczy da samych marozaŭ, a zrabić zaćczasu, kab pierad zimoj mieła jeszcze kaniuszyna doś czasu adskoczyć—papuszczać nowyje listoczki.

U sadzie.

Zdaŭna sporka iszła ab tym, kali lepsz sadzić fruktowyje drewy: wiasnoj, ci ũ wosień. Ale, jak ciapier pieriekanalisia, sadzenyja ũ wosień pryszczepy dajuć kudy bolsz upadku, czym pasadka wiesnawaja. Dy heta zusim i zrazumiełaja recz.

Sadziuczy dreŭce, my musim jaho nieraz szmat abrezać: jak niekatoryja halinki, tak asabliwa kareńczyki, dyk rany hetyja praz usiu zimu, pakul dreŭce staić zamiorszaje, haicca, rozumiejueca, nia mohuć; woś praz hety czas jany czarniejuć, a nie raz praz nich zaciahiwajueca i roznyja chwarozy samoha dreŭca.

Dreŭce, pasadżanaje wiasnoj, usko-raści adżywaje, puszczae swaje soki i imi ũ śled zahoiwaje ũsie swaje świeżyja rany.

Dyk ciapier-z wosieni lepsz pryrychtawać jamki, kałki i t. p., a sadzić ũžo wiasnoj.

Zusim inszaja sprawa z roznymi kuścikami, juk maliny, pareczki, ahrest itp. Sadzić ich najlepsz tolki ũ wosieni, bo ũsie jany ziazialeniujueca s samaj rannaj wiasny ũžo pieresadżywać ich, razumiejueca, nie para.

U aharodzie.

Samaje bolszaje apiryszcze z aharodniny dla naszaho brata—sielanina, heta kapusta i buraki. Kab smaczna była kapusta i trywałaja, a tak sama i buraki, treba ich kanieszna sabrać začasu — nie dapuściüşy, kab paprymierzali, dyk nie czekajuczy bolszych marazoŭ, zawichnicesia, haspadyнки, kala ich miłaści.

I jeszcze adna wielmi ważnaja sprawa: passiekaüşy kapustu, kaczareŭki z hradaŭ u śled treba kanieszna pawyrywać i spalić ich. Bo ad hetych kaczareŭak nieraz zawodzicca ŭ ziamli zaraza, katoraja pašla u druhije hody napadaje na kapustu i może zusim jaje zniszczyć.

Hnoj na aharody najlepsz wywozić u wosień i usled jaho akuratna zaharać.

K-in-k.

Usiaczyna.

Niaboszczyk ustau.

11 wiereśnia wieczaram pamior, jak zdawałasja, bahaty domaulaśnik Jaroszenko kala st. Lubań. Jaho abmyli pałażyli u damawinu i użo adśłużyli 2 panichidy; kali paczynalasia użo treciaja panichida nialoszczyk paruchau rukoj pašla hianuu waczami i znou ich zakryu. Jaroszenku wyniali z damawiny i pałażyli na łozka, dzie jon i zusim praczuchausia. Ubaczyuszy usio, szto kala jaho rabitasia Jaroszenko paczusia wielmi drenna.

Bajacca kab jon nia zyszou z rozumu.

Trup zamiesta portcygara.

U Ałuszcie kupiec Smałt ukinuu prypankam u jamu z wadoj portcygar. Kaliż paczau jaho szukać krukem, dyk zamiast portcygara wyciahnuu trup 12 hadowaho chłopa.

Czamu ciapier tak zrabitasia zimna.

Na paunoczy pa mory pływajuc cetyja hory lodu, woś adna hetakaja hara padpłyła pad nasz bok i dziela hetaho tak raptounie pazimniela. U nikatorych miejscach wypau nawet śniech.

Katastrofa.

Elektrycznaja maszyna s 3-ch wahonau, katoraj jechala hramada stralcou Alpejskich zwalilasja z rejkau kala h. Villeneuve Lubet u hlybokuju kanawu. Dahetul dastali s pad palamanych wahonau 11 asob zabitych i 13 pakaleczanych, druhich niszczaśnikau nielha dastać s przyczyny nidastupnaści kanawy i drennaj pahody.

Zahadki.

58) Z Picieru u Warszawu i z Warszawy u Picier wychodziać szto hadzinu pajezdy u tuju

samuju paru. Chto zhadaje, skolki pajezdou razminiecca z maım, katorym budu jechać z Warszawy u Picier?

59) Adzin chłopiec paszou z druhim u zakład, szto toj ni razabjeć szyby u aknie kamieniam wialiczynioj, jak haława. Toj pryniau zakład, ale szyby razbić jamu nie udałosia. Czamu?

Razhadki buduć praz dwa tydni. a chto ich raniej adhadaje, nichaj swoj adkaz pryszleć u redakciju. Chto dobra razhadaje dastanieć ad redakcii padarak.

Razhadki da № 25: 56) Dzicia, jak ssie hru dzi, 57) Biaźmien.

Żarty.

Dziunaja recz.

Haspadar pradau kania da susiedniam wioski, a koń praz kolki dzion i zdoch. Haspadar ubaczyuszy taho u kaho kupiu wymaulaje:

Hetaż ty mianie aszukau, koń zdoch.

— Dziunaja recz u mianie z im betak nirazu ni zdaryłasia.

* * *

Daczuszka palezła u szafku kab ściahnuć śliwak, szto tam uczora, lażali, dy nie znajsła niwodnaj i pytajecca tady u matki:

— Mama, a dzie śliuki?

— Ja użo zjeła ich.

— Adna usie?

— Aha!

— Budzie mamie żywatok baleć, adnej nia można tak szmat jeści; treba było mnie dać trochi, jażby mamie pamahla zjeści.

Prykazki.

Wyszej nosu ni padskoczysz.

* * *

Nadta ni nastaulajsia; wuszej swaich usio rouna ni dastanis� pacaławać.

Swaja poczta.

Ks. A. Sz-u. Hroszy za 5 numeraŭ atrymali, wielmi dziakujem za szyreńnie naszaj hazety.

Miedniczancu. Szczyra dziakujuczy za cikaŭnyja wiestki, Redakcja „Bielarusa“ prosić i dalej pawiedamlać jaje, kali w akolicy Waszaj budzia czutna szto dobreje ci cikaŭnaje.

Naszym Prychilnikam. Zamiast słowaŭ padziaki—koźnamu serdeczna: „Boh Wam zapłacić!“

Pry hetym numery razsyłajecca katalog sielska haspadarskich pryład firmy „Zygmunt Nagrodzki w Wilnie“.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dzieła wiedama redakcii, Inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulca, № 18 kw. 6. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Wiera, Nadzieja i Miłość.

Satwaryŭ Boh czaławieka na wobraz i padabienstwa Swajo i pamiaściŭ jaho u raji, bo chacieŭ, kab czaławiek byŭ szczaśliwy. Uwieś świet daŭ jamu za karaleŭstwa i ũsiamu stwareniu prykazaŭ, kab słuchała i pawinawałasja jahonaj woli.

I czaławiek byŭ szczaśliwy. Jon nia wiedaŭ, szto takaja śmierć i chwaroza, szto bieda i niadola, szto smutak i trudy. Żwiary i ptuszki, ziemia i mory, ũsio—ũsio jamu służyła...

Ale nie pasłuchaŭ czaławiek Boha — sahraszyŭ.

I Boh wyhnaŭ jaho z raju, wyhnaŭ na wieki. Na życio praznaczyŭ jamu ziarnu, dzie pracawać treba, i pot lić krywawy, i ciarpieć, i jencyć, i wiek-wieczny z niadolaj zmahacca.

I zapłakaŭ czaławiek, bo paznaŭ swaju biadu; i sahnuŭsia pad karaj Pradwiecznaho...

* * *

Kiepska było czaławieku...

Jaho rozum, szto ũpiarod byŭ taki świetły i hłyboki, szto Boha ahladaŭ i ũ adwiecznaj knizie Boskich ustawoŭ moh czytać świetu tajamnicy, — ciapier jakby tumanam jakim zaciahnuŭsia i niezaradny stajaŭ prad zahadkami życia i śmierci.

Jaho dusza, szto ad Boha wyjszła, Boham i dla Boha tolki żyła, szto dla Praŭdy wiecznej i wiecznaha Dabra ũsie swaje siły addawała, — ciapier zastałasja jak-by prykawanaja da ziarni i da nis-

kich patreb sztodziennaho życia. — I ahoń u jej tliŭsia adwieczny-niabiesny, choć jej ciasna było na ziarni—wyhnaŭni,—jana ũžo nie mała padniacca ũwys, tudy adkul pryszła, bo jej sił nie chwatała i skrydłaŭ wolnych...

Jaho serca, szto spiersza tolki Dabro i Pieknatu nieskanczonuju miławała, szto rasplywałasja u Boskaj Miłości, szto ahniom hareła niehasnuczym i zamirała ad niawyskazanaha szczaścia, — ciapier apuściłasja u amut sztodziennaho życia i zawiązła u kłopotach i niskich zabotach...

I zastahnaŭ, zajencyŭ czaławiek...
„Boże, zmiłujsia!...”

* * *

I zmiławaŭsia Boh!

Jon pasłaŭ czaławieku paciechu i ratunak.

Try siasstry, niabiesnyje pasłanki, spuściłisia na ziarnu i pasialilisja siarod ludziej,—try siasstry:

Wiera, Nadzieja i Miłość.

Czaho rozum nia moh atkryć, taho Wiera wuczyła: czaho dusza nie mała dastać na hetaj ziarni, toja Nadzieja dawala; czaho serca szukała naprasnia, da taho Miłość wieła.

Chto pryniaŭ hetych hościaŭ da siebie, toj staŭsia szczaśliwym i bahatym, bo jamu znowu raj atkryŭsia na ziarni, i niestraszna była jamu ũžo śmierć. A chto zaczyniŭ pierad imi waroty duszy swajej, toj na wiek zhinuŭ u mukach i praklacci...

* * *

Braty! i da nas pryszli try siastry: Wiera, Nadzieja i Miłaść! — Braty! z paczotam pryniać ich nam treba, bo jany i tolki jany nas adrodziać i nowuju kroū ulijuć u żyły naszyja.

Nam Wiery treba, dy takoj, kab hory z miejsca zruszyła! Nam Wiery treba... Wiery ũ sprawu naszuju; u toja, szto dzieła paczataja treba nam ũsim dali wiaści, szto jano—dobraja i paczotnaja. Nichaj sabie worahi naszyje nad nami ździekawajucca, — worahi zaũsiahdy i ũsiudu byli i buduć! Nichaj praskody stajać na darozie naszaj, — nam Wiery treba ũ toja, szto nam Boh błahasławić, — a z Wieraj hetaj i worahoū zmožym i praskody pakanajem.

Nam Wiery treba ũ dolu naszuju, u siłu naszuju.—Nas mnoha. Niechaj ũsie jak adzin, stanuć na bitwu z ciemnatoj i hrecham, — i tady nijakaja siła proci nas nie ũstaić!.. Mnoha — jość narodaū, szto słabiejszyje ad nas byli i liczbaj i dabytkam, a hladzi: jany zwajawali ũsie pieraskody i ciapier stalisia dużymi i bahatymi. A czamu? Bo Wieru mieli, — wieru wialikuju, ũsiomahuczuju!..

Nam wiery treba ũ toja, szto nastala i dla nas ũreszcie czasina sa snu daũhawiecznaho da żyćcia i pracy zbudzicca. Wiaki minawali; ludzi, susiedzi naszyje, pracawali ũ pocie twary swajej, trudzilisia kożny na swajej niwie, wajawali za dolu i wolu, za szczaścia i za buduczynu, praświety szukali, budawali swaju baćkaũszczynu,—a my spali... Nas niadola da snu kałychała, da doũhaho, ciazkaho snu. I my zasnuli... Mima nas prasza kultura, praświeta, a z imi razam: dusza tak i dola i siła. Mima nas prasza historyja czuć nie ũsiaho świetu, i my zastalisia nieprymieczenyje, zabytyje... Ale i dla nas pryszła para. Pozna, duża pozna, ale i my pracchnulisia. Praũda, my zastalisia daloka nazadzi; nam dahaniać troba susiedzieū naszych, — a dahaniać doũha i z wialikimi trudami. Brak Wiery nia zrobim niczoha, — a z Wieraj ũsio!

Nam Wiery treba!..

* * *

I Nadziei nam treba,—oj, treba! wialikaj, trywałaj, rozumnaj Nadziei!—Nam na Boha nadzieicca treba, na Jaho światuju pomocz, bo my, jak i ũsie ludzi, sami z siabie niczoha nia zdolajem. Tyje, szto ũžo wyszli na niwu hramadzianskuju i za płuħ ũzialisia supolny kab dla doli baraznu ũzarać, wiedajuć, kolki praskod staić na darozie i kolki trudnoū treba pałażyć, kab da mety dajści było

można. Nie adnamu może ruki apuścili-sia i nie adzin może ad płuħa adyszou markotny, — a zaczym? Bo nadziei nia mieū! Nia mieli nadzieji ũ swaje siły, a na czużuju padmohu ahladalisia... Nie, nie na druhich nam nadzieicca treba, ale na Boha dy na siabie! Historyja wuczyć, szto czużaja pomocz nie trywałaja i szto tolki toj narod szczaśliwy, katory sam sabie dolu wykawać patrafiū. Nie nadzieicca na druhich, nie spuszcacca na ich łasku i nie łasku,—ale ad ich wuczycca, zawadzić u siabie toja, szto u susiedziaū jość dobraho, ale zawadzić ũłasnymi siłami a zawadzić jak maża najchutczej,—hetaho nam treba!.. Nądzieja ũ lepszuju dolu, u światłuju buduczynu ũzmacniaić i hartuić siły i dadajeć adwahi.

Miejmo nadzieju!..

* * *

A za ũsio bolsz nam Miłaści treba, światoj, nieskanczonaj, ũsiomahuczaj Miłaści dla Boha, dla kaścioła—naszaj matki, dla brato i naszych i dla sprawy naszaj!..

Miłaść ũsio zmożyć: jana nie ahladajecca na trudy, nia liczyć praskod, a adważna idzieć ũpiarod, jak ahoń. palić ũsio błahoje; jak ulewa, zmywaić usie nieczystoty!..

Miłaści treba, dy nia tej, szto brazdżyć jak cymbały pustyje! Nie na jazyku tolki, nia ũ mowie, ale ũ sercy, myślach, ũ usim naszym „ja“ jaje sialiba być pawinna. Tady tolki jana budzie płodnaja i tady tolki kinieć pa sabie ślady niezaciortyje. Miłaści treba. Biaz miłaści szczyraj my, jak ślapyje, błudzić budziem pa świecie, żyćcio prażywiom nihodna, biez karyści dla siabie i dla druhich i nie zbudujem budyniny trywałaj.

Miłaść jednajeć: hramada biaz miłaści supolnaj—heta stada! I jak stada zdatna tolki na ũboj, tak i hramada ludziej, niezłuczonych miłaści wuzłom, zhinuć musić na wieki!

Miłaści treba dla taho, kab u paślednim zebraku brata pznać rodnaho, kab jaho wyratawać z niadoli, kab padniać z upadku i paniżeńnia! Miłaści treba, kab siratu horkuju na nohi pastawić i wykirawać na dobraho katolika i hramadzianina! Miłaści treba, kab nia mścicca za kryūdy; miłaści treba, dy wialikaj, kab dla supolnaj sprawy pracawać, a nie dla ũłasnej karyści i sławy! Adnym słowam: Miłaści treba, kab zbudawać Baćkaũszczynu i lepszuju zasłużyć dolu.

Braty! Nam miłości treba, kab życie naszaja ratawać!.. Bo ūžo serca nam stynić i bicca pierestajeć u pastajannych zmahańnicach z niadolaj!.. Tolki miłość jaho sahreje i nowych sił dadaść.

* * *

Nie wajnoj, nie razbojem, nia kryŭdaj budawać my budziem naszu buduczyna, nie! Nie darmaż my *Bietarusami* zawiomsia, bo nie splamili swaho imieni czynam niahodnym! Inakszaj siłaj my pakanajem worahaŭ naszych,—siłaj, pierad katoraj nisztu ustajać nia możyć, a siła heta:

Wiera,—Nadzieja—Miłość...

Budujcie, braty, budujcie!..

Piotra Prosty.

San Pastore, pad Rymam.

Da wosieni.

Panuraja wosień, dzion letnich zmiataczka;

Dziŭlusia twajmu charastwu,
Kali, ŭczyrwaniŭszy piersznapiersz, zaŭtaczka

Uzałocić zialonu listwu.

Jak z wietram pawoli z dziareŭ ablataje

Na ziemlu zżaŭciely listok;
Jak ūsio u pialonki swaje spawiwaje
Husty niprahladny zmurok.

Jak wieciar miż hołych kustoczkoŭ szaleja

I żudasna niejaka pjaie;
Jak słońca praz chmary ŭzirajuczy, mleja
I ślozy imhła razdaje.

Jak, wody uzniaŭszy, pływie pieraliŭna,
Kazaŭby zaspany, ruczej;

Jak wolchi i wierby hladziać u doł dziŭna
Smuhu praharnuŭszy z waczej.

Jak wostryja piorki z ziamli wysuwaje
Irżawa — ciamnawaja ruń;

Jak nudnuju pieśniu nad joj zaśpiewaje
Siawiec pieralotny uhruń.

Jak ūsio u przyrodzie na raz zamiraje
U abymach hłybokaho snu,

I moc życiawuju ū siebie ukrywaje
Kab znoŭ uskrasnuć na wiasnu.

A. Ziaziŭla.

Pieciarburh 20—X—1909.

Św. Michała Archanioła.

Kaścioł światy wuczyć, szto Boh stwarajuczy świet daŭ byt niazliczonamu wojsku Aniołaŭ i praznaczyŭ hetych duchoŭ niabieskich da wiecznaho szczaścia, ale na heta pawinny jany byli zasłużyć, praz dobre karystańnie z wolnaj woli, jakoj Boh abdaryŭ ich.

Ale adzin z najbahaciej abdarawanych praz Boha aniołaŭ—imie jaho Lucypar (Lucifer—znaczyć nosiaczy światło)—zachacieŭ zraŭniacca s Tym, Chto jaho stwaryŭ z niczoha i skazaŭ: „Pastaŭlu tron moj pobacz tronu Bożaho i budu padobny Najwyszejszamu“.

Na hety słowy Archanioł Michał adkazaŭ: „Chtoż jak Boh?“ znaczyć nichto roŭnym Bohu być nia może. I ŭsie Anioły padzialilisia na dźwie czaści: adny pajszi za Lucyparam a druhije za św. Michałam. Pasła hetaho Boh pakaraŭ pysnych aniołaŭ, wyhnaŭszy ich z nieba da piekła, a wiernych sobie, szto jszli za św. Michałam ŭcwierdziŭ ŭłasce swajej tak, szto ūžo bolejš zhraszyć nie moŭe.

Zbuntowanyje anioły, staŭszysia złymi duchami razyjszlisia pa świecie i stali zwodzić ludziej, kab tyje nie dastalisia da nieba, katoraje jany stracili.

A Boh pasłaŭ na świet i dobrych Aniołaŭ kab nawodziaczy ludziej na dobryja myśli ścierahli ich ad hrechu.

Anioły zaŭsiody hatowyje spaŭniać wolu Bożuju i Boh ŭzywaje ich da roznych pasłuhaŭ. Jany to niraz abjaŭlajuć ludziam wolu Bożuju, jany adnosiać naszy prośby da Boha i hetak służaczy najlepszemu stwarycielu Bohu Anioły służyć i nam.

Światy Michał Archanioł liczyŭsia zaŭsiody hłaŭnym prawadnikom usich duchoŭ niabieskich i Patronam Kaścioła świateho. Jeszcze u starym zakonie jon liczyŭsia Apiekunam świątyni żydoŭskaj.

Dziela hetaho sprawiedliwa, kab my lubili Aniołaŭ, jak naszych najlepszych przyjacielaŭ i zaŭsiody staralisia służyć ich hołas, szto praścierahaje nas pry kożnaj pakusie da złoŭha, a dzień św. Michała Archanioła, katoraj praznaczone kaściołom św. na cześć i ŭsiech druhich Aniołaŭ starajmosia prawodzić tak. kab u im nie zasmucić naszych Aniołaŭ storżaŭ, katoraj radujucca tady, kali my idziom za ich radami, a hardzim naszeptami złych duchoŭ.

Piszuć da nas.

Z Sakolskaho pawietu, Hrodz. hub. U naszym kutku Biełarusi narod jeszcze zusim nie prywyk czytać hazety.

Praŭda szto czytać umiejuć bliska ũsie, ale czytajuć tolki madlitwy pad czas nabożeństwa ũ kaściele; ab druhich ze kniżkach nihto i nie padumaje.

Na 100 czaławiek prychożicca tolki pa adnej hazecie. Z hetaho najbolej budzie rasiejskich, katoryja czytajuć wuczycieli, pisary ũ wołaściach i nikatoryje pa dwaroch. Zatym iduć polskija hazety, katoryja czytajuć ksiandzy, arhanistyje i pany pa dwaroch dy niekatoryje szlachty pa falwarkach. Biełaruskaja ũ hazeta papadajecca wielmi redka... badaj szto na tysiaczu czaławiek ci prychożicca choć adna hazeta.

Ni skažu kab nasz narod byŭ użo taki biedny, szto ni maje za szto wypisać sabie hazety. Nie, ale hazeta nie ũwajszła ũ modu, dyk ludzi nie adczuwajuć, szto jana—recz patrebnaja. Kaliś i ja nia czytaŭ nijakaj hazety, dyk mnie zdawałasia, szto heta panskaja recz, a dla mużyka wiaskowaho jana zusim ni patrebnaja.

A ciapier jak prywyk da hazety dyk jak pryjdzie niadziela, paszoŭszy da kaścioła na imszy czym chutcej zachodžu da probaszcza, praz katoraho idzieć da mianie „Biełarus“ i dastaŭszy hetu kachanju hazetu czytaju jaje ad paczatu da kanca i razbiraju ũsio jak szto da czaho i, jak zdaratosia katory tydzień nie adzieržu, dyk niejako jakby czahoś nistaje. Bo tyki heta patrebnaja i karysnaja recz—dobraja hazeta.

Jak bywała ja nia czytaŭ hazety dyk pa imszy z druhimi zdaratosia i wypić trochi i na hetakija „trochi“ u hod wychodziło kala 15 rubloŭ, a ciapier, jak wypisaŭ hazetu za 10 złotych, dyk mnie niejako stydna samoha siabie, kab iści wypić i ja, z kaścioła prosta idu da chaty, a tut zjeŭszy pałudzień, biarusia da czytańnia. Hetako wychodzić szto hazeta za 10 złotych abaraniaje ũ majej kiszeni rubloŭ 15 ad prapitki i ja nikoli nia bywajuczy pjanym, czujusia zdarawiejszym.

J. M.

Wioska Ruszczany Hrodz. hub. Paszli durnoha—za im druhoha — każe nasza prykazka. I zapraŭdy mała karyści bywaje s taho, chto kiepska rozumieje toje, szto jamu zahadana zrabieć, a czasta z hetaho bywajuć nawet wialikija straty. Woś hetako zdaryłasia adnamu naszemu sielani-

nu: Pasłaŭ jon syna—padrostka prawozić reczy sałdataŭ u czasie maniebraŭ. Ściahany ũ darozie chłopiec, bo i nie prywyczny, a da taho dźwie noczy ni spaŭ, zasnuŭ na wozie, a koń prajeżdżajuczy, praz czyhunku, zawiarnuŭ na rejki i staŭ. Nadbiehła maszyna i świstam swaim razbudziła chłopca, katory, ubaczyŭszy, szto stałasia, paczaŭ skiarowywać z rejkaŭ kania, dy na biadu lejczyna urwałaśia, a maszyna tuż-tuż; dyk skaczyŭ sam z woza, a koń spałochaŭszysia maszyny tak kinuŭsia u bok, szto ũderyŭszysia ab żeleznuju zaharodź zabiłsia na miejscy.

Chajże niszczacie, zdaryŭszajasia s adnym, budzie praściarohaj i nawukaj dla ũsich, jak treba być asciarożnymi z wypraŭlańniem małych u darohu.

Niekajsia pa sabie, ale pa ludziach, każe prykazka.

Ruszczaniec.

Minsk huberski. Z 18 na 19-je wie-reśnia ũ noczy na Starazoŭskaj wulicy d. № 1 u sadzie Rusieckaho niejkije biazłaśasnyje ludzi, szto nie warty i zwacca ludźmi, bo pastupajuć jak dzi-kije ũwiery, ababrali 5 ramowych wul-loŭ i hetako zhlumili biednych pszczoł, katorych haspadaru-pszczalaru bolejszko-da, czymś taho miodu, szto zładziei zabrali.

Hetako pastupajuć tolki miadźwiedzi, a tut najszlisia i dwunohija miadźwiedzi.

A. Z.

Kaścielnyja wiedamaści.

Paświaczenie wuhławoho kamienia kaścioła Serca Pana Jezusa. U niadzielu a hadzinie 5-aj wiecz. adbyłasia u Wilni pry Tamboŭskaj wulicy, paświaczenie wuhławoho kamienia pad załožany ũżo kaścioł Serca Pana Jezusa. Paświaczaŭ Administratar dyecezii wilenskiej ks. K. Michalkiewicz u asystencyi prałatoŭ, szmat ksiandzoŭ i klerykaŭ z miejscowaj seminarii.

Byli tutaka i członki kamitetu bu-doŭli hetaho kaścioła miż imi haława horadu p. M. Wenstaŭski, p. A. Wiwulski i szmat inszych panoŭ. Narodu sabrałasia kala 10 tysiacz.

Paśla paświaczenia ks. Administratar pramowiŭ da narodu, pry czym dziakujuczy za hatoŭnaść z jakoj usie składali i składajuć achwiary na budoŭlu kaścioła, ũ szczyrych słowach dakazywaŭ, szto treba ũsim wykinuć z sercaŭ usiakuju

nienawiść i niazhodu bratniuju i zrabieć swaje sercy kaściołami, hodnymi, kab u ich prabywaŭ Boh, katory jość praŭdaj i miłościaj. Pramowa heta rasczuliła nikatorych da płaczu. Tymczasam staŭ ciaruszyć doždź i stała ciamnieć; i skazaŭszy pramoŭcy kali jon konczyŭ, szczyra: „Boże zapłaci“ padkreplanyje ŭ wieru ŭsie razyjszlisia damoŭ.

Chrest Kitajca. U kaplicy filialnaj u Berszadzie na Padolu adbyłasia niezwyyczajnaja uraczystaść. Chryściŭsia pryniaŭszy katalickuju wieru 23 hadawy buddysta-kitajec Tei Oza, katoramu pry chroście dali imie Pawła. Kitajec hety—uradzeniec spad Mukdenu.

Ci lohka ciapier pierajści u katalictwo? Pa zakonu ŭsiak maje prawa zmianić wieru na druhuju, ab czym pawinien pawiedamić hubernataru miejscowaho, a toj najdalej za miesiac maje abawiazak dać atkaz na hetu prośbu.

Ale bywajuc takija reczy. Woś naprykład „Kurjer Litewski“ u № 218 z 24/IX piszeć, szto B. Wencelowaja z Lachawickaj woł. Min. hub. padała hubernataru pawiedamleńnie, szto chce pierajści ŭ katalictwo. Woś prychodzili da jaje niekolki razoŭ wypytywać ci nie padhawaryŭ jaje da hetaho chto. Kali ŭsie razy atkazywała, szto jana heta robić zhodna sa swaim sumleńniem, dyk palicija daniasta hubernataru, szto B. W. nia pry rozumie, dziela czaho pawiali jaje da asesara, a toj zapytaŭ doktora, ci praŭda heta, ale doktor wydaŭ świadectwa, szto kabieta zusim zdarowaja. Wypuścili jaje s pad aresztu i jana maje skarżycca u sud na paliciju za hety jaje pastupak.

Z tej samaj wioski i druhija kabiety padali prośby, ab pierachod u katalictwo dyk przozoŭ dziak adhawarawać ich ad hetaho, ale zamiast adhaworaŭ złaŭjaŭ ich tak, szto majuć padawać u sud.

Szto czuwać.

Wilnia. U aŭtorak 24-ho wiereśnia sabirali tut hroszy na dobraczynnaje żydoŭskaje tawarystwo Myszmeres Chojlim, katoraje pamahaje biednym, nie zważajucy, jakoj chto wieru i narodności. Adozwa kamitetu zbirańnia achwiar każe, szto ŭ ambulatoryjach Myszmeres Chojlim (miejsca kudy prychodziasz laczycyca) kala 150 asob szto dzień karystaje z biezpłatnej pomaczy daktorskiej, apracza taho kala 75 chworych adwiedu-

juć darma daktary hetaho tawarystwa u kwaterach hetych chworych. Usiaku mu chto daŭ achwiaru pryszpilawali da adzieży znaczk—ćwiet praleski.

— U paniadzielak wieczaram pakaŭsia pierszy ŭ hetym hadu śnieh. Można spadziwacca, szto ŭžo tki i papraŭdzie nastanie wosień.

Minsk. Sudzili tut ks. Mikłaszeŭskaho i 13 sielan abwinawaczanych u tym, szto bytcym to jany pryniali kryż prawasłaŭny i na jaho miejsce pastawili katalicki. Ziemski naczalnik zasudziŭ ks. M. na 2 miesiacy ŭ adsiedku, a 13 sielan na dwa tydni.

Papraŭdzie było tak, szto na kaścielnaj ziamli stajaŭ z niepamiatnych czasaa kryż katory ŭžo zusim sparachnieŭ i waliŭsia. Woś na jaho miejsca pastawili nowy. Usie ŭ akolicy dobra wiedajuć, szto stary kryż nikoli nia byŭ prawosłaŭnym i ks. Mikłaszeŭski prasiŭ ziemskaho wypytać nikatorych sielan ab hetym, ale ziemski nia spoŭniŭ hetaj prośby. Dziela hetaho ks. M. padaŭ załabu u zjezd i toj skasawaŭ przyhawor ziemskaho, dy zahadaŭ pierasudzić sprawu, wysłuchaŭszy świadkaŭ katorych stawić ks. M.

Kroszyn. Minsk. hub. Nowahr. p. Tu-tejszyje sielanie paprasili ks. A. Bołtućia, swaho probaszczu paświacić ich pola. Ks. wiedama posłuchaŭ, ale prajeżdżajucy nidaloka ispraŭnik ubaczyŭ na poli sielan i s ksiandzom i padumaŭ, szto heta procesija, biez pazwaleńnia; paciahnali ks. B. u sud i zasudzili na 10 dnoŭ u adsiedku.

Rakou Minsk. hub. Užo konczyli zusim ustrojstwa kaścioła ŭ siaredzinie. Kaścioł hety zbudawali miż 1906 i 1908 h. kosztam parafii, ks, probaszczu i p. Ratynskaho, katory u proszłym hadu sprawiŭ da kaścioła arhany za 4000 r.

Dwinsk (abo Dynaburh) Witeb. hub. Z niadzieli na paniadzielak u noczy na stancii Dźwinsk pojezd kurjerski № 2. uderyŭsia s parawozam ad pojezda № 3. Paczusŭsia straszny tresk, Abodwa parawozy razbilisia. Wahon bahażny rascior ceły wahon 3 klasy. Mocna pry-ciorty i susiedni wahon 2 klasy. Druhi je wahony boleĳ abo mienieĳ pałamalisia. Jechaŭszyje ŭ wahonie 3 klasy ŭsie dastali śmierć, abo ciazkaje kalectwo; z wahona 2 kl. hetak sama szmat chto ucierpiŭ. S pad szczepkaŭ wahonaŭ dastali 20 trupoŭ i 47 pakaleczanych s katorych 20 ciazka. Ale heta jeszcze nia usie achwiary katastrofy, bo trudna razabrac-

ca ů takoj sumatosie, jakaja zrabila sia na henym miejscy. Nikatoryje mleli ad zachu, ůzhlanuszy na toje, szto tam parabila sia.

Pieciarburh. Minister ůnutrennych spraů unios u Dumu projekt ab reformie palicii.

Pa wedle hato projektu palicejskije czyny pawinny być bolsz wuczonymi, buduć brać bolszaju platu i płacić im budzie prawicielstwo a nie harady, jak ciapier.

Maskwa. Bastujuć drukarni, dziela czaho nie wychodziać i hazety miejscowyje.

— Bastawali słuźaczyje na elektrycznych tramwajach, ale ůžo, choć nia ůsie, biarucca da pracy, tak szto ů aůtorak 24 wiereśnia ůžo jeździła sa 100 tramwajaů.

— S pryczyny zabastoůki rabocznych stała niekolki fabryk i pramysłowych zawodaů.

Kijeu. Pieranosiać kijeůskaho huberatora na horszaje miejsca ů Tułu za toje, szto jon znieważyů pradsiedaciela Has. Dumy pad czas atkrycia ů Kijewie pomnika zabitamu hod tamu ministru Stołypinu.

Łuck. U miejscowaj himnazii zabraniajuć hawaryć wuczniom nierasiejcam miź saboju ů swajej rodnaj mowie. Prawiniůszychia sadziać na kolki hadzin u adsiedku.

Biełastok. Hrodz. hub. Niawykrytyje złydni ukrali s kaścioła 20 funtowy srebnny kryż, katory padarawaů da hetaho kaścioła hetman Branicki.

Warszawa. Paůstała tut nowaje do-braczynnaje tawarystwo „Samaritanin“. Tawarystwo heta budzie apiekawacca nad biednymi, niszczasliwymi, kalekami i chworymi; budzie wyszukawać miejsce dla nimajucznych pracy i t. d.

Dobra bylob. kab padobnyja tawarystwy zakładalisia i ů druhich haradoch.

Miszczejewo. Riazanskaj hub. U hetaj wioscy jość szkoła, ale za małaja na toj lik chłopcaů, szto choczuć wuczycca. U hetym hadu sielanie prasili ůłaści, kab pawialiczyli szkołu, ale hetaho nie zrabili i ů szkołu pryniali tolki czastku tych, szto chacieli ů jaje pastupić. Dyk sielanie nia půscili da szkoły ni adnaho chłopca i na zapytańnie, czamu jany hetak zrabili, atkazali: „Kali choczyce wuczyc naszych dziaciej, dyk wuczycie ůsich, a kali nie, dyk ni dadziom ni adnaho. Szkołu można pawialiczyć, albo wuczyc dziaciej na pieramienu“.

Rastou nad Donam. Na proszłym tydni u aůtorak 16-ho wiereśnia pojezd, szto jszoů z Władykaůkazu da Rastowa zlacieů z rejak i razbiůsia, pryczym 35 pasażyraů znajszli śmierć na miejscy i kala 50 pakaleczany.

Pryczyna hetaho niszczaćcia da hetul niewiadomaja. Adny każuć, szto bła hije ludzi pazdymali rejki, kab zatrymać pojezd dziela rabunku, a druhije ćwierdziać, szto winawata źalezna - daroźnaje naczałstwo, katoraje nie dahledziło, szto szpały pad rejkami byli hnilyja.

Wiestki z zahranicy.

Na Bałkanach

Jeszcze nijak uspakoicca nia mohuć, a naadwarot aposznija wiestki danosiać, szto bliska ůsie Bałkanskija hasudarstwy pryhataůlajucca da wajny. Serby ůžo tki zdawili paůstańnie Albanii, dziela czaho czaść albancaů uciakli u hory, szto nahodziacca na Baůharskaj ziamli. Uciokszyje każuć, szto kraj ich zusim zniszczany, sioly papalany.

— Resztki albanskich paůstancaů razbity serbami ů akolicach Monastyru i Wrancicy. Prawadnik paůstancaů albanskich I. Boletinac—śmiartelna raniany.

Na dalokim uschodzie

Hetak sama nima dobraho spakoju. Japonija kanieszna rwiecca da wajny i szto raz nowyje nachodzie da jaje pryczyny, choć dahetnl udajecca siak—tak załahodżywać ich spakojnym sposabam.

U Kitai wybiralali nowaho prezydenta i wybrali 507 hałasami proci 252 Juanszykaja, katory byů i pierad tym.

Rasiejskaja hazeta „Hołos Moskwy“ pi-sze, szto ciapier kanieszna treba Rasiei padzialić czaść Kitaja Mandżuryju z Japonijaj, bo ciapier Kitaj chworthy i ni zdaje abaranicca. Japonija sama padachwoczywaje da hetaho Rasieju, bo wiedama, szto Japonija adważyccca zabrać czastku Mandżuryi tolki tady, kali na heta zhodzicca Rasieja, a hetaja zhodzicca tolki tady, kali dostanieć i sama takiż kusok ziamli. „Hetaj spasobnaści prapuskać nielha“ — kanczaje hazeta.

Kwebeku ů Ameryce. Tut zhareů adzin dom i ů im 8-ra dziaciej; jaszczce dwoje dziaciej i aboje baćki mocna paapaliwalisia.

Meksyka ů Ameryce. Paůstancy proci swaho prezydenta razbili dynamitam pojezd

z wojskam. Zhinuło 40 sałdataŭ i 10 in-
szych asob.

Z Haliczyny (ŭ Aŭstryi).

Ad biezprastannych daždžoŭ razliwalisia raz za razam praz usio leta reczki i pa-
wodka niszczyła usio na paloch, a czasami i ŭ budynkach.

Dzie nie zniszczyła wada zusim, dyk da-
dzy nie dali sabrać, jak maje być. Bydła
nia było jak paświć, dziela czaho ŭsie pa-
prodawali jaho za nisztó.

I ciapier bliska ŭsia. Haliczyna naszła-
sia u straszennaj biednacie. U hetym
krai idzieć zmahańnie miż palakami i ukra-
incami za szkoły i druhija recz", dziela
czaho hety dwa narody ŭzajemna ninawi-
dziacca. Ciapier że ŭsupolna radziać nad
swajej biadoj i supolna zwiarnŭszysia da
ŭradu Aŭstryi dastali padmohi 2 miljony
rub. Może hetaje niszczaście nawuczyć
bratnije narody żyć i pracawać u zho-
dzie?

Na małym kusku.

Jazap Padlesny astaŭsia pa śmierci
baćki swaho 23 hadawym małajcom i
treba jamu było uziacca da haspadara-
wańnia samomu pry pomocy staroj matki.
Dahetul jon ad niejkich 8 hadoŭ usio
służyŭ u bliskim dwore. Spiersza jon byŭ
tam pastuchom, paśla baranawałokam, a
jak użo padros, dy nabraŭsia siły, dyk
usioż u taho samaho pana jon astaŭsia
parabkam. Jon hetak doŭha służyŭ u ad-
nym miejscu dziela taho, szto jon sam
byŭ pracawity i dobry, dyk jaho pany
lubili i dziela taho jeszcze, szto i pany
byli ludzi z wialikim sercam, jak toj
kazaŭ.

Bywała pryhonić jon bydła ŭ poŭdniu
da chaty, a tut panicz pryjechaŭszy z
Wilni na wakaciju, nawios roznych kni-
żek... Jazepka niaśmieła zacznie wypy-
tawać jak heta tam u tej himnazii, szto
tam robiać, dy czaho wuczać, a paniczu,
ani ŭ haławie raskazawać usio heta, jon
rad, szto raz chacia wyrwaŭsia na wolu,
dyk jon biażyć ŭ sad i u les i na sie-
nażać i ŭsiudy, dzie jaho szto kolak wa-
bić... ale hetu prośbu Jazepki padślucha-
ła raz pania, dyk jana pachwaliła cika-
waść jaho i skazała paniczu, kab maju-
czy czas pakazywaŭ Jazepku czytać i pi-
sać. Dyk panicz ad hetaj pary to u pa-
kojach, kali Jazepka byŭ u chacie, a to
pajszoŭszy u pole, dzie toj paświŭ bydła
wuczyŭ Jazepku hramaty, a toj akazaŭ-

sia wielmi zdolnym wuczniom i ŭ nia-
doŭhim czasie staŭ użo dobra czytać
kniżki i usio, szto ŭwidziaŭ drukawa-
naho.

Da pana prychodziła mnoha hazet, dyk
Jazepka bliska koźnuju z ich staraŭsia
praczytać.

Najbolsz jamu padabałasia hazeta, szto
pisała ab haspadarcy i jon akuratnie czy-
taŭ koźny jaje numer.

Tam jon wyczytaŭ, jak treba wiaści
haspadarku, kab jana dawala czym naj-
bolej karyści, jak hadawać i dahladać
skacinu i szmat szto, patrebnaje ŭ życiu,
nia tolki panom sa dwareŭ, ale i biednym
haspadarom na małym kusku ziamli.

Dyk woś jak pamior baćka Jazepki
jon uziaŭsia sam za haspadarku, i za-
ras że pastanawiŭ wiaści jaje tak, jak
radziła hazeta.

Praŭda, szto u hazecie byli rady ab
sztucznych hnajoach, na katoryje Jazep
nia mieŭ hroszy, ab płuhoach, sprużyno-
wych baronach, sieŭnikach i druhich
haspadarskich pryładach. na katoryje i
choczaczy nia moh sabie pazwolić, ale
jon pastanawiŭ haspadarku pastawić le-
piej, jak jana była pry baćku i ad heta-
ho jaho niczoha adwiaści nie mahło.

Zamiesta sztucznych hnajoŭ jon hra-
biŭ u lesie szylnik, dy moch i waziŭ
heta ŭ chleŭ, kab szto najbolsz zrabieć
hnoju na pole.

Na hlaistyje miejsca dzie niczoho
ni chacieło raści, dziela cieżkaści hruntu
jon waziŭ z bałota kupawiny i torf i he-
tak taja ziamla rabiłasia sypczejyszaj i
lahczejyszaj i paczała radzić zusim do-
bra.

Pa mału dabraŭsia Jazep i da budyn-
kaŭ: spaczatku jon wystawiŭ hlinabitny
chlawok, a jak heta udałosia dyk i chat-
ku s światlicaj utadziŭ.

I hladzić matka, szto ŭ Jazepki ŭsio
idzieć jak pa maśle, dy cieszycca, a ad-
naho razu i każe: „Pracujesz ty Jazep-
ka szczyra i Boh miłaserny błałasławiŭ
twajej pracy: woś, dziakawać Najwyż-
szamu, majem dosi chleba i da chleba,
ale ja użo staraja i da pracy ruki maje
nia służyć, dy i tabie użo 30 hod idzie,
parab mnie mieć niawiestku, a tabie żon-
ku“. Dobra, mama, każe Jazep, ale ka-
hoże uziać, kab i mnie była dobraj ta-
waryszczaj u pracy i mamie kab kryŭdy
nia rabiła?

— A kahoż? chiba użo Marylku Kan-
cawianku: ŭ cełaj akolicy nie znaju ja
dziaŭczynny pracawiciejyszaj i takoj para-
dacznaj jak jana, a szto jana biednaja,
nu dyk, dziakawać Bohu, nia skupiŭ Jon

nam dahetul, dyk i dalej budzie nam pamahać, aby my tolki nie zabywalisia pracawać i usiakuju pracu achwiarowywać Jamu na chwału, a nam na pażytak“...

I ażaniusia Jazep z Marylkaj, pracujyć Bohu na chwału i sabie na pażytak, a matka cieszycca imi dy pieścić ich maleńkaho Janku, a ludzi zawidujuć, szto na małym kuskum ziarni Jazep żywie panam.

B. P—ko.

Usiaczyna.

Skolki wychodzić hazet.

Na usim świecie wychodzić 35 tysiacz szto-dziennych hazet z hetaho 20 tysiacz u Europie.

Najbolej hazet wychodzić u Niemieczone—6000; pa jej idzie Anhlija i Francija, majuczyja abiedzwie pa 5000 z liszkam; Italija maje 1800 hazet, Hispanija 1000, Rasieja choć i wialikaja, a u jej wychodzić tolki 800 hazet, a u malenkaj Szwajcaryi wychodzić 600 hazet, i u malusienkaj Holandzii—400.

Biełaruś, kudy bolszaja czym Szwajcaryja i Holandzija razam uziatyja majeć tolki dwie tydniowyja hazety i adzin miesiacznik.

Skolki kasztawało atkryćcie Ameryki?

Adzin wuczony, razhladajuczy dakumenty s taho czasu, u katorym atkryli Ameryku zna szou rachunki, szto i skolki kasztawało, datyczaczaje hetaho atkryćcia.

Wierchawod wyprawy Krysztop Kolumb mieu naznaczanuju pensiju 480 rubl. u hod. Kapitany troch karablou, katoryje 12-ho kastyrcznika 1492 hodu stanuli na bierahoch Ameryki mieli pa 9 rublou u miesiac, a prostyje matrosy, szto jechali z wyprawaj brali pa 3 — 4 rubli u miesiac i z hetaj pensii pawinny byli żywieca.

Hetak wychodzić, szto na atkryćcie Ameryki Hispanija wydała usiaho kala tysiaczy rublou. A z hetaho nowaho świetu praz kolkisot hadou ciakli u Hispaniju załatyja reczki. A Kolumb,

katory namowiu Hispaniju da hetaj wyprawy abwinawaczany u tym, czaho nikoli nie rabi. czuć apraudausia i pamior u biedności.

Jak u bajca.

U Londonie ustrolli taki restaran, dzie usio ad najmniejszaho da najbolszaho robicca elektrycznościami. Jana tam i waryć, i naczynia myjeć i na stoł padajeć i miasa siaczeć i u talerki nalawajeć.

A czaławiek tolki stać pry aparacie dy pry ciskaje guziki, katoryja treba.

Zahadki.

60) Szto stać pamiż „nami“ i „wami“?

61) Szto padobna da czaławieka, dy nia żywoje?

Razhadki buduć u № 28.

Prykazki.

Atauka—sienu prybauka, dy nia umieu skasić Sauka.

* * *

Balawali pakul hoły stali.

Swaja poczta.

Ks. Al. A. Pisulku adzierzali, i prośbu spoūnili.

Panu I. M. za prysłanyja wiestki szczyra dziakujem i nadalaj prosim pisac ab usim, szto paczujecie ci zdarycca cikaūnaho.

Panu W. Hajdzielu ũ Tomszczyne. List z markami na 50 k. adzierzali, hazetu ũžo pasłali i budzim wysylać da nowaho hodu. Dzie można dastać młynawyja turbiny i kamieni ũ Sibiry—my żywuczy tak daloka ad tul wiedać nia możem; mo wam pamoże u hetym ks. **A. Ź.** z Barnaūa.

BIEŁARUSKAJA KNIHARNIA

Wilnia, Zawalnaja 7.

Wypauniaje zakazy na kniżki biełaruskije i u roznych druhich mowach, a także pryjmaje padpisku na usie hazety.

Pryjmaje da drukawańnia biełaruskija kniżki.

Maje na składcie ciapier duża redki pieradruk Litouskaho Statutu, litera u literu z Wilenskaho, Mamoniczouskaho wydańnia 1588 hodu, heta jak wiadoma było pierszaje wydańnie Statutu Litouskaho; drukawanaho pa biełarusku. Ceną 5 rub. biez pacztowych raschodau.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dzieła wiedzama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy možna pasyłać pacztowyml markaml.

Usio adresawać: Wilnia Wilenszkaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Prad Boham.

Ja hlinaj miahkaj ũ rukach Twaich, Boże...
Duch moj asobny niczoha nia może,
Choć z Twajej woli i ũ Twajej sile
Ja niśmiartelny i nawet ũ mahile...

Ja padarożny z wysokaj krainy...
Szczącica szukaju—i každej hadziny
Myślu: Kryj Boże ad złudnaje mary
Żyćcia ũ raskoszy biaz bied i afiary...

Tolki paciechi adnej praszu, Panie,
Daj zrozumieńnie i ũmiławańnie
Praudy, szto wyjszau ja z ruk Twaich
wolny
Wybrać niszcącicie ci raj upatolny.

Kazimir Swajak.

Jak stacca rozumnymi i umielymi.

Chto ũžo ad pryrody swajej durny, taho rozumnym zrabieć u żadzien sposab nielha i bywajuć ludzi abdaronnyje, takim pryrodnym rozumam, szto im badaj lisznim byłob nabiracca jaho ũ jakikoleczy sposab. Ale naahuł ludziej bywaje najbolsz takich, szto jany, choć i majuć pryrodżany rozum, ale jon u ich niejaka bytcam śpić, a hetych czasta nazywajuć ciomnymi niaũmiejkami, abo prosta nawet durnymi.

Ale nazwańnie každahom niawuka durnym, jość recz niesprawiedliwaja, dzieła taho, szto u hetaho niewuka, duża czas-ta bywaje rozum kudy bolszy, jak u

drukoha wuczona. Mnie zdaryłosia czuć jak prostyje sielanie razhadywali miż saboj takija pytańni, na katoryja druhi wuczony nia lohka daŭby atkaz...

Ja ũžo ũspomniŭ szto ũ szmat katorych ludziej rozum jość, ale jon bytcam śpić — nia pracuje. Woś treba hetym rozum zastawić pracawać, dyk tady i budzie rozumnym haspadar jaho. Kab że razbudzić spiaczy rozum treba wuczycca czytać, i wuczycca i czytać i czytać i czytać, a czytana je razwazać i abmiarkowawać i razwazać i zmiarkowawać, zraŭniujuczy adno z druhim i zadajuczy sabie pytańni, czamu heta jość tak, a to je wun jak, a hena jeszcze inaksz, dy na hetym pytańni nachodzić atkazy. — Czym lahczej nam budzie nachodzić atkazy na roznyje pytańni, szto nam sami buduć nasuwacca, tym my budzim rozumniejszymi — bolsz rozwitymi.

Kali ja skazaŭ „czytać“ dyk heta nie znaczyć, szto, kinuŭszy ũsiakuju pracu, my pawinny ablażycca kniżkami i hazetami, dy ũsio ich czytać i nad imiż siedziaczy dumać. Kniżki i hazety drukawanyja czytać treba, ale tolki ũ mieru, a nia wieczna nad imi siadzieć, bo tady i z hoładu pryszłosiab pamierci i zamiast nabracca rozumu możnab zusim zdurnieć. Ale apracza kniżek drukawanych, katoryja bywajuć, adny karysnyja, a inszyja szkodnyja, jość kniha wializarnaja niedrukawanaja, ale wydanaja Stwarycielam usiaho świetu — Boham. Kniha heta zawiecca *pryrodaj* abo *naturaj*. Razasłana jana usiudy; kruhom nas i nad nami i pad nami i czytać jaje może nawet toj, chto ũ drukawanych kniż-

kach niczoha ni razbiare, tady, kali ni-
adzin wuczony pa knihach drukawanych
u knizie pryrody zusim słaba razbirajec-
ca, I czaho tam ni nawuczyszsia u kni-
zie pryrody? Tam usie mudraści i to
praŭdziwyja, nie sfalszawanyja, jak he-
ta czasta bywaje ũ kniżkach drukawa-
nych,

Woś abrazok czytańnia: Haspadar
wyhnaŭ na trawu karowy papaświć, pu-
ściŭ ich i sam prysieŭ, dy hladzić na
karowy i dumaje sabie: Usie wy maje,
ŭsich was mnie adzinaka szkada, ŭsich
że was na adnu pryhnaŭ trawu, nu i je-
szcie na zdaroŭje... Tym czasam, adna
dużejszaja, kali parnuła druhoj pad bok
rahami, dyk taja aż raŭnuła i s piera-
pudu ŭzbiehła na haspadara, katoraho
pawalila na ziemi i prytaptała jamu
nahu kapytam... Haspadar uskoczyŭ,
chapiŭ bicz, dy abściobaŭ im i tuju i
druhuju karowu, a paśla iznoŭ sieŭ i pa-
czaŭ dumać: Usie wy maje, ŭsich mnie
adzinaka szkada i jab chacieŭ, kab wy
zhodnieńka, mileńka adna kala druhoj
jak siastra kala siastry sabie chadzili i
jeli, szto Boh daŭ, dy haspadar pazwo-
liŭ... Aha, padumaŭszy, każe haspadar;
i miż nami ludźmi hetak samaż bywa-
je... Usie my dzieci adnaho Boha, ŭsie
Jamu roŭna miły i Jon peŭnie chce,
kab my miż saboj żyli u najlepszaj zho-
dzie, pa bratersku, a ũ nas skolki swa-
rak, skolki raz, jak heta karowa my
prabiwajem adzin druhomu boki?! I jak
ja abściobaŭ biczam karowy za ich pra-
stupak, tak i my zasłużywajem na ka-
ru ad Boha, kali kryŭdzim adzin dru-
hoha.

Hety haspadar może i nia ŭmieje
czytać drukawanaho, ale woś baczym
jak kiemna umieje jon czytać knihu
pryrody. A ci tolki takija reczy można
u henaj knizie wyczytać? Jaż użo ska-
zaŭ, szto u joj kryjucca usie mudraści
znanyja i nieznanaje świetu i wuczonym
i ŭsie knihi, kali jany sumyśla ni sfal-
szawanyja, dyk heta usio zapiski tych
kuskou, katoryja ŭžo byli kimkoleczy
praczytanyja ũ knizie pryrody. Woź-
miem kniżku ab haspadarcy... Szto ŭ joj
nadrukawana? Kali heta budzie sumlen-
naja praca, a nie falsz, dyk tam budzie
raskazana ab tym, szto na ziamli — mat-
ce dziekoleczy było roblana i pry jakich
pracach, pryłożanych da ziamli, byli
najlepszyja skutki — inaczej skazać bu-
dzie tam zapisana toje, szto pierad tym
było dobra wypraktykawana. Usiakaja
rabota dzieła praktyki jośc nia szto
druhoje, jak czytańnie ũ knizie pryrody.
Woś baczym szto z hetaj knihi możym

nawuczycca szmat, szmat szto dobroho
i karysna.

Dyk czytajmo knihu pryrody skwap-
na i wuczymosia z jaje usiaho, szto
zmożem. Ale byłob durnoŭstwam wu-
czycca z wialikim trudam s knihi pry-
rody taho, szto można kudy lahczej
nawuczycca z drukawanych kniżak.

Dziela hetaho uczymosia czytać i he-
ty kniżki i wuczymosia z ich usiaho,
szto nam patrebnaje. A kali katoraj
kniżcy nidawierajem, dyk można jaje
prawieryć pryraŭnawaŭszy da knihi pry-
rody, tolki heta treba rabić wielmi ah-
ladna, kab nie pamylicca.

Znaczyć astajecca czytać i dumać,
wuczycia i razwiwacca, dyk i zrobim-
sia tady raznmnymi i umiełymi.

B. P.

Da ślozki.

Saromliwy, prosty, markotny wa-
zonik

Ubrany ŭ krywawa-zialony ryzonik,
Lublu na twaju paziraci ładyhu,
Szto bytcym matula da ciążkaŭ ŭzryhu
Użalana, z bolu uwahi nie maje,
Uściaz horka hałosić i ruki łamaje.
Aż spad nabruniaŭszych pawiekaŭ u
zrenku

Jaśniejecca jasny błysk skarhi i jenku
I kociacca bobam aposznija ślozy,
Mo kapli dażdżowy z biazlistaj bia-
rozy.

Woś hetak ty kwietka s padsmutnych
listoczkaŭ

Uściaz ronisz ślazinki czyrwonych ćwia-
toczkaŭ

I ŭsio pazirajesz niasmieła u wa-
konce

Czakajuczy świetłych pramienajkaŭ
słonca

Kaliż ich dażdżeszsia, to perlam hulliwa
Skroś razem zaziajesz i hetak szczaśliwa
Tady paczynajesz raści i zdajeszsia,
Kazaŭby praz ślozy ŭžo cicha śmia-
jeszsia.

Biazdolnaja kwietka, tabie spahadajem
My szczyra, bo sami uściaz pahladajem

U zakurana émoju tumannaj wakonce
Czakajuczy jasnych pramienajkaŭ
słonca,

I wierym. szto zaraz światła jaho czary
Razhoniać panuraj émy sonnyja mary.

A. Ziaziula.

Wiszniewo, 17. VIII. 1910.

Pjanstwa.

Prad niekolki dziesiątkami hadoŭ pracawaŭ u adnej z najwialikszich amerykanskich fabryk małady rabotnik, katory mieŭ tawarysza pracy, nałahowaho pjanicu. Ówiarozy dy rozumny rabotnik pastanawiŭ sabie adkładywać za kożnym razam stolki hroszy da asobnaj szuflady, kolki wydaść u karczmie heny pjanica. Praz 5 let spaŭniaŭ heta pastanaŭleńnia, a pa ũpływie hetaho czasu prakanaŭsia z radaściu, szto ũžo sabraŭ 521 dalaroŭ (amerykanske hroszy), heta znaczycca bolsz 1000 rublów. A tymczasam susied jahony nia tolki szto ũsio straciŭ na trunki, ale sabie i zdaroŭje zrujnawaŭ. Za sabranyje hroszy rabotnik nasz załazyŭ swaju ũlasnuju majsterniu i pa dwacaciletnej pracy mieŭ ũžo 100,000 dolaroŭ, abo na naszyje hroszy bliska 200,000 rubl., a kolki hadoŭ tamu nazad pachawaŭ swaim kosztam taho tawarysza, katoraho nałoh pjanstwa dawioŭ da poŭnaj ruiny cialesnaj i duchownaj.

Jakżeż inaczy wyhladałab na świecie, kab jak najbolsz ludziej zachaciełab pajści za przykładam hetaho ówiarozaho!

(Z polskaho).

Naboženstwa rożancowaja.

U dwanacatym wieku pa naradzeńni Chrystusa ũ paŭdniowaj Francii stała szyrycca falszywaja nawuka Albigensoŭ. Wyznaŭcy hetaj nawuki psuli dobryje abyczaj, znieważali Najśw. Sakrament, buryli kaścioły i ahniom i żalezam praśledawali duchawieństwo i narod katalicki. A ũ liku heretykoŭ było szmat bahatych i mahutnych ludziej, tak szto trudna było z imi zmahacca i niadno katalickaje serca zżymałosia ad bolu hledziaczy na toje, szto tady rabiłosia. Papież Inocenty III. kinuŭ praklaćcie na heretykoŭ. Nikatoryje kataliki adzieŭszy zbroju wystupili proci ich wajnoj, liłasia kroŭ, braźdźeła aruźże a kanca złomu nia było widać. Prajeźdżajucy praz hety kraj św. Daminik zažadaŭ pracawać, kab wykaranić falszywuju nawuku. Paprasiŭszy pomaczy ũ Boha jon, dzie tolki może, każe swaje karaczyje nawuki dysputuje z herezykami i dakazywaje im, szto nawuka ich błudnaja i dziesiac hadoŭ prawodzić jon na hetaj pracy, a skutkaŭ — zusim mała.

Kinuŭ św. Daminik na niejki czas

swaju pracu i schawaŭszysia ũ spakojnaje miejsce postam. madlitwaj i druhimi umartwieńniami prasiŭ u Matki Boskaj pomaczy datul, pakul Jana zjawiłasia pierad im i dała znak, katorym jon mieŭ wajawać z heretykami. Znakam hetym byŭ Rożaniec

Abjaśniŭszy znaczeńnie i sposab adpraŭlańnia nabaženstwa rożancowaho Maci Bożaja zaleciła jaho św. Daminiku, jak tarczcu proci strełaŭ szatana, miecz abarónny Kaścioła i knihu żyćcia, dy sama abiecała wajawać z cełym wojskam nieba proci worahaŭ hetaho nabaženstwa.

Ucieszyŭszysia hetym św. Daminik i pajszoŭ u h. Tuluzu u Katedralny kaścioł. U toj czas zwany paczali samyje zwanić i narodu nabrałosia stolki, szto aź było ciesna. I pramowiŭ św. Daminik parywajuczymi za serca słowami nachilajucy ũsich da pakuty i madlitwy za błudziaczych. Heretyki śmiajucyca z hetaho. „Jak to 150 Zdrowaś Maryja majuć zrabieć toje, czaho nie zdaleli zrabieć zbrojnyja siły nawat?“ Zabirajucca wychodzić s kaścioła, ale padymajeccu takaja bura i doźdź, szto nichacia musiłi astacca u kaściele i słuhać dalszaj nawuki św. Daminika. I staŭsia cud. Tyje, szto smiejalisia padajuc na kaleni i bjucca u hrudzi i płacz z żalu za hrehi razlehajeccu pa kaściele. Szmata chto prosić św. Daminika, kab ich spawiadaŭ — szmata heretykaŭ stajecca katalikami.

Ad hetaj pary pry pomaczy nabaženstwa Rożanca św. nawiarnuŭ św. Daminik kala 100 tysiacz nidawierkaŭ i dakanaŭ mnoha inszych cudoŭnych dzieł.

I ciapier kali worahi naszaj św. wiedy ũsiakimi sposabami praśledujuc kaścioł Boży i jaho wiernych, dy szyrać roznyje falszy i psotu, my, braty i siostry chryścijanie, z rożancam u rukach z razmyszlańniem życia naszaho Adkupiciela i Jaho Najśw. Matki klenkajmo pierad Boham utajonym ũ Najśw. Sakramencie i szczyraj madlitwaj zmahajmosia z usim, szto jość praciŭnaje Bohu i kaściołu światomu. Złascza ciapier u miesiacy rożancowym ni adnaho dnia nie prapuszczajmo hetaho naboženstwa.

Piszuć da nas.

Wioska U... Wil. hub. i paw. Nasza wioska maje ũsiaho 9 chat na 4-ch wałokach ziamli, ale dziakawać Bohu, szto u nas nimasz ni adnaho pjanicy i ũsie hramatnyje, tolki adzin haspadar jość taki, szto choć kaliś i wuczyŭsia czytać i

chadziŭ na Wialikadnia z ewanelijaj, kab hetak zarablać jajki na zabawu u ſwiata, ale padrosszy zabyŭ toje, szto ũmieŭ i ciapier ni razbiraje nawet dru kawanaho. Ale i żywieć jon kudy horsz ad ũsich wiaskowych. Usie druhije żywuć choć ni tak užo pyszna, ale i z biadoj spatykajucca nie czasta. Pryczyna taho, szto my majem bliska doſieć chleba i da chleba joſeć u tym, szto ũ nas ludzi zaŭsiahdy pomniać prykazku: „Nie rabi druhomu, szto tabie nia miła“ i „Nie kapaj na druhoja jamy, bo sam ũ jaje ũwaliszsia“. Pomniaczy heta, naszymi haspadary nikoli adzin druhomu nie wy pasujuć nia to, szto sieniażaciaŭ dy zasiewaŭ, ale nawet paloŭ. Hetak szanuju czy kożyn czužoje dabro tym samym zabezpieczywajeć i swajo ad szkody, dziela czaho bywaje sparniej i ũ tarpoch i ũ karudoch. Czastka z nas chacieli, kab wiosku razdzialić na asabniaki, ale druhije ũpiorlisia nu i astałosia pa staramu. A szkoda, to tady było-b' jaszcze lepiej żyć. Ale i tak Bohu dziakawać my żywiom szmat lepiej, czym susiedrija wioski.

Tutejszy Juzuk.

Akolicia Nowadworcy Wil. hub. Aszm. paw. U hetaj akolicy 30 źniŭnia chłapiec J. Pabiadzinski, padabraŭszy pierad tym pszczoły, zadumaŭ sprawić łaźbiny, ale ũ chacie nia było miasa, dyk jon ulez u susiedaŭ ſwiran i staŭ haspadaryć kala miasa. Tymczasem druhim susied, jedu czy na naczleh, zahledziŭ u ſwirnia ahoń i padhledzieŭszy, szto tam nia swoj haspadar, zapior dźwiery, dy pabudziŭ haspadaroŭ. Tyje pajechali pa uradnika, katory i pryjechaŭ sa straźnikami. Stali atpirać ſwiran, a jon i s siaredziny zapiorty. Uradnik skazaŭ łamać dźwiery. Kali atczynili, uwidzili cołopca wiſiaczaho na wiaroŭcy i užo biaz duchu. U kiszeniach znajszli dwa kuski miasa.

Nidaloki.

W. Trasciezeniata Wil. hub. Aszmian. paw. Kuciaŭskaj wołaści. Z hetaj wioski sielanin Zapuszynski honiaczy wały s paszy kryknuŭ na wała, kab nia les u szkodu, dyk toj adwiarnuŭsia da haspadara, dy tak jaho panianczyŭ na rahach, szto toj na czaćwierty dzień paſla hetaho addaŭ duszu Bohu.

Franuk Astramowicz.

M. Alszany Wil. hub. Aszmian. paw. Nad naszaj akolicaj 7-ho wieraſnia prajszła hradawaja chmara. Hrad byŭ wialicznymi z wałoski harech, a miejscami,

jak dobraja bulba. Dyk pawybiwaŭ jon usie wokny, katoryje byli ad wietru, dy niezakryty akiennicami i kury dy parasiaty, a ũ poli paſla hradu panachodzili zabitych szmat waronaŭ kuropatkaŭ i zajcaŭ.

Z Aszmiany jechali try żydy, dyk dwa z ich schawalisia pad woz i jany astalisia zdarowyja, a treci astaŭsia na wozie, dyk s pabitaj hałowaj zawiaźli jaho ũ aszmianskuj balnicu czuć żywoha.

U miasteczku Alszanach zraziŭ hety hrad szkody na 1000 rubloŭ. Takoj straszennaj nawalnicy ũ nas nia pomniać i najstarejszyja ludzi.

Alszanski.

Kaſcielnyja wiedamaści.

U Wilenskaj duchounaj seminarii.

Pry paczatkum szkolnaho hodu liczyca 145 klerykaŭ na 4-ym kursie—26, na 3-cim—33, na 2-im—46 i na 1-ym—40.

U niadzielu 29 wieraſnia byŭ tut arcybiskup ks. Kluczynski s Pieciarburhu, katory wyſwiaciŭ niekolki krerykaŭ na subdykonaŭ inſzych na dyakonaŭ i 7 dyakonaŭ — na ksiandzoŭ. Wieczaram tahoż dnia arcybiskup biermawaŭ u katedralnym kaſciele.

Pieramieny u duchawienſtwie.

Z woli Administratara dyecezii ks. K. Michalkiewicza ks. Izydor Niedoroszlanſki wikary s Choroſzczy naznaczany wikarym u Traſciany, Hrodz. hub.

Paſwiaczenie nowaho kaſcioła u Zelwie.

(Hrodz. huberni Waŭkawyskaho paw.) Zelwianie u daŭniejszych czasach mieli swoj kaſcioł dzieraŭlany, kali toj užo byŭ zusim stary, paczali stroić nowy murawany i padahnali užo ſcieny da woknaŭ, ale nadyszli smutnyje dla katolikoŭ czasy i zabraŭszy stary kaſcioł na cerkwu, ni pazwolili kanczać i murawanaho. U 1907 hadu Zelwianie daſtali pazwaleńcie konczyć hety kaſcioł, ale kali stali wazić kamieni, dyk prawasłaŭnyje zabrali hety paczaty kaſcioł i dakonczyli jaho na cerkwu. Zelwianie uſioż tki ni apuſcili ruk i dziakujucy ich pracy pad kierunkam ks. Żytkiewicza užo konczany nowy murawany piekny kaſcioł, katory 19 wieraſnia paſwiaczali. Na hetu uraczystaſć pryjechali z Wilni ks. dziekan A. Czerniawski i ks. paſoł St. Maciejewicz i z akalicznych parachwijaŭ szmat duchawienſtwa.

Sprawa katalikou rasiejcau.

Kataliki rasiejcy pasyłali swaich wybarnych da Arcybiskupa ks. Kluczynskaho u Pieciarburzie. Arcybiskup skazaŭ im, szto dahetul ni dadziena na piśmie zabarony atpraŭlać nabaženstwa dla katalikoŭ — rasiejcaŭ pa sławiansku. U kancy J. E. abiecaŭ pastaracca ab atkryćci zamknionaj kolki miesiacaŭ tamu ich kaplicy pry wulicy Połozowaj u Pieciarburzie.

Haspadarka parachwijalnaja.

Jak danosiać, pry departamencie czużych (nieprawasłaŭnych) wier ministerstwa ũnutrennych spraŭ budzie sklikana narada predstaŭnikoŭ katalickaho duchawienstwa i miejscowych wybitniejszych hramadzian u sprawie prahladu prawoŭ, katoryje adnosiacca da haspadarki kaścielnaj u parachwijach katalickich.

Nowyje zakonniki.

U proszłuju niadzielu prior ajcoŭ Paulinaŭ na Jasnaj Hare ajciec Justyn Welonski dakanaŭ ceramonii uzłażeńnia habitaŭ z nowym zakonikam Zieńkoŭskamu i Ziemieckamu. Nidaŭna u hety klasztaŭ ustupili dwa świeckije ksiandzy z dyecezii Lublinskaj ks. Jan Szamaryn, katory prybraŭ imie Stefan i ks. Michał Dudzinski, katory prybraŭ imie Bernard. Aprocz hetych jaszcz dwuch czakajuć na zaćwierdżeńnie praz świeckija ũłaści: ks. Branik z Kłoczewa hub. Lubl. i ks. probaszcz Paszkiewicz z Sandomierskaj huberni.

Prawasłauny klasztaŭ u Iwiency.

U Iwiency Minsk. hub. maniacca atkryć prawasłaŭny žanocki klasztaŭ dzieła adciachawańnia biełarusaŭ prawasłaŭnych ad katalictwa. Ab atkryćci hetaho klasztaŭu staraŭsia minski archirej Mitrofan.

Szto czuwać.

Wilnia. U niadzielu 29 wiereśnia członki Tawarystwa apieki nad biednymi ũ Wilni pradawali pa wulicach wasilok, kab sabrać hetak hroszy na utrymańnie 12 dobraczynnych instytucijaŭ s katorych karystajuć tutejszyje biednyje.

— Użo zakryłasia wystaŭka chatnich wyrabaŭ u d. № 10 na Ostrabramskaj wul. u Wilni. Tym szto dawali swaje wyraby na wystaŭku rozdali nahrady hraszmi, miedalami i pachwalnymi listami.

Minsk. 25 wiereśnia adbyłisia tut wybary pasła u hasud. Radu. Wybrali ruskaho nacionalista Laszkarewa.

Troki Wil. hub. U miejscowym kaściele padczas nabaženstwa ukrali skarbonku, u katoraj było 40 rubloŭ. Złodziejkami akazalisia 3 dziaŭczynny, katorych zławili i pasadzili ũ astroch.

Mozyr Minsk. hub. Adbyłsia sabrańnie duchawienstwa, ziemstwa i wałasnoho naczałstwa, byŭ i archirej Mitrofan. Na sabrańni abhawarywali sprawu aswabdżeńnia sielan, ad wyzysku żydoŭ handlaroŭ. Usie zhadzilisia, szto treba kaniesznie zakładać pa wioskach chaŭrusnyja kramy, składy haspadarskich maszyn i pryładaŭ i pazyczkowych kassaŭ.

Minsk. Z huberni wypraŭlajuć dziewiać siamiej żydoŭ za toje, szto nie majuczy na toje prawa arendawali dwary i pry hetym wyzyskawali miejscowych sielan.

Kijou. Jeszcze u 1911 hadu prapaŭ tut 12 hadowy chłopiec Andrusza Juszczyński. U skoraści jaho niażywoha znajszli ũ adnej jamie za horadam. Jon byŭ u adnej kaszuli i straszennie pakolaty u tych miejscach, dzie nachodziacca krywawyja żyły. Kroŭ była zusim zyszozszy, a jaje ni było ni na kaszuli ni ũ jamie. Dyk stali pahawarawać, szto heta zrabili żydy dzieła chryścijanskaj krywi, katoraja im bytcym patrebnaja dla niejkich relihijnych abrađaŭ. Pa pakazańniach nikatorych świedkaŭ zrabiuć heta żyd Mendel Bejlis. Woś jaho i pasadzili u astroch.

Doŭha ciahnułasia śledztwa i ciapier użo bliska tydzień, jak paczaŭsia sud hetaj sprawy. Bejlisa baroniać samyje lepszyje ũ Rasioi adwakaty. Sud hety jeszcze doŭha paciahniecca i nima wiedama, czym kanczyca, adno tolki wiedama szto ci Bejlisa zasudziać, ci apraŭdajuć, usio roŭna nia budzie dakazana, ani toje, szto żydy patrabujuć krywi chreścijanskaj, ani toje, szto nie patrabujuć.

Adesa. U pawiecie nie pierastajuć chwareć na chaleru. Ad paczatku hetaj posześci zachwareło na jaje 27 asob, s katorych pamiorła 14.

Siewastopól. Wuczonyje, szto zajmajuca staraświeczczynaj u miasteczku Manhustalu wykapali staraświeckija mohiłki, dzie najszli szmat darahich reczaŭ. Wialikaj redkaścij jość załatyje piarscionki i kryż, katory pierszy raz znajszli ũ hetaj akolicy z daŭnych czasau.

Brahitowa na Padolu. Nidaŭna zha-

reŭ tut žanocki klasztaŕ. Było heta noczaj, kali ũsie spali.

U ahni zhinuła szmat kabiet, szto prabywali u hetym klasztary. Pażarniki czuli jenki, madlitwy i klik ratunku, ale za ahniom nihto nia moh kinucca ũ siaredzinu. Sierad zhareŭszych kabiet znachodzicca i hrabina Aleksandra Branickaja, katoraja nidaŭna dastałasia u heny klasztaŕ.

I z ratujuczych szmat chto paapaliwaŭsia i pakaleczyŭsia, a wyratawać niczoha ni ũdałasia.

Kiszyniou. Na stancyi Bielcy zhareli bankowyje składy, hetym zrabilaŭsia szkody bolsz, czym na 400,000 rubl.

Ufa. Zhareła miejscowaja handlowaja szkoła. Pażar zrabiuł szkody na 200,000 rubloŭ.

W. Ternouka na Padolu. Haspadary hetaj wioski wielmi lubiać harełku. U wioscyż nima kazionnaho manapolu, dyk wodku dastaŭlaje żydok Alejnik. Dzieci haspadaroŭ postanawili niszczyć harełku i kali raz Alejnik nios za placzmi poŭny miaszok butelak z harełkaj, dzieci napali na jaho i kijami pamałacili butelki, s czaho radawalisia ich matki, ale heta ni padabałasia baćkom.

Łódź Piotrkoŭsk. hub. Na pradmieściu Bułaty pry wulicy Kelma, jość jama dzie biaruć piasek, kamu treba.

25 wiereśnia ranicaj kapalisia u hetaj jamie sześć czaławiek. U toj czas absunułasia ziamla i prysypała ich da kaleniaŭ. Niŭspieli jany wyciahnuć noh s piasku, jak ich prysypała da szyi. Praz minutu treci abwał prysypaŭ traich zusim. Na kryk prybiehli ludzi, ale ratawać ni adważyłisia, kab i samym ni dastacca ũ ziemi. Paklikali pażarnikaŭ i skoruju pomoc. Pażarniki adkapali zasypanych, ale tyje troje, szto byli zusim zasypanyje, ũžo nia żyli.

Astrachań. Pad horadam ũ pasiołku Solanka abwaliłasia stalawanie u Rudniku Storożewa i prydużyła 25 raboczych. Wydabyli 5 trupoŭ i 8 ciażka pakaleczanych i dwuch zusim nie najszli. Druhije wyratawany.

Wiestki z zahranicy.

U Albanii.

Hazeta „Albanische Coresp.“ danosić szto ũ Elbasanie staić 40000 albanczykaŭ. Miż Dibraj i Prizrendam bitwy ni pierastajuć. U dalinie Driny Serby spalili 16 wiosak albanskich.

— Telehramy z Bielhradu danosić, szto Serbia postanawila astanawić dalejszy pachod swaich wojskaŭ, katoryja nachodziacca na hranicy Albanii.

Miż Hrecijaj i Turcijaj

wiaducca pierahawory, kab jakkoleczy naładzić adnosiny miż hetymi hasudarstwami. Z Konstantynopala danosić, szto tam spadziajucca za 3, 4 tydni najlepszaho kanca hetym pierahaworam. A hrecki karol Kanstantyn razastaŭ adozwu da swaich paddanych, katoraja dobra paskutkowała ũ wojsku. Ciapier Hrecija szybka hatowicca da nowaj wajny na ũsiaki wypadak bo niedawieraje Turcii, kab taja spoŭniła toje, szto abicaje—raspuścić swaju armiju,

U Rumynii

sztoraż bolejšyrycca chalera. Dahetul u 206 akolicach zachwareła 1134 asoby s katorych 145 pamiarło.

Miż Rasiejaj i Turcijaj

jak danosić tureckaja hazeta „Sabah“ raspaczalisia pierahawory ab budoŭli żal. darohi ũ Anatolii i padbaŭca płaty za pierawoz u Rasieju tureckich tawaraŭ. Hazeta nadziejecca, szto heta dojdzie da skutku i budzie padstawaj doŭhaj zhody miż abodwami hasudarstwami.

Francija z Hispanijaj

zrabili umowu zhodnie pilnawać sprawu ũ Marokko (ũ Afryce) kab supolnie dawiaści hety kraj da supakoju.

U nikatorych razach forty Hispanii buduć służyć punktami apory dla francuskaho marskoha wojska. Kali dojdzie da taho, szto u Portuhalii, dzie panujuć niparadki buduć zawadzić ład druhije hasudarstwy, dyk i tut Francija wystupić supolna z Hispanijaj.

Syn karala u narodnaj szkole.

Ad pierszych dzion wiereśnia treci syn anhlickaho karala Henryk paczaŭ chadzić da szkoły narodnaj u Eton. Heta pierszy wypadak, szto karaleŭski syn wuczycca razam z dziećmi prostych abywatelaŭ kraju. Baćki wydali rasparadżeńnie, kab syna ich niŭczym ni wyroźniwali s pamiż inszych wuczniŭ. Jon pawinien rabić tyja samyja zadaczy, tyja samyja dastawać kary, kali na ich zasłużyć i tych samych hadzin nawuki dzierzacca, jakija prznaczany dla ũsiech wuczniŭ. U anhlickich szkołach jość zwyczaj, szto małodszyje wuczni pasłuhujuć u nikatorych rzeczach kożyn adnamu starszamu woś i karalewicz buduć

mieć takoha „dziadźku“ katoramu budzie dziarzać u paradku pakoj, chadzić za pakupkaj i t. p. Siabież budzie dahledać sam. Sam budzie czyścić boty i adzieżu, waryć harbatu i usio druhoję...

Bratniaja pomocz.

Dla zahrożanych hoładam haliczan, u katorych, jak spaminali my ũ proszłym № usio pamarnawałosia s pryczyny daždzoŭ i pawodkaŭ, polskije haspadary s paznanszczynny (czasć Polszczy pad Niamieczczynaj) przysłali na padmohu 100 wahonaŭ bulby.

Nasza haspadarka.

Dobry chlebny kwas.

Wysuszyć funt razowaho chleba pakroiŭszy jaho na cieńkija skibaczki. Paśla paciorki jaho drabniej pałażyć u dzieżaczku i zalić 3-ma harcami czystaho waratku.

Jak heta atstynie tak, szto użo budzie tolki letniaje, ũziać hetaj wady trochi ũ misku i rasciorci ũ jej dobra 2 łoty drożdżaŭ dy ũlić heta iznoŭ u dzieżaczku. Da hetaho ukinuć jaszcz adnu cytrynu, pakrojanuju na skibaczki i wybrauszy z jaje kostaczki. Pa hetym abkryć dzieżaczku, kab niczoha tudy nie ũwaliłasia i pastawić jaje na 24 hadziny ũ ciepłym miejscu. Czas ad czasu pamieszać kwas sa dna pałonikam. Kali użo projduć 24 hadziny, tady adcadzić kwas praz czystaja pałatno i ũsypać tudy funt cukru. Jak cukier raspuścicca, tahdy kwas panaliwać u butelki, mocna zakarkawać kaźduju i abwiazac szpagatam—heta kaniesznie treba zrabic. bo kwas pa dwóch dniach nabiare takoj siły, szto może pawypirać korki. Butelki nia stawić, ale pałażyć na bok na piasku ũ sklepi. Pa troch ci pa czatyroch dnioch kwas ũżo dobry dla picia.

Aharod pad kapustu.

Ssiekszy kapustu, treba zaraz że pawyrywać i kaczany s kareniami, bo inaksz zawiaducca ũ ziarni takija mikroby, ad katorych na przysłý hod kapusta prapadzie.

I najlepiej kapustu sadzić nie szto hod u tym samym miejscu, a mieć takija prynamsia try paletki, na katorych adzin hod budzie kapusta paśla jaje buraki, morchwa i t. p. na treci hod bulba ci szto inszaje, a ũżo na 4-ty hod iznoŭ kapusta i t. d.

Z wosieni pola pad kapustu wyrablajuc woś jak:

Zabaranawaŭszy roŭna toj paletak, na-

woziac hnoju s pad karoŭ i roŭna jaho rastrasajuć, paśla czaho aborywajuć hlyboka, zapuskajucy sachu ci pluh tak, kab na wierchu akazałasia ziarnla dzikaja (padhlebje).

Nikatoryje aharodniki radziac nie aborywać, a kapać roŭ na 2 sztychi hlybinioj. S pierszaho rawa sypać u kuczki addzielna adnu i addzielna druhuju. Pobacz hetaho rawa kapać druhi ale piersz tolki brać wierchni słoj i kidać jaho roŭna ũ pierszy roŭ na hetu ziarnlu rastraści hnoj i pakryć jaho dzikaj ziarnloj z druhoha rawa. Paśla kapać treci i jaho wierchnim słojam zasypać spod druhoha rawa paśla traści hnoj i jaho znoŭ zasypać dzikaj ziarnloj s treciaho rawa. Pa hetym kapać czacwierty roŭ i piaty i t. d. pakul nie pierakapajecca ũsio pole. U aposzni roŭ sypiecca taja ziarnla, szto była ssyspana u kuczki s pierszaho rawa. Hetak zrobim paletak u katorych pad spodam budzie wierchni słoj pasiaredzinie hnoj i na wierchu dzikaja ziarnla. Na wiasnu hetaje pole pierakopujecca ale tolki z wierchu nie wywaroczujucy hnoju. U hetuju ziarnlu sadzić i kapustu, dyk jana hlyboka puścić karenii i dać wialikija hałoŭki. Tolki treba sadzić redka; nia huściej $\frac{1}{2}$ arszyna kaliwa ad kaliwa.

Ni dawajcie hinuć.

Ciapier kali chapiŭ maroz, dyk ranioŭnie absypajucca listy z dreŭ. Woś treba wiedac szto ũ listoch hetych jość szmat czaho karysnaho dla druhich raślin. Dyk ni można pazwolić kab wiecier razhaniaŭ ich, dzie sam znaje. Ale sabirać hetyje listy i sypać kali ni prosta ũ chleŭ na padściłku, dyk dziekoleczy u taki kut, kab jany nie marnawalisia, a paśla, jak treba brać ich i sypać u hnoj. Listyż s pad wiszniaŭ, jablynaŭ i naahŭ s pad sadowych dreŭ treba schawać addzielna, a zimoj abliŭszy ich trochi pasolanaj ciepłaj wadoj dawac jeści karowam ci awieczkam dyk tyja wielmi łasa ich zjaduć.

Z.

Usiaczyna.

Skolki ludziej żywieć u Wilni?

Niedauna palecija padliczyła, szto u Wilni żywieć 230,738 czalawiek. Z hetaho katalikou — 90,311, żydou — 77,533, prawasłaunych 52,019. starawierau — 4,329, luteranau—4,282, tatarau (mahametanou) — 917, armiano-bryhoryancau — 483, kalwinau — 403, karaimau — 402, adnawiercau—42 i buddystau — 13.

= Kaścioły u Ameryce.

Anhlickija hazety danosiac, szto u Amerykanskich Zluczanych Stanach znachodzicca najbo-

lej u świecie kaściołau na lik narodu, jaki tam żywie. Naliczając tam 192,759 kaściołau nie liczący kaplicau i prywatnych damou madlitwy. Jość miejscy, dzie lik kaściołau zusim nie stasujecca da liku ludziej. U Piftsford naprykład, dzie żywieć tolki 435 czalawiek jość aż 5 kaściołau. Albany z 100,263 asobami ludności majuć 77 kaściołau. Rutland. dzie żywie 13,500 czalawiek maje 14 kaściołau.

Palec Boży.

Amerykanskaja hazeta „Denver Catholic Register“ apisuje śmierć biazbożnaho itałjanca Angelo Rotondo, koncziuszaho życie u horadzie Trinidadzie u Ameryca. Biazbożnik hety razam z druhimi na wialikadnia stali pieradrażniwać tajemnicy śmierci i zmiortwychustańnia Chrystusa. Ale u hetym czasie A. R. raptam pau na ziemi tawaryszy stali jaho padymać, ale jon byu nia pry rozumie. Praz kolki hadzin Rotondo i skanau. Zdareńnie heta zrabilo wialikaja urażenia u celaj akolicy.

Raspuszczanie drewa.

Hazeta „Italie“ pisze, szto dwa belhijskie wuczonyje najsziłi sposob raspuszać drewa. Dziakujuczy hetamu sposobu można budzie z piławinaw, hablawinaw i małych kuskou drewa rabić roznyje mebli i szto tolki chacia. Wyraby z raspuszczanaho drewa nibajacca ni makryni ni haraczyni, ani zimna.

* * *

Wołać majić prawa i pawinna wydać asobny paszpart ni pytajuczysia zhody muža — takoj żonca, katoraja ad muža na prażyćcio ni dastajeć, abo katoruju muż katujic.

* * *

Kali chto da wajenszczyny ażenicca i kali padczas wajennaj służby jaho żonka pamreć, astawiuszy pa sabie jaho dzietak sirotami, to jon z wajenszczyny musić być zwolniany i papadaic ni u zapas, a u apalczeny 2 razradu; zwolnicca rozumiejecca tady tolki, kali z baćkawaj siamji nikoha nima darosłaha rabotnika doma.

Zahadki.

- 62) Czaho Boh ni stwaryu, a jość?
63) Szto maje dwa kancy i dwa kalcy?

Razhadki buduć u № 29.

Razhadki da № 26.

58) Jeduczy z Warszawy u Pictier spatkajesz 2 razy stolki pojezdou, skolki hadzin przydziecca jechać i jaszczu adzin pojezd. Kalib treba było jechać 24 hadziny, dyk spatkauby 49 pajezdou.

59) Szyby chłapiec nia moh razbić bo toj kamień byu jak *kamarowa* haława.

Razhadki da № 27.

- 60) Pamimż „nami“ i „wami“ staic „i“.
61) Cień czalawieka u lusterku.

Prykazki.

Kali uziausia za huż, to nikaży, szto niaduż.
Kali szancuje, to i Filimon tancuje.

Żarty.

- Ubohamu, panoczku choć kapiejaczku...
— A ci majesz zdaczy z 10 rublou?
— Maju, panoczku...
— Dyk wiedajesz szto? Pazycz mnie piac rublou da zautra.

* * *

Susled da susieda u karczmie:

- Ty, durny.
— I ty durny, atkazywaje toj.
Karczmar. — Każuc: „swoj swaho paznau — na piwa pazwau“ —
Ci pryńiaści wam plażku?

Swaja poczta.

Janku Lokaju z Minska. Wierszy dobryja. Paprawiwszy krychu nadrukujem — dziakujem.

Pr. Ko-ski z Krajska. Klon i karesp budzie drukawacca. Piszycie bolejš, a za heta dziakujem.

D. Aniśko ũ Sakołca. Prosim bolejš staćciej. — Hroszy atrymali. — Szczyra dziakujem.

Ks. W. T-ko. Szczyra dziakujem za dobruju ab nas pamiać i za pisulku.

Alf. P-wiczu z Wincentowa. Wierszy dastali nikatoryje budziem drukawać.

St. Gl-uski s Porazowa. Dastaniecie padarak — kniżku „Rady dla matak“.

Redakcija Biełarusy wydała asobnaj kniżkaj

Alkohol napisaŭ KAZIMIR SWAJAK.
Cena 2 kap. s pierasyłkaj 4 kap.

Chto wypisuje 100 sztuk, toj za pierasyłku nie płacie i dastaje kniżki taniej.

Chto jaszczu nie zapłaciu za prysyłku „BIEŁARUSA“, prosim chutczej prysyłać hroszy, bo redakcija sama doraha płacić za pierasyłku hazety.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familiej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Nie zważajmo!

Sprawa naszaho adradżeńnia jość dobraja i czystaja, dziela czaho nam z jeju tulacca dy chawacca nima szto. My adważna i atkryta pierad usim świetam iści możem i pawinny. I nicta nia może nam pieraszkadzać na darozie naszaj, bo jana nikomu saboj nia robić kryudy: ni Bohu, ni hasudarstwu, ni hramadzianstwu, naahuł ni kamukoleczy z naszych susiedziaŭ.

Boh wymahaje ad czoławieka, żywuczaho na ziamli tolki adnaho—kab jon miławaŭ Boha nad usio, a bliźniaho, jak siabie samoha. A jakże chto budzie Boha miławać, kali jaho dobra ni znaje? Pannać że Boha można nam budzie najlepiej tady, kali ab im buduć nas wuczyć u naszaj rodnaj mowie i malicca budzim szczyrej tady, kali my koźnaja słowa madlitwy budzim dobra rozumieć; dobra rozumieć można tolki tyja słowa, katoryja my czuli zmałku ad naszych baćkoŭ i chatnich i susiedziaŭ. Znaczyć treba nam malicca ŭ rodnaj mowie. Hetak wychodzić, szto adradżeńnie nasza, katoraja wiadzieć da taho, kab my staliśia świetłymi i rozumnymi, kab mieć usie patrebnyja nawucznyja knihi u naszaj rodnaj mowie, kab u joj chwalić Boha i parazumiewacca z bliźnimi—heta adradżeńnie Bohu nia tolki ni praciŭnaja, ale nawet — miłaja.

I hasudarstwu sprawa naszaho adradżeńnia ni na makawa ziernia zaszkozić nia może, bo wiedama, szto czym bolejš budzie ŭ hasudarstwie rozumnych i rozwitych dy wuczonych ludziej, tym bolszy ŭ im budzie paradak, tym jano bu-

dzie macniejszaja. Chacia każdy czoławiek u hasudarstwie bliska toje znaczyć, szto kapla wady ŭ mory, ale usio tki zrabieć światlejšym nawet adnaho czoławieka, użo jość zasłuha pierad hasudarstwam, bo jon bolejš pryniasie karyści, czym ciomny czoławiek. Tym bolejš karyści pryniasie hasudarstwu ceły narad 10 miljonny bielaruski, kali jon zrobiecca światlejšym. My wiedajem dobra, szto ŭ siarodzinie Rasiei jość huberni, dzie ziamla kudy lepszaja ad naszaj. Janaż pa wedle wuczebniakaŭ Rasiejskaj Geografii może prakarmić usiu Eŭropu. A tym czasam jak raz u hetych huberniach bliska szto hod ludzi haładajuć i hasudarstwo pasyłaje pa kolki milionaŭ na padmohu, zamiesta taho, kab mieć adtul dochod. U nas że ziamla błaħaja, a dziela taho naszy bielarusy ni tolki płaciać akuratna padatki i prażywajuć sami, ale czasta husta robiać achwiary na hałodnych s tych czornaziomnych huberniaŭ i na druhija hramadzianskija mety. Hetak jość tolki dziela taho, szto bielarusy kudy wyszej kulturny, czym zychary tych huberniaŭ s siarodkawaj Rasiei. Znaczyć kali padniać kulturu rodnuju na Bielarusi jaszczu wyszej, to hety kraj tym bolejš budzie niaści karyści hasudarstwu.

Szto hawaryłasia ab adnosinach adradżeńnia Bielarusi da hasudarstwa, to jeż można skazać i ab stasunku da usiaho hramadzianstwa.

I susiedziam naszym: rasiejcam, palakam. litoŭcam spawa naszaho adradżeńnia niczutaczki szkody nia pryniasie. Adradżeńnie heta padniacie kultury — heta razszyreńnie idei „nie rabi druhomu taho, szto sabie nie miła“ i „lubi bliźniaho twaho, jak sam siabie“. A ciż

może być szkodnym toj narod, katory budzie ũ zyci swaim ahladacca na hety wialikija idei? Nie, nikoli!

Woś hetak wychdzić, szto adradzeńnie Biełarusi nikomu nia szkodna a szmat kamu i wielmi, nawet karysna. I dziwieszia czaławiek prypomniüşy, szto ũsioż tyki jość lůdzi katoryje skrywa hladziać na nasza adradźeńnie, i nie saromiacca jak tolki mohuczy i sławami i ũ druku i ũczynkami hańbić nas i psawać naszu pracu.

Moża hetym ludziam zdajecca, szto jany adny tolki majuć prawa żyć i razwiwacca na hetym świecie, a ũsie druhije, stworany i żywuć tolki dziela taho, kab służyli im? Abo moża im zdajecca, szto kali Biełarus adrodzicca, dyk jana pahrubieje tak, szto druhim stanieć cieśna żyć?

Nie! Biełarus, katory buduczy zahnanym i ciomnym, usioż tyki ũmieje żyć sam i składać tysiaczy i dziesiatki tysiacz na kaćcioły i roznyje druhija mety—hety Biełarus, staüşzysia światlejšym tym lepiej patrapieć prażyć swaim nia ścisakuczy nikoha.

Woś kali chto z nas spatkajecca z jakimikoleczy napaściami na biełaruskaje adradźeńnie, nichaj wiedaje dobra, szto ũ ich nimasz niczoħa, szto maħlob nas ustrymywać ad pracy nad padniaćciem kultury ũ naszym narodzie. Nie zwaźajmo, braty na ũsie zakidy i pieraszkozy, jakije syny ciemni i zła buduć stawić na ścieżkach naszych, a z mocnaj wieraj u toje, szto sprawa nasza czystaja, jak wada ũ krynicy i nikomu ũ świecie nia szkodnaja... z wieraj u pomocz Usio-mahuczaho Boha idzimo krok za krokam, choć zwolna ale biezupynna da lepszej doli da światłaj buduczyny.

Da hetaho my dojdziem, bo z nami praũda, z nami uwieś sprawiedliwa myślaczy świat, z nami sam miłaserny i najmacniejszy Boh, a kamu Jon pabłahasławić, toj nie darma budzie pracawać, ale budzie cieszycca najlepszymi skutkami swaich kłopatů.

D. A—ko.

* * *

Razam, razam da raboty,
Nia s prymusu, a z achwoty
Wychadzicie, braćcia!

Družna ũściszym tuju zhraju,
Szto raznosić pa ũsim kraju
Jenki, płacz, prakłaćcia...

Pośla ũ sercy waljom wieru,
Szto i hora maje mieru,
Szto j jano ũžo hinie.

Tolki tre żyć ũ rodnaj chacie,
Zwyczaj, mowu szanawaci
I swajej krainie

Addać duszu, serce, siły,
Za jaje lehcz u mahilu,
Wiernym synam byci.

Woś tady to peħna skora
Bliśnie dola, zhaśnie hora
I lepsz stanie żyć...

Alfons P.

Wosiań.

Chłodnaja wosiań,
Adkul prylaciała?
Praz ciabie biarozka
Nasza poźaũcieła.

My cełaja leta
Na jaje hladzieli,
Jak na jaj listoczki
Pieknie zialanieli.

Nam było wiasioła:
Na jej ptaszki pieli,
Ciapier ich nia czutna:
U wyraj palacieli.

A nam ptaszak szkoda,
Szto nas pacieszali,
Ab niadoli naszaj
Szto dzień szczabiatali.

Ciapier szczabiatania
Ich u nas nia czutna
Nam ich wielmi szkoda,
Bo biaz ich nam smutna.

Janka Lokaj.

Minsk.

Prauda.

Żyli u wioscy pamiż druhimi sielanami Januk i Saũluk, katoryja duħa czaśta miż saboj spraczalisia. Januk prazwany adnasielczanami „Duszoj“ dziela taho, szto wielmi czaśta paũtaraũ zdańnie: „Trebna pomnieć na duszu“... zaũsiody dawodziũ, szto nia tolki treba, ale nawet lepiej żyć praũdaj. Saũluk że, prazwany „Chitrym“, wieczna ćwiardziũ, szto najlepiej żyć chitraścij.

„Woś hladzi — każe jon bywała Ja-

nuku Duszy — ty ũsio ũywiesz praũdaj dy Boham, a sztoũ jany tabie dali? Hetaũ ty czuć czuć wykruczujesz ad hoładu, dy nie chodzisz u łachmanoch, a ja pry chitraści maju ũsiaho ũdawol i hroszy poũnyja kiszeni... lepiej żyć chitraściami!

— „Nie, Saũluk, — adkazuje jamu Januk Dusza chitraść pamahaje tolki miũ ciomnych ludziej i da pary, a miũ rozumnymi lepiej s praũdaj dy z jej i ũsiudy dalej zajdziesz, bo praũda jaũniej słońca, dyk z joj nikoli nia zbludzisz... lepiej żyć praũdaj.

Mima taho ni prakanali adzin druho-ha i ũyli dalej adzin praũdaj, a drui chitraściami dy krucielstwam.

Ale chitramu Saũluku zachaciełasia jszcze bolsz naũycca i wyjechaũ jon s swajej druũynaj u Ameryku, dzie, jak czuũ ad Berki, szto pierawoziũ ludziej praz hranicu, nadta lohka moũna zabahacieć biez pracy...

Doũhi czas nia było nijakaj i wieści ab Saũluku i jaho siamji, tak, szto ũũo nikatoryje i zabyłisia ab im. U hety czas Januk Dusza mocna pasiwieũ i ũũo nia jszoũ sam da ũadnaj ciaũejszaj pracy, bo jamu nie pazwalali na heta i syny dy niawiestki, kaũuczy: „Dość tata napracawaũsia ũũo, jak my byli mieńszyje, ciapier, Bohu dziakawać, my ũũo moũem pracawać, a dziakujuczy wasze-cinaj dobrej nawuce my nia wyraũli na hultajaũ i wałacuhoũ, dyk atpaczyũ ciapier, dy lepsz pamalisia Bohu za siabie i za nas“...

Aũ adnaho razu niejaka pad wieczar paũla doũdũu lezie ũ chatu stary, siwy, zhorblany dzied.

— Pachwalony Jezus Chrystus!

— Na wieki, — atkazali jamu cełaj hrumadoj chatnije.

— Ci nie pazwolicie pieranaczawać?

— A czamuũ nie. A skulũe, wasza?

— A jaũ tutejszy, ciũ mianie ni paznali? Woũ daczaho dawiała mianie chitraść. Praũda, Januk, szto lepiej żyć z Boham dy praũdaj. Ciapier ja ũũo dobra pierakanaũsia..

— Aha-a-a! — zapiejaũ tady Januk Dusza — heta ty, Saũluk, nu kab Boh wiedaje szto, dyk ciabie ni spaznaũby! Nu ale siadaj wo na ławu dy raskazuj, jak i szto było s taboj, a ty, staraja — zwiarnuũsia da swajej ũonki — niasi chleb, dy daj czaławieku pakrapicca, czym chatã bahata. Nu, raskazuj.

Pakul staraja złaũila s pieczy, niawiestka skazaũszy: —mama siadzi sabie, ja ũũo hetym zajmusia — pajsza da kamory i pryniasia chleb i małako, dy pa-

dała heta na stoł, Padaroũny tymczasam staũ raskazywać sa ũłozami u waczach; — Pakaraũ mianie Boh, pakaraũ za maje hrachi!.. Pajechaũ heta ja, jak pomnicie ũ tuju praklatuju Ameryku, dumaũ, jak sami wiedajecie, zabahacieć tamaka, chitraściami dy abmanam biez pracy, aũ tut woũ jaki wiarnuũsia! (pakazaũ na swaju parwanuju adzieũu). Akazujecca szto ũ Amerycy chitraść niczoha nie pamahaje, a treba pracawać, dy jeszcze i jak — ni tak jak u nas, jak praz pieũ kałodu, ale jak toj młym, ka-li na jaho puszczana wada — biz nijakoha prypynku. Ale szto rabić? Choczki nia choczki staũ ja da pracy na fabryku — pracawaũ nie jak czorny woł, ale jak maszyna parowaja, nu i zarablaũ dobra. I dzieci choć i narekali, szto ja ich wyciahnuũ da takoj pracy, ale paũla prywykli i jany zarablali. Ale straciũ ja zdarouje i musiũ siadzieć u chaci, da taho zbankrutawaũ bank, dzie laũali maje hroszy i ja astaũsia na łasce dziaciej.. Oj, hetaja ich łaska! Wiedama jak ja ich wyhadawaũ tak i atpłaci-li. Kupili szyfkartu pasadzili na karabiel i wyprawili da baćkoũszczyny, kab im nia treba było chlebam karmić. A kab choć szto na darohu dalib, dyk ani cental (cent amerykanski na naszy hroszy dũwie kapiejki). Pryjechaũ zna-czyć u Libawu, a tut i pryciahnuũsia pi-chatoj ab zabrawanym chlebie. I tak iszcze dziakuju Bohu, szto choć pamru mo ũ swajej wioscy... Pakaraũ mianie Boh, pakaraũ za maje ũłasnyje hrachi. Ciapier mocna wieru, szto nia tolki dzie-la duszy, ale tak sama i dzieła cieła najlepiej i najkaryũniej żyć s praũdaj i z Boham.

Papraũka.

Blahasl. Wincenty Kadłubak.

Wincenty Kadłubak radziũsia ũ 1161 hadu z bohobojnych baćkoũ starszla-checkaj polskaj siamji u dziedicznaj wioscy Karłoũ wojewodztwa Sandamierskaho, ciapier Radomskaj huberni. Paczatkowyja nawuki jon dostaũ u chacie. Pry hetym ad baćkoũ jon piraniaũ wysokuju bohobojnaũ, katoruju paũla raz-wiwaũ szto raz boleje, Dalej jon wuczyũsia zahranicaj u akademii, dzie najboleje zajmaũsia nawukaj ab Bohu (Teologijaj). Byũ wielmi zdolny i pilny, dzieła czaho wuczyũsia lepiej ad usich tawaryszaũ, a ũwieũ wolny ad nawuki czas prawodziũ u kaũciołach na madlit-

wie. Skonczywszy nawuki ů akademii Wincenty wybraů stan duchoůny i byů wyůwiaczany na ksiandzã. Biskup krakoůski Pełka zwiarnuů uwahu na zdolnaů i paboůnaů Wincentaho i ůzywaů jaho rady i pomaćzy ů szmat jakich patrebach i naznaczyů jaho probaszczam Kolegiaty Sandomierskaj.

Kaliů pamior biskup Pełka, ůsia kapituła krakoůskaja zhodnie wybrała ks. Wincentaho na biskupa Krakoůskaho, choć jon dahetul byů tolki probaszczam a nia byů kanonikam. I nie pamyliłasia kapituła bo ks. Wincenty akazaůsia ta kim zacnym biskupam, jakoho tolki moůna ůadać. Jasnziejczy wysokimi cnotami sam, jon i aůczarniu swaju paciahaů da ůycia cnotliwaho. Usie dochody biskupskija addawaů na biednych abo na kaůcioły, a sam ůyů jak uboůi, nie pazwalajuczy sabie ni najmieůszaj roskaszy.

Prabyůszy dziesiać hadoů biskupam ks. Wincenty zaůadaů pakinuć heta słaůnaje miejsca i adzieůszy zakonny habit słuůyć Bohu u klasztornej zaciszy. I choć kapituła krakoůskaja i karol Polski wielmi prasili, kab jon nie siraciů dyecezii, adnak dastaůszy pazwaleńnie Papieůza, atkazaůsia ad biskupstwa i razdaůszy, szto mieů na biednych pichatoj i bosy paszoů 10 mil ad Krakowa u klasztor Cystersaů. Tam Wincentaho pryniali z wialikaj radoůciaj i szacunkam, chacieli jaho nawet zwolnić ad nikatorych ciaůaraů rehuły zakonnej, ale jon zachacieů usio spaůniać, jak zwyczajny mnich i nawet za pazwaleńniem praůazonaho sam ad siabie prydawaů roznyja umartwieńnia i pasty. Prabyůszy piać hadoů u zakonie, dzie ůsim byů przykładam, jak naleůyć słuůyć Bohu ks. Wincenty pamior 8 marca 1223 hodu. Pa ůmierci pry jaho mahile stałasia szmat cudoů, dzieła czaho papieů Klemens XIII zaliczyů Wincentaho u błaůasłaůlonyje i naznaczyů na abchod jaho ůwiata 2-ju niadzielu kastrycznika.

Z ůycia hetaho błaůasławlonaho, z pakeůnaho nam polskaho narodu my, braty chryůcijanie, najem wuczycia adrywać serca ad usich roskaszaů ziemskich i słaůy hetaho ůwietu, dy harnucca ůsimi siłami da wiecznaho ůzczaůcia ů niebie.

Piszuc da nas.

Gadziewo, Wil. hub. Wilejsk. paw. Krajskaj woł. Tak siak padzialili tyki i

hetu wiosku na asabniaki. Choć heta nia ůsim i da spadoby, ale raz boleů haspadaroů zachacieła hetaho, dyk mieůszajaczaů choczi nia choczi zhadziłasia. Dy tyki jano i praůda, szto nikatorym budzie trudna, bo budynki ůůo hniławatyja, na miejscy jaszczce mo stajalib hadoů sa 20 ć, a zacni pierawazić ich na asabniak, dyk i razsypiacca na hnilaki, a tady kuplaj drewa. A dzieů jaho kupisz, kali ů nas lasy ůůo daůno pawysiakali dy niedzia ů Niamieczczynu pawyhaniali i z ich astalisia tolki dzie nia dzie pni dy karczy pa paloch i ů Berkaů dy Judalaů hroszy ů kiszeniach, dyk ciapier i za wialikija hroszy nawet nielha kupić biarwieńniaů bliska. Tym horaj, kali hetych hroszaj i zusim nima. Ab hetym zdajecca pawinna parupicca kazna dy dać biarwieńniaů s kazionnaho lesu na wypłatku czastkami dy pa dastupnaj canie.

Drenna budzie nikatorym i s paszaj. Daůniej adzin mieů wałoku ziemli, a druhi tolki dzisiacinku, a skaciny czuć nia paroůnu: letam skacina pasiecca razam, a na zimiu dziesiaciůnnik prystarajecca siena sa starany, a ciapier hetki musić chiba ůzywacca na adnu karoůku dy i tuju brać na wiaroůku. Dobraz kab jon ůsio pole, dzieła paszy zasiejaů kaniuszynaj ci druhaj karmawoj trawoj a kali hetaho jon nia zrobić? A mo pierajszoůszy na asabniaki sa staroj wioski razstanucca naszym sielanie i s praůdzieůskimi sposabami haspadarki, dy pacznuć rabić tak, jak radziać rozumniejszaje ludzi. Szmat by lepiej byłob ůyć, kab ůsie paczali ůziracca na dwary, katoryje haspadarac pa nowych sposabach.

P. S. Skora buduc rezac na asabniaki i susiedniuju wiosku—Dunai.

Pr. Kr—ski.

Pripisak redakcii. S kazionnaho lesu daduc biarwieńni pa taksie na pastrojku chat na asabniakoch, treba ab hetym staracca u laůniczaho. Dobra byłob, kab prabawali stawić hlinabitnyja budynki — heta taniej kasztawalab i trywańniej-szaja, czym drewa. Kali chto nia wypasie karowy na swaim kusu, dyk moůe dać na paszu tamu, u kaho swajej skaciny za mała, abo karmić u chlawie, bo i heta apłacicca, kali buduc pradawacca małocznyja wyraby.

Kaůcielnyja wiedamaůci.

ůwiancenie na ksiandzou.

U proůlym numery pa abmyłce byłob nadrukawano szto na ksiandzoů wyůwiacili 7 dyakonaů. Pa papraůdzieů wyůwiacili 5 woů jakich: Joz. Brejwu, Kaz. Borůyma, Aleks. ůwierpla, Henryka

Wojniusza i Mieczysława Radziszewskaha. Na subdyakonaŭ że wyświęcili Wincentaha Ryzaha, Adama Stankiewicza, Franc. Oleśkiewicza, Joz. Malinowskaha, Wład. Pogorzelskaha. Ant. Skorko i Jana Jaśkiewicza.

Wizytacja Arcybiskupa.

Nidaŭna Arcybiskup ks. W. Kluczynski zakonczyŭ wizytacju (adwiedawanie) kaściołaŭ u dyecezji Minskaj raspaczataju jeszcze praz niaboszczyka Arcybiskupa Szembeka i pradaŭżanuju paśla praz biskupa sufragana Cieplaka. U hetym hadu J. E. adwiedaŭ 22 miejscy u katorych jość kaścioły abo kaplicy i straciŭ na heta bliska 2 miesiacy czasu. Skutki hetych adwiedywańniaŭ — dobryja, bo Arcybiskup usiudy zachwoczywaŭ narod da życia bohobojnaha i zhody s susiedziami druhoj wiery.

Nowy kaściół.

U Wilejca pawietowaj Wilensk. hub. nidaŭna zakonczyli budoŭlu nowaho pieknaŭho kaścioła z betonu i adbyłosia uraczystaje paświaczenie hetaj świątyni. U hetym horadzie jak widać sa starych dokumentaŭ byŭ kaściół Usich świątych s klasztaram karmelitaŭ jaszczu u 1778 h. ale ciapier nihto nia wiedaje nawet u katorym miejscu heta było. Paślej paczaty byŭ budawać nowy kaściół, ale jaszczu ni dakonczany zabrali jaho na prawasłaŭnuju cerkwu i ad tej pary aż da hetych czasŭ Wilejka była biez kaścioła. Tolki u aposznije hody nikatoryje miejscowyje abywateli — kataliki wychłaratali pazwaleńnie i dastali probaszczu ks. J. Wenckiewicza (rodam z Jeŭja Wil. hub.) katory ni szczadziŭ pracy, kab. raboty iszli dobra i chutka. I dziakujuczy hetamu kataliki z Wilejki i akolicy majuć dzie pamalicca Bohu, jak im każe sumleńnie. —

Za katalicki chrost.

Miński akrużny sud zasudziŭ na dwa tydni u krepaść małzonkaŭ Chrotawiczaŭ za toje, szto achryścili ŭ kaściele dwoja dziaciej i, kali tyje padraśli, pazwolili im że spawiadacca pa katalicku, choć adno z baćkoŭ było kaliś prawasłaŭnym. Za heta sama mieli sudzić i ksiandza Miłaszeŭskaha, ale jamu darawana wina manifestam.

Adnauleńnie kaścioła.

U Połacku Witeb. hub. u proszłym hadu zdaryŭsia wialiki pażar, katory szmat zrabiŭ szkody i miejscowamu katalickamu kaściołu. Ciapierże dziakuju-

czy starańniu ks. dziekana Baranowskaha i achwiaram nikatorych parachwianaŭ kaściół dawiali iznoŭ da paradku i wyhladaje jon piekniej, czymś prad pażaram.

8 kastrycznika adbyłosia uraczystaje nabażenstwa na intenciju achwiaradaŭcaŭ i pryńiaćcie nowych arhanaŭ. Wiczaram adbyłosia koncert (zabawa muzykaj), dochod s katoraho pojdzie na spłatu daŭhoŭ kaścielnych.

Szto czuwać.

Wilnia. Użo 20 hadoŭ horad sudziŭsia z wajennym naczalstwam ab sady i lasy na Antokali ŭ Wilni, s katorych karystała wajennaja naczalstwa. Hety grunt nazywany „Sapieżynskimi Sadami“ maja wialikuju wartość, bo maje 2½ dziesiaciny sadu i aharodu i 153 dziesiaciny lesu i lażyć bliska szto zusiŭ u horadzie.

Użo kaliś była prysudzana część hetaho gruntu horadu i za jaje pawinna było wajskawaje naczalstwo zapłacić horadu 40,000 rubl. Ale horad na heta ni zhadziŭsia i sudziŭsia dalej. Woś nidaŭna Haradzkaja Uprawa pa telehrafie dastala wiadomaść, szto sanat prysudziŭ usie grunty horadu.

— Ad 1-ho kastrycznika raspaczaliŭsia „przyjom“ nowobrancaŭ u sałdaty. Hetyje nowobrancy czasta husta napiwajuca da pjana a paśla niraz zaczepłujuć spakojnych ludziej, pirachodziaczych kala hetaj zhrai i nawet bjucca biezdaŭ przyczyny.

Taki dziki abyczaj jaszczu wiadziecca miż naszaj maładzieżaj.

Żośli. Wil. hub. i paw.

Kolki dzion tamu na stancyi Żośli wyszła s pojezda maładaja doś bahata adzietaja panienska, katoraja pakirawałasia u niedaloki les. Pośla jaje wyszaŭ mużczyzna i spiersza zajszoŭ u bufet a paśla i jon paszoŭ u tojże les. Mużczyzny hetaha ŭ Żoślach boleŭ nia widzieli a paniensku naszli ŭ lesie prabituju u serce, niażywuju. Zdawałasiab, szto użo ni jakaja ruka ni daścihnie razbojnika, adnakże kroŭ ludzkaja ni astałasia biez pomsty i razbojnika arysztaŭwali u Koŭnie. Akazałosia szto razbojnikom hetym byŭ Blacharczyk, katory służyu lakajam u Stonimie, dzie skachałsia z tamacznej mieszczankaj Stanisławaj Czerkowaj. Ciapier jon użo służyu u Koŭnie. Woś ciapier jon pajechał u Stonim i zhawaryłsia niby żanicca, nu ipa-

jechali ũ Koŕnu ale pa darozie wyma-
nuŕ ad Cz. 600 rubloŕ, szto jana miela
na pasah i chacieŕ z imi uciaczy na
adnej stancii, ale jana pryłapała i ra-
zam pajechali dalej.

Dyk woŕ u Źoŕlach jon pazbyŕsia ja-
je u druhi sposab. Arysztawali jaho ũ
tawarystwie druhoj kachanki Wrublleŕ-
skaj. Hroszy 600 rubloŕ znajzli pry im
u celaŕci.

Horadna. Chodziać pohałaski szto hro-
dzienskaho hubernatora Bojarskaho pie-
ramieŕciać u Kazaŕ. Na jahoŹ miejsce
u Horadna maje pryjechać ciapiereszni
wice hubernatar saratoŕski jenerał-ma-
jor Szebeko.

Ad 1-ho kastrycznika atkryusia tut
adresny stoł.

Biełastok. Wykryli cełuju szajku, szto
zajmałasia uwalniaŕniem chłopcaŕ ad wa-
jenszczyzny. Dzieła hetaho kaleczyli ich u
rozny sposab, nikatorym adymali nawet
ruki, i za heta brali wialikija hroszy.
Hetak zwalnili ad wajenszczyzny kolki-
dzisiat asob. Arysztawa-li 5 czaławiek
z hetaj bandy.

— Biełastockija palaki padali proŕbu
da Hasudara, kab pazwoliŕ ich dzieciom
wuczycca religii u polskaj mowie. U
proŕbie hetaj wyliczana 10 szkołaŕ u
katorych ciapier zusim uia wuczać reli-
gii, dzieła taho, szto pa polsku wuczyć
zabaraniajuć. Pad proŕbaj padpisałasia
320 czaławiek.

KaliŹ naszyje biełarusy buduć hetak
staracca ab rodnaj mowie?

Minsk. Biblioteka hrafoŕ Buteniewaŕ-
Chreptowiczaŕ u katoraj joŕć szmat cen-
nych knih, miŹ katorymi szmat polskich
i łacinskich padarawana kijeŕsksmu uni-
wersytetu z warunkam, szto kalib atkry-
li, uniwersytet u Wilni, to ŕsia heta bib-
lioteka buduć pieradana Wilenskamu
uniwersytetu.

Barysau. Minsk. hub. U wioscy Kleŕ-
kach Barysaŕskaho pawietu sielanie znaj-
szli skarb hroszy załatych i srebnych
polskich, rasiejskich, niemieckich i szwe-
dzkich z 15-ho i 16-ho staleciaŕ.

Pinsk. Minsk. hub. kolki dzion tamu
na stacji Pinsk spatkalisia 2 tawarnyje
pojezdy s przyczyny ni zamknieŕnia si-
maforu. Zabity zmaszczyk Machnac.

Dwinsk. Witeb. hub. Haradzkaja du-
ma pastanawiła atkryć u Dwinsku sia-
redniaju mechanika-technicznuju szkołu
i daje patrebnyje na hetu szkołu 20000
rubloŕ. Buduć sumyŕla budawać dom.

Kijeu. Sud nad Mendelam Bejlisam
za ubiŕstwa Andruszy Juszczyŕnskaho
jaszcze ŕsio ciahniecca; da hetych por
usio dapraszujuc swiedkaŕ, katorych tam

nabrałasia kala 200. Hazety wielmi bia-
rucca za Źydoŕ, dzieła czaho czasta i
prymachlowujuć, aby tolki wychodziła,
szto Źydy ni czym nia winawatyje. Za toje
dastajecca i hazetam. Za 6 dzion ad 25
da 30 wieraŕnia asztrafawano hazety 35
raz. Hazety uŹo zapłacili sztrafaŕ „za
Bejlisa“ 5650 rubloŕ. Najbolej zapłacili
hazety Kijeŕskija i Adeskija

Pa roznych haradoch raboczyje i wucz-
ni pad namowami tawaryszaŕ — Źydoŕ
robiac zabastoŕki — pratesty proti wina-
waczenia Źydoŕ za uŹywaŕnie krywi
chryŕcijanskaj.

Pieciarburh. Nidaŕna arysztawali re-
daktaraŕ rabocznych hazet: Nikitina, Dmit-
ryjewa, Boczkanowa i Prochorawa. Œle-
dawaciel choczaczy ich wypytać, psłaŕ
pawiestku ũ turmu, dzie zaŕsiody sa-
dziać redaktaraŕ, ale tam niwodnaho z
hetych redaktaraŕ nie znajzli. Razasła-
li zapytaŕnia pa ŕsich druhich turmach
ci nie siadziać tam redktary? I nima
wiedama, ci znajduc ich dziekoleczy.

— Pahawarywajnć szto u Rasiei bu-
dzie naznaczeny Kancler hasudarstwa (pier-
szaja asoba paŕla Cara) jak heta joŕć
daŕno u Niemiecczyŕnie.

Nowoczerkask. Kala Nowoczerkaska nie-
kolki asobaŕ pamiarło z dŹumy (dŹu-
ma—zaraza horszaja ad chalery).

Kamczatka. 2-ho kastrycznika na Kam-
czatce zdaryłasia ziematrasieŕnie kato-
raja trywała 15 minut.

Padbauka sroku ŕlŹby. Sałdaty, katry-
je ciapier mieli wiarnucca da chaty bu-
duć zadzierŹany da 1-ho studnia 1914 ho-
du i ŕsim druhim buduć zwialiczany
srok ŕlŹby na 3 miesiacy.

Wiestki z zahranicy.

Na Bałkanach

jaszcze ŕsio nimasz ładu i nimasz wie-
dama, kali jon tam zawiadziecca. Kali
serby adzierŹali wierch nad albanskimi
paŕstancami i ũwiali ũ ich kraj swajo
wojska, dyk

Austryja umieszalaŕsia

ũ hetu sprawu i pasłała serbam hramatu
ũ katoraj damahajecca, kab jany wywia-
li swajo wojska z hranic Albanii i kali
hetaho nia spoŕniać, hrozić im siłaj
aruŹza. Serby-Ź tak sama jak widać ni
wielmi czurajucca wajny s Aŕssryjaj,
bo Źadaniaŕ jaje nie spaŕniajuć i tolki
ũ atkaz na hramatu pawiedamlajuć,
szto ich wojska atklikana s tych punk-
taŕ, dzie bilisia s albancami. A moŹa

Serbija nia wieryć u szczyraść hetych pahrozak, nawuczana ja prykładam, szto Eüropa ümieje hrazić u rozny sposab, ale za nadta ašciarožnaja, kab zrabieć toje, szto abicaje u pahrozcy.

Turcija z Hrecijaj.

musieć tyki pahodziacca, bo aposznija telehramy danosiac, szto užo bliska üsie wazniejszyja punkty zhody pryniaty poünamocnymi abodwuch hasudarstwaü, tolki niszmat reczaü mieńszaj wahi astajecca jeszcze prahledzieć.

Japonija

pastanawila pažyczyć 800 miljonaü rub. na uparadkawańnie üsiaho kraju i padniaćie ü im promysłu.

Katastrofa u kapalnij.

Pad Londanam u Anhlii ü kapalni „Universal“ zdaryłasia straszennaja katastrofa: zawaliłasia ziemia i prykryła u kapalni 434-oh rabocznych. Ciapier tudy wysłana wojska dziela ratunku, ale tymczasam nikoha nia wyratawali. U kapalni užo try razy paüstawau iznoü pažar, katory hrozie žyciu ratujucznych i pieraszkadžaje pracawać.

Hibel 28 wietralotau.

Kala Berlina u Niamieczynie 28 czawiek sałtadaü padnialisia na wietralotnaj maszynie (diryžabli). Praz nieskolki minut zdaryüsia ü maszynie pažar, ad katoraho paszli adzin za druhim try üzrywy. Kali pałamanaja maszyna zwaliłasia, adzin tolki aficer byü ciažka pakaleczany i dwa sałdaty byli jeszcze żywyje, ale zaraz že skanali a reszta 25 byli üsie miortwyje.

Śmierć wuczonaho.

U Lwowie pamior polski wuczony A. Małecky, Pacharony jaho adbylisia pry zjeździe szmat wuczonych z roznych kancoü Polszczy i z druhich krajoü.

Jubileusz kn. Joz. Poniatouskaho.

U Krakowie z wialikaj uraczystością abchodziać 100 letni jubileusz śmierci wialikaho wajaki polskaho kniazia Joz. Poniatouskaho. Z hetaj pryczyny üsie damy i budynki hramadzianskije (publicznyje) byli pieknie prybrany. Atkryli wystaüku pamiatka i pa henym wajaku. Zjechałasia szmat tysiacz asob z roznych miejsc, dzie żyjuć palaki.

Nasza haspadarka.

Na poli.

Sioletnija poznaja i dobraja wosieñ daje zmoħu badaj kaźdamu naszamu chlebarobu uprawicca z workaj na zimu, Dobraja i wielmi waznaja recz.

Ale tut sprawa jość jeszcze wazniejszaja: jak arać, i ci možna hetu rallu baranawać pierad zimoj dziela taho tolki — szto chapaje czasu?

Piersz na piersz, aruczy na zimu, treba kanieczna brać skibu krychu hłybiej, czym jana brałasia dahetul. Heta robicca dziela taho, szto skroś ziambu naszu praciahiwajuć žwierchu pażyünyje czastki ü hłub, i hetaja pażyünaja strawa dla raślinaü prapadzie marna, kali my jaje nia wykulim na wierch, bo tady tolki jana robicca prydatna dla naszych raślinaü, kali pierad hetym wylažycca pad siłaj pawietra i marozaü.

Szto da baranawańnia — to hetaho nikoli nie warta rabić u wosieni, bo wyhładzywajuczy rallu — tym samym miensz pakidajem czastak jaje pad pawietram.

Szto tolki hetkaja rabota karysnaja, wydumaü nie adzin niejaki haspadar, a pakazała praktyka na probnych palach, dzie hetkija proby robiacca wuczonymi aħranomami praz doühija hody.

Lu—cyk.

Usiaczyna.

Nazwańnie 12 miesiacau.

1 szy **Studzieñ** dziela taho, szto jon zimny, usich studzie.

2 **Luty** szczupaje, ci nohi abuty; luty znaczyć zimny.

3 **Marac** ad prymarozkau rankami marac — kusaje za palac. Nazywajuć jaho jeszcze Saka-wikom, dziela taho, szto u hetym miesiacy puska-juć sok z klonu i biaozy.

4. **Krasawik** — bo u im ziemia pakrywajecca kraskami.

5 **Maj**—usiaho da woli maje.

6 **Czerwieñ**—dziela taho szto u hetym miesiacy pakazujecca czarwiaczok z bliskuczaj u ciemnacie hałoukaj—światlaczok.

7 **Lipieñ**—dziela taho, szto u im cwituć lipy.

8 **Žniwieñ** — dziela taho, szto i u im najbolsz žnuć.

9 **Wierasieñ**—bo u im ćwicieć wieras.

10 **Kastrycznik**—bo u im ludzi mnuć lany, dyk bahaty kastroj.

11 **Listapad**—dziela taho, szto u im apadajuć lišcia z dreu.

12 **Śniezeń**—bo u im bahata wypadaje śniehu.

Lik turemnikau u Rasiei.

Lik aryszantau u Rasiei uściaż pawialiczy-wajacca. U 1897 hadu było ich 77 tysiąc u 1906 hadu użo 111 tys., u 1912 h. 187 tysiąc, a u 1913 h. 104 tysiący. Na przyszły hod spadziajucca 210 tyciacz.

Cześć św. Jana Kantaha.

U nidaunym czasie Biskup krakouski atry mau list ad ks. Hieronima Rondisi, probaszczu u Roffadali na Sycylii z prośbaj przystać jamu mały abrazok św. Jana Kantaha, bo jon chce zrobić wialiki abraz hetaho światoho da swaho kaścioła na achwiaru. Pry hetym ks. H. Rondisi danosić szto jaho swajak cudouna azdarawieu s. ciazkaj chwaroby, kali byu palecany apiecy św. Jana Kantaha.

Czuć nia u tym samym czasie przyszło piśmo da kapityły krakouskaj ad niemca Iln. Springera z Bawaryi, s prośbaj przystać apisańnie życia św. J. Kantaha i uspaminam, szto u tej miejscowaści jość cudouny abraz hetaho światoho, ale życia jaho nichto nia wiedaje.

Kali hetak sławiać św. Jana Kantaha za hranicaj, to tym bolejš treba udawacca da jaho u niszczaściach i patrebach nam, jak jaho radakom sławianam. Św. J. Kanty byu palakom i liczycca patronam Polszczy i wuczniaw.

Zahadki.

64. Kab ustałab, nieba dastałab, kab ruki mielab, zładzieja złapałab.

65. Jak zawiecca toj majstra szto biaz siakiery i dałata masty budujeć?

Razhadki buduć u № 30.

Razhadki da № 28.

62. Boh nia stwaryu zła. 63. Nożnicy.

Prykazki.

Swaja siarmiażka nikomu nie ciazka.
Usiudy dobra, a u chacie najlepiej.
Choć i za Krakowa, usio żyć adnakowa.

Żarty.

- Babula sama przyszła?
- Sama. a jakże miała być.
- A tataż kazau, szto ciabie bles niasie.

* * *

— Padmiacie chatu, mleusia zajści Hau ryła..

— Tata a jon nas nia ukusia?

— A hetaż skul takaja pytańnie?

— Bo ja wiedaju chto taki hauryła — neta sabaka, wialiki, rudy.

— Czamu hetak?

— Bo sabaka swajej ryłaj bresza:

Hau! hau!

Swaja poczta.

Baz. Hlaku i Pil. Ćwiku z Warszawy: Pad wierszami nimasz adresaŭ i praŭdziwych familijaŭ, dzieła czaho drukawać ich nia możem. Da taho wierszy wielmi słabyje. Spadziejomsia, szto pany lepsz sprawilisiab s prozaj. Możab przysłali jakuju staciejku? Nu i budzicie łaskawy padawać swoj adres.

I. K-ckomu z Lipnieszak i P. L-tanu z Nowaho Świerzenia: Abodwa pany padnej zahadce adhadali dobra.

A. Ziaziuli Dziwimsia czamu nie dajszła hazeta № 27. Wysłali druhi raz.

Ks. A. Sz-su u Pieciarburhu: Pisulku adzierzali i prośbu spoŭnim. Szczyra dziakujem za pryčhilnaść i szyreńnie naszaj hazetki.

Ks. J. H-wiczu. List atrykali i prośbu spoŭnili.

Raf, Linieuskamu u Turgielach. Hazetku paszłom — hroszy czekajem.

J. F-tko u Minsku. Adres pieramienia-ny №№ katorych nidastali wysyłam druhi raz.

Miedniczancu. Starajcisia pisac sami bo pierekłady drukujem ni achwotnie. Ab chmielu pastarajemsia dawiedacca, a tady paradzim u „Bielarusie“.

Redakcija „Bielarusa“ wydała asobnaj kniżkaj

Alkohol napisaŭ KAZIMIR SWAJAK.
Cena 2 kap. s pierasyłkaj 4 kap.

Chto wypisuje 100 sztuk, toj za pierasyłku nie płacie i dastaje kniżki taniej.

Chto jaszczu nie zapłaciu za prasyłku „BIEŁARUSA“, prosim chutczej przysłać hroszy, bo redakcija sama doraha płacić za pierasyłku hazety.

BIEŁARUS.

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dzieła wiedama redakcii, Inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Mniwo.

Jomki z wosianiaŭ hruk
Razlahajecca ŭkruh,
Addajecca ŭ asielicy recham —
Heta mialni, mlany
Mnuć ŭ tryścieni lany,
Hruk miaszaicca z homanam, śmie-
cham.

Padlataje wiarchnik,
Zlohka daŭsia czuć skryh,
Zatraszczeŭ lon suchi mież tarlicau,
I spad ciortaŭ dałoŭ,
Moc kastry strymhałoŭ
Skroś lacić, bytcym chmara imszy-
caŭ.

Znoŭ zastukaŭ wiarchnik
Kolka raz i zanik...
Tolki szastańnie cichaje czutna,
Kali mialnia ci mlon
Mież tarlic żoŭty lon
Abciahaje s kastry szto minutna.

Znać achwotny zawich
U starych, maładych
Ni adnej pot paliusia pa twary;
Ale ŭmoru nima:
Ad zajma da zajma
Jduć na ŭzawady mialni pa pary.

Ledźwie zjeli abied,
Pražahnalisia, — ŭsled
Za mniwo jznoŭ achwotna ŭzialisia,
Bo karotki, znaj, dzień:
Chajże hłochnia tryścien,
Jak pad hruk pieśni ŭ ład palilisia.

Ad świtka da źmiarka
Uściaz pracuja ruka
Zmieniaŭ mnoha ŭžo lonu namiali,
A pašla z ich kuloŭ
Na paŭsotni rubloŭ
Pa zmuroku u mih nawiazali,

Wieczar. Ścich homan-hruk,
Nia widać skoku ruk,
Noczka ciomnaja ŭsio pachawała.
Tolki hurba kastry
Bytcym połah hary
Pad ścianoju tryścieni leżała.

8/X 1913.

A. Ziaziula.

U wahoni.

Jechaŭ ja letaś jak raz pad hetu pa-
ru ŭ wosień da Wilni. Ludziej u wahoni
było ni szmat—u celym addzieli siadzie-
ła adna jakajaś pani i ja, a ŭ druhim
addzieli pamieścilaśia kuczka ludziej, ka-
toryje ŭ hutarcy miż saboj wielmi cza-
sta ŭspaminali Czenstachowu, z czaho
można było zhanuć, szto waroczajucca
jany z Jasnaj Hary. Z hałasoŭ można
było paznać, szto pamiż ich jośc adzin
mużczyna i niekolki kabiet. Hawaryli
jany pa naszamu, pa bielarusku. Cza-
mi adno-druhoje słowo dalotywało da
maich uszaŭ; Chacieŭ ja bolejš padślu-
chać, ale stuk kalos pa szynach i zawy-
wańnie asiennaho wietru, katory z wia-
likaju złościu kidaŭ dażdżawyja kapli,
barabaniaczy imi pa aknie, pierarywali
ŭnutak ich rozmowy. Pani czytała ha-
zetu i kali-niekali pahladała ŭ akno.
Tym czasam kalosy pad ŭwahonam ciaz-
ka zahudzieli, zatarachtali i maszyna
stała. Kunduktar prachodziaczy praz wa-
hon kryknuŭ: „stancija Skrybowo“. Hu-
tarka ścichła; ŭsie stali ŭhładacca ŭ ok-
na. Mużczyna z druhoja addziełu ustaŭ
i chacieŭ widno wyjści z wahonu, ale
uhledziŭszy paniu, padyjszoŭ da jaje i

skazaüşy: „Pachwalony“ pacaławaŭ jej u ruku.

— A jak sie majecie, skul wy jedziecie? Daŭno my nie baczylišia, zahawaryła pani pa biełarusku, kładuczy hazetu na łaŭku.

— Daŭno, daŭno, paniaczka, s prabłyskam radaści atkazaŭ mužczyzna.

— A skulże wy jedziecie?

— S Czenstachowy da chaty waroczajemsia.

— To ciapier wy ŭžo ni ŭ dware?

— Nie, panieczka, na swajoj haspaldarcy pracuju.

— A ŭ Czenstachowie doŭha byli?

— Dzion jakija zo try.

— O, to szmatawata, za try dni można i pamalicca i ŭsio ahledzić... a narodu mnoha było?

— Mnoha, panieczka, tak mnoha, szto ja jaszcz e i ni baczyŭ nikoli tolki; cieśna było pad kaściołam, a jaszcz e ciaśniej u kaściele. Usie cisnucca tudy pad kaplicu, dzie cudoŭny abraz Matki Boskaj i ja tudy pacisnušsia. S kaplicy niossia cichi płacz i jenki, bo ŭsiaki muśić tudy z biadoju prychozić i tut starajecca jaje wylić. Kali ja paczuŭ hetaja haraczyja prośby i škarhi, kali staŭ na hetom űwiatom miejsy i űhledziŭ abraz Matki Najmilejszaj, to dapraŭdy pad skuraju majej jak muraszki pabiehli, a ludzi űsio nie pierastawali jencyć: „Maryja, Maryja“...

Ustuchašsia ja z wialikaju uwahaj. Na twary czaławieka można było wyczytać hłybokaje i űwieżaje adczućcie usiaho taho, szto jon baczyŭ i czuŭ, a razem—jaho szczyruju i prostuju duszu, katoraja radaby padzialicca swaim adczućciem.

Na pahlad było jamu z 40 h. Wysokaja, űžo krychu zhorblenaja jaho fihura pakazawała, szto mnoha űžo pracy pieranios jon na swaich pleczech, apalany twar i mazolistyja ruki dawodzili, szto hety czaławiek pracawaŭ na ralli. Adziety byŭ adnakoż hładka i czysta. Doŭha jaszcz e hawaryli jany ab Czenstachowie ab darozie, ab kraju, ab uradzai... u kancy pani iznoŭ uziła hazetu i stała prahladać aposznija wiestki.

— I my kali nie kali czytajem hazety, adazwašsia mužczyzna. — Jakija? spytała pani.—Jakija papaduć... i polskija i rasiejskija...—A swaich biełaruskich nie czytacie? — Nie, czasami ano, kali przyjedzie syn naszaho susieda z Wilni, dzie jon uczycca, to nam paczytaje pa prostu—ale heta nia űsim padabajecca. — Czamu tak?—A chto jaho wiedaje, niejaka dziŭna i nia swojska...—Ależ wy zaŭ-

siody hetak haworycie i baćki i dziady waszy hetak hawaryli, dyk czamuż swaho rodnaho nie űpadabali?—Ot, jak heta skazać pani, my űžo tak prywykli: ű dware, ű kaściele nam haworuć pa polsku—u wołaści dy ű szkoli—pa rasiejsku. — Kniżak da nidaŭna hetak sama ű naszaj mowie nichto i nie baczyŭ, dyk i swajo niejaka dzikim pakazujecca i nia umieisz czytać jaho...

— Woś baczycie, a kab wam chtoś bojka czytaŭ pa biełarusku, abo pa polsku ci pa rasiejsku—pa jakomu by wy najłepsz zrazumieli? — Janoż wiedama—pa swojemu, pa biełarusku.—Tak i ja dumaju; woś dzieła hetaho treba wam czaściej brać u ruki swaje biełaruskija kniżki i hazety, dyk prywykniecie ich dobra czytać, a tady i ű czytañni henym łepsz budziecie rozumieć usio, czymś czytajućcy kniżki ű czużoj mowie. A trebaż wam wiedać, szto biełaruskaja mowa heta nia jość, jak nikatoryje dumajuć sapsawanaja polskaja abo rasiejskaja mowa; nie, heta mowa swaja i adwiecznaja. Jej hawaryli wialikije litoŭskije kniazi i űsie ich bajary tak sama i űsie pany i szlachty. U hetaj mowie pisalisia usie waźniejszyje hramaty i dakumenty, katoryje i da hetych por prachawalisia siam tam, u hetajze mowie byŭ napisany i drukawany Litoŭski Statut, to znaćczyć kniha zakonaŭ dla Litwy, ű katoruju űchodziła i űsia Biełaruś. Dyk nia treba i nia można dumać, szto heta mowa mużyckaja i dzieła betahojaje zabywać, bo janaż takaja samaja dobraja jak i druhije mowy, jana nam dana ad Boha...

Tut iznoŭ zahudzili kalosy; u wahnioni padniašsia ruch: nikatoryje stali paradkawać swaje reczy, bo na druhoj stancii im treba było złazić. Tojeż zrabila i heta pani, ale skora űsio sparadkawała i sieŭszy pry mužczyźnie, szto siadzieŭ zadumany hawaryła dalej:

— Tak heta nasza mowa, a szto swajo, to miło. Nie zrażajcie sie tym, szto s paczatku nia umiejecie czytać, bo i pa polsku abo pa rasiejsku hetak samaż ni ad razu uzialisia czytać, a treba było piersz nawuczycca, dyk i pa swojemu treba wuczycca, kab z nas nie śmiejalisia ludzi, szto my swajho czurajemsia. U hetaj ze mowie pieściła nas małych matka, ű jej nam pieśni pijała pry naszaj kałyscy. U joj ze i my paczali wyhawarywać pierszyja słowy i jej pasłuhawalisia u dziacinstwie zusim nia wiedajuczy jakaja heta mowa.

Ciapier my i wyrašli i tak sama nia űsie wiedajem, chto my i jakuju majem

mowu? a treba nam jaje pakachać, jak kachajem nasz kraj, naszu wiosku nasze ũsio rodnaje, bo i hetaż mowa-nasza rodnaja!

Tut maszyna stała i pani, skazaŭszy: „astawajcisia zdarowyja“ wyszła z wohonu.

Maszyna iznoŭ ruszyła, a czaławiek toj doŭha jeszcze stajaŭ kala akna i dumau. Znać słowy tej pani trapili jamu da serca. A ja siedziaczy ũ kutku paŭtaraŭ u dumkach słowy: „My i wyrašli a tak sama nia ũsie wiedajem. chto my i jakuju majem mowu? a treba nam jaje pakachać, jak nasze ũsio rodnaje bo i hetaż mowa—nasza rodnaja“.

A ũspomniŭszy na hetu paniu padumaŭ: szczaśliwaja ty, maci Biełaruś, bo majesz jaszczu ludziej, s takimi dumkami, majesz wieruczych dzieciuj, katoryja ciabie nikoli nie zaprucca... szczaśliwaja bo dla žycia twaho zarnica uschodźci.

Jaśka Rataj.

Św. Jan Kanty Wyznauca.

Radziŭsia u 1397 hadu ũ miasteczku Kenty nidaloka horadu Krakowa z bahatych i wielmi pabożnych baćkoŭ, ad katorych zmałku piraniaŭ hłybokuju wieru i szczyruju pabożnaść. Nawuki pakonczyŭ u Krakoŭskaj Akademii, dzie adznaczaŭsia wialikimi zdolnaściami i pilnaściami i budawaŭ ũsich tawaryszaŭ žyciom bohobojnym. Za jaho darawitaść Akademia Krakoŭskaja wybrała Jana z Kenty na profesara filazofii. Pašla jon wyświaciŭsia na ksiandza i zraziŭsia tym bolejš pabożnym i miłasernym, tak, szto niraz ũłasnaje ubrańnie addawaŭ ubohim. Biskup Krakoŭski, widziaczy miłaserdzie Jana dla biednych naznaczyŭ jaho probaszczam u miasteczku Olkusz, dzie byli wialikija dachody, kab Jan mieŭ s czaho ũspamahać hetych biednych. Na hetym probastwie ks. Jan z Kenty jaśnieŭ usimi cnotami, jakich tolki można żadać ad praŭdziwaho słuhi bożaho. Ale pašla atkazaŭsia ad hetaho probastwa i wiarnuŭsia iznoŭ na profesara u Akademiju.

Za pazwaleńniem biskupa ks. Jan chadziŭ pichatoj aź da Jerozolimy kab adwiedać tyja miejscy, dzie żyŭ i pracawaŭ dzieła naszaho zbaŭleńnia i pamior zamuczany na kryżu Zbaŭca nasz Jezus Chrystus. Pašla razoŭ kolki bywaŭ u Rymie tak samo pichatoj. Kali zapytali jaho, czamu tak czasta zadaje sobie ta-

kija: ciałkija trudy, Jan atkazaŭ: „Pielhrymki hety buduć maim czyscam, u ich zmywaju hrachi maje“.

U adnej z hetych pielhrymak napali jaho razbojniki i zažadali ũsich hroszaj. Ks. Jan addaŭ usio, szto mieŭ i kali spytali, ci bolejš użo ni maje, atkazaŭ, szto nie; ale pašla prypomniŭ, szto ũ jaho adzieży była zaszyta sztuka zołata, dyk tady wiarnuŭsia da razbojnikaŭ i pierapraszajucy ich za mimawolnaja machlarstwa addawaŭ im heta zołata.

Hetakaj pabożnaściami Jana uzruszylisia sercy razbojnikaŭ i jany addali jamu ũsio ad jaho zabranaje, a sami paszli na pakutu.

Jaśniejujucy światymi cnotami ks. Jan s Kenty i ũsich druhich paciahawaŭ da cnoty. Wielmi nienawidziŭ abmowy i ũsiakich wydumkaŭ niapraŭdy na bliźniaho, dzieła czaho u swaim pakoi, dzie pry maŭ interesantaŭ napisaŭ pa łacinie: „Infamare cave, quoniam revocare grave“ szto znaczyć: „ściarażysia abhawarawać, bo ciałka adhawarawać“. Za światoje žycio abdaryŭ Jana Boh łaskaj rabić. cudy i tak: adzin raz biednaj kabiecie, szto razbiła zbanok z małakom cudoŭna scaliŭ hety zbanok i naczerpaŭszy wody z reczki pieramieniŭ jaje ũ najlepszaje małako. Adzin raz pad czas kazania św. Jana uzniaŭsia pażar. Jon paŭ na kaleni i staŭ malicca i pażar zaraz pahas... U dalejszym kazani ks. Jan skazaŭ, szto narod krako ski pawinien paprawić žycio i szczyra pakutawać za hrachi, bo inaksz, aprocz kary pa śmierci czakaje ich kara daczesnaja—straszny pażar Krakowa. Ludzi ni paprawilisia—i zniszczyŭ pażar bolszaju pałowu horadu. Pa hetak światym žyci, razdaŭszy ũsio na ubohich pamior 24 snieżnia (na kuciu) 1473 l. Światym jaho ahłasiŭ papież Klemens 13-ty i naznaczyŭ dzień jaho świata na 20 kastrycznika. I pa dziś dzień za jaho pryczynaj nie pierastajuć rabićca roznyje cudy.

Dzieła taho, szto św. Jan Kanty byŭ doŭha profesaram u Krakoŭskaj Akademii jon liczycca patronam wuczniat.

Dyk harnimosia da pryczyny swajackaho nam św. Jana Kantaho, a pry tym starajmosia ninawidzić hrech, tak, jak heta rabiŭ jon. dyk i my daznajem cudoŭnych skutkaŭ jaho pryczyny.

Madlitwa zwajawała.

U parachwii Konk (u Francii), jak i ũ bolszaj czastici francuskaho kraju narod byŭ da taho sapsuty i zimny na

sprawy wiery szto, z usiej hetaj parachwii tolki nieskolki asob pryhadziło na nabażenstwa da kaścioła i spawiadalisia dy da kamunii prystupali.

Probaszcz hetaj parachwii, nia mohucy skłanić ludziej da życia relihijnaho swaimi nawukami, katorych ni chto nia słuchau, bo nia prychodzili da kaścioła, wierucy, szto najlepszaje aruże na worahoŭ wiery jość szcyraja i wytrwala ja madlitwa cełyja niraz noczy prawodziu u kaściele leżucy kryżam pierad aŭtaram s Pr. Sakramentam i postam i inszyni umartwieńniami, łuczany z haraczaj madlitwaj prasiu Boha, ab nawarot jaho parachwijanaŭ. Dyk i wysłuchaŭ Boh hetych prošbaŭ.

Byüşyje ũ kaściele ũ manstrancii zamiest Hostyi ubaczyli pastaciju Pana Jezusa. Paczali ab hetym raskazywać druhim, a tady i nidawierki paszli da kaścioła i ũbaczyüşy cud, katory paŭtarausia czas ad czasu stali nawaroczywacca adzin za druhin i wiaści życie katalickaje. Ciapier ni tolki ũ parachwii Konk, ale i ũ dalszych akolicach narod paczaŭ żyć zusim na nowy ład: Kaścioły ũ czasie nabażenstwaŭ nie tolki ũ światy ale i ũ budni je dni bywajuć poŭny narodam, spawiednicy aźno traszczać ad nacisku prychoziacych da spowiedzi. Hetak szcyraja madlitwa pabożnaho probaszczka ũ Konk zra biła toje, czaho nie mahuć zra bić ni samyje haraczaja słowy, ani siła aruża, katoraje mo że czalawieka zastraszyć i nawet życie jamu adabrać, ale nizdaleje ũlić wiery ũ jaho zbuntawany rozum, ani zmiakczyć jaho ćwiordaho serca.

Ab hetym treba pomnić kożnamu wierujuczamu i z usiakimi worahami waja wać najbolsz madlitwaj, szcyraj i wytrwala ja.

Piszuć da nas.

Pahost Mahileŭsk. huberni, Arszańsk. paw. 1-ho kastrycznika adbyłosia tutaj kała załażeńnie nowaho kaścioła i paświaczeńnie wuhławoho kamienia. Na hetu uraczystaść s cełaho pawietu zjechałasia katalickaja duchawienstwa i sabrałosia mnoha narodu.

Kaliś byu tut kaścioł Jezuicki. Kali ich wyprawili z Rasiei, tady kaścioł hety zrabili parachwijalnym, ale paśla 1863 hodu hety kaścioł zakryli i ũ kancy zusim razabrali. S tej pary praz poŭ wieku parachwijanie tutejszyje iszli za swaimi patrebami religijnymi u h. Orszu za 15 i bole j wiorst pa drennych daro-

hach. Katalikoŭ że tut nimała. U czatyroch tolki wioskach, ci jak tut kałuć „dziareŭniach“: Pahosćie, Zamaczynie, Żelezniakach i Zajcewie z bliższymi zaścienkami naliczajuć 1500 dusz katalikoŭ. Dziela hetaho kali, stali staracca ab pazwaleńnie na budoŭlu nowaho kaścioła ũłaści pazwolili na heta,

Budujecca hety kaścioł z palawoho kamienia, katoraho jość na miejscu ũdowal. Choć katalikoŭ tut i szmat, dziela katorych kaścioł patrebnny, ale bahatych miż imi bliska szto nimasz, dziela czaho na majstroŭ i roznyje patreby, katorym parachwijanie sami nia mohuć zaradzić sabirajuć achwiary i pa druhich parachwijach. Narod tut czysta biełaruski. Jak byli jezuity, to kazali im nawuki pa biełarusku i u czasie pracesijaŭ piejali: „O moj Boże, wieru Tabie“ katoruju pieśniu i da hetych por umiejuć napamiać i piajuć czasami ũchacie złaścza starejszyje. 8 hod tamu załażyli tut ziemskuju szkołku u katoraj wuczni biez mała ũsie kataliki. Wiery wuczacca jany pa biełarusku i ũsie nawuczajuca napamiać „O moj Boże wieru Tabie“... kab umieć toje, szto ich dziady umieli i ũ kaściele piejali.

Pry daŭniejszym kaściele było 33 dzisiaciny ziamli, dyk pahoszczanie padawali prošbu ministru ũnutrynych spraŭ, kab hetu ziamlu addali nowamu kaściołu. Z ministerstwa była bumaha u katoraj skazana, szto pa zakonu Wysozczajsze ućwierdżanamu ad 4 marca 1908 hodu „церковныя имуществы, переданныя свѣтскимъ властямъ, возвращаются р.-католическому духовенству возстановляемыхъ костеловъ“... Hetu zakon padaŭ szmat nadziei, szto kali ũžo pazwolili adbudawać kaścioł dyk i ziamlu addaduć, ale hetaho ni stałosia i, choć aficialnaho atkazu dahetul nimasz, ale, czuwać, pastanoŭlena ziamli nie addawać.

Hrosz.

W. Żamajteli Wilenskaj hub. i paw. Rukonskaj wołaści. Wioska heta maje kala 50 chat s katorych musi sa dzwie tolki jość takija, szto ni przykuplajuć wiasnoj chleba, a reszta ũsio takija, szto kożnuju wiasnu musiać biehać ad dziaćki „Lawona“ da dziaćki „Wincela“ ci kaho jeszcze druho pażyczyć jakich 10 rubloŭ kab za ich przykupić sabie chleba i przywarku. A szto zakrasy, dyk u Żamajtelach i nia pytaj: kali chto maje jakuju awieczaczku, dyk zarezaüşy jaje kala Usich Światych jak widzisz i zjeść, a tam i niszcymnica. Dobra, kali chto maje choć karowy dyk choć pry-

siwić strawu małakom, a chto i hetaho szczaścia ni maja, abo jak karowa zarwieć pierad cialeniam, dyk choć zuby na palicu kładzi.

Czytajuczy hety słowy padumaje chto, szo u Żamajtelach albo Źžo zusim mała ziamli, dyk nima na czym razżyc-ca, albo ziamla nadta błaħaja, albo Źsie haspadary wialikija pjanicy... Adnak jość nia hetak: ziamli majuć najbolszaja czastka haspadaroŹ pa 3 — 4 dzisiaciny a reszta pa 7 i pa 15 nawat i ziamla heta choć ni možna skazać, szto Źžo tak i dobraja, ale i ni błaħaja. Susiedzi z bliskich zaścienkaŹ na hetkaj samaj ziamli żywuć bahaczami. I nie pjanicy naszymy haspadary, choć pry akazii czar-kaj ni hardziać. Kaliś, to Ź wioscy byŹ żydok, szto szynkawaŹ harełkaj, nu dyk tady ni adzin padnios jamu czwartak żyta ci aŹsa, abo babku sałomy, ale cia-pier to nichto hetak nia robia, bo żydy żywuć daloka i patajnoħa szynku, Bohu dziakawać, nimasz.

Ale nasza biada Ź hetym, szto Źsie Źmiejuć tolki kuryć dy Ź karty hrać, a da raboty dyk ni majuć ni achwoty ni zdolności ni umięłści. Dziela hetaho pola ni Ź paru paharana—pabaranawana dy zasiejana. A kali i robicca heta, dyk jak praz pień kałodu — aby taja sława, szto zrabiŹ... Dyk jak pacznie padra-stać toja zboħa, dyk pa pałowie s trawoj, albo i bolsz trawy. A kali pawiadzie chto wały ci kania paścić, dyk ni maje uwahi ni na dabro ni na sienaħać czu-żuju usio spasio — stopcze. A jak jon druhomu, tak drubi jamu nu dyk u kan-cy nichto niczoha ni maja.

Druhaja pryczyna naszaj biadnoty u tym, szto naszymy dzisiacińki rasciahnuty praz kolki wiorst daŹżynioj u wuzińkich szniuroczkach, dziela czaho ich trudna wybaranawać dobra, kab i chacieŹ i hnoju dawiaści trudna. Adzin że s tych, szto chleba nia kuplaje szto wiasnu, maja swaje dzwie dzisiacińki Ź dwuch wia-likich kuskoch. Dyk jaho zasiewy i nie spaszczany, jak druhich i lepiej jon wy-rablaje swajo pola, nu dyk i chleba jon maja. Z hetaho wychodzia, szto treba byłob Źamajtelcam ci zusim razyjścisia na asabniaki, ci prynamsia ziamlu pa razmiarać na cełyja dy wialikija kuski. A zatym mieniej kuryć, a bolejš wuczyc-ca haspadaryć i rabić usio Ź paru i jak treba, dyk i Źsio pojdzie naczaj.

Na Źsiu wiosku nichto ni dastaje ni-jakaj hazety, choć bliska szto Źsie czy-tać umięjuć pa polsku. Ale czytajuć tolki kali, ni kali paszoŹszy da kaścioła, abo pijaŹć s kantyczki na pocharanach

u susieda. Usie majuć charoszyja hałasy da śpiewu.

L. B.

Kaściołnyja wiedamaści.

Pieramieny u duchawieństwie.

Z woli Administratara dyecezii Wi-lenskaj miź duchawieństwam stalisia woś jakija pieramieny: Ks. StanisłaŹ Za-wadzki kapelan seminarij dyecezjalnaj, katory praz dwa hady prabywaŹ za hranicaj dziela papraŹki zdaroŹja pryje-chaŹ i zaniaŹ swaju słuźbu, a zamiesz-czajuczy jaho praz hety czas ks. Gaul naznaczany kapelandm kaścioła św. Bar-tłamieja na Zareczy u Wilni, na miejsce ks. Olechny, katory pajeździe u Majsza-ħołu na mansionara i ks. Edward Cie-chanoŹski wikary z Nowaj Wilejki pad Wilniaj naznaczany probaszczam u Hniez-na Hrodz. hub. ks. Wiktor Szyłkiewicz, szto byŹ pry Daminikanskim kaściele biez abawiazku, bo na heta ni zħađżali-sia Źłasci, ciapier s prymusu wyjechaŹ za hranicu.

U Pieciarbuzie.

Źžo dwa hady jah byŹ atsuniany ad abawiazkaŹ za szkodruju dla prawasła-Źja pracu ks. Antoni Około - Kułak, cia-pier jon dastaŹ pazwaleńnie wyjechać za hranicu. Majecca jon pajeħać u Rym i addacca wyszejszym nawukam teo-logii.

Kaścioł katalicki u Serbii.

Spadziewajucca, szto ni zadoħha doj-dzie da skutku umowa (kankordat) miź Stalicaj Apastolskaj i Serbijaj. Serbija maja dać katalickamu kaściołu najbol-szuju swabodu, jakoj moźe Ĺadać kaś-cioł ad ciapieraszniaħo hasudarstwa. Kaś-cioł katalicki u Serbii budzie karystać s poŹnaj nizaleźności i budzie padŹ-ładnym tolki adnamu Papieħu. Usio ka-raleŹstwo Serbija budzie łuczycca Ź a-dzin kaścialny akruh. Na paczatak u Ser-bii budzie 20 parachwij, dzie probaszczami buduć franciszkancy z Bośnii i Hercehowiny, katoryje umięjuć dobra żyć s prawasłaŹnymi serbami. Pensiju duchawieństwu budzie płacić hasudars-two, a parachwii, kali samyja zachoczuć bułuć prymać na siabie czastku hetych ciaħaraŹ.

Nawarot na katalictwo.

NidaŹna Ź Syryi pierajszi na kata-lictwo biskup Jakubicki Efrem s 3-ma

ksiądzami. U Mesopotamii 33 wioski zażądali katalickich ksiądzów. U Indyi tak sama zauważajęca prychilność jakubitów da katalicyzm. Jakubitami hetyje chryścijanie-heretyki zawucca ad imięńnia mnieha Jakuba, katory jaszcze u 4-ym wieku sfalszywił nawuku kaścioła katalickaho, za szto i był adłuczany ad kaścioła s usimi, chto dzierżałsia jaho nawuki.

Szto czuwać.

Wilnia. Na prošłym tydni pry Kazanskaj wulicy u domie № 6 Wilenska je tawarystwo apleki nad biednymi atczyniło nowuju „achronu“ prytułak dla dzieciej № 7. U hety prytułak da dnia jaho atkryćcia zapisałsia użo 100 dzieciej najbolsz dzieci rabocznych. Kierawać prytułkam budzie pan S. Renigier.

— Jak użo pisałsia u prošłym № „Biełarusa“ pjanyja nowabrancy u padworku wajennaho prysudztwa padniali kryk, a pała stali bicca, pry czym pawybiwali wokny ũ haradzkoj uprawie. Na raport palicmejstra hubernatar asztrafawał za heta 4-roch nowobrancaŭ-żydoŭ pa 100 rubloŭ koźnaho, abo pa miesiacu ũ adsiedku.

Falw. Padhorcy. Reszanskaj woł. Wil. paw. Niechta padpalił budynki jenerala Buturlina. Zhareł dom, swirań, humno i ũsio zboże. Szkody zrobiano na 14 tys. rubl.

M. Druja. Wil. hub. Dziśn. paw. Dastali pazwaleńnie ad ministra finansów na adkryćcie u Druj tawarystwa ũzajemnaho kredytu.

Horadna. U dzień paczatku suda nad żydam Bejlisam u Kijewie hrodzienskije żydki sabrałszysia padhawarywali rabocznych zabastawać choć na adzin dzień u znak-pratestu proti henaho sudu. Za heta 11 czaławiek z ich arysztaowali i hubernatar prysudził ich na 2 i na 3 tydni u adsiedku.

Pinsk. Min. hub. Haradzkaja uprawa starajęca ad prawicielstwa dostać 18.400 rubl. padmohi na wajnu s chaleraj.

Ihumien. Minsk. hub. U Ihumienskim pawiecie użo kanczajuć ustrajwać telefonaju sieć kosztam ziemstwa. Maje być ustrojany telefon z Ihumienia i ũ Minsk.

Reczyca. Minsk. hub. U wioscy Dzieražycach niejkije złydni wyłamali u cerkwi zaleznuju kratu ũ aknie i ũleższy u siaredzinu cerkwy, razbili pry autary skarbonku i skrynku z hroszami za świeczki. Ukrali 85 rubl. i 10 funtaŭ staraświeckich hroszaj.

Barysau. Minskaj hub. U własnym dwore pamior s. p. F. Stabroŭski, katory zapisał kasie imięńnia Mianoŭskich 30.000 rubloŭ.

Waukamier. Kow. hub. za nipapraŭlańnie darohaŭ ziemski naczalnik 4-ho uczastka zasudził 55 sielan zapłacić sztrafu ad 25 kap. da 25 rubloŭ—jak kaho.

Pozwał. Kowien. hub. Paniewiesk. paw. Tutejszy addzieł tawarystwa ćwiarozaści „Blaivybe“ użo 2 razy prasi i kowienkaho hubernatora, kab pazwalił założyć czytelniu s kniżkami prociakaholnymi, relihijnymi i haspadarskimi i abodwa razy atkazana.

Dinaburh abo Dwinsk. Witebsk. hub. U zalezna-darożnym szpitali lażać jaszcze 23 achwiary katastrofy pad Dwinskam. 5-ci z ich życie nia peŭnaje, a druhije pamalu papraŭlajucca. Apracza hetych 6 czaławiek użo zusim wyzdara-wieli.

Maskwa. Aposznimi dniami pamior hanarowy członak maskoŭskaho uniwersytetu pan Nieczajew-Malcew, katory mieł szmat pramysłowych fabryk. Umirajucy jon zapisał 1 milion rubloŭ raboczym hetych fabryk.

Warszawa. Uciok z Warszawy znany złotnik F. Kwiecinski pazakładałszy u lambardy darahija reczy, dadziajnyja jamu da raboty i napazyczyłszy dzie dałosia hroszy. Razam zrabiał jon szalmoŭstwa na 160 tys. rubl. Kwiecinski żył zusim biedna, a ũsie hroszy praihrywał u karty. Woś da czaho karty dawodziać!

— U akolicach Warszawy arysztaowali majstra falszywych piacirublowych papierkaŭ. U jaho najszli 227 sztuk hetych piacirublowak, zusim konczanych s adnej starany, a druhoha boku jaszczcze była czystaja papiera.

— Sierad żydoŭ w Warszawie chodzić pohalaska, szto niejki arysztant rasijec s Kijawa, siedziaczy u Warszawie u Mokotoŭskim astrozie chwaliłsia druhim arysztantam, szto bytcym to jon zabił chłopca Andruszu Juszczynskaho, za katoraho ciapier sudziac u Kijewie żyda Mendela Bejlisa; za hetu rabotu jon i z dwuma tawaryszami mieli dostać wialikija hroszy.

Żydy z niciarpieniem czakajuć ciapier, szto z hetaho wyjdzie, bo kalibeta była praŭda, dyk sud nad Bejlisam i ũsim żydoŭstwam pawiarnułsiab zusim u druhi bok.

Piotrkow. Tutaka skora paczniecca sud nad 23 wialikimi bahaczami żydami, szto padrablali wekseli na imie abywatela Mich. Rohoŭskaho i puścili ich u

chod na sumu paumiljona rubl. Pazwano 160 świedkaŭ.

Lubar. Wołynsk. hub. U hetym miasteczku uwieś torh znachodzicca u rukach żydoŭ. Adzin chryścianin zachacieŭ pastawić pry rynku budku, dla tarhoŭli miasam, dyk dastaŭszy na heta pazwaleńnie pastawiŭ hetu budku ũ subotu i pazwaŭ nawet paliciju, kab czasami żydy nie napali na jaho.

Ale heta niczoha nie pamahło: żydy nia hledziaczy na swajo świata cełaj watahaj kinulisia na hetu budku i pałamali jaje na tresaczki.

Tobolsk (na Sibiry). U kolki pawietach tabolskaj huberni pajawilisia ũ niazliczonaj mnohaści pacuki, myszy i kraty. U adnym miejscy napaśniki hetyje zniszczyli 70 dziesiacin pasiewoŭ.

St. Stepnaja. Władikaŭkazskaj żal. dar. U paniadzielak 14 kastrycznika a hadzienie 1-aj minut 20 u noczy skory pojezd № 10 zyszou z rejkaŭ dziela taho, szto tyja byli pazdymanyja i pałożany z boku.

Maszynista, starszy kanduktar i jaka-jaś dziaŭczynka skaleczany. Storaż bahaża Kariajeŭ—zabity na śmierć i kolki pasażyraŭ lohka raniany.

Piecz zleciela ũ roŭ, bahażny wahon zdruzhatany i 3 pasażyrskiye wahony zhareli.

Policejskija sabaki szukajuć szelmaŭ, szto zdymali rejki.

Wiestki z zahranicy.

Miż Turcijaj i Hiszpanijaj

pierahawory ab zhodzie nie zakonczany, ale ũžo prychodziać da kanca i napeŭna kaniec hety budzie dobry.

Serbija

adnakże pabajatasia pahrozak Austryi i ũsio swajo wojska wyklikala z Albanii.

Bauharyja

iznoŭ czepicca da Serbii. U subotu wojska baŭharsaje zaniało miasteczka Egripalanku, u katoraj było tolki nieskolki czatawiek serbskaho wojska. Z hetaj przyczyny serbski ũrad praz pasolstwo rasijskaje damahajecca, kab baŭhary zaras że pakinuli hetaje miasteczka.

Zatapiennie wadzianoj maszyny.

U Botnickaj zatoca kala Helsinforsu razbiłasia ab skału wadzianaja maszyna „West Cunsten“, pry czym zhinuło 40 czatawiek, jechaŭszych hetaj maszynaj.

New-Jork (Ameryka).

U kapalni wuhła pad Dawsonam zahareŭsia haz i praz heta 230 rabotnikaŭ akazalisia adharodżanymi ad świetu.

Dahetul wyratawano tolki 5 czatawiek, ale ratunkowaja rabota idzie szybko i spadziajucca wyratawać usich. Pracawali ũ hetaj kapalni najbolsz italcjacy.

Nancy (Francija).

U akolicy Nancy pablisia da krywi rabotniki niemieckija s francuskimi, dzieła taho, szto niemcy zaczepiwali francuzaŭ u rożny sposab, kab jakkoleczy ich razhniawić. Zdajecca Niemiezczyna chocia wajny z Francijaj.

Szelmoustwy emihracyjnahu Biura „Canadian Pacific“ u Austrii.

Biuro heta zajmalaŭsia wywozam usich, chto chacieŭ i kaho ũdałosia nahawaryć jechać u Ameryku najbolsz jano wywoziła maładzieży, katoraj treba było iści ũ sałdaty. Kab lepiej nażywicca ad pierajadżajucznych u Ameryku emihracyjnyje ahenty-żydy sabirali narod i raskazywali im, szto skora budzie wajna, katoraja ũsio paniszczyc i pamarnuje, dzieła hetaho lohkawiernyje sielanie pradawali ziamlu za bezcen hetymże żydom, a sami jechali u Brazyliju, ũ paŭdniowaj Amerycy, dzie pieranosiać roznyje biedy i pamirajuć biez pary ũ czużynie. Z zabranych z biura „Canadian Pacific“ listoŭ dawiedalisia, szto na usłuhach hetaho szelmoŭskaho tawarystwa byli nikatoryje pasły z parlamentu i roznyje czynoŭniki palicii i żandarmeryi. Z winawaczanych u należeni da roznych szelmoŭstwaŭ hetaho tawarystwa arysztaowali ũžo bolsz 100 czatawiek.

Pażar u kapalni.

U Bytomiu ũ kapalni Kastelengo praz niasciarożnaść rabocznych uzniaŭsia pażar i abniaŭ usie addziely kapalni. 2 raboczyje dastali śmierć na miescy 2 zaczadzili wywodziaczy koni s pad ziemi i dwuch wyratawali.

Nasza haspadarka.

Ci można puskać świnię na sienażaci?

Jośc haspadary, katoryje za nisztomia puskajuć na sienażać świnię, bo jany ryjuć jaje i wybirajuć karencyki trawy u przydatku paśla treba raŭnawać hetu sienażać i t. d. Druhijeż kažuć

szto na parytaj z wosieni sienażaci wyraście letam jaszczé lepszaja trawa. Woś cikaŭna wiedać, chto z hetych dwuch błudzić, a chto na dobrej darozie. Na lepszej darozie jość toj, chto z wosieni pazwalaje świniam ryć sienażaci, a hetak jość dzieła woś jakich pryczyn.

U koźnaj ziamli, jak na poli, tak i na sienażaci jość i pawinny być roznyja soli katoryja ad wady, katoraja tak sama pafrebna, raspuskajucca i dajuć korm raślinam (na sienażaciach—trawie). Hetych solaŭ s kaźdym hodam robicca ũsio miensz i miensz, bo jany i ũ hłyb uchodziasć i ũ trawu iduć, a z jeju zabirajucca s sienażaci na zaŭsiody. Dzieła hetaho sienażaci naszymy puszczejuć i rozdziasć szto raz horaj.

Woś kab paprawić ich, treba byłob czas ad czasu ich pieraorywać—piera-baronywać dy padsypać roznych solaŭ, katorych tam ni chwac, abo prosta nawozić hnojam s chlewa. Ale dzie nasz sielanin zachocze (choć heta badaj i aplaciłasiab) kupłać sztucznyje hnai na sienażaci, abo wazić tudy hnoj s chlawaŭ, kali jako i na pole nichwac. Adnakże treba prawić sienażaci, bo inaksz jany i zusim pierastanuć radzić. Dyk treba rabić toje, szto zmoha. Sienażać wielmi dobra prawicca, kali jaje pasypać popiełam s pieczy, abo sażaj s kominą. Woś treba hladzić, kab hetyja reczy nie marnawalisia nikoli. Kali sienażać paarać prad zimój, dyk jana z pawietra nabiareć u siabie azotu i druhich solaŭ, a ranniaj wiasnoj, jak tolki trochi absochnie jaje pabaranawać, dyk jana pierszy hod dać trawu praŭda radkawuju, ale bolszuju, a na druhi hod i zusim dobra ũraście. Ale prynamsia treba nam baranawać sienażaci złaszcza dzie ũžo znachodzicca moch, dyk jana hetak trochi paprawicca nu i moch pawydzirajecca. Baranawać można i z wosieni i wiasnoj. U paruchanuju ziamlu z siejucca wietram nasieńnia roznych druhich traŭ, katoryja na świeżym miejscy wyrastuć dobra i budzie bolsz siena.

Ciapier zrazumiela, szto, kali haspadar nia choze ci nimaje czasu arać—baranawać sienażaciaŭ, dyk ni pawinien baranić zrabieć hetaj raboty świniam, katoryja wybira juć kareńni jak raz traŭ drennych. jak zwaniec, asot i t. p. a pierapachajuć ziemi i hetak jaje papraŭlajuć. Tolki wiasnoj, złaszcza, kali ũžo paczynaje padymacca trawa, dyk ũžo świnię puskać na sienażaci nie lha,

a parytyje wosieńniaj abo ranniaj wiasnoj miejscy treba pryraŭnawać hrablami.

L—k.

Usiaczyna.

Nowaja lekarstwa.

Prawadniku instytutu farmaceutycznaho (aptekarskaho) u Prazie Czeskaj, Biedrouskamu udałosia atkryć nowaja lekarstwa ad chalery. Lekarstwam hetym maje być wuhal smałaucowy, katory zusim zabiwaje chalernyje zarazki.

Apteki u pojezdach.

Minister żaleznych daroh (u Rasiei) wydau rasparadzeńnie, kab u usich pojezdach ustroić padaroznyja apteczki. Aprocz hetaho dzieła pierszaj pomaczy zachwareuszym pasażyram majuć być ustanoulany kazionnyje daktary pa 1-ym na koźnyje 100 wiorst czyhunki.

Zahadki.

66. Czyrwony dziedzia pa źerdzie jedzia.
67. Biaz ruk i biaz żyłau, a les łomić siłaj.

Razhadki buduć u № 31.

Razhadki da № 29.

64. Daroha. 65. Maroz.

Prykazki.

Żywimo jak braty, rachujmosia jak żydy.
U czuźynie i słońca nie jasna świecić.
Tam dobra, dzie nas nimasz.

Żarty.

U wałasnym sudzie.

Czaławiek da pisara: — A czyje heta dzieła?
Pisar. — Starszyny.
Czaławiek. — A chto ich budzie razbirać?
Pisar. — Jak to, chto? Wiedama, starszyna.

Swaja poczta.

Panu A. I. Łobaczeuskamu u Pieciarbrzie: Atkrytku atrymali prośbu spańniam.

W-namu Ks. J. Borowlku ũ Faszczouće. List atrymali, szczyra dziakujem. Ale tekst prysłany paniaj Ob—skaj zusim nia tej pieśni.

Panu Kaz. Swajaku. My nia wiedali dobra waszaho adresu, dzieła czaho nia wiedajem, ci dastali wy 50 ekz. „Alkoholu“, szto my dla was wysłali. Budźcie łaskawy pawiedamić.

Panu Janku Lokaju u Minsku. Piszycie, szto u was czuwać cikaŭnaho. Wiersz atrymali, prośbu spoŭnim.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familiej dzieła wledama redakcii, Inaksz nia budú drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Chrystus i dzicia.

(pohawarka)

U tuju sześcawaju dla świetu paru kali Syn Boży zyszoŭszy z nieba i staŭszysia czławiekam prabywaŭ na ziamli miż prostymi ludźmi, z katorych tolki czastka achwotnie słuchała Jaho światoj boskaj nawuki, a druhije ŭ rozny sposab staralisia praśledawać i szukali jakoj koleczy pryczyny, kab abwinawacić Zbaŭcu dy asudzić Jaho na śmierć—było adno takoja zdareńnie: Iszoŭ Jezus Chrystus praz pola s płaczam narakajuczy na ćwiordasć ludzkich sercaŭ, szto nia chociać pryniać boskaj zbaŭlennaj nawuki. Słonce piakło straszenna. Zbaŭca zmuczany sieŭ pad drewam, apuściŭ haławu, zakryŭ rukami twar i skazaŭ: „O, ludzi! kaliż wy paprawicisia? kali miłaść Boha i bliźniaho ustupić ŭ sercy waszyje, kali usłuchajecie hołasu cierpiących i nieszczęśliwych?... Łaknu! prahnu!“

Skazaŭszy hetyja słowy Pan usiaho świetu zamoŭk i spuściŭ haławu i zdawałosia, szto zasnuŭ hetak. Ale ni spaŭ Jezus. Jon siadzieŭ pahruziŭszysia ŭ hłybokuju zadumu... Praz jakuju minutu paczuŭ Zbaŭca ruku, szto zlohka datykałasia Jaho światoho placza. I'adniaŭszy haławu Pan Jezus uwidziaŭ pierad Saboj dzicianio, nudnaja chudzieńkaja, krywoja i wielmi brydkoje s pawierchoŭnaści. U adnej ruczce dziarżała jano padołki swajej kaszuli, a ŭ druhoj była hlinianaja pasudzina.

— „Dziciatka, chto ty još i czaho хочysz?“—spytaŭ Chrystus.

— „Ja, syn biednaho artaja. Czuŭ jak Ty nidaŭna s płaczam hawaryŭ: „Łaknu! prahnu“—dyk pabieh ja da haćkawaj chaty i woś prynoszu kusok chleba i kubak wady kab ty pasiliŭsia i ŭhasiŭ prahnieńnie“. I dzicianio wyniało s prypała kusok chleba i padało jaho Chrystusu, a pašla hawaryło dalej „A jak pasiliszia, dyk zawiadu Ciabie da naszaj chaty tam zrablu Tabie paściel s sałomy—atpaczynisz i zaśniesz.“

Ustaŭ tady Zbaŭca i, padniaŭszy nad dzicianiom swaje boskija ruki skazaŭ: „Budź błaħasłaŭlony, syn, a s taboj nichaj tak sama budú błaħasłaŭlonyje ŭsie, katorych sercy padobnyja twajmu! Jak spytajucca u mianie zaŭtra wuczni maje, dzie budzim adbywać świata Paschi, atkažu im: „U prytułku miłości i miłosci bratniaj“ i prywiadu ich da chaty twajho baćki“. Pašla uziaŭ chleb i skazaŭ: „A hety hleb rozdialu pamiż wuczniŭ, kaźuczy: „Jeszcia i pażywajcia, bo heta još chleb miłasnaści“. A z kubka hetaho napaju wuczniŭ maich i skažu im: „pijcia z jaho ŭsie, bo heta još napitak miłasnaści“... Dalej spytaŭ Pan: „A dzież krynica, s katoraj czerpaŭ ty wadu hetu?—Tut u bok u szcerbinie skały—atkažaŭ chłopiec. — Pajdziom tudy—skazaŭ Pan. Jak przšli da taho żarała, Pan Jezus pakazaŭ chłopcu na czystuju wadu bjuczaju s skały skazaŭ: „Heta još lustra u katorem hladziacca hwezdaczki niabiesnyja. Dzicia, hłań i ty u heta lustra“...

Dzicia pryhledziłasia ŭ wadu i ubaczyła siabie takim pieknym, jak nikoha ŭ świecie ni widziało. Datknŭsia chłopczyk da miejscaŭ, szto byli krywyja—

kalekija i paczuŭ, szto ũsie hety miejscy wyprastalisia i wyzdarawieli.

I kryknuŭ chłopczyk: „Cud, cud, jakimże sposobam staŭsia hety wialiki cud?”

I atkazaŭ Paŋ Jezus: Dziaja majo, heta cud miłaŭci bratniaj, jaho zaŭsiody daznajuć tyje, szto sercam da ciabie podobnyje. Zapraŭdy, zapraŭdy kažu tabie, kali joŭcia brydkije miłaŭc was upryhożyć! Miłujcia adzin druhoha, rabicia dobra tym, szto was ninawidziać i malicisia za tych, szto was praŭledujuć i zniewaŭajuć.

Zapisaŭ i da druku padaŭ

Miedniczaniec.

Klon.

Na wysokaj hare, nad adrynkaŭ, jak car,
Raspuŭciŭszy huki, raŭcie klon.

Och, jak mnoha ja z im pieraŭniŭ dziu-
nych mar;

U maim smutku paciechaj byŭ jon.
Czasta, husta ja z im prawadziŭ wieczary,
Słuchaŭ piesieŭ jahonaj listwy...

Nieraz płaŭkaŭ pad im ad zary da zary,
Swiedkaj kuŭcik zialonaj trawy.

Ab niadoli swajej nieraz pieŭ ja pad im,
Swaju ŭalbu jamu wyliwau.

I jon słuchaŭ mianie u spakoju niamym,
Szkadawaŭ mianie wieryŭ, spryjaŭ.

A ũ wiasiołyje dni cichaj ciopłaj wiasny
Jon najlepszym tawaryszam byŭ;

U cianioczku jaho ja nie raz spaŭ i sny
Lepszaj doli i ŭszczęŭciejka ŭniŭ.

Franciszek Krasouski.

Uwyŭ sercy!...

... Adzinoki, ad usich pakinuty, jszoŭ
jon markotny puciawinaj swajej...

Byŭ małady i bahaty; jamu dola ŭsmie-
chaŭsia jasnaja i buduczyna ćwiała pry-
hoŭa. Mieŭ pryjacielaŭ mnoha i prysłuŭ-
nikaŭ; mieŭ jon usio toja, szto na ziem-
li ŭszczęŭciam zwać prywykli...

I choć małodaŭc, zdarouje i siła ad-
biwalisia u ŭsiej jahonaj pastawie; choć
zołatam ŭswiacili pałacy prastornyje, choć
ad strawaŭ dy napitkaŭ stały hnulisia
dubowyje; choć usie jamu byli pastusz-
ny i skryto zawidawali jahonamu ŭszczę-
ciu, — jon sam zaŭsiady byŭ markotny
i sumny.

Jamu ciasna byŭ u pałacach wiali-
kich; jaho nie manili ni hulnia ni wia-

siella; i ludzi, szto jaho akruŭzali, nie mah-
li jaho zadawolić...

Jon żyŭ na nizinach... A tam, daloka
— daloka, rasciahnulisia łancuhom wiali-
kije, wysokije hory...

Chto hory znajeć, tamu radujecca ser-
ca, kali jon pa hornych ŭcieŭkach pady-
macca muŭcić... Tam u nizu, ũ dalinie,
hdzie ludzi żywuć szeryje, tam tak cie-
sna i duszna; tam pawietra duŭcić i da-
wić; tam pył i tumany zaŭciłajuć woczy;
tam jasnaho słońca nie widać nikoli.
Tam ludzi spieszac i zaduchajucca ad
kłapotoŭ i zabot nie pasilnych, ad ciaz-
kich trudoŭ i biady.

Pa trudnych darohach muŭcić chadzić
bolszaja czaŭc luhziej, i twary wiasioły-
je i ŭswietłyje woczy uwidzisz tam redka.

Jon byŭ na nizinach, ale hory znaŭ,
znaŭ ich prastor i swabodu.

I markotna jamu byŭ ũ dalinie...

Kinnŭ usio, — i bahactwa, i pryjacie-
loŭ, — i paszoŭ u hory.

Puciawina wuskaja i kamianistaja ra-
niła nohi; kaluczki addzierali adzieŭ;
dakuczau hoład i choład.— A ludzi ŭmie-
jalisia za jaho; nie mahli i nie chacieli
zrozumieć jaho mowy, choć jon zwaŭ
ich z saboj uwyŭ, bo ŭszereŭkie, sztodzien-
nyje ludzi ŭŭo prywykli da nizin swa-
ich; i choć nocz spawiwaua ich ciomna-
ja, im dobra byŭ na dalinach, i nie rwa-
łasia ich serca da słońca i prastoru.

A jon jszoŭ adzinoki, apuszczany, ale
z wieraj mocnaj, szto iŭci muŭcić — usio
wyżej i wyżej.

I manili jaho ũ niz wiasiołaj pieŭni
hulkije zwuki, i pjanym charawodaŭ
bujnaja uciecha, — a jon iszoŭ wyżej i
wyżej. —

I manili jaho miŭ chwały i paczotu
bliskuczaja ŭluda i zołata zwonkaho ad-
hałoski, — a jon iszoŭ wyżej i wyżej. —

I praŭciarehali jaho tyje, szto za ra-
zumnych ŭszczytalisia, — choć byli jany
tolki maładusznyimi i laniwymy, — kab
wiarnuŭsia ũ niz, bo ŭmierć sabie naj-
dzieć u harach, — jon nie zwaŭkaŭ na ich
praŭciarohu, i adno ŭsłowo byŭ dla ich
atkazam: „Wyżej!”

I machnuli ludzi rukoj; szalonym, za-
hublonym na wieki jaho zwali...

A jon iszoŭ — usio wyżej i wyżej...

Uŭo siły jaho apuszczac paczali i sty-
ła kroŭ u żyłach ad choładu i trudoŭ, —
a jon iszoŭ, bo czym bliżej da mety
swajej byŭ, tym ŭszczęŭliwiejszym czuŭ-
sia, tym pryhaŭzej jamu słońca z wyszy-
ny ŭswiaciła, tym krapczej biłasia serce...

I choć siłaŭ jamu nie chapiła, choć
upaŭ nie dajszoŭszy da mety, — byŭ
ŭszczęŭliwy, bo druhim darohu pakazaŭ

uwys, — tudy, kudy rwiecca dusza ludz-
kaja, pierabitaja nizkimi patrebami i
niahodnaj pahoniaj za ziemskimi ũcie-
chami.

Prydziec czas, — i druhije smielczaki
pojduć jahonymi śledami. Mnohije, jak
jon, upaduć na poŭdarohi; mnohija wier-
nucca ũ niz, bo im adwahi nie chwacić,
— ale buduć i takije, szto trapiuć da me-
ty, da wieczaho słońca i swabody. Ad-
tul jany buduć panawać nad druhimi,
szto u nizu zastalisia, maładusznyje, i
tam tolki najduć praŭdziwaje, wieczna-
je szczaście!

Uwys sercy! Tam prastor, tam swa-
boda, tam naszaja meta!..

* * *

Sumnaj wosiani dzianioczki
Skul wy prylacielu?
Pazrywali z dreŭ listoczki,
Pola z niŭ radzieli.

Pahubili ũ sadzie kwietki
Razluczyŭszy s słońcam
I ciapier jany, jak dietki
Czachnuć pad wakoncam.

Ni ciapła im ani świetu...
Ni dajecie blednym;
Ni atkoha im prywietu
Ciopłaj łaski biednym.

Sumnaj wosiani dzianioczki,
Skul wy uzialisia?
Czamu reki, ruczajoczki
Zmoŭkli jak zmahlisia?

Na szto ptaszak razahnali
S puszczy, pola, sadu?
Jany kraj nasz tak kaŭhali
Hetych siol hramadu...

Z naszych wolchaŭ i duboczkaŭ
Pieśni ich lilisia...
Sumnaj wosiani dzianioczki,
Skul wy uzialisia?

Alfons P.

Światyje Symon i Juda Apostaly.

Światyje Apostaly Symon i Juda by-
li synami Maryi Kleofy, ciotacznej sia-
stry Pr. Matki Boskaj. Symon hety byŭ
żanaty; na jaho to wiasielli Pan Jezus
pieramianiŭ wadu ũ wino.

Pa ũniebaŭstupleŭni Pana Jazusa
braty Symon i Juda paszli nawuczać na-
rod wiery ũ Chrystusa. Św. Symon udaŭ-
sia da Ehiptu i Afryki, dzie zaszczapiŭ
wieru ũ Praŭdziwaho Boha, a pašla
pajszoŭ u Europu i byŭ u Anhlii. A św.
Juda nawuczaŭ u Mezopotamii i ũ Libii.
Hetak praszo 20 hadoŭ pracy.

Pašla światyje braty zluczylisia i ra-
zam paszli u Persiju dzie zaraz ze na-
patkali wojska, szto jszlo wajawać u In-
dyju.

U hety dzień persy praz swaich
czarnakniźnikaŭ pytali bożkaŭ, jaki bu-
dzie los ich wajny, ale bożki hetyje
niczoha nie atkazali, czym zatry-
wożyłasia ũsio wojska. Pašla pytali sa-
moha hłaŭnaho bożyszczu, ale toje ska-
zało tolki, szto ab wajnie atkazać nie
może, bo pryjszli ũ Persiju dwa czuża-
ziemcy, Apostaly P. Jezusa i zamknuli
wusty ũsim pahanskim bożkam, katory-
je nie majuć takoj siły. jak słuhi Chry-
stusa. Naczalnik wojska przywaŭ da sia-
bie św. Symona i Judu i skazaŭ im ab
takim atkazie bożyszczu. Apostaly
stali hawaryé ab falszywaści wiery ũ
roznyje bożyszczy, bo jość tolki adzin
Boh praŭdziwy i paradzili spytać ab waj-
nie tych bożkaŭ, katorym jany pazwo-
lać atkazywać.. Spytali i dastali atkaz,
szto wajna budzie doŭhaja i szmat pra-
lijecca krywi. Tady Apostaly skazali,
szto bożki aszukujuć, bo zaŭtra pryduć
ad Indyi pasły i budzie zrobiana zhoda
biez wajny.

Naczalnik arysztaŭ Apostalaŭ i
czarnakniźnikaŭ, katoryje dawali atkaz,
abicajuczy pakarać śmierciaj tych, chto
zmachlawaŭ.

Na zaŭtra pryszli pasły ad Indyi i
zrabili zhodu; tady naczalnik chacieŭ
czarnakniźnikaŭ pazabiwać, ale apostaly
uprasili darawać im, każuczy, szto
pryszli, kab usim pryhataŭlać žycio, a ni
na toje, kab kamu kolaczy być pryczy-
naj śmierci.

Apostalam naczalnik toj chacieŭ dać
darahije padarki, ale jany atkazalisia
pryniać.

Adna asoba askarżyła pamocnika Apo-
stalaŭ dyakona Eufrozyna pierad kara-
lom jak pryczyncu jaje nisławy.

Karol pazwaŭ na sud św. Apostalaŭ,
ale tut na madlitwu ich malutkaja dzi-
cianio prahawaryło, szto Eufrozyn nia-
winny, bo heta czaławiek czysty.

Widziaczy cud, karol prasiŭ Apostalaŭ,
kab zahadali dziciaci skazać, chtoż
pa praŭdzi winawaty, ale światyje atka-
zali: „da nas należyć baranić niawin-
nych, a nie wykrywać winawatych“.

Pašla hetaho cudu karol s siamjoj i cełym dwarom pryniali św. wieru i stała jana szyrycca pa ũsiej Persii.

Pryszoŭszy ũ horad Sunamur znajšli Apostaly narod tak padbureny czar-nakniŭnikami, szto ich zaraz ũe aryszta-wali i pawiali ũ pahanskija baŭnicy, kab prynusić ich da bałwachwalstwa, ale ũwiatyje paklencyli i stali malicca praŭdziwamu Bohu; tady bałwany pa-zwalawalisia z miejscaŭ i parazbiwalisia, a pahancy razniewanyje hetym cudam zamucyli Apostaloŭ, pry czym św. Sy-mana pierapiławali na pałowy a św. Ju-du adsiekli haławu siakieraj.

Ŭw. Juda napisaŭ list apostalski, u katorym wuczyć, jak treba sciarahczy-sia ũsiakaj falszywaj nawuki i malicca za nawarot heretykaŭ.

Piszuć da nas.

W. Liskowa Mahileŭsk. hub. Nasza wioska ciapier zusim niepadobna da dru-hich biełaruskich wiosak, a heta s toj pryczyny, szto tady, kali pa druhich wioskach ũycio hramadzianskaje spić, u nas jano bystra waruszycca. Pryszoŭszy z lubaj biełaruskaj wioski u naszu Lis-kowu można padumać, szto czaławiek pierajsoŭ za hranicu, dzie zusim dru-hoje hramadzianstwa i na inszy ład ũy-wieć. Tolki pawierchoŭny woblik wioski dy biełaruskaja mowa jaje ũycharoŭ pry-paminajuć koŭnamu, szto heta Bielaruś, a nie Finlandzija ci Niamiezczyzna. U nas u szerych biełaruskich budynkach s sałamiannymi strechami baczycie u-strojany roznyja chaŭrusnyje ustanowy. Majem hetak chaŭrusnuju kramu, siel-ska-haspadarskaje tawarystwo, ũanocki kruŭok, chaŭrusnuju masłabojniu, taku-juŭ tkalniu i majsterniu roznych cacak na pradaŭu; wolna-paŭarnaje tawarystwo, prytułak dla dziaciej, padobnyŭ prytułak dla starcaŭ, biazdomnych i biazsilnych, pacharonnuju kasu, krydytowaje tawa-rystwo, biblioteku-czytalniu i narodny dom.

Nia hledziaczy na toje, szto ũ naszaj wioscy tak szmat roznych hramadzian-skich ustanowaŭ usie jany razwiwajucca wielmi dobra, U chaŭrusnaj kramie u proszłym hadu było kuplano i raspro-dano tawaraŭ na 10 tysiacz rubloŭ. Hety hod zwarot jeszcze pawialiczyŭsia.

Sielska-haspadarskaje tawarystwo wypisało 20 wahonaŭ sztucznych hnajoŭ. Pazyczkowaja kasa dała da 1000 rubl. dachodu. Chaŭrusnaja tkalnia miała zwa-

rotu na 23 tysiaczy rubl. Ciapier nichto z Liskoŭcaŭ ni ciahniecca dzie kolaczy da szynku ci pad manapol, a ũsiakuju wolnuju ad pracy chwilu, kali nie ũ swa-jej chacie, to prawodzić u narodnym domie, abo ũ biblioteka-czytalni dzie znajdzie sabie i razrywak i karyść razam.

Liskouski

Zaraczani Wil. hub. i paw. Wioska Zaraczani (pa kazionnamu Jukszany) ni-wialiczakaja: tolki nieszta z 12 chat. ũiam-la u nas kamianistaja i słaba rodić i niraz naszy baćki kazali, szto dzieciom ich dyk musić prydziecca kamieni hryś-ci bo chleba ni chwacić. Jano hetak i wyszła. Ciapier bliska ũsie zaraczancy ũywuć s kamieniaŭ, katoryje bjuć, ab-czesujuć na roznyja plity dy słupy i wo-ziać u Wilniu naprodaŭ. Praca heta praŭda szto ciahkaja, ale daje niadrenny zarabotak, dyk jej bliska ũsie muŭczyny i zajmajucca. Kali kamu s susiedziaŭ treba pastawić pamiatnik na mahile, dyk uŭo tak sama nia treba udawacca ũ Wilniu, a zrobiać heta zaraczancy i tanna i dobra. Druhaja recz, szto daje nam chleb, heta sady. U nas koŭzyn haspadar maja kala budynkaŭ sad, bolszy ci mieŭszy i hety sad daje hroszy na apłatku padatkaŭ i na druhija potreby. Adnym słowam, kab nie sady dy nie kamieŭnia dyk za-raczancy daŭno ũŭo pałaŭzilib zuby na palicu, abo pajechalib u Ameryku, a tak, dyk usie jaszczce ũywuć na miejsy i ciahnuć karyść s taho, szto jość. Biada tolki, szto daroha drennaja dastaŭlać da Wilni naszyja wyraby, dyk koni strasz-na zmuczajucca.

Susied.

Kaścielnyja wiedamaści.

25-letni jubileusz ksiandzoustwa.

U sieradu 23-ho kastrycz. W. Praw. Administratar dyecezji Wilenskaj J. E. Kaz. Miakałaj Michalkiewicz uraczysta ũwiatkujeć 25 hadoŭszczynu wyũwiace-ńnia na ksiandza. U hety waŭny dzieŭ niazmoranamu pracaŭniku katalicka-hra-madzianskamu *ŭyczym ad Boha nowych si-łau i błaŭstawienstwa Boŭhaho u dalejszaj jaho pracy dzieła dabra naszaj dyecezji.*

Pieramieny u duchawienstwie.

Z woli Administratara dyecezji Wi-lenskaj miŭ duchawienstwam jamu padŭ-ładnym stalisia woś jakija piaramieny: Ks. Wincenty Baniewicz prob. z Hniez-na, pa swajej proŭbie zwalnajucca ad

abawiazkaŭ, katoryje abymaje ks. Edw. Ciechanoŭski; ks. Juljan Swirski prob. z Dubicz zwalnajecca ad abawiazkaŭ pa swajej prośbie, na miejsce jaho naznaczejecca ks. Juz. Papłaŭski s Kaszubincaŭ; da Kaszubincaŭ naznaczejecca ks. Fel. Kaczmarek. Ks. Adolf Ołdziejeŭski wikary z Daŭhinowa budzie wik. u Jasienoŭca; ks. Mich. Piotroŭski wik. z Żałudka budzie wikar. u Daŭhinowie, ks. Wład Tołoczko z Waŭkawyska ludzie mans. pry fary u Hrodnie; ks. Stan. Hałko naz. wik. u Biełastok. Ks. Joz. Fordon na wik. da kaść. św. Jana u Wilni i ks. Jan Stefanowicz wik. z kaść. św. Jana na wik. da Daminikanaŭ u Wilni.

Uwalnieńnie ks. Bol. Sperskaho.

Na proszłym tydni uwolnili z wilen-skaj turmy na Łukiszkach adsiedziŭszaho tam 8 miesiacaŭ za danie szlubu prawasłaŭnaj asobie s katalikom i szto byt-cym to sumyśla niprawilna spisaŭ szlub-nuju metryku.

Hety haraczy katalicki pracownik i ŭ turmie pracawaŭ dla chwały Bożaj i zbaŭleńnia ludziej. Za 8 hetych miesiacaŭ jon napisaŭ 5 pabożnych kniżak.

Spadak pa biskupie Cyrtoucie.

Nidaŭna atkryli testament (zapis) ś. p. biskupa kowienskaho G. Cyrtoŭta. U hetym testamencie niaboszczyk każeć pradać usie jaho ŭlasności, jak koni, karety, mebli i t. p. Za ŭsio heta sabierecca razam z hraszmi, jakije astalisia kala 6000 rubl. katoryje majuć być addany na litoŭskije dobraczynnyja twarystwy i taw. „Saule“.

Nawarot u katalictwo.

Wuczony anhlicki prafesar, pastar Ekins pašla doŭhich badaniŭ rozných wieraŭ pryszoŭ da pierekanańnia, szto praŭda jość tolki u nawuca katalickaho kaścioła, dyk i pierajszoŭ u katalictwo, dy majecca stacca ksiandzom.

Bahataja achwiara.

Niejakaja pani Tekla Skurczeŭskaja achwiarawała da abraza cudoŭnaho Matki Boskaj u Czenstachowie szniur perłaŭ. Kab hetu achwiaru pryniać zakonniki prymuszany byli prasić pazwaleńnia hubernatara, katoraje i dastali.

Nowy kaściół i wialikaja achwiara.

Babroŭszczyźnie dzisnienskaho paw. miejscowy abywatel p. Anton Iwaszeŭski dastaŭ pazwaleńnie zbudawać swaim kosztam kaściół. Apracza wialikaj su-

my, patrebnaj na kaściół jon achwiarawaŭ jaszcz 72 dzisiaciny ziamli da hetahoż kaścioła z młynom i druhimi budynkami.

Szto czuwać.

Wilnia. Skonczyli arhanizawać kasy chworych.

Da hetaj kasy pawiny łażyć pa trohi hroszaj kożyn rabotnik i jaho haspadar-fabykant, a kali rabotnik zachwareje, dyk z hetaj kasy dajuć jamu hroszy na leki, a kali pamre—na pachawańnie.

U 45 fabrykach ŭ Wilni, dzie pracuja 4.500 rabotnikaŭ założyli 8 kasaŭ ad-dzielnych i 10 supolnych. Wybrali 100 poŭnamocnikaŭ, kab apracawali ustawu.

— Nidaŭna atkryli nowy polski teatr na Wialikaj Pahulanca.

Lida. Wil. hub. U noczy 13 h. mies. zhareło ŭ Lidzie kala 20 damoŭ u samaj hustoj czaści horadu. Zhareli tak sama try zajezdy i klub szlachecki. Pażarnikaŭ tut tak jak i nima, bo jakija jość, dyk ni majuć ani dobrej kamandy ani dobrych strumentaŭ.

A żywieć u Lidzie kala 20 tys. dusz narodu. Jość pieknyje mahazyny, roznyje instytucii, szkoły, nawet elektryczestwa, dyk aż ni choczycca wieryć, szto nima tam dobrej pażarnaj drużyyny.

Wilejski pawiet. Wilensk. hub. U akolicach Radaszkowicz, Alechnowicz i Haradka raz za razam paŭtaralisia pażary pryczym kożyn raz hareli humny, napoŭnianyje zbożam i sienam. Nia było dnia, kab tam ci siam nia widzieli pażaru.

Usie hetyje pażary byli s przyczyny złoju ludzkoj woli.

Koutyniany. Swienciansk. paw. Wil. hub. Dastali pazwaleńnie ad hubernatara na razszyreńnie katalickaho mahilnika, dałuczyŭszy da staroha kusok ziamli achwiarawany praz pałkoŭnika Mordwinowa.

Horadna. U proszły aŭtorak wyjachaŭ z Horadna byŭszy tutejszy hubernatar Bojarski, naznaczany na takujuż służbu u Kazań.

Pakul pryjedzie nowa naznaczany hubernatar Szebeka, ŭsie abawiazki budzie spaŭniać wice-hubernatar Stolaroŭ.

Biełastok. Hrodz. hub. Abliczyli, szto kab zawiastici ahulnaja nawuczaniŭ, u Biełastoku treba założyć 46 naczalnych szkołak dla 2300 dziaciej, a ŭ pawiecie treba 115 szkołaŭ dla 7750 dziaciej.

— Nidaŭna arysztaowali u noczy W. Jarmałowicza, katory kaleczyŭ nowabran-

caŭ, kab zwolnić ich ad wajenszczyńy. U kwatery jaho, pry Mikalajeŭskaj wulicy ũ domie Olszeŭskaho znajszi nikatorija pryłady da kaleczeniã i 2000 r. hroszaj, katorija peŭna niedaŭna „zara-
biŭ“ u swoj sposab.

Andrejau. Kow. hub. Rosien. paw. U wioscy Żadejki, andrejeŭskaj wołãsci pu-
scili ũ ruch wialiki parawy młyn na
czatyry passtawy. Pastrojka hetaho mły-
na kasztawała bolsz 10 tys. rubloŭ. Żor-
ny wypisali s Francii, maszyny ad an-
hlickich firm. Haspadarami hetaho mły-
na jościaka sielanie litwiny Pulejkis i
Uźgalas.

Betyhoła. Kow. hub. i paw. Tutejsza-
je sielska - haspadarskaje tawarystwo
(kołca) 25 wiereśnia ustrajwało wystaŭ-
ku bydła i koniaŭ małaziamielnych ha-
spadaroŭ. Prywiali 96 sztuk koniaŭ i 45
sztuk bydła rahataho. Razdali 14 pa-
chwalnych listoŭ i 216 rubl. hraszmi na
nahrady. Hroszy hety złażyli miejsco-
wyje pany. Kołca heta u Betyhoła zało-
żano ũsiaho 4 hady tamu nazad.

Waukamier Kow. hub. Tutejszaja him-
nazija prywatnaja pierajsza u ruki pra-
wicielstwa i ciapier użo budzie kazion-
naj. Dyrektaram naznaczyli p. Szoppo,
szto byŭ inspektaram Wilenskaj 1-aj
hinnazii.

Wuczycieli astalisia tyje, szto byli
i pierad tym.

— Z waŭkamierskaj turmy uciok ary-
sztant szto siadzieŭ za krażu z kaścioła
u Suboczcu.

Abeli Kow. hub. Nowa Aleksandr. p.
Użo kanczyŭsia hod jak założana ũ Abe-
lach szkoła haspadarki dla kabiet. Kon-
czyli szkołu 14 wuczynic.

Paniewicz Kow. hub. Konczyli buda-
wać dom na teatr. Hroszy na heta da-
waŭ pan St. Montwiłł s Traskunnaŭ.
Da hetaho teatru buduć mieć roŭnaje
prawa sie miejscowyja narodnaści.

Minsk. Zjezd ziemskich naczalnikaŭ z
Mozyrskaho paw. z predstaŭnikami ziem-
stwa i ũłãciaŭ pastanawiŭ atkrywać pa
wioskach chaŭrusnyja kramy, zalażyć
hurtoŭny skład roznych tawaraŭ, s ka-
torahob hetyja kramy mahli brać—i za-
kładać banczki dla sielan.

Pinsk Minsk. hub. Tutaka aryszstawali
10 żydoŭ - ahientaŭ, katorija patajkom
wywazili sielan za hranicu.

Babrujsk Minsk. hub. U wioscy Ha-
łubkawicy babrujsk. paw. na darozie pa-
kusaŭ woŭk kabietu Kostkawuju, pašla
ŭbiech u wiosku Skryplicu i na wulicy
pakusaŭ starawiera Szczełowa. Waŭka
zabić nie ũdałasia, a jon byŭ badaj szto
szalony. Narobić jaszczeszki szkody!

Naroul Minsk. hub. U akolicach he-
taho miasteczka iznoŭ paczała szyryc-
ca krywaŭka. Zachwareła 44 asoby, s
katorych 11 pamiarło i 33 wyzdarawieli.
Chwarejuć bolej.

Reżyca Witeb. hub. S kasy tawary-
stwa ũzajemnaho kredytu ukradziana
7,500 rubloŭ. Winawataho da hetul nie
znajszi.

Krasław Wit. hub. U adnym tutejszym
szynku pamior ad pjanstwa I. Łukaszoŭ,
szto sarhanizawaŭ u Krasławie addzieł
„sajuza ruskaho narodu“ i byŭ predsie-
dacielam hetaho addziełu.

Lepelski paw. Wit. hub. Ad 8-ho wie-
reśnia da 12 kastyrycznika u Lepelskim
pawiecie było 12 pażaraŭ pry czym naj-
bolsz p hareła humion s tym, szto ũ ich
było sabrana s paloŭ i sienażaciaŭ. Szko-
dy narabili hetyje pażary razam na 20
tysiacz rubloŭ.

Pleciarburh. Adbyłasia uraczystaja at-
kryćcie wychawaŭczaho domu imieñnia
Kierbedzia.

— Na artyleryjskim palihonie ũzar-
waŭsia harmatny naboŭ. Hetym ciazka
raniany aficer Kuszakiewicz i 7 sałdataŭ.

Warszawa. Zawodziasc dla małaletnich
addzielny mirawy sud.

— Na stancii Warszawa-Kowielskaja
padczas hustaho tumana pasażyrski po-
jezd № 23 najechaŭ na stajaŭszy pojezd
pasażyrski № 30. Pry hetym palamalisia
4 wahony. S pad abłomkaŭ wyniali 5
czalawiek zabitych i 37 pakaleczanych
s katorych 2-oje pamiarło ũ szpitali.

Tyflis. Hraf Woroncoŭ Daszkaŭ ach-
wiarawaŭ na budoŭlu palitechniki (wy-
szejsza szkoła) u Tyflisie 100 tys. rubl.

Nowaja zaleznaŭja daroha.

Ad Wilni da Mitawy buduć wiaści
praz Litwu nowuju zaleznuju darohu.
Jana wielmi patrebnaja i peŭna prynia-
sie karyść i kaźnie bo budzie mieć wia-
likije dochody i sielanam tych akolic,
praz katorija budzie prachodzić.

Wiestki z zahranicy.

Na Bałkanach

tymczasam spakojna, ale łondynskija
hazety danosiasc, szto bytcym albancy
saborajuć na hranicy Serbii dobra uzbro-
janych ludziej i widać chociać uderyć
na Serbiju. Ci hazety tyja nia łhuć pa-
kaza nidalokaja buduczyna.

Miż Austryjaj i Serbijaj

hetymi dniami pacznucca pierahawory
ũ sprawie karystańnia z zaleznych da-

roh, na tych ziemiach, katoryja pryłuczany da Serbii paśła wajny. Ci hetyje pierahawory buduć mieć dobry skutak, bytcym abiedzwie starany nie dawiarajuć, bo Austryja za mnoha chocia ad Serbii.

Pierahawory hrecka - tureckije

jeszcze nie zakonczany i nawet znaiszlisia nikatoryja trudności, dziela katorych Turcija chaciela praciahnuć pierahawory, ale Hrecija zażadala kaniecznie, kab skonczyć usie hutarki u 14 dzion.

Rasieja starajecca

kab miż Baüharyjaj i Serbijaj nawiazać dyplomatycznyje stasunki.

Francija

pazyczaja ceły miliard frankaŭ (bliska 500 milionaŭ rubloŭ) na uparadkawańnie swajej armii wajennaj.

U Ameryca

miż Złuczanyimi Stanami i Meksykom może dajsci da wajny, dziela taho, szto meksykanskija rewolucyjaniery robiac roznyja szelmoŭstwy Złuczanyim Stanam. „Daily Chronicle“ danosić, szto Złuczanyja Stany wystawili swajo wojska na hranicy Meksyki ũ paradku, hatowym da bitwy.

U Kitai

Kitajski prezydent padawaŭ projekt u parlament, kab jamu dali prawa naznaczać ministraŭ, abjaŭlać druhim hasudarstwam wajnu abo rabić z imi zrodu i roznyje dahawory. Parlament na heta ni zhadziŭsia, bajuczysia, kab Juanszykaj nie zrabiŭsia samapraŭnym dyktataram.

Szelmoŭstwy tawarystwau emihranckich.

Akazałosia szto emihranckija tawarystwy, apracza hroszaj szto dastawali ad wyjeżdzaŭszych u Ameryku, dastawali jaszczehroszy i ad adnaho susiedniaho z Austryjaj hasudarstwa, katoramu chacielasia asłabić wajennuju siłu Austryi wywoziaczy maładych ludziej z hasudarstwa. Wyliczyli, szto kalib hetak patrywała dalej, dyk za 20 hadoŭ Austryja byłab zusim biaz wojska.

Jak wyhnać biadu s chaty?

Z kim nie spatkajemsia, kudy nie zwiernimsia ũsiudy czujem narakańnie, szto ciazka i drenna na świecie, szto ni

ad Boha ni ad ludziej nikoli nie majem paciechi, tolki ũsio smutak i biadu adusiul. Szto joś drenna, ab hetym nima szto i hawaryć, bo ũsie wiedajem heta dobra, ale ja chaczu pakazać pryczynu hetamu i prypisać lekarstwo, kab hetu biadu na skolki zmozym najdalej adahnać. Z hary skazu, szto pryczyna usiacho drennaho u nas samych joś, prynamsia ũ najbolszaj czasci.

Woś adzin narakajeć, szto zdaro ja ni majeć, a raspytaŭszy jak jon żyjeć dawiedajemsia, szto hetaje zdarouje ci u butelku jon usadziŭ, ci dolajuczysia padarwaŭsia ci druhoj niasciarożnasciaj zmarnawaŭ. Druhi biadujeć szto chleb ni uradziŭ, a pryczyny tamu najbolsz ũ tym, szto ci pasiejaŭ nie ũ paru, ci ziemi ni udabryŭ; czasam bywajuc i druhije pryczyny. Treci hałosić, szto z družynaj nia może żyć, tak jaho usie kryŭdziać, nie szanujuc; a razhledziŭszysia wilzim, szto jon sam taki majeć charakter, szto i jamu ni dobra i druhim z im ciazka uzycca. Słowam, kali ni ũsia pryczyna zła to najbolszaja jaje czasz u nas samych kryjecca; ale my hetaho nia choczem widziać i ũsio samyje sabie machlujem, szto my niawinawatyje, tolki usie kruhom nas winawatyje.

A hlańmo na siabie ćwiaraziej, dy zacznima papraŭlać świet ad siabie samych: nauczymosia żyć tak, kab nikomu nikoli ni ũleści ũ darohu, ni koha nie skryŭdzić choćby czym najmienszym... nauczymosia szanawać zdarouje: nie pić harelki, szto joś trucziznaj straszennaj, nie parywacca ũ dolki, nie ryzykawać zdaroujam i siłaj pry rabocie; nia budźmo hultajami, nia kurymo lulki a ũparu skasimo-saźnimo, u paru pasiejmo, zaharymo, zabaranujmo; pastarajmosia zrabić hnoju ci z szylniku, z mohu, z torfu, ci łubinu, seradeli, ci kupimo tomasoŭki, kainitu i t. p. Słowom budźmo ludźmi enerhicznymi ruchawymi, nie siadzimo załazyŭszy ruki, a rabimo,, szto u naszej sile, „bo chto rabić, szto może, tamu i Boh dapamoże“, dyk tady bolszaja pałowa biady sama wyjdzieć z chaty.

L. B—k.

Usiaczyna.

Siamiejnaja žycio u Francii.

Francuskaja ministerstwo wydrukawała statyku siamiejnaho žycia francuzau.

U usiej Francii znachodzicca 11.317.434 siemji. Z hetaho liku joś zusim biazdziet. 1.805.744 siamji (bliska 15 na koźnuju sotniu.) Straszenna-

ja liczba. Siamiej, szto majuć pa adnym tolki dzielać jość u Francii 2.261.978, a z siamiej, majuczich pa dwoja dziećmi tolki 2.261.978. Siamiej s 3-ma dziećmi jaszczé mieniał, bo tolki 1.643.422, s 4-ma dziećmi jaszczé mieniał 9.87.392, s 5-ma, — 566.786, s 6-ma tolki 327.241, a s 7-ma tolki 182.998, pa 10-ra dziećmi majuć tolki 20.630 siamiej, pa 12-ra — 3.508, pa 15-ra — 249, pa 17-ra — 34 siemji.

Pry hetakim paradku ludnaść u Francii nie zwialiczywajecca u lik, jak heta robiecca pa druhich krajach i u Rastei, ale uściąż zmienszajecca. Wialiki lik biazdzietnych i maładzietnych — heta s pryczyny upadku katalickaho życia u Francii, ab czym wielmi dbajuć żydy i słuhi ich socyalisty dy masony.

Prośba ab żonki.

U nas u Europie kabiet kudy bolsz na lik, czym mužczyn; dzieła hetaho szmat dziauczat stareja nia wyszauży zamuż. U Amerycaż adczuwajecca nichwat kabiet i kali prydziecca żanecca, dyk nima s kim, Nidauna 50 babatych kolonistau sa stanu Oregon (na bierahu akijanu Spakojnaho) padali prośby prawicielstwu, kab toje wystarała dla ich żonak „zdarowych, wiasiołych, rumianych i stydliwych“ (Czaho ciapier ludzi nie damahajecca ad prawicielstwa?)

Prawicielstwo Amerykanskaje pryhlina adniaslosia da hetych prośbau i na skutak ich razwiesiło tekst hetych prośbau u roznych widnych miejscach pa usim hasudarstwie.

Ale na hety abwiestki adazwalisia tolki 3 kablety; znaczyć uszczasliwilisia tolki 3 kolonisty, a 47 z ich i dalej buduć uzdychać da żonak.

Chiba może, jak ubaczać szczasće, swaich tawaryszau, żanatych — dyk nizachoczuć hetaho „szczasćcia“ dla siabie.

Zahadki.

68) Czorna świnszcza pa chaćcia świszczu.

69) Padobno da szkła, baicca ciepła.

Razhadki buduć u № 32.

Razhadki da № 30.

66) Ahoń pa palenu. 67) Wiecier.

Prykazki.

Chto ni praeuje, nichaj i nia jeść.
Jak paścielisia, tak i wyspiszisia.
Chto rana ustaje, tamu Bah daje.

Żarty.

Ciażka muzyku.

— Och, ciażka muzyku i na tym świecie!
— Mnie dyk zdajecca, szto tam i panom ni lahezej budzie.
— Dzie tam? Mużyk tut panu służyć, i tam budzie, bo każuć pany buduć sabie siadzieć u katle, a muzyki ciahac smału, dy pad katłom palić.

Umieje pisać.

— Panoczku, przymjecie na służbu.
— A ci umiejesz pisać.
— Umieju, a czamuż?
— Nu, napiszy—(daje jamu papieru i karandasz—toj pisze roznyje kruczki i pałki).
— Nu, przeczytaj, szto napisaul
— Panże pytau tolki, ci umieju ja pisać, dyk ja i napisaul, ab czytanniż hutarki nia było.

Dumki.

Sabaka na usiakaho breszyć ci prychodzić pryjaciel ci worah.

Najlepszy toj wajaka, szto zdajeje stacca panam samoha siabie. Jon wart bolszaj cześci, czym toj, chtob zwajawau ceły świat.

Swaja poczta.

Piotry Prostanu u Rymie. szczyra dziakujem za prysłanyja materjały i za darahia dla nas słowy.

Jašku Rataju u Piaciarburzie. Materjały atrymali, szczyra dziakujem. Wielmi nam radasna ezuć, szto „Biełarus“ padabajecca.

Pr. R. u Szereszewie. Atrymali, prośbu spańniajem.

Panu Susiedu Biełarusa wyszlimo.

Radakcija „Biełarusa“ wydała asobnaj kniżkaj

Alkohol

napisaŭ KAZIMIR SWAJAK.

Cena 2 kap. s pierasyłkaj 4 kap.

Chto wypisuje 100 sztuk, toj za pierasyłku nie płacie i dastaje kniżki taniej.

Chto jaszczé nie zapłaciu za prysłuku „BIEŁARUSA“, prosim chutczej prysyłać hroszy, bo redakcija sama doraha płacić za pierasyłku hazety.

BIEŁARUS.

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dzieła wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulca, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Pa naszych wioskach.

I.

Z usich bakoŭ Biełarusi można ciapier paczuć sztoraz to czaściejszyja narakańnia na swawolu naszaj moładzi. Tam wybili haspadaru wokna, tam napali na kaho i pabili, tam iznoŭ druhuju szkodę jakuju zrabili, słowam wiestki ab bujanstwie pa naszych wioskach iduć sztoraz szyrej i dalej. Ludzi, hledziaczy na heta tolki kiwajuć haławami dy narakajuć, szto nikoli hetkich szalmostwaŭ pa wioskach nia bywała.

I czamu heta, skul jano uziatośia? Ciz użo dapraŭdy ludzi zrabilisia takimi błałhimi, szto za imi ni prachodu ni prajeżdzu nima spakojnym ludziom? Ciz nasza moładź zatraciła paczućcie miłaści dabraty i ludzkaści?

Ja dumaju szto tut pryczyna jość druhaja i to nie adna a try: Pierszaja pryczyna, szto nasza moładź nie rozumieje usiej brydoty hetkich pastupkaŭ; druhaja — heta wodka, a trecia — niezadnaść ludzi.

Usiaki badaj czaławiek u moładaści chce być, a prynamsia pakazacca zucham, chabrym, kab usie na jaho pakazywali, jak na niejkaho hieroja — małajca, katory hatoŭ iści na miadźwiedzia z hołymi rukami i nie pabaicca nidzie nikoha i niczoha, ni źwiara ni najdużejszaho chłopca s susiedniaj wioski, ni swaich baćkoŭ, ani nawet usich żydoŭ z miasteczka.

Hetki zuch wielmi rad, kali jamu udasca zdabyć sławu najchabrejszaho ŭ akolicy. Ja sam baczyŭ takoha zu-

cha, katory zadziraŭ nos, kali hawaryli ab im, szto jon taki bojki, szto nawet ryżaho kawala z miasteczka pabiŭ. Taki chabrec zdabywaje miż rawieśnikami — kumpanami wialikaja paważańnie. Hetaho paczynajuć zajzdrosćcie jamu druhije samaluby i starajucca nia tolki zraŭniacca z im, ale nawet pieraścihnuć jaho ŭ bojkaści — chabraści.

I tak množacca bujany jak hryby pa dażdży. A chto na hetym cierpieć? Spakojnyje sielanie. Jany adduwajucca swaimi woknami, harodami, sadami, a czasam nawet swajej skuraj, bo kab taki chabrec bujaniŭ dzie ŭ czystym poli ci ŭ lesi, takoj byłob biady ale to nie, precza jon szelma da ludzi i tut wytwaraja roznyje szalmoŭstwy. A kali chto skaże jamu, szto hetak nia wypadajeć rabić, jon z wialikaj chwanaberyjaj atkaże, szto ciapier swaboda, ciapier usio można.

Nie, hałuboczku, swaboda nia ŭ tym, kab można było rabić usio, szto zacho, czycca, ale ŭ tym, kab wolna było rabić toje szto czaławiek pawinien rabić. Bo „usio“ rabić patrapieć pierszy szelma, ale rabić toja, szto treba, zmoża tolki paradaczny czaławiek, dy i toj, tolki tady, kali jamu ŭ hetym nichto ni pieraszkadzajeć.

Druhaja pryczyna — heta wodka. Szto jaje pjuć, kożnamu wiedama: wiedaja pjanica, bo niraz sam napiŭszysia walaŭsia pad płotam u bałocie jak nierahataja skacina, wiedaja i ćwiaroży, bo niraz piranios prykraść ad pjanych, wiedajuć i tyje, szto jaje honiac i pradajuć, ale ni kożyn może wiedać jak wialikuju szkodę robić heta hara, kolki ad jaje

chwarobaŭ, niszczęścia, słoz... Hetaho i apisać trudna. Dość spomnieć szto dakтары i wuczonyje padliczyli, szto kab nia było na świecie pjanstwa, dyk przyszłosiab pазakrywać dźwie trecija części usich szpitalaŭ i turmaŭ, bo dźwie trecija części kali nia bolej chwaroŭ i prastupkaŭ — heta ūsio skutki pjanstwa.

Nidarma chtoś skazaŭ, szto pierad wodkaj sam Lucypar kłaniajecca, bo jaŭna wlelmi szmat jamu robia ūciechi, honiaczy ludziej u piekła. A naszymy ludcy nie zważajucy na niszto ūsio pjuć dy pjuć harełku i ū szczęści i ū nieszczęści i pry kożnym zdarėnii. I treba baczyć takoha małajca, kali jon idzieć wulicaj pjanymy baranujucy z boku na bok pjaucy, klanuczysia i wyhrażajucy... Tady dzieci i kury sa strachu nia wiedajuc kudy uciekać, a nirahtyje s k.nawy padymajuc łyczy i w juć, jak swaho tawarysza — „roch roch — tut tut“.

A moża heta nipaŭda?

Dyk pasłuchajmo przykazki: „Jytaŭsia pjanymy u pjanoha: Symon, jak ja ciapier wyhladaju? — Jak leŭ, atkazuje Symon. A ciż baczyŭ ty lwa? — Niaŭżesz nie, sam pasłuchaj jak rochaje wun u chlawie.

I heta musi praŭda, bo kab pjanomu pakazać lusterka, dy jon mohby ūsio dobra zrozumieć, to sam prazahnaŭsiab, jak zdatna wyhladaje. Napiŭsia, ūžo brydka zrabiŭ, ale kabże na hetym i koncylaŭsiab, a to nie idzieć pjanica wulicaj dy ūsich zaczepłaje i wyklikaje da bitki, ni ahledajecca ni na szkodę cialesnuju ni na duchowuju, ni na swaju ni na czużuju; topcze u bałota ūsie prawy boskija i ludzkije, a kali przyjdzie da chaty, dyk skolki tam prakłaćcia, łajaniki a czasta bitki i słoz niawinnych. Skolki małych żonak, hłumlanymy pjanicaj — mužam biez pary idzieć na toj świat, skolki biednymy dzieciemy pierapatochanyymy bujanam — baćkam kali nie pamirajuc, dyk kalekami na ūsio życie astajucca? Strach padumać! Woś szto robić harełka!

Trecia przyčina — heta niezaradnaść samych ludziej. Baczać, szto chtoś buszuja i szkodę robia, a nia choczuc supakoić, choć i mohuc h. zrabić. Nia choczuc susiedzi, kab ni abrydzacca, nia choczuc znajomyje, dziela tej samaj abo druhoj przyчины, ale najhorsz, szto nia choczuc i swaje, katoryje pawinny heta zrabić.

U adrej wiosca z takimi sakolikami hetak rabili: kali pakażycca na wulicy bujan, dyk s pieradu jaho chto koleczy drażnić, a z zadu druhije padkradajucca, biaruc jak dobroho pana pad ruki, zawo-

dziać u pustymy chleŭ, zwiazujuć jamu ruki i nohi i zapirajuc tam pakul wyćwiazicca. Tady ūžo jamu adchoczycca bujanie i tady wypuszczajuc jaho na wolę.

Każuc szto heta lekarstwa wielmi pamocnaja. Chto ras jaho ūywaŭ, tamu druhi raz nia przychodzilasia dawać jaho, a nawet szmat druhich sciarahlisia ad hetakaj chwaroŭ, kab nia przyszłasia i im laczycca u taki sposab. Dyk ci nie wartab hetaho lekarstwa dawać i ūsim wiaskowymy bujanam, dzie tolki jany pakazucca?

Ryhor Klonowicz.

Wiaskowy muzyka.

Pad biarozkaj, pad hibkaj
Sieŭ muzyka sa skrypkaŭ.
Nieszta ważnaje maje
Jon na ūmie, jak czapaje

Struny, ciśnie kałoczki.
Aż harać jamu woczki
Ad żady zwiesialicca
Rodnaj muzaju ūpicca;

Tak zajhrać, kab u lesie
Jszła malodyja ū resie
Pierarywista, huczna,
Razsypajucyś sztuczna.

Trom, trom, trom tyli lili
Czuć dałosia, — i ū chwili
Pieśni, rodnyje skoki
Ljucca. Czary czy ūroki?

Skrypka bytcym haworyć,
Duch zachopić umoryć,
Hałasnieja, ciszeja
I zdajecca aż mleja.

A muzyka ūsio jhraje
Dy jaszczepypiewaje:
„Kala reczki ū dalinie
Wyras chmiel przy kalinie,

Ukruh caŭja akručiŭsia,
Ledź u serca nia ūpiŭsi:
Upaiŭ mocnymy ducham
Na paciechu ūsim mucham.

Trom, trom, trom tyli lili!
Jak kalinu ūpaili,
Dyk jana ū toniu falaŭ
Streśła hrozdy karalaŭ,

Paskidała adzieńnia
U lauczynu na kamieńnia.
Trom, trom, trom tyli lili
Saławiejka ū tej chwili

Prałataŭ nad dalinaj,
 Żal paczuŭ nad kalinaj
 Paźbiraŭ liść, karali,
 Kab ich wietry nie ŭkrali.

Trom, trom, trom, tyli lili
 Bied sabie nawaryli
 Ludzi z Bożaho daru,
 Pjuc piakielnuju haru,

Pośle bjucca, durejuć,
 Biezpatrebna chwarejuć,
 Trom, trom, trom tyli lili!
 Kab chutezej pałażyli

Krysku złomu nałohu
 — Uzyszlib na darohu
 Wiery, cnoty i statku
 Usie — żyliby ŭ dastatku

Trom, trom, trom tyli lili!
 Duraŭstwa-b nie twaryli,
 Praz czytańnie hazety
 Mielib bolaj aświety,

Praŭdy-b, Boha paznali
 Nie manilib, nie krali.
 Trom, trom, trom tyli lili!
 Pryczekać by tej chwili,

Kali ŭsie u kaściela
 U parywie wiasiella
 Pierađ Boham ŭ aŭtary
 Zarakucca pić hary!“

Tak muzyka, ŭsio jhraje,
 I prypieŭki śpiewaje,
 Szto raz bolaj śmiałeja
 I duszoy wiasieleja,

Aż malodyja ŭ resie
 Razleħłasia pa lesie
 Prosta, cudna i huczna,
 Raźliwajuczys sztuczna.

A. Ziaziula.

Uraczystaść Usich ŭwiatych.

Kożnaho dnia Kaścioł ŭwiaty addaje cześć i sławu adnamu abo i niekolkim ŭwiatym, katorych cnoty i zasłahi wiadomyje hetamu kaściołu i jaho wiernym. Ale kożyn dzień prypadaje szmat jaszcz e ŭwiatych, znajomych mieniał ci bole j kaściołu, a katorym nimasz możnaci ŭsim adać naleźnaj cześci i sławy. Apracza taho ŭ niebie jość niezrachawanaja mnohaść ŭwiatych, katoryje takimi stalisia schawaŭszysia ad ŭwietu, dzieła czaho ich nihto z żywych zusim nianza i nie sławić, jak na heta zasłużyli.

Chto z nas dastaniecca da nieba; znajdzie tam ŭwiatych takich, katoryje na ziamli byli uwaźanyje za najhorszich, ab katorych nihto i nie padumaŭ, szto jany ŭwiatyja. Ni ina biednaja sirata, zamuczana ja kryŭdaj tych, szto pawinny byli zamianić jej matczynuju apieku, nosić u niebie karonu muczenickaj chwały. Miljony ŭdoŭ sirot i roznych sła bych, szto ŭsio źycio swajo spakojna znosili zdziek i kryŭdu, ŭsio heta achwiarowywajuczys za hrachi swaje, katoryja pamierli jak chtoś najhorszys i za ich moźa nihto adnaho paciara nawat ni zhawaryŭ, szczytajuczys ich niahodnymi hetaj prysłahi—ale katorych czystyja sercy widziaŭ Usiomocny Boh i acaniŭ sprawiedliwa ŭsie zasłahi ich—miljony hetkich my znajdziem u niebie jaśniejućzych wialikaj ŭwietłaściał niabie skaj.

ŭwiatym moźna stacca nia tolki wuczonomu, jak ŭw. Auhustyn, ŭw. Winc. Kadłubak, ŭw. Jan Kanty, i dr.—nia tolki panom i karalom jak ŭw. Kazimier ŭw. Ludwik i inszyje, ale hetak sama i prostamu parabku jak ŭw. Izydor Araty i prostaj słuźanca, jak ŭw. Żyta i ubohaj pastuszca, jak ŭw. Hermana i za braku jak ŭw. Labr i szaŭcu, jak ŭwiaty Kryspian — adnym słowam nimasz takoha stanu ŭ ŭwieci, s katoraho nia moźna bylob papaści ŭ lik ŭwiatych. Dzieła taho szto szmat ŭwiatych wartych sławy i cześci niznajomyje żywym, za katorych jany u Boha pryczyniajuc ca, Kaścioł ŭw. ustanowiŭ uraczystaść Usich ŭwiatych, kab u hety dzień usim, jakije tolki jość u niebie ŭwiatym addać pawinnuju cześć i sławu i ŭsiech Ich pa prasić ab modłach da Boha za nas hresznych, za naszyja patreby ciapierasznija i wiecznyj,

Dyk, braty i siostry Chryścijanie, u hety wialiki ŭwiaty dzień pakińmo ŭsie naszy hulni i zabawy, katorymi niraz zasmuczawajem Boha i ŭwiatych Jaho, dy z naboźnym sercam zanośmo Im chwałę i cześć, razwaźajmo ich cnoty i prasimo ich pomoczy, kab i my zmahli żyć zhodna z Wolaj Boha i jak Jany dastacca da chwały niabieskaj!

Żaduszny dzień.

Na zaŭtra pa uraczystaści Usich ŭwiatych, kaścioł ŭwiaty zanosić da Boha uraczystyja żałobnyja modły za duszy ŭsiech pamiorszych.

Biednaja sirata Hania słuźyła u bahatych, ale ni paboźnych panow. Jany

pazwalali Hani chadzić na spacer i na zabawy, ale zławalisia, kali pry padkam dawiedalisia, szto jana była ũ kaściele. Wiedała jana, szto mohuć prahnać jaje sa służby kali i ũ hety dzień zajdzie da kaścioła, ale padumała sabie, sto Boh miłasierny nie pakinieć jaje i duszy czyscowyja swaimi modłami dapamohuć i zajsza da kaścioła, dy stała prasić Boha za wybaŭleńnie duszaŭ z muk czyscowych. Zaniataja światymi myśłami i madlitwaj Hania ni ahledziłasia nawat, jak skonczyłasia ũžo i nabażenstwa, a jana ũsio maliłasia. Raptam paczuła na płacy czyjuś ruku. Ahlanułasia i ũbaczyła pry sabie Janku, lokaja tych samych panou, katory wyzwaŭszy jaje s kaścioła skazaŭ, szto pany straszeńnie razhniewalisia i nima wiedama szto z hetaho budzie.

„Biaz Woli Bożaj niczoha nia budzie“ — atkazała Hania i paszli aboje da chaty. Dawiedaŭszysia ad lokaja, dzie hetak doŭha zabaŭlałasia Hania, pan sa złościj zakryczaŭ: „Ja tabie niraz kazaŭ, szto możysz sabie szto хочysz rabić, ale tolki nia jści da kaścioła, tyż mianie nia słuchajesz i dzieła hetaho idzi sabie iznoŭ da kaścioła, ci kudy хочysz, ale da mianie ni waroczajsia!“

Uziaŭszy swaje manatki, papiery i kolki złotych, szto zasłużyła, paprasila Hania u storaża pieranaczawać, a na zaŭtra rana ũstała i paszła iznoŭ tki da kaścioła, kudy jaje sztoś ciahnuło. Pryszła pierad aŭtar uklenczyła pabożnie i stała malicca. Tut jej pry pomniłasia ũczarajszaje zdareńnie i toje, jak ze ciapier żyć i kudy udacca? I tutże pry dumala zakupić imszu za zmarłych duszy, bo czytała kaliś, szto duszy czyscowyja czasta cudoŭna pamahajuć u biadzie tym, chto za ich molicca. Tak i zrabiła i kali wysłuchaŭszy hetaj imszy jaszczе ũsio maliłasia i maliłasia aź da zabyćcia, zdałosia jej, szto na aŭtary mihnuła niejka ja jasnaść zdołu ũharu i adtul chtoś pramowiŭ: „dziakuju; ni zabudu!“ Hetym bytcym zbudziłasia Hania i pierażahnaŭszysia wyszła s kaścioła. Tut padyszoŭ da jaje niznajomy małady pan i pięknie pakłaniŭszysia spytaŭ jaje ci nie szukaje służby. Hania zdziwiłasia, szto tak skora wysłuchaŭ Boh jaje modłaŭ, i atkazała: „szukaju“. A toj pan padajuczy jej list skazaŭ: „Dyk majesz, panienska, woś hety list i zaniasi jaho tudy, kudy jon zaadresawany, a tam spytaj ci nia treba służanki — bo jak raz patrebnaja tam pabożnaja dziełauczyna na usłuhi, tam tabie budzie dobra“. Hania ũziała list i pryniasła jaho da pięknej kamianicy.

Tut znaszoŭszy tuju kwateru, kudy list byŭ adresawany, pazwanała i jej adczyniła dźwiery strojnaja pani ũ žalobie. Hania skazała, szto niejki pan pryślaŭ jaje siudy, każuczy, szto tut patrebnaja służanka. Pani ũdziwiłasia; bo nikomu ni kazała jana, szto хочza zmianić służanku i tolki dziś pastanawiła atprawić tuju, szto była, dy służyła niakuratna. Uziaŭszy list jana hlanuła na jaho i aź zatrasła i słozy pasypalisia z waczej... List hety byŭ ad syna, katory ũžo hod tamu piamior. Trasuczysia i dziwujućzysia praczytała jana list, a ũ im było napisana, szto Hania zakupiŭszy imszu za duszy czyscowyja wybawiła hetaho panicza s czyscu i jon ciapier ũžo idzie ũ nieba, ale matki swajej prosić zaapiekawacca biednaj Haniaj. Tady pani heta kinułasia caławać hetu dziełauczynu i skazała jej: „Budzisz u mianie zaŭsiody, ale nie służankaj, tolki jak siasra i najlepszaja pryjacielka, bo ty atczyniła nieba majmu synu“.

L. B.

Piszuć da nas.

Dauhinowa Wilen. hub. Wilejsk. paw. Tutejszy probasz ks. Beszta Boroŭski zachwoczywaŭ sielan wuczyć dzieci czytać i katachizmu jaszczе pierad tym, pakul ich majuć pasyłać u szkołki. Woś niechta danios, szto ksiondz zabaraniaja sielanam puszczać dzieci u szkołki, i paciahnuli tady ks. Besztu Boroŭskahop ad sud, winawaciaczy, szto jon wuczyŭ ludziej sapraciŭlaccu zakonu. Sprawu razbirala Wilenskaja sudziebnaja pałata i nia hleđiaczy na tłumaczeńnia ks. Boroŭskaho, szto ũ szkołki puszczać jon zusim nie zabaraniaŭ, asudziła jaho heta Pałata na sześć miesiacaŭ adsiedki, Tady ks. B. Boroŭski padaŭ załabu ũ senat i pastawiŭ adwakata, katory dakazaŭ, szto prawa, zabaraniajuczaho wuczyć swaje dzieci ũ chacie nimasz, dyk i padachwoczywańnie da hetaho — nia spraciŭlajecca ni jakomu prawu, znaczyć ks. Boroŭski zasudżany ni zakonna. Razważyŭszy heta senat skasawaŭ prysul Wilenskaj Pałaty.

Dauhinouski.

W Ka..... Krajskaj woł. Wilejsk. paw. Pry padkam zdaryłasia mnie być u hetaj wioscy i pabaczyć życie hetych życharoŭ, ich zwyczaj i paradki. Usich chat u Ka..... tolki 10, ale ni ũ adnej ni baczyŭ ja czaławieka dastatnaho, a pryczyna hetamu taja, szto ũsie ad małoha

da staroha hatowy aposzniuju kaszulu zniac i addac za czarku harełki. U wioscy manapola nimasz, ale miasteczka Krajsk bliska, dyk dzie chto złowić jakuju załatoŭku, zarazze ciahniecca u Krajsk. kab prapić jaje. A chto lanujecca iŭci u Krajsk, abo wodki chozca dostać nie za hroszy a za tawar, toj znajdzie heta ŭ swajej wioscy u ŭdawy Och, hetyja ŭdowy! U jakoj wioscy wy nie zapytajecie harełki, wam usiudy skażuć: „u ŭdawy Paraski“, abo „u ŭdawy Ahatki“ a ŭsio u ŭdawy, kali ŭ wioscy nimasz żyda, bo dzie jon pawierniecca tam użo heta rabota jaho rukach. Kazauby hetyja ŭdowy nia mohuć najsci sabie lepszaho zarobotku, jak hety praklaty Boham i rozumnymi ludźmi handal wodkaj. Hetaja podłaja rabota ni dajeć nawet i zysku nijakoha, bo pradaŭszy harełki na katoraj niejki brosz naciahnie, ŭdawa heta stolki stracić czasu pry „haŭciu“ szto ŭ hetu paru zrabiać czahoś druhoha na kudy bolszuju sumu i Boha ni hniewała. Ciż nia można brać szyćcia, praży — zimoj, a jŭci na żniwo ci druhija raboty letam? Oj, ŭdowaczki, papraŭcisia, bo hetak wielmi brydka prad ludźmi i hreszna prad Boham!

Ziamla u Ka... — niakiepskaja, ale nia może jana dobra radzić, bo wiedama, jak tam pjanya haspadar kala jaje chodzić: Usie palawyja raboty robiacca aby kali i aby jak, nŭ dyk i uroda bywaja aby jakaja. Joŭc tut dźwie dziaŭczyny R. C. i W. B. katorych wielmi lubiać pjanya chłopcy, ale s katorymi nia choczuc kumpanawać druhija wiaskowyja dziaŭczaty, kab nia być zaliczanymi da takich samych „dobrych“ jak i tyja dźwie. Hetyja dziaŭczyny jak i muźczyny lubiać harełku, dyk nawet i nia dziwa, szto i da ŭsiakaj brydoty zdatny. Oj, siatronki, oj wiaskowy, kali ŭsiakamu muźczynie wielmi brydka upiwacca, a paŭla pa bałocie walacca, dyk Wam siastrycy, u dziesiac razoŭ brydczej heta; dyk ŭciarażycisja harełki, katoraja adbiraja rozum i styd i pakrywaje was hańbaj ipahardaj ad rozumnych ludziej.

Pieŭniaŭ swaich biełaruskich tutka nie piajuć. bo zamianili ich sałdackimi.

Ni chacieu by ja pisać u „Biełarus“ ab hetkich rzeczach, bo sam wielmi achwotnie czytaŭ, s ŭ ŭ Wulanoch abo Zaraczaniach Wilenskaho pawietu pjanicaŭ zusim nimasz i ludzi majuć usiaho doŭsić. Ale czytaŭ ja kaliŭ, szto u Ameryca jak znajduć pjanoha, dyk zdymajuć z jaho fotohrafiju i kali jon pracwiarozicca — addajuć jamu, kab widziaŭ, jak jon wyhladaŭ byuŭszy pjanym i abicajuć,

szto kali drubi raz jaho znajduć pjanym, dyk takuju fotohrafiju wystawiać tam, dzie ŭsie buduć baczyć.

Heta bytcym pamahaje ad pjanstwa. Dyk i ja apisaŭ zycharoŭ wioski Ka... spadziajuczysja, szto jak praczytajuć ab brydkaŭci swaich pastupkaŭ, dyk pabajacca, kab drubi raz ni nazwaŭ ja hetaj wioski u hazecie, dy nie stali tady z ich ŭsmiajacca ŭsie ŭ akolicy.

P. K—ski.

Kaŭcielnyja wiedamaŭci.

Nowaja kaplica u Wilni.

22-ho kastrycznika adbyłasia ŭ Wilni na Nowym strajeŭni pieknaja uraczyŭstaŭ paŭŭiaćzeŭnia nowaj kaplicy Opatrzności Boskaj pry prytułku dla dzieciej pad nazwaŭniem „Dom Serca Jezusa“. Kaplica heta pieknie zbudawanaja pad kirunkam inżyniera Edw. Roŭby i ubranaja ŭ siaredzinie wyrobami pracownia i hetahoŭ prytułku. Bo treba wiedać szto „Dom Serca Jezusa“ daje życio 370 dzieciam, s katorych koźnaje szto kolaczy robić, da czaho kolaczy wŭczycca. Adny z ich wuczacca na dobrych stalaroŭ, druhije na slosaroŭ, kawaloŭ, kraŭcoŭ, szaŭcoŭ i t. d. Woŭ i ŭ hetaj kaplicy ŭsie raboty stalarskija zrobłany swaimi rukami. A ŭsio takaja pieknaja szto hladzisz i nahladziecca nia mozesz i radujecca katalickaje serca, szto żywie ŭ ludziej wiera, katoraja robić takija rzeczy na chwału Boha.

Prawasłauunaja Akademija u Wilni.

Rasiejskaja hazeta „День“ piszyć, szto u Wilni majuć załazyć Prawasłauunuju duchoŭnuju akademiju, ŭ katoraj asobnuju uwahu żwiernuć na paznawaŭnie katalickaj wiery i prydumywaŭnie sposabaŭ wajawać z jeju.

Tak sama maja być żwierniana uwaha na paznaŭnie wiery żydoŭskaj.

— U synodzie bytcym paŭstaŭ projekt ustanawić u Wilni mitrapalita

Prytułak dla starych ksiandzou.

U Włocłauku, dyecezii Kujaŭska-Kaliskaj załazyli dom, u katorym buduć żyć ksiandzy, szto s pryczyny staraŭci abo jakoj chwary nia mohuć pracawać pry kaŭciołach.

Pry hetych zakładzinach był biskup Zdzitawiecki. Pastrojka hetaho domu buduć kasztawać 60 tys. rubl.

Mieszanyja siemji.

Zjezd prawasłaŭnych bratczykoŭ u Minsku pastanawiŭ damahacca, kab u cerkwach nidawali szluboŭ — prawasłaŭnym s katalikami, bo raniej ci paźniej czasta pierachodziać tyje prawasłaŭnyje u katalictwo i ŭ hetaj wiery hađujuć swaje dzieci.

Szto czuwać.

U Wilni. Profesar miejscowaj duchowaj seminaryji ks. Miłkoŭski paświancaŭ nidaŭna nowa ustrojony dom dla pryjeđdzajuczych-pansjonat "Zacisze" dzie budzie možna koźnamu zatrymacca i mieć žycio szmat wyhadnijszaja i taniejszaja czym u haścinicach.

— U proszłym tydni zachwareli u Wilni 2 asoby na tyfus plamisty, 15 — na bruszny, 16 — na dyfteryt, 6 na dezynteryju, 5 — na rożu i 43 — na szkarlatynu.

— Na dreŭnym ryku niejki Dewilis s kowienskaj huberni chacieŭ pradać 16 pudoŭ hniłych śliwak. Na jaho spisali pratakół i paciahnuli jaho ŭ sud,

Uraźai u Wilenskaj hub. Huberski statystyczny kamitet padliczyŭ szto *na sielanskich ziemiach* Wilenskaj huberni sabrano hety hod: aziminy 15,343,724 pudy, jaryny — 6,697,42 pud., bulby 32,821,739 pud. i burakoŭ — 311,408 pudoŭ. *Na dwornych ze ziemiach* sabr.: azim. 11,151,187 pudoŭ, jaryny — 3,928,187 pudoŭ, bulby 27,497,760 i burakoŭ 484,340 pudoŭ.

Troki. Wil. hub. Hasudar pazwoliŭ zaliczyć Troki u lik tych haradoŭ, dzie nie majuć prawa żyć asoby, buduczyje pad nadzoram palicii

Minsk. U proszłu piatnieu atkryli użo haradzkuju apteku.

— Sudziebnaja pałata razbirala sprawu 21 sielan za bizparadki ŭ Barysoŭskim pawicie ŭ 1905 hadu, pryczym byli zbrojnyja sapraciŭleńnia akcyznikom i palicyi s pakuszeńniem zabić ich. 4-och prysudzili na 6-ć miesiacaŭ u turmu 5-ci — ŭ adsiedku na mienszyja terminy, a inszych apraŭdali.

Bielaruskija hazety u Minsku. A. N. Własoŭ padaŭ praszeńnie minkamu hubernataru ab pazwaleńni jamu wydawać u Minsku miesiacznika sielskaj haspadarki „Sacha“, szto dahetul wychodziŭ ŭżo bolsz hodu ŭ Wilni i miesiacznika dla bielaruskaj siamji pad nazwańniem „Łuczynka.“

Wysyłka ahentau emihranckich. Wysłali z Minska administraciŭnym paradkam pieć emihranckich patajnych ahientaŭ u huberniu Ołonieckuju i 7-mi takim ahientam zabaranili żyć u huberniach Minskaj i susiednich z jej.

Jubilejny eparchialny dom. Pry wulicy Zacharaŭskaj zbudawali i ŭżo atkryli „Jubilejny eparchialny dom.“ U hetym domie mieścicca cerkoŭny muziej staraswieczczyny, biblioteka - czytalnia relihijnaja prawasłaŭnaja, zala dla narodnych atczytaŭ i t. p.

Babrujsk. Minsk. hub. Aposznimi dniami rabili rewiziju u babrujskim addziele R.-katalickaho tawarystwa dobraczynności.

Biarezina. Prażywaŭ tut Jankiel Kaźdan, katoraho ŭsie mieli za dobroho harbara i dawali jamu aŭczyny i inszyja sku ki da wyrabu. Ale jon nabraŭszy skur na 4-ry tysiaczy rubloŭ pradaŭ ich dzieści i wyjechaŭ u Ameryku.

Kapyl, Minskaj hub. Słuck. pawietu. U nocz z 19 na 20 kastrycznika wybuch pażar, kktory zniszczyŭ dwa murawnyja damy, dzie pamieszczalisia 27 roznych kramaŭ. Zrabiŭ hety pażar szkody na 35 920 rub.

Witebsk. Tutaka załazyli akcyjnaja tawarystwa dzieła handlu lonam i wyrobami z lonu. Zakładny kapitał hetaho tawarystwa 600 tys. rubloŭ.

— Jak danosić hazeta „Witiebiskij Wiestnik“ ad 1907 da 7 kastrycznika hetaho 1913 hadu u Witebskaj huberni załazylisia 122 sielska-haspadarskija krużki (kołcy), u katorych jość kala 3000 czlenaŭ, najbosz sielan. Najbolej hetych kołcaŭ załazyłasia u pawietach witebskim, wieliskim i haradockim.

Kouna. U Krokach, kow. paw. wieczaram 21 kastrycznika zhareli humny i stadoły sa zbożam i sienam, a tak sama składy drewa i haspadarskich przyładaŭ, należaczyja da krockaho klasztaru Kaciarynak. Straty kala 8000 rubloŭ.

Żorany. Kow. hub. Telszeŭskaho paw. Ustroili parawuju pradzielniu, dzie praduć lon, kudzielu i woŭnu. Nadali ŭżo stolki raboty, szto chopić na paŭhodu.

Radziwiliszki. Kow. hub. Szaw. paw. Tutka atkryłasia nowaja tawarystwa drobnaho kredytu, s katoraho wydajuć pazyczki na zawod rasowaho szwajcarskaho bydła.

Możejki. Kow. hub. Szaw. paw. Z mahazynu „Bendrja“ ŭ nocz z 18 na 19 kastrycznika ukrali kassu s 5000 rubl.

Druskieniki. Hrodz. hub. U proszły czwartak 24 kastrycznika na stancii Druskieniki pa winie maszynisty pojezd pa-

sażyrski najechał na tawarny, szto stajał na placformie. Pry hetym mocna pakaleczyła adnaho kanduktara Jakimiuka. Bolszaho niszczącica ni zdaryłasia, bo pojezd mieł stanawiccca, dyk iszoł pamału.

Hrodna. Huberski statystyczny kamitet padliczył szto ũ huberni hetaj, zajmuczaj 340,584 kwadratnyja wiarsty 1 studnia 1913 hodu było, adliczyšy wojska, szto tut kwatarujecca 1,883.341 asoba ũ tym iiku mužczyn 950,560 i kabiet 932,781,

Za 1912 hod naradziłasia u huberni 32,484 chłopcy i 30,260 dzieć; pamierło 18,198 chłopcaŭ i 16,728 dzieć; Ażanilisia 14,402 pary.

Biełastok. Hrodz. hub. Dwa razy wybiralali biełastaczanie haradzkoħa hałowu, ale hrodzienski hubernatar abodwa razy hetych wybaroŭ nie zaćwierdził. U kancy haradzkim haławoj naznaczyli byšszaho padatnaho inspektara Djakowa.

Obroczoje st. Mosk.-Kazanskaj zal. dar. Nidaloka hetaj stancii pasażyrski pojezd szto iszoł da Pienzy saskoczył z rejkaŭ dzieła taho szto na ich upopierak pałażył niechta druhija rejki.

Pry hetaj katastrofie na miejscy zhinuła 14 asob, a 15 jość pakaleczanych.

Kijeu. Żyda Bejlisa, katoraho winawacili, szto bytcym jon zabił Andruszu Juszczynskaho prysiażnyje sudździ apraŭdali.

— Pa prošbie rasiejskich patryotycznych arhanizacijaŭ u Safijskaj cerkwie adbyłasia żałobnaja nabaženstwa za niasboszczyka Andruszu Juszczynskaho.

Wiestki z zahranicy.

Na Bałkanach.

Hrecka-Tureckija pierahawory

jak danosiac aposznija telehramy pamałeńku prybliżajucca da kanca, ale jeszcze jość nikatoryja trudności, dzieła katorych pierahawory hety praciahnulisia. Hrecija damahajucca kab Turcija darawała winu tym turkam, szto służyli nie swajej baćkaŭszczyńie, a za hrosz — czużoj, Hrecii, dyk Turcija na hetu nia hodzicca.

Pahraniczny spor

miż Serbijaj i Baŭharyjaj naszczot Buzydaryckaho wajennaho postu, zachopłanaho nidaŭna Serbami, ũžo zakonczyłasia i stała na tym, szto hety „post“ budzia ni taho ni druhoha hasudarstwa.

Baŭharskija wajska adstupiac ad jaho na 30, a Serbskija na 100 metraŭ (metr — bliska paŭtara arszyna).

Na Dalokim uschodzie.

Miż Rasiejaj i Kitajam

zrabilašasia umowa pa katoraj Rasieja dostała nikatoryja prawy nad kitajskaj staranoj Manholijaj.

Dzieła hetaho Japonskaja hazeta „Dzi dzi“ pizsa, szto umowa heta jość wialkšaj udaczaj rasiejskaj dyplomacii, katoraja zdaleła biez nijakaj wajny padczynić Rasiejskim ũpływam wializarnuju staranu.

U Ameryca.

Miż Złuczanyimi Stanami i Meksykańskaj republikaj

wajna wisić na wałasku

Meksykancy wybrali sabie prezydenta, ale jon nie padabajucca Złuczanyim Stanam dzieła taho, szto jon pryjacił Japonii i hatoŭ zawiaści z hetym hasudarstwam zħodu i roznyja sprawy, czaho nia chcecca Złuczanyim Stanam. Woš jany wystawili swajo wojska jak da bitwy i damahajucca, kab toj prezydent admowišsia ad hetaho stanowiszczu.

Szto z hetaho budzie, pażyšy paczujem.

Katastrofa u Melun.

S pryczyny papsawańnia u rejkach skory pojezd najechał na pasażyrski.

Achwiaroŭ katastrofy nie padrachawana, ale każuc, szto zhinuła 50 asob na śmierć i kolki dziesiątkoŭ pakaleczana. Wagzał u Melun ciapier wyhladaje jak aboz. Pryjšło kolki pałkoŭ wojska, katoraja niasie ratunak niszczącicym. Szto minutu pryjeżdżajuc samajezdami swajaki achwiaraŭ i paŭtarajucca sceny, ad katorych nia można udzierzacc ad płaczu. Niekolki ksiandzoŭ niasuc relihijnuju pomoc.

Śmierć milionera.

Kolki dzion tamu nazad u pojeździe pamior nahła amerykanski milionier Charles Gilbert Gates, znany ũsiamu światu z ra kidliwaści. Gates mieł 250 milionaŭ frankaŭ (bolsz 100 milionaŭ rubłoŭ) hadawoho dachodu. Jon mieł nia tolki samajezdy, szto prajeżdżali 120 mil u hadzinu, ale swaje pojezdy małankawaj bystraty i swaje najlepiej ustrojanyja „jachty“ (wadzianyja maszyny) katorymi u 5 dzion prajeżdżał z Ame-

ryki u Eüropu. Jon rozdawał u hod ceły miljon na haścincy. Pamior na 37 hadu życia zusim straciüşy życiowyja siły i ni pakinuüşy nijakaho naślednika.

Nasza haspadarka.

U sadzie.

Kali chto lubić jeści hruszki dy jabłyki nichajże ni lanujecca pachadzić ciapier z wosieni pakul nie zamierzła ziarnka kala pryszczepaŭ, zwłaszcza kala małych, dy małażawych. Ciapier paczynajuć lepiej karmić parsiukoŭ na sianinu. Dobra kab hetych kormnikaŭ zusim nia wypuskać z zaharadki, ale dzie ich wypuszczajuć, dyk jany szelmy lubiać czasami hryści drewny, zwłaszcza maładyja, A to czeszuczysia niraz łamajuć drewny. Woś ciapier treba paabharadżywać pryszczepy kałoczkami, katoryja paŭhaniać u ziarnu kruhom pryszczepaŭ a u wierchu pazwiazawać. Ale sałomaj ciapier nia treba abwiazawać pryszczepaŭ u takich sadoch, dzie mohuć chadzić świni, bo jany lubiać ciahac sałomu u biarłoh dyk razam s sałomaj zaciahnuć u chleŭ i pryszczep. Dyk hetu rabotu treba adłażyć na tady, kali użo budzie hłyboka śniehu, dyk tady świni nie jduć kala pryszczepaŭ.

Usiaczyna.

Płaszcz Mahameta.

Austryjackaja palicyja arysztaowała rasjejca Butina, katory słuźaczy u wojsku bauharskim pry zabory bauharcami Adrynapola ukrau płaszcz tureckaho praroka Mahameta, szto prachowywausia u adnym tamasznym meczecie. Adabrany płaszcz addali tureckamu pasłu, katory pasłau jaho iznou u Adryanopal. Butina wypuścili na wolu.

Nowyja paradki.

Ad 1-ho śnieźnia hetaho hodu na czyhunkach uwodziceca taki paradak, szto zdajeczy dla plerasyłki bahaż można budzie dapisywać — na czyjo imia jon wysyłajecca i tady kwitok moża iści razam z bahażom biez asobnaj płaty za jaho plerasyłku. Dahetul treba było kwitok wysyłać pocztaj addzielna.

Nowaja czyhunka.

Ad Usich Światych liczycca atkrytaj na Sibiry nawaja Tiumień-Omskaja žal. daroha. Znaczyć i Sibir pa trochu ażyulajecca.

Zahadki.

- 70) Recz nia douhaja, a kanca ni maja.
71) Ad ahnia ustaje, ad dażdżu kładziecca.

Razhadki buduć u № 33.

Razhadki da № 31.

- 68) Skarwada świszczca, jak mazajuć jaje nabretuju.
69) Lod.

Prykazki.

Ni daj nia susied, a daj sabie niet.
Swaja kaszula bliżej cieła.
Aci, aci, da nima czahc. aci.

Żarty.

U znachara.

— Woś biarecie hetaho lekarstwa i prymajcie pa stolki kaplau, skolki hadou choczycie żyć —tolki nia boleć, bo budzie bieda; bywali wypadki, szto chto wypliu bolsz, czym treba było, dyk pasła żyu i żyu biez kanca aż musili jaho kałom zabiwać.

Na kiermaszy.

- A ci dobraja heta karowa?
— Na małako to jana dobraja i nie badziecca, tolki trochi brykajecca jak doisz.
— Nu heta niezoha: ja dać nia budu, a żonka.

Swaja poczta.

Panu F. Pietkiewicz u Piaciarburzie. Marki atrymali, dziakujem; cieszysia szto hazeta padabajecca.

Panu Wł. Czerzynskamu u Starakamienaj. Marki atrymali, dziakujem. „Biełarusa“ wysyłajem.

Pani Perkouskaj u Maćkoŭcach. Predpłatu na Biełarusa atrymali, dziakujem. Hazetu wysyłajem.

Usim. Chto adzierzyć liszni № „Biełarusa“, nichaj jaho addać takomu susiedu ci znajomamu, chtob zaachwociusia wypisać sabie hetu hazetku.

BIEŁARUS.

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familiej dzieła wiedama redakcii, Inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajuca. Hroszy można pasylać pacztowymi markami.

Uso adresawać: Wilnia Wilenszkaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Pa naszych wioskach.

II.

Szto ũ nas pa wioskach śpiewajuć?

Na hetaje pytańnie koźny wiaskowy czaławiek atkaża: „Usielakija pieśni; i brydkija, i paboźnyja, i swieckija, i prostyja, i maskoŭskija. i polskija — czaho choczenie, ũsio można znajści!“ I praŭda, jak padydziesz pad bielaruskuju wiosku wiasnoju, ũ letku ci wosieńniu, zaraz paczujesz hałas rodnej pieśni. Spiewaja jaje araty iduczy za płuhami ci baranoj, śpiewajuć kabiety i dzieŭczaty iduczy ũ pola da raboty i pry rabocie i waraczajuczysia s pola da chaty, spiewajuć pastuszki pasuczy bydła... słowawam spiewajuć ũsie, chto ano maja hołas i wiasiołaść u duszy. I pieśnia ludzkaja zliwajecca tady ũ adzin ton s pieśniaju cełaj przyrody, s szumami lasoŭ i pola, s pieśniami ptuszek... I lohka, lohka robica tady na sercy, czujuczy radaść u hetych hałasach — lohka złaszcza czaławieku, szto zimku prawioŭ u wialikim horadzie, lzie można nahledzicca i nasłuchacca ũsiahu i ũsialakaho, tolki nie swaho rodnaho, bielaruskaho.

Pieśnia — heta hołas duszy. Jak koźny czaławiek maja duszu i zmysły i atczuwaja ũsio toje, szto jaho datycza, tak sama koźny czaławiek maja radaść abo smutak, lohkaść abo ciazkaść na sercy — i hetaje atczucie, hety swoj bol ci wiasiołaść wykazwaja ũ mowie, abo wyliwaja ũ pieśni. Kali ũsio idzie dobra i szczaśliwa ũ haspadarcy, na poli, ũ chaci — to mimawoli wryrywajecca z duszy czaławieka:

Czamu mnie nia pieć — czamu nia hudyć, — kali u majej chatancy — paradak idzieć?

I wiasioła tahdy czaławieku i zdajecca, szto świet, ludzi, praca, żyćcio nawat samaje stanowicca czymś lepszym jak zaŭsiody i milejszym. A kali iznoŭ nia służyć zdarouje, abo zdarycca jakoje nieszczęście ũ haspadarcy, ci na poli, ci ũ chaci, ci ũ siemji nimasz zhody, tahdy scisniecca serce i ũžo nia pieśnia, ale narakańnie i stohny wryrywajucca z duszy czaławieka.

Każuć, szto jak ptuszku paznajuć pa hołasie, tak sama czaławieka pa pieśni. Czaławiek sumny, harotny redka kali budzie śpiewać, a kali zaśpiewaja, to ũ pieśni jaho słyшыcca płacz niadoli i žalba na swajo sumnaje żyćcio. Czaławiek znoŭ wiasioły budzie śpiewać i śpiewać biez kanca i ũ noci jaho lażyć niejkaści swaboda, jasnaść—lohkaść i przyjemnaść. Bywajuć jeszcze i takije, szto zusim nia śpiewajuć ni wiesialacca; hetkich nazywajuć adludkami moża dzieła taho, szto ich — wielmi mała.

Jakija pieśni najbolsz słyшыucca u nas na Bielarusi? Ci wiasiołyja, udatyja, bojkija ci moża bolsz sumnyja i biazdolnyja? Na heta atkaz zdajecca lohki: Najbolsz czuwać u pieśni naszaho sielanina notu sumnuju, malodyju nudy, słowy ciazkaj doli i jenk pakryŭdżanaj padniawolnaj istoty. I nia dziwa — 3 stalećcia ciazkaho żyćcia adbilisia na duszy bielarusy. Nia mieŭ jon swabody nacionalnaj i hramadzianskaj, nia mieŭ swabody żyćcia palitycznaho, żyŭ siratoj pakryŭdżanaj ad swaich i czużych, dyk hetaje harotnaje żyćcio wryrabiło ũ jom

naturu sumnuju, notu niadoli i žalby, Hetaja malodyja i charakter pieśni białoruskiej adbiwajecca jeszcze i ciapier na tworach naszych małych paetaŭ; Jan-ka Kupala woś hetak piaje:

*Pakul woli nie ubaczu nad rodnaj ziamloj,
Ciż by radaściasj pieśni azwacca mahli?
I pakul budu baczyć, jak płacze brat moj,
Mnie praudziwaha szańcia nie znać na
ziamli.*)*

Hetaj swajeju żałabliwaj i płaczucza-ju pieśniaj my z daŭnych użo sływiem u naszych susiedziaŭ, palakoŭ, rasiejcaŭ i litwiŭ. Bo palaki majuczy razhulny szyróki charakter wyroźniwajucca swajeju bujnaju lohkej i wiasiołaj pieśniaj, rasiejcy iznoŭ mając u swajej malodyi bolsz hruboha, ale razam i silnaho, mahuczaho. Z litwinami moża najbolsz majem supólnaho ũ smutku i tasknoci, he-ta moża tamu, szto mieli adzinakawu dolu palityczuju, ale ũsiożtki pieśnia litwinou wydzielajecca swajej zwonkaściasj, a nasza białoruskaja najczściej nawo-dzić cichi smutak i nudu.

My majem mnoha pieśniaŭ swaich rodnych, białoruskich, pierakazanych nam dziadami i jany pawiny być darahimi sercu naszemu jak ũsio druboje, pierakazanaje nam ad pradziada. I pawiny my ich śpiewać u chacie i ũ poli, pa ũsiej Białarusi wialikaj, jak śpiewali naszymy pradziady, bo pa tym paznając ũsie szto my nieadronyje syny swajej baćkaŭszczyńy.

Ale ciapier zawodzicca moda asabliwie pamiż moładzi śpiewać pieśni czu-żyja, sałdackija, pryniesianyja z wajen-szczynŭ białoruskimi chłopcami. Moładzi naszaj zdajecca, szto czużoja—lepsza-ja i achwotnie zarakajecca jana swajej „prostaj“ pieśni dy zamienisja jaje ra-siejckaj.

Bratoczki, nia jdziem za takoj modaj, bo jana brydkaja, a śpiewajmo swaje rodnyja pieśni, katoryja i szmat chra-szejszyja i pawinny być milejszyja, bo janyż naszymy rodnyja i wyrażajecca ũ ich ũsio naszaje, s czym my zżyłisia ad wie-koŭ ad pradziadaŭ. Dyk nie zabywajmo-sia ich, śpiewajmo pra rodny kraj nasz Białarus, śpiewajmo pra swajo życie ha-rotnaja smutnaja, śpiewajmo i ũ czasie wiaśiella! Nichaj czutna budzie usim, szto żywie Białarus. Śpiewaj, moładzi białoruskaja, ty nadzieja naszaj budu-czyny, śpiewaj czystym sercam i świet-łaju duszoju wyścierahajuczysia tolki biazstydnych pjanickich i sałdackich pie-sion, kab twajo śpiewańnie było Bohu

miła i ludziom pryjemno. Śpiewaj matka, nad kałyskaj twajho dziciaci, nichaj twa-ja pieśnia ũwalje ũ serduszka maładoje miłaść da ciabie i ũsiaho rodnaho. Śpie-wajmo ũsie, kamu Boh miłasierny daŭ dobry hołas, ale śpiewajmo tolki pieśni pieknyja i nichaj sercy naszymy uskałych-nucca miłosciasj da rodnaj pieśni, da rod-naj mowy, da rodnaho kraju maci Bie-larusi.

Karol Klonowicz.

Skul ty dumka?

*Skul ty, dumka białaruska,
Uziatasia,
Prylacieta? —*

*U hałoŭcy naszaj hruzka
Praniatasia
Dy zasieta.*

*Dumka nowaja dziŭnaja.
Jakoj z nas*

*Nichto ni znaŭ —
Białarus, kaby ũstawaja,
Chać by raz
Jon by ũstaŭ*

*Z wiekawiecznaje niadoli
Kryŭdy toj*

*Dy ździekaŭ,
Kaby zliŭsia jon pawoli
Z hrumadoj
Czatawiekaŭ,*

*Szto pracujuc, dy za pracu
Karystajuc,*

*Jość szczaśliwy —
U dawolstwi ũ swajej chatcy
Życio majuc
Pakul żywy...*

*I praz życie jduc świedoma
Poŭny siły,*

*Wiery mnoha...
Ni kłaniajucca ni komu
Lubiac miły
Kraj i Boha!..*

*Skul ty, dumka, uziatasia,
Prylacieta*

*U hety czas?
I u hałoŭcy zastatasia
I da dzieła
Budzisz nas...*

*Ty zradzitasia z wiakoŭ:
Daŭnich dzion,
Daŭnich let...*

*) Żalejka str. 62..

*Ty państwa z muzyką
Zbudzić son
Ichnich bied...*

*Z czasam postupu jdiesz,
Jak wiasnowaje,
Jak słońce —
Nowy dumki nam niasiesz,
Kab wiaskowaj
Kab staronce*

*Dać życia supotam situ
Miljonam —
Bielarusam...
Życie rodna, kab nam było
I zakonom —
I chaŕrusam...*

*Dyk szyrysia dumka Boża
Szyrej, bolej
Miży nami
Budź ty usiohdy na staroży
Naszaj dcli
Užo wiekami!..*

Tamasz Kancawy.

Deniś.

Dziŭny byŭ chłapiec hety Deniś. Moża tamu, szto nia było ũ jaho ũžo ni baćki ni maci, moża tamu, szto wyras jon pamiż czużyncaŭ i naciarpieŭsia ũsiaho — lażała na jaho twary i woczkach niejkaści hłybokaja zaduma, niejkiś smutak, tasknota... Wościeńniu bywała siadzia jon pry aknie, abaprecca ab ścienu, pałożyc swaju hałoŭku na ruku i doŭha, doŭha siadzić jon hetak uhladajuczysia ũ wakno. Ab czom jon dumaja, jakija myśli ũ jaho haławie? Ci słuchaja jon zawywańnia wietru, szto jak dziki karszun kurycu — dziare strachu, tarmosić aknom i hudzić u komini? Ci ũhledajecca na dożdż, katory jak siwieńki paraszok syplecca z nieba i ciarebić pa aknie?

Nastupili dni ciomnyje sumnyje; chmary, szto dańniej jak lohkiya wiesiałuszki nasiliś pa niebi, ciapier szczarnieli, pawišli, zhuścieli... Zaciahnuli jany ũsio nieba i hetak, szto świet wydajecca małeńkim i niejkim strasznym, bo zdajecca szto hetaja czarnata, katoraja zakryła słońca, miesiac i hwiezdaczki zarasze laża zusim na ziemi i pryduśza saboj usio żywoja...

A Deniś apuściŭszy hałoŭku ũsio siadzić i uhladajecca na hety chmary i straszno jamu robicca, jak drŭhi raz nady-

chodzić adna na druhuju i zdajecca woś uderacca jany adna ab druhuju i zwa- liŭszysia abiedzwie zahubiac ũsio, czysta. I śledzić jon dożdżyk, prysłuchajecca wietru buszujuczamu pa wioscy, pa drewach, dabiwajuczamusia da akna i dźwiarrej... Jamu zdajecca, szto ũwieś świet żywy, szto nieszta żywoja hetak szumić i trasie i buszuja...

A kali zima pryjdzie i pacznuć dzieci ũ szkołku chadzić, dyk i Deniś pojdzia, siadzia ũ kutoczku i słuchaje, szto haworyć nastajnik... A toj hawaryŭ ab ludziach, katoryja dzieś daloka za morami żywuć, hawaryŭ ab zorkach i miesiacy jasnom, ab takich krajach, dzie słońca paŭroku nie zachodzić, a paśla praz paŭroku bywaja nocz, ab mory—akijanie wialikim takim, szto jak adjedzisz na karabli na siaredzinu, dyk nidzie i bie- rahu nia widać a hłyboki jon szto a strach.

Hawaryŭ a Bohu i niebie, a Panu Jezusie, szto chadziŭ kaliś na ziemi tworaczy roznyja cudy i dabro dla ludziej, ale ludzi Jaho nie paznali, zamuczyl i ukryżawali.

Hawa ũ ab duszach pamiorszych ludziej, szto iduć da nieba, da czysca ci da piekła, kudy zasłużyć czalawiek u żyćci i na szto Boh ich asudzić pry śmierci-

Uśluchaŭsia Deniś usich hetych gudeńkaŭ i serca jaho zamirało s cikawaści i zadańnia uhledzić usio heŭa i pabywać tam. I pieranosiuśsia jon myślaj tam daloka za mora, da tych ludziej, szto ũ ciepłych krajoch żywuć, dzie zimy nikoli nibywaja; tudy dzie zorki mirhajuć i miesiac jasny świecić; u toj czas, kali Pan Jezus pa ziemi chadziŭ i dziecięj da siabie klikaŭ, pieściŭ ich na swaje ruki braŭ...

Dumaŭ Deniś a duszach ludzkich, szto wyszli s cieła, a duszach baćkoŭ swaich, katoryja ũžo tam u niebi, dzie anieli hrajuć, dzie dobra ũsim, dzie nima nijakaj kryŭdy i niazhody, i nichto nad druhimi nia zbytkujecca... a jon tut adzin pakinuty na ziemi, zabyty, biez radni, biez swaich, nima, chtoby jaho pryhałubiŭ, pakachaŭ, skazaŭ słowa łaskawaje — i ciazka, tak ciazka rabiłosia czasam Denisiu na sercy, szto ślozki pacyznali pływci pa jaho chudzieńkim twary i hrudzi jak łancuhom sciskała...

— Ja tut czuży, думаŭ jon, mianie jszcze dzicianiom prywieźli siudy apiekuny, a dzież staronka maja. dzie radnia maja? Kali pryjdzie wiasna dy leta, kali nastanuć dni jasnyje świetłyje, kali zawaruszycca usio ũ przyrodzie i les i po-

la i sienażaci, zaśpiewajuc ptuszki swaje piesienki, jon skrucić sabie dudku — żalejku i pacznie wyihrywać pieśni na roznyje hałasy i noty, a czasam tak żałaśliwa pacznie pryśpiewywać, szto baby i dziauczaty pastanuć dy słuchajuc jaho, a nikatoryja aż ślozy kułakom abcirajuc i ũreszci prosiac Denisia, kab pierastaŭ dawodzić ich da żalu swaimi pieśniami.

Lubili jaho ũsie tyje, szto mieli czutkuju duszu i litaściwaje serca a inszyje zdziekawalisia nad im u rozny sposab, bili i prazywali jaho.

Siadzić jon bywała adzin u poli na horcy. Słonce abliwaja swaim świetam usio pole, żyta załacistaje wałnujecca ad lohkaho pawiewu wietru, a kwietki usielakaho kolaru padymajuc swaje hałoŭki i kłaniajucca imi wietru, żytu i ũsim tawaryszkam. Denis niczoha nie baczyć: jon uhledajecca ũ dal, tudy dzie heny les sinieja za harami, dzie nieba stykajecca z ziamloju; tudy dzie moża jaho staronka... I choczycca jamu palacieć tudy ptuszkaj, abo chmaraju wolnaj z hetym wietram ciopłym. I zadumajecca hłyboka Denis i prasiedzić da poznaj noczy aż pakul haspadar — apiakun prahonie jaho da chaty.

Iznoŭ nastala zima, pryszli marozy, śnieh, miacielica.. Ludzi paczali jeździć u les abo zanielisia swaimi chatnimi robotami, dzieci paszli u szkołku wuczycaca roznych dziwaŭ i ũsio było jak daŭniej, tolki Denisia niczoha nie zajmało ni paciahawało. Usłuchaŭsia ano czasom piesion wieczarnic, braŭ swaju dudku i siedziaczy u kutoczku paczynaŭ wyihrywać sumnyja malodyi i dumaŭ ab swajej staroncy, skul jaho ũziali dziecianom...

Było heta pierad Kalady. Wieczar byŭ marozny, cichi; nieba czyrwanieło jszcze ad wieczornaj zary, na wulicy skrypieli kalosy... Haspadary pajechali ũ miasteczka kupić sztokoleczy na kuciu i świata, Denis astaŭsia adzin. Doŭha siadzieŭ jon i dumaŭ u chaci, potym abuŭsia, adzieŭ każuszok, wyjszoŭ s chaty i pajszoŭ na horku, szto była kala darohi. Tam sieŭ na pni staroha dzierawa, złomanaho buraj proszłaj wosieńniu i pakladaŭ nawokał. —

Pierad im rascitałasia biełaja śnieżnaja pakryŭszajaja ũwieś świet nastolnica, tam nieba jszcze czyrwanieło ad zajszoŭszaho słonce nad haławoju zory mirhali, tam dzieś daloka, daloka zwonczyk dzilinkaŭ... I wyniaŭ Denis swaju dudku dy zajhraŭ piesniu tasknoty pa rodnym kraim...

Usio usłuchałasia u hetu pieśniu i miesiac i zorki i drewy i usia cisz wiaczernaja, tolki lahusieńki wieciarok padchopliwaŭ tuju sumnuju malodyju i nios niekudy ũ dal mo ũ kraj Denisia rodny. — Para ũžo da chaty — padumaŭ Denis i hlanuŭ na wiosku — jszcze ahni harac pasiadzu — krychu.

I siadzieŭ jon, ano niejka ciahac paczala im apanowywać, paczaŭ jon śnić ab krai ab radni, a bačkoch swaich, a śniech paczaŭ ciaruszyć i przykrywać jak całunom jaho hałoŭku, pleczy, ruki i ũsiu malenku chwihuru. A sny szto raz dziŭniejszyje, szto raz jaśniejszyje niašli jaho ũ niznany kraj, u pradwiecznu jaho bačkoŭszczynu...

Na zaŭtra znajszli jaho na horcy śpiaczaho wiecznym snom i pachawali u czużom kraim... A baby i dzieuczaty hawaryli „pamior nasz pieśniar, pajszoŭ Bohu spiewać“.

Jaśka Rataj.

Ś-ja Maryjanna Franciszka.

Najlepszy ũzor pabożnych dziewczak św. Maryjanna Franciszka, radziłasia u italskim pieknym horadzie Neapolu 1715 hadu, z niebahatych bačkoŭ. Matka jaje była wielmi pabożnaja kabieta, a bačka — skupy i bolejš dbaŭ ab ziemskija bahactwy, czym ab niabieskija. Kali Maryjanna trochi padrasła dyk bačka prywucza jaje da raboty, jakoj i sam zajmaŭsia, a jana pasłuszna i akuratna wypaŭniała jaho wolu. Nachodziła ũsiożtki czas szto dzień bywać na inszy światy i prystupać da komunii. Bačku heta nie padabałasia i jon zadawaŭ jej raboty bolejš czym należyła, adnak Maryjanna spraułala z hetaj robotaj jak najlepiej i skora, bo jak akazałasia, pamaħaŭ jej u hetym Anioł Storaż. Na 16-ym hadu zaswatawaŭsia da Maryjanny bahaty kawaler, bačka wielmi byŭ hetamu rad i chacieŭ wydawać jaje, ale jana atkazała. szto postanawiła zusim achwiarawacca Panu Jezusu i stacca tercyjarkaj. Dyk bačka roznyimi sposabami staraŭsia adwiaści jaje ad hetaho. Pa kolki dzion nidawaŭ jeści i zapiraŭ adnu ũ kamoru, adzin że raz tak zbiŭ jaje, szto matka adabrała paranianuju i czuć żywuju. Usio heta Maryjanna znosiła spakojna i tolki tym szczyrej maliłasia, kab Boh pamoh jej wytrywać u postanawieńniu i zmiakczyŭ bačkawa serca. U kancy, widziaczy, szto ni jakim sposabam ni udasca adwiaści Maryjanny ad

miłości Chrystusa pozwolił baćka jej adzieć tercyjarski habit, szto i zrała z wialikaj radością u dzień Niepokalanaho Paczaćcia M. Boskaj, da katoraj ad dziacinstwa była wielmi pabożnaja.

Stašzysia tercyjarkaj Maryjanna tym haraczejszaj paliłasia pabożnaścij. Wypańniajuczy najściślej usie abawiazki rehuły hetaho zakonu jana i ad siabie dađawała roznyja pakuty i zašiody nasiła hostruju wałasianicu. Spała nia bolsz dźwioch hadzin i na éwiordym, jeła zusim mała, tolki chleb i toj pasypany pałynom. Adnak dzieła hetkaj pabożności i chwawarwitaści ni zanidbała i pracy. Jana tym bolejš pracawała i z hetaho żywila siabie, kolki inszych tercyjarak i rodnych. Cetyja dni i noczy, pry usiakaj pracy ni pakidała razmyszłać mukał Chrystusa, dzieła czaho niraz pakazywašsia jej Pan Jezus i miała na dałoniach i nahach i ũ baku blizny ranał Chrystusa, ale uprasila Boha, kab hety blizny nia byli widać na wierchu, a kab tolki bol jana czuła ũ hetych miejscach. Cnotu anielskaj czystości zachawała da śmierci ni naruszaju i miała ũ sabie takuju siłu hetaj cnoty, szto i druhije praz jaje stawalisia czystymi. Bahataja ũ roznyja cnoty i łaski Boskija, naciarpiešzysia roznych prykrošciał ad świetu majuczy 77 hod ad rodu pamiorła 6 kastrycznika 1791 hodu. Da światych zaliczył jaje Papież Pius IX.

Piszuć da nas.

Wioska Naruszaŭcy Wilenskaj huberni Aszmianskaho paw. Alszanskaj wołasci. U hetaj wiosca, u paslednich czystach kastrycznika, zładzieja napali na wasmidziesiaci hadowuju babu, katoraja żyła na wyhanie ũ kurnaj chatca. Ulejšy, praz wakno u chatku stali jaje muczyć raznymi sposabami, kab addawała hroszy; bili jaje palenam pa piatach, kałoli szyljami, nažom wadzili pa horla, nareszcie prystawili rawalwer da zuboł i skazali: „konczym tabie życie, kali nia addasi hroszej“. Starucha musila pryznacca, szto maje pauczwartha rubla zakruczanyja ũ suwoj pałatna, zładziei zabrali hroszy i tym pałatnom ukrucili babu i kinuli pad łozka, a sami uciakli. Ich zławić ni ũdałasia.

F. A.

Wioska Zawidnaja Ziembinskaj woł. Barysaŭskaha paw. Minskaj hub. Aposznimi czasami było woł jakoje niszczańaja zdareńnia. Żychar hetaj wioski Palanski,

czyścił studniu był na dnie i naliwał wadu ũ cebry, hetym czasam waźmi dy czaść izrubu z wierchu abwaliłasia i zabiła Palanskaha na śmierć; astałasia ũdawia i piaciora drobnych dzietak biez haspadara.

Treba ũspomnić kolki słoł i ab wioscy Zawidnaj. Biednaja hetaja wioska! Haspadarka wiadziecca wielmi kiepska, haspadary nia rupiucca ũprałlać pola: jeszcze niekatoryja baranujuc smykami, a ziarnla ciazkaja. Na hetkaju ziarnlu treba dobrych pryładał, ali Zawidnianscy ab hetym nia rupiucca bo wiedama, czalawiek u bidnacie jak sonny. Dzieciej pasyłajuc u szkoły redka chto i to tolki na adnu zimę, abo i taho nie. Dyk praz hetki czas sztož jano nawuczycca? Tak i żywuć bliska ũsie niewukami, dyk i hazet nihto nia czytaja, a praz toja nia wiedajuc, szto robicca na świetci, i szto treba byłob rabić dzieła palapszeńnia doli. Jość dźwie ũdawcy, szto tarhujuc harłkaj.

Swoj.

Dwor Kiana Wil. hub. i paw. Rukonskaj woł. U hetym dwore pan W. Sławinski arhanizuje sielska-haspadarskaje kołca. ũžo nawet pazapisywałasia nimała haspadaroł ale niekatoryje bajacca, kab nia było heta kališ czasam i niadobra, bo kažuc szto Pan uciahuje sielan u niejkija kołcy, abicaje im roznyje wyhady, a pašla kab ninakinuł panszczyzny. Ale miž hetymi ludźmi jość i takie, katoryja chacielib mieć ni tolki hetaje kołca ale i swaju kołcawuju kramu, kab mieć hdzie kupić dobry tawar i pa nidarahoj canie. Hetyja ludzi śmiajucca s tych pustych haworak i ũmawłajuc haspadaram bajaźliwym, szto nikoli panszczyzny nia budzie. Kienskije haspadary, katoryja pazapisywany ũ kołca z wiasny hetaho hodu, dastali darma wiasnoj niekatorych nasieniał i sztucznych nawozał. Kołca hetaja maja ũžo prysłanyja dźwie haspadarskija pryłady: małatarniu i wiejałku (arfu) dzieła karyšci członkał.

Wialikaja biada pa naszych wioskach u tym, szto ich ziarnla razciahnuta wuzieńkami dołhimi sznurami, katoryje, czasta bywaje, nachodziacca miž kustami swaich susiedzia. Dyk rozumiejec: tam karyšci toj haspadar zusim mała abo i nijakoj ni maje. Nu ale musić kali prydzia toj czas, u katorym budzim pierachodzić na asabniaki, bo adna wioska u naszaj wołasci ũžo czuć lipić.

L. M.

Kaścielnyja wiedamaści.

Pieramieny u duchawienstwie.

Pa razparadżeńniu J. E. ks. Administratora miż duchawienstwam wilenskaj dyecezii stalisia takija pieramieny: ks. Jan Fordon szto nidaŭna byŭ naznaczany da kaś. św. Jana u Wilniu naznaczajecca na wikaraho da Franciszkanskaho kaścioła u Hrodnu, ks. Janowicz na probaszczu u Lipniszki; ks. J. Zimkus na wikaraho ũ Marcinkancy, ks. Jozep Poniatouški na wik. da kaś. św. Jana u Wilni; ks. Joz. Chlewinski prob. z Bielaj Waki na prob. da Zalesia na miejsca ks. A. Puncula, katory pierawioŭsia ũ Mahileŭskuju arcydyeceziju; ks. Daminik Gajlusz wikary z Radunia na prob. u Bieluju Waku.

— Ks. Bol. Sperski, szto nidaŭna wyjszaŭ s turmy wyjedzie za hranicu, bo ũ Rasiei jamu ni pazwolać zajmać duchoŭnaho stanowiszczu.

U Akademii duchounaj.

Rektaram R-Katalickaj duchoŭnaj akademii u Pieciarburzie na miejsce zastaušzaho arcybiskupam ks. Al. Kakoŭskaho maja być naznaczany b. profesar tejža Akademii ks. Bałtruszys, a Warszaŭski prałat ks. Marcelli Godleŭski budzie profesaram u hetajże Akademii.

Biskupy polskije u Ameryca.

Żywuczyje u Ameryca palaki katoliki na ũlasnaje starańnie dastali ũžo druhoŭha biskupa. pierszym jość J. E. ks. Pawał Rhode, żywieć u Chikago, a ciapier wyświacili na biskupa ks. Edwarda Kazłoŭskaho, katoraho naznaczyli Sufrahanam pry arcypiskupie u horadzie Milwaŭkee. Palaki dastali, bo staralisia, a kaliż Bielarusy buduć rabić padobnyje starańnia?

Nawarot Bauharyi.

Hazety sztoraz czaściej piszuć, szto ũsia Bauharyja namierajecca pryniać katalictwo.

Katalictwo u Italii.

U aposznije hody ũ Italii hłaŭnymi zahadczykami palityki byli żydy, katorych na hety stanowiszczy wybrali socialisty i masony. Pry nidaŭna adbyŭszychsia wybarach adzierzali wierch katoliki i żydy tyja abo byli skiniany s tych stanowiszcz jakija zajmali, abo sami atkazalisia. Jość nadzieja szto katalikom budzie lepiej.

Szto czuwać.

Wilnia. 1-ho listapada pry Wilenskaj wilicy ũ domie № 23 atkryli haradzkuju arteku.

— Kolki dzion pierad hetym adbyłsia atkryćcie i paświaczeńnie pażarnaho addziełu na Nowym horadzie.

— Pry Himnazickim zawułku atkryłsia balnica d-ra Damaszewicza z addzielami: chirurgicznym (dzie robiac aparacii) i dla kabiet ciażkich i rodziacznych.

— **Padziemnyje chody.** Kapajuczy hłubokijarawy dla ũpuskańnia trubaŭ kanalizacyjnych na placy pry katedralnym kaściele natrafili na padziemnyje chody wymurawanyje hrubym muram. Mur hety jość astatkam ścien daŭniejšzaho kniaziaŭskaho zamku. U kanale hetym poŭna wady, dyk buduć jaje wypampowywać, a tady možna budzie wiedać kudy wiadzie hety chod.

— **Za funt wina pa miesiacu turmy** dastali rabotniki tawarnaj stancii u Wilni Soboleŭ i Fiedorowicz. U boczcza z winom, szto piarasyłasia maszynaj jany wykrucili dziurku i wypili 9 funtaŭ wina. Heta wykryłsia i łasuny stali prad mirawym sudzioj, katory Sobolewa, jak zacynszczyka asudziŭ na 6 miesiacaŭ turmy, a Fiedorowicza za pamahańnie — na 3-ry miesiacy. Razam znaczyć za 9 funaŭ wina dastali 9 mies. turmy.

Marcinowo Wil. hub. Troc. paw. Sielanin Nestar Nebudroŭ 17 hadowy chłopiec wyciahujućy s siena schawanuju tam strelbu zaczapiŭ niejaka adwiedzianym kurkam i strelba wystrelila jamu ũ hrudzi. Pamuczyŭszysia 2 hadziny Nebudroŭ pamior.

Świencianski paw. Wil. hub. Kala płytoŭ na rece Naroczy sielanie: C. Mackiewicz, Ant. Łazareŭ, Aleks Harelik, Mik. Zienkowicz i Raman Wojda pawadzilisia miż saboj i pabilisia, pry czym Zienkowicz uderyŭ Wojdu žaleznym kałom pa haławie, dyk izabiŭ jaho na miejsy. Zienkowicz niekudy uciok, a ũsich druhich aryszstawali.

Minsk h. Wilenskaja sudziebnaja palata ciahnie pad sud 6-cj adwakataŭ, katoryje upraŭlajuczy dziełami niejakaj Warchamiejewaj u rozny sposab rastracili bolsz 500 tysiacz rubloŭ.

Pinsk. Minsk. hub. Niejaki pan Dimicz achwiarawaŭ horadu 5000 rubloŭ s tym, kab karystali z ich nie raniej jak praz 200 hadoŭ, bo za hety czas kapitał wyraście na 15 miljonaŭ.

Rakou Minsk. h. Probaszcza tutejšzaho ks. Karpowicza i jaho wikaraho ks.

Mosiewicza ciahnuć pad sud za toje, szto jany prymajuć (bytcym nielegalna) ũ katalictwo prawasłaŭnych.

Apteki ziemskija. U hetym tydni u Baranowiczaŭ i Nowahrudku Minsk. hub. buduć atkryty ziemskija apteki.

Barysau Minsk. h. Abywatel p. Stabroŭski umirajuczy zapisaŭ na dobraczynnyje mety 30 tysiacz rubloŭ.

Kouna. Huberskaja komisija ziemiaŭ-strojstwa praz minnuszaje leta asuszyła 6000 dziesiacin bałotaŭ.

— Pa rasparadzeñni huberskaj ułaści zamknuli klub intellihientaŭ, za toje, szto tam adbywalisia zabaronianyja ihry u karty na hroszy.

Witebsk Siebieŭskaje ziemstwa starajecca ũwiaści sražejszyja paradki, pradazy alkoholnych napitkaŭ, kab trudniej było ciomnym ludziom marnawać hroszy i zdarouje.

Dwinsk abo Dinaburh Witeb. hub. U skorym czasie u hetym horadzie zawiađuć elektrycznyje tramwai. Na heta ũžo jość plan, zaćwierdżany ministerstwam.

Pieciarburh. Rada ministraŭ zaćwierdziła prawo ab skasawañni serwitutnych paśbieszcz i lasoŭ u huberniach paŭnocna-zachodnich i paŭdniowa-zachodnich.

Warszawa. Aposznimi czasami u Warszawie szyrycca posześć szkarlatyny.

Łoź. Tutaka aryszstawali 32 żydoŭ, katoryje akaleczyliŭ, dziela toho, kab nia jści ũ sałdaty i kolki inszych asob akaleczyli s tej samaj metaj.

Nikałajou. Chiersonskaj hub. U pamieszczycy Arkas ukrali brylantaŭ na 60 tysiacz rubloŭ. Pani heta zwiarnułaŭ s prośbaj da syszczyka Krasoŭskaho, kab jon za 5000 rubloŭ znaszoŭ hetyje cennaści. Kr-ki atkazaŭ, szto pakul nie najdzie praŭdudziwaho zabiŭcy Andruszy Juszczynskaho, ad usiakaj raboty atkazujecca. Kažuć jon prakanany, szto pasadzić na ławu padsudzimych Wieru Czebierak.

Kijou. Bejlisŭ apraŭdanamu sudom z usich staron prysyłajuć hroszy i pazdraŭleñnia. Kažuć, szto jon budzie miljanerem.

Zwał pojezdu z rejkaŭ. U noczy z niedzieli na paniedzielak kala tawarnaj stancii u Wilni pojezd № 2 zwaliŭsia z rejak z niwiadomaj przyczyny. U hetu paru ũ pojeździe było kala 150 czaławiek, ale szczaściam usie astalisia zdrowyje, tolki nikatoryje sa strachu pamleli. Pojezd strasanuŭsia tak mocna, szto nikatoryje u wahonach pazwalawalisia z miejscaŭ. Wahony urezalisia kołami u ziemi, Rejki i szyny pałamalisia. Pakul usio panapraŭlajuć projdzie

kala tydnia, tymczasam pojezdy mohuć chadzić tolki adnymi rejkami, szto astalisia cełymi; praz heta pojezdy na dźwie hadziny spoźniujecca.

Wiestki z zahranicy.

Na Bałkanach.

pamaleñku nastala ciszyna, chto wiedaje ci na doŭha. Ciapier asłabieŭszyje ad doŭhaj wajny bałkanskije hasudarstwy ũsio radziać miż saboj abo s turkami ab warunkach zhody na dalej. Umoŭa ab zhodzie miż Turcijoje i Hrecijoje ũžo padpisana. Ciapier Turcija zaniałaŭ takimiz pierahaworami s Serbijaj. Rasieja, jak piszuć hazety, starajecca kab usie bałkanskije hasudarstwy nia wyłuczajuczy i Rumynii zrabili miż saboj krepki sajuz na zaŭsiody, kab hetkim paradkam stacca za wialikim kuskom na apetyty Aŭstryi.

Baŭharcy napisali atkryty list swajemu caru Ferdynandu u katorym dakarajuć jamu, szto zhłumiŭ na wajnu szmat hroszaj, zmarnawaŭ mnoha ludziej, praliŭ reczki krywi, a ũ hetu paru zbiadnieŭ kraj ad toho, szto nia było kamu upraŭlać ziemi i za ũsio heta Bałharyja nia tolki, szto niczoha nowaho ni dostała, ale jeszcze i swajho szmat straciła. U kancy piśma wyrazna ũzywajuć cara, kab adroksia karony.

U Ameryca.

Miż Złuczanyimi Stanami i Meksykam iszcze nie paczalaŭsia wajna ale pałażeńnie robicca sztoraz horszaje. Prezydent meksykanski atkazaŭ, szto adrakacca ad swajho stanowiszczca ani dumaje i raspaczatuju walku budzie wiaści da kanca.

U Kitai.

Hazeta „Daily Telegraph“ pisza, szto miż Anhlizaj i Japonizaj zrobiana umoŭa ab upływach hetych hasudarstwaŭ na Kitajszczynu. Japoncy buduć mieć upłyŭ na ũschodniuju Manholiju, paŭdniowuju Mandżuryju i ũchodniuju czaść Czili; Anhliza — na ũsiu dalinu raki Jan-tse-ki-ang.

Śniahi u Ameryca.

U niekatorych miejscach Ameryki wypaŭ taki śnieh, szto pakryŭ ziemi bolsz jak na arszyn hrubinoj. Ruch pajezdoŭ i telegraf zadzierżany. Na mory zhinuło kolki karabloŭ biaz wieści.

Adzin karabiel astanawiusia na niahlybokim miejscu dyk bura skinula s pakladu 18 matrosaŭ.

Hibiel japonskaho karabla.

Kala miejsca Noto na wostrawie Nipon japonski wajenny karabiel „Assagiri“ uderyusia ab skału i zhinuŭ z usimi, szto na im jechali.

Usiaczyna.

Zuby i żydy u wojsku.

Jość prawo, szto kali u nowabranca nistaje niekolki zubou. dyk jaho ni biaruć u wajenszczy-nu. Ciapier że pastanawili, szto hetaje prawa da żydou ni stasujecca, bo czasta zdaralasia, szto jany sumyśla wyrwali sable zuby, a by nia służyć.

Zaćmleńnie słońca u 1914 h.

Ministerstwa aświety paczało rabić pryhatawańnia da ahhladu majuczaho być u nas zaćmleńnia słońca u 1914 h.

Tyfus zwajawany.

Dwa wuczonyje francuzy daktary Wensan (Vincent) i Szantmerse (Chantemerse) naszli sposab skutecznej abarony ad tyfusu, lekarstwam hetym jościaka zimnyja wanny i pryszczepiwańnie, jak i wospu. U senacie francuskim paustau prajekt zahadać, kab usim sałoatom kaniecznie byu uszczepiany tyfus.

Nowyje syhnały.

S pryczyny sztoraz czaściejszych katastrofau na żeleznych darohach majuć uwiaści na hetych darohach nowamodnyje syhnały. Majuć ustroić tak, szto kali dwa pojezdy uzojduć na tyja samyja rejki, dyk budzie razlahacca huk jak ad harmatniaho strełu. Heta daść možnaść maszynistam u paru zastanawić pojezd.

Rabotniki u karala na abiedzie.

Anhlijski karol Jury V za szybkiju i staranuju adnowu jaho pałacu u Londynie wydau dla 500 rabocznych, szto pracawali pry hetym, spanialy abied.

Choć adzin pryznau, szto za hetuju pracu należycca padziaka nia tolki panom inżynieram szto rabotau dahladajuć, ale hetak sama i tym szto pracujuć rukami.

Czaho ludzi nia wydumajuć.

Adzin amerykanski fabrykant prydumau kaszuli majuczaja pa 7 horsau kożyn z asobnaho kuska papiery jak tolki adzin hors czuć prypekajecca jaho možna zdzioreci i zdajecca, szto czaławiek nadzieu świeżuju kaszulu. Na druhim baku nadrukawana cikawaja apowieść Dyk nikatoryje niezakajuć pakul hors zabrudzicca i zdzirajuć ich pa kolki u dzień, kab tolki przeczytać szto dalej piszycca. Dyk fabrykant hety nia może paśpieć wyrablać hety kaszuli: tak szmat ich razkuplujuc-

Zahadki.

72) Letam sama zimna, a zimoj druhich hreja.
73) Usiudy jaho pouna, niehto nia widzić.

Razhadki buduć u № 34.

Razhadki da № 32.

70) Piarścionik, abo kula.
71) Dym.

Prykazki.

Kiniż za sabój — znajdziesz prad saboj.
Ni daj ubohamu, a daj patrebnamu.

Żarty.

U akružnym sudzie.

Na ławie padsudzimych siadzić zdarawienny mužczyna, katoraho sudziac za paboj — starszy sudzia pytaja: — Chto ciabie budzie baranić? Mużyk ustaje sciskaje kułaki i każa: — Mianie baranić? Mnie nikaho nia treba da abarony, chaj chto tolki zaczepić, dyk prawuczu ja jaho i sam!

Nia pytausia.

Haradawy ubaczyuszy zładzieja z nowymi botami pytaja:

- Atkul ty uziau hetyje boty?
- Kupiu — atkazuje złodziej.
- A skoliż kasztujuć?
- Hetaho to ja nia pytausia?

Swaja poczta.

Panu Pr. Krasoŭskamu pad Krajskam Wysylajuczy rukapisy banderolaj prosim adznaczać nad adresam szto heta rukapisy da druku, inaksz poczta każa daplaczywać za pierasyłku, liczuczy banderol za list.

Panu F. T. z Dudzickaj wołasci. List, katory prosicie „razasłać pa ũsiej Rasiei“ nia budzie drukawacca, bo nie padpisany praŭdziwaj familijaj i nie dadziany wasz adres. Prosim pisać, szto dobroho czuwać kala was i padpisywacca dziela wiedama radakcii praŭdziwaj familijaj, tady nadrukujem.

Panu A. Z. u Horadnie. Marki atry-mali, dziakujem, prośbu spaŭniajem.

Panu Kaz. Swajaku. Twor piekny ale dla sceny trudny jeszcze pamiarkujem, moża szto wyjdzie. Kali łaska przyszlacie ciapieraszni swoj adres, bo nia wiedajem.

USIM. Chto maja krychu czasu i dobray woli nichaj pisa da nas, szto kala jaho czuwać złaszcza dobroho, jak kala was żywuć, szto parablajuć, ab czym dumajuć?

BIEŁARUS.

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familliej dzieła wiedama redakcii, Inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulca, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarus“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Pa naszych wioskach.

III.

Chocieŭby ja jeszcze wiarnucca da piesień. Dobra, skaże mnie chto, haworyć hety Ryhor Klonowicz, szto nipatreba zabywacca swaich piesień, praŭda i toje, szto nijakaja pieśnia tak nie jdzie da serca, jak swaja prostaja, ale nieŭžoż taki śpiewać i śpiewać bez kanca?

Bo czasam takaja hadzina prydzie, szto zdajecca, choć ty pad ziemlu leż, kab nie znać i nie baczyć hetaho świetu z jaho biadoju.—Ech, bratoczki, a ci my nia wiedajem taho, szto pieśnia, heta najlepszaje lekarstwa na hora, bo ūsio adno budziem żyć na świeci z horam, ci bez hora—ad swaho licha nichto nia ūciacze, dyk użo lepiej mnie zdajecca, zabycca ab hetom hory, zwalić jaho z swajej haławy—a zabyćcie hetaje czatawiek znachodzić tolki ū pieśni. I musić praŭdu ludzi każuć: ni śpiewaŭ, Boh chleba ni dawaŭ, paczaŭ śpiewać, zaczaŭ Boh chleba bolsz dawać, tak sama i tut, dumaj ab hory, jano jeszcze bolszym budzie zdawacca, zabudźsia ab hory—jano szmat mieńszym stanie — to użo lepiej zaśpiewać, kab hora mieńszaje było.

Ale skul-że ūziać hetych piesień, toż praśpiewajem adnu, druhuju, a patom użo i nimasz?

To, to i jość, bratoczki, szto nima ū nas piesień, szto użo dzie-nie-dzie pastaralisia zabycca i zwieści swaju pradziadawu pieśniu i zamienić jaje czużoju, ale hetu kiepskuju sprawu można jeszcze paprawić zdabywajuczy sabie staraświeckije baćkawy pieśni.

Mnoha jeszcze jość wiosak u naszaj staroncy, dzie szmat czaho śpiewajuć i takija wioski sływuć śpiewackimi. Tam ludzi staryje i maładyje znajuć mnoha piesień i ad ich pa susiedzku można szmat czaho pieraniać. Praŭda i heta, szto bywajuć takija pieśni, katorych dobry katolik ni pawinien nikoli śpiewać i hetych piesiań nam śpiewać niemożna, bo jany nie prynosiać karyści dla nas, ale jeszcze—wialikuju kryŭdu: szpeciać duszu brydkim słowam, pamyszleniem, a może padajuć akaziju da hrechu druhomu — nichaj nas Boh baronić ad takich piesień. Ale, jak użo kazaŭ, paśpiewać ab swajom żyćci, ab swajoj doli, a wioscy i staroncy—ūsiakomu można i nichto nam ich śpiewać nie zabarónwaje ni Boh, ni ludzi. A mnoha jość takich piesień pamiz ludziej; rachujuć ich na sotni, zbirajuć, spisywajuć i wydajuć ū kniżkach. Kniżak takich z naszymi pieśniami jość niekolki. Jość tam pieśni wałaczobnyja, jość światocznyja, dażynkowyja i roznyja druhija. A kolki ū hetych pieśniach radaści, smutku, kolki dumak a minušczynie naszaj, a naszom żyćci... Choćby takaja kaladnaja pieśnia:

Pryjechała kalada na siwym koniku
Pastawiła konika ū adrynca,
Sama sieła u kucie na piasynca,
Pastaŭlała dudaczki na staŭpie—
Hrajcie dudaczki hałasna,
Skaczycie dziewczeczki charosza...

Abo pieśnia z czasu panszczyny:

Da ū naszaho pana
Da nie dobraja sława:

Pa miesiacu żyto żali,
Pa zaraam kopy kłali.
Ciomno ũ poli ciomno,
Badaj tamu ciamniej było,
Chto da chaty ni puszczae,
Da na polu nas trymaje.
Da my pozna z pola idziom,
Da pryhaniataho klaniom.

Abo wiasielnaja:

Pahladzi sia mateńka dy mienie addaŭszy
Dy niawiestku uziaŭszy,
Dy ũstaniesz ranieńka, dy nima kaho
budzici,

Woźmiesz wiadziorko, niema wadzicy.
Tyż budziesz dumać, szto wały pahnała
Dy twaje wały stajać u chlawie,
Dy twajo dzicia u czużoj staranie!
Pastuszki iduć, ty budziesz pytaci,
Jany tabie mateńko, nie buduć kazaci,
Dy woliki pryduć, dy mianie nie budzie,
Dy tabie, maja mateńka, horszy žal
budzie...

Abo matczynaja. piejanaja nad ka-
luskaj swjho dziciaci:

Luli, luli, luli prylacielu kury,
Sieli na warociech, u czyrwonych
bociech,
Stali sakataci, szto dziciaci daci,
Ni bobu karobu, ni harochu trochu,
Ni kałapień czarapień (?) ni jaczmieniu
zmieniu,
Kania waranoho, byka paławoho,
Ciałuszku rahuszku, dziciaci na juszku.

Abo:

Aa, aa lulki paszoŭ katok u dulki,
Pamaroziŭ łapki, uzlez na pałatki,
Stali łapki hrecca, niedzie katku dziecca...

Mnoha, mnoha jość takich piesień
pamiż naszaho narodu — i betyja pieśni,
heta nasz skarb narodny, katory my pa-
winny pierachowywać. Bo jak czech,
baŭharyn ci ukrainiec darażyć swaimi
narodnymi pieśniami, tak sama pwinny
darażyć i my, zwłaszcza ciapier, Lali ũžo
żywiom na pradwieśni naszaho Biełaru-
skaho narodnaho adradžeńnia. Kaliś,
kaliś, kali ũžo ũsie ũ naszaj ziamlicy
paczujuć i zrozumiejuć, chto jany i ser-
cy ich razpalacca miłaściu da rodnaj
staronki Biełarusi — ũspomniać jany ab
tych, katoryje pierachawali baćkaŭski
skarb — narodnyja pieśni.

Ryhor Klonowicz.

Ŭ listapadzie.

Nadyszli Usie Światyje,
I zaduszki nastali;
Tumany paławyje
Nad ziamloj pazwisali.

Doždź mihlic biaz upynku,
Padbaŭlaja bałota,
Wiecier świszczu ũ budyńku,
Raczyniaje warota.

Napaiŭszy skacinu,
Chlebarob ciśnia pleczy,
I pryszoušy ũ chacinu
Bliżej sunicca k pieczy.

Redka słonca praz chmary
Na ziamielku ũziraje,
Świet kładziecca na mary,
Skroś życie zamiraje.

Czasam ściśnie u hrudy
Zamarozki bałota,
Sucha zrobicca ũsiudy.
Ŭścichamirycca słota.

Lodam woźmucca tuży,
Zahartujecca reczka
I zdajecca — ũ ściuży
I adlihi jdzie spreczka.

Nawat choład patrusić
Hrudu powierchu śnieham
I za nos cłopca ũkusić,
Jak nia hreicca bieham.

Hłań nazaŭtra ściapleto,
Adlaħto — słoćna, zołka:
Hruda jznoŭ razamleto,
Adpuścitasia ziołka.

Ŭsiudy hłucha i sumna,
Tolki pluchajuć koły
Na darozie, dy humna
Stuk skrywajuć wiasioły.

Dy s chlawoŭ hruk trapaczki
Ścicha bjecca pad strechi,
Dy na reczcy plask praczki
Budzić odhałas rechi.

Na rabinach miatuszki,
Żadna żyru szukajuć,
Dy siniczki, zaŭtuszki
Pa sukoch dreŭ latajuć...

List aposzni zwaliŭsia
Z rasachataho klonu,
I śnihir prytuliŭsia
U jom, nia mieŭszy prytonu.

Skora zazimak budzie:
Woś, ahledziŭszy chaty,

*Uspakojany budzie
Da wakon robiac maty.*

*Miest anucz ũ abatonki
Szyby szklar ustaŭlaje,
I ũ chlawoch paŭwakonki
Aspadar abtykaje.*

*I ni strach listapadu,
Ni spałochaja j śniežen:
Daść Boh niejkuju radu,
Tolkiŭ sam byŭ nia ležeń.*

A. Ziaziula.

Boh nie pakryudzić.

Biedny byŭ, jak samy niŭdały zabrak Andruk Kancawy, bo i chtoż byŭby bahatym na jaho miejscy. Tolki jon pastrojaŭ chacinu, ażaniŭsia, prydbaŭ siakuju takuju snaść u haspadarcy, nastau Boh biadu — karoŭka zdochła. Biŭsia, łamaŭsia, sabraŭ niejkuju 20-tku, kupiŭ chudzienkiju karowu... trebaż i znoŭ niszczaŭsia—koń nahu złamaŭ. Nia uspieŭ jon wylaczyć kania, żonka zachwarała. Stała papraŭlacca żonka, dzicia pamiarło.

Nia ũspieli przyzabyć swajej adzinoty — treba iznoŭ niszczaŭsia—piarun streliŭ ũ chatu i zharała jana.

I tak niszczaŭcie za niszczaŭciam, biada za biadoj—choć ty żywy ũ ziamlu leż, jak toj kazaŭ.

Andruk łamaŭ ruki zaliwaŭsia ślazmi, biŭsia ũ hrudzi, kłaŭsia kryżam, maliŭsia... Nichto nikoli ni baczyŭ jaho śmiajuczysia, ale hetak sama nichto nikoli ni paczuŭ ad jaho słowa skarhi na Boha i dolu. Kali chto paczynaŭ z im hutarku ab jahonaj niadoli Andruk pakorna kazaŭ: „Musieć tak użo Boh chacieŭ, sztoż rabić? Boh lepiej wiedaja, czaho nam treba da zbaŭleńnia“...

Kali zharała chatka, a jon biŭsia, jak ryba ab lod, kab iznoŭ jakuju koleczy wystawić, „Durny“ — kazali nikatoryje jamu—„jab na twaim miejscy pajechaŭby pa wioskach, nad paharełym każdy litujecca, nabraŭby dabra i hroszy; nia to szto jeści, i wypić mieŭby za szto!“ Ale Andruk ani dumaŭ żyć s czużoj łaski, a wypiućku naahuł liczyŭ wialikim hreham, tymbolej—wypiućku za czużoje dabro. Jon wieryŭ, szto Boh widzić kożyn jaho pastupak. czujeć kożnaje paruszeńnie serca i znaja ũsie myśli, dyk pierad usim i dbaŭ ab tym, kab ni czynam ni sercam ni myślaj nia skrywica prad Boham; katory ũsio paliczyć i za ũsio

zarłacić, kali nie tut na ziemi, dyk ũ niebie pa śmierci.

I nie abmyliŭsia Andruk; skonczyłasia widać proba jaho prywiazanaści da Boha, daŭ Boh uradzaj lepszy, daŭ zdarouje jamu i żoncy, pamaleńku pabudawali chacinku i wykapalisia z biady. I ciapier Andruk usiakamu ćwierdzić, szto Boh ni pakryudzić, chto Jamu nia krywić.

L. B.

Św. Hryhor Cudatworca.

Radziŭsia kala 200 hodu pa nar. Chrystusa z pahanskich baćkoŭ u hor. Neocezarei, należaczym u toj czas da Rymskiego carstwa. Hadawany u pahanstwie, jak tolki dajszoŭ da rozumu staŭ abdumywać nawuku hetaj wiery i paznaŭszy jaje fałsz staŭ pilna szukać praŭdy. Spatkaŭszysia s pisaram katalickaho kaścioła Orygenesam u doŭhaj z im hutarcy prakanaŭsia, szto praŭda jość tolki u kaściele Chrystusa i ad hetaj pary byŭ chryścianinam, choć achryściŭsia szmat paślej.

Pakonczyŭ najwyszejszyja nawuki jakija u tej pary byli i staŭsia adnym z najbolej wuczonych mużoŭ taho czasu. Nia mieńszaj daskanalaści nabraŭ i ũ cnotach chryścijanskich. Radnia jaho spadziawalaŭsia, szto Hryhor zajmie jakojś słaŭnaje miejsca ũ świecie, ale jon zhardziŭ usim i udaŭsia na puszczy, kab tam prawiaŭcio żyćcio na pakucie i razmyszlańni ab Bohu.

Ale biskup Amazejski wiedajuczy ũsio ab Hryhory wyszukaŭ jaho na puszczy i ũhawaryŭ wyświacicca na ksiandza, a pa nidoŭhim czasie pastaraŭsia, kab jaho zrabili biskupam Neocezarei. U biskupstwie hetym Hryhor znajszoŭ tolki 17 chryścianaŭ; dyk biskup hety musiŭ nimała pracawać nad paszyreńniem słaŭy Imienia Chrystusa, dzieła czaho uprasiŭ sabie kolki tydniaŭ czasu, kab przyhatowicca da hetaj trudnaj pracy. Hetyczas Hryhor prawioŭ na madlitwie i pakucie.

Prybyŭszy na biskupstwa jon addaŭsia pracy nad szyreńniem Słowa Bożaho miż niawiernymi, a Boh abdaryŭ jaho łaskaj rabić cudy, dzieła czaho pahancy achwotnie iszli na jaho nawuki, a tam poznawali praŭdu i stawalisia chryścianami.

Majuczy stawić kaścioł Hryhor nia mieŭ miejsca aprocz malenkaho szmatka ziamli tuż pry wialikaj hare. Dyk pamaliŭszysia celu nocz jon ũ Imie Boże

zahadaŭ hare padsunucca i jana pastuchała i zrabilaśia miejsca dośc na kaścioł i na świentar. Druhim razam zahadaŭ wozieru wysachnuć i jano wysachło. Inszym razam reczce Likus, szto wyliwajuczysia rabiła szmat szkody biednym ludziom, zahadaŭ nie padymacca wyszej bierahoŭ i jana pierastała wyliwacca. Pry ũsich hetych cudach nawaroczywałosia szmat pahancoŭ, tak, szto kali prad smierciaj swajej chacieŭ dawiedacca, ci szmat jeszcze astałosia ni nawiernianych, akazałosia ich tolki 17 — jak raz stolki, skolki znajsoŭ chryścianaŭ abymajuezy biskupstwa. Pamioru 270 hadu 17 listapada i pachawany u kaściele, katory sam wystawiŭ, a katory paśla paświacili pad jaho imieñniem.

Razważajuczy życie św. Hryhora zaachwoczywajmosia mocna dziarżacca praŭdaŭ naszaj św. wiery i szyryć ich miź tymi, szto jszce astajucca u ciamnacie niawiery abo falszu.

Piszuć da nas.

M. Alkowiczy, Wilejskaho paw. Wilenskiej h. Krajskaj woł. Alkowiczy—heta parachwialnaje miasteczka z wielmi pieknym murawanym kaściołom, pastrojonym na miejscy byŭszaho dzierewianaho, prastajaŭszaho tut biez mała 100 hadoŭ i prastajaŭszaho-b może być jeszcze paŭsotni jakoj, kab nia toje, szto jon, pośle 1905 hodu, zrabiŭsia ciesnym, i dziela hetaho skora byŭ założony tut kaścioł murawany, katory pa niadoŭhim czasie i paświacili. I ciapier usia Alkoŭskaja parachwija—ŭ prawie hardzicca takim kaściołom, wieża katoraho jak zorka na niebie, świecicca za 12 wiorst.

Samyje Alkowiczy da hetych czasau byli nie miasteczkom, ale wioskaj u 20 s czymśi chat z adnym żydam, zajmujuczysia tarhoŭlaj, ksiandzom, arhanistym i wuczycielem ŭ naniataj chatcy, katory wuczyŭ dziaciej usich akolnych wiosak.

Manilaśia być tut i wuczyliszcze, nawat Alkowiczanie byli dali dziesiacinu ziemli i plac, na katorym załazyli fundament pad szkołu, ale pa niejakaŭ przynie szkoły nie budawali, to byŭszy wuczyciel pazwoliŭ Alkowiczonom zasiewać hetu dziesiacinu. Jak przyszlosia da budoŭli szkoły, Alkowiczanie ŭziali i nie dali hataj ziemli i sioleta wuczyliszcze piarawiali u Stajki, za 3 wiarsty, kudy i Alkowiczanie, choćki-niechoćki, musiać iści wuezycca, choć i mieli wyhodu do-

ma. A ũsio prahawitaśc winoj. Była tut 2 hody nazad i katalickaja kramka, ale nieszta jana nie paszła rukoj i ciapior tam tarhujuc żydy. Ab ziemli Alkoŭskaj hawaryć niczoha nia budu, bo wiadoma ũsim: hdzie dahlał mały, tam i karyśc małaja. Da hazet i kniżek tak sama Alkowiczanie nie majuć składu, choć tutejszy probaszcz i daje im roznyje kniżki i nawat wypisywaje „Bielarusa“ dla ich. Ab swaim probaszczy niczoha, akrom dobroho skazać nie ma bu, bo ũsie jaho wielmi kachajuc, na szto jon atkazywaje ŭzajemnaściu i ũsim sercam prywiazan da swajej pastwy.

Fr. Krasoŭski.

Rada.

Ach, maje wy dobry ludzi,
Pastuchajcia majej rady:
Pierastanim pić harełku,
Peñnia budzim tady rady.
Znaicia dobra, bratoczki,
Szto harełka dla nas szkodzia:
Mnoha jana ludziej hubia,
A najbolaj ŭ hrech uwodzja.
Nu padumajcia, bratoczki,
Lepiej nam jaje zabycca,
Ciażka hroszy nam prychodziać,
A my addajom kab śpicca.
I sztoż s taho, szto upjeszcia,
Tolka Bohu szmat nahreszysz,
Tady j durniam astanieszcia.
I ludziej usich naśmieszysz.
Jak nizgrabnia na pjanoha,
Nawat zboku pahladzieć,
Každy z jaho naśmiajecca:
Wun—każa—pjany idzieć,
Nu j nabraŭsiasz hetaj harški!
Bo czuć czuć stupaja,
Jak pryprecca da parkanu,
Dyk kały ũsio abnimaja...
Nu abdumajemsia, bratcy,
Zaraczomsia wodku pici,
Pierastanuć z nas śmiajacca,
Wiasialej nam budzia życi.

Janka Lokaj.

Kaścielnyja wiedamaści.

Sprawa ks. Miłaszeuskaho.

Jeszcze letam hetaho hodu u miasteczku Rubieżewiozach, Minskaj huber ni parachwianie katoliki pryniali zbudziły kryż pry darozie i pastawili na

tym miejscu nowy. Woś ũłaści wzialisia tady da ksiandza Miłaszeŭskaho, szto bytcym to jon zahadaŭ pryńiać kryż prawasłaŭny i na jaho miejsca pasterować katalicki. Jaho aryszstawali i zawiązali u minskuju turmu i wypuścili tolki pa zahadu ministra, da katoraho ks. Miłaszeŭski pasteraŭ telehramu. Paśla paciahnuli ks. Miłaszeŭskaho pad sud i ziemski ni prasluchaŭszy űwiedkaŭ sa starany ks. M. asudziŭ jaho ũ adsiedku.

Ks. Miłaszeŭski padaŭ na heta załabu i prysud hety byŭ admieniany. Ni-daŭna pasły kataliki uniaŭli u Dumu interpelaciju ministru űnutrenych spraŭ ab nisprawiedliwym praszledawaŭni ks. Miłaszeŭskaho, a tym czasam jak bytcym u atkaz na tuju interpelaciju ks. Miłaszeŭskaho i znoŭ aryszstawali; z arasztu ks. M. wypuścili, kali za jaho dali 10 tysiacz rubloŭ paruki.

U tej samoj sprawie aryszstawali jeszcze abywatela Łęskaho i sielanina Matusewicza; Łęski pałażyŭ załoh dyk wypuścili na wolu.

Treba wiedać szto kryż toj nikoli prawasłaŭnym nia byŭ, bo na im byli nawet wyrazany litary: „I. N. R. I“, katorych nikoli prawasłaŭnyje nie umieszczajuc na swaich kryżoch.

Szto czuwać.

Wilnia. U sobotu wieczaram prajeżdzaŭ praz Wilniu wajenny ministr Suchomlinoŭ. Majuczy 2 hadziny czasu jon pajszoŭ pahladzieć na horad. Waroczajuczysia na wahzał praz Ostruju Bramu jon trapiŭ na nabażenstwa s przyczyny uraczystaści Apieki N. D. M. Ministr astanawiŭsia trochi pahladzieć na kaplicu, ale skora pry pomaczy palicyi pierajszoŭ miż ludziej molaczychsia na wulicy. Wyszaŭszy na Ostrabramskuju wulicu ministr ahledziŭsia, szto ũ jaho wyniali s kiszeni ũ spodniay adzieży 250 rubloŭ hroszy. Jak ni starałasia palicyja najści złodzieja nie ũdałasia.

Paszyreńnie turmy. Na padworoku pierasylnaj turmy pry Stefanaŭskaj wulicy załazyli nowy 3 atażny dom dzieła pawialiczeńnia henaj turmy.

Chwaroby zaraźliwyja. Ad 29 kastrycznika da 5 listopada u Wilni zachwarała 168 asob. Na tyfus plamisty — 1 asoba, na tyfus bruszny — 18 as., na wospu—6 as., na wodru—1, na szkarlatynu 78, na cyfteryt—47 as., na haniaczku—9 as., na rożu—5 as. i na wietranuju wospu—1 asoba.

Chwaroba koniej pażarnickich. Pachwarieli koni wilenskich pażarnikaŭ. 3 koni zdochli, a jeszcze 10 chwarejuć.

Niszczasćie. U czaćwierh 7-ho listopada 80-ci hadowy Michał Bielausoŭ kładuczysia spać pachiliŭsia nad űwieczkaj, ad katoraj zaharełasia na im bializna; dyk paapaliwała M. Bielausowu ruki, szyju i haławu. Byłob iszcze horaj, ale na szczasćie nadyszła żonka B. i zahasiła na mużu ahoŭ, dy paklikała skoruju pomacz.

U haradzkoj aptecy powinny dawać lekarstwa darma tym, chto na doktorskim racepcie maje adnosny napis. Dyk daktary stali doŭć czasta wydawać racepty s takiwi napisami. Sanitarnaja komisja zwiarnułasia da daktaroŭ, kab u wydawaŭni takich raceptaŭ byli űmiarkawanymi.

Minsk. Tutejszaje huberskaje ziemstwo majecca wydawać swaju ziemskuju hazetu, na űzor hetakaj hazety u Kijawie.

Mozyr, Minsk. hub. U noczy 2 listopada zaczapiła za linu paromu i wywiarnułasia łodka u katoraj jechali 4 inżyniery, szto budujuć Padolskuiu żal. darohu. Wiaŭlar i 3 inżyniery uchapilisia za linu a 4-taho inżyniera wada adniasła dalej. Ale usie wyratawalisia prabyŭszy ũ wadzie kala paŭhadziny czasu.

Dzisna Wil. hub. Paciahnuli pad sud byŭszaho naczalnika pawietu—Afudulje-wa, sekretara Krywienka i palicejskaho czynoŭnika Czaszkina za pamahaŭnie nowabrancam aswabadzacca ad wajenszczyny.

Aszmiana Wil. hub. Tutaka buduć sudić 3-och smurhonczykaŭ: Abrama Mullara, Chaima Alperowicza i Mejera Mullara za aszukanstwy na sumu 6,053 rubli.

Dwor Rajeuszczyna Wil. hub., Wilejskaho pawietu. U hetym dwore, zhareli zapasy zboża i ziemlarobnyja pryłady, należaczyja da arendatara Szyszkowicza. Straty wializarnyja.

W. Gaby Wilen. hub. Wilej. paw. Tutejszyje sielanie 75 hadowy C. Woronkowicz i 40 hadowy W. Chocianowicz prajeżdżajuczy praz żaleznuju darohu papali pad pojezd, iszoŭszy z Połacka u Maładecznu. Woz połamała na kuski abodwa sielanie straszna pakaleczany skora pamiarli, a koni astalisia celyje.

Horadna. Hubernatar tutejszy asztrafawaŭ redaktara hazety „Nasze Utro“ na 300 rubloŭ abo 2 miesiacy adsiedzieć za staćciu ab apraŭdaŭni ũ Kijewie Bejlisa.

Słonim Hrodz. hub. Tutaka sudzili byŭszaho űledawaciela Z. Korsaka za toje, szto jon braŭ ad padsudnych hroszy

na paruku i zadzierżawał ich u siebie. Paśła jon usie hroszy zwiarnů, ale ũsiożtki asudzili jaho na hod turmy i adabrali nikatoryje prawy.

Kouna. Litoũskaje towarystwa słuźanek pad naz. św. Żyty skora atkryja pry Mikołajeũskaj wulicy swaju chemicznuju pralniu z elektycznym motoram.

Retowo Kow. hub. Naśledniki kniazia Oginskaho pradajuć 200 dzisiacin lesu.

Kijeu. Wiera Czebieraczka i Mifle ciahnuć u sud nikatoryja hazety i ich supracoũnikaũ za toje, szto jany pisali, bytcymto Wiera Czebierak i Mifle zabili Andruszu Juszczyńskaho. Żydoũskija hazety spadziajucca, szto hetkim paradkam Czebierak sama na siebie zastawiła sidły. Cikawa, szto z hetaho budzia.

Maskwa. Siudy zjechalisia pradsiedacieli ziemskich huberskich uprawaũ usiej Rasiei dzieła narady nad tym, jak światkawać 50 hadowy jubilej ustanaułenia ziemstwaũ ũ Rasiei.

Pieciarburh. Tutaka sudzili rabocznych Obuchoũskaho zawodu za zabastoũku u 1905 hadu. Pryznanych winoũnymi asudzili na 3 tydni ũ adsiedku.

U dzień suda ũ znak pratestu zabastawało kala 65 tysiacz rabocznych—s tej samaj pryczyny zabastawali i ũ Ryzie 14,000 rabocznych.

Monholskaja daputacija. U Piaciarburh pryjeżdżała daputacija ad Monholii, katoraja adwiedaũszy ministra zahraničných spraũ wyraziła hłybokuju padziaku za pryjacielskija adnosiny Rasiei da Monholii.

Jubiej ziemskich naczalnikau. U śnieźni (hrudni) hetaho hodu konczyca 10 hadoũ jak zawiali u naszym kraji ziemskich naczalnikaũ. Z hetaj pryczyny u Wilenskim huberskim prysudzwie robiacca padrobnyja atczoty ab pracach ziemskich naczalnikaũ za ũsie 10 hadoũ ich bytnaści.

Z Dumy.

Partyja kadetaũ unosić u Dumu projekt, ab dapuszczeni kabiet spaũniać abawiazki prysiaźnych sudziej i adwakaũ.

Miź prawymi paśłami nieszta psujeca: ich robicca sztoraz mieniej, ũbo nacionalisty addzialajucca ad ich i łuczacca z akciabrystami; nikatoryjaź asoby, wystupiũszy s partii prawych astajucca biezpartyjnymi jak naprykład pasoł Hurko.

Rada ministraũ pryhataũlaje projekt

ab reformie katarhi. Hety projek budzie ũniesiany u Dumu.

Daũniej asudzanych u katarhu wysyłali na Sibir aźno na Sachalin, a ciapier katarżanie adbywajuć karu u zwyczajnych turmach.

Dziela hetaho majuć abdumać nowyja sposoby na szczot hetaj kary.

Pahawarywajuć szto miź ministrami majuć być wialikija pieramieny.

Wiestki z zahranicy.

U Albanii

majecca być prawicielam kniaz Wied chryścianin. Sierad mahametancaũ wiadziecca ahitacija proci kandydatury hetaj. Dyk možna spadziawacca szto Albancy pabjucca jszcze miź saboj.

Austryja adpuskaje zapas.

Austryja uzo uwolniła zapasnych z 1910 h. i s 1911 h. Zapasnych s 1912 hodu pawiedamili, szto bnduć uwolniane damoũ u śnieźeni prad kaladami.

Emihracija z Austriji u Serbiju i Bauharyju

Hazety Charwackija piszuć, szto u Chorwacii, Dalmacii i paũdniowych Wenhrah wiadziecca silnaja ahitacija za emihracijaj ũ Serbiju i Baũharyju i szto uzo bolsz 100 maładych ludziej pastanawili tudy wyjechać i namaũlajuć da hetaho druhich, kab wyjechać razam wialikaj hramadoju.

U Francii.

U parlament (jak u nas Duma) byũ padadziany projekt ablaźyć podatkam spadkowyja kapitały. ale komisija parlamentu adkinuła hety projekt i zaprojektowała ablaźyć podatkam, usienaahuł kapitały.

Zabastouka horakopau.

U Pa-De Kale u Francii sztoraz bolejszyrycca zabastoũka horakopaũ; z ahulnaj liczby 55 tysiacz rabocznych bastujuć 21 tysiacza, Hetaj zabastoũkaj harakopy choczuć zmusić prawicielstwa apracawać nowyje zakony, kotoryjeb palepszyli dolu harakopaũ.

U Japonii.

Uniesiany u parlament projekt budoũli wajennych karabloũ na szto żadajuć 440 miljonaũ kredytu.

U parlamencie jošé parcija Leinkai, katoraja hetamu prajektu budzie spraciŭlacca.

U Mukdenie (Mandżuryja).

Arysztawali 56 członkaŭ kamitetu daradzaho, kali tyje sabralisia na naradu. Dadziany prykaz arysztaŭać członkaŭ takich samych kamitetaŭ u Girynie i Cyckary.

U Ameryca.

Paŭstańnie u Meksyku rasszyrajecca na poŭnacz i na paŭdzień ad horada Meksyka. Na poŭdniu paŭstancy zburyli ũsie porty i ŕaleznuju darohu miŕ Tampiko i Wiktoryjaj.

Hazety amerykanskija admieczajuć niarouńnaść wajennych siłaŭ Złuczanych stanaŭ i Meksyka. Meksyk maje lepszaje wojska dziela taho, szto s pryczyny czastych nispakojau jano prywykszy da wajny.

Tymczasam atkryŭsia Meksykanski konhres (zjezd). Prezydent (wybrany wierchawod) hetaho konhresa zajawiŭ, szto konhres budzie paddzierŕywać prezydenta Meksyka Chuertu. „Svening Neos“ telehrafujeć, szto uŕo naczaty pierahawory s prawicielstwam Złuczanych Stanaŭ ab przyznańni Cheurty prezydentam, Meksykanskaj respubliki.

Atkryccie kanału.

Wuzki Panamski pieraszyjak, katorym łuczycia Ameryka paŭnocznaja s paŭdniowaj dziela vyhady roznych kupcoŭ pierakapali ad adnaho bierahu akijana da druhoha hłybokim kanałam. Nidaŭna (4-ho listop.) praz hety nowy kanał pierszy pierajechaŭ niwialiki karabiel „Luiza“. Kanał hety buduć iszcze pahłyblać, kab mahli pa im jeŕdzić i wialikija karabli.

Nasza haspadarka.

Kala chaty i budynkau.

Zrabić kitu z ŕytniaj muki pa pałowie s piaskom, abo nawat bolej piasku czym muki i hetym kitam pazalepliwać ũsie szczeliny ũ scienach i kala abałonak. Szyby ũ woknach abkitawać zwyčajnym kitam, jaki robicca z krejdy i pokastu. Paŭstaŭlać druhija abałonki, tak sama abkitawaŭszy ũ ich dobra ũsie szyby. Miŕ abałonak nałazyć biaroza-

wych wuhloŭ i absypać ich ŕoŭnym piaskom. Wuhli hety sciahujuć syraść.

Abhledzić stol u chacie, moŕa dzie jošé szczeliny praz katoryje moŕa wychodzić ciepło s chaty, a ũchodzić zimno, pry czym hnijeć i stol u hetych miejscach.

Chlawy i stajniu abhledzić i pazatykać szczeliny i dziury kastroj s pakulami abo pazamazywać hlinaj, kab snieh ni zawiawaŭ u siaredzinu i maroz nia dajadaŭ skacinie. Bo treba wiedać, szto karowa budzie syciejszaja i bolej daść małaka, kali budzie stajać u ciepłym i ŕwietłym chlawie. Dziela ŕwiatła treba parabić u chlawoch nie małeńkija dziurki, katoryja ũ maroz zatykajucca sałomaj, a dobraja taki wokny i abszklić ich, kab praz ich zimno nia jszło. Treba dobra abhledzić, kab pad ŕcianoj kala padmuroŭki nia było dziuraŭ, bo wiecier, katory wieje kala noh byđtu wielmi szkodny. Hnoj ŕe prad zimoj treba s chlawoŭ pawykidać i padasłać na czystuju ziamlu listoŭ, nahrablanych s pad drewa. Heta dobra dziela taho, szto paŕla pry wywozcy hnoju wielmi lohka brać jaho, nie czapajuczy ziarni.

Kastru ad lonu i kanapiel sabrać u miaszki i pahladzieŭszy pa krejkach budynkau, moŕa dzie jošé dziury, praz jakija moŕa zaciakać u budynki abo i nawiawać ŕniehu, pazakładać kastroj hety dziury.

Rabić zapas droŭ na zimę, kab byli hatowy zwoŕany papiławany i paszczapany dyk i prasochnuć trochi. Hetkich droŭ i mieniej ŕharyć u pieczy i mieniej czasu stracić haspadynia waruczy jeŕci i bolej nahreicca piecz, czym palaczy drowy tolki szto z lesu u ŕniehu dy mokryja i syryja.

L...k.

Usiaczyna.

Pomsta niaboszczykou.

U Niamieczynie w horadzie Blumberg hetaho leta abdzior chtoŕ niaboszczykau u sklapoch staroha pustoha kaŕcioła z usiakich kasztounych reczau, jakija najszlisia pry niaboszczykach.

Wiedama, szto u sklapoch pad kaŕciołam chawajuć tolki bahatych i zasłouŕzonych. ŕłodziejam akazausia raboczy Otto Mehlig, katory pradajuczy kradzianija cennaŕci byu ninaturalnym i jaho arysztaŭali pry czym da winy przyznausia.

Jamu usło zdawałosia, szto niaboszczyki chodziać za im i wycłahajuć da jaho swaje kaŕcistyja suchija ruki. Ad hetaho jon zusim zwaryjacieu, stau bicca z niaboszczykami, katoryje jamu zdawalisia i kryczać sa strachu. Hetymi dniami jaho prawiaŕli s turmy u warjackuju balnicu.

Pruskaje suimeńnie.

U Prusach jość nialudzka je prawa, katorym zabaranajecca żywuczym tam palakam budawać sabie chaty na ułasnej ich ziarni. Hadou para tamu niejaki Drzymała douhi czas żyu u wazie, s katoraho jaho tak sama wyhaniali i sudzili „za bizpraunaje budawańnie chaty“. Ciapierże danosiać hazety szto palaku Sternickamu, majuczamu 16-ciora dzieciej ni pazwoliła palicyja zbudawać chaty, dyk jon wykapa u ziemli jamu, pakryu jaje chorastam i żywieć tam s siamjoj. Z hetaho widać, szto dzie ludziam nie pryświeczaje boskaje prawo „Mituj Boha nad usio, a bliźniaho (to znaczyć koźnaho czaławieka) jak samaho siabie“ tam nimasz i praudziwaho postupu, ni praudziwaj kultury.

Sposab na pacuki.

Pakroić hubku na kuski wialiczynoj s parynku i usmażysz heta u staninie ci druhoj kłustasci, pastawić tam, dzie chodziać pacy. Jany zjaduć hubku, a jana u stredzinie tak pawialiczycaca, szto pacuku trybuch łopnia.

Zahadki.

74. Dze najbolsz kryżou?

75. Ad zimna sochnie ad ciapła makreja, ad haraczyni uciakaja.

Razhadki buduć u № 35.

Razhadki do № 33.

72. Piecz. 73. Pawietra.

Prykazki.

Kali budzisz rabić pilnia, dyk i u wiosca budzia Wilnia.

Jak chto starajecca, tak toj i majecca.

Zarty.

— A jak dumajesz, kum, ci daduć nam kali pa praudzie swabodu?

— Ja prakanany, szto na heta nikoli żonki nia zhođziacca.

— A, nia toja, ja hawaryu ab swabodzie wiery.

— Wieryć i ciapier można, jak chcesz, tolki ab hetym nielha nikomu kazać.

* * *

Blazruki abakrau kleć i kradzianyja reczy złażyu hołamu za pazuchu. Ślapy heta padhle-dziu, hłuchi padstuchau, kudy mieu iści złodziej; niemy kryknuu „ławicie ludzi!“ a blaznohi pahnau-sia za zładziejem.

Swaja poczta.

Studentu P. P. ũ Pieciarburzie. Pry-słanaj reczy nia możem drukawać dzieła taho, szto zaniałab bliska ceły № „Biełarusy“. Wielmi prosim pisać reczy takija, katoryjab zajmali nia bolsz paŭtary straniczy ũ druku, znaczyć kab rukapis, pisany na adnej tolki staranie nie zajmou bole adnako lista papiery.

Panu Januczonku ũ Wilni. Prośbu spaŭniajem, na abicanaje paczakajem.

„BIEŁARUSKAJA KNIHARNIA“ WILNIA, Zawalnaja № 7.

===== S L U C H =====

1) „Biełaruski kalendar“ (łacinsk. lit.) na 1914 hod. Cena 15 kap. s pierasyłkaj 20 k. Chto wypisywaje bole 20 ekz. dastaje 50% ustupki kalendarami. Pierasyłka na koszt taho, chto wypisywaje. U Biełaruskim kalendary na 1914 hod miż inszym budzia nadrukawana 17 nabożnych biełaruskich pieśniaŭ.

2) „Беларускі календар“ на 1914 год (rusk. lit.) wyjszoŭ użo z druku i ũwieś tekst u im inszy, czym u Biełaruskim kalendary łac. literami.

3) „Шляхам жыцьця“ (zbornik paezii) Janki Kupała. 264 str. Cena 1.25 k.

4) „Снатворны мак“ К. Лейко, scena dla dziciaczych teatroŭ. 24 stran. Cena 5 kap.

5) Knizki da paczatkowaho nawuczania. Katachizm i ũsiakija druhija.

Dla prawincionalnych knihareń wyhodnyje warunki
 ===== i wialikaja ustupka. =====

BIEŁARUS.

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familliej dzieła wiedzama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Uso adresawać: Wilnia Wilenskaia wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Da kaścioła.

Siolatniaho leta ũ aposzniuju niadziewu pirad Aspażoj ustaŭ, ja rana, papaświŭ kania, paśniedaŭ i wybraŭsia dakaścioła. Słonijka, ũžo ładnia padyszło, dyk ja pryśpieszyŭ chodu, kab ni spaźnica na mszu. Za wioskaj dahnaŭ ja maho dziadźku Felku i amarykanca Alberta.

„Pachwalony“, każu.

— Na wieki, adzywaicca dziadźka.

— Jak maicisia?

— Żywiom pa maleńku.

— Szto czuwać?

— Woś niczoha nowaho. każa dziadźka. Wasan sam musisz lapiej wiedać i hazetuŭ niejkaŭ czytysz?

— A dyk czytaju atkazywaju i kożny rozumny czaławiek ciapieraka nie abychodzicca bez hazety.

— Nadtaż parazumieŭ, abo chleba bolsz maisz, pirabiŭ mianie tut dziadźka.

— Daśc Boh to budu mieć, a ni ja, dyk maje dietki.

— Maje rodnińkija, daŭniej ludzi i hazetaŭ ni znali i żyli, dziakawać Bohu, i mieli, szto treba. Niaboszczyk Wincuk Chaŭluk, każuczy praŭdu, piŭ dobra, a ũsiahom mieŭ, kali znaczyć czaławieku wiałosia. A ciapier szto zrobisz, świet zrabiŭsia błaŭhi ũsiudy ściaśnieńnia, narod adzin na druhoha lezieć, szto tut i twaje hazety pamohuć?

— Pamohuć, dziadzieńka, treba tolki hety narod, jak każysz „błaŭhi“ praświacić, kab jon lapiej paznaŭ swaje abawiazki da Boha i ludziej. Kab jon patrapiŭ karystawać z usich dobraŭ, jakije maje ũ sobie, a niawiedaje ab ich. Woś

że i kniżki piszuć, naczaj żywuć ludzi tam, dzie dobry praświet majuć.

Mała szto było daŭniej, szto tady znali naszzy muzyki? żyli ni miarkujuczy, jak skacina. Czuŭ ja hetak ad starych: bywała, każuc, calusińki hod szasam nia mieli chleba, a kali chto zławiŭ jakuju dytku, dyk jaje zaraz i prasadziŭ na harełku. Mo czasami kamu trocha i pawiałosia, dyk szto, heta była krycha pasiarod mnostwa.

Użoż nadta dziadźka ni chwali daŭniejszczy.

— A ciapier musić ni pjuć, ni hulać. Daŭniej chodź moładź była lepsza, ciapieraka pahladzi szto jana dazywajeć!

— Praŭda jszcze mnoha złoho dzieicca, adnakowaŭ, ja dumaju, szto ũ hetym szmat jośc astatkaŭ daŭniejszaj ciamnaty ad katoraj treba atreścicia pracaj i praświetaj czym najchutcej.

Tutaka ja hlanuŭ na słońca i każu:— Idziom bardziej, bo mozym spaźnica na mszu.

Na hetyja sławy Albert ahlanuŭsia, wyniaŭ z kiszani hadzinnik błyskuczy jak zołata, zirkuŭ ci my pahladaim na jaho i haworyć:

— Paławina jadynastaj, jeszcze paśpiejem.

My ũsiotyki prybawili krychu szahu i skora stali prad kaściołam. Jak raz i paczali zwanić na nabażenstwa. Narod z rynku i świentaru sunuŭsiu ũ kaścioł, dzie mieła najpiersz być kazańnie. I ja pajszoŭ z ludźmi; pieražahnaŭsia u babciny świaconaj wadoj, uwajszoŭszy uklenczyŭ pierad wialikim aŭtaram i zhawaryŭ 3 razy pachwalonku Pranajświecieyszaho Sakramentu, paśla ũstauszy

prytuliusia da filara, adkul dobra można było czuć nawuku i widzieć wialiki aŭtar.

Ksiondz tolki szto ūzyszoŭ na amboniju i staŭ czytać ewaneliju. Skonczyŭ iaje paśla karotkaj pieśni, katoruju adspiewaŭ na chorach z warganami, pierazahnausia i staŭ kazać nawuku,

„Panie katoraho Ty miłujesz, jon chwory! słowy s przeczytanaj św. Ewanelii“ paczaŭ ksiondz i tłumaczyŭ dalej: Słowy hety jość hołasam usich ludziej, szto jszli ū tuju paru za Chrystusam, paznaŭszy u Im praŭdziwego zbaŭcu i wierucy, szto Jon maje moc ablehczyć ich cialesnyja i dusznyja biedy.

Słowy hetyje zapisany u Ewanelii nia tolki, kab pakazać, szto Chrystus rabiŭ, czym jon byŭ dla ludziej, ależ jany i ciapieraka dastasowywajucca wielmi dobra.

Da siońnia ni pakinuŭ Chrystus ludziej, i ich ni pakinieć... Jon baczyć nad imi zaŭsiody hatowy pryści z pomocaj, kab tolki narod zachacieŭ da Jaho chilicca...

„Panie, katoraho Ty miłujesz, jon chwory“. Hety narod za katoraho Ty ciarpietŭ, byŭ muczany, katoraho Ty wielmi mnoha miłujesz jon lażyć chwory, na ūsiakija chwary.

Chwarejeć jaho hramada. Jana jszce nia zusim świetłaja ū wiery, ni hornicca da Ciabie jak patreba.

Z hetym, szto paznajeć ni patraplaje jści prosta ū-życi, dy zbiwajecc, jdzieć falszywymi ścieżkami, ni wysćirahaicca pirad błahimi prawadyrami, ni choceć atczynić waczej, pirad światłom.

Hłań, Panie oś tutaka ū kaściele sabraŭszysia czastaczka hetaho chworaho narodu; jana ni smieić nawatatkryć swaich baleściaŭ, zahawaryć ab swaich patrebach; mo czakajeć na swajej darozie bolszych ludziej z sercam wobrych apostałoŭ, jak kaliści pierszyje apostały...

„Panie, katoraho Ty miłujesz, jon chwory“. Ninawiść zajcraś zakaraniela u hetym narodzie; szto dzin dobroho pacznie, druhi praz złość psujeć, a toj padajeć, bratyż jaho hladziać i ni czujuć u sercy, szto jamu treba pamachczy, padać ruku. Nima zhody miż hetym narodam.

Dziela taho kiń jakuju dobruju myślu ū hramadu, jana zmarnijeć jak ziarno, zasiejanaje pry darozie. Zaachwoć hety narod da dobroho: chaciab jon za swaim paznańniem kinuusia sztokolwieczak rabić, aby chto jaho razachwocić, nidawierku i strach biaz trudu ū duszy jaho zasieić.

Jak jon budzie bolsz ciahnuć da dobroho, niż da złoha, kali ni paznaŭ dobroho abiazkaŭ miłasci bliźniaho a ūsiody kładzieć swaju karyść, bolsz jak usio druheje.

Jamu szczascia ziemskaje zatumanila woczy, jon ni paznaŭ drbra, szto jość druheje szczascia, wiecznaje, katoraho nad ūsio treba dabiwacca. Jon baczyć na tych, katorych widzieć poŭnych rozkaszoŭ ziemskich, ich paczytajeć szczastliwymi a ni pryhledzićca, szto hetych ludziej toczyć rabak nispakoju i biedy czasta datykajucca.

„Panie katoraho Ty miłujesz, jon chwory“. Chwarejeć siemja hetaho narodu. Redka ū joj znajdzisz życie poŭnaje chryścijanskaj miłasci. Adzin druhim ni zadawolany. Kałatnia byccam recz biaz katoraj ni abyścisia. Wadziacca staryje, katorym użo i ruki trasucca ad ich wywuczajucca i maładyje i dzieci. Nichto ni dumajeć ab dobrym prykładzie. Kożny abstaicć tolki za swajo. Za małuju makulinu rodneyje braty szczapajuć sabie hałowy, a ni wodzin nie ustupić. Hlanisz na siamju zdajecc heta družyna zhonianych ludziej, katorych ni wuzły miłasci i krywi trymajuc, a niejka ja lichaja patreba sahnala u kuczcu.

Haspadar i słuha stalisia ciapieraka niepryjacielmi. Ci adzin na druhoha chorasza hlanuć umiejuć niwiedama. Czasta ū miesca pomacy adzin druhomu tolki nadajedaj, haryczaj u życiu stajucca. Ich supolnyje adnosiny pirastali apiracca na miłasci chryścijańskaj.

„Panie katoraho Ty miłujesz, jon chwory“. I bolsz jość iszce chworob u hetym narodzie, katorych tut wyliczywać nia budu, a zwiarnusia tolki da jaho mołodzi. Jana bo, maładaja, zachwareła. Zdyjecc wiasiołaja, a ū praŭdzie pustaja; da złoha, marnoha lipnieć, jak muchi da miodu, ad światłaż, dobroho staronicca.

Aby pustaświet zawiernieć joj haławu, zaciahnieć jaje da paczatku złoha, a paśla adkryicca daroha da ūsiaho drennaho. Na dobrajaż jana, heta moładź, pahladaje jak na posnaju polaŭku. Ni dajeć moładź nadziei na światlejszu pryszłaść. Dziela taho bolsz ab joj kazać mahu tolki prośbaj da Boha. Mo Pan Jezus zlitujecc nad joj i paśleć sposab kab iskraczka dobroho, katoraja tolki moża tlicca miż joj dzie ni dzie, razharełasia i pakanala złoje.

Na ūwieś u kancy hety chwory narod, katoraho jak my siońnia wyczytali piekna u Ewanelii, wielmi miłujesz, raz-

ciachni, Boża, twaju laczuczaju ruku, kab jon paznaŭ swaju chwiarobu i na jaje paszukaŭ lekaŭ, dzie patreba i dzie praŭdziwyje znajchodzjaeca.

Słozy, stajali ũ mianie na waczach pad kaniec nawuki. Praz celaju mszu prychozdzili mnie sławy z nawuki, „narod chwory!“ Pa nieszpary pahutaryuszy niekalka z susiedziami pad kaściołam, sabraŭsia ja da chaty.

Minajuczcy aposzniaju karczmu u naszaj wulicy abaczyŭ ja miensz hulakaŭ czym daŭniej, a tyje szto stajali — czutaczku tolki iszcze padchmialilisia... Mo ich nawuka paruszyła, kali mieli achwotu jaje pastuchać, mo madlitwa skirawanaja za ich ślapatoj... Hetakije myśli pirachodzili praz maju haławu aż pakul dajsoŭ da swajej wioski. U kancy adnakoważ padumaŭ szto jszcze treba szmat kazać i wuczyć, kab ludcy padumali wyłazić z bałota.

P. Ranica.

Parachwija.

Pa Usich Światych u „Dzień zaduszny,
Kali pa zwyczaj u wiakoŭ,
Pamiorszych dusz uspaminajć:
Dziadoŭ, prababak i baćkoŭ.

U kaściele nowy ksiondz wiaskowy
Z ambony prosta na uzdziŭ,
Kazańnie wyciaŭ tak niazwyta,
Aż žal u sercach abudziŭ!

Jak staŭ kazać, jak staŭ tłumaczyć,
Jak staŭ ludziej dapaminać,
Dyk płacz taki pa ũsim kaćciole,
Razlohsia-prosta ni uniać.

Usie kabiety ũ wadzin hołas
Paczali niema hałasić,
Mużczyny ni ũtrymliś z żalu,
Ślazmi paczali twar rasić..

I tolki Kostusia Zialonku
Duszu susim žal ni praniaŭ;
Adzin z raziaŭlanaju hubaj
Na ũsio spakojna pahladaŭ.

Chto blizka byŭ, dyk prawie ũsiaki
Zdziwiŭsia nadta—dla czaho
Usim tak serce rwie kazańnie,
A ni rasknataje jaho?

Adzin, druhi i treci skosa,
Słezami zlitymi waczmi
Uzhlanie moŭczki i z padziwu
Paciśnie wysaka placzmi.

I dalsz adyjdzie,—aż nareście
Z pytańniem baba padyszła
(Cikawa była ciraz mieru
Zciarpiecci dalej ni zmahta):

„Abacz: swatok, szto heta znacze?
Praniata załaść usich nas,
A ty spakojny, biz zmarwieńnia,
Choć uzdychnuŭ by nawet raz!

Czy może zdalu ni ũsio czujesz
Było-b bliżej krychu dzie stać,
Ci chiba stoŭ ni rozumiejesz?“
Pytańniem stała absypać.

Aż jon na to razważnie kaza:
Czaho-ż by płakać mieŭ tut ja?
Ja-ż precie nia z tutejszaj wioski
I tut parachwi ni maja!...

Albert Paŭłowicz.

* * *

Pad pachłaj wiarboj, szto raście nad
[wadoj,
Ja siadzieŭ.
Na biazlisty chmyźniak, na stahi za rakoj
Ja hladzieŭ.
Niejak sumna było... Ja zirnuŭ na siało,
Na sady.
Hdzie kaliś ũsio rasło, krasawałaś, éwiło
Biaz nudy.
Pustata ciapier skroź... Waron szmat praniaśloś,
Nad wiarboj...
Majo serce żudoj niepamiernaj zliłoś,
Jak krywioj.

Pr. Krasouski.

Św. Klemens Papież Muczaniek.

Baćki św. Klemensa byli swajakami caroŭ rymskich. Baćka, Faustyn byŭ senataram wieŭ bahaty pałac na hare, dzie ciapier stać kaścioł św. Szczepana. Dastaŭszy najlepszaje wychawańnie Klemens staŭsia wielmi wuczonym i wioŭ życie przykładnaje, choć byŭ jeszcze ũ pahanstwie. A kali św. Apostoły Piotra i Pawła przšli ũ Rym razhłaszcuczcy na-

wuku Chrystusa, Klemens paznaŭ hetu nawuku i staŭsia najharaczejszym słuhoj praŭdziwaho Boha. Sam św. Piotra chacieŭ, kab pa jaho śmierci Klemens byŭ papieżam, ale hety praz pakoru adhawarywaŭsia ad takoj sławy i zhadziŭsia być papieżam tolki pa śmierci św. Linusa i Kleta — znaczyć byŭ aż trecim ad św. Piotry.

U pierszy hod jaho papiestwa ŭ Koryncie zajšli niŭady miż tamacznymi chryścianami. Św. Klemens napisaŭ tudy list, katorym pahadziŭ ich i ućwierdziŭ usich u wiery Chrystusa. Tymczasem u Rymie padniałosia praśledawańnie chryścianaŭ. Św. Klemens jak haława ŭsich wiernych byŭ aryszstawany i zawiedziany prad carskaho uprawiciela Mamertyna, katory prošbaj i hroźbaj staraŭsia prywiaści św. Papieża da bałwachwalstwa, ale niczoha nidakazaŭszy, pa zahadu cara wyprawiŭ św. Klemensa na Krymski paŭwostraŭ. Tam św. staryc byŭ prymuszany kapać u horach zołata, a pry tym nawiarnuŭ szmat pahancoŭ.

Kali ab hetym dawiedalisia ŭ Rymie, car zahadaŭ swaim paślancom usich nawiarnuŭszychsia prymusić da bałwachwalstwa, abo pakarać śmierciaj. Paślancy hety baczucy, szto ni wodzin chryścianin nie wyrakajecca Chrystusa i ŭsie achwotnie iduć na śmierć, przystali da św. Klemensa, kab jon złażyŭ achwiaru bałwanom i swaim prykładam paciahuŭ usich da hetaho. A jak ni prošbaj ni hroźbaj hetaho ni dabilisia, tady prywizaŭszy jamu da szyi żalezny kruk, jaki ŭżywajuć dziela zadzierżawańnia na mory karabloŭ, ukinuli św. Klemensa ŭ mora, kab chryścijanie ni znajšli jaho i cieła. Heta byŭ u 102-him hađu pa naradzeńni Chrystusa Pana. Ale niczoha ni dakaże moc ludzkaja proti mocy Boskaj. Kali ŭsie chryścianie stali malicca na bierahu mora, kab Boh daŭ im sposab dostać świateje cieła, wada ŭ mory adstupiła ad bierahu i chryścianie ŭbaczyli piekny marmurowy hrob, a ŭ im leżało cieła św. Klemensa. Chacieŭ jany zabrać heta cieła na bierah, ale zjawiŭsia Anioł i skazaŭ, kab tak i pakinuli, bo szto hod budzie paŭtaracca hety cud, pakul ŭsie żywuczyje tam pahancy ni nawiernucca da Chrystusa. Tak ŭsio i zbyłosia.

Prypaminajucy żywicio św. Klemensa i jaho wuczniŭ, dy ich ćwiordaść ŭ praŭdziwaj wiery pastanaŭlajmo i my da aposznaj chwili żywicia trywać u praŭdzie, za katoruju, miljony muczanikoŭ pralili kroŭ i pałażyli żywicio swajo.

Piszuć da nas.

Pieciarburh. U sobotu 9-ho listapada adbyŭsia tut biełaruški wieczar, ładżany artystam K. A. Drozdowym. Na scenie pakazwali jak adzin muž Paŭluk swaryŭsia sa swajej żonkaj za toje, szto jana złydnia ni chacieła rabić nijakaj roboty, dy jeszcze za czużymi mužami biehała. Pašla hetaho byli deklamacji biełaruskich wierszaŭ i piejali rodnyja pieśni, U kancy tancawali Lawonichu, Byczka i druhije biełaruskije tancy. Usie artysty, spiewaki deklamatory i tancory byli adziety u biełaruskija woprutki. Narodu byŭ mnoha, nawet try ksiandzy biełarusy byli na hetaj wieczaryncy. Dyk i radasna niejako byŭ, szto my ŭžo daczakali taho, szto ŭ naszaj mowie adbywajuca prystaŭleńnia, na katoryja sabirajecca hetak szmat ludziej. Ale z druhoj starany trochi sumna byŭ, szto pamież narodam hetym najbolsz biełaruskim, tolki dzie nia dzie czuć byŭ można rodnuju hutarku, a bolszaja czaść tutejszych biełaruszoŭ stydajuca swajej mowy.

F. Pietkiewicz.

Alkowiczy, Wil. hub. Wilejskaho paw. Razhledziŭszysia kruhom pa naszych wioskach, dyk ja prychođu da pirakanańnia, szto zusim nima dziwa u tym, jak ciapier ŭsiudy biadujuć ludzi, szto kiepska żywiececa, dy niuczym nia szencia. Bo tyki razdumajmosia i pahladzi-mo, ciż my robim tak, kab nam byŭo lepiej? Dzie tam? naadwarot my ŭsiami siłami starajemsia rabić sabie niadolu i biadu, bo czahoż chocza taja maci ad swajej daczki, katoruju wiadzieć na jhryszczy, dzie pjanyje dziaciuki wyczwarajuć roznyja biazstydnoty, ci heta ka-żu maci daczakajecca ad daczki tej paciechi? Nie! Janaż jaje sama wiadzieć na rozpustu, dyk taja druhi i dzisiaty raz sama tudy dapadzieć, a tam stracić styd i zdarouje; tady zrobicca niazdol-naj i niachwotnaj da nijakaj pracy. Budzie tolki damahacca, kab jaje baćki ubirali, jak panienuku, a ŭ jaje u hetaj panienuki pusta i durna u haławie, szto ażno žal biare. Ciż hatuje dla siable lepszuju dolu toj baćka, szto synka swaj-ho prywuczaje z małku da harełki i roz-nych szalmoŭstwaŭ zamiast taho, kab usich siłaŭ dałażyć dziela taho, kab hety syn umieŭ dobra usiakuju haspadar-skuju pracu, kab umieŭ czytać i pisać dy rachawać, kab byŭ dobry i łahodny da ŭsich starych i małych? Ciż dabra sabie żadaje toj, chto pjanstwam abo druhim sposabam marnuja swajo zda-

roŭje, katoraje daŭ jamu Boh da pracy? I tak ũsiudy i ũsiudy. Dyk znaczyć usie blizka biedy jakija nas muczajuć, jany ũsio z naszaj winy: kab my ich ũciarahlisia, kab ni rabili niczoha drennaho, nirazumnaho, bliska ũsie hety biedy pakinulib nas nazaũsiody.

Hety m listom chacieŭby ja zwiarnuć uwahu ũsich biełarusaŭ, szto nam treba paczać żyć inaczej, rozumniej, dyk tady i dola nasza szmat paprawicca, a pakul sami nia kiniem błaŭchich prywyczkaŭ, datul naprasna budzim czakać palapszeńnia ũ žyci.

A. Bartaszewicz.

Świenciany, Wilensk. hub. Hady sa dwa tamu nazad biedny tutejszy ramieśnik, Jackiewicz dawiedaŭsia, szto u hazetach napisana, bytcym u Ameryca pamior niejki Jackiewicz i pakuu pa sabie 16 miljonaŭ rubloŭ, katoryje dastanucca najbliźszym kreŭnym, ale takich u Ameryca nimasz. Jakrasze brat naszaho remieśnika byŭ u Ameryca i ũžo ad jaho daŭno nia było nijakaj wiedamaści, dyk nasz i padumaŭ, szto heta jaho brat tak razbahacieŭszy pamior a ciapier hetyje hroszy dastanucca jamu. Ciapier Jackiewicz zrabiŭsia ũsim miły i ũsie jaho stali czastawać i pać dy pazyczali jamu hroszy majuczy nadzieju, szto nowy miljonier addaś z wialikim procentam. Pracielaŭ takich u Jackiewicza rabitoŭsia sztoraz bolejš; dyk jon kinuŭ pracu i żyŭ sabie pa piŭnych dy pa restoranach. Z Ameryki tymczasam niczoha peŭnaho ni dawiedalisia. A Jackiewicz ũsio piŭ dy papiwaŭ i daŭhoŭ szto raz bolejš nabiraŭ. I ni daczakaŭszy miljonaŭ zakonczyŭ żyćcio ni jak miljanier, ale jak marnaja istota u rawie pry darozie.

Woś, bratoczki, wy szto tak czasta uzdychajecie da bahactwa, wiedajcie, szto jano nia koźnamu idzie na karyść, a wielmi mnohich hubia zusim. Dyk lepiej być zdawolanym tym, szto Boh daŭ i pracawać sumleńnie, kab czym zmoha palepszyć swaju dolu ni żadajuczy czużych miljonaŭ.

L. s pad Świencian.

Kaścielnyja wiedamaści.

Piramieny miż duchawienstwam.

Z woli Administratara dyecezji Wilenskiej nowawyswienczanyje ksiandy naznaczany: ks. Jozep Brejwo na wikaraho da Radunia, ks. Miecz. Radziszew-

ski na wik. u Sakotku i ks. Kaz. Borzym na wik. u Dabryniewa.

Ks. Jul. Bujno, szto żywieć u Wilni na Antokali pry zakładzie Magdalenak zachwareŭ ciazka na suchoty.

U wilenskaj seminarii.

Na miejsce pamiorszaho ś. p. Witolda Bortkiewicza sekretarom seminarii budzie pan Jan Gradoŭski.

Ad wakacijaŭ wystupili s seminarii: Jozep Burzyński, Romuald Skrebutienas, Jozep Dauksza, Stanisłaŭ Bujnicki, Jozep Babicz, Bronisłaŭ Chaŭziuk, Stan. Grabicki, Ant. Tikujszys i Piotra Paszkiewicz.

Uwiali skroś elektryczestwa, na szto czaśc patrebnych hroszaj achwiarawaŭ probaszcz kaścioła św. Ducha ks. A. Kuleszo.

Duch. Akademiya u Pieciarburzie.

Z Akademji danosiać, szto ks. Bałtruszys atkazaŭsia pryniać abawiazki rektara dzieła słabaho zdarozja. Tak sama jeszcze nima peŭnaści, ci budzie profesarom Warszaŭski prałat ks. Marcelli Godleŭski. 7 listapada mieŭ piereszuju lekciu nowa naznaczany profesar filozofii ks. Szymanski, na hetaj lekciu byŭ Arcybiskup ks. W. Kluczynski ũsie profesary i studenty-kleryki.

Katalictwo u Serbii.

Dahawor (konkordat) miż Serbskim ũradam i Watykanam (papieskaja kancelaryja) znachodzicca na dobrej darozie. U skoraści ũ stolicy Serbii Biethoradzie maje być założeno arcybiskupstwo, a ũ haradoch Prizrendzie i Isztibie — biskupstwy.

Skasawańnie sprawau.

Minski akrużny sud razhledzie szy sprawu ks. E. Karpowicza probaszcz z Rakowa i jaho wikaraho ks. Stan. Mosiewiczza, a tak sama ks. S. Żamojtuka i ni naszoŭszy nijakoj winy ũ ich pastupkach, za szto można ich sudzić — skasawaŭ usie hety sprawy.

Napadka na ksiandza.

U zaprosztuju niadzielu u Minsku żydziuki napali na ksiandza, szto iszoŭ praz Bazar Dolny, ale iszoŭszy tam adzin czynoŭnik pazwaŭ haradowoha i abaranili ksiandza ad napaśnikaŭ.

Szto czuwać.

Wilna. Storaż domu № 14 pry Wialikaj wulicy 20 hadowy Daminik Makarewicz niüspadzieŭki zachwareŭ na szalenstwa. Šusiedzi raskazujuć, szto miesiac tamu ukusiŭ Makarewicza mały sabaczka. Jamu radzili udacca da doktora Orłoŭskaho, szto leczyć ad hetaj chwary, ale jon atkazaŭ, szto heta hłupstwa i niczoha ni rabiŭ. Naahuł Makarewicz spakojny ale prychoziać napady, kali jon kidajecca na ludziej, kab ich pakusać.

Šwienciany. Wil. hub. U tutejszym pawiecie praz kolki aposznich hadoŭ ciahalaſia wataha aszukancaŭ, katoryje tanna pradawali niby falszywyja bumażki, ale paſła akazywałaſia, szto tam była adna dobraja bumażka, a reszta czystaja papiera. Hetkim handlam aszukanca zaraoblali wialikije hroszy, dosi, spomnić szto u miasteczku Kabylnikach adnaho bahataho czaławieka aszukali na 14 tysiacz rubloŭ. Ciapier usiu hetu watahu ũ 10 asobaŭ wilenskaja palicija arysztawała.

Małodeczna Wilen. hub. Zhareŭ dom dzie pamieszczalaſia poczta i żyli słuźczyje ũ jej czynoŭniki. U ahni zhinuła ũsia bliska pacztowaja mebel i roznyja pacztowyje znaczki, jak marki, pierawody i t. p. Paźarniki pryjechali ratawać zapozna.

Minsk. Atrykali s Pieciarburhu zawiedamleńnie, szto sprawa ab atkryćci u Minsku sielska haspaparskaho instytutu nachodzicca na dobrej darozie.

Ihumen. Min. hub. Ihumenskaje ziemstwo asyhnawało 40 tysiacz rubl. na uparadkawańnie bierahoŭ raki Talki i 43.958 rubloŭ na ustrojstwa telefonaŭ u całym pawiecie. Tojeż ziemstwo paſtanawiło przyłużyć szkoły carkoŭnyja u lik szkołaŭ ziemskich, założyć u 1914 h. dźwie ramieślanyja szkoły i prasić prawicielstwa ab pazwaleńni atkryć na Litwie i Biełarusi uniwersytetu, abo sielska-haspadarskaho instytutu.

Barysau. Minskaj hub. Tutaka minski akružny sud razbiraŭ sprawu Aleksa Suszki, katory zabiŭ wystralam sa strelby Stepana Zagurskaho, za toje, szto toj nia pryniaŭ jaho i szwagra na rabotu pry wyhrzeza wahonaŭ. Sud pryhwaruŭ Suszku na 10 hadoŭ u katarhu.

Niešwiż. Minsk. hub. U kwatery naczalnika miejscowaj poczty zabaŭlaliſia stralańniem z pistolecikaŭ „montekrysto“ 2 wuczni haradzkoj szkoły żyŭszy u hetaj kwatery Sejn i jaho tawarysz 12 hadowy Rozenberg. Hety praz niaściorożnaść wystraliŭ Sejnu ũ skroniu, ad

czaho praz kolki hadzin chłapiec i pamiar.

Barysau Minsk. h. Pawietowaja ziemstwa paſtanawiła budawać szto hod pa 8 szkolnych budynkaŭ z niharuczaho materjału. Na budowę pierszaho kompletu asyhnawali 13.535 rubl. i prosić u kazny na padmohu 25.500 rubl. i pażyczki 28.640 rubloŭ. Na zabrukawańnie darohaŭ u pawiecie ziemstwo asyhnawało 120 tys. rubloŭ.

Keuna. Hubernatar asztrafawaŭ 6 asobaŭ z roznych miejscaŭ huberni ad 5 da 20 rubloŭ koźnaho za trymańnie strelbaŭ biz pazwaleńnia.

— Paciahnuli pad sud p. Zakhejm, 24 hadoŭ, za toja, szto jana bytcym to mieła ũ Koŭnie tajnuju biblioteku, s katoraj pażyczala da czytańnia zabaronianuja kniżki i hazety.

Szauli Kow. hub. Zhareŭ z niwiadomaj pryczyny dom Riazanskaho, u katorym pamieszczalaſia haſcinica „Berlin“. Paźar byŭ praz usiu nocz i zrabiŭ szkody na 8000 rubloŭ.

Ejragoła Kow. hub. Abywateli z Ejragolskaj wołaści starajucca ab pazwaleńni prawiaści telefon miż Ejragołaj i Koŭnaj.

Waukamir Kow. hub. Na wiasnu maja być rozpaczata ustrojstwa linii telehrfnaj ad Waukamira da Wilni praz miasteczka Szyrwinty, ũ Wil. hub., i buduć prawodzić telefony da roznych instytucijaŭ kazionnych i prywatnych u samym horadzie. Prywatnyja instytucii i asoby za ustrojstwa da ich telefonu buduć płaćić tymczasam pa 50 rubloŭ. Paſła heta płaata moźa być pawialiczana abo pamienszana zaleźna ad warunkaŭ.

Witebsk. U Dźwinie; znajszli trup daczki miescowaho kupca Brusera, katoraja niwiedamym sposabam zhinuła z balu szkoły handlowaj u Dźwińsku. Ciapier ab hetym roźnie haworać.

Mahileu. Miejscowyje wuczycieli ministerskich szkołaŭ uźo treci miesiac ni dastajuć pensii.

Biełastok. Hrodz. hub. Ad 17 listapada paczali chadzić samajezdy ad Biełastoku da Łomży — try razy u tydzień (niadzielu, aŭtorak i czaćwierh).

—U miejscowych sadoch s pryczyny ciopłaj pahody začwiali stakrotki.

Choroszcza Hrodz. hub. Biełastock. p. U fabryca Moesa zdaryłaſia takaja niszczacia: Rabotnik Popko ũwaliŭsia ũ kacioł, dzie waryłaſia chwarka. Na szczacie druhi robotnik schapiŭ jaho za walaſy i wyciahnuŭ z waratku. Aparanaho pa ũsim ciełe Popka zawiaźli u balnicu da Biełastoku.

Wiestki z zahranicy.

Z Bouharyi.

Karol baŭharski Ferdynand bawiŭ niejki czas za hranicaj; u hetu paru hazety stali pisać szto jon zusim pakinie baŭharski tron i karaleŭskuju karonu, adnakowaŭ aposznije telehramy danosiać jak karol Ferdynand skazaŭ, szto jon i ni dumaŭ adrakacca karony, dy szto uŭo pajechaŭ u swajo hasudarstwo.

Hrecka-Tureckaja umowa

dajsza da skutku. U hetych dniach buduće abjaŭlano pryłuczeńnie da Hrecii wostrawa Krety.

U Persji

jak pisać hazety panuja biazczynnaść prawicielstwa, dziela toho, szto ministy nia wierać adzin druhomu. Szto dzień adbywajucca narady na katorych regent (źwierchnik) naprasna starajecca razbudzić u ministrach miłaść da baćkaŭszczyzny.

U Francii.

Francuskije daputaty zhodna pryniali prajekt prawa, pa katorym u kapalniach naznaczajecca 8 hadzin pracy ŭ dzień.

Katastrofa pad Krakowam.

U piatnicu naranicy na stacji „Denbica“ spatkalisia dwa pojezdy pryczym pakaleczany 6 padaroznych i 5 zal. dar. słuŭacznych.

Arcybiskupstwo u Poznani.

Uŭo koncylasia 7 hadoŭ, jak pamior arcybiskup poznański ks. Stablewski i da hetych por katedra jaho ni absadzana, dziela toho, szto Papieŭ uwaŭaja za sprawiedliwa, kab arcybiskupam ŭ daŭniejszym polskim horadzie byŭ palak, a niemiecki ŭrad chacieŭby pasadzić tam niemca.

Hraf zakonnikam.

Roznyje mudrali czasta kaŭć, szto ŭ paboŭnaść bawiacca tolki ciomnyja dy biednyja asoby, nichtoŭ z wuczonych i bahatych hetym ni zajmajecca. Adnak łhuć hetyje mudrali, bo choć i praŭda, szto ab Bohu bolsz pomniać prostyja i biednyja asoby, adnaka i miŭ bahatymi i samymi najbolej wuczonymi ludźmi jość takich, szto nia stydajucca sahnuć kalena pry spawiednicy i pobacz sielanina prystupić do Boŭzaho stołu.

Woŭ świeŭy hetaho pryklad: Adzin z najbolszych panoŭ u Francii, tej Francii katoraja ŭ cełym świecie liczycca za wielmi kulturalnuju (wuczonuju), tej Francii, dzie szmat masonoŭ i biazboŭnikaŭ, znany Paryski światowiec hraf Kastillon de sen Wiktor pakinuŭ niŭspadzieŭki ŭsie ŭwietawyja roskaszny i ŭstupiŭ u klasztor Jezuitoŭ dy astaŭsia tam braciszkam. Hraf hety słuŭyŭ kaliŭ u dyplomacyi francuskaj, paŭla naleŭyŭ da najwybitniejszych jezdakoŭ pa mory, u aposznich czasach haracza zajmaŭsia wietraloctwam. Adzin supracoŭnik paryskich hazet udaŭsia da henaho klasztoru, kab wypytać hrafa, szto jaho zastawiŭo pakinuć ŭwiet? Supracoŭnik zastaŭ hrafa u klasztornej kuchni, myjuczaho naczyńnia. Nijkich wyjaŭnieńniaŭ ab swaim pastupku hraf ni daŭ.

Nasza haspadarka.

Jak spiaczy smaczny chleb.

Bliska ŭsie haspadyni piakuć sabie chleb, ale nia u ŭsieh adzinakawa jon bywaja smaczny i piekny. A heta zaleŭyć nia tolki ad dabraty muki, s katoraj chleb piaczecca, ale nia mieniej i ad umiełtaści spiaczy jaho. Kab chleb byŭ smaczny i piekny treba zwiarnuć uwahu i na dziaŭu u katoraj raszczyniajecca chleb, i na wadu, szto biarecca da raszczyny i na muku i na ciesta i ŭreście na piecz ŭ katoraj piaczecca chleb.

Dziaŭa pawinna być zaŭsiody czystaja, hładka wyskrabana s ciesta i abwiazana czystaj paŭcielkaj, a prynamsia nakryta szczylnym wiekam i da czaho druhoho jaje uŭywać nielha. Biaruczysia raszczyniac chleb treba najpiersz pierasiejać praznaczanuju na chleb muku i pieracadzić abahretuju na letnia wadu i hetaj wadoj zmaczyć czystaje ciesta, astaŭszaje pa szczelinach dziaŭy, a paŭla ŭlić hetaj wady stolki, kab paŭla uŭo nia treba byŭo daliwać.

Dalej usypać u hetu wadu treciuju czaszć muki praznaczanej na chleb i dobra jaje ra mieszać, aŭ zabialeja. Paŭla abkryć i pastawić u ciopłym miejsy. Jak uŭo z kiŭnie, tady pasalić, usypać kminu ci czarnuszki i resztu muki, a paŭla heta ŭsio miasić tak doŭha, kab nia tolki na dne abo kala bierahoŭ nia byŭo czasam dziekoleczy suchej muki, klocak, abo redkaj raszczyny, ale kab ŭsio ciesta ni klejaŭsia da ruki. Pa hetym iznoŭ pakryć dziaŭu i pastawić u ciopłym miejsy kab padchodŭla. Ciapier

pałażyć suchoha drewa ũ pieczy pierała-
żyszy zyspodu paleniami, kab ad ahniu
nahrawaŭsia pot adrazu i zapalić drewa
ũ samym kancy, bo jak zapalisz s pie-
radu, dyk zadniaje tleja i marnujecca.
Jak użo doś piecz nahrejecca, (treba
hładzieć kab nahrawałasia ũsiudy roŭna)
tady wymiaści czysta wuhli i sadzić
chleb. Hładzić jaho to ũsie ũmiejuć, dyk
nia budu wuczyć, tolki skażu, szto le-
piej rabić niwialiczkiya bondy, dyk le-
piej wypiekucca.

Zasłyunki abklejawać hlinaj-nia moż-
na, bo chleb sparycca i budzia nismacz-
ny. Jak pasiadzić użo chleb u pieczy
hadzinu abo trochi i bolsz, tady papie-
rapichać bondy na druhija miejsy. Do-
bra, kab wyniać i zmaczyć skarynku
wadoj i tady znova ũsadzić, a za druhu-
ju hadzinu — najbolaj za dźwie wymać
chleb zusim. Treba nahrawać piecz do-
bra, kab chleb upioksia. Kali jon nie
upiaczecca za dźwie, try hadziny, dyk
choć dziarży jaho tady i sutki jon usio-
roŭna budzia syry i tolki sparycca ũsia-
redzinie, zrobicca czyrwony i klejki dy
nismaczny; znaczyć wielmi durna robiac
tyja, szto chleb dziarżać u pieczy calut-
ki dzień u prydatku jszcze abklejaŭszy
bałotam zasłyunku, kab duch nia scho-
dziŭ. *L.....k.*

Usiaczyna.

Uzrost katalikou u pratestanckich krajach za aposznije 100 hadou.

U Niamiecczynie u 1800 hadu było kala 10
miljonau katalikou, a u 1904 h. ich użo było
20.321.441. U Holandził u kancy 18-ho stalećcia
było tolki 300.000 katalikou, katoryje ni mieli ni
adnaho biskupa i tolki niekolki ksiandzou. U 1907
hadu tam użo naliczyli 1.822.000 katalikou, kato-
rym niasuć pasłuhu relihijnuju 3,758 ksiandzou
4-ch biskupau i adzin arcybiskup. Apracza he-
taho było 18 825 zakonnych asobau: U 1904 hadu
u teje Holandził było 3 katalickich ministrau 25
posłou i 18 senatarau. Wychodziło 45 katalic-
kich sztodziennych hazet i 43 tydniowikau, dy
miesiacznikau. U Szwejcarji u 1850 hadu było
970.000 katalikou, a ciapier użo joś 1.600.000.
U Danii, Szweccji, Norwegji prad stu hadami amal
zusim nia było katalikau. Ciapierze u Danii joś
2,940 katalikou, u Szweccji—2,800 i u Norwegji 2,500.

U Anhlii (biez Irlandyi, katoraja bliska usia
katalickaja) u 1800 h. było 120,000 katalikou a u
1907 h. ich naliczyli 2.180,000, katoryje majuć u
cełym krał 21 katalick. biskupa, 4,166 ksiandzou
i 2,071 kaścioł.

Najbolasz nawarotau na katalictwo u Anhlii
zdarajecca miż anhlickimi duchounymi i inteli-
hienclijaj. Ad 1896 hodu pierajszo na katalictwo
420 pasłou, 305 aficerau marskich, 162 piśmien-
niki 129 adwokatau, 60 daktarou medycyny i 66
ziemskich abywaletau.

Nia mieniej uzrastaje katalictwo i u Złucz-
nych stanach Ameryki.

Pryczyna zbrodniau.

Członak adnaho s paważnych wuczonych ame-
rykanskich tawarystwau pan Mosby wydau kni-
żku, u katoraj na padstawie faktau dakazuje, szto
biezrelihijsność i biezbóżność joś samaj waźniej-
szaj przyczynaj usiakich zbrodniau i naprociu
praudziwaja relihijsność i pabożność najlepiej
baroniać czalawieka ad usiakich prastupkau.

Pan Mosby byu pratestantam ale dobra zba-
dauszy zasady wiery hetaj i drubich wierau pra-
kanausia, szto katalictwo joś jadynaj praudziwaj
wieraj i jano najlepiej ściaraze dobrych abycca
jau dyk ad tej pary stausia szczyrym katalikom.
Jon badau kala 3.600 różnych prastupnikau i cha-
rakter koźnaho z ich i ni naszou miż imi ni ad-
naho czalawieka pa praudzie relihijsnaho.

Prastupki i praudziwaja relihija dy paboż-
ność, heta dźwie praciunaści, katoryja razam ni-
koli być nia mohuć ćwierdzić mamerykanski wu-
czony.

Zahadki.

76. Nia żywaja i biez jazyka, a usio raska-
zać zmoża.

77. U dzień sama ciomna, a u noczy usim
swiećcia.

Razhadki buduć u № 36.

Razhadki do № 34.

74. Na klubku nitak. 75. Wada.

Prykazki.

Czużoha ni żadaj i swaho nie papuskaj!
Chto nie szanuja czużoha—swaho mieć nikoli
nia budzie.

Zarty.

Jazep nadta hładka machlawau. Woś pan
jaho, kab pakazacca prad haśćmi, jakoho maja
machlara, każa da jaho:

— Jazep, kali biez nadumki hładka zbreszysz,
dyk dam tabie rubla.

— Czamuż, panoczku ni sathać, kali za heta
abicajuć 2 rubli! atkazau Jazep.

— A badaj ciabie, zapłajali u adzin hołas
pan i jaho hoś i dali abodwa pa rublu.

Swaja poczta.

Panu A. Bartoszewiczu. List atrymali
i musili zapłacić 10 kap. prosim napisa-
wać na kanwercie, szto heta „rukapis“ i
piszvcie nam, szto bolsz cikawaho czu-
wać u waszym boku.

Panu F. Pietkiewicz. Dziakujem za
cikaŭnyja wiestki s Piaciarburha.

Panu Rafału Linieuskamu u Turhielach
prysłany nam 1 rub. atrymali, dziaku-
jem za akuratność.

Panu F. Krasouskamu u Krajsku. Za
list i wiersz dziakujem; buduć druka-
wany.

Pani H. Żakiewicz. Prośbu achwotnie
spoŭnim. Za spryjańnie „Biełarusu“
szczyra dziakujem.

Ad redakcii.

U № 33-łm pad staćcioj „Pa naszych wioskach“
zamiesta: „Karol Klonowicz“ pawinna być:
„Ryhor Klonowicz“.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familiej dzieła wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Bielarusa“.

Szkoda mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Pa naszych wioskach.

IV.

Jak nam ciapier żywiecca? Jakoje naszaje życie pa wioskach i miasteczkach wialikaj Biełarusi—czy jano dobrze, szczęśliwaje i dastatniaje, amo biednaje, sumnaje i niszczańaje?

— Ech, machnušszy rukoju atkaże dzied, ciapier ni toja, szto dańniej było, dańniej i chleba było i da chleba; poŭna było ũ swierni i ũ stadoli, a jakaja ũ poli była ũroda, to aż lubo było ũhledacca, a ciapier szto, palańcie ũnuki, da czaho my dażyłisia, ni chleba, ni lesu, ni ũ poli ũradźaj, ni ũ swierni bahaćcie — choć ty prosta ũ wyraj laci, abo pad ziemi chawajsia.—Tak haworyć stary dzied, a maładyje usłuchajuczysia dumajuc, musi praŭdu dzied haworyć, bo kali hlaniem nawakoł, to ũsiudy paczujem narekańnia na biadu i na horkaje życie. Narekaje chlebarob, szto ciapier ziemia sztości papsawałasia i nie wydaje tolki, kolki dańniej, szto siemja prybywaje, a ziemi ũsio tolki samo, szto skaciny nie można trymać kolki zachoczecca, bo nima ni pašbiszcza ni sienaźaci, słowam prosta bezhałoŭje. Narakaje remiešnik na ciałkija warunki swajho życia, kaźucy, szto ciapier ũsio padaražeło i materjały, i instrumenty, i charczy i kwatera — biaduje parabak dworny, szto pany czysto abiednieli: ni majuć z czaho płacić dobraj pensyi, ni andynaryi — biaduje i pan, szto ciałko stało, szto hroszaj nima, a rabotnik darahi i taho nima skul uziać — słowam ũsie žalacca na swajo pałażeńnie. I kali poŭsłuchajuczysia ũsich hetych biedaŭ i narekańniaŭ,

to aż strach biare, ci-ż uzo da praŭdy treba razam z ptuszkami wybiracca ũ wyraj, abo pad ziemi leźci, abo biehczy, kudy oczy hladziać? Ech, bratoczki, dumaju, szto pakul biehczy, treba ahledzicca ũ swajej staroncy; bo szto ludzi biadujuć, heta nie pierszyna i nie dziwa, dziŭniejsza byłab recz, kab chto skazaŭ, szto jon saŭsim szczęśliŭ i szto jamu dobra żyć na świeci. Prypaminajecca mnie tut adna bajka ab chworym care, katory szukaŭ dla siabie saroczki s szczęśliwaho czaławieka, bo jamu dachtary skazali, szto tolki tahdy wyzdaraŭjeje, kali ũzłoczyć na siabie saroczku z saŭsim szczęśliwaho czaławieka. I razbiehlisia carskije hancy pa ũsim carstwie szukajuczysia szczęśliwaho czaławieka, abyszli ũsie pałacy i dwory, ũsie wioski i miasteczki i nidzie nie mahli najści. Uzo waroczalisia da chaty ażno ũhledzieli żabraka kala darohi, padyszli i pytajuć, ci szczęśliŭ? — Szczęśliŭ atkazwaje toj. Abradawalisia carskije paślanniki, szto ũreszci naszli i prosiac jaho addać saroczku za wialikuju platu — ale szto-ż, kali atchylili kaftan, to ũ žabraka i saroczki ni akazałasia — Ottabie szczęściel To i nie dziwa, szto ũsiaki biaduje, bo biedawać wielmi lohka, i kali czaławiek raspuścić swoj jazyk pierad susiedam i pacznie razwadzicca nad swaim horam — to ũ hetym nima wialikaj sztuki, ale sztuka ũ tom, jak wyleźci z biady. Kaźuć, nia sztuka, szto ũ jamu ũpaŭ, dyj zakryczaŭ, a sztuka, szto z jamy wylez sam; tak sama i tut uwalicca ũ biadu ũsiakl patrapić, ale wyleźci z jaje ni ũsiak zmoże, a toj katory wylez, dakaŭzaŭ wialikaj siły swajho charakteru i wysokaho rozumu. Bo kali czaławieku

dobra wiadziecca i nijakaja pieraszkode nie zawadzaje na darozi, czaławiek ni mieŭ jeszcze akazii wyprabawać swoj rozum i pakazać, szto ũmieje—każuć, kali szancuje to i Panas (baran) tancuje—ale kali bieda paciśnie, tahdy czaławiek pawinien ahledziecca kála siabie, pawinien dajsci da pryczyn swajej nidoli, abdumać. szto maje rabić i jakoju pucinaj iŭci da lepszej doli, da lepszaho szczaŭcia—i tahdy majuczcy pierad saboju metu, ũsiami siłami pawinien staracca jaje paŭcihnuć. Dzież pryczyna hetaj biady i hetaho narakańnia? Ci ũ braku ziamli, ci ũ tom, szto heta ziemia skiepsciłasia, abo może szto ludziej ũsio prybywaje? Praŭda ũ hetom lażyć pryczyna naszaho horszaho żyćcia, ale ni adno ũ hetom — bo precie za hranicaj jeszcze bolsz ludziej jak ũ nas, a ziemi szmat kudy miensz, a adnakaż ludzi prażywajuć i lepiej majucca jak ũ nas. U Niemieczynie naprykład abo ũ Danii haspadar na piaci morgach maje dawoli chleba i jeszcze parabka trymaje, a budouła ũ jaho jakaja, a chata. a haspadarka jak idzie, aź miła uhledacca! I czamu heta? Atkaz adzin — tam ludzi praŭswieczonyje, umiejuć ũsie czytać, wypiswajuć hazety i kniżki, znakomiacca z nowymi paradkami ũ haspadarcy, zawodziaz nowyje nasiony, wyrablajuć dobra ziemi, pakinuli peckacca na sznuroch a pierajszi na asabniaki, pazawodźwali kála damoŭ sady i nie tolki kála damoŭ, ale nawat darożki wiaduczyje ad ich asabniakoŭ da haŭcinca paabsadźwali hruszkami i jabłyniami — i ũsio heta daje im wialiki dachod, toż i nie dziwa, szto niemcu ci jakomu tam druhomu zahraniczniku dobra żywiecca. A u nas szto? czy my siabie praŭswieczajem tak jak treba. czy my czytajeni hazety i kniżki ab haspadarcy, czy my kidajem adwiecznyje sznuroczki i pierachodzim na asabniaki, czy my lepiej wyrablajem ziemi ad naszych baćkoŭ, katóryje kałupali ziemi soszkaju, czy zawodzimiz kála naszych chat sady i czy my papraŭlajem naszu haspadarku? — kudy tam! Jeszcze ciapier bolszaja časć Biełarusi siadzić na starych pradzedawych paradkach i ũsio wyhladaje skulś lepszaje doli. I skul heta dola prydzie, czy ciapier na ŭwieci mnoha ludziej hatowych pamahczy biednamu czaławieku? Ojjość ciapier ludzi, ale takije, katoryje za pomoc hatowy ciabie abadrać z ũsiaho najdarazejszaho — ciapier ano toj dobra wychodzić, szto swoj rozum maje i swaimi siłami dabiwajecca sabie doli. Tak i my, braty Biełarusy, biaremsia za pracu

rozumnuju planowuju — nichaj każdy paznaje naŭpierad jak maje paprawić swajo żyćcio, nichaj abdumaje sposaby i nichaj szczyra i horacza woźmiecca da pracy nad palepszeńniem swajej doli— a Boh jamu pabłahasławić i pamoże. Dawoli ũžo narakańnia, dawoli biady, szto i jenku, hodzi ũžo ciarpieć i wyhladać. treba ũziacca za rabotu, kab i nam stać na roŭni z zahranicznymi. A my możem heta zrabić bo my nie złomki, my narod mahuczcy, katory pieratrywaŭ tolki nie-ŭzhody ũsielakaj.

Ci-ż my budziem wieczna hnucca
Apuskać ũ niadoli ruki? —
Niechaj ślozy bolsz nie ljucca!
Niechaj nas nie znajuć muki!

Za rabotu żywa, żywa!
Kab nas dola nie kidała,
Kab nia sochła nasza niwa,
Kab nuda nas nie czapała!

(Z „Pieśniaŭ Żalby—J. Kołasa str. 96).

Ryhor Klouowicz,

Szumi sasonka...

*Szumi, sasonka, pad haroj,
Nad hołym chmuźniakom,
Hladzisia ũ wozierca z wadoj
Siej szyszaczki kruhom.*

*Kab haj tut wyras pa tabie,
Bahaty charastwom;
Za szto uspomniac ũsie ciabie
Pryhożeńkim staŭcom.*

*Szumi, sasonka, ũspaminaj,
Jak doŭha tut żywiesz...
Dziańki szczaŭliwy paszczytaj,
Bo skora ty pamiesz!..*

*Bo skora, skora tolki pień,
Tut budzie dahniwać,
A ptuszki budú ũ ciopty dzień
Sadzicca spaczywać.*

Alfons P.

Kab ja mieu moc...

Kab ja mieŭ moc takuju, szto mohby zrabić ũsio, czaho tolki zažadaju, to ja nasampiersz padniaŭsiab tam wyso-ka daloka aź da nieba — da Boha i tam paŭszy kryżam prad tronam Najwyżej-

szaho wyprasiüby sabie ahniu boskaho ahniu miłasci. Ahniom hetym ja zapaliüby sercy üsich ludziej, jakije tolki żyjuć na świeci i zrabiüby, szto üsie jak jość palubilib nad usio czysta Stwaryciela üsiakaj istoty, widzimaj usim i nizanaj nikomu, a üsiakaho druhoha czalawieka, swaho brata, jak siabie samoho.

I zhinulib tady pa üsiej ziamli—matca wojny i niazbody i niwodzin czalawiek nia byüby druhomu tyraninam abo woraham i niwodzin nichto ni straciüby życia z ruki ubiücy, ani—jakojkoleczy reczy praz sprawu zładziejskuju. I nie byłob niwodnaho aszukanca, szto lubić żyć czużoju kryüdaj i stałab żyć na świecie kudy, kudy lahczej, czym ciapier żywiecca ludziam.

I zapaliüby ja henym ahniom u sercach bratoü swaich i ü sercach usich u świecie ludziej miłasc haraczuju da üsiaho rodnaho, kab ni žadajuczy niczoha czużoha szczyra lubilib usio swajo rodnaje: swaju mowu i pieśniu, swaje stroi i dobryje zwyczai, swaju staronku, wiosku i chatu i üsio, usio rodnaje. Tady nia byłob tych, szto wyrakszysia swaho, służyć sprawam czużym, nisprawiadliwym, a s swaho rodnaho śmiajucca. Nia byłob tak sama i takich, szto chacielib usio i üsich pirarabić na swaju mierku, używajuczy pry tym roznych niadobrych sposabaü.

I zaświaciüby ja henym ahniom pa üsich kutkoch swajej baćkaüszczyny i üsiaho świetu Bożaho, kab üsiudy zrabilaś jasna, dy kab ubaczyli ludcy pięknaś usiaho dobraho i brydkaś usiaho drennaho i ściarahuczysia üsiaho brydkaho, kab hnalisia z usiej mocy za dabrom.

I ubaczylib tady ludcy, szto dla ich karysnaje, a szto szkodnaje, dy pilniujuczysia adnaho, ścierahlisiab druhoha. I zhinulib tady na świecie roznyja chwary, szto rodziacca ad nirazumnaho używańnia szkodnych napitkaü i prysma-kaü, ad kureńnia abo druhich szkodnych reczaü i stałab na świecie żyć zusim dobra.

I paznalib tady üsie praüdu, katoraja jość tolki adna i zhinulib na świecie üsie swarki ab wierach, bo paznauszy adnu praüdziwuju, usieb da jaje nawiar-nulisia i üwieś świet staüby rajam.

L. B.

Wieciar.

*Nia szumi ty wieciar,
U nasza wakonca*

*Razhani ty chmary.
Nichaj świecia sonca.*

*Nichaj jano świecia,
Ludziej paciaszaja,
Swaim jarkim świetam
Nas abahrawaja...*

*Ty wiedaisz dobra,
Szto my czuć nia zmierzszy,
Siadzim tak spakojna
Czuć-czuć ni pamierzszy.*

*A praz szto spakojny,
Peünia usie znajuc;
Tolka ab nas biednych
Mała jany dbajuc.*

*My mała wuczony
I nam ciazka žyci
Mała u nas szkołak
Nia choczuć wuczyci.*

*Kali j jość hdzie szkołka,
To wuczuc jak znajuc;
Paznać swajho Boħa
I to ni dapuskajuc.*

*A nam najważniejsza
• Umieć chwalić Boħa
Bo biaz Jaho woli
A ni da paroħa.*

Janka Lokaj.

Sw. Andrej Apostal.

Św. Apostal Andrej byü rodam z Bet-saidy, niewialikaho miasteczka u Galilei. Radziüsia kala tejza pary, jak i Pan Jezus. Kali św. Jan chryściü na puszczy i nawuczaü narod, tamże słucaü hetych nawukaü i św. Andrej, a heta było pad toj czas, jak Pan Jezus pryszoü da św. Jana chryścicca, a toj pakazujuczy palcam skazaü: „Heta Baranak Boży, katory hładzić hrachi świetu“. Andrej ad hetaj pary i paszoü za Chrystusam, da katoraho prywioü i swaho starszaho brata Piotru. Adnak iszcze abodwa wiarnulisia byli da swajej pracy rybackaj. Ale adnaho razu pryszoü da ich Syn Boży i skazaü: „Idzicie za mnoj...“ Dyk tady pakinuli abodwa łodki i sietki i üsio szto mieli, dy paszli za Chrystusam.

Pa üniebaüstupleńniu Pana Jezusa św. Andrej s paczatku nawuczaü u żydoüskaj ziamli, a paśla pierajszoü u Feni-cyju i Epir i dajszoü u Albaniju. Jość lehenda, szto byü aż u tym miejscu,

dzie ciapier horad Kijaŭ. U kancy zaj-
szoŭ u horad Patras, dzie spaczatku na-
wuczaŭ prosty narod, a paśla paszoŭ da
hubernatara taho horadu Egeusza i ja-
mu hawaryŭ ab praŭdziwym Bohu i
Chrystusie, ale toj zahadaŭ aryszta-
wać Apostala i nazaŭtra przywaŭszy da sia-
bie prymuszaŭ jaho kłaniacca bałwanom,
a św. Andrej iznoŭ staŭ nawuczać ab
Chrystusie i Pranajśw. Sakramencie, u
katorym sztodzień achwiarowywajecca
Bohu sam Pan Jezus. Widziaczy, szto
niczoha ni dakaże proci stałaści Apostala,
Egeusz piersz kazaŭ jaho biczawać,
a kali heta niczoha nie pamahło, dyk
asudziŭ na śmierć na kryży, a św. Andrej
uścieszysia hetym i skazaŭ, szto ni
straszny muki hety, bo trywajuc wiel-
mi niadoŭha, a treba bajacca piakielnych
mukaŭ, katoryja wieczna buduć daskwie-
rać tym, chto hardzić boskaj nawukaj
Chrystusa i ni pa jaje prawach żyjeć.
Narod ze chacieŭ zbuntawacca i ni dać
Apostala na śmierć, ale jon sam prasiŭ
uspakoicca i nie pieraszkadzać umiarcu
za praŭdu, dy tak jak Chrystus na kry-
ży. Uwidziaŭszy kryż dla siebie przyha-
tawany św. Andrej z radaścij wyciah-
nuŭ da jaho ruki i s pieknaj madlitwaj
przywitaŭ jaho.

Przywiazany da kryża u formie X św.
Andrej prawisieŭ tak dwoja sutak nawu-
czajucy narod i s kryża, a ŭ kancy
świetłaść niabieskaja akrużyła jaho i du-
sza św. ulaciela da nieba 30-ho listapa-
da 63 hodu.

Razważajmoż życie św. Apostala
Andreja i tak jak jon budźmo ćwiordy-
mi ŭ wiery, buducy hatowymi chutcej
na śmierć, czym spraniawierocca czym-
koleczy wymahańniem nawuki Chry-
stusa.

Piszc da nas.

List u Redakciju.

Paważajemaja Redakcia!

Sadzusia pisać hety list z tej metaj,
kab pawiedamić P. R., szto praca Jaje i
jaje pracownikau, na gruncie biełaruska-
ho adradžeńnia i paszyreńnia świado-
maści kulturnaj pa ciomnych kutkoch
naszaho kraju, nie prapadaje darma, jak
heta warożać naszy worahi, katorym
rappoŭnaje paszyreńnie biełaruskich ha-
zet i miesiacznikoŭ, nie nadta da ŭpada-
bańnia, bo ŭ pierszych, jak pojmie nasz
narod, chto jon taki, to adwiernicca ad

starych siabroŭ, a ŭ druhich, jak pawier-
nicca nasz biełaruski narod da ŭsiaho
swajho, to im mnoha czaho urwieć... Ale
nie ab hetym hutarka.

Pa ŭsich kutkoch naszaho kraju raz-
wiałosia szmat użo świadomych hrama-
dzian, katoryje, żywucy pamiz swaich
ze bratoŭ i baczucy ich zwyczej, parad-
ki, nałohi i szalmoŭstwa i wiedajucy,
szto hetak być nie pawinna, jak jość,
szto może być saŭsim inaczej, wielmi
czasta wyliwajuc skarhu prad usim swie-
tam na stranicach „H. H.“ i „Biełarusa“,
starajucca wykazać swaje dumki i pa-
hlady na tahoczesowaje życie zycharoŭ
jakoj niebudź wioski; starajucca pakazać
usim, szto hetak żyć nielha, a treba ina-
czaj... Usio heta bywaje (i heta najczaś-
ciej zdarajecca) dachodzić da swajho
miejsca. da tej wioski, ab katoraj ka-
respand. apisywaŭ u hazecie, i dobra i,
kali ab sabie zychary paczujuc z dale-
ku; pa doŭhim czasie, ale jak zdarycca,
szto wiestka ŭpadzie piarunom na hało-
wy ich—bieda! — najbolszaja bieda kare-
spondentam, katoryje żywuc ci nie dalo-
ka, ci saŭsim razam. Hetak było z ka-
respondencijej z w. Ka... Krajskaj woł.
(u № 32 „Biełarusa“). Praz niekolki
dzion pośle nadrukawańnia karesp., zda-
ryłasia adnamu karespandentu B. zaje-
chać u K... Boże! skolka homanu, skolka
narakañnia... za praŭdu! Czuć nie dali
jamu tam łupcoŭki, ale szczaście, szto
jon byŭ „z zapasam“, dyk pabajalisia.

Było biady i mnie za niejkaŭho pana
P. K-skaho—czuć adkaraskaŭsia ad ich,
a najhorsz ad hetych „dobrych“ panie-
nak, katorym najbolsz praŭda ŭkałała ŭ
woczy...

Ale heta jeszcze niczoha. Praz ty-
dzień zdaryłasia mnie być u Krajsku;
stajaŭ ja na hanku trachcira, aźno baczu
iduć mima dwa zychary z w. Ka... i
adzin każa druhomu:

— Nu, a ŭ trachcir że my siahońnia
nie zajdziem s taboj?

— Zhary ty lepiej z swaim trachci-
ram! Chociesz musi, kab iznoŭ chto-nie-
budź apisaŭ u redakciju pra nas? Nia
doś tabie i tak stydu praz raspustu... —
kazaŭ drugi minajucy trachcir. Dalej
nia czuŭ, szto jon hawaryŭ, tolki baczyŭ
wiczaram ich abodwych nie pjanymi —
iszli damoŭ.

Znaczycca, raspustu i pjanstwa niezła
laczyć hetakim sposabam, bo jeszcze na-
szy biełarusy znajuc, szto takoje styd i
hańba, i jak by jany nie byli nałahowy,
skora pośla hetkich „pilul“ papraŭla-
jucca.

Woś że, mnie zdajecca, jość s czaho

i paradawacca i pierekazać hetu radaść P. R. i jaje pracownikam i pacieszyć siabie nadziejaj, szto, jak P. R. tak i pracownicy, z bolszaj enerhijaj prymucca za razkrywańnie ũsich ran naszaj biady, hora, niedastaczy... z bolszym starańniem pacznuć szyryć rodnaje drukawanaje słowa i, pa niadoŭhim czasie, sami hetyje siermiażnyje wajaki, pabaczać jasna, jak lepiej wajewać z biednatoj i ciemnatoj.

S paszanaj zastajusia waszym su-pracownikam

A. P-icz.

Miasteczka Alszany, Wilen. hub. Aszm. paw. U hetym miasteczku s 14 na 15 listapada a 2 hadzinie ũ noczy, zdaryŭsia pażar. Zhareła 5 humion i adzin chleŭ; a ũ mieszczanina Zubawicza zhareła 3 sztuki rahataj skaciny i kabyła. Prynajazna pażaru niasćiarożnaść spapiarosaj.

Jość tut żydoŭskaja pażarnaja druży-na, katoraja prybyła na ratunak, ale jana baraniła bolszaju časć ad żydoŭskich chat, a kali adzin chłapiec, chacieŭ padwieści maszynu i zaliwać tam dzie bole-j zajmaicca, to jany jaho mocna pabili.

Soramna naszym alszancam, szto nia choczuc załażyć swajej pażarnaj druży-ny i zawiastici patrebnych pryładaŭ; každy hod pażar robić tut wialikija straty, a jany ab hetym ni parupiacca i ciapier zrabiŭ pażar szkody na 6 tysiacz rubloŭ. Tutejszaho felczera Judala żonka, jak uwidziela pażar, to sa strachu pamiorła.

Alszanski.

Falwarak Koszkauzczyna, Wilen. hub., Aszm. paw., Hraŭżyskaj wołaści. U hetym faliwarku małacili konnaj małatarniaj, 16-tu hadowy chłapiec S. Czyżyk pahaniaŭ koni, niejaka jon iduczy za końmi zaczy-piŭsia haławoj za szaściarniu, katoraja sciorła jamu haławu, tak, szto jon wy-waliŭszysia s szaściarni namiejscy pamior.

Nidaloki.

Kaścielnyja wiedamaści.

Śmierć kardynała.

Nidaŭno pamior u Italii najstarejszy s kardynałoŭ J. E. ks. Aloizy Orelia di San Stefano. Św. pamiaci kardynał Orelia radziŭsia 9 lipnia 1828 h. ũ Bene-Vagiena u Italii. Hodnaść kardynała dastaŭ ad Papieża Piusa IX u 1873 h.

byŭ dziekanam kardynalskim i „kamer-lengo“ św. Kaścioła rymaskaho.

Sprawy ksiandzou.

U swaim czasie minski akrużny sud pryhawaryŭ ks. J. Znosku na 2 miesia-cy u turmu za nawaroczywańnie prawasłaŭnych na katalictwo. Ks. I. Znosko padaŭ żałabu na hety prysud u Wil. Sudowuju Pałatu, katoraja ni naszła wi-ny u pastupkach ks. I. Znoski i apraŭ-dała jaho, ale prakurorskaja ũlaść pa-dała pratest u sanat, ciapier pryszło ad tul, szto sanat ućwierdziŭ pryhawar pa-łaty.

— Nidaŭna sudziła tajaż Wilenskaja pałata minskaho ks. St. Ejsymonta za toje, szto jon u kazańni hawaryŭ ab pa-trebie walki z nidawierstwam. Jamu za-kidywali, szto pad nidawierkami razu-mieje prawasłaŭnych, ale jon dawioŭ, szto ab hetym i nie dumaŭ, dyk Pałata apraŭdała jaho, ale prakuror tak sama, jak u sprawie ks. J. Znoski padaŭ skar-hu u sanat.

Katalictwo u Turcii.

Zwierchnikam miejscowym usich ka-talikoŭ u Turcii jość predstaŭnik Stali-cy Apastolskaj pry boku Wialikaj Porty Wikary Apastolski, Patryarcha łaciński i Arcybiskup Konstantynopalski i adna-czaśnie wysłannik papieża dla kaściołaŭ uschodnich abrađoŭ. Pad jaho wieda-mam nachodziacca: 1) Wikaryat Apa-stolski u Konstantynopali, katory aby-maja usiu Turciju Europejskuju i nika-toryje wostrawy na mory, 2) Arcybis-kupstwo Smyrny u Anatolii paŭdniowaj, 3) Prefektura Apastolskaja wostrawa Ro-dos, 4) Wikaryjat Apastolski Syryi, 5) Wik. Ap. u Arabii, 6) Arcybiskupstwo Bagdadu.

Apracza łacinskaho katalictwa jość u Turcii kataliki inszych abrađkoŭ, jak np. Armianie, katoryje majuć swaho Patry-archa u Konstantynopali; melehity, ma-juć Patryarcha i 3-och biskupaŭ, maro-nity, katorych jość paŭmiljona i majuć swaho Patryarcha na Libanie.

Szto czuwać.

Wilnia. Hubernatar zażadaŭ ad horadu, kab pawialczyć lik haradawych, bo na nikatorych wulicach haradawyje stajać, wielmi redka.

— Kolki dzion tamu aryszstawali 19

chłopcaŭ, szto stanawilisia na zdaczu s pawietu Wilenskaho. Bolszaja czaść z ich akazalisia padstaŭlanymi, kab wyruczyć ad wajenszczyzny tych za kaho jany stanawilisia. Tak sama aryszstawali kolki czaławiekaŭ, szto zajmalisia zwalnianiem ad wajenszczyzny.

W. Jurdziki Wil. hub. Lidzk. paw. 13 hadawy chłopiac Paŭluk. Waszkel astaŭszysia tolki s 15 hadowaj siastroj Antaninaj u chacie zniaŭ wisiaczuju tam strelbu i bawiaczysia wystraliŭ: uwieś naboŭ szrotu papaŭ n siasstru, katoraja na miejscy i skanała.

Świenciany Wil. hub. Dawiedywalisia nikatoryje czahoś bliżej ab miljonach Jackiewicza Amerykanca, praz katoryje marna konczyŭ życie Świenciański ramieśnik Jackiewicz, dyk akazałasia, szto ũsia hutarka ab tych miljonach wyдуманaja, bo z roznych miejsc Ameryki adwakatu, szto staraŭsia ab henyje hroszy dla niaboszczyka atkazywali, szto niczahusieńki nia wiedajuć ab jakim koleczy pamiorszym bahaczu Jackiewicz.

Szantyry Wil. hub. Wilej. paw. Haspadary z hetaj wioski 53 hadowy Jazep Kołbasicz i 70 had. Fel. Prakapowicz pajechali u susiedniuju wiosku, dzie mocna ũpilisia i waroczalisia nazad, ale abodwa widać zasnuli, pašla czaho Kołbasicz wywaliŭsia z waza, a Prakapowicza znajszli u wazie zusim akalełaho, ale jszcze udałosia jaho adratawać. Kołbasicza pašla doŭhaj szukaniny znajszli za wiarstu ad wioski u rawie, ale ũżo niażywoha!

Woś szto robić harełka!

Radaszkowiczy Wil. hub. Wilej. paw. Ad wiasny tutaka jość skład sielska-haspadarskich maszyn i pryładaŭ, katory razwiwajecca dobra. Ciapier dumajuć iszcze atkryć chaŭrusnuju kramu i pazyczalniu siel. hasp. maszynaŭ.

— Nidaŭna aryszstawali tut adnaho złodzieja abkraŭszaho dwor p. Wołodkowicza u Chełmicy. Jon przyznaŭsia, szto uciok s katarhi i abkraŭ ũżo 7 dwaroŭ.

Wałożyn Wil. hub. Aszm. paw. U akolicy chodziać niejkije dwa żydy, katoryje pa dwaroch prosiać pazwaleńnia pierahladzieć usie staroci na stalawańniach i ũ swirnach i za nikatoryja reczy płaćać dobryje hroszy. Hetak dwary naszymy wyzbywajecca niraz wielmi cennych zabytkaŭ daŭniejszyny, aby tolki na hetym zarablali żydy.

Horadna. U ũtorak pryjechaŭ nowy hrodzienski hubernatar, inarał Wadim Mikałajewicz Szebeko.

Minsk. Tutejszy akrużny sud razhladaŭ sprawu sielanina z ihumenskaho pa-

wietu, katory kachajuczy druhuju pawieśiŭ swaju żonku ũ chlawie, kudy jana paszła dać karowy i dumaŭ, szto budzia ũsio hładka, ale szalmoŭstwa jaho wykryłasia i sud prysudziŭ jaho na 12 hadoŭ u katarhu.

Reczyca Minsk. hub. Minski hubernatar pazwoliŭ złażyć kamitet dzieła starańnia ab atkryćci u Reczycy himnazii dla chłopcoŭ.

Barysau Min. hub. Ziemski abywatel fon Panzer padarawaŭ ziemstwu 30 dzieściacin ziemli pad sielska haspadarkuju szkołu.

Witebsk. Probaszcza z Wieliża ks. Mackusa za dańnie szlubu prawasłaŭnamu s kataliczkaŭ i nifarmalnaje spisanie ich metryki asudzili na 10 miesiacaŭ i 20 dn. u krepaść.

Waukamier Kow. hub. Horad achwiarawaŭ dźwie dzisiaciny ziemli dla majuczaj być zalożanaj wuczycielskaj seminarij.

Warszawa. Tutaka jak i u Wilni straszennie chwarejuć dzieci na szkarlatynu.

Piotrkou. Żydoŭ, szto padrablali wekseli abywatela Rohoŭskaho asudzili 5 pa paŭczwarta hada arysztantkich rotaŭ, adnaho na 3 hady tej samaj kary i adnaho niapoŭnaletniaho na paŭtracia hada turmy.

Kijeu. Zahadali wyjechać usim żydkom i żydowaczkam, szto nimajuczy prawa żyć u Kijewie pastupili tam u szkołu dantystaŭ.

Łoź Pietr. hub. Nia choczaczy wyjawić swajej familii niejkaja pani achwiarawała chryscijanskam u tawarystwu dobraczynności 20 tys. rubloŭ na kuplu *radu* katory ũżywajecca da lekaŭ raka. Rad ũżo i kupili.

Pleciarburh u wadzie. U niadzielu wieczaram s przyczyny wietru sa starany mora, wada na Niawie—race padniałasia czuć ni na sazań skutkam czaho nikatoryja cząści horadu, lażaczyja nizka byli zality wadoj.

Uralsk (kala Kaukazu). 15-ho listapada ũ akolicy Uralska zachwareła na dżumu 6 asob i pamiarło z tej samaj posześci 13 asob. Usiaho ad paczatku posześci zachwareła 307 i pamiarło 272 asoby.

Zjezd predstaŭnikoŭ ad kaŭkaskich i druhich haradoŭ abmyszłaje sposaby wajny s posześcią dżumy i chalery, ale nia lohka prydumać sztokoleczy pamocnaho.

Ałtajskaja zaleznaŭ daroha na Sibiry. ũżo pnścili tawarnyje pajezdy na nowa pastrojenaj na Sibiry Ałtajskaj z. dar.

Pakul szto heta daroha, atkrytaja dla pajezdoŭ maja tolki 90 wiorst.

Pradaža kazionnaj ziamli. U ũsiej Rasiei (biaz Sibiry) naznaczana na pradażu małaziamielnym abo bizziamielnym sielanam kala 4 miljonaŭ 210 tysiacz dzisiacin ziamli. Najbolej ziamli pradażecca u Samarskaj hub. pašla u Astrachanskaj i Piermskaj. Zadatku łreba dawac adnu 20-tuju czaść taho, skolki ziamla aceniana, a reszta budzie wyplaćczywacca praz 55 hadoŭ s pałowaj.

Wiestki z zahranicy.

Serbija zbroicca.

Wajennaje ministerstwo u Serbii kuplaje na zahranicznych zawodach niekolki nowych batarejaŭ. Majecca asnawać nowuju konnuju dywiziju s sztabam u horadzi Skopli.

U Albanii.

U piatnicu 15 listapada konczyŭsia hod jak wysłancy wialikich eŭropejskich hasudarstwaŭ pastanawili wyłuczyć Albaniju u nizaleznaje hasudarstwa. Hadaŭszczynu hetu abchodzili uraczysta ũ całaj Albanii. U horadzie Walona adbylisia uraczystyje nabaženstwa pa kaściołach. Wysłancy ad narodu chadzili da pasłoŭ Austriji i Italii dziakawać za życziwaść hetych hasudarstwaŭ da Albanii.

U Austriji.

Zanosicca na wialikija pieramieny złašcza u palityca zahranicznaj. Austrija zdaŭna maja umowu z Niamieczczynaj i Italijaj, kab na wypadak jakoj wajny pamahać adno druhomu.

Umowa heta z Niamieczczynaj była zrobiana proti Rasiei. Ale Niamieczczyna majuczy umowu z Austrijaj nadtaż družyc i z Rasiejaj i kali u proszłym hadu wajna miż Rasiejaj i Aŭstryjaj wisieła na wałasku. dyk Niamieczczyna nie dumala pamahać Aŭstryji. Woś hetaja kab mieć bolsz peŭnaho pryjaciela paczynaja zblizacca z Anhlizaj, adwiecznym i najsilniejszym woraham Niamieczczyny i z hetaj metaj jeździŭ u Anhliju aŭstryjacki carski naślednik.

— Ministr wajny wydaŭ rasparadzenie, kab raspuścić użo i aposznich zapasnych, katoryje byli przywany u 1912 hadu.

U Francii.

Pieramianilisia ũsie ministry; choć jszcze ni wiadoma jakija heta ludzi i ja-

kich prakanaŭniaŭ, ale usioż ad hetaho možna spadziwacca ni adnej nowaści u francuskaj palityca. Ni ad reczy tut spomnić, szto da aposznich czasaŭ francuskaj palitykaj kierawali żydy i ich słuźki nidawierki masony, ale nidaŭna wybrany na prezydenta pan Puankare jość katalikom, dyk badaj szto u palityca buduc pieramieny na lepszaje dla katalikoŭ.

Świeckaja ułaść Papieža.

Daŭniejszyje paboźnyje cary achwiarowywali Papiežu cełtja prawincii i z hetaho złażyłasia kascielnaje hasudarstwo pad ułaścij Papieža, ale za czasoŭ Piusa IX świeckija ũładcy adabrali hetaje hasudarstwo ad Papieža, pakinuŭszy jamu tolki Watykanski pałac z aharodami. Ad tej pary papieży nikudy nie wychodzili z Watykanskich muraŭ. Ciapier piszuć rymskija hazety, szto kab usie hasudarstwy Eŭropy zapeŭnili Papiežu nizaleznaść, jahaja jamu patrebna, dyk Papiež hatoŭ byŭby adraczysia ad świeckaj ułaści.

U Meksyku rewolucija

nie uspakaiwajecca i paŭstancy raz za razam dapuskajucca roznych zamachaŭ jak wysadżywaŭnie cełtych pajezdoŭ dynamitam, spaliwannie wiosak i miasteczak.

U patyczkach z wojskam nawet adzieržujeć wierch. U adnej takoj bitwie zabita 1000 sałdataŭ a 700 paŭstancy uziali ũ niawolu. Moża być szto ũ hetu zawiruchu ũmieszajucca i Złuczanyje Stany.

Sniahi u Ameryca.

Z horadu Derner u stanie Kolorado danosiac, szto wypało tam tak mnoha śniehu, szto ad jaho ciazaru pałamalisia strechi na damoch i naahuł parabilasia szmat szkody. Uwies horad jak bytcym zamurawany śnieham i adłuczany ad świetu.

Nasza haspadarka.

Szto rabić kab ni psawałasia kapusta u kaduszkach?

U wilhotnych skłapoch i kamorach, dzie stajac kaduszk'i s kwaszanaj kapustaj u pawietry zaŭsiedy nosiacca pleśniawyje hrybki: katorych tak nia wi dac, bo jany wielmi drobnyja, tak, szto možna ich widzieć tolki praz pawialiczajuczaje szkło, szto nazywajecca „mikroskop“. Hrybki henyje padajuc na ka-

pustu i jana paczynaje pleśniać. Zbi-
rańnie hetych pleśniaŭ niczoha ni pamo-
że, bo iznoŭ budzie kapusta psawacca,
pakul ni addalana pryczyna hetaj bia-
dy. Woś treba kab u hetych sklapoch
i kamorach byli paroblany wokny, ka-
toryje czas ad czasu adczyniać, kab wie-
cier prawiewaŭ, dyk tady zmieniajecca
pawietre.

Ale kali nia hledziaczy na ũsiu
aściarożnaść pacznie kapusta pleśniać,
dyk treba hety pleśni sabrać, a pašla
razić pa kapuście mocnaj wodki abo
czystaŭo spirtu, kala szklanki na koźnu-
ju kaduszku. Heta prychoziccca paŭta-
ryć nia bolsz czatyroch razoŭ, a ad he-
taho nia tolki kapusta uratujecca ad
psoty, ale i paprawiccca jaje smak.

Spirt hety zabiwaje usiakija zarazki
i hubia hrybki pleśni, a sam pirawaro-
czujecca ũ winny ocat i dadaje kupuście
smaku.

Usiaczyna.

Nowy apał.

Lasou robiccca, szto raz mieniej, drewa czym
dalej, to usio robiccca darażejszaje i ni adzin za-
dumauszysia pytaje: „szto heta budzie, jak świet
patrywaje iszcze jakich 100 hadou?—Chiba, szto
treba budzie kamieñmi palić, kab hareli?“ A dru-
hije choczuczy pakazać siabie rozumniejszymi ad-
kazując, szto wuczonyje napeuna najduć taki kwas
katorym, jak pamażesz kamieñ, dyk jon i budzie
hareć. Tymczasem i drewa jszcze usiaho ni pa-
palili i lasou staic jeszcze nimała, a ludzi nacho-
dziać i prydumywając to sloje, to toje na zamie-
nu drewa i dzieła budouli i dzieła apału. Wieda-
ma użo badaj każdamu, szto budynki s piasku z
wapnaj abo cymentam taniej kasztując, a try-
walniejszyje i piekniejszyje, czym z drewa. A woś
nidauna kurlandzki baron Rausz fon Fraubenberg
nawuczysia rabić dobry i tanny apał s torfu, a
rada horadu Reula paczała użo fabrykawać taki
apał. Nowym apałam zainteresawausia Pieciar-
burh i druhije harady. Joś nadzieja, szto u sko-
raści wyrab henaho apału paszyrycca usiudy i
drewa musić patanieć.

Adnym słowam każdy nowy wynachod daka-
zuje, szto u Boha szmat joś sposabau, katorymi
Jon może zdawoliwać patreby swaho stwareñnia
ludziej i u mieru patreby padaje Jon mudraść
kamukoleczy z ludziej wynajści toj, abo druhi
sposab.

Latajuczaja łodka.

U New Jorku znany wietralot Robert Collier
zrabiu wietranuju łodka, majuczaju motar s siłaj

225 koniaj. Da hetaj pary łodka heta bolszaja
za usie wietranyja maszyny. Na łodka hetaj R.
Collier prajeżdżaja 136 kilometrau u hadzinu (ki-
lometr—100 metrau, a metr—biizka pautara arszy-
na). Na maszynie hetaj R. Collier majecca pro-
bawać pierajechać z Ameryki u Europu nad aki-
janam. Moża kali u Ameryku można budzie je-
chać ni wadoj, a pawietram.

Zahadki.

78. Ad czaho nikoli ni adkaraskajeszsia?

79. S czym usiak musić spatkacca?

Razhadki buduć u № 36.

Razhadki do № 34.

76) Kniźka abo hazeta. 77) Lampa.

Prykazki.

Jak chto starajecca, tak toj i majecca.

Bahaty ci budzim, a hałodny nia budzim.

Dumki.

Kab usiak, chto starajecca ab swajej wyho-
dzie, ściarohsia rabić praz heta kryudu, hańbu,
abo prykraść druhomu, dyk ludzi bylib padobnyje
da Aniołau, a świet—da rajju.

Żarty.

Na kazañni u czużoj mowie.

— Czahoż ty, babka tak rasptakalasia?

— Kaliż ksiondz wun jak kryczyć.

— A ci ty rozumiejesz, ab czym jon każa?

— A Boch jahoż wiedaja!

Swaja poczta.

P. S. Michałouskamu u Karasubazary. Pi-
sulku atrymali, adres zmianili.

Panu M. Ł—szu u Lubieszowie. Adres
zmianili. Prosim pisać, szto czuwać ka-
la tej staronki, dzie ciapier budzicie żyć.

Panu Joz. Wyganouskamu u Czyrwoncy.
Atkrytka niejaka da nas trapila, prośbu
spaŭniajem.

Panu Iln. Pietkiewicz u Śnigiany. Pi-
sulku atrymali probny № „Biełarusa“
wysylajem.

Panu J. Sz—tu u Sokolinszczyźnie.
Dziakujem za pamiać i dobryja sławy.
Hazetku wyszlim.

Panu L. Ryzamu u Simbirsku. Cieszym-
sia, szto ab „Biełarusie“ i tam wiedajuć
dy jaho wypisujuć. Paŭrubla markaj at-
rymali. Za jaho budziem wysylać ha-
zetku praz paŭtracia miesiaca. Ruskimi
literami „Biełarus“ nia drukujecca.

AD REDAKCII: Chto prysylaje rukapisy pad banderolaj, nichaj napisuje zwier-
chu adresu pa rasijsku: „РУКОПИСЬ“ i ũ hetaj banderoli
nia mohuć być plerasylany listy, majuczyje charakter pierapiski. ooo Chto prysylaje mar-
kami hroszy, najlepiej kab prysylaŭ 2 kap., ale można prysylać i 3 k., 7 k. i 10 kap.

!!! Prosim szyryć „Biełarusa“ miż susiedziami i znajomymi !!!

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familiej dzieła wiedama redakcii, Inaksz nia budú drukawany; rukapisy nie zwiertajuca. Hroszy można pasylać pacztowymi markami.

Usło adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarus“.

Szkoda mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Pa naszych wioskach.

V.

Anhliczanin, każuć, pakul woźmiecca da raboty nasampiersz padumaje, patom paradzicca, a patom użo robić.—Niemiec padumaje mocna spaczatku i zaraz biarecca za rabotu, a nasz Biełarus padumaje krychu, paczuchajecca, pieraliczyć pieraszkozy i na piecz palezie. Može heta praŭda, a mo i nipaŭda, a ũsiołtki ũ koźnaj pahaworcy krychu praŭdy jość. Bo kali pryhledzimsja bliżej da charakteru naszaho człaŭieka, to prykmielim dźwie reczy: adno heta trymaniesie starych, daŭniejszych paradkaŭ, ci jak haworać wuczonyje, adukowanyje ludzi—konserwatyzm, a druhoje—heta zabitaść jaho, zahannaść i nidawieruje da czużych ludziej złuczenaje z aściaroznaj chitraściu. Na hetaja reczy złażyłasia szmat pryczyn, i jany kryjuca ũ naszym politycznom i hramadzianskom żyćci. Żyćcio naszaho narodu nia było wiasiołaje, tak sama jak jano nie wiasiołaje i ciapier. Swaju politycznuju samabytnaść my ũtracili ũžo pierad 3 stalećciami, ũžo try stalećcia jak muczajemsia hetak kidajuczysia to siudy to tudy, nie znachodziaczy sabie nidzie prypynku i narod nasz byŭ jak haroch pry darozie, wystaŭlany na ũsielakuju szkodu ad roźnych prachożych i prajeżżych, byŭ jak sad pakinuty praz swaich storożoŭ, katoryje pajszli na służbu da druhich. Astaŭleny sam sabie sielanski, prosty stan, pakinuty praz swaich swiatlejszych synoŭ na pahardu i zdziakawańnie worahoŭ, zalez daloka i hłyboka u swaje kurnyja chaty, kab nie znać i

nie wiedać niczoho, zaskłapiŭsia ũ sabie. ni adkul nie spadziwajuczysia raktunku i padmóhi. Bo i adkul jamu mieła pryjści pomocz? czy at czużych, katoryje zaŭsiahdy astanucca czużymi, czy at swaich, katoryje jaho pakinuli? Baczycŭ heta nasz Biełarus-sielanin, baczycŭ jon, szto dla jaho świet lepszy zakryty, zamkniony — i zamknuŭsia jon sam u swaich starych paradkach, nie wychilaŭsia za swaju wiosku nie smieŭ ciahnuć da światła nawuki i nie padumaŭ nat, szto i jon mohby być takim samym człaŭiekan, jak i druhija—i nasz prosty sielanin astaŭsia adzin, jak aciareble naje drewa ũ swajej wioscy, ci miasteczku. Roznyje nowyje paradki, katoryje zawadzilisia na naszaj ziamli—nia ũsie byli skierawany da palepszeńnia żyćcia Biełarusy—byli i takije, katoryje jamu szkodzili, abo pasiahali na jaho wieru i mowu — baczycŭ nasz człaŭiek, szo nawet siłaj chacieli czasam adwieści jaho ad starych paradkoŭ, i ad taho, szto jamu było najdarazejszaje, najswiaciejszaje—baczycŭ heta sielanin i jeszcze dalej chawaŭsia pad swaju sałomiennuju strachu, jeszcze macniej trymaŭsia ũsiaho staroho i jeszcze horsz nidawieraŭ usim swaim niprošenym apiekunam. Toż jeszcze i ciapier trudna nahawaryć naszych sielan na jakis nawet karysny dla ich pryhawor, trudna prakanac, szto tut nijakaj zdrady nima,—nie, człaŭiek nasz dryżyć, baicca — tak jaho ustraszili tyje, katoryje byli pastaŭleny, kab sprawiedliwa sudzić i łaskawa prawić narodam. Z hetul to i wyradzilisia ũ naszaho sielanina tyje prykniety duszy, ab katorych ũspomniŭ na paczatk u t. j. trymaniesie stara-

ho, nidawieruje da czyżych i chitraść, wypływajuczaja sa strachu i niedawierja. Siudy jeszcze można adnieści jaho zabitaść, zahnannaść i niaśmiełaść, katoryje tak mocna kładajucca ũ woczy z pierszaho pahladu na Biełarusa, asabliwie kali jon stanie pierad naczałstwam—i nie dziwa—bo kolki jon wyciarpieŭ za ũsio swajo staroje, baćkawaje, za ich mowu, za wieru złaszcza, kolki praliŭ krywi i bizunoŭ panios na swaich pleczech, kolki naciarpieŭsia pahardy i zdziekawańnia ũsielakaho, heta może wiedać adzin tolki Boh, wysoki swiedak kryŭdaŭ biedzolnych narodaŭ.

Ale nima takeho złocho, katoraje by nie miała ũ sabie choć krychu dabra — tak sama i tut, praz swajo trymańniesie starych. dziedawych paradkoŭ, dachawa i sielanin swajej wjery, dachawaŭ da nas swaju słaŭnuju niekaliś mowu, hetu naszu prostuju, rodnuju mowu, katoraj i ciapier sielanin haworyć — praŭda zatraciŭ jon swajo narodnaje samapaczucie, zabyŭsia jak jon zawiecca i chto jon taki—zasnuŭ snom ciążkim i hłybokim, ale prabudzeńnia jaho ũžo trubać pa ũsioj ziamli biełaruskaj, ũsie wiernyje syny Biełarusi ũzywajuć narod, kab ustaŭ, prabudziŭsia z doŭhaho snu, kab atrossia z ciemry i hlanuŭ na swiet jasnym pohladam i ũsim skazaŭ — szto ja Biełarus—szto choć ja zahnany i zabity, ale ũsioŭtki ja czaławiek, szto choć ja ciarpieŭ i muczyŭsia, ale ciarpieńnie nie zabiło wa mnie paczucia hramadzianina i nie zaduszyło swiedomaści, szto najmniejszy ja, najbezdolniejszy syn sławianskaj siemji, pakryŭdżeny swiedamie czy nieświedamie praz swaich rodnych bratoŭ, szto ũ maich żyłach ciacze czystaja, bratniaja kroŭ sławianina. I chocecca kryknuć razam z J. Kupałaj.

Pażalej muzyka-biedaka,

Ty, katory adziety i syty

Pażalej — nie adsochnie ruka,

Bo jamu swiet da szczaścia zakryty.

Jak asieńniaja nocz, jak tuman,

Ciomny sam, ciomna ũ chatcy krywoj

Na pleczech abarwany łachman,

Nohi skruczany ćwiordaj łazoj.

Choład, hoład i nendzu ciarpieć

Za kroŭ i za pracu swaju

Pryjdzie ũ chatu — ũ parozi staić

Za stałom jaho miejsce s kraju.

(Żalejka str. 9).

Tak, s kraju iaho miejsce za stałom wialikaj sławianskaj siemji, paśledni jon, zahudżeny, adsadżeny daloka ad misy kulturpaho ihramadzianskaho razwićcia

sławian—ale i jon, choć chudzieńki, jeści chce, i jon ma je swaje hramadzianskije i bratnije prawy, katorych jamu atkazać nie można, tak sama jak nie można atkazać hałodnamu ũ jadzie. Bo sztoż winawat hałodny, kali jeści chce i idzie da supolnaho stała—i ũ czom winawaty my, kali dabiwajemsia lepszej doli — i chto winawaty, czy toj, katory chce jeści, czy toj, katory nie daje?

„Szkada mnie hetaho narodu—bo nima czaho jeści“.

Ryhor Klonowicz,

Zazimak.

Kaciaryna Świataja

U sukni rożawa-biełaj

Miż swiatkoŭ pralataja

Nad ziamloj skałwacietaj.

U pachodca pawolnaj

I zima nastupaja,

Nakidź snu ũ szyry polnaj

Skroś na ũsio nakidaja.

Koŭdraj biełaj nakryta

I dałiny, i ũzhorki;

Żwieram—woŭkam zawyła

Biahuczy u padworki.

Na sasonki, na jeli,

Na jałoŭczyki, lipki,

Jak z zimna skaścianieli,

Uskłała bietyja czyпки.

Winiajom paŭbirata

Holla klonu, biarozy,

Reczku lodam skawata;

Wyciskaja ũsim ślozy.

Pachawalisia ũ nory,

To u dziupli żwierata;

Szczyhła czeźnie, ũ pakory

Aż dryżyć kurapata,

Ledź nia prosicca ũ chatu

Wierabiej markatliwy;

Nad aknom żwiesiŭ matu

Haspadar bajaźliwy.

A śmialejszy u sani

Kaninu zaprahaja,

Dy zimie—moźnaj pani—

Bić czałom wyjeżdżaja.

Pałazy zaskrypieli,

Zatraszczeli z marozu

I u dal palacieli,

Udowal majuczy lozu.

*Uzłazyü rukawicy
Aspadar—ani dbaja
Srohaj pani—zimicy,
Szto jaho pastraszaja.*

*U les pryjechaü pa drowy
Walić wolchu siakieraj,
I wiasioły, zdarowy
Ždze ciapła z macnaj wieraj.*

A. Ziaziula.

Zahnanaja.

Anielka astałasja ad matki siratoj na druhim hadku swaho mizernaho życia. Baćka jaje ażaniüsja z druhoj i, jak usiudy wiadziecca, matczycha była dla Anielki srohaja i niadobraja. Anielka chadziła u brudnaj kaszulonca. sama ni pamytaja, ni paczesana, dryżaczaja sa strachu, jak tolki matczycha na jaje uzhlanie.

Praz hod niejako pašla śmierci matki „daü Boh“ jak kazali Anielca — „bracika“ katoraho jej treba było kałychać bliska szto dzień i noc, a jak czałoš macniej jon zapłacza, dyk matczycha bila jaje to rukoj pa twary, to kułakom u pleczy, każuczy, szto jana „musi uszczypnuła“. Balała biednaj tam, dzie jaje uderyli, balała i serduszka, szto jaje bjuć niawinnuju.

Letam apracza taho, szto musila ciahac uzo padrosszaho bracika, jana pawinna była jeszcze pilnawać kurej ad szkody, a jak czasam ni zdajele dahledzić dyk iznoü—hrukaczy ü pleczy...

Ciażka było, choć ty żywoj u ziarnu leż, ale chodźacy pa czystym pawietry, jaduczy dobruju wiaskowuju jadu Anielka zdarowaja była, dyk i kaczałasja niejako na sztoraz bolszuju pakutu. Czuć trochi uzrasła pahnała bydła, a tam pieranosila zdziek bolszych pastuchoü, szto nimajuć litaści ni nad skacinaj, katoruju pasuć, ani hetak sama nad pastuszkaj, słabiejšaz ad ich. Nie hleđiaczy na üsie zdziek, jana üsiołtki rasła i pamaleńku stała padabacca, to siamu, to tamu z dziaciukoü, katoryje niraz namaülali jaje da drennaho—nimajuczy litaści nad siratoj. Ale nia durnaja była Anielka, dyk usie hresznyje žadańnia ich niczoha jej ni zaszkođzili. Jana wyrabiła sabie prakanańnie, szto na świecie badaj nikomu nia možna zusim wieryć, a treba tolki samomu bierahczy siabie ad błudu, dyk prasić da hetaho pomoczy ü Boha, katory adzin tolki niko-

ha nikoli ni aszukujeć i nad biednaj zahnanaj siratoj litujecca tak sama, jak nad dziciam samoha najbahaciejšzaho ü świecie pana.

Anielka czuła ü kaściele na kazańni, szto czym bolejš na hetym świecie chto ciarpić, dy pieranosić h. ta ni klanuczy kryüdzicielaü i achwiarowujuczy Bohu na chwałü a sabie na zasłuhu dzieła zbaüleńnia duszy, tym jasniejšuju toj dastanie ü niebie karonu, tym bolszöju budzie mieć u Boha chwałü. Woš pomniaczy heta Anielka znosiła üsie zdziek z anielskaj ciarpliwošciaj...

Wyszła jana zamuž, dy trapiła ü wielikuju družynu, dzie na jaje iznoü üsie nakinulisia, jak żydy na Hamana i stali jaje ü rozny sposab muczyć, tolki, szto na kryž nia prybiwali. Trudna apisać, szto jana tam pieraniasła—pieracierpieła! Došć spomnieć, szto, kali jej daü Boh dziciatka, dyk nawet papiešcicca z im, dy dahledzić jaho dobra jej ni pazwalali mužawyja siostry. Ciapier balała jej serce i kroülosia z žalu, jana sochła z dnia na dzień, jak dreüca maładoje, kali jaki nialitošnik abdziareć jamu karu kala pnia, abo jaho padreža. Znikła czyrwieñ sa szczok jaje, woczy üpali hlyboka, üsia była jak cieñ. Adnak nichto nia czuü słowa skarhi abo praklenstwa z jaje wusnaü, tolki hlybokaje üzdychańnie czasta wyrywałosia z hruđziej jaje.

I szachła hetak Anielca, jak tolki szto rascüwiüşzaja padkoszanaja kwietka, a czystaja duszaczka jaje palaciele sa swaim Aniołam Storažam da Boha da nieba, adkul sama Matka Najšw. z hramadoj Aniołaü i muczanikoü wyszła na jaje spatkańnie i uzdzieła na Anielu cudöuna-czyrwonuju szatu, a na jaje skroni jasnuju jak słonca karonu i pryhawaryła: „Pajdzi, doczka maja“ da wiecznaho sčazašcia, na katoraje ty zasłużyła cichim znoszawańniem zdziekaü ad ludziej niesprawiedliwych, idzi tudy, dzie nimasz šlozaü i jenku, dzie wiecznaje i poünage, samoje praüđziwaje sčazašcie!“ A chor Aniołaü i duchoü niabieskich zawioü piešniu niasłychanie pieknym hołasam: Šwiaty, Šwiaty, Šwiaty najlepszy Bože, Ty hetak naharodžujesz tych, szto achwotnie spaüniajuć Twaju wolu. Chwałäž Tabie na wieki, chwałä.

L. B.

Niepokalanaje paczašcie N. D. M.

Ad upadku ü hrech pierszaho na świecie czaławieka Adama i jaho tawa-

ryszki Ewy, ũsie ludzi rodziacca ũžo hresznymi, majuć na duszy swajej plamu hrechu pierwarodnaho, ad katoraho pašla aczyszczajucca praz Chrost ũwiaty. Adna tolki Najũswiaciejszaja Maryja, jak ad wiakoũ wybranaja i praznaczana praz samoha Boha na Matku majuczaho pryſci na ũwiet Syna Jaho praz nadzwyczajnuju łasku Boskuj, ni na adnu chwilu nia była pryczasna henamu hrechu pierwarodnamu. Bo nia moh dapuſcić usiomocny Boh, kab Matka Syna Jaho, Matka Boskaja była choć adzin moment pad mocaj czartoũskaj.

U hetu praũdu Kaſcioł ũwiaty wieryũ ad pierszych wiakoũ chryſcijaństwa, ale za czasou papieža Piusa IX nikatoryje wuczonyje katalickije stali trochi inaczej rozumieć Niepakalanaje paczaćcie Najũw. Dz. Maryi i ab hetym paczalisia spreczki. Tady Papieź Piuź IX sklikaũ u Rym zjezd biskupaũ i wialikich katalickich wuczonych sa ũsiaho ũwietu i hetu paũsiudny sabor razhledziũszy dobra nawuku ajcoũ ũwiatych ab Matce Boskaj przyznaũ, szto Maci Bożaja ad pierszaj chwili swaho paczaćcia joſć i była biez nijakaj skazy hrechu, a Papieź Pius IX u 1854 h. abwieſciũ hetu praũdu sa swajej Stalicy Apastolskaj celamu ũwietu. Ad tejże pary, szto hod 8 ũnieźnia abchodzicca u kaſciele katalickim uraczystaſć Niepakalanaho Paczaćcia Matki Boskaj. Szto sabor paũsiudny i Papieź nie pamyliſia, heta paćwiardziła sama Maci Bożaja, katoraja ũ hod niespaũna pašla ahłaszeńnia hetaho dohmatu abjawiaſia biednaj dziaũczynca Bernardecie ũ Lurd u Francii i skazała: „Ja jo Niepakalanaje paczaćcie“, a kali dziaũczynka dapytawiaſia, czaho żadaja abjaũlanaja Matka Boskaja ad ludziej, Jana atkazała: „pakuty, pakuty, pakuty“. Woſ darażeńkije chryſcijanie pomnimo ab tym, szto nam treba pakuty za hrachi naszymy, a złaſzcza treba jaje ciapier u czasie adwentu.

Piszuc da nas.

Maryinskoje Tomskaj huberni (u Sibiry). Dawiedaũszysia ab tym, szto dobryje ludzi paczali wydawać hazetku u naszaj rodnaj mowie, dy ũ duchu chryſcijaũskim, ja wypisaũ jaje i czytaju, dyk wielmi ũžo upadabaũ jaje i budu wypisywać szto hod. Ciapier że chaczu napisać, szto patraplu, ab naszym sibirskim żyćci.

Jak nas namaũlali pierasielacca u Sibir, dyk abiecali roznyja wyhady i ros-

kaszy ũ Sibiry dy pa 15 disiacin ziamli na koźnaho haspadara, a wyszło nia toje. Ziamli my dastali tolki pa 7 dzis. i na ich treba żyć. Ale żyũby niejaka moźa i dobra, kab miź swaimi ludźmi, a to tutejszy narod, dyk zusim inakszy i dla nas jon susied zusim „niacikawy. Praũda szto i sibiraki majuć dobryja starony; tak u ich u chatach czysta tolki szto łozkaũ ni majuć, a ũpiać usie na padłohach. Ale jak pahladzisz, szto ũ ich wiecznaja pjanstwa, szto jak niechta siudy zahnany skazaũ: „usie tolki tym i zajmajucca. szto pjuć dy łajucca“, jak przyhledzisz, szto badaj nimaſz muza, katoryb żyũ tolki sa swajej żonkaj, ani żonki, katorab pilnawiała tolki swaho muza, dyk niejaka robicca brydna i zdajecca-b ptuskaj lacieũ by tudy, adkul przyjechaũ na Bielaruſ rodnuju. Jeszcze smutniej hladzieć, jak nikatoryje i z naszymy, wyrakszysia swajej mowy i wiery stajucca takimi jak usie tutejszyje...

Zima u nas stała s 22-ho kastrycznika, wosień była suchaja. Chleb (pszanica) u nas pa 40 kap. pud, a samy lepszy awios pa 20 kap. Kali treba szto kupić dyk treba abo z Ęasiei abo z Warszawy wypisywać, bo tut nimaſz nijakich fabrykaũ i niczoha na miejscy nia wyrablajuć, a kali dzie u kramie szto joſć, dyk nadtaź doraha dziaruć.

W. Gajdziel.

W. Jurczuki Wil. hub. i paw. Rukonskaj wołaſci. Adna matka dała dziciaci na zabaũku puſzku zapałkaũ, a sama paszła da pohrabu pa bulbu. Pakul wiaruſia ũsia chata była ũ ahni i tolki ũſpieła wychapić dzieciej, a ũsio czysta druhoje paszło z dymam. Muź byũ u Wilni i przyjechaũszy znaszoũ ad chaty tolki haławieszki.

Michał Ławonski.

Czaraunicy. W. Staryszki Wilejsk. pawietu Krajskaj wołaſci. Niejaki niaznajomy przyszoũ u hetu wiosku, zajszoũ u pierszaju chatu s kanca, dzie żyła ũdawa C. D. paprasiũ małaka, wielmi jamu jeſci zachaciełasia, aleź heta ũdawa adkazałasia: „małaka nie maszuka, kab jej dnia nie było czaroũnicy hetaj, adabrała ũ karoũ mleka“... Hety nieznanjomy hoſć każe: „daj mnie rubla, dyk ja zrablu tak. szto abaznajesz tuju czaroũnicu, katoraja mleka adbirajeć u karoũ“. Heta ũdawa wielmi rada dała nieznanjomamu znacharu rubla, ũhaſciła czym miela; dyk jon skazaũ: „siahodnia u dwanaccać hadzin noczy, pojdysz praz wiosku, uwidzisz dzie ahoń budzia hareć, czaroũnica budzie prazu praſci ũ waknie, tady pady-

dzi zabarabań u wakno, pakul jana nia wyjdzie na wulicu, ależ budź sprytnaj kabiecinaj, schwaci jaje za wałasy i bij, jak majesz siłu, pakul paprosicca i hawary: „ach ty, praklataja czaraŭnica“. Tady hety znachar paszoŭ u druhi kaniac wioski, zajszoŭsia ũ chatu Z. P. i paprasiŭ mleka, dyk i tamaka haworać, szto adabrała czaraŭnica ũ karoŭ mleka, nieznamomcu i tut hroszy dali; a jon skazaŭ kabiecinie — budziesz siahoćnia prazu praści u dwanaccać hadzinaŭ noczy, a taja czaraŭnica sama prydzie i ũ wakno zabarabanić, tady wybiehaj na wulicu i hamani: „ach ty praklataja czaraŭnica, sama pryszła u ruki, ja tabie dam skolki ulezie praklataja wiedźma!“ Jak nauczyŭ, tak i zrabiaŭsia. Dyk baby jak schwacilisia bicca, padniali homan na ũsiu wiosku, susiedzi pawybiehali, dumali, szto pażar, hladziać, aż tam baby dziarucca jak kury, dy prymaŭlajuć adna na druhuju: „ach ty praklataja czaraŭnica!“ Czuć nia czuć susiedzi raščiahnuli ich.

A. Bar—wicz.

Kaścielnyja wiedźmaści.

Z woli J. E. ks. Administratara dyezji Wilenskaj nowa wyświaczany ks. Aleksander Swerpel naznaczony na wikaraha u Nowa-Wilejsku pad Wilniaj.

— Ks. Edward Mikołajun adbywaje u klasztory karu za kazańnie, ũ katorym radziŭ parachwijanam nie pasyłać dzieciej da cerkoŭnych szkołak. Jaho miejsce u Szemietoŭszczyźnie, dzie jon byŭ proboszczam, zastupaje ks. Witold Sariosiek byŭszy wikary ũ Hrodnie.

Zwarot prawa.

Ministerstwo ũnutrennych spraw ũpa niekolki hadoch pazwoliło dać parachwiju ks. Marcinu Puzyreŭskamu, byŭszemu probaszczu Zabłudowa, ale skinianamu z hetaho stanowiszczu swieckimi ułaściami.

Sprawa ab kryż u Rubieżewiczach, Mins. h.

Jak użo pisałosia u „Biełarusie“ za pastaŭleńnie nowaho kryża na miejscu staroha u Rubieżewiczach proboszczu tamtejszaho ks. Miłaszeŭskaho i pana M. Łenskaho arysztaŭali i kali ks. M. pałażyŭ 10.000 rubloŭ, a pan M. Łenski 1000 rb., ich wypuścili na wolu ale paśla znoŭ arysztaŭali adnaho i druhoaho i nie wypuszczajuć za nijakuju paruku. Pana M. Łenskaho dziarżać u turmie ra-

zam z kryminalnikami. Hetymi dniami pasoŭ z Dumy pan Świencicki chadziŭ da ministra sprawiedliwaści Szczegłowitzowa, katory zarasze wysłaŭ telehramu ũ Minsk z zapytańniem, dzieła czaho iznoŭ dziarżać ks. Miłaszeŭskaho i pana Łenskaho u turmie, i abicaŭ, szto kali da hetaho nimasz ważnych pryczynaŭ, dyk tady zahadaje wypuścić ich na wolu.

Nowy kaścioł u Warszawie.

Na placu, dzie daŭniej była kaplica kapucynskaja pry wulicy Łazienkoŭskaj, budzie pastrojany nowy kaścioł. Projekt hetaj światyni użo apracawany i zaćwierdżany prawicielstwam. Na nowy kaścioł użo złożana dość szmat achwiarau.

Rasiejec ksiandzom.

Z Rymu piszuć, szto 7-ho śnieźnia nowaho stylu u kaściele św. Atanazaho wyświanciŭsia na ksiandza Aleksander Jewreinoŭ, rasiejec, byŭszy wialiki czynoŭnik pasolstwa rasiejenskaho u Konstantynopali, katory użo kolki hadoŭ tamu pryniaŭ katalictwo i da hetul wyczyŭsia u Rymie nawukaŭ teologicznych.

Nowy rektar Akademii.

Hazety danosiać, szto na rektara Akademii duchoŭnaj katalickaj u Piecierburzie naznaczany ks. Radziszewski z Włocłauka. Minister unutrennych spraw bytcym to zhadziŭsia na heta.

Papież Pius X.

Hazety piszuć, szto papież, katory nie używaja nijakich trunkau achwiarau usio z swaich piŭnicaŭ na biednyje klasztary i szpitali. U piŭnicach hetych byli najdarazejszyja wina, padarki roznych karaloŭ i caroŭ, prysyłanyje papieżam.

Szto czuwać.

Wilnia. U subotu 30 listapada „Biełaruski muzykalna-dramatyczny krużok“ ustrajau wieczar—ihryszcze ũ sali „Sokoł“ pry Wilenskaj wulicy. Na scenie stawili sztuku, napisanuju polskaj patkaj Elizaj Orzeszkowaj pad nazwańniem „Cham“, katoraja pierałożana na biełaraskuju mowu. Paśla hetaho chor prapiejau niekolki piesień, a pa ũsim byli tancy da 4 hadziny noczy.

Zabrzezie Wil. hub., Aszmian. pawietu. Tutaka załazyli pacztowy addzieł, praz

szo zrobili wialikuju wyhodu dla ũsiej akolicy daũniej kuplać marki, abo pasłać list ci hroszy, treba było iſci 13 wiorst—da Wałožyna, abo 20 wiorst da Wiszniewa.

Babrujsk Minsk. hub. Ziemstwo pawietowaje postanawilo skasawać pawinnaſci sielan szarwarcznuju i pry pierasyłca aryszutowanych, dy zamianić heta—hroszawym podatkam, wyhadniejszym dla sielan.

— 19 listapada u łaźni Hłuchoũskaho myjuczysia pawadzilisia matka z daczkoj i daczka schapiũszy noŕ parnuła matka ũ żywot, ad czaho taja zarasze i pamiorła. Daczku adrazu pasadzili na kazonny chleb.

Mahileu. Nidaũna pamiorszy abywatel witebskaj huberni ſ. p. Eugeni Wojnicz-Sianožencki prad ſmierciaj achwiarawaũ na mahileũskaje „Polskaje Tawarystwo aſwiety i dobraczynnoſci“ 10.000 rubloũ kab z hetych hroszaj karystała maładzieŕ, szo chocza wuczycca, dy nimaje za szo.

Witebsk. Tutaka ustrajwali bal u maskach dziela zboru hroszy na karyſć miejscowaj katalickaj achronki (prytułak dla dzieci). Heta zusim udałosia, bo pryniasło dachodu bolsz, czym spadziwalisia. Czystaho dachodu akazałosia 340 rubloũ i 89 kap.

Kouna. Œwiatkawali miejscowyje litwiny 25-ci lećcie literackaj pracy ks. prałata kowienskaho J. Maculewicza, katory pisa najpiękniejszyje wierszy ũ litoũskaj mowie i padpisujecca prydumanaj familijaj *Maironis*. — Usie litoũskija hazety padali padabizny jubilata i staćci ab im i jaho wierszach.

Telszy Kow. hub. U dware Zdaniszki naleŕaczym da pasła ũ Dumu z Lublina profesara Lubomira Dymczy joſć starusieũkaja kaplica. Ciapier hety pan dastaũ pazwaleũnie pierabudawać na nowa hetu kaplicu.

Waukamier Kow. hub. Z tutejszaj turmy uciok razbojnik Januszko, ale jaho zławili u Paniewieży, dzie jon staraũsia sposabu pierajsci hranicu.

Breſć-Litouski hrodz. hub. U wiosca Łukjanoũca u starym sklepie ŕandarmy znajszi dŕwie bomby, katoryja, jak pasła akazałosia byli tut pakiniany byũszymi letam studentami. Arysztawali dwoch sielan.

Druskienki hrodzienskaj hub. Tut adbylisia wybary u miejscowuju haradzkuju uprawu. Treba było wybrać 15 czalawiekaũ, ale wybrali tolki 10, dyk 3-ho ſnieźnia adbducca dapaũniajuczysie wybary.

Kijeu. U tutejszym uniwersytecie zawodiać 12 haradawych na katorych asyhnujuć 2600 rubloũ i 6060 rubloũ na „achranu“ (syszczykaũ).

W. Hrybuli Pskoũskaj hub. U hetaj wiosca wystawili pomnik cara Aleksandra II. Na uraczysiaſci adkryćcia hetaho pomnika stralali sa staroj harmaty, katoraja razarwałasia i zabiła na miejscu 4 asoby a 30 raniła.

Pieciarburh. Pastroili wietralotnuju maszynu, prydumanuju studentom Sikorskim. Heta maszyna najbolszaja z usich pastrojanych da hetul u Rasiei i razliczana na 20 asobaũ.

— U proſzłuju niadzielu ſlizgajuczysia na lodzie zabiũsia na ſmierć adzin inżynier.

Łoź Piotr. hub. U tutejszych turmach tak szmat aryszutowanych, szo ũsie duszacca ad ciasnaty.

Kamienica Polska pad Czenstachowaj. U hetaj wiosca ustrajwajuć elektrycznaje aſwiaczeũnie.

Hasudarstwiennaja Rada bolszaj liczbaj hałasoũ 94 proci 74-och adkinuła projekt ab dapuszczeũni polskaj mowy ũ przyszlym samoupraũ leũni haradoũ carstwa polskaho.

Smierć Biskupa 3-ho ſnieźnia ũ Smalensku pamior biskup Stefan Denisewicz, suf-ragan s Pieciarburha.

Jubilejnyje marki. Ad nowaho hodu bytcym to pierastanuć prymać listy abklejany markami jubilejnymi s partretami caroũ. Dyk treba zahadzia hetyje marki raschodawać.

Z Dumy,

U Hasud. Dumie wydzialilaſia nowaja hrupa pasłoũ sielan, katoryje ũ kancy widać zrazumieli szo prawyje i nacionalisty zusim nidbajuć ab sielanskija sprawy. Heta hrupa budzie damahacca: 1) Roũnaſci sielan z druhimi stanami, 2) skasawaũnia usiakich asabowych i naturalnych abawiazkaũ, szo spadajuć na sielan. 3) Czym skarej uwiaſci reformu samaupraũleũnia ziemskaho i wałasnoha 4) uwiaſci ziemstwa tam, dzie jaho da-hetul nimasz i 5) paprawy ziemskaho wybarnaho prawa.

Wiestki z zahranicy.

Messyna (Italija). Œychary hetaho horada, szo ni tak daũno praciarpieũ straszennaje ziemlatrasieũnie u proſzlym

tydni mieli iznoŭ strachu, bo ziamla trochi strasanułasja i czuwać byŭ padziemny huk. Na szczaście nichto szkody ni jakaj ni panios.

Miż Rymam i Neapolam uzjechaŭ paśpieszny pojezd na tawarny, pry czym sześć asob dastali śmierć na miejscy, a kala 50 pakaleczany.

Chrystyjanija (u Norwegii). Padczas bury na mory zatapiusia adzin wadziany pojezd, pry czym zhinuło ŭ mory 46 asobaŭ.

Marokko (u Afryca). Marokko należyć da Hiszpanii, ale musić im nie padabajecca panawańnie hiszpancaŭ, bo zaŭsiody tam bunty proci hetych panoŭ. I ciapier danosiać, szto adbyłasja bitwa paŭstancaŭ z wojskam hiszpanskim, pry czym zabita 3 sierżantaŭ i 12 sałdtaŭ hispancaŭ, a 16 raniana. Skolki pała paŭstancaŭ niwiadoma, ale peŭna bolej czym hispanskaho wojska.

Francija. Francuskije nowyje ministry, jak pakazujecca zusim ni takije, jakich chaciełasiab katalikom naproci, kaźuć, szto z ich zdawolany socialisty i masony, ale pahawarujuć, szto mohuć być jeszcze pieramieny, bo z hetych ministraŭ słabyje palityki i majuć jany szmat praciŭnikaŭ.

Na patreby wojska i druhije Francija chocza pazyczyć 3 miljardy.

Raka Saona razliwajecca i robić szmat szkody; znosić budynki, bydła i t. p.

Saksonija. Z horadu Chemnitz danosiać, szto zawaliusia tam tunel i zasypaŭ prajeżdżajuczy pojezd, pryczym 4 asoby zabiła na śmierć, 7 ciążka pakaleczana i 27 dastali lohkiya rany.

Meksyka (u Ameryca). Paŭstancy meksykanske iznoŭ wysadzili ŭ pawietra pojezd z wojskam. 103 sałdaty zhinuli ad hetaho, a 70 byli jeszcze żywyje, dyk paŭstancy ich parastreliwali. Inarała, naczalnika hetaho wojska straszna pakalyczyli ale pakinuli żywoha.

Nasza haspadarka.

Lekarstwa ad ramatusu.

Naahuł ad ramatusu jość wielmi szmat roznych darahich lekaŭ, ale da hetaj pary nima jeszcze badaj ni adnaholekarstwa, katorajeb pamahało napeŭna.

Alé woś adno lekarstwo, katoraja pamahaje badaj lepiej ad darahich zahranicznych, abo żydoŭskich sposabaŭ a kasztuje zusim mała.

Treba uziać źmienku nipalanaj kawy zawaryć jeje waratkam, jak harbatu i pić toj nawar ciepły abo adstudzany, jak choczczy. Pszczalaryż umiejuć rabić kwas s pszczalnoha chlebu. Woś henym kwasam treba zmoczawać miejscy, dzie ŭbiusia ramatus, dyk z ich stanie ciaczy brud, a jak zahoicca, dyk ŭžo i ramatusu nia budzia.

N.

Usiaczyna.

Sierabro patanieło.

U aposznich czasach znaczna patanieło samo sierabro i usiakija srebnija reczy. Heta stałosia s tej pryczyny, szto u Europu nawiazli szmat hetaho metalu z Indii i Kitaja.

Atkryćcie Palestyny.

Hazety żydouskija atrymali wiadomaść, szto tureckija ułaści skasawali usiakija pieraszkozy, jakija dahetul byli dla żydou, szto chacieli pasielicca u ziemli prabaćkau swaich Palestynie. Ad hetaj pary mohuć jany swabodna jechać tudy, choć usie razam. — Kabże im dau Boh hetki rozum, my-b skazali: „szczęśliwej darohi!“

Karysnaja bura.

Z horadu Nome na pauwostrawie Alasaa u Ameryca paunocznaj danosiać, szto tam praz kolki dzion była straszennaja bura na mory. Chwali wady z mora zmyli z bierahou stoj ziemli pad katorym adkrylisja bahatyje pakłady zołata. Ciapier tam stać hostraja zima dyk nima haworki, ab zbirañni zołata ale na wiasnu, dyk peuna najedzie tudy szmat ludziej z roznych staron Ameryki, dzieła zbirañnia zołata.

Ważny wynachod.

Na wengierskich żeleznych darohach majuć wyprabawać nowawynajdziany sposab, zabiehajuczy spatkañniu pajezdou. Sposab hety prydzumau adzin chłapiec, szto służyu lakajczykam u kawiarni. Jaho wynachod maje być wielmi prosty, ale razam i wielmi praktyczny. Jon ŭžo dastau za heta 2500 karon (kala 1300 rublou) a kali proby wyjduć dobra, dyk dastanie jeszcze kudy bolej, bo wynachod jaho maje kupić prawicielstwo.

Zahadki.

80. Jak ciepła, dyk u kut adkidajecca, a jak zimna, dyk da cieła tulicca.

81. Zdajecca nia siłacz, a jak ściśnie, choć płacz.

Razhadki buduć u № 38.

Razhadki do № 36.

78) Ad swaho cieniu. 79) Sa śmierciaj.

Prykazki.

Chto bolejš czytaja. toj bolejš znaja, a chto bolejš znaja, toj bolejš i maja.

Dumki.

Kab czaławiek byu pracawity, jak muraszka, zdarowy jak kamień, hartouny jak brytwa i aściarożny jak lisca, dyk nijakaj błady ni znauby.

Żarty.**Adrezau.**

Adzin frant spatkausia na wuzkoj ścieżcy z prostym muzykom i niwodzin ni chacieu ustupić druhomu na bok. Frant i każe:

— Ja nikoli durniam nia ustupaju zōarohi.

— A ja, zausiody—skazau muzyk i u toj czas zyszou na bok.

Skapyclusia.

Pan nakinunusia na sielanina:

— Durnyż ty durny, hetaż u ciabie u piatach mieniaj rozumu, jak u mianie u haławiel!

— Moża i prauda — atkazau sielanin padmirhnuuszy.

Swaja poczta.

Panu Pr. Krasouskamu u Krajsku: Apawiedańnia budú drukawany; dziakujem i ab bolejš prosim; wiersz słaby.

Panu A.B—wiczu kala Krajska. Za cikaŭnuju wiestku dziakujem, jak baczyacie drukujem. Wierszyk ni wart druku. Radzim bolejš czytać i wuczycca sam praz siabie.

Studentu filozofii ũ Rymie. List ab Rymie atrymali, budziem drukawać. Trochi podaŭhawaty. Dziakujem szczyra i zasyłajem szacunak Wam i tawaryszam.

AD REDAKCII

Prypaminajem, szto użo para nadsyłać hroszy na pradpłat

„BIEŁARUSA“ na **1914** hod.

I prosim adasłać douh, tych, chto jeszcz nie zapłaciu za 1913 hod.

„BIEŁARUSKAJA KNIHARNIA“ WILNIA, Zawalnaja № 7.
SULIĆ

1) „Biełaruski kalendar“ (łacinsk. lit.) na 1914 hod. Cena 15 kap. s pierasyłkaj 20 k. Chto wypisywaje bolejš 20 ekz. dastaje 50% ustupki kalendarami. Pierasyłka na koszt taho, chto wypisywaje. U Biełaruskim kalendary na 1914 hod miż inszym budzia nadrukawana 17 nabożnych biełaruskich pieśniaŭ.

2) „Беларускі календар“ на 1914 год (rusk. lit.) wyjšzoŭ użo z druku i ũwieś tekst u im inszy, czym u Biełaruskim kalendary łac. literami.

3) „Шляхам жыцьця“ (zbornik paezii) Janki Kupała. 264 str. Cena 1.25 k.

4) „Снатворны мак“ К. Лейко, scena dla dziciaczych teatroŭ. 24 stran. Cena 5 kap.

5) Kniżki da paczatkowaho nawuczańnia. Katachizm i ũsiakija druhija.

Dla prawincionalnych knihareń wyhodnyje warunki
i wialikaja ustupka.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familiej dzieła wiedama redakcii, Inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

PRYPAMINAJEM szto ūžo para nadsyłać hroszy za
„BIEŁARUSA“ na **1914** hod.
i prosim szyryć hetu hazetku miż susiedziami,
pryjacielami i znajomymi.

Bratom z dalokaho kraju.

Kożnamu dobra wiedamo, z jakoju cikaŭściami prysłuchawajucca apawie- dańniom ludziej bywałych siut tut pa świeci. Lażyć, bo heta ūžo ū natury cza- ławieka; nikoli my ni dawolimsia tym tolki, szto majemo, czy znajemo, cho- czecca zaŭsiady czahościkaj nowaho, świeżaho. Na nawinki, na roznyja zda- reńnia wuszy naszy ūsiady cikaŭyje. Słuchajem, jak nam apawiedajuć roznaje, ale czy z jednakowaj ciekawościami? Ko- żen skaża—nie. Inaczej uważajucca, jak apawiadajuć ab zdareńniach, szto nas sa- mych mało abchodziać, inaczej napry- kład radnia słuchaja szto syn dzieś z da- lokaj czużyny pisza i t. d. Słowan, roz- nyja sprawy tym bolsz cikaŭiać, czym nam waźniejszija, jak daloki czy bliski miensz, ci bolsz majuć supolnaho z na- mi i żyćciom naszym.

Dawiałosia adnamu z naszych zaje- chaci daloka, daloka pad jasnaje nieba pieknaj Italii da miasta wialikaho, hora- du wiecznaho, szto zwiecca Rymam. Pry- miecie ad jaho słoŭ paru z hetaj dalokaj krainy.—Kožan sztokolaczy czuŭ ab he-

tym mieści: adnyja bliżej, druhija ot tol- ki, szto taki horad jość na świeci.

Pytajuć nas czasta, jakoj my religii ci wiery, atkazujem: *Rymska-katalickaj*. Zhetul baczymo, szto Rym dla nas nia czuży, szto nas nieszta wiąże, nieszta supolnaje złączaje z im. Kożen katalik chacia czasam mo dobra nia wiedaje i nie znaje Rymu, adnakaż u sercu nosić hłybokuju paszanu dla jaho, ztul bo pły- wie wiera katalickaja, wiera nasza, szto bytcym fundament padtrymuje budoŭlu życia naszaho, paczaŭszy z taho czasu, jak na chryście św. stali zwacca syna- mi jaje.

Tak, bracie kataliku, Rym daloki, ka- toraho może i nie prydziecca tabie sa- momu baczyci, sercu twajemu jość wiel- mi bliski. Szmat na świeci pieknych ha- radoŭ, mo na woko i piakniejszych ad Ryma, ale mało majuć jany abo nawet i niczoho supolnaho z nami, jany nam czużyje, Rym—swoj.

Hety piekny, bahaty pomnikami hi- storji Kaścioła horad, jak żadzien na szy- rokim świeci, Rym adwieczny, byŭ wy- brany na asiarodak, jakby serce, kaścio- ła katalickaho. Tut i kaściołaŭ kala 400 naliczajuć. Rym, jak każe św. Aŭhustyn

heta kniha wialikaja, ũ katoraj baczym celuju historyju Kaścioła naszaho. Tut bo znajdziem ślady pierszych krokaŭ razwoju wiery chryścijanskaj. Tut pomniki, szto stajać ad wiekaŭ, prypominajuć nam roznyje wypadki, zdareńnia, katoryja dziejalisia kaliścikaj ũ Kaścieli. Prypominajuć czasy radasnyje, jak Kaścioł, heta drewa Chrystusowo, u niezaleźnaści, ũ swabodzi ćwiŭ, to znoŭ prypominajuć, jak jon ciarpieŭ, jak sotki, tysiaczy wiernych synoŭ Kaścioła, nie paddajuczysia pahanstwu, ci złoju woli ludzkaj addawali żyćcio swajo za wiernaść Chrystusu.

Tut szto krok, to sztościkaj nowaho, nie taki, to siaki pamiatnik, ci budynek daŭniejszych starych czasoŭ—to ũsio prypominaje, jakich wypadkoŭ, zdareńnioŭ przyszołsia Rymu świedkam być. Historja 20-ci wiekaŭ staić prad waczyma.

Adnoju z wielmi paważnaj budoŭli, szto asabliwie zwiartaje uwahu na siabie padaroźnych, szto siudy prybywajuć, heta daŭny jeszcze ũ paczatkach chryścijanstwa zbudawany cyrk rymski, tak zwany Kolozeum. Ahramniasty budynek formy kruhłaj, pabobnaj da reszeta ciapier naŭpoł razwalany robić hłybokaje ũraźeńnie na koźnaħo. Pytajesz czamu? Bo tut, dzie siaħońnia panuje hrabowaja cisz, daŭniej u prabiehu kala 3 sotak let pierszych czasoŭ chryścijanstwa, było miejsca, dzie patokam kroŭ bratoŭ naszych u Chrystusie paliwała; ũ im i dzieci i starcy, ludzi roznaħo stanu i wieku pry waczach pahańaŭ na śmierć praz dzikich zwiaroŭ razszarpawany byli. Baczymo, jak kachali Chrystusa pierszyje chryścijanie, szto z żyćcia swaho achwiarŭ składali za wieru.

Kroŭ liłasia patokam, ale sztoź baczym, jana stajecca nasieńniem wyznaŭcaŭ Chrystusa. Ich tutaka muczać, a za miestami daloka ad nienawistnaħa woka pahan-praśladoŭcaŭ, u padziemnych ciomnych kalidorach, u tak zwanych katakumbach, dzie zaŭsiody chawali tady niaboszczykaŭ, druhija tysiaczy hramadziacca i ũskreplajuć duch swoj u madlitwie.

Minuli hody, wiera chryścijanskaja, szto ũ takoj pahardzie była daŭniej, paczynaje szyrycca szto raz bolsz i bolsz i razyszłasia pa świeci cełym. Minuli hody; pad daźdźom i wietram, pahodaj i słatoju wializarnyja budynki, prapysznyja twory rozumŭ ludzkaho ũstŭpaci paczali. Tam dzie żyćcio kipieło, siaħońnia tolki kuczy hruzu, dy dzie nie dzie staŭpy naŭpoł celyja styrczać.

Cyrk Kolozeum, dzie pad muzyku wypuskali źwiaroŭ dzikich: lwoŭ, tyhraŭ, na niawinnyja achwiary, dzie praz tolki let Rym pahanski tak wiasioła zabaŭlaŭsia roznyimi nialudzkimi razryŭkami, toj cyrk siaħońnia bytcym niesztan stranno pachmurnaje naŭpoł u razwalinach, by ũ zadumi staić hłybokaj, ni by nudzicca pa tych, szto daŭno-daŭno tamu prasiedźawali ũ im, katorych dzikija-radasnyja śmiechi adbiwalisia ab ścieny jaho. Praszli hody...

Czyjo serce nia ũderyć macniej, czyj rozum hłybiej nie zadumajecca, hledziuczy ciapier na tuju scenu, na katoraj z paważnaj, roŭnaj minaj, biaz słowa skarhi z pieśniaj na wustach wystupali cełymi hramadami na śmierć za wieru Chrystusowuju. Kroŭ muczanikoŭ była nasieńniem chryścijan; ale nia wiedaju ci i ciapier chto, czaławiek dobrej woli, ahledajuczy cyrk hety, nia wyjdzie z jaho biaz ziarenka macniejszaj wiery. Hramady padaroźnych, szto z dalokich krajoŭ siudy prybywajuć spiaściarahczy czasta možna.

Jak daŭniej u czasi praśledaŭ wiery siudy schadzilisia hramady chryścijan, kab tut na mahiłach światych muczanikaŭ uskrapicca na duchu, tak roŭnaź i siaħońnia ściekajucca da hrobaŭ św. apostołaŭ Piotra i Paŭła muczanikaŭ i wyznaŭcoŭ sa ũsich bakoŭ świetu. U czasach bo, asabliwie naszych uskroś nosicca nad kaściołam, by wichar, biazboźnaść i wrywaje z sercaŭ wieru, asabliwie tam, dzie jana była słabo ũhruntowana.

Czuje dusza, dzie znajści moźe padmohu i padkrapicca na siłach. I pływuc sa ũsich staron szyrokaho świetu hramadki wiernych, kab tut, jakby sa zdroju wod czystych aświeźycca i nabrać sił da dalniejszaho zmahańnia, katorym jość żyćcio nasze sztodziennaje. Tutakaj, pryhladajuczysia pamiatnikam historyi Kaścioła, razważajuczy nad hrobami światych ich żyćcio, wialikija pastupki, adzyskiwajuć wieru, szto byli utracili, tutaj uzmacniajuć jaje, kali była aślablana.

I tamuz to Rym, bytcym jaki mahnes henak pryciahiwaje da siabie. Czamu nie tak harady druhije, szto tut jość, u czym zahadka? Rym bo bliski sercu katalika. Jak cieła zħaładniełaje szukajuczy pasiłku, dumaje najpiersz ab tym, dzieb jaho znajści možna; jak u kiepskim, drennym pawietry, dzie addychać swabodna hrudzi nia mohuc, czaławiek rwiecca, szto zmoha da pawietra świeżaħo, tak roŭnaź, kamu dakuczaje hoład

duszy, kaho hniecie dusznota życiowa-ja, chto czuje, szto dusza słabiejec, ab czym dumaje, da czaho rwiecca? pasit ku chutczej dastaci dla duszy, kab na siłach jaje padmahczy. Z hetul nie inszaja pryczyna, szto Rym hetak paważajuć i da jaho jduć, bo czujuć, szto tut znajduć pasitak, pażyũaść peñuju.

Tut łaska Boskaja ũ asabliwy sposab kiaruje pasteram duchoñnym cełaho Kaścioła-Papieżam, kab moh darohaju ũsiudy prawouju wiaści henuju wialikuju hramadu, jakoju jość Kaścioł Katalicki. Chto ũ hetaj hramadzie znajchodzicca i jość wiernym i wypaũniaje szto jamu nakazana, chaj peñnym budzie, niczoho nie lekajecca, jon z łodzi Piotrawaj, szto wiazie nas praz akiejnan życia, nie wypadzie i nie zahinie ũ propaści. „Bramy piakielnyja nia pramohuc jaho“.

Hlanuci na wulicy Rymu i tyja mnoha czaho prypomniać nam: prachodzili bo imi św. Apostoły Piotra i Pawał, hetudy wiali na śmierć wyznaũcaũ wiery Chrystusowaj, hetudy wiernyja ũ ciszy ciemnaty nocznaj cieła muczanikoũ nasili da Katakumbaũ za horad dla pachawañnia; praz hetyja wulicy paczynajuczy z pierszych wiekaũ tolo swiatych prachodziło, szto pa padroży życia ziemskaho karonu chwały wiecznaj atrymali... jak jany pastupali ũ swaim życiu, z czym ni zmahalisia, czaho nia ciarpieli, kab swaju ũłasnuju duszu i bliźnich ratawać ad zhuby!...

Rym bliski naszamu sercu!

Być u Rymi, mieć možnaść pryhledacca hetamu ũważaci patreba sabie za wialikaje szczaście i dziakawać pawinien toj Bohu, szto dazwoliũ byci ũ im i ahladać jaho.

Tut uspomniũ ja a kraju swaim rodnym, a darahoj Biełarusi. Syny jaje nia majuc zmoħi, jak heto druhija ludzi dajści, dajechaci tak daloka, ni paczujesz tutaj hetaj naszaj hutarki, ni zabaczysz naszaj siwaj siarmiahi. Nia czuć, kab chto i ũspomniũ a Biełarusi. Cichaja jaje historyja, knižki zahraniczyja ab joj mała kažuć, abo i zausim moũczki jaje pamijajuć. Nima ũ joj słaũnych pamiatnikoũ, katoryja mahlib kaho zadziwić, nie zjeżdżajucca siudy na ahlakdu z dalokich krajoũ, ni manić jana assabliũszaju pieknatoj swajej pryrody. U joj usio cicha, spakojna. Ciarpiela jana, daznała zdieku nimała, ale ũsio heta piareniasła maũczkom, jak cichaja muczaniczka.

Bracie, ni dawiadziecca mo tabie u życiu być u swiatym miejscu horadzi Rymie, stupaci pa ziamli aroszanaj kroũ-

ju muczanikaũ, wiedaj adnak, szto twoj kraj rodny, Biełarus ũwiataja, tabie jość miejscam swiatym; ziamielka, szto ciabie kormić, ablita potam, cichimi slazami predkaũ twaich, u joj spaczywajuć kości dziadoũ, pradziadoũ twaich, szto zażyli ũsiaħ, niasuczy praz szlach życia swaju ciażkuję dolu. Nia mozesz być u Rymi, szanuj, kachaj nawuku szto stul pływiec i budź peñnym, szto staisz pad dobrym kiarunkam i nie zahiniesz.

Ziamielka twaja chaj usio zastupić tabie. Kachaj jaje cełym sercam, bo jana—twaja matka—karmicielka; kachaj i twaju rodnuju mowu. ũ katoraj chwalić mozesz Boha; kachaj swaje dobryje zwyczai, szto adziadziczyũ ad predkaũ swaich.

Mo ũ życiu ni adzin kryżyk pryhniacie ciabie, czasam i wielmi ciażka, ni narekaj, bracie, ciarpi jak ciarpieli, szto ciapier spaczywajuć na mahiłach, ciarpieñnia projduć, a pa ich nastupić czas, czas wieczny, dzie nia budzie ni stohnu ni jenku...

„Błahasławionyja, katoryja ciarpiac...“

Jazep R—ć.

Rym. 12—12—1913 h.

Adzinoki.

Aposznije wuhalki žadañniaũ abaraczywališ u popieł zabyćcia u jahonnym słaħa bjuczymsia, adżyũszym sercy.

Choć ciażka było jamu abychodzicca biaz uspaminaũ moładaści i, pralacieũszaho małankaj, szczaścia, ale jon musiũ abychodzicca bo ũspaminy nie jszli k jamu, baczucy jaho pad uładaj śmierci...

Ciażka było jamu prad kancom widzieć uwakruh siabie, zamiest swaich i tawaryszoũ, toũstyje paũrazdzietyje wasiennim choładam drewy i zamiest jenku i sloz — słuħać śpiewy wietru nad wierchami tych że dreũ...

Jon užo zbiraũsia kanać... i nijak nia moh razstacca z hetaj ziamielkaj, dzie jon baczyũ stolka pryhożaho, stolka wiasiołaho, stolka szczasnaho... O, jak nie chaciełaš jaho duszy razychodzicca z hetym hresznym ciełam!... Jon tolki nia moh swaich žadañniaũ wykazać sławami, ale dusza jaho mocna jeszcze žadała, mocna chacieła wyrwacca z ruk biezłałasnaj śmierci... — Ale i dusza nia mieła siły na heta... I jon umiraũ. . . .

Ciż daũna było toje, kali heta ach-

wiara śmierci, hety—ci hreszny, ci mo
sprawiedliwy—czalawiek, poŭny sił i na-
dziei na lepszaje,—żyŭ nie kłapociuczys
ni ab czym, wiesialiŭsia nie dbajuczy ni
ab szto?

Ci ż daŭna, hety piastun doli, heta
dzicia losu, żyŭ akrużeny taŭpoj tawa-
ryszoŭ, znajomych i rodnych?..

Ci ż daŭna było toje, kali ŭsiakaje
zadańnie jahonnaje, ŭsiaki kapryz, la-
cieła spaŭniać taŭpa słuh?—Ci daŭna?!..

I woś ciapier jon adzin... adzin pad
nahami stohadowych biaroz i duboŭ;
adzin la szyrokaho szlachu, jak złama-
naja wietram sasonka; adzin jak pad-
streleny zajac, s prakatnymi razbojnic-
kim nażom hrudźmi, z abkrywawlenaj
adzieżaj, rukami... I woś jon umiraje...

Hasnuć aposznije iskry życia na ja-
honnym zbialeŭszym twary... Biez blasku
i ahniu hladziać jaho szeroka rozkryty-
ja woczy i, zdajecca, szukajuć kahości
rodnaho, kab skazać tamu swaje aposz-
nije sławy życzeńnia i praszczańnia...

Pranciszak Krasouski.

19—23—XI—13.

Zimie.

*Oj zima, nasza maci,
My ciabie ŭpadabali,
J s taboj wajawaci,
Ŭžo daŭno paŭwykali.*

*Ty nas kwotych hartujesz,
Dadajesz nam achwoty,
Choć sama paradujesz,
Honisz nas da raboty.*

*Nam ni straszny twój choład:
Na maroz, na zawiei
Jość kazuch — tolki hotad
Nie zabiŭby nadziei.*

*Oj zima, dabradziejka!
Ty pad śnieham schawata
Chleb, kab nasza śiamiejka
Biez jady nie prapała.*

*Nie piaczyż nas marozam:
Wostrym siwieram — ściużaj.
Nie dawaj licca słozam
Ad ciabie, pani dużaj.*

*My s taboj, zimka—maci.
Wiek żyli tut na świeci
I życcio karatali
Choczuć hetak i dzieci.*

*Budź że zimuchna z nami;
Jak haścia czastawaci
Wieraszczakaj z blinami
My ciabie budziem, maci.*

*Kwasam, miodom napoim,
Ci kapusnym rasotam:
Prad taboju nia ŭstoim,
Dyk schinajemsia czotam.*

A. Łiaziula.

Swiataja Łucyja D. Mucz.

Była daczkoj wialikich i bahatych
panoŭ horadu Syrakuzy na wostrawie
Sycylii. Chryścijankaj była od małych
dzion i wielmi nabożnaja da N. Matki
Boskaj.

Baćki jaje chacieli wydać zamuż za
bahataho i dobraho pana, ale toj byŭ
pahaninam.

Da tacho Łucyja achwiarawała swaju
urodu i czystaść serca Panu Jezusu. Dyk
jana uprosiła matki, pazwolić pabyć jej
pry sabie jeszcze hadoŭ kolki. U hetyż
czas prasiła Boha i Matki Najśw., kab
jak niebudź zusim, adkazacca ad zamużni.
Tak i stałosia. Matka jaje ciazka za-
chwareła i za namowaj Łucyji udałasia
da Katany, dzie słyŭ cudami hrob św.
Agaty. Kali na henym hrobie abiedzwie
malilisia, dyk Łucyja ŭwidziała św. Aga-
tu, katoraja jej skazała, szto prośba ich
ab zdaroŭi matki wysłuchana i szto ja-
na, Łucyja budzie takoj słaŭnaj swiatoj
u Syrakuzie, jak św. Agata u Katanie.
Paśła hetaho cudu Łucyja stała prasić
matki, kab pazwoliła jej nia wychodzić
zamuż, a ŭwieś pasah addać na ŭbohich.
Matka zhadziłasia na hety prośby, a na-
wat skazała, szto i swoj majontak ad-
dać na biednych, ale ni ciapier, tolki
ŭmirajuczy tak rasparadzicca. Łucyjaż
skazała, szto nie wialikaja zasłuha prad
Boham, addawać na achwiaru toje, s cza-
ho sam nia możesz karystać, dyk lepiej
zaraz addać Panu Jezusu ŭ asobach ubo-
hich usio, a Jon użoż peŭna wyżywić
ich da śmierci i biez bahactwaŭ. I na
heta matka zhadziłasia.

Kaliż stali ŭsio raspradawać a hro-
szy razdawać na wykup chryścijanskich
niawolnikoŭ ad pahancaŭ dy na ŭbohich,
dyk toj pan, szto mieŭsia żanicca z Łu-
cyjaj razhniewaŭsia na jaje i askarżyŭ
prad naczalnikom horadu, katory zarasze
zahadaŭ Łucyju prywiaści da siabie i
staŭ jej wyhawarywać, szto marnujeć

baćkaŭski majontak, dy damahacca, kab addała cześć bałwanom. Ale ni prośbaj ni hroźbaj niczoha nidakaza i proci stałaści św. Łucyi i tady zahadaŭ zawiaści jaje ũ raspusny dom, tut że pakazałasia moc Bożaja, bo nijakoj siłaj ni zmahli jaje zruszyć z miejsca, choć cełaj hrumadoj ciahnuli, a kali hetak nie zmahli, dyk abwiazali sznurami, dy zaprahli nieskolki par wałoŭ, ale i heta darma. Tady zahadaŭ natażyć kruhom chwora-stu, dy spalić Łucyju żywuju, ale kali łom zhareŭ i ũsie spadziwalisia ũbaczyć tolki popieł ad Łucyi, iznoŭ staŭsia cud, bo p. nienka heta stajała żywaja i zdarowa, dy stała pramaŭlać da sabran-naho narodu tłumaczaczy, szto hety cud pawinien nawiarnuć niawiernych, a u-ćwierdzić u wiery chryścijanauŭ.

Narod hety ũskryknuŭ: „*Cześć Bohu chryścijanskam, Jon adzin jość prawdziwym Boham!*“

Paczuŭszy heta naczałnik zahadaŭ mieczam prabić szyju św. Łucyi. Ale i prabitaja jana jeszcze żyła trohi i zaniesiana da adnej chryścijanskaj kwatery pryniała św. Kamuniju i pradkazała, szto ũžo nizadoŭha pierastanuć tak praśledawać chryścijanauŭ i molaczysia skanała 13-ho śnieźnia 304 hodu. Pa śmierci zasłyła cudami i liczycca patronkaj padaroźnych, zwłaszcza na wadzcie. U Syrakuzie jość dwa kaścioły pad Jaje imieniem; adzin na miejsy mukaŭ, a drugi ũ samym horadzie.

Piszuć da nas.

Krajsk Wilenskaj hub. Wialejsk. paw. Wialikaje niszczaście dla naszych biełarusaŭ, szto ũ Krajsku założyli trachcir, da katoraho ciomnyje ludzi pływuc jak wada, I napiwajucca u hetym pry-tułku szatanskim trunkam da taho, szto traciać pamiać i paczynajuć bicca, a pa-śła chodzić z guzami dy siniakami i pradumowywujuc, jak pamścicca na taho, chto ich pabiŭ. I znoŭ paczynajecca pjanstwa, kab padhadzić zadzirakaŭ da pomsty. Najhoraj to prychodzicca baćkom takich hulakoŭ, dy żonkam żanaty-ch. Im i samym czasami dastajecca ad pjanych synoŭ i mużaŭ i szkada druhi raz hledziaczy na siniaki, i nendzu ciarpieć treba, bo hroszy ũsie iduc na pjanstwa dy na sudy. Dyk nia dziwa, szto jany sczyra praklinajuć i taho, chto wydumaŭ harełku, i taho chto zakłada-je trachciry dy piŭnyja i taho jeszcze, szto wydumaŭ niejkija zależnyja ruka-

wicy, katorymi bjucca naszy hulaki. Nia miła heta pisać u hazetu, ale sztoż zro-bisz: kamu, szto balić toj ab tym i kry-czyć.

B. A.

Siało Alkowiczy. Wil. hub. Wialej. p. 25-ho listapada u klabanii naszaj staŭsia paźar, ab katorym piszu ũ „*Biełarus*“ dziela praściarohi druhich, szto treba s ahniom abychodzicca z wialikaj aścioroź-naścijaj.

Było tam woś jak: słuźanka nieczaho szukała sa świeczkaj i padsunuŭszy jaje pad kanapu zapaliła spadyspođu i nie ahledziŭszy hetaho wyszła ũ kuchni. Szczaściam pajszoŭ u toj pakoj probaszcz i adczyniŭszy dźwiery ubaczyŭ pōny pakoju ahniu i dymu; ũžo stol hareła. Choć i spałochaŭsia jon, ale schapiŭ s kuchni wiadro wady i zaliŭ ahoŭ na kanapie dy staŭ klikać ludziei na ratu-nak. Zbiehlisia i zahasili ahoŭ susim, a ũžo stracha paczynala hareć. Nikato-ryje sczyra ratawali klabaniju, a nika-toryje bytcym to staralisia, kab szto-koleczy schawać dzie ũ kiaszeŭ ci za pazuchu: takich jość ludziej.

Ksiandzu zroblena szkody na rubloŭ bolsz sotki.

Wiaskowy.

Spad Sakołki. Hrod. hub. Najczasciej, jakija zasady bywajuc upojany czaławie-ku z dziacinstwa, takich jon i trymajec-ca praz usio żyćcio. Tojeż można ska-zać i ab cełym narodzie. Nasz biełaru-ski narod ciapier jakby paczynajec żyć i hety moment majeć ahramadnaje zna-czeŭnie ũ jaho żyćci. Jakija zasady ja-mu buduć zaszczepłany, takich jon bu-dzie doŭha trymacca. Na jakuju ścieżku jaho skiarujuc ciapierasznije jaho wier-chawody, po takoj jon i pojdzie. Biełaruskaje drukawanaje słowo wyszło na świet tak nidaŭna, a ũžo tam siam po za „*Biełarusam*“ spatykajucca takija re-czy i zdaŭnia, katoryja smutak nawo-dziać na duszu chryścijanina. Dziela he-taho ja zwiartajusia da was, biełaruskija pisaki, s prośbaj szyryć miż narodam naszym aświetu, ale tolki zdarowuju. Nia wrywajcie z sercaŭ naszych wiery i Boha, ũ zamien czaho dać niczoha nie zdalejecie. Was że redaktary i supra-coŭniki „*Biełarusa*“ praszu wytrywała stajac na wybranaj użo darozie i pa jej wiaści swaich czytaczoŭ, dy i ũwieś na-rod biełaruski da lepszej doli ũ żyćci i i da wiecznaho szczaścija ũ niebie.

D. A-ko.

Kaścielnyja wiedamaści.

† Kardynał Rampolla.—Rym.

3 (16) śnieżnia namior raptoŭna kardynał Rampolla.

Spaŭdnia paczušsia kardynał kiepska; doktor naszoŭ lohkuje zapaleńnia u hrudziach; kardynał loh u paściel,—chwaroba nie wydawałasja niebiazpiecznaj. Ale ŭžo u 11 hadz. ŭ noczy, słuha kardynalski zaciamiŭ, szto stan choraha pahorszyšsia; jon iznoŭ pazwaŭ doktora i sekretara ale ŭžo było pa czasie. Jak raz u chwili ich prychođu, kard. Rampolla, addaŭ Bohu duszu.

Kard. Marjan Rampolla del Tindaro, radzišsia u hor. Polizzi, 5 (17) zniŭnia 1843 h. Nawuku filazofji i Teolohii praszoŭ jon na Hrehorjańskim Uniwersytecie ŭ Rymie, a za tym wyuczyšsia dyplomacji ŭ Szlacheckaj Akademii.

U 1875 h. stašsia Radcam i sekretarom Nuncijatury (pasolstwa) u Madrycie (Hiszpanii), 1877 h. sekretar Propahandy, 1878 byŭ mianawany Apastolskim Protonotarym, a 1880 h.—sekretarom Kanhrehacji dla asobienych spraŭ kaścielnych, 1882 h. stašsia tytul. arcybiskupam Heraklei i Nuncijuszam (Papieskim pasłom) u Madrycie. U 1887 h. atrymaŭ hodność kardynalskaju ad Papieža Leona XIII i stašsia nie ŭ zabawie pry im Sekretarom Stanu; hety trudny i waźny ŭrad piestawaŭ jon aź da śmierci Leona XIII. Pa śmierci hetaho Papieža mnohije dumali, ab wybary kard. Rampolla na Piatrowu Stalicu, adnacze Wola Bożaja pakirawała inaczej. Pośle wybaru Piusa X, niaboszczyk pałażyŭ mnoha zasłuh dla dabra Kaścioła, pracujuczy ŭ roźnych waźnych Kanhrehacijach. — Jeszcze 11 śnieżnia kard. Rampolla byŭ na żałobnaj Imszy za duszu kard. Oreglii u kaściele Światych 12 Apostołów, a 5 dniej pašla ŭžo sam stajaŭ pierad tronam Najwyższaho. — Wieczny pokoj daj jamu, Panie!

Ks. D-r R. M.

Sw. p. Biskup St. Denisewicz.

Pamiorszy u Smalensku biskup St. Denisewicz byŭ raniej u hetym ŕe horadzie doŭhi czas probaszczam. Pa śmierci Arcybiskupa Szembeka byŭ Administrataram archidiecezji Mahileŭskaj i pralatom henaj kapituły.

Na henym stanowiszczy daŭ aprobatu pierszaju u nawiejszych czasach na biełaruskija relihijnyja kniźki. Dastašszy hodnaść biskupa nispadabašsia czymś prawicielstwu, katoraje zahadało jamu

wyjechać s Pieciarburha i znoŭ u Smalensk, dzie prażyšszy mała bolsz hodu i pamior. Pachawańnie jaho adbyłosia 4-ho śnieżnia, na hetu smutnuju uraczystaść pryjechało kolki biskupaŭ, szmat ksian-dzoŭ i katalikoŭ świeckich.

Proci ks. A. Czerniaŭskaho.

Hazeta „Kurjer Litewski z wieryhodnych miejscaŭ dawiedujeca, szto ministerswa unutrennych spraŭ zažadało, kab wyprawić ks. dziekana wilenskaho Ant. Czerniaŭskaho z Wilni i wilenskaho pawietu.

Ab kaplicu dla rasiejcoŭ.

Rasiejcy katali sabirajuc hroszy na zbudawańnie nowaj kaplicy, bo ŭrad atkazaŭ, szto nikoli ni pazwolić adczynić zamknionaj kaplicy, na Pieciarburskaj staranie, a za pryczynu hetaho pakazaŭ, szto bytcym to ŭ henaj kaplicy wielmi lohka moza stacca pażar. Z druhoj starany ŭrad bytcym to wymahaje, kab z abrađaŭ było adkiniana ŭsio toje, szto prypaminajeć prawasłaŭnuju liturhiju.

Szto czuwać.

Wilnia. Zima raspaczałasja tut 28-ho śnieżnia, kali praz uwieś dzień iszoŭ śnieh mokry, a praz nocz padmierzła i nazaŭtra ludzi stali katacca na sankach.

Warniany Wilenskaho paw. U dware pana Chominskaho z niwiadomaj pryczyny ŭzniašsia pażar. Zhareła stadola z małatarniaj i druhimi sielska-haspadarskimi pryładami, a tak sama wazy, kaniuszyna i drubi poszar. Usiaho zhareło na 36.740 rub., a było zastrachowano na 17000 rubloŭ.

Aszmiana Wilen. hub. U dware Łuźki sielanin padpaliŭ budynki Jazepa Senkoŭskaho. Zhareło zboża u snapoch., haspadarskija pryłady i poszar. Szkody zrobiano na 10 tysiacz rub. Sielanina, szto padpaliŭ arysztlawali.

Haduciszki Swiencianskaho paw. U hetym miasteczku załażyli wolnuju pażarnuju družynu, ustawu katoraj użo zaćwierdziŭ wilenski hubernatar.

Troki Wil. hub. U faliwarku Budkach hrafa Joz. Tyszkiewicza z niwiadomaj pryczyny paczašsia pażar u chlawoch i stajniach. Zhareła 12 kaniej, 20 karoŭ, 4-ro cialat, sałoma i upraź. Straty na 7500 rubloŭ.

Minsk. Ksiandza Miłaszeŭskaho i pana M. Lenskaho dahetul trymajuc u turmie.

Na telehramu ministra, ab katoraj pisałosia u „Biełarusie“, byŭ dadziany atkaz, szto aryszstawali ich dzieła taho, szto jany bytcym to staralisia zabłutać sprawu i buduć dziarżać u turmie datul, pakul nia konczycca sledztwa, a toje maje być konczana skora, dyk tady ŭžo abodwych aryszstawanych wypuścić na paruku,

Nieświż minskaj huberni. U hetym horadzie u lipni 1914 hodu majuć atkryć kazionnuju himnaziju dla chłopcaŭ na katoruju horad daść adrazu 25 tysiacz rub., a paśla szto hod pa 1000 r.

Mozyr Minsk. hub. Mozyrskaje pawietowaje ziemstwo praznaczyło na budoŭlu himazii dla dzieŭczat 25 tys. rub., a haradzkaja uprawa prosić u prawicielstwa pazyczki na tujuz himnaziju 50 tys. rubloŭ.

Pinsk minsk. hub. Pawietowaje ziemstwo postanowiło wydać hroszawyje zapamohi tym wolaściam, katoryja wielni abciażanyje darożnymi pawinnaściami.

— Tutejszaje ziemstwo pawietowaje postanowiło staracca padmohi ad prawicielstwa ŭ sumie 113.250 rub. na szkoły i nawuku ŭ piskim pawiecie.

Horadna. Haradzkaja uprawa postanowiła pawialiczyć na 200 rub. zapamohu, dawanuju szto hod katalickamu tawarystwu Dobraczynności pry farnym kaściele.

— Huberskija ŭłaści paciahnuli pad sud uradnika Buraho i straźnikaŭ Trusa i Arabowa za pabicie i niepraŭnaje arysztawańnie sielan Szkuta i Klimowicza, katorym pałanali żebry.

— Pamior wuczyciel miejscowaj himnazii rasiejec pan Jeŭstachij Orłoŭskij mnoha wuczony i dobry, jak czaławiek i jak profesar. Napisaŭ niekolki kniżak u rasiejskaj mowie ab Hrodnie i hrodzienszczyńnie.

Biełastok hrodz. hub. Pan Puchalski zaćwierdżany hubernataram hrodzienskim na stanowiszczy kandydata haradzko-haławy.

— U niadzielu ŭciok s turmy arysztant Joz. Kiełboŭski i dahetul jaho nie zławili.

— Hrodzienski hubernatar ni daŭ pazwaleńnia na adkryćcie u Biełastoku addziełu „Ligi procisuchotnaj“

Koŭna. Palicmejster tutejszy sklikaŭ usich haspadaroŭ haścineaŭ i skazaŭ: szto kali dziekoleczy ŭ haścinity wykryjuć hrańnie ŭ karty, dyk zarazże hetaha haścinea budzie zakryta.

Płungiany kow. hub. Na 8818 parachwianaŭ jość u hetaj parachwii umiejczych czyt: 1880 mužczyn i 1930 kabiet; ćwiaroźnikaŭ 2004 mužczyny i 2203

kabiety. Za aposznich 10 hadoŭ wyjechało ŭ Ameryku 589 mužczyn i 278 kab., a wiarnułosia z Ameryki 156 mužczyn i 61 kabietka.

Nowaje miesta kow. hub. telszew. paw. Kolki aspadaroŭ z hetaj wolaści pradajuć tanna swaje haspadarki z ziamloj ad 10 da 50 dziesiacin u koźnaj. Sami majuć wyjechać u Ameryku z cełymi siemjami. Oj, kab kali nie paszkadawalisia!

Rakiszi kow. hub. Hraf Joz. Przeździecki u hetym hadu pradaje les tolki miejscowym sielanam, nia hledziaczy na toje, szto handlary—żydy dawali bolszyja ceny. Hetak by pawinny rabić i druhi-je abywateli.

Pieciarburh. Najwyszejszym ukazam hasudarstwiennaja Duma raspuszczena na świata ad 7-ho śnieźnia da 14 stŭdnia 1914 hodu.

— Prażywajuczyje ŭ Pieciarburzie aistryjaki swiatkawali 65 lecie panawania cara ich Franciszka Jozepa.

Kijeŭ. 1-ha śnieźnia aryszstawali tut kolki studentaŭ i studentak i pasadzili ŭ turmu, bytcym to za toje, szto adbywali tajnaje sabrańnie.

— Pani Tarnoŭskaja achwiarawała kijeŭskamu tawarystwu walki s pamirańniem dzieciej 100.000 rubloŭ.

Charkoŭ. Na zjeździe horakopaŭ padrachawali, szto u 1913 h. dabyto bolsz 70 miljonaŭ pudoŭ soli. Pastanoŭlano staracca, kab pawialiczyli płatu za ŭwoz u Rasieju soli z zahranicy da 40 kap na pudzie.

Nowaja żaleznaja daroha. Atkryli z uraczystaścij nowa pastrojenuju żaleznuju darohu, dzieła biezpierasadacznoho prajezdu miż Pieciarburham i Błahawieszczenskam (Błahawieszczensk na Sibiry kala Kitajskaj hranicy.)

Wiestki z zahranicy.

Krakou (ŭ Aŭstryi). Kala stacji Słotwiny 3-ho śnieźnia ŭ pojeździe, katorym jechali rabotniki, ad ŭzrywu benzinowaj lampaczki zraziŭsia pażar. Pojezd byŭ zadzierżany i rabotniki pawyskakawali z wahonu. U hetym moment pa druhich rejkach nadjecha i paśpieszny pojezd tak szto rabotniki nia ŭspieli ahledziecca, dy uciaczy i 8 z ich papali pad hetym pojezd, katory ich straszna pakaleczyŭ ciahnuczy bliska wiarstu z saboj. Usie 8 dostali śmierć na miejscy.

Praha (Aŭstryja). Adtul danosiać, szto szkoły czeskija ŭ Dolnaj Austrii, katoryja trymajucca z achwiaroŭ ciapier znaszlisia ŭ ciążkich hroszawych warun-

kach, bo narod wytraciüszy hroszy na achwiary dla bałkańskich narodaü, nima-jeć czaho achwiarowywać na szkoły.

Bielhorad (Serbija). Pad Demirkapu uzarwali dynamitami most železna darożny, praz szto nima jak dajechać da horadu Salonik. Zrabili heta bytcym paüstancy baüharskija.

Paryż (u Francii). Pry wulicy Belle Grande abwaliłasia ściana nowaho budynku i zabiła na miejscu dy zasypała 16 robotnikaü.

Konstantynopol (Turcija). Tureckaja palicja była pawiedamlana, szto miż aficerami jość praciüniki ciapieraszniaho prawicielstwa, katoryje dumajuć zrabieć pierawarot u hasudarstwie. Chtoś z ich wydaü plany i danios palicji, szto 6 takich aficeraü nachodziacca ü Stambule, dzie majuć napaści na wajennaho hubernatara Džamalbeja. Woś palicija akrużyła toje miejsca i puściła pusty samajezd. Tyje, dumajuczy szto heta jedzie hubernatar kinulisia na pusty samajezd i u tuju chwilu byli arysztawany. Kažuć, szto ü pierszuju nocz ich i pawiesili.

Hawara (Ameryka). Na wostrawie Kuba u Ameryca wykryli wialikuju sektu miż murynami, majuczuju kolki dzisiať duchoünych, katoraja zabiwaja dziaüczat bielych ludziej i wypuszczajeć ich kroü, katoruju używajuć na achwiaru, a ciela ich, abliüszy spirtam, spalawajuć.

Sydney (Aüstralija). Na wostrawie Ambrim wybuchnaü wulkan (takaja hara s katoraj wychodzić ahoń, dym i wyliwajecca haraczaja lawa). Ad hetaho zhinuło kala 400 ludziej.

Usiaczyna.

Niabywałaja aparacyja.

U Prazie u klinica profesara Kukula doktor Jazep Horak zrablu pierwszy raz u świecie woś jakuju aparacyju. U wierešniu prywiazli u hetu kliniku 16 hadowuju dziauczynku—szwaczku, Maryju Hubaczek. Mielä jana na kości prawaj ruki raka, dziela czaho treba było adymać jej ruku rouna placza. Doktor Horak pryniau chworuju u kliniku, ale tymczasam niczoha jej ni rablu. Praz 5 tydniau prywiazli druhoju 16 hadowuju dziauczynu, katoraja rabiła sama sabie śmierć ale jeszcze była žywaja, tut že u klinice pamierła tady dr. Horak adrezau hetaj niaboszczycy ruku rouna placza i wyniauszy chworuju kość z ruki Hubaczkowaj dy kość z hetaj zdarowaj ruki ad niaboszczycy prymacawau na miejsce tej jak moh najlepiej. Praz try tydni hetaja ruka zusim pryrasła i Hubaczkowaja uładaja jej dobra.

Lekarstwa ad chalery.

Berlinski doktor profesar uniwersytetu Juliusz Stumpf z Würzburga wynajszou nowaje lekarstwa ad chalery. Doktor hety užo wyprabawau swajo lekarstwa padczas wajny bałkańskaj, kali tam panawała chalera i akazałasia, szto lekarstwo heta dobra pamahaja. Lekarstwo heta zabiwajeć chalernyja zarazki u kiszkach.

Zahadka.

82) Bielaja i hrubaja koudra uwieś święt abkrywaja, a u lożku nakrycca jej nielha.

Razhadka budzie u № 39.

Razhadki da № 37.

80) Kažuch. 81) Maroz.

Prykazki.

Machlarstwam daloka ni zajedziesz— i nazad nia pryjedziesz.

Lubi praudu i szczyraść, dyk i ciabie buduć lubieć.

Dumki.

Jak nihto nie zahasić na niebie stonca, tak nihto nia wyhubieć u nas miłaści da rodnaho i tak sama nichaj nihto nia wydzlare s sercau naszych żywoj wiery u Boha,

Žarty.

— Janka musieć ty zmierz?

— Jakoje licha, spioksia; hladzi wo wuszy, choć na talerku kładzi!

Pa bielarusku?

— Tamasz, Tamasz idzi drou pryniasi.

— Nla lež u woczy, widzisz czasu ni maju?

— A sztož czeszysz?

— Slapaja, szto lulku kurul

Swaja poczta.

Panu B. A. z Alkowicz. Adnaho listu Waszaho nia wykuplali, bo treba było dapłaczywać. Kali wysyłajecie list da droku pad banderolaj, dyk prosim nie zakleiwac i niczoha prywatnaho ü ich pisać nia možna. Moža wyszlicie druhi raz?

Panu D. Aniško. List atrymali zdajecca pryhodzicca s pierarobkaj.

Panu Miedniczancu. Chmiel kuplajuć brawary, dzie jon patrebny da honki piwa. Czasam možna prađać i u aptecznych składach.

D-ru E. Buszu u Italii. Staćcia ab Kolpingu budzie drukawacca.

Pani Emilii Burkouskaj. Apawiedańnie miejscami dobreje, ale na ahuł słabawataje. Adnak prosim pisać bolejš, mo szto i pryhadzicca.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familiej dzieła wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Bielarusa“.

Szkoda mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

AD REDAKCII

Witajuczy z usim bielaruskim narodam wialikaje Świata Bożaho Naradzeńnia i Nowaho Hodu Redakcija „Bielarusa“ pierasyłaje usim swaim
pryjacielam, supracouuikam i czytaczom
sczyraje winszawańnie z henymi wialikimi swiatami i serdecznaje życzeńnie

USIAHO NAJLEPSZAHO

Paszto bielaruskaja hazeta.

Dziakawać Bohu konczym hodzik wydawiectwa naszaj hazetki „Bielarus“. Zmahalisia my, pisali pawedłuh mahczymaści i jak umieli, a ci karystna była nasza praca,—chaj sudzić Boh i dobreje ludzi. My pracawali sa szczyrym sercam i s czystym sumleńniem; hetaż i zapłata nasza.

Adno zatużyło nas wielmi, szto mnoha chto nia chacza zrozumieć naszaj wialikaj i hłybokaj dumki i pytając paszto heta ludzi marnując hroszy i czas

kab pisać „Bielarusa“, kali majem roznyja inszyja hazety polskija i rasiejskija szmat lepszyja ad „Bielarusa“.

Kab hetak pytali nas tolki tyje, szto choczuć, kab Bielarusau i zwańnia nia było na świecie, dyk hetym niwarta byłob i atkazwać. Ale woś szmat samych Bielarusau hetak sama dumaje i dzieła ich, paczynajuczy druhi hod wydawiectwa, choczem słoŭ kolki ciapier kinuć.

Bielarusy,—paŭsłuchajcisia!

My piszemo „Bielarusa“ dzieła taho, kab da ciomnaj bielaruskaj chaty, a jszcze ciemnieszaj Bielarusy haławy zaniaści chajby maleńki pramieńczyk światu—nawuki i taho

ludzkoŭa żyćcia, jakim żywuć inszyje narody, szmat szczaśliuszyje ad nas Bielarusau.

Kożnamu szak wiedama, szto nas Bielarusau jość amal nia 8 miljonaŭ. Czytać umieja niabolsz poŭmilijona, a z hetych mo ũsiaho 2—3 tysiacz wiedaje, szto takoje hazeta. A ũsie inszyje? Hnijuć u ciamnacie, pijanstwie i hrachu.

A czamuż jany nia czytajuć?

— Bo polskaj i rasiejskaj mowy dobra ni rozumiejuć.

I skaży ciapier kożny, ci toj, szto choć kapku maje chryścijanskaj miłaści, może hladzieć na hetkaju ciamnatu swajho brata biaz boli ũ sercy?

Ci może z czystym sumleńniem machnuć rukoj i skazać — hniście?!...

Woś i sabrałaŭsia hramadka ludzioŭ dobraj woli i złażyŭszy pa niekolki rubloŭ ũzialisia wydawać „Bielarusau“, ũ hetakaj mowie, ũ jakoj bielaruski narod haworyć u chacie, sa swaim susiedam, żonkaj i dziećmi, kab hetakim paradkam chutczziej trapić da jahonaj duszy, kab nawuczyć jaho czytać i paznać karyść, jakaja idzie s praświety. A tady, kalib jamu „Bielarus“ byŭ zamały, chaj woźmie inszaju hazetu, chajby polskuju, rasiejskaju ci prancuskaju, abyb tolki dobruju i czytaje skolki spanaraŭna. My nia budziem na jaho hladzieć krywym wokam, nia skażem, szto jon worah swajho narodu bo czytaje nie pa bielarusku.

Nie, *my choczem kab nasz Bielarus byu czalawiekam, kab jon byu rozumnym, uczonym, bahatym.* Bo tolki taki narod może lubić ũsio swajo, taki budzie zdatny da adradzeńnia swajej ziamielki.

Woś paszto my wydajem bałaruskuju hazetu. A chto nas nazywaje szwinistami, ci worahami supolnaj zhody z bratnimi narodami, separatami abo inšzymi szkadliwymi ludźmi, to my jamu skażem, szto jon saŭsim nas ni znaje, ni rozumieje naszaj raboty i swaim rozumam ni daros da taho, kab zrozumieć, szto dla szczaścia i buduczyni naszaj staronki patrebna.

Redakcija.

Kalada.

*Pakazałaś z nieba jasnaść niabywata,
Hrumada Aniołaŭ pieśniu zaśpiewata:*

„Chwata Bohu na wyszynach,

Spakoj ludziam na niezinach,

Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.“

*Pastuszki u poli sa strachu pamleli,
Jak na hety cudy ũ poŭnaczy hladzieli.*

Tady Anioł im zjawiŭsia,

Skazaŭ: „Boh wam narodziŭsia“.

Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

*Najświaciejsza Panna stała Matkaj Boha,
Szto adkupić ludzkaść z mocy ducha złoŭha,*

U stajenca paradziła,

Dy na siency pałażyła“.

Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

I pabiehli dzieci z wialikaj achwotaj,

Hrali i śpiewali Bohu pieknaj notaj.

Swaje sercy radawali,

Szto Jezusa ahladali.

Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo,

I my dziś śpiewajmo Panu Bohu chwatu,

Szto dla nas radziŭsia i ciarpieŭ ni mała,

Wystaŭlajmo Pana Boha,

Ŭ światoj Trojcy jadynoha.

Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

Piotra Prosty.

U kaladny, cichi wieczar...

Zamihaciela na jasnym niebie pier-szaja hwiezdaczka, — za jej pakazałaŭsia druhaja, traciaja... i wot ceły ich charawod razwiarnuŭsia nad rodnaj ziamielkaj...

Nastaŭ wieczar, cichi i światy...

A ũ hety wieczar usio stwareńnia pry-cichła i zaniamiela; z wysokaho nieba zyszoŭ na ziamlu pakoŭ niabywały i majestatycznaja pawaha; serca ludzkoŭ za-biłosia macniej i z paniewieranaj duszy wyszoŭ radaści kryk i hymnoŭ chwalebnych adhałosak...

Idzieć kucia...

Z kożnaho serca, z kożnaho domu, z kożnaho kraju, — z usiej ziamli idzieć uwys da nieba wialikaje, niestrymanna-je „Hosanna!“, jakby dym afiarny; jakby kadzidla z aŭtaraŭ...

Idzieć kucia...

Pamiatka idzieć wialikaja, katoraj ni-szto z serca ludzkoŭ wydrać nia mo-żeć, katoraja z hodu ũ hod adżywajeć u duszach z nowaj siłaj...

Wieczar światy i cichi!..

* * *

Idzieć Kucia!..

A pry jej zyszlisia siemji cełyja ła-

mać apłatak... Zamoŭkli swarki, ulahli-
sia niazhody, i skarhi i jenki ucichli...
Zabyty trywohi i ślozy; zabyta niadoli
horkaja dakuka. — Bo i czymżeż nasza
biednata i paniżeńnie pierad tej biedna-
toj i paniżeńniem, jakoj pamiatku sioni-
ka świątkujem?!..

...U stajni Betlejemskej, na sienie i
sałomie, u maroznuju zimowuju nocz,
pryszou na świet—ubohi świetu Pan...

I pastuchi pierszyje pakłanilisia Jamu.
I pakłon hety byŭ Bożamu Dzieciaci
najmilejszy. Bo jon pryszou na świet,
kab biednych uzbahacić, pakornych i
nizkich padwyższyć, chworych laczyć,
a ũsich zbawić...

* * *

Hej wy, biazdolnyje; hej wy, harot-
nyje!—to *wasza* świata nastało!

U świecie wam horka, chałodna—ha-
łodna, i ślozy ciążkije wam ljucca... Du-
sza wasza płaczyć, dusza wasza jencyć,
i serca wam bjecca bojazna!..

Adwahi! Ustańcie; idzicie kudy was
zawuć aniołaŭ skrydłatych napiewy! Ser-
cam achwoczym, prostym i szczyrym,
padchwacicie niabiesnye tony:

„Chwała u wyszynie Bohu!”

Ėcham dalokim, szYROKIM jak świet,
nieba wam radosna atkażyć:

„A na ziarni pakoj ludziarn dobraj
woli!”...

Dobraj woli budźcie, braty! Bo do-
braja wola i niadola waszu asałodzić
i nieba wam adczynić!

* * *

Wieczar cichi i światy, — wieczar li-
taści i miłaserdzia...

Czym byŭby czelawiek, kab niamiłas-
erdzia Boha, szto ũ wieczar światy na
ziarnlu zyszou, kab usiu ludzkaść rata-
wać z pahibieli wiecznej?!.. Czym byŭby
świat, kab nia miłaserdzie Boha, szto
praz nowy zakon ziarnlu adradziŭ, —
praz zakon miłości i sprawiadliwałości?!..

Sam Boh daŭ nam przykład i słowarn
swaim i żyćciom. — a my, szto synami
Bożymi zawiomsia, za przykładarn hetym
iści musim wiarna.

Boh mieŭ miłaserdzie i litaść dla nas
usich, szto u niawoli hrechu jencyli, —
miejmoż i my miłaserdzie dla bratoŭ
naszych, szto majuć mieni ad nas. Spra-
wiadliwaść dla ũsich, miłaserdzie i litaść
dla słabych i biazdolnych, dla upaŭszych
i pakryŭdżenych,—wot nasza pawinnaść,
katoraj nadusio treba nam wuczycia ũ
wieczar cichi i światy... Jak ũ prates-
tanckaj Anhlii nie najdziesz kabiety,

katorajab nie nadzielila u hety wieczar,
— „Chrystmas” tam zwany, — ubohaha
ci ciopłaj strawaj ci adziażynaj ja-
koj,—tak i ũ naszaj katalickaj Biełarusi
ũ światy kaladny wieczar nichto nie ma-
jeć prawa zabycca ab apuszczennych i
biazdolnych. Paśpiaszyc u pomacz, aba-
hrec i nakarmic,—heta nasz światy, wia-
liki abawiazak. My nia mnoha majem,
ale i tym, szto majem, dzialica musim,—
tym bolszaja, tym piakniejszaja budzić
zasłucha naszaja.

* * *

Wieczar cichi i światy,—wieczar sia-
miejnaho szczaścia, łucznaści i dawol-
stwa...

U hety wieczar uspomnić nam treba
i ab tych, szto daloka ad rodnaj siarniej-
ki, pad czużoj strachoj, za czużym sta-
łom, z kucioj razarn ślozy niewiasiołaj
pałykajuć razłuki...

I ab tych, szto ad rodnaj ziarnlicy
adarwany, tak, jak liścinki ad żywotna-
ho pnia, ũ czużych krajach, pad niebam
czużym, siarod czużych, nieznamomych
ludziej, światy wieczar spatykajuć i pra-
wodziać adzinoka; szto słoŭca rodnaho,
ni pieśni ad dziacinstwa znajomaj nia-
tkul nie paczajuć,—nia ũłowiuc; szto da
czużych, niezrozumiełych zwyczaioŭ mu-
siuc przywykać, choć im rodnaja chatka
i siarniejka, i hutarka i pieśnia swaja
prostaja, czutaja kaliści, daŭno — daŭno,
tak żywa na pamieć przychodzic, szto
aż serca stohnic ũ hrudziach, — o, i ab
tych ũzdychni, moj bratok, ũ hety wie-
czar cichi i światy...

I za ũsich, ũsich — czysta, pamalisia
ty szczyra da Boha, bo dla ũsich Boh
zyszou na ziarnlu; bo siachodnia—świata
ũsich—usich, chto „dobraj woli” jość!..

Rym.

U śnieżni,

*Śnieh, jak puch lebiadziny,
Ŭkryŭ ziarnlu szczylna. hruba,
Loh na ruń aziminy,
Lipnia k strecham, aż luba.*

*Ŭ Wiosca hotyja dzieci,
Majuć radaść, paciechu—
Lepiac babu la kleci,
Aż kładucca sa śmiechu.*

*Wuczni ũ czas pahulanki,
Na haru hrumadoju,*

*Ciahnuc noczwu ci sanki,
Ů dot zjazdźajuc stratoju*

*A to z miahkaho śniehu,
Kuli-bomby 'kaczajuc,
Ci zaŹziata z nabiehu,
Ů śnieżki bjucca, hulajuc.*

*Jak nabrali achwoty,
Ů mach na lod uzlacieli,
Stali koŹzacca — boty,
Łapci Ź mach zaszurszeli,*

*Hlań adzin paśliznuŹsia,
BryknaŹ—z rozmachu jedźie,
ŮstaŹ za bok chapianuŹsia,
PeŹna — źbiŹ jaho niedzie.*

*Jduc da chaty zmurokam:
Toj z raskwaszanym nosam,
Toj z huzaczkaj nad wokam:
KoŹyn hodzicca z losam.*

*Na taku stuku—tadu,
Ů syrabojniach skroś poŹna,
Cep aŹ świszcza — s pasadu,
Ziemia sypiecca roŹna,*

*Kala praśnic dziaŹczata
K'karaŹtotam prysieli,
Krutam hłuszycca chata,
Nitka Źjecca s kudzieli.*

*U papiaduchaŹ sumka,
Razam z nitkaj suczecca,
Szto dziowocznych mar hłumka,
Jdzie Ź Źyci, los złujecca.*

*NadaryŹ Boh achwotaj,
Woś i pieśnia pad łuczaj,
Ljecca hołosna notaj,
Niejkaj sumna—ciahuczaj.*

*I zimie Ź wiosca rady:
Na harechi Ź cot-liszku,
Jak nastanuc kalady,
Pryzabawiacca kryszku.*

A. Ziaziula.

26/XI 1913.

Naradzeńnie

Jezusa Chrystusa Syna Bożaho.

U 5199-ym hađu ad stwareńnia świetu, u 2957-ym ad patopu Ź maleńkaj

miaścinnie Betlejem niewialiczkej ziamli żydoŹskaj Palestyny, naleŹaczaj u toj czas da panawańnia Rymskaho staŹsia cud nad usie cudy, nizrozumielaja i niczym nia daroŹnawanaje miłaserdzie, Boh staŹsia czaławiekam i naradziŹsia jak samy ubohi z ludziej nie Ź pałacach i pakojach carskich, nie Ź światlicach panskich i nawet nie Ź chacie harotnaho sielanina, ale Ź stajai ubohaj miŹ wałom i aśłom.

ZbaŹca i stwaryciel usiaho świetu naradziŹszysia z praczystaj Dziewy Maryi naszoŹsia na sienku. Zaras Źe prad Dziciatkam hetym przyklencyła Jaho maci i swajmu synu addała cześć, jak Bohu. TojeŹ zrabiuŹ i światy Jozep.

I Źzradawalisia sercy ich radaścij niazmieranaj, szto hodnymi stalisia ahladać i być tak bliskim Taho, katoraho praz kolki wiekaŹ z wialikaj Źadoju czekali Patryarchi i Praroki.

I nie adny dwoje jany cieszylisia z Bożaho naradzeńnia. Usie Anioły Ź niebie i duszy PatryarchaŹ i prarokaŹ byŹszyje Ź atchłańni hetak sama cieszylisia wialikaj radaścij, szto konczyŹsia Źžo czas czakańnia, dy pryszou na świet Adkupiciel, syn Boży, katory sam pryniaŹszy na siabie pastaciju czaławieka, pryniaŹ i hrachi Źsiaho rodu ludzkoħa, kab za ich achwiarawacca Bohu Ajcu i wiaruńc ludziam prawo da nieba, katoraje stracili praz hrech pierszych prabaćkoŹ Adama i Jewy. Anioły pakazalisia pastuchom, katoryje ścierahli bydła na poli, (bo Ź tej staranie zahnaŹszy bydła da loka ni waroczalisia i na nocz da chaty) i skazali im, szto naradziŹsia Zbawiciel. To jany z paśpiecham chapiŹszy dudki swaje pabiehli da tej szczaśliwaj stajni, nad katoraj baczyli świetłaś niabieskuju i AniołaŹ, śpiewajucznych: „Chwała Bohu na wysokaści, a na ziamli spakoj ludziam łodraj woli“; a przybiehszy addawali pakłony małomu Dziciaci, Ź katorym paznali Boha.

Hetak z naradzeńnia Syna Bożaho radawałosia nieba i ziamla, Duchi niabieskije i sercy ludzkija...

I było czamu radawacca. Bo Syn Boży przyszouŹszy na świet z miłaserdzia prynios na hety świet tojeŹ miłaserdzie, dahetul niznanaje nikomu z ludziej. Jon radziŹsia ubohim i apuszczanym, kab nas biednych uzbahacić i uszczaśliwić. Jon pryszou adkupić nas z niawoli piekła i dać prawo da nieba. Jon pryszou skazać duŹym i bahatym hetaho świetu, szto zahnany i pahardźany imi ich niawolnik sercu Bożamu tak sama miły, jak i mocny pan i bahacz... Jon pryszou

dać przykazanie najwialikszae i najlepszae: „*Miłuj Boha nad usio, a bliźniaho—jak siebie samoho*“.

Dyk radujmosia i my darahije braty, i kachanyja siostry biełarusy! Radujmosia, bo Syn Boży zahadaŭ usiamu świetu i na nas hladzieć, jak na dzieciej Bożych, a bratoŭ druhich narodaŭ, a kali świet dahetul zatykaŭ wuszy na henu Boskuju nawuku, dyk mo i my sami winawatyje

I za toje ŭ hety dzień wialiki, ŭ uraczystaść Bożaho naradzeńnia pastanoŭmo i my nanowa naradzicca, a naradzicca da życia chryścijanskaho—katalickaho, da życia hramadzianskaho. Naradzimosia da życia éwiarozaho, pracawitaho, razumnaho, sprawiedliwaho dla ŭsich i miłasernaho dla ŭsiakaj istoty, a tady my lepiej daznajem skutkaŭ naradzeńnia Pana Jezusa, Syna Bożaho i lepiej z jaho budziem radawacca, szto daj nam Boże!

Hej-zaż maja wioska!..

Hej-zaż maja wioska!
Jak ty dziś daloka —
Kab hladzieŭ i doŭha,
Ni ubaczyć woka
Twaich strech z sałomy
Mocham czasu krytych,
Wokienca, malenkich,
Chat u ziarnu ŭbitych,
Humnaŭ i chlawoczka
Nizienkich, jak chaty,
Wuliczki ŭ siarodku —
Krychu krywawataj...
I za wioskaj kryża,
Szto pomnić dziadoŭ,
Mościka praz reczku...
I abszar paloŭ...
Adyjszło ŭsio heta
Niedzie dziś daloka,
Kab hladzieŭ i doŭha
Ni ubaczyć woka:
Zastaniajuć hory
I lasisty kniei,
Dyk da rodnaj wioski
Dalacieć umiejuć.
Tolki ŭspomniŭ daŭny
Hora dni, ŭciechi,
Dumka miham skocza,
Pađ wiaskowy strechi —
Baczu wobraz rodny:
Pracy, harawańnia,
Biednyja paletki,
Siejańnie, harańnie...
Rodnych baczu twary —

Chatnich i susiedaŭ,
Żyćcio baczu wioski,
I szczaścia i biedaŭ...
Uspaminak ŭsienka,
U wobraz adzin łuczca:
Wobraz sercu miły —
Miły aż baluczy...

Dyk chacia ty, wioska
Rodna, i daloka,
Szto za hor lasami
Cie ni baczyć woka —
Ja serdecznaj dumkaj
Pakul życi budu,
Wioska maja rodna,
Ciabie ni zabudu!..

A. Sumny.

Ks. Adolfa Kołping.

(Z powadu jahonaho 100-let. jubileuszu).

Piersz czym skonczycca hety hod, chcym żwiarnuć uwahu naszych czytaczou na adnaho czaławieka, katory jak raz 100 hadou tamu pryszou na świet Boży. I choć uwieś swoj wiek prażyŭ jon u Niamiecczynie, choć jahonaja praca nie wychadziła za hranicy niamieckich ziarni, usiotaki sława jahonaja razaszłasia pa ŭsiamu świetu i ŭsiudy ŭzbudziła wialiki padziŭ. Czaławiek hety,—heta ksiondz Adolfa Kołping,—„Baćka rabocznych“.

Jon radziŭsia 8.—XII.—1813 hodu niedaloka ad niamieckaho horadu Kolonji (Köln) i byŭ synam biednych, ale dobrych i pabożnych baćkou.

Jon ros u katalickaj atmosferze; strach Boży, katoraho jon nauczyŭsia u rodnaj chacie, wioŭ jaho zaŭsiahdny na peńnuju i prostuju darohu życia, a pilnaść, da katoraj jon prywyk ad malenstwa, nie pazwalala jamu bajacca nijakaj raboty.

Baćki praznaczyli jamu za remiasło szawiektwa. Trymajuczysia zwyczajnaho czasu, pierachadziŭ Kołping z miejsca na miejsca,—ad sieła da sieła, ad horadu da horadu, ad adnaho majstra da druhoho, kab wuczycca i zarabić sabie na sztodsienny chleb. U taki sposab spatykaŭsia i znajomiŭsia Kołping z tawaryszami pa remiasłu. Jaho lubili ŭsie za jahony wiasioły i pakładzisty charakter. Pry hetym paznawaŭ K. biadu i niadolu ludzkuju i wuczyŭsia hłyboka ŭhledacca ŭ sercy swaich bliźnich. Szlachetnamu Kołpingu zaŭsio bolsz leżaŭ na sercy straszenny stan duchoŭny i ciellesny raboczaho ludu. Wyrwanyje z rodnaj siamji, kinienyje na łasku i niełas-

ku doli, mnohije raboczyje upali mo du-
ża nizka, mnohije stajali na samym bie-
rahu biazdonnaj propaści, a ũsie byli a-
puszczenyje, wystaŕlenyje na wialikije
pakusy i ułudy. Ratawać ich treba było
ale dahetul nie było czaławieka, katory
padumaŭby ab hetym. Kołping uziaŭsia
za hetu wialikaju sprawu i pastanawiŭ
zrobić usio, szto ũ jahonaj było mocy,
kab pamahczy siabram.—Ale jak paczać?
Mała pa mału rasło u Kołpingu praka-
nańnie, szto najlepiej pamożyć harotnym
ksiondz katalicki, Boży Pamazaniec. —
I jon staŭsia ksiandzom. Choć daroha da
aŭtaru była dla Kołpinga duża ciażkoj,
—miłaść dla Boha i bliźniaho ũsio piera-
mahła; jon skonczyŭ szczaśliwa nawuki
(u Mŭnchenie i Bonu) i ũ 1845 h. moh
užo adprawić swaju pierszuju Imszu Św.
Z hetym dniom paczała sia wialikaja, zba-
wiennaja dla tysiaczoŭ praca Kołpinga.
Užo na swaim pierszym mieście—wika-
raho u hor. Elbezfeld, załażyŭ jon pier-
szuju supółku rabocznych (1846 h.) Koł-
ping pracawaŭ biez adpaczynku. Skora
pole jahonaj pracy paszyryłsia tak, szto
ŭsia Zachodniaja Germanija pakryła sia
sotniami takich supółak. Nowyje chaŭ-
rusy zarazze paczali prajaŭlać swaju
dziejacielnosć u ũsich haradach Nia-
mieczczny, u Aŭstryji i ũ Szwajcaryji.
Supółki zakładalisia najpiersz dla tych,
szto prybywali z wiosak u wialije hara-
dy szukać pracy, ale i dla haradzkich
rabocznych supółki nia byli zaczynieni.

Chworyje ũ ich znachadzili darmawu-
ju apieku i dahlad, zdarowyje dastawali
za małyje hroszy pamiaszczeńnie i paży-
ŭnuju strawu.

Ale hetym nie zadawolniŭsia Kołping.
Jon zakładaŭ u damach dla rabocznych
usielakija majsterni i warsztaty, adkul
wychadzili dobryje majstry, szto ũžo
bez biady mahli prabiwacca ũ żyćci. —
Nie zabyŭsia Kołping i ab relihijnych
patrebach raboczaho ludu. Raboczyje i
ich siemji nachadzili ũ supółkach usio,
szto patreba dla duszy,—i nawuku, i do-
bry prykład, i ũsie paciechi światoj
wiery, tak, szto jany wychadzili ũ świat
uzmocniennyje na duszy i z miłaściu
wialikaj dla Kaściola i jaho światoj na-
wuki.

Trudna pieraliczyć ũsie zasłuhi Koł-
pinga. Niekolki suchich liczbaŭ niechaj
haworuć sami za siebie: jeszcze za ży-
ćcia Kołpinga naliczywali 400 supółak u
Niamieczczynie, Aŭstryji i Szwajcaryji;
bliska kala 400 szpitalaŭ i pryjutaŭ sta-
jała zaŭsiahdny atkryta dla chworych i
bezrobotnych „tawaryszoŭ“. Usich złu-
czanych u supółki i chaŭrusy („Vereine“)

rabocznych było 100.000. Usie jany zaŭ-
siahdny ćwiorda stajali pad znamiam ich
baćki Kołpinga. Jany wiedali, szto zra-
biŭ dla ich hety wialiki czaławiek: jon
daŭ im dolu i chleb, ratawaŭ i uzmocniŭ
ich wieru. Adważna wystupali hety lu-
dzi ũ świat, prywycznyje da pracy i tru-
doŭ, śmieła i rozumna baranili światoj
sprawy swajej relihii. Zapraŭdy, z wiali-
kaj radaściu moh hladzić Kołping, scha-
dzia ũ damawinu, na swaju pracu, dla
katoraj jon addaŭ swajo życie i ũsie
swaje siły.

Kołping pamior 11—XII—1865 h. Hra-
madzianstwa, dla katoraho jon tak mno-
ha dobroho zradiŭ i katoraje jaho cani-
ło i paważało, a nadusio adrodzenyj im
raboczy lud, nazwali jaho „Baćkam ra-
bocznych“ („Gesellenvater“) i złażyli na
jahonuju cześć chwalebnuju pieśniu. —
Kołping pamior, ale duch jaho żywieć i
dahetul u ũsich niamieckich krajoch i
daloka za ich hranicami. Kożny katalik
wiedajeć i sławić jaho imia.

Słaŭ i ty jaho darahi czytacz, i sta-
rajsia naśladować wialikaho czaławieka!
A choć tabie może i nikoli nia przydzie-
ca być u Koloniji i padziŭlać tam pie-
knaho pamiatnika Kołpinga,—to hladzi
na jaho prynajmniej u duchu i wuczysia
ad jaho praŭdziwaj miłaści dla twaich
bliźnich. Bo tolki miłaść kirawała usimi
czynami hetaho czaławieka; niechajże
miłaść i ciabie ażyŭlajeć!

„Caritas Christi urget nos“—„Miłaść
Chrystusowa niawolić nas!“

Pa niamiecku dla „Biełarusa“ napisaŭ

D-r phil. P. Kunz.

Mainz.

Piszuć da nas.

H. Aszmiana. Wil, hub. Jak raz trapi-
łsia mnie być u swaim pawietowym
horadzie ũ tuju paru, kali zdajuć nowa-
brancaŭ. Tut ubaczyŭ szmat cikaŭnaho,
szto i apisuju, jak umieju.

Narodu nabrałsia moc, a ũsio zda-
rowyje maładyje chłapcy chryścijanie-
biełarusy. Żydoŭ niejaka nia widać było,
moża za toje, szto ũ hety dzień było
ich świata. Zatoje palicji dy ũsiakaho
druhoaha naczałstwa, dyk musieć s usia-
ho pawietu tut nabrałsia. Tak i snu-
juć pa wulicach to ũ adnu staranu to ũ
druhuju. Asabliwie kinuŭsia mnie ũ wo-
czy adzin hładki i taŭsty, widać jaki
starszy naczałnik; za im bieh jaho wia-
lizarny sabaka, szto aż strach hlanuć na
jaho, zdajecca woś zaraz kinniecca na

czalawieka i zjeść. A syty, hladki az bliszczyć.

Byu ja i u tym miejscy, dzie adbywausia nabor. Budynina hena choć i nie małaja, ale pry takim zboryszczy ludziej z 9 walaściej usich pamiaścić nie zmała, dyk bolszaja paławina narodu tauczeca pa padworji, a u siaredzinu jak nabjecca, dyk jak sialadcou u boczca i chto tam krychu pabudzie, [dyk wyparycca, jak u łazni, a tam to prastorna, dzie naczalstwa siadzić i tudy upuskajuć chłapcou pa adnym, dy hołymi, jak maci radziła. Tam ich ahladajuć, nimiarkujuczy, jak żyd wała, katoraho kuplaje, i kali znajduć jakuju chwiarobu ci kalectwa, dyk taho brakujuć, a chto zusim zdarowy taho zapisujuć hodnym da wajenszczyny.

Czasam jak katoraho chłopca baćka słaby, dyk komisija ahladaje hetaho baćku i kali znajdzie jaho nia zdolnym da pracy, dyk syna pakidajuć, dajuć „lhotu“.

I z wioski Cabajoü byu adzin nizdarawiaka haspadar Iwanczyk.

Jon szmat hdzie laczyusia u roznych znacharaü i szaptunoü, ale nieszta nijak niczoha nie pamahało.

A u sioletnim hadu jaho synu treba było stanawicca na losy. Iwanczyk padaü praszeñnie i sam pryjechaü u komisiju. Tam jaho ahladzieli, abstukali, dy i przyznali zdarowym. Rad ni rad a pakinuü syna u horadzi, dy sam waroczau sia da chaty razdumawajuczy: Praüdu tyki każuć pany ksiandzy, szto szaptuny niczoha nie znajuć, a tolki aszukujuć ludziej. Woś i mianie jany usio straszylu, szto ja chwory, dy pawinien laczycca, a jak abhledzili ważnyje daktary, dyk i akazałosa szto ja zdarowy. Wiarnuusia da chaty i musić z wialikaj radości, szto budzie zdarou—uziaü dy i pamior.

Nu sztoż, pamior, dyk i pamior, treba chawać, ale i syna treba wiarnuć. Paraili dać u prysudztwa telehramu, kab syna wiarnuli. Tak i zrabili. Ale treba licha, szto na zdaczy byli dwa Iwanczyki. Dastausia telehramu, prysudztwa zahadało Iwanczyku iści baćku chawać, ale trapili nie na taho.

Toj spałochausia i wiarnuusia da wioski, az na padworku spatykaja swaho baćku, dyk iszce bolejš spalochousia, bo dumaü, szto heta zdañnie i baćka spałochausia, szto syn nie u pary wiararnuusia. Nu ale dahadalisia, szto heta wyszła abmyłka, dyk heny Iwanczyk paszoü iznoü na zdaczu, a taho, katoraho i treba było, puścili zusim da chaty.

A usioż heta szaptuny winawatyje, szto u maülali chwiarobu zdarowamu czalawieku. Kab nia ich machlarstwü, dyk mo czalawiek hety jeszcze i doüha żyü: *Stary Ulas.*

Wałożyn—8—XII—1913.

W. W. Hajduny Wilen. paw. Mickunskaj wołosci. Z 10-ho na 11 śnieżnia tułejczy chłopiec Stasiuk Misiewicz, chozczuczy lohka zarabić naihryszczy i wypiućki ukraü u susieda Jazepa Mialdunakarowu, dy pawioü jaje da Nowaj Wilejki pradawać. Prywioü da żyda, ale toj bajuczysia, kab ni papaścisia, bo skora mieü pryści da jaho uradnik, nia pryniaü karowy. Misiewicz pawiousia z jej dalej, ale jak raz spatkausia z uradnikam, katory dahadausia, szto karowa kradziana i arysztawaü Misiewicza, a karowu adabraü, dy pastawiü u adnaho storaza.

Ciapier karowa wiarnułasia użo da swaho aspadara, a 18 hadowy St. Misiewicz, szto wuczyusia kraści siadzić pad sledztwam u turmie.

S adnej starany nia szkodzić hetamu chłopcü, treba było nie kraści, dyk i byłob usio dobra, ale z druhoj starany dyk i szkada maładoha czalawieka, bo jon zrabiu heta, dziela taho, szto jon ciomny, szto baćki jaho umieli dać jamu życcio, ale nia umieli ci moza liczyli i niepatrebnym dawać jamu aświetu, dobreje wychawañnie. Hetaż dobra wiedama, szto czym czalawiek swiatlejšzy, tym jon lepiej sam siabie szanuja i znaczyć jon tym mieniej moza rabić szalmoüstwa. Czym bolejš, u katorym hasudarstwie szkołaü tym mieniej i tym puściejšzyja tam turmy.

Mickunczyk.

Pierad światam.

Radasnaje świata
Budzim świadkawaci,
Tolki kiepski zwyczaj,
Treba pakidaci.
Brydki bo nasz zwyczaj,
Jak usim wiadoma:
Światam nasza moładż,
Być nia chocza doma;
Lenicca zahlanuć,
Szto u kniżca, u hazecia,
Tamu jana ciomna,
Tak żywie na świecie.
A treba nam pomnić,
Szto kniżka, hazeta,
Dla nas pracawitych,
Jadyna aświeta.
Jana nam pakaża,

Jak żyćcio paprawić,
 Jak doli szukaci,
 Łduszy jak zbawić...
 Tolki pastaracca,
 Charakter zmianici,
 Ni ũlahać u karty,
 I wodki nia pici.
 Pry henaj zabawia,
 Dzie wodka i karty,
 Czasta tam bywajuć,
 Niapieknyje żarty.
 Dyk my pakul majem,
 Maładyje lety,
 Harnimosia skwapna.
 Da dobrej aświety.

E. Dorski.

Minsk.

Kaścielnyja wiedamaści.

Świanczeńnie klerykaŭ.

Pa prośbie J. E. Administratara dyecezieji wilenskiej u aŭtorak 10-ho śnieżnia biskup sufragan warszaŭski J. E. ks. Kazimier Ruszkiewicz u kaściele św. Kryża u Warszawie wyświenciŭ sześć klerykaŭ wilenskich na dyjakonaŭ i czatyroch na sybdyjakonaŭ.

Nastupniki ś. p. kardynała Rampolli.

Hazety piszuć, szto abawiazki katoryje spaŭniaŭ niaboszczyk kardynał Rampolla buduć padzielany miż niekolkimi kardynałami. Probaszczam bazyliki św. Piotra maje być naznaczany kardynał Mery del Val, sekretar starszy Jaho światbliwaści papieża Piusa X.

Proci katalictwa.

Pieciarbuskija hazety piszuć, szto synod pastanawiŭ kanieczna załażyć u Wilni prawasłaŭnuju duchoŭnuju Akademiju dziela walki s katalictwam.

Klatwa za pryńiaćcie katalictwa.

Prawasłaŭny misyjonarski kamitet u Minsku, zważajuczy szto pierachod s prawasławia na katalictwo nie zmienszajec ca, pastanawiŭ abjaŭlać „anatemu“ cerkoŭnuju na koźnaŭ, chto adpadajeć ad prawasławia da katalictwa. Anatema he-ta maje znaczeńnie adłuczeńnia ad cerkwy.

U Akademii duchoŭnaj katalickaj u Pieciarburzie.

Professram kananicznaho prawa naznaczany byŭszy wychawaniec hetaj Akademii ks. Jozep Biełahałowy.

Szto czuwać.

Wilnia. Haradzckaja uprawa padliczyła szto na raznyja wydatki u 1914 hadu patrebna horadu 1 milion 800 tysiacz rubloŭ. Miż inszymi wydatkami liczycca zabrukawańnie niekatorych wulic, ũstrojstwa dwoch nowych „skweraŭ“ (skwer—harod z pieknymi raślinami, darożkami i łaŭkami).

— Tawarystwo daktaroŭ pastanawiła staracca ab pazwaleńni zjehacca u Wilnie daktaram z usiaho Bielaruska-Litoŭskaho kraju, dziela paznańnia warunkaŭ zdaroŭja ũ haradach i wioskach hetaho kraju i dziela narady nad sposobami pracy daktorskaj u hetakich warunkach.

Wyjezd żydoŭ z Wilni. Adna tutejszaja hazeta padaje, szto u 9 aposznich miesiacaŭ hetaho hodu z Wilni wyjechało ũ Ameryku, najbolsz u New Jork 2,275 żydoŭ.

Dzisna Wil. hub. Tutaka załażyli tawarystwo ũzajemnaho kredytu, na katoraje ũžo jość pazwaleńnie ad ministra finansau.

Minsk. U miejscowych szkołach wuczniom katalikom zahadujuć wuczycca religii pa rasiejsku. Ddziela hetaho baćki ich pasłali da ministra aświety załabu na naczalstwo hetych szkołaŭ.

Dawidharadok minsk. hub. U lesie należacym da kniazia Radziwiłła, 8-ra sielan palawali na łasioŭ. Laśniki chacieli paadbirać ad ich strelby, ale sielanie paczali stralać i zabili adnaho laśnika. Usich sielan aryszstawali.

Pinsk minsk. hub. Ziemskaŭ naczalnika Arłowa paciahnuli pad sud za roznyje prastupki.

— U tutejszaj szkole (realnaj adzin wuczeń Haus zachwareŭ na szaleństwo i i pakusaŭ 24-och druhich wuczniou dy skora i pamior. Pašla hetaho ũsie 24 im pakusanyje pajechali u Wilniu lacycca. Miejscowaja ludnaść hetym zdareńniem wielmi ustraszana.

Rubieżewidzy minsk. hub. Arysztawali tut jeszcze adnaho sielanina u sprawie ab kryż, za katory dziarzać u turmie ks. Miłaszeŭskaho, pana M. Łenskaho i 6-ci sielan.

Babrujsk minsk. hub. 40 sielan z wioski Zdudziczy za samawolnaje zabrańnie dwornych sienażaciaŭ miejscowy ziemski naczalnik zasudziŭ 10 pa 3 miesiacy siadzieć a 30 pa 2 miesiacy.

Nowahrudak min. hub. Pawietowaje ziemstwo pastanawiło staracca ab zwialiczeńni kary za patajemny handal wodkaj. Dziela walki z pjanstwam tojeż ziem-

stwo postanowiło arhanizować tawarystwa ćwiarozaści i ćciahawać u henyje tawarystwy czym najbolej maładzieży.

Nieświż min. hub. Tutaka ũ skoraści majuć załażyć haradzki bank. Ministerstwo finansoŭ użo zaćwiardziło statut hetaho banku.

Wołkowiszczy min. hub. Adnaho tu-tejszaho haspadara zhareła chata, a ũ jej zhareła jaho dwoje dziaciej.

Koŭna. Tutaka byŭ sud nad byŭszym pamocnikom upraŭlajuczaho wilenskim haradzkiŭ lambardam 56 hadowym J. Swiáteckim, katory rastraciŭ szmat haradzkiŭ hroszy bo aż kala 19626 rubloŭ s kapiejkami. Moża być, szto u hetym winawat byŭ i sam upraŭlajuczycy Kapalciewicz, ale toj użo pamior, dyk sudzili tolki Swiáteckaho. Jaho asudzili na paŭtracia hada arysztanckich rotaŭ, ale zalicyŭszy toje, szto adsiedziŭ da suda, przyszoła wypuścić na wolu bo ũżo adsiedziŭ hetkiela czasu.

Paniawieź kow. hub. U paniewieźskim pawiecie znaszli skarb z srebrnych naczyńniaŭ stałowych z niemieckimi napisami.

Dynaburh (Dwinsk) witeb. hub. Ni za-doŭha witebski akrużny sud budzie razbirać sprawu hłaŭnaho kanduktara i maszynisty pojezdu № 3, szto 23 wiereśnia razbiŭsia pad Dynaburham. Paciarpieŭszyje i ich siemji damahajucca zwarotu kosztuŭ leczeńnia i t. p., na sumu 750 tysiacz rubloŭ. Sud budzie skora pa kaladach.

Biełastok hrodz. hub. U proszły paniadzielak pad strażaj wiali 5 aryszstantaŭ s palicii u turmu. Kala żydoŭskaho mahilnika arysztanty razbiehliŭsia. Strażniki stali stralać i ranili adnaho ũ nahu. U kancy 4-och zławili a adzin Wegner uciok.

— Była rewizija ũ żydoŭskich firmach, szto abwieszczajuć bytcym za pałowu cany wysyłać dobry tawar. Palicija paznachodziła i zabrała szmat falszywych tawaraŭ, katoryje naznaczany widać dzieła wysyłki „za poŭcany“.

Kijeŭ. Palicija miejscowaja wykryła arhanizaciju, szto zajmalaŭsia zwalniańniem nowabrancaŭ ad wajenszczyny.

Arhanizacija heta miała swaich członkaŭ pa szmat katorych haradoch paŭdniowa-zachodniaho kraju. Dnia 16 noczczu zrabili 18 rewizijaŭ i zabrali szmat listoŭ, adnosiaczyhsia da henaj raboty.

Da arhanizacji należeli daktary i felczaty z wojennaho szpitala. Pry hetkich paradkach nia dziwa, szto przychodziloŭsia służyć tolki biednym i prostaduszny, choć jany bywali niraz i tak nizdaro-

wyje, szto na dobry ład pawinnyb być brakawany, a chitryje dy bahatyje, astawalisia ad wajenszczyny, buduczy nawet zdarowyje, jak duby.

— Adwakata Margolina, ab katorym Wiera Czebierak kazała, szto namaŭlaŭ jaje pryniać na siebie winu za śmierć Andruszy Juszczyńskaho i abicaŭ jej za toje 40 tysiacz, kijeŭski akrużny sud skinaŭ s adwakactwa.

Nowyja marki pacztowyja. U ekspedycji apracowujuć rysunki dla nowych marak u zamien jubilejnych i daŭniejszych.

Nowyja marki buduć takoj formy, jak i jubilejnyja, ale nia budzie hasudarskich patretaŭ, a buduć rysunki staraŭwieckich rasijskich haradoŭ i miejscowaciaŭ.

Staryja i jubilejnyja marki buduć pradawacca i prymacca pakul usie nie razajduca, skolki ich było nadrukawano.

Uzryŭ u carskim pojeździe. U carskim pojeździe, katorym jechała Caryca Maryja Fiodoroŭna zdaryŭsia ũzryŭ u ad-dziele elektryczestwa.

Pry hetym siem asobaŭ służby pajezdowaj dastali niciażkija rany. Ciapier jany wyzdaraŭlajuć u balnicy uniwersyteckaj.

Pieciarburh. Tutejszy akrużny sud zasudziŭ paniu Radziwiłłowiczowuju na 2 tydni u krepaść za toje szto achryściła dwoje swaich dziaciej u kaściele. Muż jaje prawasłaŭny, ale ũżo dość daŭno jon z żonkaj razyszouŭsia. Adnak dawiedaŭszysia ab tym, szto dzieci achryszczany pa katalicku jon askarżyŭ żonku ũ sud.

Saratoŭ. U niadzielu 15 snieźnia była tut straszennaja miacielica, katoraja pahubiła na śmierć kala 30 czaławiek i niekolki koni ũ akolicach Saratowa.

Nidaloka horodu naszli 10 trupoŭ a 20 czaławiek szukajuć i niemohuć najści, bo musić zasypany śnieham. Na paloch znaszli kolki zmierzłych koni.

— S przyczynty bury u heny dzień na szmat jakich zaleznych darohach pojezdy nie mahli chadzić jak treba dyk przychodzili na stancji szmat paźniej. Szmat u jakich miejscach heta bura parazwaliwała staryje budynki. U haradoch pazrywała szyldy i palamała telehrafnyje i telefonnyje staŭby, a pa lasoch nalamala szmat drewa.

Połack Witeb. hub. Z prywatnaj prahimnazjii u Połacku wydalili bolsz dziŭsiaci kataliczak, za toje tolki, szto jany admowilisia pajści da cerkwy na nabażenstwa.

Wiestki z zahranicy.

Z Austryi danosiać, szto pa szmat jakich haradach bastujuć roznyje raboczyje, a najbolsz zecery, dziela czaho hazety u hetych miejscowościach abo zusim nia wychodziać, abo wychodziać paźniej, czym treba i ů mienszaj formie.

U Marmorez Sygiecie na Wenhrach paczalasia sprawa proti 180 asob za szyerednie prawasławija i ahitaciji palitycznaj na karysć Rasiei. Hetyje asoby bytym to dastawali z Rasiei roznyja kniżki ů katorych wychwalajecca Rasieja i prawasławna wiera, a hanicca i czer nicca wiera unijackaja i katalickaja, dy prawicielsto Wenhierskaje.

Achwiary bury Bury na Paůnocnym mory parabili szmat szkody i pahubili szmat ludziej. Kala miejsca, dzie ůliwajecca ů mora reka Łaba bura zatapiła 72 marakoů, ale jeszcze moůa i bolejš, bo nie ůsiudy zbadano. Papsuto szmat wadzianych maszyn, a nikatoryja i zusim zatoplany.

Z Japonii piszuć, szto ůrad Japonski nie zhadzajecca wyklikać swajho wojska, katoraje nachodzicca ů Kitai.

Japonija szto raz bolejš zawodzić pryjacielskije adnosiny z Meksykam ů Paůnocnaj Ameryca i szto raz horaj nastrojena da Złuczanych Stanoů, katoryje zabaranili japoncam wuczcca ů swaich szkołach i usielak pryciskajuć japonczykaů pryjechaůszych u Ameryku ů Złuczanyje Stany.

Rym. Pašla śmierci kardynała Rampolli spadziwalisia najści wialikije hroszy, nu i testament, katorym usio heta zapisano kudy maja paści. Tymczasam znajszli ů adnej szufladca biurka kluczyk i papieru, na katoraj napisano, szto testament laůyć ů małaj czornaj kasetca, a jak stali szukać, dyk ani tej kasetki ani testamentu nie znajszli. U dadatku nidzie nie znajszli ů jaho kwatery ani hrosza. Wychodzić, szto jak tuju kasetku, katoraja tak sama warta była wialikich hroszy, tak i laůaůszy ů jej testament, a moůa i hroszy, kali jany byli — niechta ukraů. Robicca ab hetym śledztwo, ale da hetaj pary jano jeszcze niczoha nie dabiłosia.

Nasza haspadarka.

Ciołnyja karowy.

Prykazka nasza kaůa: „jak chto starajecca, tak toj i majecca“. Woś treba

pomnić ab hetym nia tolki pry ůsiakaj pracy rucznoj, ale hetak sama i u dahladańni skaciny. Chto chocza, kab daczakać ad karowy dobraho cialaci na prychowak ci na prodaů pawinien dobra i rozumna dahladać ciołnuju karowu. A najpiersz: paznajecca ci karowa ciołnaja, udaiůszy jaje małaka ů czystuju i suchuju pasudzinu, dy sparyůszy heta małako, kali jano spiaczecca jak małodziwa, dyk znaczyć karowa ciołnaja. Da taho małako ciołnaj karowy solanaje, a kali ůziać jaho kapielku na kaniec sałomienki i strasanuć u wadu, dyk bliska ůsia kapla apadzie na dno, a małako niaciołnaj karowy zmieszajecca z wadoj. Ciołnaja karowa ni pawinna stajać razam z druhimi, zwłaszcza kali miů imi jość takija, szto hetu ciołnuju baduć. Dziela hetaho treba jaje pierawiaści u druhi chleů, abo ů tym samym adharadzic.

Treba staracca kab u chlawie nia było zimna ani lisznie haracza, i pawinno być sucha. Ni pać zimnaj wadoj, ale rabić letniuju, dabawiůszy da zimnaj trochi hretaj wady. I karmić treba dobra, bo zapuszczanaja karowa nia daćć dobraho cialaci, ani małaka, a nawet nie budzie ustawać.

Kali dobra karowa kormicca, dyk jaje moůna daćć aż da cialaci, ale kali karowa chudaja ci kormicca ni nadta dobra, dyk lepiej jaje zapuścić na jaki miesiac prad cialeńniem. Tolki nia moůna zapuścić karowy zrazu, a treba jaje daćć szto raz radziej, dyk i małako ů jaje budzie szto raz zmienszawacca, a tady uůo moůna i zusim pakinuć daćć. A kali małako nia zmienszujecca, dyk treba dawaćć trochi mieniej kormu, prad dajeńniem abmywać wymie zimnaj wadoj, abo jeszcze lepiej ůcirać u wymie miszaninu razmarynowanaho alejku z spirtam. Spirtu brać důwie łyůki i adnu łyůku alejku.

Kali czasam pa zapuszczeńni wymie zharaczeja, dyk treba jaho mazać hlinaj razpuszczanaj u woccie pakul ni prapadzie czyrwonaść, a pašla namazać kamfornaj maścij.

Najlepszym kormam dla ciołnych karoů jość siena, apracza katoraho treba jaszcze dawaćć miakinu, buraki, wotrubi ůytnije. Usiakaja jada pawinna dawacca u pieramieszku i pawinna być zdarowaja, nia hniłaja ni tuchłaja. Treba hladzieć, kab ciołnaja karowa nia skikała dzie praz płaty abo rawy; nia moůna jaje bić kijami, kamiańniami, ni haniać szybka, kab ni zmardawalasia, bo ad hetaho moůa skinuć cialo i zachwareć, abo i paści.

Nia można i abkarmiać praz mieru, bo tady karowa budzia tak sama nizdarowaja i skłonnaja da haraczki paśla acialeńnia, a čialo budzie słoboje. Uwa ūsim pawinna być miera.

L. k.

!!! Prośba. !!!

Da was czytaczy hazety „Biełarus“, a złaścza da Was, katoryje majecie szczaście być hramatnymi i ūmiejecie czytać i pisać zwaroczujusia z haraczaj prośbaj pamahczy mnie ū pracy dzieła zachawańnia ad zabyćcia pieknych biełaruskich zwyczajoj jakimi jość chadnia maładzieży na kalady pa susiedziach z hwiastoj betlejemskej, Herodam i t. p.

Hetyje pieknyje zwyczai ūžo paczynajuć wychodzić z mody, bo maładzież nasza zamiast wyuczacca napamiać roznych wierszaŭ i słoŭ achwatniej zajmajecca pustymi. a czasta brydkimi i hresznymi hutarkami i żartami. A treba byłob, kab pieknyje zwyczai zachawać i nie dać im zahinuć. Dzieła hetaho łaskaj prosim usich, chto maje sposab i zdolnaść zapisywać padrobna ūsio czysta ab hetkich zwyczajach.

A najpiersz kolki asobaŭ, jakoha wieku, ci chłopczy ci dziaŭczaty, ci i tych i tych pa skolki iduć z betlejkej ci hwiastaj abo Herodam?

2) Jak hetyje asoby ūbirajucce? (prośba apisać usio padrobna).

3) Szto biaruć s saboj? (mo jakija lalki, hwiastu, s czaho jaje robiac i jak, mo jakija druhija reczy — ūsio apisać padrobna).

4) Szto kaźuć pryszoušy da czyjejs chaty, i szto tam robiac, szto haworać ci piauć jakija pieśni? (Usie sławy, haworki ci pieśni — zapisać akuratna biz nijakich skaroczawańniaŭ i paprawak ad siabie, czysta tak, jak tam robicca).

5) Szto robiac i kaźuć wychodziaczy s chaty.

6) Kali chodziać? (U katory dzień kalad, ci na Try Karali ranicaj, ci ū dzień, ci wieczaram). Prośba apisać usio czysta jak najpadrabniej i tak jak robicca, niczoha nie pierajnaczywajuczy.

U kancy usiaho napisać dzie heta zapisana, ū jakoj wiosca, wołaści, pawiecie i padpisacca praŭdziwaj familiej i dać dobry swoj adres i ūsio prysłać u redakciju „Biełarusa“. Dyk pasłuchajcież dybryje ludzcy hetaj prośby, a ja wam budu szczyra dziakawać.

P. K—a.

Usiaczyna.

Matyl za 12 tysiacz rubloŭ.

Da przyrodnickaho muzeju u New Yokku nidauna padarawali matyla, katory kasztuje 12 tysiacz rublou.

Usiakamu zaraz padumajecce szto hety matyl musić wialki, załaty i ubrany samymi darahimi kamieńiami. A tymczasem heta jość praudziwy matyl z blednasinimi skrydelkami, na katorych jość żoutyje kroszki.

Darahiż jon, hety matylok dzieła taho, szto hetakich matylou nidzie u świecie bolsz nima, a patraplajucce jany tolki u horach „Sierra Leone“ u Ameryca, dy i tam ich wielmi mała. Zławiu hetaho matyla u tych horach doktor Sterken, katory dzieła hetaho ustroiu celuju wyprawu, złożanuju z 40 czalawiekau. Heta kasztawało szmat hroszy, złaścza, szto sześć ludziej u hetaj wyprawie zhinuło na śmierć.

U kancy—adnaho wieczara matylka zławili. Adnak i hetyje koszty nie paliczany u tyje 12 tysiacz. Matylok hety darahi dzieła taho, szto nidzie u świecie takoha druhoha ni u adnym muzei nimasz.

Testament u adnym słowie.

U Tuluzie u Francii pamior nidauna bahaty dziwak Vallier. Kolki hadou prad swajej śmierciaj jon swaryusia s swajej siastranicaj, maładoj biednaj panienkaj. Adnak czujuczy, szto skora pamre jon paklikau da siabie hetu siastranicu i 8 nataryusau i skazau siastranicy, szto usio swajo zapisze dla jaje, ale s tym warunkam, kab jana hetki testament wyraziła adnym słowam. Panienka trochi padumała, pachladziela na kasu i druhija reczy, a paśla pawiała rukoj ukoła, jakby abkrużawajuczy usie jaho bahactwy i skazała: „Majo!“ Chwory Vallier usmiechnusia, zrabiu taki samy ruch swajej rukoj i skazau: „Twajo!“ Nataryusy tolki heto i zapisali u testament i paświadczyli szto chwory rabiu beta pry pounym rozumie.

Paśla śmierci ab hetym testamencie radnia stała sudzicca, ale tyje nataryusy raskazali jak, szto było i sud prysudziu usio tejża panienca. Jana dastała kala dwuch miljonau frankau, heta budzie kala miljona rublou.

Skolki daktarou u Eüropie?

U adzinaccaci bolszych hasudarswach Eüropy ciapier jość pa wedle aposzniacho liku 160 tysiacz daktarou. Najbolsz ich jość u Anblji, bo aż 28,900. U Niamieczynie — 22,500. U Rasiel— 21,400. U Francii—19,000. U Italii—18,420. U Hispanii—13,700. U Austriji—10,400 i u Swajcarji — 1,720.

Zahadka.

83. Ni fruchty ni jabady, zabauka na kolady.

84. Waźmu recz. katoraj nichto nikoli nia widziaw, kam u zachaczu, pakazu, a paśla schawaju tak, szto i znou nichto nikoli jaje nie ubaczyc.

Razhadka buduć u № 1-ym 1914 h.

Razhadka da № 38.

82. Śnieh.

Prykazki.

Woś i kucia pryszła da pucfa.

U kaladnyje światy—haspadar ni bahaty.

Na światoha Stapana — czeładź wyszej pana.

Dumki.

Nad perły i brylanty i nad usie klejnoty najdarazejszaja dusza czatawieka. Bo kali chto stracić choćby najdarazejszaju perłu, usiożtki jaje moża i znou kupić, ale kali chto praz hrachi pahubić duszu swaju, dyk ni za jakija skarby druhoj duszy nia kupić i tej z piekla nie wybawić.

Żarty.**Bahaty haspadar hodzić parabka.**

— Nie darazysia: u mianie raboty nimasz, a jada dobraja...

Parabka. — Nu, ja nie spadziwausia kab chtoś najmau czatawieka da jady, a nie da pracy.

Pani s panam najmajuc pakajouku.

Pani: A ci majesz jakija adystaty ad swaich dauniejszych panou?

Pakajouka: Nie, pani, bo usio tak zdaralosia, szto dzie tolki ja zhadzusia, dyk zarasze pani pamiraja i ja adchodzu.

Pan: Kali tak, dyk treba jaje zhadzić.

Wuszy ũ nohach.

— Jakże twój nowy pan, dobry?

— Ryuby niczoha, ale majeć wuszy u nahach.

— Jak żesz heta?

A chtoż jaho wiedaje jak, ale tak, bo kali haworuca da jaho nie nachilliszia aż da kaleńniau, dyk niczahusienki nie czujeć.

Miż susiedziami.

— Szto ty każesz żoncy, jak pozna wiernieszsia s karczmy?

— Ja jej skažu tolki adczynić dźwtery, a usio druhoja użo jana sama każa.

U łajanca.

— Durnyż ty jak abuch, jab ciabie sto razou pradauby i hroszy zrachawauby.

— A ja, ciabie ni razu, bo hetakaj padły i darma nichto ni brauby.

Swaja poczta.

W-mu p. Hroszu z Orszy. Dziakujem za wiestku ale drukawacca nia budzia, bo użo ab hetym pisałosia raniej u „Bielarusie“.

W-mu ks. W. Tołoczko ũ Horadnie. Hroszy atrymali, szczyra dziakujem. Jeszcze bolsz dziakujem za miłyje dla nas slowy.

Panu K. Girsu ũ Plebancach. „Bielarusa“ pasyłajem, prosim szyryć miż znajomymi.

Panu Janoũskamu u Orpie. Predpłat u praz kniharniu J. Zawadzkaŕo atrymali, hazetu budziem pasyłać, prosim szyryć miż susiedziami!

Panu A. Pacewiczu u Żabiczach. Marki atrymali, dziakujem.

W-mu ks. Mackiewiczu u Kremienczuku. Predpłat u atrymali, dziakujem.

HAZETA BIEŁARUS U 1914 HADU

budzie jści raz wybranaj praz siabie darochaj i niasci swaim czytaczom: szto tydzień swieżyje wiestki i słowa:

p a r a d y, p a c i e c h i, a ś w i e t y.

Maje nadzieju wychadzić akuratna i dać usim swaim hadawym predpłatnikom darma „Bielaruski Kalendar na 1914 hod“ katory budzie razasłany pry 1-ym № „Bielarusa“ a tym, chto hroszy przśleć paźniej — pry pierszaj wysyłca pa atrymyñni hroszy. Apracza taho: dać jeszcze darma kniżki; 1) „Historyja Biblijnaja“ 2) „Z rodnaho zahonu“ 3) „Pczalina żyw. małaja“...

Warunki predłaty astajucca tyje, szto i ũ 1913 h.

Na cely hod 1 rub. 50 kap., na poŕhodu 80 kap.

Hroszy i listy prosim adresawać:

Wilnia Wilenskaja wulica d. № 18. kw. 6.